

Senat
Rzeczypospolitej Polskiej
VII kadencja



Sprawozdanie Stenograficzne

z 59. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej
w dniach 7 i 8 lipca 2010 r.

Porządek obrad

59. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniach 7 i 8 lipca 2010 r.

1. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym oraz niektórych innych ustaw.
2. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Bankowym Funduszu Gwarancyjnym.
3. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw.
4. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo ochrony środowiska oraz ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.
5. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych oraz ustawy – Kodeks karny.
6. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks cywilny, ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz ustawy – Prawo upadłościowe i naprawcze.
7. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks wykroczeń.
8. **Drugie** czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego.
9. **Drugie** czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o podatkach i opłatach lokalnych.
10. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii.
11. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o nadaniu Pomorskiej Akademii Medycznej w Szczecinie nazwy „Pomorski Uniwersytet Medyczny w Szczecinie”.
12. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o materiałach wybuchowych przeznaczonych do użytku cywilnego oraz ustawy o wykonywaniu działalności gospodarczej w zakresie wytwarzania i obrotu materiałami wybuchowymi, bronią, amunicją oraz wyrobami i technologią o przeznaczeniu wojskowym lub policyjnym.
13. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zatrudnieniu socjalnym oraz niektórych innych ustaw
14. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Gabinetem Ministrów Ukrainy, sporządzonej w Warszawie dnia 25 listopada 2009 r., o zmianie umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Gabinetem Ministrów Ukrainy o współpracy przy dokonywaniu kontroli osób, towarów i środków transportu przekraczających polsko-ukraińską granicę państwową, podpisanej w Kijowie dnia 25 czerwca 2001 r.
15. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Protokołu fakultatywnego do Konwencji o bezpieczeństwie personelu Organizacji Narodów Zjednoczonych oraz personelu współdziałającego, sporządzonego w Nowym Jorku dnia 8 grudnia 2005 r.
16. **Uchwała** Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie wyrażenia zgody na powołanie Rzecznika Praw Obywatelskich.
17. **Drugie** czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o pracownikach urzędów państwowych oraz ustawy o pracownikach samorządowych.

18. **Drugie** czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniu pieniężnym przysługującym osobom deportowanym do pracy przymusowej oraz osadzonym w obozach pracy przez III Rzeszę i Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich.
19. **Drugie** czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie granicy państwowej.
20. **Informacja** Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego Rzeczypospolitej Polskiej o działalności Sądu Najwyższego w roku 2009.
21. **Informacja** Rzecznika Praw Dziecka o działalności za rok 2009 wraz z uwagami o stanie przestrzegania praw dziecka.
22. **Sprawozdanie** Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji z rozpatrzonych w 2009 roku petycji.
23. **Zmiany** w składzie komisji senackich.
24. **Odwołanie** sekretarza Senatu.
25. **Wybór** sekretarza Senatu.

*Oświadczenia senatorów są składane na końcu posiedzenia,
po wyczerpaniu porządku obrad.*

Obecni senatorowie: według załączonej do protokołu listy obecności.

Obecni goście i przedstawiciele urzędów:

Sąd Najwyższy Rzeczypospolitej Polskiej	– prezes Janusz Godyń
Urząd do spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych	– p.o. kierownik Jan Ciechanowski
Rzecznik Praw Dziecka	– Marek Michalak
Rzecznik Praw Obywatelskich	– Irena Lipowicz
Główny Inspektorat Ochrony Środowiska	– zastępca głównego inspektora Roman Jaworski
Ministerstwo Edukacji Narodowej	– sekretarz stanu Krystyna Szumilas
Ministerstwo Finansów	– podsekretarz stanu Jacek Kapica – podsekretarz stanu Dominik Radziwiłł
Ministerstwo Gospodarki	– podsekretarz stanu Joanna Strzelec-Łobodzińska
Ministerstwo Infrastruktury	– podsekretarz stanu Piotr Styczeń
Ministerstwo Obrony Narodowej	– podsekretarz stanu Zbigniew Włosowicz
Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej	– sekretarz stanu Jarosław Duda
Ministerstwo Sprawiedliwości	– podsekretarz stanu Igor Działuk – podsekretarz stanu Maciej Grabowski – podsekretarz stanu Zbigniew Wrona
Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji	– podsekretarz stanu Adam Rapacki – podsekretarz stanu Piotr Stachańczyk
Ministerstwo Spraw Zagranicznych	– sekretarz stanu Jan Borkowski
Ministerstwo Zdrowia	– podsekretarz stanu Adam Fronczak – podsekretarz stanu Marek Haber – podsekretarz stanu Cezary Rzemek

(Początek posiedzenia o godzinie 10 minut 02)

(Posiedzeniu przewodniczą marszałek Bogdan Borusewicz oraz wicemarszałkowie Zbigniew Romaszewski i Marek Ziółkowski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Otwieram pięćdziesiąte dziewiąte posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej siódmej kadencji.

(Rozmowy na sali)

Proszę o spokój.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Na sekretarzy posiedzenia wyznaczam senator Grażynę Sztark oraz senatora Stanisława Gorczycę.

Listę mówców prowadzić będzie senator Stanisław Gorczyca.

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydialnym.

Informuję, że protokół pięćdziesiątego siódmego posiedzenia Senatu zgodnie z Regulaminem Senatu jest przygotowany do udostępnienia senatorom. Jeżeli nikt z państwa senatorów nie zgłosi do niego zastrzeżeń, to zostanie on przyjęty na kolejnym posiedzeniu.

Doręczony państwu senatorom projekt porządku obrad pięćdziesiątego dziewiątego posiedzenia obejmuje punkty:

1. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym oraz niektórych innych ustaw.

2. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Bankowym Funduszu Gwarancyjnym.

3. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw.

4. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo ochrony środowiska oraz ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

5. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych oraz ustawy – Kodeks karny.

6. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks cywilny, ustawy – Ko-

deks postępowania cywilnego oraz ustawy – Prawo upadłościowe i naprawcze.

7. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks wykroczeń.

8. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii.

9. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o nadaniu Pomorskiej Akademii Medycznej w Szczecinie nazwy „Pomorski Uniwersytet Medyczny w Szczecinie”.

10. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o materiałach wybuchowych przeznaczonych do użytku cywilnego oraz ustawy o wykonywaniu działalności gospodarczej w zakresie wytwarzania i obrotu materiałami wybuchowymi, bronią, amunicją oraz wyrobami i technologią o przeznaczeniu wojskowym lub policyjnym.

11. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Gabinetem Ministrów Ukrainy, sporządzonej w Warszawie dnia 25 listopada 2009 r., o zmianie umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Gabinetem Ministrów Ukrainy o współpracy przy dokonywaniu kontroli osób, towarów i środków transportu przekraczających polsko-ukraińską granicę państwową, podpisanej w Kijowie dnia 25 czerwca 2001 r.

12. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Protokołu fakultatywnego do Konwencji o bezpieczeństwie personelu Organizacji Narodów Zjednoczonych oraz personelu współdziałającego, sporządzonego w Nowym Jorku dnia 8 grudnia 2005 r.

13. Uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie wyrażenia zgody na powołanie Rzecznika Praw Obywatelskich.

14. Drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o pracownikach urzędów państwowych oraz ustawy o pracownikach samorządowych.

15. Drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniu pieniężnym przysługującym osobom deportowanym do pracy przymusowej oraz osadzonym w obozach pracy przez III Rzeszę i Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich.

(marszałek B. Borusewicz)

16. Drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego.

17. Drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie granicy państwowej.

18. Drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o podatkach i opłatach lokalnych.

19. Informacja Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego Rzeczypospolitej Polskiej o działalności Sądu Najwyższego w roku 2009.

20. Informacja Rzecznika Praw Dziecka o działalności za rok 2009 wraz z uwagami o stanie przestrzegania praw dziecka.

21. Sprawozdanie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji z rozpatrzonych w 2009 roku petycji.

22. Zmiany w składzie komisji senackich.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionego porządku obrad?

Pan senator Rocki, proszę bardzo.

Senator Marek Rocki:

Panie Marszałku!

Zgodnie z art. 48 ust. 2 pkt 8 Regulaminu Senatu wnoszę o zmianę kolejności rozpatrywania dotychczasowego punktu szesnastego: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie kodeksu cywilnego – i rozpatrzenie go jako punktu ósmego; oraz dotychczasowego punktu osiemnastego: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o podatkach i opłatach lokalnych – i rozpatrzenie go jako punktu dziewiątego.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Czy jest sprzeciw? Nie ma.

Pan senator Augustyn. I pan senator Karczewski? A, przepraszam.

Senator Mieczysław Augustyn:

Zgodnie z art. 48 ust. 2 pkt 8 Regulaminu Senatu wnoszę o uzupełnienie porządku obrad o punkt: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zatrudnieniu socjalnym oraz niektórych innych ustaw – i proszę o rozpatrzenie go przed dotychczasowym punktem jedenastym porządku obrad, czyli przed ratyfikacją umowy pomiędzy rządem RP a Gabinetem Ministrów Ukrainy.

Przyjęcie tej ustawy jest konieczne ze względu na to, że samorządy muszą mieć czas na dokonanie przekształceń umożliwiających funkcjonowanie zakładów aktywności zawodowej i centrów integracji społecznej.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Czy jest jakiś sprzeciw wobec tego punktu?

Pan zgłasza sprzeciw? Nie?

(Senator Władysław Ortyl: Chciałbym zapytać...)

Dobrze. Proszę bardzo.

Senator Władysław Ortyl:

Panie Marszałku, ja bym prosił pana senatora Rockiego o uzasadnienie tej zmiany kolejności. Pan senator Augustyn uzasadnił swój wniosek, a pan senator Rocki nic nie powiedział.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Panie Senatorze, podjęliśmy już decyzję, nie było sprzeciwu...

(Poruszenie na sali)

(Głosy z sali: Jaką decyzję? No jaką decyzję?)

Ja mogę o tym powiedzieć, bo ta sprawa była omawiana na Konwencie Seniorów. Sprawozdawca prosi o takie przesunięcie, ponieważ w późniejszym czasie po prostu go tu nie będzie. I to jest tylko to. Wystarczy?

(Senator Władysław Ortyl: Dziękuję bardzo.)

Dziękuję.

Pan senator Szaleniec, proszę bardzo.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Również zgodnie z art. 48 ust. 2 pkt 8 Regulaminu Senatu wnoszę o uzupełnienie ostatniego punktu porządku obrad: zmiany w składzie komisji senackich – o rozpatrzenie także wniosku zawartego w druku nr 921. Są to trzy wnioski nowych senatorów o to, aby mogli pracować w komisjach. I proponuję je rozpatrzyć na tym posiedzeniu.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dobrze.

Nie ma sprzeciwu wobec tego wniosku?

(Głosy z sali: Nie ma.)

Nie ma.

Czyli uzupełniamy ten punkt o druk nr 921.

Pan senator Karczewski, proszę bardzo.

Senator Stanisław Karczewski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chciałbym zgłosić propozycję uzupełnienia porządku obrad o wybór sekretarza Senatu. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

Czy jest jakiś sprzeciw wobec tego wniosku?
Nie ma.

Uzupełniamy porządek. Jako który punkt?
(*Głos z sali:* Jako ostatni.)

Jako punkt ostatni.

Panie Senatorze, uzupełniamy, będzie to ostatni punkt porządku.

(*Senator Stanisław Karczewski:* Dobrze. Dziękuję bardzo.)

Dziękuję.

Nie ma innych wniosków.

Stwierdzam, że Senat zatwierdził porządek obrad pięćdziesiątego dziewiątego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej siódmej kadencji.

Informuję, że punkt dotyczący wyrażenia przez Senat zgody na powołanie rzecznika praw obywatelskich rozpatrzmy przed wszystkimi głosowaniami, które zostaną przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Panie i Panowie Senatorowie, chciałbym również poinformować, że o godzinie 12.00 zarządę półgodzinną przerwę w obradach na otwarcie wystawy fotografii pana Tomasza Tomaszewskiego zatytułowanej „Hades?”, prezentującej Górny Śląsk. Jednocześnie pragnę przypomnieć państwu senatorom, że inicjatorką wystawy była pani wicemarszałek Krystyna Bochenek, tragicznie zmarła w katastrofie w Smoleńsku.

Informuję, że o godzinie 19.00 zostanie zarządzo-
na przerwa do godziny 9.00 dnia następnego.

(*Senator Edmund Wittbrodt:* Ze względu na mecz?)

Panowie Senatorowie, przerwa zaplanowana jest na wniosek klubu PiS i nie jest to przerwa na mecz, Panie Senatorze, tylko przerwa na posiedzenie klubu.

(*Senator Stanisław Karczewski:* Tak jest, Panie Marszałku. Dziękuję bardzo.)

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu pierwszego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym oraz niektórych innych ustaw.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 902, a sprawozdanie komisji w druku nr 902A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Budżetu i Finansów Publicznych oraz Komisji Gospodarki Narodowej, pana senatora Henryka Woźniaka, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Henryk Woźniak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

Mam przyjemność przedstawić sprawozdanie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych oraz Komisji Gospodarki Narodowej o uchwalonej przez

Sejm w dniu 11 czerwca 2010 r. ustawie o zmianie ustawy o podatku akcyzowym oraz niektórych innych ustaw. Marszałek Senatu w dniu 15 czerwca 2010 r. skierował ustawę do komisji. Po rozpatrzeniu ustawy przez połączone komisje na wspólnym posiedzeniu w dniu 1 lipca komisje wnoszą o to, aby Wysoki Senat raczył uchwalić załączony projekt uchwały. Komisje rekomendują przyjęcie ustawy wraz z zaproponowanymi poprawkami.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Celem ustawy, którą mam przyjemność rekomendować w imieniu komisji, jest implementacja postanowień dyrektywy Rady 2008/118/WE z dnia 16 grudnia 2008 r. w sprawie ogólnych zasad podatku akcyzowego, dyrektywy uchylającej dyrektywę 92/12/EWG. Ustawa ponadto doprecyzowuje wiele przepisów wynikających z potrzeby uwzględnienia stosowania ustawy w praktyce.

W ramach implementacji wskazanej dyrektywy uregulowano podstawy prawne do utworzenia tak zwanego krajowego systemu teleinformatycznego służącego do obsługi przemieszczania wyrobów akcyzowych z zastosowaniem procedury zawieszania poboru akcyzy. To jest istotna kwestia regulowana przez dyrektywę i implementowana do przedmiotowej ustawy.

Zgodnie z postanowieniami ustawy z systemu będą korzystały podmioty dokonujące przemieszczeń wyrobów akcyzowych w procedurze zawieszania poboru akcyzy oraz urzędy celne nadzorujące obrót wyrobami akcyzowymi. System pozwoli na elektroniczną obsługę zabezpieczeń akcyzowych. Ustawa przewiduje także sytuację, w której system komputerowy jest niedostępny z przyczyn technicznych. Wówczas obsługa przemieszczania wyrobów akcyzowych będzie się odbywała na podstawie dokumentów sporządzanych w formie papierowej.

Ustawa na zasadzie implementacji dyrektywy ujednocila instytucje zarejestrowanego i niezarejestrowanego handlowca, czyni z tego jedną instytucję zarejestrowanego odbiorcy, oraz określa zasady postępowania w przypadku wystąpienia nieprawidłowości w trakcie przemieszczania wyrobów akcyzowych, chodzi o zakończenie przemieszczania wyrobów z zapłaconą akcyzą niezgodnie z przepisami.

Ustawa wprowadza opodatkowanie zużycia energii elektrycznej nabywanej na potrzeby własne przez podmioty posiadające koncesję na jej wytwarzanie, regulację służącą zapobieganiu podwójnego opodatkowania energii elektrycznej akcyzą, opodatkowanie podmiotów zużywających wyroby akcyzowe objęte zwolnieniem ze względu na przeznaczenie, które nie dopełniają na przykład obowiązków ewidencyjnych. Rozszerzono tu również zakres zwolnienia z akcyzy paliw żeglugowych, a także zmieniono w ustawie definicję cygar i cygaretek.

(senator H. Woźniak)

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, komisje na posiedzeniu w dniu 1 lipca zaproponowały siedem poprawek, które są zawarte w sprawozdaniu w druku nr 902A. Poprawki te zostały przyjęte jednogłośnie, był w tej sprawie konsensus wszystkich senatorów uczestniczących w posiedzeniu, pracujących w Komisji Budżetu i Finansów Publicznych oraz Komisji Gospodarki Narodowej. W imieniu połączonych komisji wnoszę o przyjęcie poprawek przedstawionych w druku nr 902A. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Pan senator Dajczak.

Proszę bardzo.

Senator Władysław Dajczak:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, chciałbym spytać, czy na posiedzeniu komisji była mowa o sprawie zwalniania z podatku akcyzowego alkoholu całkowicie skażonego. Pytam, bo to jasno nie wynika z dyrektywy, a była taka propozycja rządowa. Czy komisja rozmawiała o ewentualnych skutkach takiego zwolnienia? W jakiś sposób będzie się to przecież odbijało na dochodach, a także na producentach alkoholu w kraju.

Senator Henryk Woźniak:

Nie, ta kwestia nie była omawiana na posiedzeniu komisji.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Knosala, proszę bardzo.

Senator Ryszard Knosala:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Ja chciałbym się zorientować, czy na posiedzeniu komisji była mowa o aktualnie działającym systemie Bachus. Chodzi o to, że ten system może być stosowany wyłącznie bez formy papierowej, oczywiście za zgodą Ministerstwa Finansów. Precyzował to art. 46 ust. 6 obowiązującej ustawy. To jest o tyle ważne, że powinniśmy wiedzieć, jakie mamy doświadczenia w związku z obecnie działającym systemem. Czy zwolnienie ze stosowania formy papierowej obejmowało dotychczas jakiś

większy obszar? Dzięki temu mogłoby być mniej kłopotów z wdrożeniem nowego systemu.

À propos nowego systemu, systemu EMCS, chciałbym zapytać, czy była mowa o terminie wdrożenia tego systemu i czy jest planowany jakiś okres przejściowy przed datą oficjalnego jego wdrożenia, tak aby użytkownicy mogli się z nim zapoznać i przetestować jego działanie, bo jest to bardzo duże przedsięwzięcie. Ja tu przywołam pewną sprawę. Nie tak dawno dyskutowaliśmy na temat bazy danych dotyczącej kibiców, to też jest wielkie przedsięwzięcie, i z tego, co słyszę z mediów, są z tym kłopoty. Trzeba by może działać z wyprzedzeniem. Czy prowadzone są przygotowania i czy podłoże, tak to nazwę, związane z obecnie stosowanym systemem Bachus jest już wystarczająco mocne? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Proszę bardzo.

Senator Henryk Woźniak:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Te kwestie w sposób szczegółowy nie były omawiane na posiedzeniu komisji. Art. 18 mówi jednak wprost, że ustawa wchodzi w życie 1 września 2010 r., a zatem regulacje dotyczące elektronicznej obsługi także. Te doświadczenia, jak zauważył pan senator, są bogate i już rozpowszechnione, więc nie sądzę, aby był jakikolwiek kłopot z przygotowaniem... Ważne jest, by mechanizm elektronicznej obsługi został uzupełniony o obsługę papierową w sytuacji, gdy z przyczyn technicznych to nie będzie możliwe. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Nie ma więcej pytań.

Dziękuję, Panie Senatorze.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister finansów.

Czy przedstawiciel rządu pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy i przedstawić stanowisko rządu?

Pan minister Kapica?

Proszę uprzejmie, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jacek Kapica:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Ja tylko w ramach uzupełnienia wypowiedzi senatora sprawozdawcy chciałbym wskazać, że

(podsekretarz stanu J. Kapica)

niewątpliwie ta zmiana ustawy o podatku akcyzowym ma charakter wybitnie progospodarczy. Z jednej strony odchodzimy od środowiska papierowego na rzecz obiegu informacji w oparciu o środowisko informatyczne, w związku z tym niewątpliwie jest to forma ułatwienia, a z drugiej strony przy tej okazji wprowadzamy pewne zmiany, które mają charakter progospodarczy – w przypadku ewidencjonowania wpłat akcyzy od energii elektrycznej to jest odejście przez operatorów, czyli dystrybutorów energii elektrycznej, od podwójnego ewidencjonowania wpłat miesięcznych i od rozliczeń z klientami tylko w oparciu o rozliczenia na podstawie faktur prognozowych, to jest w końcu zliberalizowanie wymogów dotyczących oświadczeń osób zakupujących olej opałowy. Przede wszystkim odeszliśmy od stosowania tych oświadczeń w przypadku wszystkich kupujących instytucji, które można, że tak powiem, darzyć zaufaniem publicznym. A więc takie publiczne jednostki jak szkoły, placówki, zakłady opieki zdrowotnej czy jednostki organizacyjne pomocy społecznej nie będą musiały wystawiać już zaświadczeń zakupu oleju opałowego. Dzięki kontraktowi i fakturowaniu będziemy mieli wiedzę na temat zużycia tego oleju. Jednocześnie w przypadku zakupu oleju przez osoby fizyczne odeszliśmy od konieczności zapisania w oświadczeniu dwóch numerów, teraz tylko w oparciu o jeden numer – NIP, PESEL lub REGON – będzie identyfikowany klient, nabywca oleju opałowego. Wydłużyliśmy też termin składania deklaracji i rozliczenia podatku akcyzowego od samochodów osobowych nabytych wewnątrzspółnotowo, które potem mają być albo eksportowane, albo wywiezione do innego kraju – w tej chwili jest siedem dni, a będzie trzydzieści – ze względu na specyfikę położenia Polski, gdzie dokonuje się obrotu samochodami między Europą a krajami zza naszej wschodniej granicy.

A odpowiadając na konkretne pytania panów senatorów, chciałbym doprecyzować, że ta ustawa nie porusza kwestii regulacji dotyczących alkoholu całkowicie skażonego, stąd myśmy tego elementu na posiedzeniu komisji Senatu nie dyskutowali. Ten element był w pierwotnej wersji przedłożenia rządowego, bo chcieliśmy ograniczyć możliwość stosowania skażalników przy produkcji alkoholu całkowicie skażonego, wyłączając w Polsce możliwość produkcji alkoholu skażonego w oparciu o tak zwane skażalniki innych krajów. Na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych posłowie doszli jednak do wniosku, że byłoby to pogorszenie warunków konkurencyjności produkcji alkoholu skażonego w Polsce, bo wtedy w Polsce mielibyśmy regulację wyłączającą generalnie listę unijną poza Polską, zaś w krajach ościennych i innych krajach Unii Europejskiej

można by stosować skażalniki ze wszystkich krajów Unii Europejskiej. Przyznałem rację, że niewątpliwie wpłynęłoby to na pogorszenie warunków konkurencyjności w Polsce. Dlatego podjęliśmy inne działania mające na celu wyłączenie skażalników, które są nieskuteczne, czyli skażania alkoholu metodą lotewską.

Co do kwestii związanych z systemami informatycznymi, o które pytał pan senator, to system informatyczny Bachus został uruchomiony pilotażowo i uczestniczyło w nim pięć firm – jest to jakby baza do produkcji systemu EMCS – a system EMCS, który obligatoryjnie ma u nas funkcjonować od 1 stycznia 2011 r., już w niektórych krajach Unii Europejskiej funkcjonuje. Kraje wchodzi do tego systemu stopniowo. My mamy tę datę określoną na 1 stycznia 2011 r. Większe podmioty operujące na rynku wyrobów akcyzowych już uczestniczą w obrocie między krajami Unii Europejskiej, gdzie jest środowisko informatyczne towarzyszące obrotowi tych wyrobów akcyzowych, i są przygotowane do tego, żeby również w Polsce uruchomić system EMCS. Ministerstwo Finansów jest na etapie produkcji tego systemu. Specyfikacja jest dostępna na stronach internetowych. Jesteśmy w kontakcie z tymi podmiotami i wiemy, że są one do tego przygotowane. W tej zmianie ustawy jest też zapis, który pozwala podmiotom operującym na rynku wyrobów akcyzowych w kraju przez cały przyszły rok realizować obrót w oparciu zarówno o dokumenty elektroniczne, jak i o dokumenty papierowe. Gdyby była taka sytuacja, że mniejszy podmiot operujący na naszym rynku lokalnym nie będzie w stanie się dostosować do środowiska informatycznego, to przez ten rok będzie miał jeszcze czas na to, żeby się do tego dobrze przygotować i płynnie przejść do stosowania wymaganych dokumentów elektronicznych.

Warto wskazać, co podkreślałem również na posiedzeniu komisji, że ustawa ma wybitnie progospodarczy charakter i że na posiedzeniu Sejmu czterystu szesnastu posłów głosowało za jej przyjęciem. Staraliśmy się bardzo zarówno na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych Sejmu, jak i na posiedzeniu Komisji Budżetu i Finansów Publicznych Senatu przyjmować poprawki, które były podnoszone przez środowiska gospodarcze, a w przypadku Senatu również takie, które zwiększają czytelność ustawy, czyli poprawki o charakterze porządkowym i legislacyjnym. Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Czy są pytania?

Pan senator Dajczak, potem pan senator Knosala.

Proszę bardzo.

Senator Władysław Dajczak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku, pan minister już częściowo odpowiedział na moje pytanie. Chciałbym, Panie Ministrze, jeśli pan taką wiedzę dysponuje i byłby łaskaw mnie poinformować, zapytać o to, o czym mówiłem. Mianowicie od kilku lat obserwujemy wzrost importu skażonego alkoholu zwolnionego z akcyzy. Niewątpliwie wiąże się to z jakimiś procedurami, które obniżają dochody do budżetu państwa, ale też mają wpływ na produkcję krajową tego alkoholu. Czy pan minister mógłby się podzielić wiedzą, jeśli ją posiada, co do konkretnych kwot, wielkości produkcji oraz nadużyć związanych z tym importem?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Knosala, proszę bardzo.

Senator Ryszard Knosala:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Ja mam dwa szczegółowe pytania.

Dokument elektroniczny oczywiście będzie wymagał podpisu elektronicznego, dlatego chciałbym się pana ministra zapytać, czy sprawy związane z tym podpisem są już dobrze przygotowane. Nie mam rozeznania, jak to w skali kraju wygląda. To pierwsze pytanie.

A drugie pytanie związane jest z niedostępnością systemów. Ustawa to przewiduje. Wtedy trzeba poinformować dyrektora Izby Celnej w Łodzi – taki jest zapis. Jak to się będzie właściwie odbywało? W jakim trybie będzie się powiadamiało dyrektora? Jak on będzie potwierdzał niedostępność systemu? Czy będzie niedostępność dla jednego użytkownika, czy też dla jakiejś grupy użytkowników? I ostatnie pytanie: czy będą jakieś standardy ograniczające maksymalny czas tej niedostępności? Na przykład jeden dzień czy dwa dni? Jak to wygląda? Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Rachoń.

Senator Janusz Rachoń:

Panie Ministrze, wiemy, że lekki olej opałowy nie jest obłożony akcyzą, a paliwo do silników diesla jest. Te dwa produkty niewiele różnią się składem i zdarza się, że ludzie, kupując lekki olej opałowy...

(Głos z sali: Smażą naleśniki.)

Nie smażą naleśników, tylko jeżdżą na nim samochodami, napędzają nim samochody. Czy ta ustawa wyprostuje tę sprawę? Czy ona ma jakieś odniesienie do tego? To jest pierwsze pytanie.

I drugie pytanie. Miech mi pan powie, czy w demokratycznym kraju, w sytuacji, gdy jest wolny rynek, ktoś może mi nakazać lanie czegoś do baku samochodu?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Jacek Kapica:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Odnosząc się do pytania dotyczącego alkoholu, powiem, że my nie notujemy zarówno spadku sprzedaży wyrobów alkoholowych na rynku oprócz... Może inaczej: jest zanotowany spadek wynikający z kryzysu w ubiegłym roku, z generalnie ograniczenia konsumpcji, on jest zidentyfikowany, natomiast on nie przełożył się na zmniejszenie dochodów ze względu na podniesienie w ubiegłym roku stawki na wyroby alkoholowe. Nie można powiedzieć, że ten spadek sprzedaży jest wynikiem nieprawidłowości na rynku wyrobów alkoholowych. Ja, kiedy o tym dyskutowaliśmy na posiedzeniu komisji, posiedzeniu komisji sejmowej, posługiwałem się danymi dotyczącymi nieprawidłowości ujawnionych przez wszystkie służby państwowe i one są na poziomie 120 tysięcy l alkoholu. One są podobne, zarówno w roku 2009 takie były, jak i w pierwszych sześciu miesiącach tego roku to była połowa wielkości z ubiegłego roku. Tak że w tym przypadku nie można powiedzieć, że następuje wzrost ujawnianych nieprawidłowości, one są pewną stałą.

Jednak faktycznie w obrocie towarowym z zagranicą identyfikujemy zwiększony obrót alkoholem skażonym, ze środkiem powierzchniowo czynnym, czyli tak naprawdę z punktu widzenia klasyfikacji towarowej to jest płyn do spryskiwaczy. Staramy się to monitorować razem ze służbami specjalnymi w tym zakresie. Wdrażamy system obiegu informacji i dokumentów towarzyszących obrotowi tym towarem. Jednak nie widać w związku ze wzrostem... I ten wzrost jest, chociaż on jest sezonowy. Ja może panu senatorowi i państwu zainteresowanym prześlę pisemną informację. Widać, że ten wzrost jest, on jest sezonowy, notujemy go od, powiedzmy, listopada czy od października do kwietnia, wtedy, kiedy jest większe zapotrzebowanie na ten towar. Wyjaśnienia, jakie staraliśmy się znaleźć u tych przedsiębiorców, którzy tym operują, są dwa. Po pierwsze, to jest alkohol skażony ze środkiem powierzchniowo czynnym importowany z Ukrainy dlatego, że jest tańszy niż w Polsce. To jest podstawowy argument, który jest podnoszony. Jeśli zaś chodzi o zbyt, bo

(podsekretarz stanu J. Kapica)

nagły wzrost konsumpcji jest zastanawiający, to okazuje się, że w dokumentach, do których dotarliśmy po kontrolach podatkowych tych firm... Otóż odbiorcami są na przykład sieci sklepów, Lidl, który ma sklepy nie tylko w Polsce, ale również w Czechach i na Węgrzech. Tak więc tym kanałem zaopatrujemy również sieć sklepów w innych krajach, ościennych krajach.

Zwracamy, że tak powiem, szczególną uwagę na obrót tymi wyrobami. Raczej chcemy iść w kierunku ograniczenia stosowanych skaźników, żeby można było stosować skuteczniejsze skaźniki. Stąd, tak jak mówiłem, podejmujemy działania, aby ograniczyć stosowanie tak zwanej metody łotewskiej, w której jest ograniczona skuteczność tego skaźnika – ale to jest metoda notyfikowana w Unii Europejskiej przez rząd Łotwy i my nie możemy jej tak bezpośrednio wyłączyć, to Republika Łotwy musi wnieść tę zmianę – jak również zastanawiamy się nad wprowadzeniem takich zmian, które w większym stopniu dadzą nam pewność obrotu, a niekoniecznie nałożą ograniczenia biurokratyczne na obrót tym towarem. To nie jest wyrób akcyzowy, alkohol całkowicie skażony nie jest wyrobem akcyzowym. Alkohol w nim zawarty użyty niezgodnie z przeznaczeniem jest wyrobem akcyzowym, ale alkohol całkowicie skażony ze środkiem powierzchniowo czynnym nie jest wyrobem akcyzowym, jest wyrobem niesformalizowanym, ten obrót nie jest przez nas ewidencjonowany. My staramy się, że tak powiem, śledzić czy monitorować, jaki jest dalszy los tych wyrobów. Ale, tak jak powiedziałem, dochody nie spadły i na tym rynku nie notujemy większego wzrostu nieprawidłowości czy ujawnień nieprawidłowości.

Jeśli chodzi o kwestię podpisu elektronicznego, to w tym przypadku są dwa elementy. Jest to podpis kwalifikowany i większość firm, które operują na rynku wyrobów akcyzowych, to są jednak duzi operatorzy, tak więc stosunkowo ograniczona grupa firm dysponuje już tego rodzaju instrumentami. Jeżeli w tej grupie są mniejsi operatorzy, to w ciągu całego przyszłego roku będą mogli operować na rynku wyrobów akcyzowych na podstawie dokumentów papierowych, bo nie ma obowiązku natychmiastowego wejścia z tymi instrumentami i z podpisem elektronicznym. Jednak coraz więcej instytucji i ze względu na bezpieczeństwo, i ze względu na zaawansowanie informatyczne wymaga tego rodzaju podpisu elektronicznego i to również zostało wprowadzone.

Jeśli chodzi o kwestię Izby Celnej w Łodzi i jej kompetencji w zakresie wskazywania czy ogłaszania niedostępności systemu, to przy Izbie Celnej w Łodzi zlokalizowane jest centrum informatyczne systemów, na których operuje Służba Celna. Docelowo jest to jedno z centrów zapasowych

w ramach projektu konsolidacji i centralizacji systemów informatycznych resortu finansów. Jest to dobrze przygotowana infrastruktura, zarówno system informatyczny, jak i kadra są przygotowane do tego, żeby te systemy prowadzić. Nie jest to zadanie merytoryczne izby celnej, tylko po prostu to jest przy izbie celnej, a organem jest dyrektor izby celnej. Jak każdy system informatyczny jest on uzupełniony o help desk, czyli system wsparcia dla przedsiębiorców. I jeżeli będziemy mieli incydentalny przypadek przedsiębiorcy, który będzie miał z tym do czynienia, to przede wszystkim skontaktuje się on z help deskiem, żeby stwierdzić, czy jest to przyczyna indywidualna, czy jest to przyczyna systemowa, czy jest to sygnał o przyczynie systemowej. Jeżeli będziemy mieli do czynienia z sytuacją, że jest to przyczyna indywidualna, to przez help desk będzie udzielana pomoc przedsiębiorcy w celu komunikacji czy naprawy, a w sytuacji, kiedy będziemy mieli do czynienia z problemem systemowym, uruchamiana będzie procedura awaryjna, czyli będzie następowało ogłoszenie przez dyrektora izby celnej niedostępności systemu i wejście w procedurę awaryjnej w obieg dokumentów papierowych towarzyszących obrotowi wyrobami akcyzowymi.

Jeśli chodzi o kwestię oleju opałowego, to muszę wspomnieć, że lekki olej opałowy jest opodatkowany na poziomie minimalnym, chyba 265 zł za 1 tysiąc l, co w porównaniu z olejem napędowym opodatkowanym na poziomie 1 tysiąca 65 zł... Kontrola polega na kontroli obrotu olejem opałowym w oparciu o oświadczenia, w oparciu o kontrakty, które teraz zastępują oświadczenia w przypadku dostaw do podmiotów instytucjonalnych. Ale oczywiście ustawa jasno określa, że inaczej są opodatkowane oleje używane do celów napędowych, a inaczej oleje używane do celów opałowych. Jeżeli ktoś wleje sobie do zbiornika olej opałowy zabarwiony i zapłaci od tego podatek, to może na tym jeździć, pod warunkiem że będzie miał zaświadczenie o zapłacie podatku w wysokości jak od oleju napędowego. I na tym polega drugi system kontroli. Jest to kontrola realizowana na drogach polegająca na uproszczonym badaniu próbki pobranej ze zbiornika. Olej opałowy jest znaczony i barwiony, w związku z czym identyfikuje się, czy w tym przypadku ktoś użył oleju opałowego, i jest normalne postępowanie zarówno karnoskarbowe, jak i podatkowe w tym zakresie, na okoliczność użycia go niezgodnie z przeznaczeniem i nieodprowadzania podatku. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Rulewski, a potem pan senator.

Senator Jan Rulewski:

Kieruję do pana ministra jako człowieka o wysokiej rzetelności działania dwa pytania.

Pierwsze. Mówi się o wyrobach, powiedzmy, używkach objętych już systemem akcyzy. Jakie jest pańskie stanowisko w sprawie tych wyrobów, używek, które są nowymi pomysłami, a więc dopalaczy, elektronicznych papierosów, spełniających te same funkcje, co tradycyjne środki? Czy rząd planuje objęcie ich przynajmniej akcyzą, jeśli nie wprost zwalczanie?

I drugie pytanie, dotyczące nieszczelności systemu obrotu paliwami napędowymi. Dowodem na to, że ten rynek jest, powiedziałbym, niezbyt czysty, jest fakt, iż rolnicy nie wykorzystali w znacznym stopniu dopłat, których uruchamianie, jak wiadomo, jest uzależnione od przedstawiania faktów. A nie da się ukryć, że traktory jeżdżą po polach i nie tylko po polach... Tymczasem rolnicy nie chcą skorzystać z premii, z podarunku, jaki im daje państwo, z tytułu różnicy cen, na które wpływa akcyza.

(Głos z sali: Co zrobić, żeby to uszczelnić?)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Kleina.

Senator Kazimierz Kleina:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Na posiedzeniu Komisji Budżetu i Finansów Publicznych dyskutowaliśmy o niektórych zapisach w tej ustawie. Pojawiła się wątpliwość dotycząca jednolitego nazewnictwa urzędów, które nazywane są urzędami celnymi wyprawdzenia na terytorium kraju, chodzi o tego typu zapisy, pan minister doskonale się orientuje. Czy według pana na etapie tej naszej debaty plenarnej należałoby jeszcze wprowadzić poprawkę, tak aby ujednoczyć te zapisy, czy ten zapis może pozostać taki, jaki jest, w związku z tym, że jest wystarczająco czytelny i zrozumiały dla ewentualnych odbiorców tego prawa? Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Jacek Kapica:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Odpowiadając na pytanie pana senatora Rulewskiego, dotyczące opodatkowania akcyzą różnych in-

nych środków i używek, powiem tak. W Polsce podatek akcyzowy jest podatkiem... To znaczy, tak jak wszędzie, jest to podatek konsumpcyjny. On oczywiście jest zharmonizowany w pewnych obszarach, w tych, w których Unia wymaga harmonizacji. W pewnych obszarach, tam, gdzie nie ma harmonizacji, kraj ma dowolność w stosowaniu tego instrumentu podatkowego. Jako przykład można podać opodatkowanie akcyzą samochodów osobowych. Były co do tego wątpliwości, ale jest jednoznaczne, że to jest po prostu podatek konsumpcyjny. Można by go inaczej nazwać, my go nazywamy akcyzą. A więc jest opodatkowanie samochodów jako wyrobów niezharmonizowanych i opodatkowanie olejów silnikowych akcyzą jako wyrobów niezharmonizowanych. I teoretycznie mogłoby tak być z każdym innym produktem, jeśli tylko ustawodawca chciał go opodatkować podatkiem akcyzowym. Oczywiście jest tu pytanie o sens i logikę stosowania tego instrumentu i o to, jaki to miałyby przynieść efekt. Jeżeli efekt fiskalny, to oczywiście teoretycznie można by objąć tym podatkiem i innego rodzaju środki. Ale trzeba wiedzieć, że podatek oprócz efektu fiskalnego przynosi również inne efekty. Jeżeli uważamy, że dopalacze są czymś złym, to należy się zastanowić, jak je wyeliminować, a nie jak je opodatkować, tak mi się wydaje. W tym przypadku, dopalacze, mamy problem raczej z klasyfikacją tego towaru, z jego opisem niż z jego opodatkowaniem. I tu jest klucz, bo jak go właściwie sklasyfikujemy, to będzie go można wyżej opodatkować. Tylko najpierw musimy go właściwie sklasyfikować. Ale jeżeli Ministerstwo Zdrowia czy generalnie odpowiednie organy uważają, że należy dopalacze wyeliminować, to należy je sklasyfikować i wyeliminować, a nie sklasyfikować i na tym zarabiać. Bo można zarabiać na paru innych, że tak powiem, społecznie pożytecznych dobrach, nie na używkach. I w tym kierunku, jak myślę, powinny iść wysiłki organów: żeby raczej wyeliminować tego rodzaju środki.

Co do kwestii elektronicznych papierosów, to powiem tak. Dyrektywa w tym przypadku opodatkowuje wyroby tytoniowe. Papieros elektroniczny nie jest wyrobem tytoniowym, jest tak naprawdę nikotyną w płynie. Równie dobrze może to być papieros elektroniczny, jak i papieros w aerozolu. Za środek leczniczy uznany jest tylko plaster, tylko on jest zarejestrowany jako środek leczniczy, elektroniczny papieros nie jest zarejestrowanym antytytoniowym środkiem leczniczym. Jest on środkiem nikotynowym, wchłanianym poprzez, że tak powiem, wciąganie, choć równie dobrze można by sobie wyobrazić, że nikotyna zawarta w tym środku będzie po prostu w aerozolu. Tu mamy, jak podejrzewam, problem związany trochę z grą konkurencyjną, bo producent plastrów antynikotynowych ma zarejestrowany środek,

(podsekretarz stanu J. Kapica)

zaś papieros elektroniczny nie jest zarejestrowanym środkiem, a jest w pełni dostępny. Jest więc pytanie, czy to w jakimś stopniu uregulować, jeśli chodzi o dostępność, szkodliwość, bo przecież w przypadku papierosów bardziej szkodliwe są substancje smoliste niż nikotyna, to też trzeba sobie powiedzieć. Tu niewątpliwie mamy do czynienia z różnymi opiniami związanymi trochę z grą konkurencyjną producentów plastrów antypapierosowych, które są środkiem leczniczym, i producentów papierosów elektronicznych, które są dostępne. Oczywiście my mamy świadomość tego, że rozpowszechnienie papierosów elektronicznych wpłynie na ograniczenie spożycia papierosów palonych. A trzeba sobie powiedzieć, że chodzi o to, żeby ludzie mniej palili, ponieważ ze zdrowotnego punktu widzenia szkodliwe są substancje smoliste. To, jak myślę, jest trudny problem do uregulowania i trudno jest tu tak prosto odpowiedzieć.

Odpowiadając na pytanie pana senatora Rulewskiego dotyczące paliw napędowych używanych przez rolników, powiem, że wydaje się, iż rolnicy korzystają z systemu zwrotu podatku akcyzowego od faktur przedstawianych. On oczywiście ma swoje ograniczenia, bo jest limitowany z jednej strony kwotą, a z drugiej strony arealem, i być może dla niektórych rolników nie jest satysfakcjonujący ze względu na wysokość zwrotu. Być może są takie przypadki, że część rolników, mając dostęp do olejów opałowych, używa ich również do maszyn rolniczych. Takie przypadki też notujemy, przy czym trzeba zaznaczyć, że kontrola drogowa jest przeprowadzana na drogach publicznych. Nie jest ona przeprowadzana na...

(Senator Janusz Rachoń: Na prywatnych terenach.)

...na prywatnych terenach, a trzeba powiedzieć, że to są prywatne tereny. Jeśli do organów docierają informacje od osób zaangażowanych, że tak powiem, rzetelnych sąsiadów, to oczywiście są przeprowadzane kontrole również na terenach prywatnych. Ale ma to inny charakter, nie doraźny, tylko...

(Senator Grzegorz Banaś: Taka pomoc dobrosąsiedzka.)

Tak, pomoc dobrosąsiedzka. Ma to już taki punktowy charakter. Wiadomo, że można wejść i że nie narazimy się na zarzut zakłócenia miru domowego – no bo tak naprawdę mamy do czynienia z gospodarstwem rolnym, które jest prowadzone w ramach gospodarstwa domowego. Takie przypadki się zdarzają. One nie są częste, może właśnie dlatego, że kontrole są profilowane na kontrole na drogach publicznych, a nie na terenach prywatnych.

Co do pytania o jednolitość nazewnictwa urzędów celnych, to odpowiem, że ta jednolitość jest

zachowana w odniesieniu do dyrektywy. W ustawie mówi się o urzędzie celnym nadzorującym wywóz i to jest nomenklatura z dyrektywy unijnej, gdy zaś mówimy o urzędzie celnym wywozowym, to jest to nomenklatura ze wspólnotowego kodeksu celnego. Po prostu w sytuacji, kiedy towar akcyzowy jest wywozowany poza obszar celny Wspólnoty, przesyłany jest komunikat, że on został wywozowany, w związku z tym można zwolnić zabezpieczenie akcyzowe. W tym przypadku znaczy to mniej więcej to samo, tylko odnosi się do innych stanów prawnych – tu mamy stan prawny związany ze wspólnotowym kodeksem celnym i wywozem, a tam mamy stan prawny związany z urzędem, który rozpoczyna tę procedurę. Myśmy się wcześniej nie spotkali ze strony przedsiębiorców z jakimiś wątpliwościami i niezrozumieniem tego nazewnictwa, tej nomenklatury. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

Więcej pytań nie słyszę.

Dziękuję, Panie Ministrze.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jacek Kapica: Dziękuję bardzo.)

Otwieram dyskusję.

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców.

Przemówienie senatora w dyskusji nie może trwać dłużej niż dziesięć minut.

Podpisane wnioski o charakterze legislacyjnym senatorowie składają do marszałka Senatu do momentu zamknięcia dyskusji.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu drugiego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Bankowym Funduszu Gwarancyjnym.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 894, a sprawozdanie komisji w druku nr 894A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, pana senatora Wiesława Dobkowskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Wiesław Dobkowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Senacie!

W imieniu Komisji Budżetu i Finansów Publicznych mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie komisji dotyczące ustawy o zmianie ustawy o Bankowym Funduszu Gwarancyjnym z dnia 10 czerwca 2010 r., druk senacki nr 894.

(senator W. Dobkowski)

Nowelizacja wymienionej ustawy ma na celu zmianę modelu wynagradzania członków rady funduszu. Dotychczasowy, zgodny z ustawą, sposób wynagradzania członków Rady Bankowego Funduszu Gwarancyjnego wyłącznie za udział w posiedzeniu nie jest rozwiązaniem najwłaściwszym w odniesieniu do kolegialnego organu nadzorczego, prowadzącego swoje prace w sposób ciągły. Taki system może stanowić podstawę do nadmiernego wynagradzania członków rady w przypadku zwołania więcej niż jednego posiedzenia rady w miesiącu. Trudno jednak uznać, że członkowie funduszu nie pracują poza posiedzeniami. Należy zaznaczyć, że nawet całkowity brak uczestnictwa w posiedzeniach rady nie zwalnia członka rady z odpowiedzialności za działania organu kolegialnego.

W nowelizacji zmienia się model wynagradzania członków rady funduszu w ten sposób, że w miejsce wynagrodzenia wyłącznie za udział w posiedzeniu rady wprowadza się system wynagrodzenia miesięcznego składającego się z dwóch części, stałej i zmiennej. Część stała będzie wypłacana niezależnie od udziału w posiedzeniach osób wchodzących w skład rady funduszu. Będzie wynagrodzeniem za ponoszenie odpowiedzialności tych osób oraz za wykonywanie prac na rzecz rady funduszu poza posiedzeniami rady. Wysokość wynagrodzenia w części zmiennej będzie uzależniona od obecności osób wchodzących w skład rady funduszu na posiedzeniach rady oraz częstotliwości zwoływania jej posiedzeń w danym miesiącu, będzie zależna od ilorazu obecności danej osoby na posiedzeniach i liczby posiedzeń rady w miesiącu.

Zgodnie z art. 6 ust. 5a wysokość wynagrodzenia członków rady funduszu będzie ustalana jako wielokrotność przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw bez wypłat nagród z zysku w IV kwartale roku poprzedniego, ogłoszonego przez prezesa Głównego Urzędu Statystycznego. Maksymalną wysokość miesięcznego wynagrodzenia osób wchodzących w skład rady funduszu określi w drodze rozporządzenia minister właściwy do spraw instytucji finansowych, po zasięgnięciu opinii prezesa Narodowego Banku Polskiego i przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego, uwzględniając zakres wykonywanych zadań rady, pełnioną funkcję oraz udział w jej posiedzeniach. Rozporządzenie obejmować będzie, po pierwsze, wysokość wynagrodzenia w części stałej, po drugie, sposób ustalenia wynagrodzenia w części zmiennej. Będzie to uzależnione od zakresu wykonywanych zadań rady funduszu, pełnionej funkcji oraz udziału w posiedzeniach rady funduszu. Jeśli posiedzenie rady funduszu będzie zwoływane nie rzadziej niż raz w miesiącu, to brak obecności na posiedzeniach osób wchodzących w skład rady będzie skutkować wypłatą jedynie

wynagrodzenia w części stałej, które jest uzasadnione ciągłym charakterem prac rady funduszu. Przedstawione rozwiązanie może się przyczynić do zmniejszenia wydatków Bankowego Funduszu Gwarancyjnego, ponieważ zmaleją wydatki w przypadku nieobecności na posiedzeniu któregośkolwiek członka rady funduszu.

Kadencja rady funduszu jest wspólna i trwa trzy lata.

Wysoki Senacie! Komisja Budżetu i Finansów Publicznych wnosi, by Wysoki Senat uchwalić raczył załączony projekt uchwały bez poprawek. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Czy są pytania?

Pan senator Kleina i pan senator Banaś.

Senator Kazimierz Kleina:

Panie Marszałku! Panie Senatorze! Myślę, że przydałoby się nam wszystkim wyjaśnienie, czy ta ustawa, którą teraz proponujemy, którą proponuje Komisja Budżetu i Finansów Publicznych, powoduje wzrost wysokości wynagrodzeń członków Bankowego Funduszu Gwarancyjnego, czy też stabilizuje je na takim poziomie, jaki był do tej pory. A może bardziej dyscyplinuje członków tego funduszu, jeżeli nie uczestniczą w posiedzeniach rady? Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Wiesław Dobkowski:

Do tej pory wynagrodzenie zależało od liczby posiedzeń rady w danym miesiącu. Była stawka, którą płaciło się członkom rady za każde posiedzenie. Teraz jest ustalona maksymalna wysokość wynagrodzenia i dla tych, którzy biorą udział we wszystkich posiedzeniach w danym miesiącu... W zasadzie posiedzenia są raz w miesiącu, ale czasami może być ich więcej. Tak więc jest ustalona maksymalna wysokość wynagrodzenia i zależy ona od tego, czy ktoś jest przewodniczącym, czy zwykłym członkiem. Z tym że wartość stała jest wypłacana bez względu na to, czy ktoś był na posiedzeniu rady, czy nie. Z kolei wartość zmienna jest proporcjonalna do liczby posiedzeń, w których dany członek rady brał udział, w stosunku do liczby wszystkich posiedzeń. Tak że przewiduje się, że suma wypłat będzie niższa, ale dla tych, którzy biorą udział i czynnie... To jest ustawa dyscyplinująca członków rady, bo, tak jak mówiłem, tym, którzy są w radzie, płaci się część stałą, a część zmienna zależy od tego, ile razy w ogóle ktoś był na posiedzeniu.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Banaś, proszę bardzo.

Senator Grzegorz Banaś:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Szanowny Panie Senatorze Sprawozdawco, jaki jest parytet – to jest ostatnio modne słowo – między częścią stałą a częścią zmienną? Z jakich zasad ma on wynikać? Dziękuję uprzejmie.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo.

Senator Wiesław Dobkowski:

W ustawie nie jest to ściśle określone, ale ustawa odwołuje się do rozporządzenia ministra finansów. Mam tu projekt tego rozporządzenia. Określa się w nim, że maksymalna wysokość miesięcznego wynagrodzenia osób wchodzących w skład rady nie może przekraczać czteroipółkrotności dla przewodniczącego rady i trzykrotności dla pozostałych członków rady przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw bez wypłat nagród z zysku w IV kwartale roku poprzedniego, ogłoszonego przez prezesa Głównego Urzędu Statystycznego.

Wynagrodzenie w części stałej wynosi odpowiednio półtorakrotność dla przewodniczącego rady. Całość wynosi czteroipółkrotność, czyli 1/3 całości wynagrodzenia maksymalnego stanowi część stała. Dla członków rady część stała wynosi jednokrotność. Tam była trzykrotność, tu jest jednokrotność, czyli jest tak samo, 1/3 maksymalnego miesięcznego wynagrodzenia stanowi część stała. Z kolei wynagrodzenie w części zmiennej wynosi maksymalnie odpowiednio trzykrotność dla przewodniczącego rady i dwukrotność dla pozostałych członków rady przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia, o którym mowa w ust. 2. W przypadku, gdy w miesiącu jest więcej niż jedno posiedzenie rady, wynagrodzenie w części zmiennej oblicza się jako iloczyn liczby posiedzeń w tym miesiącu, w których członek rady brał udział, oraz ilorazu wynagrodzenia określonego... Czyli to jest dokładnie... Może powiem jeszcze dokładniej.

Wynagrodzenie w części zmiennej określane będzie jako iloczyn liczby posiedzeń w danym miesiącu, w których członek brał udział, oraz ilorazu maksymalnego wynagrodzenia w części zmiennej i liczby wszystkich posiedzeń rady w danym miesiącu. To jest może trochę zawile, ale będzie to dokładnie określone właśnie w tym rozporządzeniu ministra finansów. Te wszystkie szczegóły będą tam określone, mam tu projekt tego rozporządzenia. Generalnie można powiedzieć, że 1/3 tego wynagrodzenia każdy z członków rady

dostaje jako część stałą, a 2/3 dostaje proporcjonalnie do liczby posiedzeń, w których brał udział, w stosunku do liczby wszystkich posiedzeń.

Senator Bogdan Borusewicz:

Ja też mam do pana pytanie.

Panie Senatorze, rada jest ciałem kolegalnym. Jakie w związku z tym obowiązki członkowie rady wykonują poza radą? To jest część stała według pana uzasadnienia. Chodzi mi o obowiązki wykonywane poza radą. Jakie obowiązki ma członek rady poza pracą w radzie?

Senator Wiesław Dobkowski:

Jeśli chodzi o szczegółowe obowiązki...

(*Senator Grzegorz Banaś: Panu marszałkowi dojdą jeszcze dziś obowiązki publiczne.*)

...to poprosiłbym o wypowiedź pana ministra, ale to jest podobnie jak w przypadku senatorów i posłów, bo pracujemy nie tylko na posiedzeniu, ale również poza posiedzeniami mamy swoje obowiązki, w domu itd. Za to, że te osoby wypełniają obowiązki poza radą, będą miały zapłacone 1/3 wynagrodzenia.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Jasne, dobrze, Panie Senatorze. Ja zapytam pana ministra.

(*Senator Wiesław Dobkowski: To nie było tematem posiedzenia.*)

Tak, tak, rozumiem. Senatorowie także mają obowiązki poza posiedzeniami plenarnymi.

(*Senator Wiesław Dobkowski: Tak, tu jest podobnie.*)

Ja wiem, jakie to są obowiązki, a tutaj po prostu o to zapytałem.

Zaraz będzie pan minister... O, już jest pan minister. Dobrze.

Nie ma więcej pytań.

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

(*Senator Wiesław Dobkowski: Dziękuję.*)

(*Głos z sali: Do pana ministra.*)

Tak, do pana ministra.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister finansów.

Czy pan minister Radziwiłł chciałby zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy i przedstawić stanowisko rządu?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Dominik Radziwiłł: Nie, dziękuję.*)

Nie. Ale będą do pana pytania, Panie Ministrze, tak że proszę uprzejmie.

(*Senator Grzegorz Banaś: Najpierw pytanie pana marszałka, a potem moje?*)

Panie Senatorze, ja ustalam kolejność.

(*Wesołość na sali*)

(marszałek B. Borusewicz)

(Senator Grzegorz Banaś: Dobrze.)

Proszę bardzo, pan senator Banaś. Może pan zadać także moje pytanie. (*Wesołość na sali*) Potem pan senator Bisztyga i pan senator Wojciechowski.

Pan senator Banaś zadaje pytanie.
Proszę.

Senator Grzegorz Banaś:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, wróć do kwestii tej części stałej i zmiennej. Być może źle to zrozumiałem, dlatego chciałbym zapytać, czy można sobie wyobrazić taką sytuację, hipotetycznie, że liczba posiedzeń Rady Bankowego Funduszu Gwarancyjnego będzie wynosiła jeden i to już będzie wypełniało normę całomiesięczną, akurat tak się może zdarzyć, a w związku z tym członkowie rady dostaną pełne 2/3, które jest od tego zależne, to jest część zmienna. To jest pierwsze pytanie.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Bisztyga, proszę.

Senator Stanisław Bisztyga:

Panie Ministrze, ja nie bardzo chciałbym się zgodzić z poglądem, że nic się nie zmieni, jeżeli chodzi o globalną kwotę. Otóż mnie się wydaje – i bardzo bym prosił, żeby pan rozwiął te wątpliwości – że te zmiany spowodują dodatkowe obciążenie budżetu. Jeśli mówimy o czteroipółkrotnej wysokości przeciętnego wynagrodzenia, to jest to teraz 4,5 pomnożone przez 3,5 tysiąca, a to się będzie zwiększało. W związku z tym prosiłbym, aby pan się odniósł do tego, jaki to będzie dodatkowy koszt.

Kwestia druga. Kiedy to rozporządzenie ministra wejdzie w życie? Pytam, bo tu nie ma żadnych terminów.

Co będzie się działo – to jest kolejne pytanie – jeżeli na przykład opinia Narodowego Banku Polskiego bądź przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego będzie negatywna? Czy to będzie miało jakiś wpływ? Tu jest napisane „po zasięgnięciu opinii”. Czy to będzie wiążące, czy też może być opinia negatywna, a to i tak wejdzie w życie? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Wojciechowski, proszę uprzejmie.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jaki jest w ogóle cel tej zmiany? Kwestia dyscyplinowania czy w jakiś sposób wpływania na członków rady, aby chętniej, że tak powiem, uczestniczyli w posiedzeniach, nie jest chyba istotna, skoro w tej chwili dostają całość, a w przyszłości, gdy nie będą uczestniczyli w posiedzeniach, to dostaną część pieniędzy. Poza tym ja wyobrażam to sobie w ten sposób, że członkami rady zostają osoby odpowiedzialne i odpowiedzialnie uczestniczą w jej posiedzeniach. Jeżeli nie uczestniczą, to znaczy, że nastąpiła jakaś, powiedzmy, pomyłka podczas wyboru tych osób. Generalnie chodzi mi o cel tej zmiany.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Dominik Radziwiłł:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zaczęć może od ostatniego pytania. Oczywiście ogólnym celem są po prostu oszczędności. Ułatwi to zmieniony system wynagrodzeń.

Co do nieobecności osób, które zasiadają w radzie, to oczywiście nie jest to kwestia nieodpowiedzialności, tylko jakichś innych obowiązków, które one również mają, a to czasem uniemożliwia im uczestnictwo. W związku z tym będą otrzymywać mniejsze wynagrodzenia.

Jeśli chodzi ogólnie o cel, bo pytania panów senatorów generalnie krążyły wokół celu ustawy, to – tak jak na wstępie powiedziałem – chodzi o ograniczenie wydatków. Nie spodziewamy się zastrzeżeń ani ze strony NBP, ani ze strony KNF, tak że myślę, że w związku z tym nie powinno tu być żadnych utrudnień.

To w zasadzie tyle, nie wiem, tu nie ma specjalnie... Jeśli chodzi o całkowite wynagrodzenie, to jest to kwestia czystej arytmetyki. Możemy policzyć, jak to było poprzednio. Gdyby było więcej posiedzeń, to i ta kwota byłaby wyższa.

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Może pan kwotowo podać...)

Przepraszam?

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Może pan podać kwotę?)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pani senator ma pytanie. Tak?

(Senator Stanisław Bisztyga: To było moje pytanie, na które jeszcze nie uzyskałem odpowiedzi.)

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Dokładnie.)

(marszałek B. Borusewicz)

Proszę bardzo, Panie Ministrze. Jak to się będzie kształtowało kwotowo? To było pytanie pana senatora Bisztygi.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Dominik Radziwiłł:**

W związku z istnieniem części zmiennej i stałej trudno powiedzieć, jaka będzie konkretna kwota. Tak? Bo...

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Ale wiemy, że to będzie oszczędność.)

Tak.

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Aha. Skąd to wiemy, skoro...)

Pani Senator, zakładamy...

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pani Senator, ja proszę o niedyskutowanie w tej chwili.

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Takie odpowiedzi, Panie Marszałku...)

Ja to rozumiem, ale proszę nie dyskutować. Teraz zadajemy pytania i senatorowie czekają w kolejce do zadania pytań.

Dobrze, już dopuszczam do głosu pana senatora Cichosza, ale może najpierw sam zadam pytanie, powtórzę to, które wcześniej zadałem.

(Senator Lucjan Cichosz: Dziękuję bardzo, Panie Marszałku. Panie Ministrze...)

(Głos z sali: Pan marszałek zadaje pytanie.)

(Senator Lucjan Cichosz: Aha, przepraszam.)

Już dobrze.

Senator Bogdan Borusewicz:

Panie Ministrze, jest część stała i zmienna. Część stała – jak usłyszeliśmy od senatora sprawozdawcy – to są środki za wykonywanie pewnych obowiązków, które członek rady ma poza radą. W takim razie pytam, jakie obowiązki poza radą ma członek rady.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Dominik Radziwiłł: Panie Marszałku...)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Może dopuszczę do głosu jeszcze dwóch senatorów, a potem pan odpowie. Dobrze?

Pan senator Cichosz, następnie pan senator Banaś.

Senator Lucjan Cichosz:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Krótkie pytanie.

Jak dzisiaj przedstawia się wynagrodzenie członków rady? Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Banaś.

Senator Grzegorz Banaś:

Do tego pytania dołożyłbym takie pytanie.

Ile było średnio w miesiącu posiedzeń w dotychczasowym trybie prac rady? Na ilu posiedzeniach rada proceduje? Pytam o średnią. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Dominik Radziwiłł:**

Muszę od razu powiedzieć, że nie mam szczegółowych danych, żeby panom odpowiedzieć, ile razy, jak często spotyka się rada. Odbywa się to mniej więcej raz w miesiącu, taka jest średnia, ale w jakimś okresie prawdopodobnie może to wyglądać inaczej.

Pan marszałek pytał, jakie są inne obowiązki. Oczywiście osoby, które są delegowane przez różne instytucje do Rady Nadzorczej BFG, mają po prostu obowiązki w tych instytucjach, najczęściej są pracownikami tychże instytucji, czyli Narodowego Banku Polskiego, ZBP czy też Ministerstwa Finansów. To są inne obowiązki, które te osoby wykonują, a to jest niejako dodatkowe zajęcie.

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Jeszcze pytania pana Cichosza.)

Nie mam... Możemy dostarczyć, to nie jest...

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Nie, nie, chodzi o średnią wysokość...)

(Senator Lucjan Cichosz: To ja bym prosił o odpowiedź na piśmie, skoro pan minister nie jest w stanie teraz odpowiedzieć.)

Tak jest, oczywiście.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

To na pytania dwóch panów senatorów, pana senatora Banaśa i pana senatora Cichosza, prosimy o odpowiedź na piśmie.

Pan senator Wojciechowski zgłasza się do zadania pytania. Tak? Wcześniej zgłaszały się pani senator Arciszewska i pani senator Rotnicka. Potem pan senator Wojciechowski.

Proszę.

**Senator
Dorota Arciszewska-Mielewczyk:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, może chociaż na takie pytanie pan odpowie. Jakie są podstawowe obowiązki

(senator D. Arciszewska-Mielewczyk)

członków rady Bankowego Funduszu Gwarancyjnego? Niech pan przypomni sobie, jakie są ich obowiązki oprócz tego, że zasiadają w innych gremiach, które pan wymienił.

I mimo wszystko wracam do poprzedniego pytania. Jak nie może pan teraz na nie odpowiedzieć, to poproszę o informację na piśmie. Proszę mi przedstawić zestawienie obecnego stanu płac, ich wysokości i kosztu dla budżetu, wraz z liczbą posiedzeń rady, jakie do tej pory się odbyły. Skoro państwo zmieniacie coś na coś lepszego, udoskonalacie, to chyba czynicie to na podstawie jakiejś wiedzy. Jeżeli pan tej wiedzy nie posiada, to jest mi bardzo przykro.

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Pani Senator, było już pytanie...)

Chodzi mi o porównanie tego do obecnie proponowanych rozwiązań ustawowych, też zawierających kwoty. Chciałabym wiedzieć, z czego wynika ta różnica na korzyść państwa rozwiązania, jeżeli pan mówi o jakichkolwiek oszczędnościach. Ja z pana wypowiedzi nijak takiego wniosku nie mogę wyciągnąć, nie mogę...

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Pani Senator, pytanie już było.)

O jaki procent czy o jakie kwoty zmniejszy się ten koszt? Bardzo proszę o odpowiedź. A jak pan nie może odpowiedzieć, to może ktoś z ministerstwa udzieli mi odpowiedzi.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pani Senator, zadała pani już pytanie. Jeśli pan minister nie będzie mógł odpowiedzieć na nie teraz, to udzieli odpowiedzi na piśmie.

Pani senator Rotnicka, proszę bardzo.

Senator Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, w pańskich wypowiedziach właściwie nie mogę się doszukać odpowiedzi.

Wobec tego chciałabym zapytać, czy obowiązki członka rady sprawowane poza radą, tak jak pan tłumaczy, należy rozumieć jako obowiązki służbowe wykonywane w miejscu pracy i w związku z tym ta stała część za posiedzenia w radach jest ekwiwalentem utraconych możliwości zarobkowych, bo nie można wówczas wykonywać w pełni obowiązków w miejscu pracy. Jeżeli by tak było, to rozumiem. Ale sądzę, że jest to normalna pensja, czyli normalne wynagrodzenie z miejsca pracy, plus nadal jakaś część stała, o której nic nie wiemy. A pan nie potrafi nam powiedzieć, co to są za obowiązki poza samymi obowiązkami rady. Tego chciałabym się dowiedzieć. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Wojciechowski.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Dwa poprzednie pytania były praktycznie identyczne, a moje będzie bardzo podobne. Ale może zadam je troszeczkę inaczej. Chodzi mi o to, czy członek rady... Jak rozumiem, członek rady musi przygotować się do posiedzenia dzień wcześniej, nie wiem, dwa dni wcześniej, zresztą to nie ma znaczenia, a po posiedzeniu musi złożyć jakieś sprawozdanie czy wykonać jakieś inne czynności. Mnie chodzi o jego obowiązki, które nie dotyczą posiedzenia. Jakie to są obowiązki i ile ich jest? Czy pan minister mógłby podać taką informację? Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Dominik Radziwiłł:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tak jak w przypadku poprzednich pytań, zadanych przez panów senatorów Cichosza i Banasia, przedstawimy odpowiedź na piśmie wraz z porównaniem kosztów.

A teraz podstawowe obowiązki. Chciałbym powiedzieć, że osoby, które zasiadają w radzie, mają też inne obowiązki, niezwiązane z radą, i czasem ze względu na te obowiązki mogą nie móc wziąć udziału w posiedzeniu rady. Co do obowiązków czy prac, które oni wykonują nie na posiedzeniu rady... No oczywiście jest tak, że te osoby przygotowują się na posiedzenia. Praca w radzie nadzorczej tak jak w jakiegokolwiek innej instytucji nie polega wyłącznie na braniu udziału w obradach rady nadzorczej. Dochodzi do tego przygotowanie materiałów, pomysłów itd. przed posiedzeniem rady. Stąd jest ta część stała, która zakłada możliwość wykorzystania kompetencji osób, które tam zasiadają.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jak rozumiem, przygotowanie się do posiedzenia jest związane z udziałem w danym posiedzeniu. No jest tu pewien związek. Jeżeli ktoś nie bierze udziału w posiedzeniu, to nie przygotowuje się do niego. Myślę, że część przygotowania się do

(senator G. Wojciechowski)

posiedzenia, branie udziału w posiedzeniu i sprawozdanie, że tak powiem, po posiedzeniu powinny być związane z samym posiedzeniem, a nie z częścią stałą. Samym honorem i różnymi innymi...

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Panie Senatorze, proszę o pytanie.)

Właśnie je zadałem.

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Nie, to nie było pytanie, tylko oświadczenie.)

Panie Marszałku, mnie chodzi o to, dlaczego część dotycząca przygotowania nie jest związana zdaniem pana ministra z posiedzeniem rady, tylko związana jest z czymś stałym. Skoro ktoś nie bierze udziału w posiedzeniu, to nie przygotowuje się do niego. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Dominik Radziwiłł:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Senatorze! Przygotowania nie muszą dotyczyć konkretnego posiedzenia rady. Poszczególni członkowie rady nadzorczej mają różne zadania, oni przygotowują po prostu pewne analizy na rzecz instytucji. A więc to nie jest związane z konkretnym posiedzeniem rady, tylko ogólnie z pracą w radzie.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Więcej chętnych do zadawania pytań nie widzę.

Dziękuję, Panie Ministrze.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Dominik Radziwiłł: Dziękuję, Panie Marszałku.)

Otwieram dyskusję.

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców. Przemówienie senatora w dyskusji nie może trwać dłużej niż dziesięć minut. Podpisane wnioski o charakterze legislacyjnym senatorowie składają do marszałka Senatu do momentu zamknięcia dyskusji.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

Dla porządku informuję, że pan senator Stanisław Karczewski złożył swoje przemówienie do protokołu*.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu trzeciego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 903, a sprawozdania komisji w drukach nr 903A i 903B.

Proszę sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej, pana senatora Stanisława Jurcewicza, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

W imieniu Komisji Gospodarki Narodowej mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie na temat uchwalonej przez Sejm w dniu 11 czerwca 2010 r. ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw.

Komisja zapoznała się z ustawą na swoim posiedzeniu w dniu 1 lipca 2010 r. Ustawa ma na celu realizację wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 3 czerwca 2008 r., stwierdzającego niezgodność art. 130a ust. 10 i art. 130a ust. 11 pkt 3 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej.

Nadmienić należy, że prace legislacyjne nad wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego stwierdzającego niezgodność art. 130a ust. 10 ustawy – Prawo o ruchu drogowym z konstytucją prowadził także Senat, który na trzydziestym piątym posiedzeniu w dniu 19 czerwca 2009 r. uchwalił oraz przekazał do Sejmu własny projekt ustawy. Ale projekt ten był ograniczony wyłącznie do kwestii związanej z usunięciem stanu niekonstytucyjności.

Obecna ustawa, pochodząca z przedłożenia rządowego, zakłada nowelizację ustaw mającą na celu wprowadzenie stosowania przepisów o ruchu drogowym na wybranych drogach wewnętrznych, położonych w nowo utworzonych oznakowanych strefach ruchu w zakresie koniecznym dla uniknięcia zagrożenia bezpieczeństwa uczestnika ruchu. Ustawa będzie stosowana na drogach innych niż publiczne, oznakowane jako strefy ruchu i strefy zamieszkania. Celem ustawy jest także doprecyzowanie przepisów dotyczących usuwania pojazdów na koszt właściciela. Projekt zakłada ponadto zmiany mające na celu zapewnienie pełnej realizacji obowiązków nakładanych przez Unię Europejską na państwa członkowskie, związanych z koniecznością przekazywania do komisji informacji o emisji CO₂ pojazdów po raz pierwszy zarejestrowanych na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Są to obowiązki nałożone rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady Europy z dnia 23 kwietnia 2009 r.,

* Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator S. Jurcewicz)

określające normę emisji dla nowych samochodów osobowych w ramach zintegrowanego podejścia Wspólnoty na rzecz zmniejszenia emisji CO₂ z lekkich pojazdów dostawczych. Chciałbym także poinformować, że niniejsza ustawa zawiera w swojej treści postulat osób niepełnosprawnych. Dotyczy on tego, żeby pojazd, który nie stoi zgodnie z prawem o ruchu drogowym, w szczególności taki, który zajmuje miejsce przeznaczone dla osób niepełnosprawnych, może być na koszt jego właściciela usunięty. Były to trzy najistotniejsze grupy spraw wymienionych w ustawie.

Na posiedzeniu Komisji Gospodarki Narodowej zostały przedstawione opinie przez Biuro Legislacyjne. Przedstawiono osiem uwag, inna grupa zmian zawierała pięć poprawek o charakterze techniczno-redakcyjnym. Jeżeli chodzi o ten zakres, to trzy z pięciu poprawek proponowanych przez Biuro Legislacyjne Senatu uzyskały akceptację ministerstwa i one zostały przyjęte. Nie wszystkie z pozostałych ośmiu zostały przyjęte.

Chcę nadmienić, że poprawka, która była poddana bardzo głębokiej analizie związanej z wykonaniem wyroku Trybunału Konstytucyjnego i była podnoszona na posiedzeniu, nie uzyskała poparcia komisji. Sprawa dotyczyła kosztów usunięcia pojazdu, jego przechowywania, oszacowania oraz sprzedaży. Poprawka miała na celu usunięcie dysproporcji pomiędzy założonym przez ustawodawcę celem a użytymi środkami. Chodziło o to, że kwota będąca różnicą między kwotą uzyskaną ze sprzedaży a kosztami usunięcia pojazdu zgodnie z poprawką, która miała być wniesiona, powinna być zwrócona temuż właścicielowi. Nie uzyskało to poparcia, zatem w konsekwencji przez Komisję Gospodarki Narodowej zostało przyjętych siedem poprawek.

Część poprawek była redakcyjno-techniczna, ale były też poprawki merytoryczne, które są zawarte w punktach załączonych do opinii, do sprawozdania komisji, na przykład w punkcie pierwszym czy piątym.

W ustawie ograniczono także możliwość – mówię to, bo takie pytania padały – ustalania maksymalnej wysokości opłat pobieranych przez powiat. Kompetencją rady powiatu jest określenie stawki za te czynności, ale istnieje pewne ograniczenie. To ograniczenie polega na tym, że maksymalną stawkę przyjmuje co roku minister finansów i rada powiatu nie może wyjść poza taką maksymalną stawkę. Będzie to określane zgodnie z pewnymi danymi, które zostaną uzyskane także na podstawie niniejszej ustawy.

To by były w mojej ocenie najistotniejsze kwestie. Proszę o przyjęcie siedmiu poprawek, które są załączone do projektu uchwały. Dziękuję za uwagę.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę sprawozdawcę Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, pana senatora Bogdana Paszkowskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Bohdan Paszkowski:

Panie Marszałku! Szanowna Izbo!

Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej rozpatrywała tę ustawę, uchwaloną przez Sejm 11 czerwca bieżącego roku, czyli ustawę o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw, 1 lipca bieżącego roku.

Wezmę pod uwagę to, co powiedział już mój kolega i nie będę powtarzać, jakie są tutaj podstawowe kierunki zmian ustawy – Prawo o ruchu drogowym i innych ustaw. Mogę tylko powiedzieć, że skoro tworzy się, powiedzmy, nową kategorię dróg, te strefy ruchu, a zgodnie z przyjętym założeniem w tych strefach ruchu będą stosowane w zasadzie wszystkie przepisy odnośnie do poruszania się po drogach, to w związku z tym dokonuje się również zmian chociażby w kodeksie wykroczeń czy też w kodeksie karnym, tak aby wykroczenia lub przestępstwa, które mogą być popełniane na drogach publicznych, miały też swoje odzwierciedlenie w tych strefach ruchu. Trzeba także pamiętać, co jest jakby istotą wykonania wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Do czasu wejścia w życie wyroku Trybunału Konstytucyjnego zasadą było to, że usuwane z dróg publicznych samochody przechodziły na własność Skarbu Państwa na mocy samej ustawy; wystarczyło, że w przeciągu, powiedzmy, sześciu miesięcy samochód stał na parkingu i że mimo starań władz samorządowych w tym zakresie właściciel swego samochodu nie odbierał. Zostało to przez Trybunał Konstytucyjny zakwestionowane; uznał on, że przejęcie na własność Skarbu Państwa składnika majątkowego w postaci samochodu nie może się odbywać na podstawie działań z mocy ustawy. Uznano, że ochrona własności wymaga, by to przejęcie opierało się jednak, w zakresie formalnym, na wyroku sądowym. I stąd ta zmiana. Mianowicie to sąd ma orzekać o przepadku takiego składnika majątkowego. I w związku z tym jest również dokonywana zmiana w kodeksie cywilnym – wprowadza się w nim nowy rozdział w zakresie przepadku takiego samochodu.

Jeżeli chodzi o poprawki, to z mojego porównania wynika, że poprawki, które proponuje nasza komisja, są tożsame z poprawkami komisji gospodarki, stąd też czuję się zwolniony ze szczegółowego ich omawiania, przynajmniej na tym etapie.

(senator B. Paszkowski)

W związku z tym wnoszę w imieniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej o przyjęcie ustawy – Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw, tej ustawy zmienionej przez Sejm w dniu 11 czerwca 2010 r., łącznie z poprawkami, które są zawarte w druku senackim nr 903B. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Widzę, że tak.

Pan senator Muchocki.

(Głos z sali: Muchacki.)

Muchacki, przepraszam.

Proszę bardzo.

Senator Rafał Muchacki:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Mam pytanie do wielce szanownego pana senatora Stanisława Jurcewicza, a w zasadzie dwa pytania, Panie Senatorze.

Zakładamy taką sytuację, że jest orzeczenie przepadku pojazdu dokonane przez sąd i dochodzi do sprzedaży tego pojazdu. Czy właściciel zostanie obciążony nieopłaconymi kosztami? To jest jedna sprawa.

Druga sprawa dotyczy tego, co pan powiedział, mam tu pewne wątpliwości. Pan mówił o odrzuceniu poprawki dotyczącej zwrócenia nadwyżki ze sprzedaży po potrąceniu kosztów. Czy to w pana odczuciu nie jest w pewien sposób niesprawiedliwe? Jednak czyjś ten samochód był, został spieniężony, wszystko zostało opłacone, a tej nadwyżki temu właścicielowi się nie oddaje. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

Teraz pan senator Kowalski zadaje pytanie.

Senator Sławomir Kowalski:

Dziękuję bardzo.

Ja mam pytanie do pana senatora Paszkowskiego. Czy zarządca drogi wewnętrznej czy osiedlowej ma obowiązek konsultacji prawidłowości oznakowania tych dróg? Jeżeli tak, to gdzie? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Knosala.

Senator Ryszard Knosala:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Najpierw zadam pytanie panu senatorowi Paszkowskiemu. Dotyczy ono pojazdu, jakim jest rower. Jakie względy uzasadniają przyjęcie tak nieproporcjonalnie wysokich maksymalnych stawek opłat za rower? Chodzi o to, że w przypadku pojazdu jest 440 zł, rowerowi zaś – 100 zł. Koszt parkowania dziennego to 33 zł za samochód, i 15 zł za rower.

Wiąże się z tym drugie pytanie. W jaki sposób będzie możliwe ustalenie właściciela odholowanego roweru? Bo przecież trzeba go powiadomić o tym, że odholowano mu rower.

Trzecie pytanie. Czy w ogóle było jakieś uzasadnienie tego, aby te rowery odholowywać, skoro podjęto taką decyzję? Chciałbym jeszcze zauważyć, że istnieje niebezpieczeństwo, iż w wielu przypadkach koszty odholowania i przechowywania przez kilka dni roweru mogą się okazać wyższe niż jego wartość. Wystarczy, że tak powiem, parę dni plus te 100 zł i okaże się, że przeciętny używany rower będzie tańszy. Nie wspomnę już o przypadku mienia, tego roweru, bo cała procedura starosty powiatu będzie droższa niż przepadek mienia. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Postaram się odpowiedzieć na pytanie pana senatora Muchackiego. Jeżeli chodzi o koszty, w ustawie jest pełna procedura. Polega ona między innymi na tym, że w przypadku, kiedy w trakcie procedury zgłosi się właściciel, musi on ponieść koszty do tego momentu. Procedura jest wtedy wstrzymana.

Co prawda na posiedzeniu komisji nie poddano szczegółowej analizie sprawy kosztów nieopłaconych, ale w mojej ocenie pozostałe koszty... Ustawa wchodzi w życie po czternastu dniach, ale są też przepisy ustawy, które wejdą w życie później. Są w przepisach przejściowych pewne elementy ustawy, które wchodzi w życie po dwunastu miesiącach, a niektóre po dwudziestu czterech... Nowe sprawy podlegają tej ustawie, zaś wcześniej rozpoczęte procedury... W przypadku pojazdów, które nie znajdują właściciela, koszty pokrywa Skarb Państwa. Moim zdaniem, oprócz tych szczególnych przypadków, wszystkie koszty ponosi właściciel, ale o doprecyzowanie proszę ministerstwo.

Teraz będzie mój komentarz, bardzo krótki. Przeczytam dokładnie, aby posłużyć się terminem, który został użyty przez Biuro Legislacyjne. Dotyczy to zgodności z konstytucyjnymi zasada-

(senator S. Jurcewicz)

mi proporcjonalności oraz ochrony własności. Temat ten był podnoszony. Pytał pan o mój komentarz. Powiem tak: komisja nie podzieliła stanowiska Biura Legislacyjnego. Na pytanie, czy nie zostanie to zaskarżone, odpowiedziałbym tak: jeśli chodzi o to, czy ponownie nie zostanie to zaskarżone do trybunału na podstawie... to powiem szczerze, że nie mam pewności. Komisja jednak podjęła decyzję, aby, że tak powiem, tego argumentu jako poprawki nie wnosić, Panie Senatorze. Taka jest moja odpowiedź. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Zbigniew Romaszewski)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Dajczak, proszę bardzo.

(Senator Władysław Dajczak: Nie, bo jeszcze pan Paszkowski musi odpowiedzieć.)

(Senator Bohdan Paszkowski: Tak, tak. Jeszcze ja muszę odpowiedzieć na dwa pytania, które zostały zadane.)

Aha, dalszy ciąg. Przepraszam bardzo. Proszę.

Senator Bohdan Paszkowski:

Odpowiadając na pytanie pana senatora Kowalskiego, przyznam, że ta kwestia nie była omawiana na posiedzeniu komisji. Przepisy prawa o ruchu drogowym stwierdzają, że zarządzanie ruchem należy do podmiotu, który jest uprawniony. W zależności od kategorii drogi mogą to być różne podmioty. Z uwagi na to, że to mogą być na przykład drogi gminne, publiczne, wojewódzkie itd., jest odpowiedni podmiot zarządzający. W tym zakresie będą stosowane ogólnie obowiązujące przepisy. Jeżeli one będą wymagać pewnych uzgodnień, to w odpowiednim zakresie zapewne takie uzgodnienia będą dokonywane. Tutaj nie ma jakby szczegółowej regulacji. To być może jest na etapie... może jest w innych przepisach ustawowych, ale nie tych, które dotyczą tej zmiany, lub też będzie to wynikać z odpowiednich rozporządzeń w tym zakresie.

Wróć do pytania senatora Knosali odnośnie do stawek, tego, czy one są proporcjonalne i adekwatne, jeśli chodzi o rower czy motorower. Trzeba pamiętać o tym, że stawki, które są w ustawie i które ewentualnie będą zmieniane poprzez powszechnie obowiązujące przepisy, są stawkami maksymalnymi – to jest górna granica – zaś rada powiatu corocznie będzie ustalała te stawki. Myślę, że – biorąc pod uwagę pewną racjonalność, dyskusję, która będzie się przewijała na posiedzeniu rady powiatu – stawki ustalane na terenie da-

nego powiatu będą adekwatne, odpowiednio przystosowane i do przedmiotu, i do warunków faktycznych panujących w poszczególnych powiatach. Trzeba też pamiętać, że z tej ustawy nie wynika to, iż w zasadzie koszty związane z usuwaniem i ewentualnie później przypadkiem takiego roweru mają być w pełni pokryte ze sprzedaży tego składnika majątkowego. To również może mieć charakter pewnej kary dla osoby, która w sposób zagrażający bezpieczeństwu i porządkowi na drogach pozostawia pojazdy i po prostu nie interesuje się nimi. Tak trzeba odpowiedzieć. A więc, jak już powiedziałem, to są stawki maksymalne. Przyznam, że na posiedzeniu komisji nie odnieśliśmy się do poszczególnych kwot, które są zaproponowane w ustawie.

(Senator Ryszard Knosala: Przepraszam, ja ad vocem. Jedno zasadnicze pytanie: jak my zidentyfikujemy osobę, właściciela? Roweru oczywiście.)

Aa, właściciela roweru. Oczywiście nieco inna jest sytuacja w przypadku pojazdów typu samochód, bo są ewidencje, rejestracje itd. Ale w życiu nie jest tak, że tylko na podstawie wiedzy urzędowej można ustalić właściciela danego przedmiotu. W tym wypadku strażnicy miejscy będą musieli się wykazać, powiedzmy, również innymi umiejętnościami, żeby ustalić właściciela. Wyobrażam sobie, że rower nawet może być ukradziony i później gdzieś porzucony i teoretycznie poprzez działania policji lub straży miejskiej jest możliwe... Sam uszkodzony, właściciel, może – chociażby za pośrednictwem biura rzeczy znalezionych – dowiedzieć się, że jest ten rower. Tak że będą różne okoliczności z tym związane. Oczywiście faktem jest, że w przypadku rowerów sytuacja będzie trochę trudniejsza, bo poprzez na przykład ewidencję pojazdów tak prosto nie dotrze się do właściciela.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Proszę bardzo, pan senator Dajczak... A nie, przepraszam bardzo.

Proszę bardzo.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Chciałbym jeszcze to uzupełnić. A propos dużej ciekawości dotyczącej sprawy rowerów chciałbym powiedzieć, że z materiałów i wypowiedzi podsekretarza stanu wynika, że będzie pewna procedura odnosząca się do rowerów. Są bowiem gminy, które rejestrują je, ale jako rzecz znalezioną. Podlega to wtedy zupełnie innej procedurze. Myślę, że w takich kategoriach, jeśli chodzi o rower, który wzbudza tyle ciekawości, jest to duże uproszczenie. Chcę też dodać, że na poziomie prac sejmowych stawki zostały obniżone. A więc szczęśliwi będą ci, którzy niewiele będą musieli zapłacić, jeżeli w ogóle upomną się o rower. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Dajczak, proszę bardzo.

Senator Władysław Dajczak:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Ja może skieruję do pana senatora Paszkowskiego prośbę o doprecyzowanie odpowiedzi, bo ona nie bardzo koresponduje z tym, co usłyszałem na posiedzeniu komisji, jeśli chodzi o oznakowanie dróg wewnętrznych. Pan senator powiedział, że to będzie w jakiś sposób konsultowane, ale z tego, co ja słyszałem, to nie będzie konsultowane – zarządca drogi ma to po prostu wykonać. Wprowadza się też jakieś kary, jeśli źle to zrobi. Jakie to są kary, jak zarządca będzie karany za złe oznakowanie drogi i przez kogo?

I drugie pytanie. W nowej ustawie zaproponowany został termin, skrócony z sześciu miesięcy do trzech, chodzi o okres przetrzymywania samochodu. I tak, można będzie się pozbyć tego samochodu w okresie trzech miesięcy. W jaki sposób była uzasadniana taka decyzja? Może na razie tylko te dwa pytania.

Senator Bohdan Paszkowski:

Odpowiadając na te pytania, ja nie powiedziałem, że to będzie konsultowane, tylko powiedziałem, że ewentualnie będą stosowane przepisy powszechnie obowiązujące w tym zakresie. Trzeba jednak pamiętać, jak jest zdefiniowana tutaj, w tej zmienianej ustawie, strefa ruchu. Jest to obszar obejmujący co najmniej jedną drogę wewnętrzną, na który wjazdy i wyjazdy oznaczone są odpowiednimi znakami drogowymi, a więc istotne jest to, że musi być oznaczenie wjazdu i wyjazdu, czyli początku i końca strefy ruchu. Jeśli chodzi o karę, o ile jest... Na zarządcach takich terenów spoczywa obowiązek dostosowania oznakowania, zresztą rozciągnięty w czasie, bo przepisy ustawy w tym zakresie wejdą w życie, o ile dobrze pamiętam, po dwudziestu czterech miesiącach od dnia wejścia w życie ustawy, i tam jest, wydaje mi się, przewidziana kara dla zarządcy, który nie dostosuje oznakowania w tej strefie ruchu, w wysokości bodajże 500 zł. Tak więc kara jest przewidziana.

Drugie pytanie. Rzeczywiście w tych zakwestionowanych przez Trybunał Konstytucyjny przepisach zasada była taka, że jeżeli samochód w ciągu sześciu miesięcy nie zostanie odebrany z parkingu strzeżonego, to wtedy starosta jest uprawniony do wystąpienia o... W zasadzie w ustawie była mowa o tym, że taki samochód przechodzi z mocy prawa na rzecz Skarbu Państwa, czyli wystąpienie nawet nie jest potrzebne, to może być jakaś decyzja, ale

ona będzie miała charakter deklaratoryjny, a nie tworzący prawo. W tej chwili proponuje się, biorąc pod uwagę wyrok Trybunału Konstytucyjnego, żeby okres przetrzymywania samochodu został skrócony do trzech miesięcy. Ale trzeba pamiętać, że dopiero po trzech miesiącach można będzie wystąpić do sądu. Trzeba też uwzględnić, że to potrwa przez pewien czas, bo najpierw te sprawy będą pewnie czekały na rozpatrzenie, a później będzie cała ta procedura rozpatrzeniowa. Ponadto w samym uzasadnieniu projektu rządowego jest zapis, z którym oczywiście można i nawet trzeba się zgodzić, że na kwestie związane z ustaleniem właściciela danego pojazdu okres trzech miesięcy jest w zasadzie wystarczający. A uprzednio przewidziany w przepisach okres sześciomiesięczny generował tylko dodatkowe koszty, bo czynności mające na celu ustalenie właściciela ograniczały się, powiedzmy, do pierwszego miesiąca, chyba że wystąpiły jakieś nadzwyczajne okoliczności, przepadek następował natomiast dopiero po sześciu miesiącach i to generowało koszty. Myślę, że utrzymywanie okresu sześciomiesięcznego w dalszym ciągu nie ma żadnego uzasadnienia. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Błaszczuk, proszę bardzo.

Senator Przemysław Błaszczuk:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Ja mam pytanie do pana senatora Paszkowskiego. Panie Senatorze, a co będzie w sytuacji, gdy nie ustalimy, kto jest właścicielem pojazdu? Co się dzieje z takim samochodem?

Kolejne pytanie. Co się zmienia w ustawie w zakresie wskazywania jednostek zajmujących się usuwaniem samochodów oraz prowadzeniem parkingów? Z własnego doświadczenia wiem, że bywa różnie. Dotychczas na terenie mojego powiatu był tylko jeden parking przeznaczony do przetrzymywania usuniętych samochodów, na którym opłaty za dobę wynosiły około 400 zł, w tym za holowanie i przetrzymywanie samochodu.

(*Senator Zbigniew Romaszewski: Aj...*)

Mnie się wydaje – zresztą, sądząc po reakcji pana marszałka, nie tylko mnie – że są to po prostu horrendalne sumy. Czy coś się tu zmieni? Jak to będzie wyglądało po tych zmianach w prawie, czy coś w tej materii się zmieni? Dziękuję bardzo.

Senator Bohdan Paszkowski:

Zacznę może od drugiego pytania, pierwszego bowiem nie zapamiętałem.

(*Wesołość na sali*)

Tak się skupiłem na tym drugim pytaniu, że zapomniałem, jakie było pierwsze. Później pan mi

(senator B. Paszkowski)

przypomni, jakie było pierwsze pytanie, a teraz odpowiadam na drugie.

Co się zmienia, jeżeli chodzi o tryb wyłaniania podmiotów, które mają usuwać pojazdy, a później je przetrzymywać, a więc jeśli chodzi o wyznaczenie tych strzeżonych parkingów. Po pierwsze, zmiana dotyczy tego, że teraz te zadania będzie mógł wykonywać również podmiot powiatowy, czyli powiatowa jednostka organizacyjna. W poprzednich przepisach nie było w tym zakresie takiej regulacji. Po drugie, przewidziane zostało ułatwienie w wyłanianiu takich podmiotów. Otóż tutaj mówi się jasno, że taki podmiot należy wyłonić w trybie zamówienia publicznego. Jeżeli chodzi o usuwanie pojazdów, to w poprzedniej ustawie wymieniono chyba sześć kryteriów, a jeżeli chodzi o wyznaczenie parkingu, na którym takie pojazdy mają być przetrzymywane, to tych kryteriów było dziewięć. I trzeba przyznać, że to czasami powodowało pewne trudności. Pamiętam z praktyki – bo dawniej pracowałem w samorządzie – że te przepisy były źródłem pewnych trudności, był problem, w jaki sposób należy wybrać ten podmiot. Próbowano robić coś na kształt zamówienia publicznego w tym zakresie, choć ustawodawca tego nie wymagał, ale w jednym punkcie była mowa o konieczności zachowania warunków konkurencji. Bywały takie sytuacje, że podmioty zgłaszały się same i proponowały jakieś warunki. Trzeba to było przeanalizować, przeprowadzić jakieś rokowania. W tej chwili, moim zdaniem, będzie prościej: po prostu jest zamówienie publiczne i wyłania się firmę. Czasami jest taki szkopał, że na terenie któregoś powiatu takich firm jest po prostu za mało albo pojawia się trudność z wyłonieniem takiej firmy, ze znalezieniem chętnych. Nie wiem, jak jest teraz.

A to pierwsze pytanie, gdyby pan mógł jeszcze, tak sygnalizacyjnie...

(Senator Przemysław Błaszczuk: Są sytuacje, gdy nie ustalono, kto jest właścicielem.)

Ano są takie sytuacje. W sytuacji, jeżeli nie ma możliwości ustalenia, kto jest właścicielem, mamy do czynienia z taką poniekąd fikcją prawną. Wówczas okres przetrzymywania takiego samochodu jest trochę dłuższy, bo czteromiesięczny, i dopiero po upływie czterech miesięcy można wystąpić do sądu. Ponadto trzeba pamiętać o takiej okoliczności, że jedną ze wskazanych w ustawie przesłanek rozpatrywania i ewentualnego orzeczenia o przepadku samochodu jest kwestia, czy te próby ustalenia właściciela były podejmowane przez starostę z należytą starannością. Tutaj będzie stosowany, powiedzmy, pewien tryb sądowej weryfikacji, czy starosta robił to w odpowiedni sposób. I być może będą też takie wyroki, w których sąd uzna, że nie dochowano należytej staranności, bo na przykład starosta czy de facto straż miejska ograniczyli się do jakichś prostych

czynności, na przykład do skierowania zapytania do ewidencji pojazdów czy kierowców, i na tym koniec.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

(Senator Bohdan Paszkowski: Dziękuję.)

(Senator Grzegorz Banaś: Ja jeszcze chciałbym...)

Pan senator ma jeszcze jakieś pytania?

(Senator Grzegorz Banaś: Mogę?)

Proszę bardzo, pan senator Banaś.

Senator Grzegorz Banaś:

Dziękuję bardzo.

Panie Senatorze, bardzo zgrabnie panu idzie, więc proszę, żeby pan pozostał, bo mam do pana pytania.

Czy zapisy tej nowej ustawy dotyczą również parkingów przy sklepach wielkopowierzchniowych?

I drugie pytanie, ono może być uznane za nieco żartobliwe. Otóż ja sobie przypominam naszą równie pogłębioną dyskusję w sprawie karania nietrzeźwych kierowców, która potem zesłała na rowerzystów, a potem jeszcze na użytkowników hulajnóg i na szereg innych pojazdów i ich kierowców. Czy tam, gdzie piszemy „rower” w tej ustawie, nie należałoby zapisać, iż chodzi o urządzenia napędzane siłą mięśni, obojętne, czy ludzkich, patrz: rower, hulajnoga, czy też innych... nie innych, ale zwierzęcych, czyli to byłby koń, furmanka i furman. No bo również i tego typu urządzenia mogą stanowić zagrożenie w ruchu drogowym.

(Senator Bohdan Paszkowski: Tak jest.)

No tak. A kolega podpytuje, jak holować konia...

(Wesołość na sali)

Przepraszam, nie, to wycofuję. Niemniej proszę, mimo że to pytanie może oczywiście wywoływać radosny nastrój... Niewątpliwie urządzeniami, które napędzane są siłą ludzkich mięśni, oprócz roweru... No, jest jeszcze parę innych takich urządzeń: hulajnoga itd.

(Senator Bohdan Paszkowski: Mogę już odpowiadać?)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Proszę.

Senator Bohdan Paszkowski:

Jeżeli chodzi o te hipermarkety, supermarkety czy jak to nazwiemy, to teoretycznie może być to strefa ruchu. Myślę, że jest to kwestia odpowiedniego oznaczenia i wtedy będzie to strefa ruchu. Jedno z założeń ustawy jest takie, żeby pewne obszary objąć w pełni przepisami, jeżeli chodzi o za-

(senator B. Paszkowski)

sady poruszania się po drogach publicznych... W tej chwili są te strefy zamieszkania. Strefy ruchu jakby same przez się będą się pojawiały na tych obszarach mniej zurbanizowanych, mniej zamieszkanymi, na których jednak ten ruch jest spory i na których trzeba w pewnym zakresie stosować przepisy prawa o ruchu drogowym.

A jeśli chodzi o kwestię roweru, ewentualnie hulajnogi...

(Głos z sali: Konia.)

...to ja bym chciał tylko powiedzieć, że ustawa operuje terminem „pojazd”, który jest w tejże ustawie zdefiniowany. On jest już wcześniej zdefiniowany, w tym zakresie nic nie ulega zmianie. To jest art. 2 ustawy – Prawo o ruchu drogowym i tam ten termin jest zdefiniowany, bo tam jest po prostu słowniczek różnych pojęć, którymi operuje ustawa. W pktcie 31 pojazd jest zdefiniowany jako środek transportu przeznaczony do poruszania się po drodze oraz maszyna lub urządzenie do tego przystosowane. Taka jest definicja.

(Senator Grzegorz Banaś: Konia z rzędem temu, kto powie, co to znaczy.)

Ja myślę, że konia z rzędem może nie trzeba, wystarczy, że pan minister odpowie.

(Wesołość na sali)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Meres, proszę bardzo.

Senator Zbigniew Meres:

Bardzo dziękuję, Panie Marszałku.

Ustawa zmienia między innymi zasady usuwania pojazdów zagrażających bezpieczeństwu. Czy, a jeśli tak, to w jaki sposób, można by skorzystać z przepisów tej ustawy, gdy zajdzie sytuacja – nie hipotetyczna, bo jednak dość często tak się zdarza – że jest na przykład prowadzona akcja gaśnicza, bo jest pożar, a pojazd, który znajduje się na drodze, powinien być w bardzo szybkim tempie usunięty z uwagi na to, że uniemożliwia on dostęp do obiektu albo do sieci hydrantowej?

Może pan senator Jurcewicz odpowie, jeżeli można prosić. Dziękuję bardzo.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Szanowni Państwo! Panie Senatorze! W mojej ocenie – co prawda nie było to tematem dyskusji – jeżeli on ewidentnie zagraża bezpieczeństwu w ten sposób, że utrudnia dojazd straży pożarnej, to na podstawie decyzji policji i straży... Pamiętamy nowelizację ustawy o straży pożarnej, o tym, że tam został wprowadzony przepis, że w ekstremalnej sytuacji strażak może kierować ruchem.

W mojej ocenie, może to być decyzja także straży pożarnej czy osoby wyznaczonej do tej akcji ratunkowej.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Wojciechowski.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Senatorze! Samochód to jest nie tylko sam pojazd, ale to są jeszcze dokumenty. Czy w przypadku sprzedaży takiego pojazdu... Bo samochód, że tak powiem, z papierami ma inną wartość, a samochód bez papierów ma inną wartość. Co będzie z tymi dokumentami? Czy właściciel będzie zobowiązany zanieść tam książkę samochodu, nie wiem, rejestr napraw, bo one również wpływają na jego wartość, czy ten samochód będzie sprzedawany jako taki pojazd, który, jeżeli ktoś go nabędzie, na przykład nie będzie się nadawał do rejestracji?

I druga sprawa. Co z mieniem, które pozostaje w tym pojeździe? Czy ono również będzie, że tak powiem, po trzech miesiącach przechodzić... Chodzi o to, co jest w samochodzie, ale nie jest związane z samochodem, nie wiem, na przykład zakupy, które tam zostały.

(Wesołość na sali)

Dziękuję bardzo.

(Senator Zbigniew Romaszewski: Jeśli to było jedzenie, to po trzech miesiącach samo wyjdzie z samochodu.)

(Senator Stanisław Jurcewicz: Czy mogę odpowiedzieć?)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Proszę bardzo.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Pan marszałek podpowiada mi odpowiedź na ostatnią część pytania i skorzystam z tej podpowiedzi: jak to będzie jedzenie, to po trzech miesiącach samo wyjdzie.

(Wesołość na sali)

Ale wracam do istoty pytania. Panie Senatorze, obrót, bo tym jest kupno-sprzedaż, jest uregulowany pewnymi przepisami. Dla mnie samochód to jest samochód, a dokumenty towarzyszące to są dokumenty, które potwierdzają, co ten samochód... Tam jest wersja, marka... Pamiętajmy, że przepisy rozszerzają to nawet o wariant, zatem musimy dostosować też przepisy dotyczące CEPiK, która będzie służyła jako zbiór danych. Ja bym tu rozróżnił kwestię samochodu i kwestię dokumentów. Jeżeli to

(senator S. Jurcewicz)

jest związane z porzuconym samochodem bądź zostawionym – bo może być tak, że ktoś, jadąc na urlop, z różnych przyczyn zostawił ten samochód w niewłaściwym miejscu i pojechał z dokumentami – to jest procedura, o której bardzo szczegółowo mówił pan senator Paszkowski, należytego ustalenia przyczyny pozostawienia pojazdu i właściciela tego pojazdu. Jeżeli się nie odnajdzie właściciel, nie odnajdą się dokumenty, to są spełnione przesłanki, o których mowa, zwrócenia się do sądu o przepadek tego mienia i, zgodnie z procedurą, przejęcia na rzecz powiatu, sprzedania, nieodpłatnego przekazania czy też innych działań. Stąd należycie ten, kto otrzymał ten pojazd, czyli wziął porzucony, ma ustalić właściciela. Jeżeli nie ustalił, jest procedura porzucenia, jest okres czynności, orzeka to sąd.

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Dziękuję bardzo.)

(Senator Grzegorz Wojciechowski: Jeszcze przedmioty.)

W mojej ocenie, to zależy od tego, jakie to są przedmioty. Mówiliśmy trochę żartobliwie o tym jedzeniu, że ono samo wyjdzie. Ustawa mówi tylko o pojeździe, a nie przedmiotach.

(Senator Grzegorz Wojciechowski: Czyli jest zwrot przedmiotów, tak?)

Jeżeli ustalimy właściciela, to jest to oczywiste. Jeżeli nie ustalimy właściciela, to będzie to zależało od przedmiotów, które tam pozostały. W mojej ocenie...

(Senator Grzegorz Banaś: Do biura rzeczy znalezionych.)

...traktujemy je jako znalezione. Być może będą oddane do biura rzeczy znalezionych, być może taka będzie procedura. Ale, Panie Senatorze, pan pozwoli, że o szczegółową odpowiedź poproszę przedstawicieli ministerstwa.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, mamy dwie minuty, bo o godzinie 12.00 ogłaszam przerwę, i jeszcze dwa pytania. Tak że prosiłbym o szybkie zadawanie pytań i krótkie odpowiedzi.

Pan senator Knosala, proszę bardzo.

Senator Ryszard Knosala:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Ja chciałbym wrócić do sprawy maksymalnych stawek, które rada powiatu może ustalić. Otóż w art. 130a jest mowa o tym, że można odstąpić od usunięcia danego pojazdu, kiedy ustana przyczyny uzasadniające usunięcie pojazdu. Jednocześnie ustawa mówi, że za to trzeba zapłacić, ale stawka nie może być wyższa niż maksymalna opłata. Teo-

retycznie może się tak zdarzyć, że stawka za faktyczne usunięcie pojazdu będzie niższa niż stawka za tę część procedury do momentu odstąpienia. Czy nie lepiej by było, zdaniem pana senatora – kierując pytanie do pana sprawozdawcy Jurcewicza – napisać, że ta stawka niepełna, tak ją nazwijmy, nie może być wyższa od tej stawki pełnej? Wtedy byłoby to bardziej logiczne. Ja wiem, że rady powiatów pewnie będą się kierowały jakąś średnią dotyczącą kosztów, bo to powinno być w relacji z kosztami, ale przynajmniej jeśli chodzi o stronę formalną, to wydaje się, że właściwszy byłby taki zapis. Dziękuję.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Proszę bardzo.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Bardzo krótko. Panie Senatorze, ja tylko jakby co do treści pytania... Maksymalną wysokość stawek ustala minister. Rada może przyjąć tę maksymalną stawkę. Czyli kto inny ustala maksymalną stawkę, a rada może przyjąć te maksymalne stawki.

Jeżeli chodzi o drugą część pytania, to, Panie Senatorze, ja myślę, że pozostawiłbym to ministerstwu, gdyż nie było szczegółowej dyskusji na ten temat. Pozwoli pan, żeby pan minister odpowiedział na to pytanie, dobrze?

Jeśli chodzi zaś o to, jakie są koszty i jakie średnie, to muszę państwu powiedzieć, że w roku 2009 szacunkowe koszty przechowywania pojazdu – i to jest odpowiedź na pewną część pytania pana senatora Błaszczyka... Te 400 zł nie było sumą wygórowaną. Otóż to było 374 zł, więc to są naprawdę spore koszty. Choć od tych 400 zł troszkę to odbiega, ale to są wysokie koszty. A ponadto nie podnosiły tego jako problemu ani Związek Powiatów Polskich, ani Komisja Wspólna Rządu i Samorządu Terytorialnego, to znaczy, były pozytywne uzgodnienia z tymi gremiami.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, po przerwie zaczniemy od pytania pana senatora Dajczaka, bo niestety, nie wyrobiliśmy się.

Ogłaszam przerwę do godziny 12.30.

Zapraszam państwa na otwarcie wystawy fotografii pana Tomasza Tomaszewskiego pod tytułem „Hades?” prezentującej Górną Śląsk.

Przerwa do godziny 12.30.

(Przerwa w obradach od godziny 12 minut 01 do godziny 12 minut 31)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Wysoki Senacie, wznawiam obrady.

Co prawda nie ma senatorów sekretarzy, ale wznowimy je bez nich.

Proszę państwa, **powracamy do rozpatrywania punktu trzeciego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw.

Były pytania do senatorów sprawozdawców.

Czy jeszcze są pytania do sprawozdawcy, pana senatora Jurcewicza?

Pan senator Dajczak, proszę bardzo.

Senator Władysław Dajczak:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, chciałbym spytać... Ponieważ w pytaniach niejednokrotnie przewijały się spore wątpliwości odnośnie do proponowanych rozwiązań, a w szczególności dotyczące stawek, nazwijmy je, parkingowych, to chciałbym spytać: czy była zasięgana jakaś dokładniejsza opinia samorządu czy organizacji samorządowych w tej sprawie? I ewentualnie, jeśli tak, to jaka ta opinia była? Bo, jak mówię, rodzą się w tej sprawie dość poważne wątpliwości.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Czy są jeszcze jakieś pytania do pana senatora sprawozdawcy? Nie ma.

A więc proszę bardzo.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pozwolę sobie uzupełnić informacje na temat szacunkowych kwot za miesięczne przechowywanie pojazdów w 2009 r., które to informacje zostały uzyskane od wojewodów. Mówiłem o pojazdach o masie do 3,5 t – to żeby była jasność. W tymże roku w skali całego kraju odnotowano około trzech i pół tysiąca takich pojazdów usuniętych i nieodebranych w terminie sześciu miesięcy. Myślę, że są to ważne liczby, dlatego je podaję. A w ogóle żebyśmy wiedzieli, o jakiej wielkości mówimy i czego dotyczyła ustawa, to powiem, że w 2008 r. liczba pojazdów usuniętych w trybie art. 130a w całym naszym kraju, czyli łącznie w szesnastu województwach, wynosiła ponad dwadzieścia trzy tysiące, dokładnie było to dwadzieścia trzy tysiące dziewięćset dwanaście.

Ale wracam do pytania pana senatora Dajczaka – przy okazji dodam, że cieszę się, iż zawsze, ilekroć jestem na mównicy, otrzymuję od pana se-

natora pytania. Otóż na podstawie dostępnych materiałów mogę powiedzieć, że odbyły się konsultacje z Unią Metropolii Polskich, ze Związkiem Powiatów Polskich, a także z Komisją Wspólną Rządu i Samorządu Terytorialnego. Jeżeli pan senator chciałby jeszcze podania dat, to mogę sięgnąć do materiałów. W każdym razie uzgodnienia były, a opinie były pozytywne. Myślę, że także jeśli chodzi o słynną sprawę rowerów, to w wyniku tej dyskusji obniżono stawki dotyczące przechowywania rowerów, że to stało się w wyniku tych konsultacji.

Kończąc swoją wypowiedź, Panie Marszałku, chcę jeszcze dodać, w nawiązaniu do pytania dotyczącego oznakowania dróg wewnętrznych, że został w ustawie przyjęty bardzo, w mojej ocenie, pozytywny mechanizm. To znaczy, jest tu mniej biurokracji, a ten, kto dokonuje oznaczeń, ma to uczynić zgodnie ze sztuką. Jaka jest reakcja i kiedy jest możliwa? Otóż może to czynić policja... Tu przypomnę, że zgodnie z ustawą poszerzono możliwość zgłoszenia do wojewody także o zgłoszenia co do stref zamieszkania, a więc wojewoda obejmuje nadzór także nad nimi. Dlatego myślę, że nie ma tu powodów do obaw w zakresie nadzoru nad tymi elementami oznakowania. To by było tyle.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Seria pytań do pana senatora się skończyła...

A, nie, jeszcze pan senator Woźniak.

Proszę bardzo.

Senator Henryk Woźniak:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Ja chcę pana senatora sprawozdawcę zapytać o kwestię następującą. Starosta zyskuje nowe kompetencje do prowadzenia składów pojazdów zatrzymanych. Jak ta kwestia jest rozwiązana w miastach, które są miastami na prawach powiatu? Czy będzie jeden skład prowadzony przez prezydenta miasta i starostę okolicznego powiatu, czy też będzie inaczej?

Pytam o to, bo mamy nie najlepsze doświadczenia z uregulowaniem kwestii powiatowych urzędów pracy, właśnie w wypadku tych miast, które są siedzibami powiatów. Wiemy dobrze, że powiatowy urząd pracy podlega staroście, a bardzo często funkcjonuje w mieście, które jest miastem wydzielonym, co prowadzi do rozlicznych zatargów co do obsad personalnych, a także finansowania zadań. Jak ta kwestia jest rozwiązana w tej szczególnej sytuacji, gdy chodzi o miasto na prawach powiatu będące jednocześnie siedzibą powiatu ziemskiego? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Senatorze, proszę bardzo.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Panie Senatorze, w mojej ocenie, tu obowiązuje prowadzenie tego przez prezydenta miasta, które jest na prawach powiatu. Ale o uszczegółowienie proszę... Moja ocena jest taka. Dyskusji na ten temat nie było, ale to też tej ustawy dotyczy.

Jeżeli chodzi o liczbę parkingów, to myślę, że zależy to od konkretnej aglomeracji, takiego miasta na prawach powiatu. Jak pan doskonale wie, są dosyć duże różnice, jeśli chodzi o koszty, a koszty holowania, dostarczania muszą być racjonalne. A więc musi to być decyzja, w której trzeba się kierować też ekonomiką. W mojej ocenie, jeżeli będzie holowanie przez 20 km czy przez całe miasto, rzędu 40 km, to być może lepiej by było stworzyć dwa parkingi, ale nie więcej. Generalnie decyzję o liczbie parkingów będzie podejmowała rada powiatu, po uwzględnieniu kosztów, jak myślę, a także starosta, w którego kompetencjach będzie leżało wykonanie, bo rada powiatu będzie tylko decydowała o cenach, a pozostałe sprawy organizuje starosta, żeby w tym wszystkim było też kierowanie się kosztami wynikającymi z liczby parkingów. Ale o uszczegółowienie tej sprawy bardzo proszę przedstawicieli Ministerstwa Infrastruktury.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Rozumiem, że nie ma więcej pytań.

Dziękuję, Panie Senatorze.

(*Senator Stanisław Jurcewicz:* Dziękuję bardzo.)

Ustawa jest rządowym projektem ustawy.

Witam pana ministra Adama Rapackiego, reprezentującego Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Panie Ministrze, czy chce pan zabrać głos? Jeśli tak, to zapraszam do siebie.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Adam Rapacki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W pierwszej kolejności chciałbym bardzo serdecznie podziękować senatorom sprawozdawcom i komisjom pracującym nad tym rządowym pro-

jektem. Poprawki, które komisje rekomendują, wychodzą naprzeciw również oczekiwaniom rządowym, jak najbardziej usprawniają one, poprawiają, ulepszają nasze propozycje zmiany ustawy. Jak najbardziej je popieramy.

Chciałbym również uzupełnić kilka odpowiedzi na pytania państwa senatorów.

Po pierwsze, spore wątpliwości budziła kwestia proporcjonalności w sytuacji orzeczeń sądowych o przypadku zabezpieczonych pojazdów, na przykład czy kara w postaci przypadku takiego zabezpieczonego drogiego auta nie będzie nieproporcjonalna w stosunku do samych kosztów związanych z holowaniem i przechowywaniem tego pojazdu. Chciałbym tu rozwiązać te wątpliwości, dlatego że w zapisie, który proponujemy w nowelizowanej ustawie, wprost określamy, że w tych przypadkach zawsze decyzję o przypadku pojazdu podejmuje sąd i to sąd stwierdza, czy zostały spełnione wszystkie przesłanki niezbędne do orzeczenia przypadku, a w szczególności czy usunięcie pojazdu było zasadne i czy w poszukiwaniu osoby uprawnionej do jego odbioru dołożono należytej staranności oraz – i to jest najważniejsze – czy orzeczenie przypadku nie będzie sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. Jeśli wartość pojazdu byłaby wyższa niż koszty związane z jego przechowywaniem, holowaniem, to oczywiście sąd takiego orzeczenia by nie wydał. Tak naprawdę w praktyce nie ma takich sytuacji, że porzucane byłyby pojazdy o dużej wartości. Tu chodzi o wraki, które zalegają ulice. Właściciele, nie chcąc odstawić tych wraków, liczą, że zajmie się nimi ktoś inny i uporządkuje tę sytuację za nich. Tak więc to dotyczy rzeczywiście porzuczonych pojazdów, a nie pojazdów o dużej wartości, które mogą być gdzieś pozostawione. Tym bardziej że dopiero po wyznaczonym okresie – trzy miesiące na ustalenie właściciela pojazdu, a w przypadku, kiedy go nie ma, jeszcze miesiąc – składa się wniosek do sądu i czeka na orzeczenie sądowe co do trybu postępowania z porzuczonym pojazdem. My nie widzimy takich zagrożeń, że Trybunał Konstytucyjny mógłby zakwestionować ten zapis. Wnikliwie to analizowano na etapie przygotowania tego projektu.

Kolejna rzecz, która budziła pewne wątpliwości, związana jest ze stawkami zaproponowanymi w projekcie ustawy. To są maksymalne stawki, ustalone w oparciu o stawki przyjęte w mieście stołecznym Warszawie, ale każdy powiat ma możliwość przyjęcia niższych stawek. Wprowadzając zapis o maksymalnych stawkach, wyeliminujemy takie sytuacje, o jakich jeden z panów senatorów mówił, że starostwo czy właściciele parkingów ustalają sobie znacznie wyższe stawki niż te, które proponujemy. To są maksymalne stawki i oczywiście powiat może sobie je zdecydowanie obniżyć, ale tak, żeby to w pewnej mierze pokryło koszty, które

(podsekretarz stanu A. Rapacki)

sam ponosi w związku z przechowywaniem i holowaniem tych pojazdów, i żeby nie drenować kieszeni obywatela w jakiś szczególny sposób.

Jeżeli chodzi o rowery i kwestię ich identyfikacji, to tak naprawdę ten przypadek w prawie o ruchu drogowym dotyczy głównie nietrzeźwych rowerzystów, którzy powodują zagrożenie na drodze. Tu nie chodzi o przypadek, kiedy rower jest gdzieś porzucony, jest pozostawiony, bo wtedy traktowany jest jako rzecz znaleziona. Chodzi o możliwość zidentyfikowania. Jak mamy nietrzeźwego rowerzystę właściciela czy użytkownika roweru, to on jest już zidentyfikowany. Dzięki procesowi znakowania rowerów i rejestrowi oznakowanych rowerów możemy ustalić właściciela, więc policja czy straże miejskie poradzą sobie z problemem rowerów.

Jeśli chodzi o konia, bo było też takie pytanie: co z koniem...

(Senator Bohdan Paszkowski: Z rządem.)

Zgodnie z ustawą o ochronie zwierząt konia nie traktuje się jak rzeczy. To jest zwierzę. Te zapisy nie dotyczą konia, ale dotyczą na przykład pojazdów, które mogą być ciągnięte przez konia i które mieszczą się wśród stawek przyjętych dla...

(Senator Grzegorz Banaś: Czyli konia wyprzęgamy, a pojazd holujemy na...)

Damy sobie z tym radę. Za przechowywanie pojazdu zapłaci właściciel, zgodnie z przyjętymi stawkami, zwierzęciem też się zaopiekujemy tak, żeby nie doznał żadnego uszczerbku.

Aha, koszty postępowania z tymi rowerami nie będą wyższe niż koszty całej procedury z tym związaną. Nie możemy orzec o przepadku roweru, bo zgodnie z orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego tylko sąd jest uprawniony do orzekania o przepadku wszelkich przedmiotów, więc tutaj nie powinno być większych kłopotów.

Kwestia stref ruchu i tego, czy ich oznakowanie będzie z kimś konsultowane. Otóż nie. Zastanawialiśmy się wcześniej nad pewnym procesem związanym z oznakowaniem tych dróg, ale to byłoby zbyt kosztowne dla zarządców dróg i dlatego od tego odstąpiliśmy. Przyjmujemy, że to oznakowanie będzie następowało na ogólnych zasadach. W przypadku, kiedy oznakowanie będzie niezgodne z zasadami ogólnymi, zawsze w pierwszej kolejności będzie pouczenie ze strony policjantów ruchu drogowego, a nie sankcja w postaci mandatu karnego. Ten mandat karny to jest maksymalnie 500 zł, a nie zawsze 500 zł. Wprowadziliśmy w tym zapisie sankcję karną w postaci mandatu karnego tylko po to, żeby rzeczywiście to oznakowanie było właściwe.

Patrę, czego... Aha, koszty holownika nie będą większe... W tych przypadkach, kiedy na przykład pojazd pozostawiono na torach i straż miejska czy policja wzywa holownik uprawniony do tego, żeby

go ściągnąć, a okazuje się, że przybiega właścicielka tegoż pojazdu, przestaje już być celowe jego zholowanie, ale jakieś koszty już zostały poniesione i za te koszty właściciel powinien zapłacić. Nie mogą być one wyższe niż koszty dotyczące holowania i całej operacji związanej z przewiezieniem pojazdu, tak wynika z zawartych tutaj zapisów.

I pytanie pana senatora Meresa odnośnie do pojazdu, który utrudnia akcję ratowniczą. Dzisiaj prawo o ruchu drogowym daje możliwość jego przemieszczenia czy usunięcia z drogi, jeżeli utrudnia on prowadzenie akcji ratowniczej. W tym przypadku nic się nie zmienia. Art. 130a ust. 1 pkt 3 reguluje tę kwestię, więc nie będzie z tym najmniejszych kłopotów.

Tyle może w kwestii uzupełnienia. Jeżeli byłyby jeszcze jakieś pytania z państwa strony...

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Dajczak ma pytanie do pana ministra.

Kto jeszcze? Pan senator Gruszka, Kieres...

Panie Senatorze, proszę zapisywać. Na razie Dajczak, Gruszka...

(Senator Władysław Dajczak: Dziękuję bardzo.)

(Senator Jadwiga Rotnicka: Najpierw był Kieres.)

Nie, Dajczak zgłosił się pierwszy.

(Senator Władysław Dajczak: Ale mogę ustąpić, Panie Senatorze.)

Panie Senatorze, czy w takim razie pan senator Kieres mógłby zadać pytanie?

(Senator Władysław Dajczak: Proszę bardzo.)

Dziękuję.

Pierwsze pytanie zada pan senator Kieres.

Panie Senatorze, proszę bardzo.

Senator Leon Kieres:

W związku z upoważnieniem sądów w sprawie orzekania o przepadku na rzecz powiatu pojazdu usuniętego z drogi, chciałbym zapytać pana ministra, czy szacowaliście, ile mniej więcej takich przypadków może być rocznie.

Pytam dlatego, żeby zadać kolejne pytanie: czy zwracaliście się państwo do Krajowej Rady Sądownictwa z prośbą o zaopiniowanie tego projektu? Krajowa Rada Sądownictwa jest bowiem szczególnie czuła na tego rodzaju przypadki, które dotyczą wymiaru sprawiedliwości i często kieruje do Trybunału Konstytucyjnego zarzut co do niekonstytucyjności ustawy tylko dlatego, że nie była proszona o opinię w poważnych sprawach dotyczących sądownictwa.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę o odpowiedź na to pytanie, a potem będą po trzy pytania.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Adam Rapacki:**

Tak, to rozwiązanie było konsultowane z Krajową Radą Sądownictwa i nie budziło jej wątpliwości. Orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego jednoznacznie określa tryb postępowania i my nie mamy innego wyjścia. Niestety, sądy muszą orzekać, ale będą to szybkie sprawy, bo dotyczące głównie pojazdów porzuconych, tych zawałających drogi wraków, których właścicielom nie chce się ich zabrać i na własny koszt odstawić na złomowisko. Takie są najczęstsze przypadki.

(*Senator Leon Kieres: Koło Sejmu stoi taki jeden – biały, z poprzębianymi oponami.*)

(*Głosy z sali: Właśnie!*)

Dokładnie. I mamy z nimi problem. Właścicielom nie chce się ich zabrać. A teraz zgodnie z prawem będziemy mogli uporządkować i oczyścić drogi, które są zawałone wrakami – oczywiście na koszt właścicieli tych pojazdów.

(*Senator Grzegorz Banas: Ale tamten ma kartę parkingową.*)

Łatwiej będzie ustalić właściciela.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Obecnie trójkę pytających stanowią senatorowie: Dajczak, Knosala, Gruszka.

Proszę bardzo, pan senator Dajczak.

Senator Władysław Dajczak:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, pan właściwie odpowiedział na moje pytanie, ale chciałbym jednak ten temat jeszcze raz poruszyć. Nie rozumiem, dlaczego pan mówi, że jest to jakiś problem – chodzi mi o oznakowanie dróg pozapublicznych, które w tej ustawie są ujęte, i o to, że tego nie trzeba skonsultować. To chyba nie jest aż tak kosztowne, jak pan mówi, a doprowadzamy do takiej sytuacji, że będzie nowy typ wykroczenia. Może będzie to robione metodą prób i błędów – raz spróbują, nie uda się, to na drugi raz ukarzą i w końcu dojdzie do... Dlaczego nie można zrobić małego projektu, skonsultować go z właściwymi służbami i oznakować tak, jak się powinno oznakować?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Knosala, proszę bardzo.

Senator Ryszard Knosala:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Czy pan minister wie, jaki jest obecnie odsetek takich przypadków, kiedy pojazdy zostały odholo-

wane, albo takich przypadków, kiedy właściciel nie zgłosił się po odholowany pojazd? To pierwsze pytanie.

Drugie pytanie związane jest z miejscami do parkowania dla osób niepełnosprawnych. Czy podniesienie wymiaru grzywny, które ostatnio nastąpiło, dało się jakoś odczuć? Czy w tej chwili respektuje się ten przepis w większym stopniu niż kiedyś? I ewentualnie takie pytanie: czy w przypadku parkowania na miejscach dla osób niepełnosprawnych można by było identyfikować kierowców również na podstawie danych z monitoringu?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

I pan senator Gruszka, trzecia seria pytań. Proszę bardzo.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję bardzo.

Wspomniano o sądach, o tym, że to będą proste sprawy. Czy zastanawiano się w ministerstwie nad tym, żeby można je było rozwiązywać za pośrednictwem tak zwanych e-sądów? To pierwsze pytanie.

Drugie pytanie. Ustawa wprowadza pewne nowe definicje. Chciałbym prosić o wyjaśnienie, jakiej sytuacji dotyczy ten zapis: przepisy ustawy stosuje się również do ruchu odbywającego się poza miejscami wymienionymi w ust. 1, nie będą ich przytaczał, w zakresie wynikającym ze znaków i sygnałów drogowych. To jest art. 1 nowelizacji. Jest to zupełnie nowe pojęcie, które teraz zostało wprowadzone. Jakie to są sytuacje, kiedy wynika to ze znaków i sygnałów drogowych, a ruch odbywa się poza miejscami wymienionymi w ust. 1?

I ostatnie pytanie w tej serii. Czy po uchwaleniu tej ustawy będę mógł w jednoznaczny sposób samorządom przekazać informację, jakiej skali dofinansowanie w zakresie zbierania pojazdów wycofanych z eksploatacji otrzymają? To też jest nowy punkt dodany do ustawy. W jakim zakresie samorządom zostaną zrefundowane koszty zbierania tych pojazdów? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Adam Rapacki:**

Jeżeli chodzi o oznakowanie stref ruchu, to dróg wewnętrznych, na których chcemy wprowadzić obowiązek przestrzegania prawa o ruchu

(podsekretarz stanu A. Rapacki)

drogowym, to takie konsultacje byłyby kosztowne. To dotyczy dróg wewnętrznych na osiedlach, dróg wewnętrznych przed jakimiś marketami. Tam, na tych nieoznakowanych dotychczas drogach, prawo o ruchu drogowym obowiązuje w ograniczonym zakresie. Po to wprowadzamy ten zapis... Będą te strefy teraz oznakowane, będą specjalne nowe znaki wskazujące, że to jest strefa ruchu. Konsultacja rzeczywiście byłaby kosztowna, bo żeby wprowadzić to oznakowanie, trzeba by skonsultować się z inżynierami ruchu, później ustawianie... To byłoby zbyt kosztowne dla zarządców dróg wewnętrznych. Analizowaliśmy to na etapie tworzenia tego projektu i doszliśmy do wniosku, że zdecydowanie lepiej i korzystniej z punktu widzenia obywateli i samych zarządców będzie, jeśli ci zarządcy po prostu dostosują to oznakowanie do ogólnie obowiązujących przepisów. Na to, żeby do tego się odpowiednio przygotować, są dwa lata. Nie ma mowy o tym, żeby od razu w jakiś twardy sposób respektować to właściwe oznakowanie. Najpierw będą podpowiedzi i zwrócenie uwagi, jeżeli będą zdarzać się takie sytuacje, a dopiero w jakiejś kolejności mandat karny i egzekucja. To jest zdecydowanie lepsze rozwiązanie, bo daje szansę na dostosowanie się do tego oznakowania.

Jeśli chodzi o liczbę pojazdów odholowanych, to nie prowadzi się jakiejś centralnej bazy danych. Ta liczba jest rozproszona po miastach, po powiatach. Trudno jest powiedzieć w tej chwili, ile... Moglibyśmy próbować robić jakieś szacunki, ale musielibyśmy te informacje zbierać od wszystkich samorządów, żeby mieć pełną wiedzę.

Kwestia poprawy sytuacji związanej z parkowaniem na miejscach dla osób niepełnosprawnych. Podwyższenie wysokości mandatów karnych spowodowało niewielką poprawę, ale często zdarza się, że na parkingach na miejscach dla niepełnosprawnych osób, szczególnie pod marketami, tam, gdzie przyjeżdżają również często ludzie, dla których ten mandat karny nie stanowi wielkiej przeszkody, osoby bogate zostawiają luksusowe samochody, a dla nich nawet 500 zł zapłacić to jest stosunkowo niedużo. Stąd ten zapis i możliwość odholowania tego pojazdu. To będzie dokuczliwe, dolegliwe nawet dla bogatego obywatela. On zapłaci mandat, ale czas, który będzie musiał poświęcić, żeby ten pojazd później odebrać z parkingu... To będzie rzeczywiście dokuczliwe i myślimy, że to naprawi sytuację i sprawni ludzie przestaną korzystać z miejsc, które są przeznaczone dla osób pokrzywdzonych, niepełnosprawnych.

Czy uwzględniamy rozpatrywanie spraw przez sądy elektroniczne? Powiem szczerze, że na tym etapie jeszcze nie. Najpierw chcemy zobaczyć, jak to będzie wyglądało. Myślę jednak, bo to są spr-

wy tak proste i oczywiste, że w jakieś perspektywie może pojawić się ewentualność, że te sprawy będą również rozpatrywane właśnie w taki sposób. To jest znakomite usprawnienie postępowania sądowego tam, gdzie nie ma wątpliwości, gdzie sprawy są oczywiste, ale w tej chwili takich przymiarek jeszcze nie robiliśmy.

I jeszcze pytanie... Patrzę w notatki, czy coś jeszcze... Jeszcze chyba tutaj pytanie pana senatora.

(Senator Tadeusz Gruszka: Art. 1 pkt 2. Gdyby pan zerknął na to...)

Zasady i warunki dopuszczenia pojazdów do tego ruchu... Tutaj w tym art. 1...

(Senator Tadeusz Gruszka: Chodzi tylko o art. 1 ust. 2: przepisy ustawy stosuje się również do ruchu odbywającego się... itd. Jakiego rodzaju ruch ma odbywać się poza miejscami wymienionymi, w zakresie wynikającym ze znaków i sygnałów drogowych? Nie rozumiem tego pktu 2. Jak to sobie wyobrazić? Jakich to dotyczy sytuacji?)

Jeżeli można, Panie Marszałku, poprosić głównego autora tego projektu...

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Proszę bardzo.

Konsultant do spraw Koordynacji Instytucjonalnej Adam Jasiński:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Proszę się przedstawić.)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nadkomisarz, przepraszam, już nie nadkomisarz...

Adam Jasiński, Krajowa Rada Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego.

Jeżeli chodzi o nowelizację zawartą w art. 1, to projekt zmierza do takiego rozwiązania, aby znak drogowy – bez względu na to, czy będzie stał na drodze publicznej, czy na drodze niepublicznej, czy w strefie zamieszkania, czy w strefie ruchu, czy gdziekolwiek indziej – był respektowany. Chodzi o to, abyśmy nie mieli sytuacji takiej, że jest znak drogowy, jest dany przepis, ale ten przepis jest jednocześnie przepisem o charakterze *lex imperfecta*, czyli bez sankcji.

Ta nowelizacja, ten zapis zmierza w takim kierunku, żeby już dzisiaj, jeżeli mamy sytuację, że przed marketami ustawione są znaki drogowe, to żeby te znaki drogowe były skutecznie egzekwowane przez służby porządkowe, przez policję i straż miejską, nawet wówczas, kiedy nie będziemy mieli tam nowo tworzonej strefy ruchu. Myślę, że w tym zakresie jest to wystarczająca odpowiedź.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Następna seria pytań. Senatorowie: Paszkowski, Błaszczyk i Woźniak.

Pan senator Paszkowski, proszę bardzo.

Senator Bohdan Paszkowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, ja mam takie pytanie. Jednym z celów tejże ustawy jest realizacja wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Ten wyrok wszedł w życie 11 czerwca 2009 r. Jeżeli przyjmujemy, że od 11 czerwca 2009 r. uznane zostało za nielegalne przechodzenie z mocy prawa własności tychże pojazdów na rzecz Skarbu Państwa, to ja mam pytanie.

Co się dzieje z tymi samochodami, które od 11 czerwca 2009 r. stoją na parkingach? Jaki jest teraz tryb przechodzenia własności tychże samochodów na rzecz Skarbu Państwa czy też na rzecz powiatu? Nie ma żadnego trybu. One stoją i czekają, a przecież każdy dzień to jest jakaś dodatkowa opłata. Od połowy czerwca 2009 r., od 11 czerwca, zrobiły się z tego jakieś astronomiczne sumy, które według tych przepisów mają spłacić właściciele. Ja tego nie rozumiem. Być może dojdzie do sytuacji, że narodzą się milionowe kwoty, no może przesadzam, ale pójdzie to w dziesiątki tysięcy, a być może nawet setki. Nie wiem, jak ten problem zostanie rozwiązany, biorąc pod uwagę to, że mamy jeszcze czternaście co najmniej dni, mamy poprawki... Uchwalenie tej ustawy jeszcze trochę potrwa.

Drugie pytanie, bardzo króciutkie. Mnie interesują te strefy ruchu. Dlaczego państwo ustaliliście w przepisach przejściowych, że podmioty, które będą ustanawiać strefy ruchu, mają aż dwadzieścia cztery miesiące, czyli dwa lata, na to, aby dostosować oznakowanie? Czy to nie jest termin za długi na ten proces? To można zrobić w przeciągu trzech miesięcy. Każdy zarządzający wie, czy chce ustanowić strefę ruchu i jeżeli będzie chciał taką strefę ruchu ustanowić, to będzie miał taką możliwość. Pojawia się później tylko kwestia dokonania odpowiedniego oznakowania. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Błaszczyk, proszę bardzo.

Senator Przemysław Błaszczyk:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, pierwsze pytanie dotyczy tych ustalonych stawek. Chciałbym się dowiedzieć, czym sugerowało się ministerstwo, ustalając te stawki. Co brano pod uwagę, w szczególności gdy chodzi o odholowanie? Bo te stawki są dość duże.

Można powiedzieć, że te stawki za dobę troszeczkę już są uregulowane, i dobrze, że nie jest to w jakiś sposób samowola osób posiadających parking czy samorządów.

Kolejne pytanie. W jaki sposób mają być realizowane przetargi przez starostwa, na przykład na taki parking, i czy starostwa są zobligowane do tego, żeby posiadać takie parkingi, jeżeli kwota będzie ustalana przez starostwo, przez radę? I jakie będą kryteria przy wyłanianiu w przetargach takich podmiotów? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

I pan senator Woźniak, proszę bardzo.

Senator Henryk Woźniak:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Ja chciałbym ponowić pytanie, by nie mieć wątpliwości, bo ustawa daje kompetencje radzie powiatu i staroście. Czy w ustawie, która jest nowelizowana, ta kwestia odnosi się w takim samym zakresie do rady miasta i do prezydenta miasta na prawach powiatu? To tyle, Panie Ministrze.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Adam Rapacki:**

Rzeczywiście, te pojazdy, które od czerwca 2009 r. stoją na tych parkingach, stały i niszczały na ulicach, a pewnie teraz niszczeją na innych parkingach. Część tych pojazdów składowana była na terenach czy parkingach należących do Policji albo do innych instytucji publicznych, a więc tutaj te koszty nie są generowane w taki sposób, jakbyśmy to składowali u osoby prowadzącej jakąś działalność gospodarczą, bo tam jednak trzeba za to płacić. W ogóle ta kwestia przechowywania niektórych pojazdów, czy porzuconych, czy nawet zabezpieczonych w związku z toczącym się postępowaniem, to jest odwieczny problem, z którym sobie próbujemy radzić i między innymi te zapisy dają pewną możliwość, szansę, że poradzimy sobie z nimi skuteczniej niż dotychczas.

Co do dwóch lat na dostosowanie, na oznakowanie tych stref ruchu, to daliśmy ten czas z premedytacją, tak żeby można było odpowiednio przygotować zarządców tych stref ruchu poprzez edukację, pozyskanie przez nich odpowiedniej wiedzy, jak to oznakować, i żeby ten proces był bezpieczny, a nie tak z dnia na dzień, w jakimś krótkim czasie tym zaskakiwać i próbować od ra-

(podsekretarz stanu A. Rapacki)

zu egzekwować to prawo. Jest to realizowane z pełną świadomością, po konsultacjach ze stroną samorządową i stroną społeczną.

Co do stawek za holowanie i parkingi, to są to stawki maksymalne, przyjęte w oparciu o wyliczenia i stawki warszawskie. Ale każdy powiat...

(Głos z sali: Te są najwyższe.)

Są najwyższe, ale nie chcemy ich ograniczać, bo tutaj w Warszawie są też najwyższe koszty, a więc nie chcielibyśmy, wprowadzając maksymalne stawki, komukolwiek to ograniczać. Dlatego przyjęliśmy stawki, które są realne, a nie takie, jakie bywały, gdy czasami za miejsce parkingowe czy za holowanie płacono się wielokrotnie więcej; tutaj pan senator wskazywał na takie przypadki w powiatach. I to powiaty będą decydowały o wysokości stawek, które będą takie, jakie powiaty sobie przyjmą. Stawki maksymalne będą waloryzowane w oparciu o ustalenia wynikające ze wzrostu ogłaszanego przez ministra finansów, ale nigdzie nie muszą być maksymalne, w żadnym z powiatów. To będą stawki dostosowane do kosztów, do realiów, takie, jakie samorząd ustali.

I tutaj wprowadzamy obowiązek wyłaniania podmiotu prowadzącego takie parkingi w trybie ustawy o zamówieniach publicznych. A więc jakimi zasadami samorządy będą się kierować? Myślę, że kto da lepsze warunki i lepsze gwarancje realizacji tego zadania, temu samorząd będzie je zlecał. A być może będzie realizował to jako zadanie własne, bo też jest taka możliwość, aczkolwiek tu nie spodziewamy się, że to będzie dla samorządów jakiś dochodowy biznes, bo w praktyce dotyczy to wraków, samochodów porzuconych, takich, które ktoś gdzieś pozostawił, a nie jakichś luksusowych. To będzie dla samorządów, i mamy tego pełną świadomość, nawet pewien kłopot.

Co do kwestii rozstrzygnięcia w przypadkach miast na prawach powiatu, to tutaj będzie to realizowane przez... Jest to uprawnienie powiatu i miasto na prawach powiatu będzie o tym rozstrzygało. Wyjdzie to pewnie taniej, kiedy kwestia tego parkingu czy holowania będzie rozstrzygnięta wspólnie dla miasta i dla powiatu. Tak więc to samorząd będzie rozstrzygał tę kwestię.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panowie senatorowie Gruszka i Błaszczak, powtórną pytanie.

Proszę bardzo, senator Gruszka.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję bardzo.

(Senator Przemysław Błaszczyc: Błaszczyc!)

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Błaszczyc, przepraszam.)

(Senator Przemysław Błaszczyc: Dobrze, dobrze.)

Ja chciałbym ministrowi przypomnieć pytanie z poprzedniej serii, o dofinansowanie dla samorządu, wynikające z zapisu art. 7, w zakresie zbierania pojazdów wycofanych z eksploatacji. Jaka to będzie kwota, jaki procent, w jaki sposób to będzie realizowane?

I drugie pytanie, które wzbudzało tutaj najwięcej radości i ubawienia, o zapis o nieszczęsnych rowerach. Ja mówię „nieszczęsnych”, bo w pewnym momencie pan minister wyraził się w ten sposób, że porzucone rowery będzie można traktować – i słusznie – jako znalezione. Przepis ten ma dotyczyć tych rowerów, na których jadą osoby pijane, i gdy wiemy dokładnie, czyje te rowery są.

Ale założmy taką sytuację: ten rower jest zabierany, właściciel albo nie tyle właściciel co użytkownik nie przyznaje się, że on jest jego, a wartość takiego roweru jest poniżej tych 100 zł. Nie przyznaje się, tylko mówi, że ten rower znalazł gdzieś po drodze i nie wie, czyj on jest. Jak problem tych rowerów będzie rozwiązywany w sytuacji, gdy ten pijany powie, że ten rower nie jest jego i że on znalazł go przypadkiem? Jak wtedy będziecie egzekwować zapis tej ustawy? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

I pan senator Błaszczyc.

Senator Przemysław Błaszczyc:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, ja mam takie krótkie pytanie. Czy takie wysokie stawki, tutaj mówiliśmy o Warszawie, odnośnie do tych pojazdów nie będą prowadziły do nadmiernego używania tych przepisów i właśnie do odholowywania samochodów na przykład źle zaparkowanych? Bo wiemy, że to będzie pewien dochód dla powiatów. Mamy takie przykłady po niedawnych zmianach dotyczących straży miejskiej, która teraz może korzystać z dobrodziejstwa radarów i korzysta zeń w znacznym stopniu, dzięki czemu składy osobowe straży miejskich wielu miast nawet się powiększyły. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Adam Rapacki:

Co do stawek, to są stawki maksymalne, my prowadzimy do tego, żeby te stawki były zdecydowanie niższe, i będą o tym decydowały powiaty. Stawki maksymalne przyjęte w Warszawie nie

(podsekretarz stanu A. Rapacki)

muszą być stawkami maksymalnymi w innych powiatach. I to jest dobre rozwiązanie, trudno sobie wyobrazić inne, bo przecież w ten sposób nakładamy tutaj pewien kaganiec na te zapędy do windowania stawek i do nadmiernego obciążania obywateli.

Kwestia fotoradarów, tego, że akurat straże miejskie i gminne wykorzystują fotoradary – z tego punktu widzenia to jest również rozwiązanie korzystne. Celem użycia fotoradaru jest, aby nie dochodziło do wypadków drogowych, jest poprawa bezpieczeństwa na drogach. Fotoradary rejestrują przekroczenie prędkości, a więc te przypadki, w których obywatel łamie prawo. A to, że wykorzystują je straże miejskie? Oczywiście nie powinno być to traktowane w kategoriach biznesowych, ale jest dobrym rozwiązaniem, że te środki z mandatów karnych wpływają do gmin, bo to w jakiej mierze...

(Senator Przemysław Błaszczuk: Dobrze byłoby, gdyby one były przeznaczane na poprawę bezpieczeństwa.)

Będzie nowelizowana również ustawa – Prawo o ruchu drogowym i my odnośnie do kwestii fotoradarów postulowaliśmy, żeby pieniądze z tych mandatów karnych w części były przeznaczane na poprawę bezpieczeństwa ruchu drogowego. Niestety resort finansów na takie rozwiązania się nie godzi – wszystkie pieniądze mają trafiać do budżetu państwa, ewentualnie, w przypadku straży miejskich i gminnych, do budżetu gmin, do samorządów.

I teraz kwestia dofinansowania do przechowywania, dla samorządów... Nie wiem, może pan nadkomisarz jeszcze by precyzyjnie powiedział, jak to było wyliczone.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, udzielam panu głosu.

Konsultant do spraw Koordynacji Instytucjonalnej Adam Jasiński:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Jeżeli chodzi o kwestie dofinansowania utylizacji czy recyklingu, mówiąc fachowym językiem, ta kwestia była bardzo szeroko dyskutowana z samorządami. Na posiedzeniu Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego ten wątek spowodował, że wrócono jeszcze do prac legislacyjnych nad ówczesnym projektem ustawy właśnie po to, aby poradzić sobie z wątkiem dopłat. Efekt jest taki, że resort ochrony środowiska wspólnie z resortem spraw wewnętrznych zdecydował o nowelizacji prawa ochrony środowiska. I w tejże

ustawie jest artykuł, który powoduje, że każde takie usunięcie wraku jest dofinansowane właśnie z tego funduszu. Strona samorządowa zaakceptowała wysokość tychże dopłat. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Paszkowski, proszę bardzo. Następny będzie pan senator Cichoń.

Senator Bohdan Paszkowski:

Tak jest.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Ja mam takie pytanie dotyczące tej nowej instytucji, tych stref ruchu. Dla mnie jest tu trochę niejasna sytuacja. Zgodnie z art. 14 podmioty zarządzające drogami, o których mowa w art. 10 ust. 7 ustawy zmienianej, dostosują oznakowanie dróg, na których zarządzają ruchem, do wymagań wynikających z przepisów, o których mowa w art. 1, w terminie dwudziestu czterech miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy. Dla mnie nie jest jasna taka kwestia. Czy to, że coś ma być strefą ruchu lub strefą zamieszkania, ma wynikać z tak zwanej inicjatywy oddolnej? Czy również w tym obszarze nadzór nad ruchem ma sprawować wojewoda? Czy również po tym czasie będzie stwierdzał, że są jakieś obszary, które powinny być obszarami strefy zamieszkania lub strefy ruchu, a które nie zostały wyznaczone przez zarządcę? Bo kiedy czytam definicję zarówno jednej strefy, jak i drugiej, to są one dla mnie dość nieprecyzyjne, nie jest to jednoznaczne, bo co prawda wystarczy oznakować w strefie ruchu na przykład wjazd i wyjazd, ale ja nie wiem, czy dany obszar powinien być tak obiektywnie tą strefą ruchu, czy to zależy od zarządcy. A ponieważ ten przepis wymaga od nich, żeby w przeciągu dwudziestu czterech miesięcy to oznaczyć, to kto będzie sprawdzał, czy dany zarządca to zrobił, czy też nie zrobił, i kto będzie weryfikował, czy dany teren powinien być strefą ruchu, czy też strefą zamieszkania? Nie wiem, czy pan mnie rozumie. Ja po prostu nie wiem, czy są jakieś kryteria obiektywne i czy...

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Panie Senatorze, to są minutowe pytania.)

Ale właśnie kończę.

I czy nadzorca wie z góry, że dany teren ma być strefą ruchu lub też strefą zamieszkania, czy to ma wynikać z inicjatywy oddolnej?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Państwo Senatorowie, ja bardzo proszę... Czasami stawiacie nie jedno, tylko dwa czy trzy pytania, wtedy mogę dopuścić, by ktoś mówił dłużej. Ale jeśli jedno pytanie trwa trzy minuty, podczas gdy w regulaminie jest ograniczenie do minuty, to ja będę naprawdę... Można zadać pytanie krótko

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

i jasno. Ale powracanie czterokrotnie do tego samego, żeby jeszcze raz się wysłowić... To naprawdę przedłuża niepotrzebnie obrady, i to jeszcze w lipcu.

(Senator Bohdan Paszkowski: To nieporozumienie...)

Pan senator Cichoń, proszę bardzo.

Senator Zbigniew Cichoń:

Panie Ministrze, mam pytanie dotyczące wprowadzenia dodatkowej, kolejnej penalizacji w art. 85a, zgodnie którym ten, kto narusza przepisy dotyczące sposobu znakowania dróg wewnętrznych, podlega karze grzywny. Pierwsza sprawa. Uważam, że jest tu niedostateczne sprecyzowanie, jaki czyn konkretnie podlega karze grzywny, bo cóż znaczy to ogólne odesłanie do przepisów dotyczących sposobu znakowania dróg? Jest to zbyt niedookreślone, ażeby spełniało postulat prawidłowej legislacji, która pozwala na zorientowanie się, co będzie karane, a co nie będzie karane. To jest pierwsza kwestia.

Druga kwestia. Dlaczego wprowadza się jedynie penalizację naruszenia przepisów dotyczących znakowania dróg wewnętrznych, a milczy się na temat dróg publicznych i stref ruchu?

I trzecia. Czy nie jest wystarczające zapewnienie prawidłowego znakowania poprzez ściganie przewidziane w artykule wcześniejszym, czyli w art. 85, który wyraźnie stanowi: kto samowolnie ustawia, niszczy, uszkadza, usuwa... itd. znaki, podlega takiej a takiej karze. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Adam Rapacki:

Co do tej penalizacji oznakowania – w Sejmie pojawił się również wniosek, aby tę penalizację rozszerzyć na wszystkich użytkowników dróg. Niestety, to rozwiązanie nie znalazło akceptacji w Sejmie, aczkolwiek z punktu widzenia logiki pewnie dawałoby to jakąś ciągłość. Tutaj penalizacja jest niezbędna po to, żeby wymusić właściwe oznakowanie dróg wewnętrznych, tych stref ruchu. Chodzi o to, aby rzeczywiście te znaki nie utrudniały funkcjonowania mieszkańcom i aby prawo o ruchu drogowym mogło być tam egzekwowane. A jeśli ma być egzekwowane w takim za-

kresie, to niezbędne jest oznakowanie tych stref ruchu.

(Senator Zbigniew Cichoń: To jest niesprecyzowane.)

Stąd właśnie penalizacja oznakowania tych stref ruchu.

Jeżeli można, to może odpowiedź na to pierwsze pytanie spróbowałby tutaj jeszcze doprecyzować autor projektów, chociaż miał możliwość wyjaśnić wszystkie wątpliwości na posiedzeniu podkomisji.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Nadkomisarzu.

Konsultant do spraw Koordynacji Instytucjonalnej Adam Jasiński:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Może zacząłbym od tej penalizacji. Chodzi o art. 85a, czyli o tworzenie nowego typu wykroczenia. W istocie jest tak w nauce prawa, co i Trybunał Konstytucyjny, i Sąd Najwyższy wielokrotnie podkreślał, że przepis o charakterze karnym musi odpowiadać między innymi dwóm zasadom: *nullum crimen sine lege certa* i *nullum crimen sine lege stricta*, czyli musi być bardzo precyzyjny i zapisany w ustawie. I tu mamy sytuację taką, że w art. 85a tworzymy nowy typ wykroczenia, które nie mieści się w dotychczasowym brzmieniu art. 85, dlatego że art. 85a mówi o sposobie znakowania. Ten sposób znakowania jest określony w przepisach szczegółowych – mam tu na myśli rozporządzenia i załączniki Ministerstwa Infrastruktury w sprawie szczegółowych warunków technicznych i znakowania – i tam jest rzeczywiście instrukcja dotycząca znaków i sygnałów drogowych. Te przepisy muszą być zachowane. Chodzi o to, aby oznakowanie nie wprowadzało użytkowników w błąd. A wprowadza w błąd do tego stopnia – mieliśmy takie przypadki – że na dwóch wlotach ulicy są, powiedzmy, ustawione znaki ze sobą sprzeczne, co wprowadza zagrożenie. Mogą nadawać na przykład pierwszeństwo wszystkim dojeżdżającym do przecięcia się tych ulic, do tego quasi-skrzyżowania. Tak więc to taka kwestia. Dotychczasowy art. 85 kodeksu wykroczeń mówi o sytuacji, kiedy ktoś bezprawnie, czyli nie mając do tego uprawnień, ustawia znak drogowy albo go usuwa. Z kolei nowo tworzony art. 85a mówi o sytuacji, kiedy ktoś ma tytuł prawny do ustawienia znaku, wynikający chociażby z art. 21 czy art. 64 konstytucji albo art. 140 kodeksu cywilnego, gdzie jest **statuowane** prawo własności, czyli ma tytuł prawny, ale robi to w sposób sprzeczny z zasadami sztuki, na przykład powodując zagrożenie bezpieczeństwa. I tego dotyczyła wątpliwość.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, dziękuję, Panie Ministrze.

Etap pytań się skończył.

(*Senator Bohdan Paszkowski: A moje pytanie? Przepraszam, Panie Marszałku, ale w ogóle nie zostało poruszone...*)

(*Senator Grażyna Sztark: Już ci wytłumaczył.*)

(*Senator Władysław Dajczak: Tutaj nie da się tak po prostu odpowiedzieć.*)

Nie da się odpowiedzieć.

Otwieram dyskusję.

Pan senator Konopka jest jedynym dyskutantem.

Proszę, Panie Senatorze, krótko i zwięźle.

Senator Marek Konopka:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Korzystając z obecności przedstawicieli Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, a szczególnie pana ministra Rapackiego, który jest wybitnym specjalistą od spraw Policji, chciałbym zaapelować...

(*Rozmowy na sali*)

Zaczekam trochę, bo senator Woźniak tam...

(*Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Panie Ministrze...*)

Zwracam się konkretnie do pana ministra Rapackiego, wybitnego specjalisty do spraw Policji.

Szanowni Państwo! Już kilkakrotnie apelowałem, prosiłem o rozwiązanie sprawy dotyczącej pomiaru prędkości jednostek żeglugi śródlądowej. Dotychczas obowiązującym aktem prawnym dopuszczającym stosowanie urządzeń do pomiaru prędkości jest rozporządzenie ministra gospodarki i pracy z dnia 20 stycznia 2004 r. w sprawie wymagań meteorologicznych, którym powinien odpowiadać przyrząd do pomiaru prędkości pojazdów w ruchu drogowym. Jest to określone w „Dzienniku Ustaw” nr 15. Rozporządzenie to nie uwzględnia kwestii pomiaru prędkości w ruchu wodnym. Obecnie brakuje regulacji prawnych w tym przedmiocie. Ja wiem, że wojewoda poprzez swoje zarządzenia może określić strefę ciszy, że wojewoda może określić odległość od linii brzegowej, ale w sezonie turystycznym zdarza się wiele wypadków, nawet śmiertelnych. Ja mieszkam akurat na Mazurach i wiem, że szybkie motorówki, szybkie skutery motorowodne doprowadzają do wielu wypadków śmiertelnych i nie tylko, nie ma jednak możliwości mierzenia prędkości tychże jednostek. Chciałbym, żeby ministerstwo pochyliło się nad tą sprawą, ponieważ jest ona naprawdę bardzo ważna dla wypoczywających na Mazurach, zresztą nie tylko na Mazurach, ale w ogóle nad wodą. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Pan senator Gruszka, proszę bardzo.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję, Panie Marszałku!

Wysoka Izbo!

Chciałbym nawiązać do trzech punktów, które realizuje ta ustawa. Pierwszy dotyczy wprowadzenia instytucji strefy ruchu. Przypomnę, że 4 lutego złożono odpowiednie oświadczenie na ręce ministra. 3 marca otrzymałem odpowiedź, że prace się toczą. Chciałbym podziękować za to, że po zaledwie czterech miesiącach Senat ma już możliwość poprawiania tego prawa. Wiemy, że w wielu przypadkach na drogach wewnętrznych, które czasami spełniały warunki dróg dwupasmowych, panowało, że tak powiem, szaleństwo. Dziękuję, że te sprawy tak szybko znalazły oddźwięk w ministerstwie i że dziś możemy nad nimi debatować.

Teraz kwestia usuwania tych samochodów, o których mówimy, najczęściej wraków. No właśnie, był tu wspomniany przypadek tego białego peugeota, który stoi tam od nie pamiętam kiedy. Zastanawiam się, z jakiego punktu skorzysta samorząd, aby go usunąć. Z tego, co tu usłyszałem, wynika, że ten samochód ma kartę parkingową. To, że on jest wrakiem, widać po dokonaniu jego oględzin zewnętrznych. Ciekawy jestem, jak rozwiąże to samorząd, co zrobi, by móc skorzystać z prawa, o którym jest dzisiaj mowa, aby ten samochód stamtąd zniknął.

Prace nad wykonaniem wyroku Trybunału Konstytucyjnego miały też miejsce tutaj, w Senacie. Ze smutkiem stwierdzam, że nasze prace w zasadzie poszły na nic, bo żaden z elementów nie został wykorzystany na etapie prac rządowych czy też sejmowych. Tak że tu ze smutkiem konstatuję, że nasze senackie prace nad wyrokami Trybunału Konstytucyjnego... W tym momencie należałoby się zastanowić nad jakimś jednoznacznym podziałem prac związanych z wykonywaniem wyroków Trybunału Konstytucyjnego, tak żeby nie miało miejsca ich dublowanie, bo później i tak na dalszym etapie efekty tych prac nie są wykorzystywane.

Muszę wspomnieć, że w toku dyskusji, podczas prac Komisji Gospodarki Narodowej pojawił się też pewien sygnał ze Straży Miejskiej, która wskazała, że nowelizacja nie daje możliwości przesunięcia przez zarząd samochodów w szczególnych przypadkach – była tam mowa o remoncie kanalizacji, remoncie drogi i innych przypadkach. Należałoby się nad tym pochylić i w jakiś sposób to umożliwić, bo przypadki awarii kanalizacji – a to jest taki szczególny przypadek – się zdarzają. Zastanawiam się tym, że trudno potem dociec, kto powinien ponieść koszty ewentualnych szkód i za-

(senator T. Gruszka)

płacić odszkodowanie... To chyba nie jest wystarczające wytłumaczenie.

Na koniec jeszcze sprawa roweru. Obawiam się, że będziemy się w pewien sposób ośmieszali przed społeczeństwem. Gdy mamy tutaj zapis „motorower”, to jest też jednoznacznie przypisana własność tego elementu, możemy wskazać, kto powinien podlegać sankcjom i karom wynikającym z ustalenia maksymalnej wysokości stawki. W przypadku rowerów, które obecnie nie są znakowane, nie jest prowadzona ich ewidencja, będzie to trudne. Koszty, które będziemy jako społeczeństwo ponosili z powodu egzekucji prawnej, jak uważam, często nieskutecznej, będą wyższe niż ewentualna rezygnacja z tego zapisu.

Dlatego poddaję pod dyskusję i zostawiam do przemyślenia sprawę wycofania się z tego zapisu, a jednocześnie składam poprawkę skreślającą zapis „rower” w pkcie 6a. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Pan senator Cichoń.

Senator Zbigniew Cichoń:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Państwo!

Przysłowie mówi, że winę za wszystko zawsze ponoszą cykliści, dlatego jako adwokat wezmę tych cyklistów trochę w obronę. Proszę państwa, pan senator Okła słusznie zadawał tutaj pytania dotyczące właśnie owych rowerów: po pierwsze, jak zidentyfikować właściciela, po drugie, jakie są proporcje między przewidzianymi stawkami za usunięcie roweru, a następnie przechowywanie go, i wartością tego roweru. I rzeczywiście to, co mój przedmówca jeszcze tutaj przed chwilą podkreślił, skłania nas chyba do tego, żeby bardziej pochylić się nad tą kwestią, może nie tak bardzo ważną, bo w sumie przypadki, żeby rowerzyści zostawiali rowery w miejscach, gdzie to jest zabronione, czy też w ogóle nie dbali o nie, są marginalne. Problem jest raczej odwrotny – najczęściej to oni są ofiarami, bo im się te rowery kradnie, a policja najczęściej jest bezradna. Dlatego ja też składam poprawkę zmierzającą do tego, żeby w ogóle uchylić regulację dotyczącą kosztów usunięcia roweru, a następnie przechowywania go. Względnie można ją pozostawić, ale w łagodniejszej formie, co też przygotowałem jako poprawkę. Chodzi o zmniejszenie w sposób wydatny tych kosztów, tak aby zachowana była podstawowa zasada przyzwoitej legislacji, czyli zasada proporcjonalności użytego środka do celu, jaki się chce osiągnąć, żeby nie było owego przysłowiowego strzelania do wróbla z armaty.

Dlatego składam wniosek, żeby obniżyć stawkę do 20 zł za usunięcie roweru i do 5 zł za przechowanie go za każdy dzień. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Lista mówców została wyczerpana.

Informuję, że senatorowie: Rachoń, Meres, Muchacki, Cichosz, Jurcewicz, złożyli swoje przemówienia do protokołu*... Senatorowie Gruszka i Cichoń... Dodatkowe przemówienia do protokołu? No dobrze, niech i tak będzie.

Wnioski o charakterze legislacyjnym na piśmie złożyli panowie senatorowie Gruszka i Cichoń.

Zamykam dyskusję.

Panie Ministrze, czy chciałby się pan teraz ustosunkować do tych wniosków?

(Głos z sali: Na posiedzeniu komisji...)

Tak, myślę, że na posiedzeniu komisji.

Ponieważ złożono te wnioski o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Gospodarki Narodowej oraz Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej o przeprowadzenie debaty i przygotowanie wspólnego sprawozdania.

Głosowanie w tej sprawie odbędzie się pod koniec posiedzenia Senatu.

Dziękuję bardzo, kończymy punkt trzeci.

Punkt czwarty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo ochrony środowiska oraz ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

Tekst jest w druku nr 906, sprawozdania komisji w drukach nr 906A i 906B.

Pani senator Rotnicka jest sprawozdawcą Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej. Pani Senator, proszę bardzo...

Aha, panu ministrowi Rapackiemu dziękuję za obecność w Senacie w związku z tym punktem. Do widzenia.

Proszę bardzo, Pani Senator.

Senator Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Wysoka Izbo! Panie Marszałku!

Mam zaszczyt przedstawić w imieniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej sprawozdanie z jej posiedzenia, które odbyło się 1 lipca bieżącego roku. Jest to sprawozdanie o ustawie o zmianie ustawy – Prawo ochrony środowiska oraz ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

Ta nowela ustawy wynika z konieczności pełnego dostosowania prawa krajowego do prawa Unii Europejskiej, czyli do prawa wspólnotowego, a konkretnie do zapisów dyrektywy unijnej w spra-

* Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator J. Rotnicka)

wie kontroli niebezpieczeństwa poważnych awarii związanych z substancjami niebezpiecznymi. Najistotniejsze, najważniejsze zmiany, jakie wprowadził Sejm do ustawy – Prawo ochrony środowiska, można sprowadzić do następujących zagadnień.

Po pierwsze, wprowadzono definicję składowania substancji niebezpiecznych wraz z przepisami wyjaśniającymi, iż obejmuje to również magazyny i składowanie tam substancji niebezpiecznych.

Po drugie, wprowadzony został przepis zobowiązujący prowadzącego zakład o dużym ryzyku do dostarczania i weryfikacji informacji na temat środków bezpieczeństwa i wymaganego zachowania w przypadku wystąpienia poważnych awarii oraz do podania tych informacji do publicznej wiadomości.

Dalej, Projekt ustawy dotyczy prowadzących zakłady o dużym i zwiększonym ryzyku wystąpienia poważnych awarii przemysłowych, jak również dotyka jednostek samorządu terytorialnego, organów administracji publicznej, a w szczególności Państwowej Straży Pożarnej. Dotyczy to także ministrów środowiska i infrastruktury. To są najistotniejsze zmiany, które zostały wprowadzone do ustawy – Prawo ochrony środowiska.

Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej podczas prac nad tą ustawą zdecydowała się wprowadzić do niej cztery poprawki.

Dwie poprawki odnoszą się do art. 261 ustawy – Prawo ochrony środowiska – w druku nr 906A są one zapisane jako druga i trzecia.

Poprawka druga ma uczynić przepis z punktu widzenia adresata normy prawnej, zaś poprawka trzecia ma zapewnić jednolitość terminologiczną między ustawą – Prawo ochrony środowiska a tą propozycją, która została wprowadzona do noweli. Nie będzie się mówiło „organ wykonawczy gminy”, lecz „wójt, burmistrz lub prezydent miasta”, jak to ma miejsce w ustawie – Prawo ochrony środowiska.

Pozostałe poprawki wiążą się z ustawą o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Już wcześniej, bo chyba 25 czerwca, Sejm przyjął ustawę o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, która konsumuje poprawki, jakie wprowadził Sejm w omawianej ustawie. W związku z tym komisja samorządu terytorialnego zdecydowała, mimo pewnych wahań, że nie warto wprowadzać tymczasowych zapisów do ustawy – Prawo ochrony środowiska, bo niebawem wejdzie w życie ustawa o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym i one stracą sens. Pokłósiem tejsze dyskusji i rozważań jest wprowadzenie poprawki czwartej i pierwszej.

Poprawka czwarta skreśla art. 2, czyli te zmiany, które były proponowane w art. 11 i 17 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. A skoro skreślamy art. 2, wobec tego musimy także skreślić człon tytułu naszej nowelizowanej usta-

wy „oraz ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym”. A zatem poprawka pierwsza i czwarta są ze sobą nierozdzielnie związane. Te poprawki Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej przyjęła jednogłośnie.

I oczywiście dodam, że komisja wnosi o przyjęcie tego projektu uchwały przez Wysoką Izbę. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Sprawozdawcą Komisji Środowiska jest pan senator Michał Wojtczak.

Proszę bardzo.

Pani senator Rotnicka może przejściowo zająć miejsce senatora Bendera...

(Senator Jadwiga Rotnicka: Nie, nie. Ja stąd lepiej widzę.)

(Wesołość na sali)

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Michał Wojtczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W imieniu Komisji Środowiska chciałbym przedstawić sprawozdanie z prac nad tą samą ustawą, a mianowicie ustawą o zmianie ustawy – Prawo ochrony środowiska oraz ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, uchwaloną przez Sejm 11 czerwca 2010 r.

Pani senator Rotnicka w znakomity sposób wyreczyła mnie z obowiązku przedstawiania istoty tej nowelizacji, przedstawiła też poprawki, które wprowadziła Komisja Samorządu Terytorialnego.

Ja chciałbym tylko dodać, że do takich samych wniosków doszła Komisja Środowiska. A zatem proponuję Wysokiemu Senatowi przyjęcie czterech identycznych poprawek i rekomenduję w imieniu komisji przyjęcie tej ustawy wraz z poprawkami zaproponowanymi przez obie komisje.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Nadszedł czas na pytania.

Proszę na mównicę panią senator Rotnicką, bo jest głównym sprawozdawcą. Jak rozumiem, pan senator Meres zgłasza pytanie.

Czy jeszcze są jakieś pytania do pani senator?

W takim razie zamykam listę pytających.

Proszę bardzo, pani senator będzie łaskawa zając miejsce.

(Senator Jadwiga Rotnicka: Czuję się poniekąd sprawozdawcą dwóch komisji, bo i w jednej, i w drugiej pracuję.)

Proszę bardzo, pan senator Meres.

Senator Zbigniew Meres:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Nie wiem, czy to nie jest bardziej pytanie do pana senatora Wojtczaka.

(Wesołość na sali)

Otóż w art. 11 i 17 wprowadzona została regulacja nakładająca na wójta, burmistrza lub prezydenta miasta obowiązek zwrócenia się o opinię na temat odpowiedniego projektu studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego oraz planu miejscowego zagospodarowania do Państwowej Straży Pożarnej i wojewódzkiego inspektora ochrony środowiska w przypadku lokalizacji zakładów lub składowisk o dużym ryzyku awarii i zagrożeniu. I ja mam pewne pytanie z tym związane. Te artykuły są regulacją, która wynika z tego, że w ustawie z dnia 27 marca 2003 r., według Unii, nieprawidłowo transponowaliśmy art. 12. Na czym wtedy polegała ta nieprawidłowa transpozycja art. 12 z tejże dyrektywy, o której wspominała pani senator i pan senator? Myślę, że bardziej pan senator mógłby mi odpowiedzieć na to pytanie.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Senatorze Wojtczak – do dzieła.

(Senator Michał Wojtczak: Pani senator pracuje w obu komisjach, więc jest bardziej kompetentna, bo z obu punktów widzenia potrafi spojrzeć na sprawę.)

(Senator Jadwiga Rotnicka: Pan senator ma na żółto frazy pozakreślane.)

Senator Michał Wojtczak:

Otóż w dotychczasowym brzmieniu te przepisy miały charakter uznaniowy. Do tej pory straż pożarna mogła, ale nie musiała, ustalać w drodze decyzji grupy zakładów o zwiększonym ryzyku. Ta ustawa nakłada taki obligatoryjny obowiązek na Państwową Straż Pożarną.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Etap pytań się skończył.

Dziękuję państwu senatorom sprawozdawcom.

To jest rządowy projekt ustawy.

Witam głównego inspektora ochrony środowiska pana Romana Jaworskiego, reprezentującego ministra środowiska.

Czy pan inspektor chciałby zabrać głos?

(Zastępca Głównego Inspektora Ochrony Środowiska Roman Jaworski: Nie, dziękuję bardzo.)

Czy są pytania? Nie ma.

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję, a ponieważ nikt nie zapisał się do głosu, od razu ją zamykam.

Głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Na tym kończymy rozpatrywanie punktu czwartego.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu piątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych oraz ustawy – Kodeks karny.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 905, a sprawozdanie komisji w druku nr 905A.

Pan senator Zbigniew Cichoń jest sprawozdawcą Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Zbigniew Cichoń:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W ustawie wprowadza się zmiany do niedawno uchwalonej ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych oraz do kodeksu karnego. Generalnie rzecz biorąc, polegają one na tym, że wprowadza się czasookres przechowywania materiałów i dowodów dotyczących popełnienia przestępstwa wynoszący do sześćdziesięciu dni w miejsce dotychczasowego dwukrotnie dłuższego. Chodzi o to, żeby były pewne gwarancje obywatelskie co do tego, że określone władze, konkretnie organizatorzy imprez masowych, będą w posiadaniu tych informacji przez limitowany okres, czyli sześćdziesiąt dni, a nie bardzo długi okres, jak to było poprzednio. To jest jedna sprawa.

Poza tym wprowadza się dyspozycję, która upoważnia Radę Ministrów do określenia wymagań, jakie powinni spełniać kierownicy do spraw bezpieczeństwa, służby porządkowe i służby informacyjne, związanych z pełnieniem funkcji podczas organizowania różnych imprez masowych, a następnie określenia wymagań co do wyposażenia służb porządkowych, służb informacyjnych. I reguluje się tym podobne proceduralne kwestie.

I wreszcie ważna zmiana w kodeksie karnym. Mam na myśli wprowadzenie do katalogu środków karnych pojęcia „skazany” w miejsce pojęcia „ukarany”. Jak wiadomo, tam była pewna niedoróbka, nazwijmy to, legislacyjna, bo odniesiono stosowanie środka karnego do osoby ukaranej. A tymczasem prawidłowy termin, jeśli chodzi o osobę prawomocnie ukaraną, brzmi „skazany” a nie „ukarany”.

Wreszcie proponuje się po art. 244 dodać art. 244a, w którym będzie sankcja za niestosowanie się skazanego do orzeczonego środka karnego w postaci zakazu wstępu na imprezy masowe lub niespełnianie połączonego z tym środkiem karnym obowiązku stawiennictwa się w jednostce Policji w czasie jakiegś imprezy masowej. Do

(senator Z. Cichoń)

tej pory nie było w tym zakresie odpowiedzialności karnej, był to więc środek, który prawnicy nazywają *lex imperfecta*, czyli bez odpowiedzialności karnej za popełnienie danego czynu zabronionego, który wtedy jeszcze nie miał charakteru przestępstwa. Tu się to penalizuje, wprowadza się penalizację aż do dwóch lat pozbawienia wolności.

Jakie są propozycje Komisji Praw Człowieka i Praworządności? Komisja wprowadza tutaj drobne korekty. Zaproponowano, żeby te dowody były przechowywane przez sześćdziesiąt dni, a następnie był obowiązek ich komisyjnego niszczenia. Czyli w miejsce sformułowania, że przechowywane jest co najmniej sześćdziesiąt dni, proponujemy zapisać sztywną zasadę: sześćdziesiąt dni, a po tym czasie jest przewidziane komisyjne zniszczenie tych dowodów. Proponujemy też inne drobne terminologiczne zmiany, które są wyszczególnione. Jedną bardziej istotną zmianą proponowaną przez komisję jest zmniejszenie penalizacji w przypadku niestosowania się do zakazu wstępu na imprezy masowe czy też niemeldowania się w jednostce Policji – proponujemy zagrożenie karą pozbawienia wolności nie do lat dwóch, ale do jednego roku. I na tym te nasze poprawki polegają.

Generalnie rzecz biorąc, komisja wyszła z założenia, że penalizacja – tak, ale trzeba zachować jakiś rozsądny umiar i to, o czym bardzo często mówię w swoich wystąpieniach: zdrową relację między stosowanym środkiem a celem stosowania tego środka. U nas niestety bardzo często grzeszymy stosowaniem zbyt drastycznych środków, można powiedzieć, że jest przepenalizowanie regulacji prawnych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Czy są pytania do senatora sprawozdawcy?

Pan senator Bisztyga, oczywiście, proszę bardzo. Właściwie nie wiem, dlaczego oczywiście, ale proszę bardzo.

(Senator Zbigniew Cichoń: Przez sympatię do mnie jako do krajana z Krakowa, tak chyba to rozumiem.)

Senator Stanisław Bisztyga:

Ogromną sympatię.

Panie Senatorze, zawsze mi imponowała pana wiedza prawnicza, ale muszę powiedzieć, że jestem trochę zaniepokojony...

Moje pierwsze pytanie, natury ogólnej, jest takie: czy jesteśmy w stanie to wszystko wdrożyć? System monitorowania na stadionach, który powinien być niejako podstawą do orzekania o winie, jest jeszcze w lesie i bardzo się boję, że wielkie imprezy, takie na przykład jak mecze... To może jest pytanie bardziej do pana ministra, pytanie

o to, jak jesteśmy do tego przygotowani. Obraz jest najważniejszy i na tej podstawie, a także na podstawie tego, co widzimy i co mamy udokumentowane, można później ewentualnie orzekać o winie. Bardzo się boję, że nie jesteśmy jeszcze do końca do tego przygotowani.

Druga kwestia. Jak jesteśmy przygotowani do zabezpieczenia od strony szkolenia służb porządkowych? Tu bardzo dużo się zmienia, kwestie wykształcenia i wyposażenia zostały przeniesione ze zdania wstępnego do dwóch pierwszych punktów. Czy kluby, czy instytucje, które organizują imprezy masowe, się z tego wywiążą?

I trzecia sprawa, czy nie wydaje się panu senatorowi słuszne... Ja jednak dałbym pięć lat, a nie jeden rok, jeśli chodzi o penalizację. Tu może trochę się różnimy, bo pan senator jest człowiekiem dobrego serca, ja też, ale nie wobec łobuzów. Wydaje mi się, że to nie jest dobra poprawka, że to jest zbyt łagodne podejście, jeżeli chodzi o przypadki karania za niestosowanie się do zaleceń. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Rozumiem, że innych pytań do pana sprawozdawcy nie ma.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Zbigniew Cichoń:

Myślę, że właściwy do udzielenia odpowiedzi na dwa pierwsze pytania jest pan minister spraw wewnętrznych, a nie ja.

Jeśli zaś chodzi o ostatnią kwestię, dotyczącą surowości kary, to ja i członkowie komisji jesteśmy zdania, że ta kara jest adekwatna. Należy pamiętać o tym, że muszą być zachowane jakieś proporcje. Jeżeli mamy zagrożenia karą do dwóch lat w przypadku czynów dużo bardziej poważnych, a karą do pięciu lat, o czym wspomina pan senator, w przypadku czynów rzeczywiście stanowiących duże społeczne niebezpieczeństwo, to doprawdy wprowadzanie zagrożenia aż do pięciu lat jedynie za niestosowanie się do zakazu mającego charakter natury administracyjnoprawnej, zwłaszcza jeżeli to się przydarza komuś po raz pierwszy, jest grubą przesadą. Podobnie uznaliśmy, że kara do dwóch lat to jest też troszeczkę za dużo. Ale oczywiście można tu dyskutować, bo nie tylko *de gustibus non est disputandum*, odnosi się to również do wymiaru kary, aczkolwiek, generalnie biorąc, zwykle jest tak, że prawnicy są łagodniejsi od nieprawników, jeśli chodzi o podejście do prawa karnego.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Teraz jest niefortunna okoliczność, że jeszcze nie ma z nami pana ministra sprawiedliwości, jak rozumiem, czekamy na ministra Wroneń.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Zatem ogłaszam przerwę techniczną do momentu wejścia pana ministra, który podobno wyjechał już jakiś czas temu i lada chwila ma przyjść. Rozumiem, że pan senator Bisztyga będzie powtarzał swoją kwestię. Tak?

(Senator Stanisław Bisztyga: To możemy do protokołu złożyć pytania, Panie Marszałku.)

Bardzo mnie cieszy taka obywatelska postawa, ale czy tak, czy tak musimy chwilę poczekać.

Na razie ogłaszam przerwę techniczną.

(Przerwa w obradach od godziny 13 minut 46 do godziny 14 minut 00)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Wznawiam obrady.

Witam pana ministra Zbigniewa Wrone.

Jesteśmy w trakcie rozpatrywania punktu dotyczącego zmiany ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych oraz ustawy – Kodeks karny. Pan senator Bisztyga sformułował pytanie – proszę o jego powtórzenie, Panie Senatorze – do pana ministra Wrony jako przedstawiciela ministra sprawiedliwości, który ma przedstawić stanowisko rządu.

Ale właściwie, Panie Ministrze, może ja najpierw poprosiłbym pana o przedstawienie stanowiska rządu wobec tego projektu, a potem będą pytania. Czy chce pan minister zabrać głos czy odpowiadać na pytania?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona: Najchętniej najpierw zabrałbym głos. Jeżeli chodzi o pytanie, to ja nie wiem, jak ono dokładnie brzmi.)

No tak, tak, ja poproszę o jego powtórzenie. Ale w takim razie najpierw poprosiłbym o krótkie przedstawienie stanowiska, a potem o odpowiedź na to pytanie.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona: Tak jest.)

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Wysoki Senacie, ustawa uchwalona 11 czerwca 2010 r. wprowadza zdaniem rządu bardzo potrzebne zmiany, a więc nasze stanowisko jest pozytywne.

Były pewne dyskusje dotyczące długości okresu przechowywania dokumentów, materiałów, nagrań z imprezy. Początkowo Ministerstwo Sprawiedliwości prezentowało pogląd, że to powinien być dłuższy okres, ale na posiedzeniu komisji sejmowej doszliśmy do kompromisu, zwłaszcza z Ministerstwem Sportu i Turystyki i z MSWiA. Przedstawiciele tych ministerstw wskazywali, że koszty są niewspółmierne do jakichkolwiek korzyści, które się uzyskuje. Rozwiązanie zaproponowane w ustawie jest naszym zdaniem prawidłowe. Zdaniem rządu wszystkie zmiany zasługują na poparcie, zwłaszcza zmiana pierwsza, druga, trzecia, czwarta i szósta.

Jeżeli chodzi o sprawozdanie komisji, to wątpliwości budzi poprawka dotycząca obniżenia kary za przestępstwo z art. 244a. Przepis ten penalizuje czyn polegający na niestosowaniu się do środka karnego w postaci zakazu wstępu na imprezę masową lub połączonego z tym środkiem karnym obowiązku osobistego stawiennictwa w czasie trwania imprezy masowej w jednostce organizacyjnej Policji. O ile według uchwalonej przez Sejm ustawy czyn taki miałby być zagrożony grzywną, karą ograniczenia wolności albo karą pozbawienia wolności do lat dwóch, o tyle propozycja senackiej komisji sprowadza się do obniżenia maksymalnego wymiaru pozbawienia wolności do roku. W ocenie rządu taka modyfikacja nie znajduje dostatecznego uzasadnienia, jeśli chodzi o względy sprawiedliwości karnej czy potrzeby kryminalno-polityczne. Należy wskazać, że proponowany kształt przepisu w wersji uchwalonej przez Sejm przewiduje za naruszenie zakazu i obowiązków w nich określonych i tak łagodniejsze zagrożenie niż obecnie jest w art. 244, który penalizuje naruszenia innych orzeczonych zakazów i obowiązków, przewidując w tych wypadkach karę pozbawienia wolności do lat trzech. Postulowana przez Komisję Praw Człowieka, Praworządności i Petycji poprawka, obniżając wysokość zagrożenia ustawowego za nowy typ przestępstwa, może pośrednio deprecjonować znaczenie orzeczonych wobec sprawców czynów popełnionych w związku z imprezą masową środka karnego, jakim jest tak zwany zakaz stadionowy, a tym samym osłabiać prewencyjne oddziaływanie nowego przepisu. Podkreślenia wymaga fakt, że postulowana zmiana zagrożenia, ograniczając rozmiar możliwej do wymierzenia sprawcy takiego czynu kary pozbawienia wolności, nie skutkuje jakimikolwiek istotnymi konsekwencjami w zakresie rezultatów stosowania nowego przepisu. Według obu wersji przepisu, zarówno tej uchwalonej przez Sejm, jak i tej z poprawką senacką, możliwe będzie wymierzanie sprawcy kary niezolacyjnej, czyli grzywny i kary ograniczenia wolności, w obu wypadkach możliwe będzie także zastosowanie instytucji warunkowego umorzenia postępowania. Oczywiście, o ile będą zachodzić stosowne przesłanki określone w art. 66 kodeksu karnego, czyli między innymi sprawca będzie niekarany za przestępstwo umyślne. Tym samym w ocenie ministra sprawiedliwości należy opowiedzieć się za pozostawieniem zagrożenia ustawo-

(podsekretarz stanu Z. Wrona)

wego przewidzianego w uchwalonej przez Sejm ustawie, które poszerza zakres możliwości orzeczniczych sądu, bardziej niż poprawka komisji senackiej, zakreślając granice grożącej za czyn z art. 244a kary pozbawienia wolności, a tym samym umożliwiając operowanie wyższym wymiarem tej kary w tych wypadkach, gdy okoliczności faktyczne wskazują na znaczny stopień szkodliwości społecznej i winy sprawcy. A to się zdarza – są tacy niepoprawni chuligani stadionowi, którzy sobie z tego robią sport, zabawę, sposób na życie. My opowiadamy się za pozostawieniem tej kary w wersji uchwalonej przez Sejm. Zagrożenie ustawowe zawarte w uchwalonej ustawie wzmacnia generalnoprorewencyjne oddziaływanie na te kategorie sprawców, o których tutaj mówiłem.

Wysoki Senacie, jeszcze raz przepraszam za spóźnienie, ale wracam właśnie z Sądu Najwyższego, gdzie odbywa się teraz konferencja poświęcona ekspertyzie dotyczącej katastrof. Niestety ruch uliczny przeszkodził mi w dotarciu na czas.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Panie Senatorze Bisztyga, bardzo proszę o zwięzłe powtórzenie pytania.

Senator Stanisław Bisztyga:

Wymaga pan marszałek ode mnie rzeczy niezwykle karkołomnej. Bardzo trudne jest powtórzenie tych złotych myśli, które wypowiedziałem nie tak dawno, ale postaram się odtworzyć ich sens.

Otóż, Panie Ministrze, absolutnie zgadzam się z panem. Miałem rozbieżny pogląd z senatorem sprawozdawcą, jeżeli chodzi o łagodzenie kary. No ja bym jeszcze zaostrzył te kary...

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Ale to nie jest pytanie, Panie Senatorze.)

Czy zgadzam się z tym, co proponuje rząd? Tak.

A pytanie, które chciałbym zadać, dotyczące i resortu sprawiedliwości, i resortu spraw wewnętrznych, jest takie: czy zdaniem pana ministra służby, zwłaszcza organizatorzy dużych imprez masowych, takich jak mecze, są przygotowani w zakresie monitoringu? W moim przekonaniu, monitoring, który powinien stanowić podstawę w przypadku ustalania ewentualnej winy, nie jest jeszcze wdrożony na wszystkich stadionach, a szczególnie w przypadku innych imprez masowych jest jeszcze w stadium początkowym. Dalej, czy służby, ludzie, będą na tyle przeszkoleni i wyposażeni, żeby spełniać wymogi określone w tym, co wprowadzamy? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona:

Wysoki Senacie, wszystko to opiera się na rejestrach prowadzonych przez komendantów wojewódzkich Policji. Oni mają w swoich zasobach rejestry osób, których dotyczy zakaz wstępu na imprezę sportową. Organizatorzy imprez masowych mają prawo i obowiązek zasięgnąć informacji u komendanta przed imprezą masową o tym, kto tam jest wpisany. Z tym prawem jest połączone prawo legitymowania, czyli ustalenia tożsamości osób, które wchodzi na imprezę sportową. W taki sposób to jest zabezpieczone. Na pewno jest to zabezpieczenie nie do końca wystarczające. Ideą byłoby, gdyby organizatorzy poważnych imprez sportowych mieli połączenie online z takim rejestrem i w ten sposób kontrolowali sytuację. Teraz niestety istnieje potrzeba wcześniejszego zasięgnięcia informacji o tych osobach u komendanta wojewódzkiego Policji. Jeżeli jakakolwiek osoba budzi podejrzenia swoim zachowaniem, okoliczności wskazują, że narusza przepisy, zagraża bezpieczeństwu czy porządkowi, tym bardziej powinna być wylegitymowana i powinno nastąpić sprawdzenie, czy jej dane są w takim rejestrze.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Więcej pytań do pana ministra nie ma.

Informuję państwa, że nikt nie zapisał się do głosu, ale przemówienia do protokołu złożyli panowie senatorowie: Ryszka, Bisztyga i Muchacki.*

Otwieram dyskusję i ją zamykam.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu szóstego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks cywilny, ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz ustawy – Prawo upadłościowe i naprawcze.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 900, a sprawozdanie komisji w druku nr 900A.

Pan senator Zbigniew Cichoń jest sprawozdawcą Komisji Ustawodawczej.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

* Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.

Senator Zbigniew Cichoń:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Proponowana zmiana ustawy jest przede wszystkim wynikiem orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, który orzekając o nowo wprowadzonej w 2006 r. instytucji stwierdzenia niezgodności prawomocnego orzeczenia z prawem, dostrzegł niezgodność z konstytucją, polegającą na tym, że zostało to prawo ograniczone, po pierwsze, jedynie do tych orzeczeń, które zapadły po wejściu w życie tej instytucji, a po drugie, jedynie do prawomocnych orzeczeń, które kończyły postępowanie w sprawie. A zatem orzeczenie dotyczyło ograniczenia czasowego co do orzeczeń, które mogły podlegać wzruszeniu w tymże trybie, a także przedmiotowego, albowiem z zakresu orzeczeń, które podlegały podważeniu w tym trybie, zostały wyłączone te, które nie kończyły postępowania w sprawie. A jest to masa różnych, bardzo ważnych orzeczeń, chociażby orzeczeń wpadkowych takiej natury, jak na przykład kwestia zwolnienia strony od kosztów postępowania. W związku z tym propozycje idą w tym kierunku, aby to zmodyfikować. To jest jedna podstawa wprowadzenia tej ustawy.

Drugą podstawą to jest kwestia wprowadzenia odpowiedzialności Skarbu Państwa za działania, które wywołują szkodę, czyli tak naprawdę kwestia wykonania dyspozycji art. 77 konstytucji. Zostały tutaj wprowadzone pewne zmiany, które mają spowodować większą, bardziej skuteczną odpowiedzialność Skarbu Państwa.

Jeżeli chodzi o odpowiedzialność Skarbu Państwa, to zostały wprowadzone następujące propozycje. Wprowadzono instytucję skargi kasacyjnej niezależnie od wartości przedmiotu zaskarżenia. Do tej pory obowiązywała i obowiązuje taka generalna zasada, że jest limit kwotowy i jedynie w sprawach, w których wartość przedmiotu zaskarżenia przewyższa 50 tysięcy zł, a w przypadku gospodarczych 75 tysięcy zł, jest możliwość złożenia skargi kasacyjnej. Tutaj wprowadzono wyjątek od tej zasady i w proponowanym art. 398² §1 przyjęto, że skarga kasacyjna w takich sprawach, w których chodzi o odpowiedzialność z tytułu szkody wyrządzonej przez wydanie prawomocnego orzeczenia niezgodnego z prawem, przysługuje niezależnie od wartości przedmiotu zaskarżenia. Jeżeli ktoś będzie twierdził, że na przykład w wyniku wyroku została mu wyrządzona szkoda, i będzie zaskarżał wyrok oddalający jego roszczenie o odszkodowanie, choćby do kwoty 20 tysięcy zł, a zatem poniżej generalnie ustalonego limitu 50 tysięcy zł, to skarga kasacyjna jest dopuszczona, czyli jest uczyniony wyłom od ogólnej zasady. Zresztą chyba słusznie. Tutaj Skarb Państwa poniekąd honorowo postępuje i wychodzi z założenia, że każda szkoda, którą wyrządził, powinna być wyrównana, powinno się zapewnić jak najszerszy dostęp do sądu, dając również możliwość złożenia skargi kasacyjnej na szczególnych,

powiedziałbym, bardziej liberalnych zasadach aniżeli ogólne. To jest jedna kwestia.

Następna sprawa. Przewidziano tu również zmianę co do właściwości sądu. Otóż w tego typu sprawach, gdy chodzi o odszkodowanie z tytułu wyrządzonej szkody na skutek prawomocnego orzeczenia niezgodnego z prawem, przewidziano właściwość sądu okręgowego i to też niezależnie od wartości przedmiotu postępowania. Reguła generalna jest taka, że sąd okręgowy jest właściwy tam, gdzie wartość przedmiotu postępowania przekracza 75 tysięcy zł. Jeśli zaś chodzi o odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną przez Skarb Państwa, to niezależnie od wartości przedmiotu sporu właściwy jest sąd okręgowy. Przykład. Jeżeli to będzie kwota 20 tysięcy zł, to też właściwy będzie sąd okręgowy. Nadaje się tym sprawom wyższą rangę ze względu na charakter sporu, który się toczy między państwem a osobą pokrzywdzoną, czyli najczęściej obywatelem tego państwa, choć nie zawsze.

Oczywiście wprowadzono tu też zmiany w procedurze cywilnej, zmierzające do tego, żeby sędzia orzekający w sprawie, co do której uznano, że orzeczenie jest niezgodne z prawem i powinno to skutkować odszkodowaniem, nie orzekał w sprawie o odszkodowanie. Chodzi o to, żeby to nie był ten sam sędzia. Rzeczywiście byłaby to absurdalna sytuacja i naruszenie zasady *nemo iudex in propria causa*, czyli żaden sędzia nie jest właściwy we własnej sprawie. Tutaj rzeczywiście by on orzekał we własnej sprawie, bo najpierw wydaniem wadliwego orzeczenia spowodował szkodę, a potem miałby orzekać o odszkodowaniu. W związku z tym można by przewidzieć, byłoby tak pewnie niemal w 100%, że wyrok oddalałby tego typu roszczenie, bo niestety ludzie mają to do siebie, że trudno im się przyznać do własnych błędów. To jest już kwestia psychologii.

Wprowadzono też, tak jak mówiłem, zmiany dotyczące stwierdzenia niezgodności z prawem prawomocnego wyroku sądu poprzez zmianę art. 424¹. Wprowadzono tutaj zasadę, zgodnie z którą nie można stosować... Chociaż właściwie ta zasada tu była, to jest jej powtórzenie, a dodano jedynie zapis mówiący o tym, że tę skargę można złożyć jedynie wtedy, gdy zmiana lub uchylenie nie jest możliwe w drodze innych środków prawnych, przewidzianych w innych rozwiązaniach prawnych. Generalna zasada, stwierdzająca, że jest to niemożliwe w drodze innych środków prawnych i nadal jest niemożliwe, zawsze obowiązywała i obowiązuje.

Jeśli chodzi o zmianę związaną z tym, o czym mówiłem na początku, że wprowadzono teraz możliwość kwestionowania nie tylko prawomocnych wyroków, ale również innych orzeczeń, to wprowadzono tu zasadę, zgodnie z którą dochodzenie odszkodowania jest możliwe bez wyczerpania toku postępowania, czyli postępowania

(senator Z. Cichoń)

o stwierdzenie niezgodności z prawem. To jest pewien wyłom, który został wprowadzony do tej ustawy.

Jest jeszcze wiele innych, drobniejszych zmian. Generalnie sprawę ujmując, są to zmiany, które dają więcej uprawnień stronom uważającym się za pokrzywdzone prawomocnymi orzeczeniami i to nie tylko – tak jak mówiłem – kończącymi postępowanie w sprawie, jak to było do tychczas, ale również na przykład wpadkowymi, chociażby w kwestii dotyczącej zwolnienia od kosztów sądowych.

Propozycje Komisji Ustawodawczej mają charakter właściwie redakcyjny. Mianowicie proponuje się wyodrębnienie osobnej jednostki redakcyjnej w art. 424^{1a}, chodzi o to, żeby to było rozdzielone i był art. 424^{1a}, to byłby jeden przypadek, i art. 424^{1b}, to byłby drugi przypadek. W ten sposób wyodrębnione by były przypadki, w których można się domagać odszkodowania bez uprzedniego żądania stwierdzenia niezgodności orzeczenia z prawem. Trzeba przyznać, że te regulacje są dosyć skomplikowane. Ja na podstawie praktyki dodam tylko, że w praktyce Sąd Najwyższy bardzo rzadko uwzględnia tego typu skargi, zwłaszcza że traktuje wymóg wykazania, iż powstała szkoda, w sposób bardzo restrykcyjny, a czasami wręcz – żeby czasami nie użyć niewłaściwego słowa i nie obrazić Wysokiego Sądu – na granicy absurdu. Podam przykład: ktoś wnosił o ustalenie niezgodności z prawem wyroku eksmisyjnego i w czasie, kiedy ta sprawa zalegała w Sądzie Najwyższym, adwokat przesłał orzeczenie komornika o wykonaniu tego wyroku, czyli ewidentny dowód na powstałą szkodę, a mimo to Sąd Najwyższy stwierdził, że nie wykazano powstania szkody. Tego typu bardzo surowa interpretacja wymogu wykazania szkody, w której się stwierdza, że nawet wykonanie eksmisji nie stanowi szkody, to rzeczywiście jest swoista wykładnia. Ona wręcz czyni te przepisy martwymi. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Czy są pytania do senatora sprawozdawcy? Pan senator Muchacki? Proszę bardzo.

Senator Rafał Muchacki:

Panie Marszałku, jedno krótkie pytanie.

Panie Senatorze, *vacatio legis* ustawy została określona na trzydzieści dni. Zgadza się z całą ideą dochodzenia odszkodowania od Skarbu Państwa, chciałbym zadać pytanie: czy proponowane regulacje będą miały zastosowanie również do orzeczeń wydanych przed wejściem w życie uchwalonej nowelizacji?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Senatorze, proszę.

Senator Zbigniew Cichoń:

Będą miały zastosowanie, albowiem wynika tak z przepisów intertemporalnych, czyli tych przechodnich, które regulują te sprawy w art. 4. Art. 4 w ust. 2 stanowi, że bieg terminu przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody wyrażonej wydaniem prawomocnego niezgodnego z prawem orzeczenia, które uprawomocniło się po dniu 1 października 1997 r., a przed dniem 1 września 2004 r., nie rozpoczyna się przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy. Następnie ust. 3 stanowi, że od orzeczeń, które się uprawomocniły w okresie od 17 października 1997 r. do 1 września 2004 r. skarga o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia może być wniesiona w terminie dwóch lat od wejścia w życie niniejszej ustawy. Tak że właściwie mamy tutaj do czynienia z taką skrajną sytuacją, że termin przedawnienia w niektórych przypadkach jest bardzo, bardzo rozciągnięty w czasie i sięga, jak tu policzyliśmy, nawet dwudziestu trzech lat. Dlatego też zastanawiano się, czy jest to zasadne, czy nie, skoro – generalnie rzecz biorąc – przedawnienie roszczeń majątkowych, jak wiadomo, jest w kodeksie cywilnym ustalone na lat dziesięć.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

To był rządowy projekt ustawy.

Chciałbym zapytać pana ministra Wronę, czy chciałby przedstawić stanowisko rządu?

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Właściwie pan senator Cichoń już wszystko powiedział. Bardzo dziękuję mu za tak wyczerpujące przedstawienie tej ustawy uchwalonej przez Sejm. Rzeczywiście najważniejsza kwestia to była realizacja wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Do tej pory wszyscy, którzy zostali poszkodowani przez orzeczenia, w przypadku których nie przysługiwała skarga o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia, a więc wszyscy ci, którzy byli poszkodowani przez orzeczenia formalnie kończące postępowanie niemerytoryczne albo incydentalne – tu już były podawane przykłady, chociażby odmowa zwolnienia od kosztów sądowych – nie mieli prawa żądania odszkodowania. I to jest pierwsza kwestia, zasa-

(podsekretarz stanu Z. Wrona)

dnicza, że będzie możliwość dochodzenia takiego odszkodowania.

Druą kwestia to rozszerzenie możliwości kasacji. W sprawach dotyczących odszkodowania kasacja będzie przysługiwała jako wyjątek niezależnie od wartości przedmiotu zaskarżenia.

I trzecia kwestia to sprawy intertemporalne. Chodzi o okres od 17 października 1997 r., czyli od daty wejścia w życie konstytucji, do 1 września 2004 r., kiedy to nie było możliwości uzyskania tego prejudykatu, a w związku z tym nie było również możliwości skutecznego dochodzenia odszkodowania. Dlatego art. 4 ustawy przewiduje, że niejako te przepisy będą działać wstecz, czyli będzie możliwość dochodzenia odszkodowania również z tytułu szkód wynikłych z orzeczeń wydanych w okresie od 17 października 1997 r. do 1 września 2004 r. Ten przepis modyfikuje również bieg przedawnienia tych roszczeń. Teraz będzie on biegł dopiero od momentu wejścia w życie tej ustawy.

I to są najważniejsze zmiany, które oczywiście rząd, ponieważ jest to projekt rządowy, popiera.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Czy są pytania do pana ministra?

Pan senator Kieres, proszę bardzo.

Senator Leon Kieres:

Ja mam krótkie pytanie, Panie Ministrze, czy potwierdzi pan mój pogląd – niestety, wywiodłem go już po posiedzeniu komisji – że zgodnie z art. 424^{1a}, który mówi o możliwości sformułowania roszczeń o odszkodowanie od Skarbu Państwa za tak zwane bezprawie judykacyjne, przepis ten będzie również obejmować postanowienia wydawane w postępowaniach cywilnych, ale postanowienia niekończące postępowania w sprawie? To dotyczy tak zwanych postanowień wpadkowych, na przykład postanowienia w przedmiocie skargi na przewlekłość postępowania, i postanowień dowodowych.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Więcej pytań do pana ministra nie ma.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona:

Tak, tutaj chodzi o wszelkiego rodzaju postanowienia, które nie są objęte postępowaniem

o stwierdzenie niezgodności, a więc nie ma tu żadnych wyjątków. Również te, ale trzeba oczywiście udowodnić związek przyczynowy i rozmiar szkody, na przykład między postanowieniem incydentalnym a szkodą. Z tym może być pewien problem, ale nie ma tutaj żadnych wyłączeń.

(Senator Leon Kieres: A czy mogę uzupełnić moje pytanie?)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona: Oczywiście.)

Senator Leon Kieres:

Panie Ministrze, czy nie widzi pan pewnego niebezpieczeństwa w związku z tymi skargami o odszkodowanie za bezprawie judykacyjne, czyli bezprawie sądu. Mianowicie w sprawach o odszkodowanie, jeżeli strony domagają się odszkodowania jedna od drugiej i sąd dopuścił do tego w swoim orzeczeniu, że bezprawnie orzekł w tej właśnie sprawie, pozbawiając mnie możliwości dochodzenia roszczenia od przeciwników.

Co taka skarga na bezprawie sądu będzie obejmowała? Czy także roszczenia wobec mojego przeciwnika? Bo ja nie mogłem ich dochodzić. Czy tylko roszczenia od Skarbu Państwa? I czy tu nie ma tego niebezpieczeństwa, że ta skarga, w gruncie rzeczy, pochłonie dwa roszczenia. Pierwsze, to właściwe, o którym myśleliśmy, od Skarbu Państwa, i drugie, to merytoryczne, którego chciałem dochodzić od mojego przeciwnika, a sąd uniemożliwił mi to bezprawnie.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona:

Chciałbym podpowiedzieć, że ta skarga przysługuje wtedy, gdy strona nie skorzystała z przysługujących jej środków prawnych. A zatem w przypadku postanowienia dowodowego zawsze jest możliwość żądania zmiany postanowienia dowodowego. To zawsze jest możliwe.

A ocena wysokości szkody to jest kwestia badania konkretnego przypadku. Trudno powiedzieć, czy w takim przypadku sąd oceniałby zasadność pierwotnego roszczenia. Musiałby jakoś oceniać – w zależności od tego, jakie byłoby uzasadnienie.

Jest ze mną sekretarz Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego, pan sędzia Zegadło. Może pan sędzia...

**Sekretarz
Komisji Kodyfikacyjnej
Prawa Cywilnego
przy Ministrze Sprawiedliwości
Robert Zegadło:**

Zwracam uwagę, że strona musi wyczerpać wszystkie środki...

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona: To właśnie powie-działem.*)

...żeby była możliwość wznowienia postępowania, czyli wznowienia procesu między stronami. To w pierwszej kolejności.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Zbigniew Wrona:**

Tak jak powiedziałem, strona musi skorzystać ze wszystkich środków, które jej przysługują, czyli w przypadku incydentalnych postanowień również z wniosku o uchylenie postanowienia, bo to jest takie specyficzne postanowienie i zawsze można go uchylić, w innych przypadkach – z zażalenia, a w przypadku, gdy to orzeczenie kończy postępowanie, jest możliwość złożenia wniosku o wznowienie. Krótko mówiąc, wszystkie środki, które są w arsenale procedury cywilnej, muszą zostać wyczerpane.

Jeżeli okazałoby się, że w wyniku tego badania zostało... Oczywiście trudno mi zastępować tutaj judykaturę sądów, a zwłaszcza Sąd Najwyższy, bo nie ma takiego orzeczenia, ale wydaje mi się, że są podstawy do obrony takiego stanowiska – mianowicie jeżeli okazałoby się w toku badania powództwa o odszkodowanie, że orzeczenie zostało wydane niezgodnie z prawem, to jeżeli dałoby to podstawy do badania zasadności roszczenia, to tak, ale chyba tylko wtedy, gdy chodzi o orzeczenia merytorycznie kończące postępowanie. Jeśli chodzi o incydentalne badania niezgodności z prawem orzeczeń incydentalnych, które nie kończą postępowania, to trudno powiedzieć, żeby stwierdzenie ich niezgodności z prawem otwierało drogę do badania zasadności roszczenia głównego, tego zasadniczego, które zostało zgłoszone w procesie.

(*Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Zbigniew Romaszewski*)

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona: Dziękuję, Panie Marszałku.*)

Otwieram dyskusję.

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców.

Przemówienie senatora w dyskusji nie może trwać dłużej niż dziesięć minut. Podpisane wnioski o charakterze legislacyjnym senatorowie składają do marszałka Senatu do momentu zamknięcia dyskusji.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos?

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Również nikt nie złożył do protokołu ani wniosków legislacyjnych, ani wystąpień.

Wobec tego zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu siódmego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks wykroczeń.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 898, a sprawozdanie komisji w druku nr 898A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej, senatora Bohdana Paszkowskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Proszę bardzo.

Senator Bohdan Paszkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W dniu 1 lipca bieżącego roku Komisja Ustawodawcza rozpatrywała ustawę o zmianie ustawy – Kodeks wykroczeń. Ta ustawa dotyczy art. 144 §1. Jest ona wynikiem pracy Komisji Nadzwyczajnej „Przyjazne Państwo” do spraw związanych z ograniczeniem biurokracji.

A rzecz dotyczy bardzo prozaicznej, wydawałoby się, choć być może powszechnie dolegliwej sprawy tak zwanej ochrony trawników lub zieleńców. Otóż według obowiązującego art. 144 w zasadzie każde deptanie trawnika lub zieleńca podlega karze grzywny do 1 tysiąca zł lub karze nagany. A, jak wiadomo, trawniki lub zieleńce mogą być przez samych ich właścicieli, zarządców przeznaczane do tego, żeby służyły do rekreacji, wypoczynku, do tego, aby osoby zainteresowane mogły tam się położyć, posiedzieć, postać, czyli innymi słowy, do różnych celów. I w związku z tym propozycja, którą wypracował Sejm, zmierzała do takiego preredagowania treści art. 144 §1, które by wyeliminowało tę bezwzględność ochrony trawników lub zieleńców i wprowadziło taką zasadę odnoszącą się do tychże trawników lub zieleńców, że podlegają one ochronie w miejscach innych niż wyznaczone do celów rekreacji przez właściwe organy gminy. Innymi słowy, jeśli organy gminy wskazałyby, że te trawniki lub zieleńce mogą być wykorzystywane również do celów rekreacji, wejście na nie nie spowodowałoby sankcji w postaci wymierzenia grzywny do 1 tysiąca zł lub kary nagany.

Nasza komisja rozpatrywała tę sprawę i przyznam, że ta redakcja przepisów, która została wypracowana przez Sejm, wywołała duże wątpliwo-

(senator B. Paszkowski)

ści. Wątpliwości te poniekąd wynikały z opinii przedstawionej przez Biuro Legislacyjne. Zamierzeniem Biura Legislacyjnego było to, by jednak określić, który z organów gminy ma wskazywać taki teren i ponadto w jakiej formie. I propozycja Biura Legislacyjnego była taka, aby w tejże zmianie ustawy te wyrazy „dla celów rekreacji przez właściwe gminy” zastąpić wyrazami „w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego jako tereny rekreacyjno-wypoczynkowe”. Ale ta propozycja wywołała dalszą dyskusję i zwracano uwagę na to, że to też jest nie do końca satysfakcjonująca propozycja z uwagi chociażby na to, że owszem, plany mówią o terenach zielonych, ale nie idą tak daleko, żeby precyzować, że coś ma być wykorzystywane do celów rekreacyjnych na konkretnym trawniku lub zieleńcu.

W związku z tym, przy pewnej rozbieżności głosów, pojawiła się propozycja, która by uwzględniała również i to, że co prawda to władztwo gminy jest jasne w stosunku do, tak to nazwę, terenów gminnych, w przypadku których można określać, co będzie trawnikiem, a co zieleńcem i do jakich celów będzie wykorzystywane, ale dużą część terenów w gminach stanowią tereny niebędące własnością komunalną. W miastach oczywiście są to tereny spółdzielni mieszkaniowych, mogą być to tereny wspólnot mieszkaniowych, mogą być to również tereny prywatne, ale przeznaczone do użytku publicznego. I w związku z tym pojawiła się taka propozycja, by jednak o tym, do jakich celów będzie wykorzystywany trawnik lub zieleńiec, czy do rekreacji, czy tylko do podziwiania, jak pięknie jest utrzymany, decydował zarządca danego terenu.

Dlatego Komisja Ustawodawcza proponuje poprawkę. I ta poprawka zmierza do tego, by utrzymując tę zasadę, którą wypracował Sejm, że jednak trawniki i zieleńce nie będą podlegały tak bezwzględnej ochronie przepisów kodeksu wykroczeń, że nie można na nie wejść, mogły być one w przypadku, gdy przewidziany jest ten cel rekreacyjny, wykorzystywane do innych celów, żeby osoby zainteresowane mogły tam wejść i żeby o tym decydował właściwy zarządca terenu. Jeżeli właściwy zarządca terenu będzie chciał ustalić, że ten trawnik służy wypoczynkowi, rekreacji, że można z niego czynnie korzystać, to powinno to być w jego gestii.

I w związku z tym jest propozycja poprawki do tekstu, który znajduje się w druku nr 898, a który zawiera propozycję Sejmu, zmierzająca do tego, aby w tymże art. 1 w §1 wyrazy „albo deptce trawnik lub zieleńiec w miejscach innych niż wyznaczone dla celów rekreacji przez właściwe organy gminy” zastąpić wyrazami „albo na terenach przeznaczonych do użytku publicznego deptce trawnik lub zieleńiec w miejscach innych niż wyznaczone dla celów rekreacji przez właściwego zarządcę terenu”. Tak więc jeżeli ktoś będzie wkraczał na tereny zielone, czyli

trawnik lub zieleńiec, które nie są przez właściwego zarządcę terenu wyznaczone do rekreacji, może oczywiście podlegać sankcji, która jest przewidziana w kodeksie wykroczeń. Taką propozycję poprawki przyjęła Komisja Ustawodawcza.

Proszę o przyjęcie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks wykroczeń wraz z zaproponowaną przez Komisję Ustawodawczą poprawką. Dziękuję.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Pan senator Muchacki, pan senator Andrzejewski, pan senator Romaszewski.

Senator Rafał Muchacki:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Muszę powiedzieć, że dla mnie ten język prawniczy jest strasznie niezrozumiały, aż mnie głowa boli, naprawdę.

(*Wesołość na sali*) (*Rozmowy na sali*)

Ja rozumiem, ale...

Mam jedno pytanie, bardzo proste, jeśli chodzi o tę zmianę... Może poczekam minutkę... Panie Senatorze, słyszy mnie pan?

(*Senator Bohdan Paszkowski*: Tak, tak, cały czas słucham.)

Mam następujące pytanie: na jakiej podstawie zarządca terenu będzie ustalał granice terenów przeznaczonych do rekreacji?

Senator Bohdan Paszkowski:

Najprostsza odpowiedź jest taka, że na podstawie własnej decyzji, bo to on ma decydować o tym, który teren zielony, czyli zieleńiec lub trawnik, będzie podlegać tej bezwzględnej ochronie, a który będzie przeznaczony chociażby na cele rekreacji. Oczywiście z samej istoty, że tak powiem, tego terenu będzie wynikał cel, do jakiego zostanie przeznaczony. Na przykład, jeżeli jest jakiś teren zielony, który można uznać za trawnik, a na którym postawiono bramki, to wiadomo, że będzie on służył do gry w piłkę.

Jest jeszcze kwestia tego, w jaki sposób będzie o tym ewentualnie informowana okoliczna ludność. Tutaj nie ma ograniczenia co do formy, można to zrobić w formie zwyczajowo przyjętej, chociażby przez umieszczenie jakiejś tabliczki lub ogłoszenia. Nie ma tutaj konkretnej propozycji czy wymogu co do jakiejś określonej formy. To ma być po prostu komunikatywne dla osób, które będą się poruszać po tym terenie. Nie ma konkretnego wymogu, że musi to być jakaś wywieszka itp., itd.

Senator Rafał Muchacki:

Przepraszam, Panie Marszałku, ja tylko chciałbym uzupełnić pytanie.

Czyli nie ma tutaj podstaw prawnych, to jest, że tak powiem, widzimi się tego zarządcy. Tak? On sam decyduje, gdzie wolno, a gdzie nie wolno. I nie ma tutaj jakichś podstaw prawnych. Prawda? O to mi chodziło.

Senator Bohdan Paszkowski:

Podstawą prawną... To jest kwestia woli zarządcy terenu. Nie ma tutaj takiego ograniczenia, że ma to określać organ gminy itd. To ma określić właściciel lub w jego imieniu zarządca terenu. Jeżeli jest to teren prywatny, to będzie to określać prywatna osoba, która pełni funkcje właścicielskie lub powierzyła je innemu podmiotowi.

(*Głos z sali: Organ musi się kierować prawem.*)

Tak, oczywiście, organ musi się kierować prawem.

I powiem jeszcze, żebyśmy o tym nie zapomnieli, bo to jest ważne, że tutaj chodzi o tereny przeznaczone do użytku publicznego, a nie o jakieś ogródki własne itd., itd., tu chodzi o powierzchnie, które są wykorzystywane przez nieokreśloną liczbę ludności i do których dostęp jest, powiedziałbym, powszechny.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Andrzejewski.

Senator Piotr Andrzejewski:

Interesuje mnie specjalna penalizacja deptania...
(*Wesołość na sali*)

Jeżeli ani zarządca, ani organ gminy nie wyznaczy terenów do deptania, to znaczy, że obowiązuje norma ogólna...

(*Senator Zbigniew Romaszewski: ...że nie wolno deptać.*)

...zakazująca deptania jako takiego. Czyli wstęp na trawnik jest niedozwolony w przestrzeni użytku publicznego. Wyczytałem swego czasu w prasie, że na Zachodzie deptanie jest normą.

(*Głosy z sali: Wskazane.*)

Zresztą bywałem w różnych parkach i widziałem, czy to we Francji, czy w ogóle w całej zachodniej Europie trawniki służą, między innymi, nie do tego, żeby je celowo deptać, tylko żeby na nich wchodzić i na nich odpoczywać. Rozumiem, że tu celem jest odwrotna sytuacja – niedeptanie trawników staje się normą ogólną wszędzie tam, gdzie nie ma wyjątku wyznaczonego przez organ gminy albo zarządcę, jak chce komisja. Rozumiem, że najpierw jest totalny zakaz, a potem są wyjątki od totalnego zakazu deptania. Tak?

Senator Bohdan Paszkowski:

To znaczy, Panie Senatorze, w chwili obecnej obowiązuje art. 144 kodeksu karnego...

(*Głos z sali: Wykroczeń.*)

...kodeksu wykroczeń, który tę zasadę wprowadza. Czyli taka sytuacja, o jakiej pan mówi, jest w tej chwili. A propozycja zmiany ustawy zmierza ku temu, żeby od tej zasady odejść, choć oczywiście jest tu...

(*Senator Piotr Andrzejewski: Ale nie ma obowiązku, żeby zarządca czy organ gminy wyznaczył teren dozwolony do deptania, prawda? Nie ma obowiązku?*)

Nie ma obowiązku.

(*Senator Piotr Andrzejewski: Czyli jak nie wyznaczy, to nigdzie nie wolno...*)

Ja myślę, że my tu być może tworzymy jakiś sztuczny problem. Przecież z natury rzeczy pewne trawniki, pewne obszary zielone lub zielone są przeznaczone do tego, żeby się po nich poruszać. Jeżeli na przykład jest jakiś zielony teren w parku, na tym terenie zbudowana jest scena, na której się odbywają występy, a obok stoją ławki, to wiadomo, że trzeba przejść po trawniku, żeby dojść do tych ławek, to wynika z istoty rzeczy. Ja powiem tak: ta zasada, w pewnym sensie nieracjonalna, jest tutaj, w tej propozycji, po prostu racjonalizowana, tak to określe.

Senator Piotr Andrzejewski:

Wobec tego ja mam pytanie bardzo istotne dla praktyka stosującego prawo.

Jaki jest zakres i jaka jest definicja penalizacji znamienia czynu przestępnego, którym jest deptanie? Czy to jest krok... Czy to będzie tak, jak z tym funkcjonariuszem, który podchodził do mnie i mówił: „proszę się rozejść”, bo stałem w niewłaściwym miejscu? No, to jest jakaś analogia do PRL.

(*Senator Bohdan Paszkowski: Ja nie chcę tu wchodzić w takie dyskusje...*)

Jaki jest zakres znamienia czynu przestępnego w postaci deptania? Jest to czynność penalizowana. Gdzie jest określony zakres?

Senator Bohdan Paszkowski:

Panie Senatorze, ja myślę, że na ten temat wypowie się pan minister, ja natomiast...

(*Senator Piotr Andrzejewski: Tak, to jest pytanie właściwe dla ministra.*)

Ja powiem tylko tyle, że ten przepis dotyczący deptania obowiązuje w polskim systemie prawnym...

(*Senator Zbigniew Romaszewski: Od zawsze.*)

(senator B. Paszkowski)

...już przez dziesięciolecia i pewnie na ten temat jest bogate orzecznictwo, do którego pana senatora odsyłam.

(Senator Piotr Andrzejewski: Właśnie że nie ma, ale myślę, że teraz poszukamy, a pan minister poda wykładnię.) (Wesołość na sali)

Panie Senatorze, ja powiem tak: ten przepis obowiązuje. Nie wiem, czy kodeks wykroczeń... on jest bodajże...

(Senator Zbigniew Romaszewski: Sprzed wojny.)

...z 1971 r., to ma sporo lat. I na ten temat...

(Senator Piotr Andrzejewski: No to jest peerelewski przepis.)

Ale ja myślę, że jak przejrzymy przedwojenne przepisy, to się okaże, że ta wartość w postaci zieleni czy zieleńców urządzanych przez kogoś właśnie w tym celu, żeby upiększyć okolicę, zawsze podlegała ochronie, niezależnie od tego, który z systemów politycznych w naszym kraju obowiązywał. Ja rozumiem tutaj pewną przewrotność, powiedziałbym, tego zagadnienia, ale chciałbym tylko podkreślić, że to jest poprawianie czegoś, co już funkcjonuje, to jest tak naprawdę łagodzenie skutków bardzo bezwzględniego zapisu, który w tej chwili obowiązuje i który mówi bezwzględnie, że nie wolno deptać trawników i zieleńców.

(Senator Piotr Andrzejewski: Chyba że organ...)

Panie Senatorze, pan jako prawnik z bogatym doświadczeniem wie, że tego, co jest zapisane w normie prawnej – że na przykład podlega karze do 1 tysiąca zł albo karze grzywny – nie należy czytać, że tak powiem, wprost, czyli że każdy, kto będzie deptać, podlega takiej karze, tylko wiadomo, że są różne instytucje, z części ogólnej kodeksu wykroczeń również, tutaj są odesłania do kodeksu, wiadomo, tam, gdzie nie są uregulowane te sprawy, stosuje się też kodeks karny, i wiadomo, że się bada i społeczne niebezpieczeństwo czynu, i podejście sprawy, itd....

(Senator Piotr Andrzejewski: ...i stopień winy.)

...i stopień winy, i ewentualnie stopień przyczynienia się zarządcy, który mógł nie dopełnić pewnych obowiązków itp., itd.

(Senator Piotr Andrzejewski: Przeprowadza się nawet badania psychiatryczne.)

Wydaje mi się, że sam zapis może budzić jakieś wątpliwości, ale to jest przede wszystkim kwestia stosowania tego prawa i to stosowania w sposób racjonalny. Jeżeli ktoś wejdzie na trawnik, zrobi krok i zaraz się cofnie, to nie powinien być z tego tytułu karany w formie grzywny do 1 tysiąca zł itd. Zresztą, jeśli się weźmie pod uwagę, że egzekucja prawa w naszym kraju może i jest wybiórcza, ale też po prostu jest mało efektywna. Nie twórzmy takiej sytuacji, że z bardzo błahych przyczyn będą wymierzane jakieś bardzo istotne kary. Jak mó-

wię, z może mało racjonalnych zapisów, które już obowiązują, próbuje się jakoś wyjść, nie wiem, czy najlepszą drogą, ale jest to na pewno krok do przodu.

(Senator Piotr Andrzejewski: Byle nie na trawnik. Dziękuję.)

Senator Zbigniew Romaszewski:

Panie Senatorze, ja teraz chciałbym dowiedzieć się jednej rzeczy. Ile było skazań z tego artykułu w ostatnim roku? Czy to w ogóle jest... Czy my w ogóle robimy coś sensownego?

Senator Bohdan Paszkowski:

To są grzywny...

(Senator Zbigniew Romaszewski: No właśnie. Ile ich było?)

Panie Marszałku, tak głęboko nie analizowaliśmy tego przepisu. Mogę tylko powiedzieć, że jedna z osób z ministerstwa...

(Senator Zbigniew Romaszewski: To po co my to robimy?)

...która przedstawiała nam ten projekt, przyznała się, że również... nie wiem, czy została ukarana, ale była co najmniej pouczona. Ale to...

(Senator Zbigniew Romaszewski: Ale to bardzo słusznie, że pouczona.)

...ale to chyba dlatego, że wjechała na trawnik jakimś pojazdem. Ja już nie będę tutaj mówić, kto i co...

(Senator Zbigniew Romaszewski: To jednak zrobiła coś innego.)

Ten przepis jest poniekąd egzekwowany, ale statystyk ja nie znam.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze pytania? Nie ma pytań.

Wobec tego... Projekt tej ustawy został wniesiony przez komisję sejmową.

Czy przedstawiciel rządu pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy?

Panie Ministrze...

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Wysoki Senacie!

Stanowisko rządu do tej ustawy jest pozytywne. W toku prac w komisjach sejmowych przedstawiciel ministra sprawiedliwości wpłynął na ostateczny kształt tego przepisu; został on poprawiony w ten sposób, że nie ulega wątpliwości, iż niszczenie i uszkodzanie roślinności jest karalne

(podsekretarz stanu Z. Wrona)

zawsze, niezależnie od tego – bo to mogło budzić wątpliwości w pierwotnej redakcji – czy to się odbywa na terenach rekreacyjnych wyznaczonych do rekreacji przez właściwy organ gminy, czy też na innych, niewyznaczonych do tego celu. Tak więc wydaje się, że przepis jest dość precyzyjny i jako przedstawiciel ministra sprawiedliwości popieram tę ustawę w wersji uchwalonej przez Sejm.

Jeśli chodzi o poprawkę komisji senackiej, to pozwalam sobie jednak mieć wątpliwości co do jej zasadności. Pragnę zwrócić uwagę, że wyznaczenie terenu do celów rekreacji powoduje daleko idące skutki w zakresie praw człowieka, ponieważ limituje karalność, penalizację. To, czy określimy tę granicę w tym miejscu, czy w innym, czy dany trawnik, dany teren uznamy za przeznaczony do celów rekreacji, czy też nie, będzie rzutowało na możliwość pociągania do odpowiedzialności za wykroczenie. Proszę szanowną izbę senacką o zwrócenie uwagi na fakt, że zarządcą terenu może być również podmiot prywatny. Na przykład nie jest wcale wykluczone, że gmina powierzy zarząd parkiem miejskim czy jakimś innym terenem rekreacyjnym prywatnemu podmiotowi, w którego interesie nie będzie leżało, żeby ludzie mogli swobodnie po tych trawnikach deptać i tam się opalać, bo może wygodniej dla niego będzie powiedzieć, że ten teren nie jest wyznaczony do rekreacji, ponieważ na przykład są tam posadzone jakieś rośliny. A tylko wyznaczenie go do celów rekreacji sprawia, że można deptać trawniki, i tabliczka „nie deptać trawników” – jesteśmy przyzwyczajeni do takich tabliczek „nie deptać trawników”, pamiętamy je – tylko na terenach wyznaczonych do rekreacji nie będzie miała żadnej mocy. Wtedy można stawiać te tabliczki, ale one – i taki jest sens tej ustawy – nie będą mogły ograniczyć naszego prawa do tego, żeby na trawniku rozłożyć sobie kocyk i na przykład zrobić piknik.

To jest jeden argument, że tutaj jednak mamy do czynienia z wyznaczaniem granicy odpowiedzialności za wykroczenie i dlatego organ gminy wydaje się bardziej właściwy. A wzmacniam tę argumentację cytatem z art. 40 ust. 2 pkt 4 ustawy o samorządzie gminy, który do prawa miejscowego zalicza między innymi określanie przez organy gminy: „zasad i trybu korzystania z gminnych obiektów i urządzeń użyteczności publicznej”. Wydaje się, że wyznaczenie terenów rekreacyjnych gminnych to jest właśnie określenie zasad i trybu korzystania z tych obiektów i urządzeń. I to też wzmacnia moje wątpliwości.

Osobiście uważam, że z tej poprawki trzeba byłoby jednak zrezygnować. Bo zarządca to może być bardzo różny zarządca, jego interesy niekoniecznie... On nie realizuje zadań publicznych w takim rozumieniu, w jakim realizuje je gmina. Obowiązkiem gminy – to wynika z ustawy o samo-

ządzie gminnym – jest zapewnienie właściwych warunków wypoczynku i rekreacji mieszkańcom tej gminy. Zarządca zaś, jeżeli będzie wyznaczony, nie realizuje swoich własnych zadań publicznych, on po prostu prowadzi działalność gospodarczą, w ramach której wypracowuje – i trudno mu się zresztą dziwić, bo tak ma być, i dobrze – zysk, ale musi się poruszać w pewnych ramach wyznaczonych mu przez właściwe organy gminy. Takie jest moje zdanie.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Czy są pytania do pana ministra?

Proszę bardzo, pan senator Andrzejewski.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Ministrze, operujemy normą karną przy nikłej sankcji, ale norma karna... Zbyt niedookreślona jest definicja i zakres znamienia czynu przestępnego w postaci deptania. To może brzmieć trochę komicznie, ale to nie jest komiczny problem, bo to jest niedookreślony uznaniowy zakres znamienia. W zasadzie nie wolno penalizować takiego działania, które jest niedookreślone w takim zakresie. Taki reprezentuję pogląd...

(Senator Leon Kieres: Zdrowy rozsądek.)

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona:

Ja mam, Panie Senatorze, całkowicie przeciwne zdanie. Pozwalam sobie je zaprezentować. Uważam, że mało jest tak oczywistych norm jak „nie deptać”. Jeśli „nie deptać” – od początku, od dziecka było to dla mnie jasne – to znaczy, że ja po prostu nie mogę tam wchodzić.

Senator Piotr Andrzejewski:

Już rozumiem. Czyli nie można wchodzić. To dlaczego ustawodawca nie napisał, że jest zakaz wchodzenia, tylko jest tu słowo „deptanie”? Bo chyba jest różnica między wchodzeniem a deptaniem.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona:

Można oczywiście wszystko definiować, ale osmielam się wątpić w taką metodę, która by...

(Senator Piotr Andrzejewski: Czyn przestępny musi być zdefiniowany.)

...sprowadzała się do definiowania wyrazów z życia potocznego, codziennego, które nie budzą

(podsekretarz stanu Z. Wrona)

wątpliwości, przynajmniej dla mnie. Definiujemy wyrazy, które są zaczerpnięte z języka fachowego, naukowego. Wprowadzamy definicje także wtedy, gdy mamy wyraźną chęć rozszerzenia lub ograniczenia potocznie przyjętego zakresu pojęciowego. Na przykład w ustawie o rybactwie śródlądowym mamy definicję ryby, wedle której rak jest rybą. To jest definicja techniczna, chodzi o to, by na podstawie ustawy o rybactwie śródlądowym objąć ochroną również raki, więc to jest potrzebne. Gdybyśmy nie chcieli obejmować tą ustawą raków, to nie trzeba byłoby ryb definiować, ponieważ pojęcie potoczne ryby byłoby wystarczające.

Wydaje mi się, że tak również jest z tym deptaniem. Nie deptać, czyli po prostu nie chodzić tam, nie wkraczać tam. Zakaz „nie deptać trawników” towarzyszy mi właściwie od dzieciństwa. W parkach czy jakichś zielenicach te tabliczki z biegiem lat coraz bardziej niszczały, te trawniki też były zniszczone, ale przekaz był jasny: nie wolno tam wchodzić, nie wolno deptać trawników.

(Senator Piotr Andrzejewski: Tak jest. Dziękuję bardzo.)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś pytania do pana ministra? Nie widzę chętnych.

Wobec tego bardzo panu ministrowi dziękuję.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona: Dziękuję.)

A obecnie, cóż...

Obecnie otwieram dyskusję.

(Senator Piotr Andrzejewski: Ja się zgłaszam.)

Dobrze, już są zapisani senator Andrzejewski i senator Paszkowski.

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców. Przemówienie senatora w dyskusji nie może trwać dłużej niż dziesięć minut. Podpisane wnioski o charakterze legislacyjnym senatorowie składają do marszałka Senatu do momentu zamknięcia dyskusji.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Kieresa.

Senator Leon Kieres:

Będę mówił krótko.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Tylko kilka uwag porządkujących.

Już się spodziewam, że jeśli ktoś z mediów będzie chciał być złośliwy, to jutro napisze, jak to Senat roztrząsał problem deptania. Tymczasem to pojęcie, proszę państwa, od 1971 r. występuje w §1 w art. 144 w dotychczasowym brzmieniu: „Kto na terenach przeznaczonych do użytku pub-

licznego niszczy lub uszkadza roślinność lub depcze trawnik lub zieleniec”... A więc to było i jakoś nam nie przeszkadzało. Władza i obywatel nawet w trudnych czasach mniej więcej potrafili się porozumieć w kwestii deptania. Ja bym nie rozpoczął tu fundamentalnej dyskusji na ten temat i zalecałbym zdroworozsądkowe podejście w interpretacji tego przepisu. Tak kolegia do spraw wykroczeń, wcześniej milicja, później policja, straż miejska, dotychczas interpretowały ten problem i nie wywołał on do tej pory burzy w kwestii praw obywatelskich.

Popieram ten projekt dlatego, że wprowadza on rozwiązanie, które było przedmiotem powszechnego postulatu. Pies na trawnik może wejść, ale jeżeli nie złapiemy jego właściciela, to się nic nie dzieje. Obywatelowi, który postawi nogę na trawniku, grozi kara grzywny, tak było do tej pory zresztą, do 1 tysiąca zł lub kara nagany. Tu zatem nic nie zmieniamy z punktu widzenia penalizacji, bo ta penalizacja była, tyle tylko, że odchodzimy od penalizacji każdego deptania zieleni na rzecz karania tylko w takich sytuacjach, kiedy ktoś wchodzi na teren zielony wyraźnie wyłączony z dostępu dla obywateli. Taką jest filozofia: karamy wtedy, kiedy ktoś depcze trawnik lub zieleniec w miejscach innych niż wyznaczone dla celów rekreacji. Rzeczywiście powstanie pewna dolegliwość, uciążliwość dla gmin, bo to prawdopodobnie rady gmin będą musiały wyznaczyć tereny wyłączone, to będzie ich obowiązek. Nie wyłączony teren rekreacyjny automatycznie podlega dostępności bez żadnego karania. I tyle.

Panie Ministrze, co do art. 40 ustawy o samorządzie gminnym, to pana chyba nie było na posiedzeniu komisji, kiedy ten problem był przez nas omawiany. Ja go podnosiłem między innymi. To rzeczywiście rady gmin mają prawo stanowienia przepisów w zakresie zasad korzystania z terenów zielonych, urządzeń użytku publicznego. Tylko my zastanawialiśmy się nad pojęciem nieruchomości, terenów przeznaczonych do użytku publicznego. Art. 40 mówi o terenach przeznaczonych do użytku publicznego będących we władaniu gminy zaliczanych do mienia komunalnego. Mienie komunalne, własność i inne prawa majątkowe. Są również tereny użytku publicznego innego typu, na przykład spółdzielcze.

I teraz powstaje pytanie: czy są one wyłączone z zakresu obowiązywania tego przepisu? Bo jeśli są wyłączone, a nie mieliśmy wówczas takiej pewności, to rzeczywiście przepis powinien pozostać w tym brzmieniu, w jakim przyszedł do nas z Sejmu. Jeżeli jednak tereny użytku publicznego to są także tereny spółdzielcze i inne, kiedy to spółdzielnia określa, co jest zieleniec, a co nie, to wtedy nasza poprawka ma sens. Prosiłbym, pana ministra o reakcję na te nasze wątpliwości. To nie jest spór, tylko pewna wątpliwość.

(senator L. Kieres)

Generalnie, proszę państwa, jest to – jak to kiedyś mówiłem w innym przypadku, pamiętacie państwo kwestię pijanych rowerzystów – jeden z problemów, zdawałoby się, błahych, ale w gruncie rzeczy ten problem jest błahy do momentu, w którym przychodzi sięgnąć do portfela i zapłacić 1 tysiąc zł. Wtedy ten problem staje się bardzo poważny dla wielu z nas i stąd zalecałbym przyjęcie tej regulacji.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Andrzejewski.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Nie podzielam celu tej legislacji w takim kształcie, w jakim ona została zaprezentowana przez komisję pana Palikota „Przyjazne Państwo” i zaaprobowana przez ministerstwo z dwóch względów. Przede wszystkim dlatego, że najwyższy czas odejść od tezy, że samo wejście na trawnik, jak słyszeliśmy, jest powodem karności i penalizacji. Cywilizacja zachodnia odstępiała już dawno od tego, a my jesteśmy ciągle w orbicie odziedziczonej być może po pewnej tradycji, ale dziś nie do zaakceptowania w ramach systemu ochrony, a przede wszystkim prawa człowieka do zrównoważonego rozwoju. Zakładamy, że człowiek korzysta z terenów zielonych, i takie jest domniemanie, zgodnie z obowiązującymi zasadami poszanowania dla przyrody i zasady zrównoważonego rozwoju. Nie można domniemywać, że każdy jest przestępcą. Czynienie z wejścia na trawnik czynu przestępnego uważam za niezgodne z obecną tendencją kształtowania tego, w jakim zakresie prawo powinno coś chronić, a czego nie powinno. Tak pan minister to sformułował, że nie jest to celowe deptanie. Są ludzie, którzy wchodzi na tereny zielone i zrywają coś celowo, niszczą. Wtedy deptanie jest jednym z elementów niszczenia lub uszkodzenia roślinności w szerszym zakresie, bo trawa to też jest roślinność. W związku z tym jest to *sub specie* nie wejście na trawnik, tylko niszczenie przyrody. W ramach niszczenia przyrody jest wymienione odrębne znamię – deptania. Jest to o tyle niebezpieczne, że nie ma tu... Jest to przedmiotowa czynność, która z samego faktu wejścia czyni już przedmiot penalizacji, niezależnie od społecznego niebezpieczeństwa tego czynu. Zresztą pan minister potwierdził moje wątpliwości w tym zakresie. Trochę za daleko to idzie. Tej pierwszej tezy nie potwierdzam i dlatego będę

składał wniosek o skreślenie. Niech to od czasów pradziadka i praciotki będzie sobie penalizowane, ale wydaje mi się, że dojrzeliliśmy do tego, żeby racjonalizować przepisy i mieć zaufanie do ludzi, zwłaszcza jeśli chodzi o udostępnianie ludziom zieleni w ramach rekreacji, wychowując ich właściwie, a nie penalizować wszystko.

Kolejna kwestia. Nie podzielam zdania, że to organ gminy lepiej będzie tym zarządzał niż zarządca prywatny. Ja reprezentuję pogląd, że osoba prywatna działa lepiej i troskliwiej niż organ gminy czy jakikolwiek inny organ. Mam na to wiele przykładów. Tam, gdzie są organy gminy, tam pro forma jest i straż, i ochrona przyrody, i policja, a ludzie i tak niszczą i psują. Tam, gdzie nie ma osobistej interioryzowanej własności prywatnej, która utożsamia się z ochroną tego terenu. Przykro mi bardzo, ale zmistyfikowaliśmy pojęcie większej staranności gminy niż osoby prywatnej.

Wydaje mi się, że ta zmiana zbyt głęboko sięga w tradycję penalizacyjną, czyniąc z tego absurd. Czynność deptania będzie wyłączona jedynie wtedy, kiedy organ gminy wyznaczy tereny, które są możliwe do deptania. Ja twierdzę, że żadnych terenów do deptania, które jest niszczeniem zieleni, nie można przeznaczać, bo to byłoby przyzwolenie do tego, żeby coś, co jest zakazane... Co to jest? Kontratyp? Organ gminy tworzy wobec tego w sensie prawa karnego kontratyp? Samo wchodzenie jest penalizowane, ale organ gminy może stworzyć decyzją administracyjną kontratyp na gruncie prawa karnego? Nie jest to dobra legislacja, nie jest to dobra tradycja. Wydaje mi się, że wystarczy pozostawić przepis ogólny, który obciążony jeszcze oceną społecznego niebezpieczeństwa czynu mówi o niszczeniu lub uszkodzeniu roślinności. Bo wejście na trawnik samo przez się nie jest szkodliwe, ale wejście, które niszczy trawę, jest szkodliwe i mieści się w znamieniu czynu przestępnego.

W związku z tym proponuję, żeby skreślić to sformułowanie: albo deptce trawnik lub zieleniec w miejscach innych niż wyznaczone dla celów rekreacji przez właściwe organy gminy. Bo jak organy gminy tych terenów nie wyznaczają, to nigdzie nie będzie można wchodzić. Deptanie nie ma znamienia ściśle określonego, tylko, jak pan minister mówi, zwyczajowe: jest to wejście na teren zielony. Jak powiedział mój znakomity i wspaniały kolega, profesor Kieres, pies może tam wejść, ale człowiek nogi postawić nie może.

(Senator Zbigniew Romaszewski: Pies może, bo nie wydeptuje ścieżek, tylko biega dookoła. To jest różnica podstawowa.)

No tak. Ale pojawia się problem oceny społecznego niebezpieczeństwa i znamienia tego czynu. On musi być dostatecznie ogólny, a nie szczególny. Mam taki pogląd, być może odosobniony, i taki wniosek składam. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Paszkowski.

Senator Bohdan Paszkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mimo tych wszystkich zastrzeżeń, które się tu pojawiały, podnosiłbym jednak kwestię, że ta poprawka w kontekście podmiotu, który by ustanawiał władztwo odnośnie do przeznaczenia trawnika, jest zasadna. Przy tej argumentacji, którą podnosił pan minister... Biorąc pod uwagę, że zasada jest taka, iż nigdzie nie depczemy ani nie wchodzimy na trawniki lub zieleńce, biorąc pod uwagę okoliczności, że rada gminy będzie dokonywać nowelizacji w tym zakresie – no, nie sądzę, żeby robiła to co miesiąc, będzie to pewnie raz na rok – że będzie się przede wszystkim odnosić do własnych terenów, a tereny zielone w gminach, szczególnie w miastach, jak podkreślałem, to w dużej części obszary spółdzielcze, obszary różnych wspólnot mieszkaniowych, a także innych podmiotów, również przedsiębiorstw, różnego rodzaju firm itd., przeznaczone do użytku publicznego... Bo taki jest charakter danej nieruchomości, że obok jest albo droga, albo są trawniki itd. I my, przy takim zastrzeżeniu, że w zasadzie egzekucja tych przepisów jest daleko niesatysfakcjonująca, będziemy po prostu tworzyć w dalszym ciągu pewną fikcję prawną. Niby otworzyliśmy pewną furtkę, ale ta furtka jest, że tak powiem, tak obwarowana formalnie, że w zasadzie to będzie się miało nijak do rzeczywistego stanu. Dla mnie jest oczywiste, że ten, kto włada terenem, jeżeli jest to teren zielony, podkreślam, do użytku publicznego, powinien określać... Co innego, jeśli coś jest ogrodzone siatką albo nawet nie jest ogrodzone, ale wiadomo – z uwagi na przeznaczenie tego miejsca – że nie można tam wchodzić, bo jest to teren prywatny i nie do użytku publicznego. Jeśli zaś chodzi o tereny spółdzielcze, wspólnotowe i tereny innych podmiotów przeznaczone do użytku publicznego, to sam właściciel lub, w jego imieniu, zarządca terenu powinien określać, co można robić na danym terenie zielonym. Wydaje mi się, że wtedy ewentualnie będzie pewna adekwatność między stanem rzeczywistym a formalnym w danej sprawie. Inaczej będziemy mieli taki rozstrzał, że kilka parków miejskich zostanie dookreślonych, a reszta nie będzie dookreślona i wtedy... Proszę pamiętać, że zasadą w tym przypadku jest to, że nie można deptać trawników lub zieleńców mających charakter użyteczności publicznej. To jest zasada, a od tej zasady jest wyjątek.

Zastanawiam się, Panie Marszałku, czy w ogóle nie powinniśmy zmienić tej zasady i nie prerעדagować tych przepisów, bazując na poprawce ko-

misji. I wtedy byśmy napisali, że „albo na terenach przeznaczonych do użytku publicznego depcze trawnik lub zieleńce w miejscach, w których jest to zabronione przez właściwego zarządcę terenu”. I wtedy mamy jasność.

(*Senator Piotr Andrzejewski: I to jest jasne.*)

Zarządca terenu zabrania i wtedy wymuszamy, proszę państwa, nie działalność negatywną, bo jest zasada pozytywna. Sam zarządca musi, że tak powiem, wykazać się aktywnością i określić, że dany trawnik lub zieleńce podlega szczególnej ochronie. I wtedy mamy jasność. Nie jest tak, że jest zasada, iż dozwolone jest to, co jest odstępstwem od zasady, tylko jest tak, że jest ogólna zasada. Wtedy na właścicielach danych terenów, zarządcach terenu, spoczywa obowiązek wykazania się pozytywną działalnością i określenia, że na przykład tutaj nie wolno chodzić, bo posadziliśmy egotyczne, piękne rośliny itd. Czy nie warto iść dalej w tym kierunku i zmienić całą filozofię? Nie chodzi o filozofię negatywną, tylko o filozofię pozytywnego działania podmiotów, które są zainteresowane tym, żeby chronić roślinność danego terenu. I wtedy można powiedzieć, że jest to wniosek dotyczący pozytywnego państwa i zasady pomocniczości. Tam, gdzie obywatele nie chcą się dostosować do reguł ustanowionych przez zarządcę, jest działalność państwa, bo państwo pomaga i sankcjonuje tę działalność. I wydaje mi się, że – nie wiem, czy przy przychylności tutaj zgromadzonych senatorów – wtedy odeszlibyśmy, podkreślam, od peerelowskiej zasady, że nie wolno deptać...

(*Senator Zbigniew Romaszewski: To nie jest peerelowska zasada, nie rzucajcie tym peerelem. Tak było też przed wojną.*)

Ja się odnoszę, Panie Marszałku, do kodeksu z 1971 r. Dalej moja pamięć nie sięga.

(*Senator Zbigniew Romaszewski: Może nie sięga, ale tak było od niepamiętnych czasów.*)

No dobrze, ale my tu zmieniamy zasadę. Wychodzimy od tej zasady, na której chcieliśmy oprzeć nasze państwo, że to, co nie jest zakazane, jest dozwolone. I w tym przypadku zrealizowalibyśmy tę zasadę, mianowicie... Nie dość tego, zrealizowalibyśmy również tę zasadę, która była wspomniana na posiedzeniu Komisji Ustawodawczej. Tam był podnoszony problem, jak adresaci normy, że nie można deptać, mają się zapoznać z pewnymi wyjątkami, jak ma do nich dotrzeć ta wiadomość, że w danym miejscu jest wyjątek a nie zasada. A tutaj mielibyśmy obowiązek nałożony na zarządcę terenów, on wypełniałby tę dyspozycję, wskazywałby konkretnie, że na przykład tu nie wolno deptać. W jakiej formie? No, w formie zwyczajowo przyjętej, może to być na przykład tabliczka, ogłoszenie, ogrodzenie, jeżeli to jest potrzebne itd. I w związku z tym...

(*Senator Piotr Andrzejewski: „Nie deptać trawników”, gdzie było, to było.*)

(senator B. Paszkowski)

...złożyłbym taką poprawkę, wnioskuję z aprobującego wzroku, że państwo ją popieracie...

(Senator Piotr Andrzejewski: Tak, tak.)

(Wesołość na sali)

...ale nie wiem, jak. Panie Marszałku, ja ją złożyę, ale w takiej uproszczonej formie, można? W uchwale Senatu, która jest propozycją komisji, dodamy, że ma to być zabronione przez właściwego... O, i to będzie czytelne. Ja się tu jeszcze podpiszę. Jeżeli pan marszałek dopuści ten wniosek w takiej formie... No, ale wiadomo, o co chodzi. Dopracuję to, ale myśl jest jasna. Chodzi mi o to, że to zarządcy terenu mają określić, gdzie można wchodzić na zieleniec lub trawnik lub zabronić tego. Jest jasna sytuacja, to wymaga pozytywnego działania podmiotu zarządzającego. Adresaci wiedzą, czy można wchodzić, czy nie. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

(Senator Barbara Borys-Damińska: Cicho!)

(Senator Piotr Andrzejewski: Przepraszam.)

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Dla porządku informuję, że senator Ludwiczuk, senator Biszyga i senator Muchacki złożyli swoje przemówienia w dyskusji do protokołu*.

Informuję, że wnioski o charakterze legislacyjnym na piśmie złożyli senator Piotr Andrzejewski i senator Paszkowski.

Zamykam dyskusję.

(Senator Leon Kieres: Czy pan minister się do tego ustosunkuje?)

Mamy jeszcze czas. Dyskusja została zamknięta. Oczywiście pan minister, jeżeli ma ochotę, to może się ustosunkować.

(Senator Władysław Sidorowicz: Może na posiedzeniu komisji.)

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Ja chciałbym podtrzymać swoje wątpliwości, chociaż może nie jest to takie kategoryczne zdanie, że widzę jakąś wielką szkodę w dopuszczeniu zarządcy terenu. Być może rzeczywiście jest to rozwiązanie bardziej funkcjonalne, niemniej jednak wydawało mi się, że przeznaczone do użytku publicznego mogą być tylko takie tereny, które zostały zakwalifikowane jako takie i nie są terenami prywatnymi. Bo jeśli są to tereny prywatne, to decyduje właściciel. Jeśli chodzi o przeznaczenie

publicznoprawne, to prawo publiczne, akty prawa publicznego, plany zagospodarowania przestrzennego, jakieś uchwały muszą decydować o tym, że coś jest w sensie prawa administracyjnego przeznaczone do użytku publicznego. Oczywiście, jeżeli ktoś ma prywatny ogród czy prywatny park i zaprasza wszystkich, żeby go odwiedzali, to w mojej opinii taka sytuacja w ogóle nie podlega art. 144, bo to nie jest rzecz przeznaczona do użytku publicznego. Podobnie jest w przypadku terenów spółdzielczych. To, że są one dostępne dla nieograniczonej liczby osób – tak być może akurat w większości przypadków spółdzielni eksploatacyjnych, zwłaszcza starszych – nie oznacza, że zawsze tak musi być. Spółdzielcy mogą podjąć uchwałę, że to ogrodzą i wyłączą. Według mnie jest to teren prywatny i o jego przeznaczeniu, o tym, na jakich zasadach odbywa się korzystanie z niego, nie decydują żadne akty organów gminy ani jakiegos zarządcy, tylko całkowicie decyduje wola właściciela. Decyduje o tym wola właściciela. I tego typu tereny, tereny spółdzielcze, tereny prywatne osób fizycznych czy osób prawnych, nie podlegają art. 144, bo nie są terenami przeznaczonymi do użytku publicznego. Są to tereny prywatne i o tym, na jakich zasadach ktoś może tam przebywać i z nich korzystać, decyduje każdorazowo właściciel. Ale rzeczywiście to nie zmienia faktu, że jeżeli dopuścimy zarządcę, to uelastycznimy to. Narazimy się tylko na tego typu niebezpieczeństwo, że może powstać rozbieżność pomiędzy oceną właściwych organów gminy a uprawnionych zarządców, tych właśnie, którzy na przykład na zasadzie umowy cywilnoprawnej zarządzają terenami przeznaczonymi do użytku publicznego. Musimy się też liczyć z tym, że wola zarządcy może się zmieniać i ona może się zmieniać z godziny na godzinę, z dnia na dzień. Nagle na terenach, co do których jesteśmy przyzwyczajeni, że możemy tam rozkładać koce i biwakować, może się pojawić tabliczka informująca o tym, że to nie jest teren przeznaczony do rekreacji. To się może nagle zmienić. Oczywiście myślę, że gminy powinny to kontrolować i reagować na takie działania zarządców, które byłyby niezgodne z interesem publicznym.

Mówimy tutaj o terenach przeznaczonych do użytku publicznego i kwalifikacja... W moim przekonaniu, to nie musi być własność. Ten przepis bowiem nie mówi, że to jest własność gminy, ale mówi, że mają to być tereny przeznaczone do użytku publicznego, czyli w ten sposób zakwalifikowane z punktu widzenia prawa publicznego. Nie można mówić o terenach prywatnych, że w sensie prawnym są przeznaczone do użytku publicznego. O tym, jak one są użytkowane, każdorazowo decyduje właściciel terenu. Trudno powiedzieć... Jeżeli dzisiaj właściciel zgadza się, żeby osoby wchodziły na jego teren, przebywały na nim i na przykład wypoczywały, nie oznacza to, że jest to teren w sensie prawnym za-

* Przemówienia złożone do protokołu - w załączeniu.

(podsekretarz stanu Z. Wrona)

kwalifikowany jako teren przeznaczony do użytku publicznego. To jest teren prywatny, przeznaczony do realizacji potrzeb jego właściciela. Właściciel może wyznaczyć wszelkie reguły korzystania z tego terenu i jeśli uważa... Gmina zaś może decydować, określać zasady co do terenów, które są gminne albo państwowe i na przykład w planach zagospodarowania przestrzennego przeznaczone do rekreacji. To gmina też określa, które tereny są rekreacyjne. Park również nie musi być własnością gminy w sensie cywilnoprawnym, bo przepis art. 40 mówi: gminny. A więc wystarczy, że gmina tym zarządza. W rozumieniu art. 40 można uznać, że wszystkimi terenami rekreacyjnymi, które przepis nazywa „gminnymi terenami”, są nie tylko te, których gmina jest właścicielem w sensie cywilnoprawnym, ale i takie, które podlegają jej zarządowi.

Tak jak powiedziałem, to są wątpliwości, które wynikają z tego, że zmieniamy przepis bardzo stary i zmieniamy go, że tak powiem, punktowo. Dotyczy on prawa karnego w sensie prawa wykroczeń i prawa administracyjnego. Myślę, że w związku z tą zmianą nie będzie jakichś wielkich szkód. Mogą jednak wynikać problemy, o których chciałem Wysokiej Izbie powiedzieć.

(Senator Zbigniew Romaszewski: I tak prawo zwyczajowe będzie to ucierało, ten przepis przecież będzie istniał. Ja nie wiem, po co my to regulujemy. I tak, i tak będą się...)

Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dobrze, proszę państwa, ponieważ zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Ustawodawczą o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie sprawozdania.

Informuję również, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu ósmego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego.

Przypominam, że jest to projekt ustawy wykonujący orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego i zawarty jest w druku nr 761, a sprawozdanie komisji w druku nr 761S.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej, Komisji Rodziny i Polityki Społecznej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, senatora Marka Trzecińskiego, o przedstawienie wspólnego sprawozdania komisji o projekcie.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Marek Trzeciński:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W imieniu Komisji Ustawodawczej, Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, które obradowały 24 i 25 maja, przedstawiam sprawozdanie dotyczące ustawy o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego.

Projekt ustawy został wniesiony przez Komisję Ustawodawczą. Projektowana ustawa stanowi wykonanie obowiązku dostosowania systemu prawa do postanowienia sygnalizacyjnego Trybunału Konstytucyjnego z 4 marca 2008 r., które dotyczy ustawy z dnia 21 czerwca 2001 r. o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego. W postanowieniu trybunał wskazał potrzebę podjęcia inicjatywy ustawodawczej zmierzającej do jasnego określenia w ustawie o ochronie praw lokatorów obowiązków gminy związanych ze wskazaniem tymczasowego pomieszczenia, o którym mowa w art. 1046 §4 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego. Trybunał, uznając konstytucyjność art. 1046 §4 k.p.c., stwierdził szereg uchybień legislacyjnych w zakresie określenia sposobu realizacji obowiązku gminy dostarczenia tymczasowego pomieszczenia. Zdaniem trybunału kwestia ta powinna zostać sprecyzowana nie w przepisach dotyczących postępowania egzekucyjnego, czyli nie w kodeksie postępowania cywilnego, ale w przepisach ustawy o ochronie praw lokatorów, regulującej obowiązki gmin w zakresie zaspokajania potrzeb mieszkaniowych wspólnoty samorządowej.

Mając na uwadze konieczność wykonania orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, komisje proponują, aby zmiana ustawy o ochronie praw lokatorów polegała na wprowadzeniu definicji tymczasowego pomieszczenia, rozszerzeniu katalogu obowiązków gminy o obowiązek wskazywania tymczasowego pomieszczenia oraz określeniu maksymalnego okresu udostępnienia takiego pomieszczenia. Ten okres wynosić będzie sześć miesięcy. Projekt ustawy został skonsultowany z Ministerstwem Spraw Zagranicznych, Sądem Najwyższym, Ministerstwem Infrastruktury, Krajową Radą Radców Prawnych, Krajową Radą Sądownictwa oraz ministrem pracy i polityki społecznej. Zgłaszane uwagi obejmowały rozszerzenie projektu o wyłączenie ochrony przed eksmisją sprawcy przemocy w rodzinie, a także przeniesienie proponowanych regulacji do ustawy – Kodeks postępowania cywilnego. Stanowisko ministerstwa było nieco odmienne od stanowiska Trybunału Konstytucyjnego.

Jeśli chodzi o skutki finansowe, ustawa wpływa na zwiększenie wysokości dotacji celowych

(senator M. Trzeciński)

z budżetu państwa, jakie gminy mogą otrzymać na zadania związane z tworzeniem warunków do zaspokajania potrzeb mieszkaniowych wspólnoty samorządowej. Projektowana ustawa nie jest objęta prawem Unii Europejskiej.

Wysoka Izbo, w imieniu połączonych komisji proszę o przyjęcie projektu ustawy w zaproponowanej wersji. Dziękuję bardzo za uwagę.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Czy są pytania do pana senatora? Nie ma pytań. Dziękuję bardzo.

Czy przedstawiciel rządu chce zabrać głos w sprawie przedstawionego projektu ustawy?

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Piotr Styczeń:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W trakcie pracy Komisji Ustawodawczej, Komisji Rodziny i Polityki Społecznej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej minister infrastruktury przedkładał uwagi i wziął udział w dyskusji nad treścią ustawy o zmianie ustawy o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego. Przedłożenie, które Wysoka Izba rozpatruje, w opinii ministra infrastruktury, nie ma bowiem stanowiska rządu wobec tego projektu, nie rozwiewa w 100% wszystkich wątpliwości dotyczących osób, które w sytuacjach związanych z eksmisją czy działaniem eksmisyjnym komorniczym powinny otrzymać możliwość używania pomieszczenia innego niż lokal komunalny, lokal socjalny lub lokal zamienny w związku z – mógłbym powiedzieć bardzo szeroko – cywilizowanymi, wysoce cywilizowanymi, relacjami, jakie powinny mieć miejsce pomiędzy samą gminą jako jednostką samorządu terytorialnego, a jej mieszkańcami, w szczególności tymi, którzy zostaną dotknięci taką sytuacją.

W wyniku tych dyskusji oczywiście nastąpiła zmiana wersji pierwotnej. Dzisiaj Wysoka Izba ma do dyspozycji tekst, który wydaje się – choć ma jeszcze pewną wadę, na przykład nie do końca wiadomo, co zrobić z tymi, którym skończy się nie dłuższy niż dwunastomiesięczny okres używania pomieszczenia tymczasowego, w jaki sposób kształtować opłaty z tytułu takiego użytkowania – wychodzi naprzeciw stanowisku Trybunału Konstytucyjnego, a także powoduje, że w pewnych określonych sytuacjach nastąpi poprawa, chociaż ciężar realizacji takiego zobowiązania zostanie przeniesiony na samorząd gminny. Chodzi o sy-

tuację osób, które dotknięte będą postępowaniem eksmisyjnym, a także tych osób, które oczekują na uwolnienie swoich lokali mieszkalnych w związku z wyrokami sądowymi, eksmisyjnymi, a co do których sądy nie wydały wyroku określającego uprawnienie do przydziału na przykład lokalu socjalnego. Ogólnie rzecz biorąc, jest to regulacja, która wyznacza pewien kierunek i sposób myślenia w zakresie, który jest określony w art. 75 Konstytucji RP, czyli w zakresie dotyczącym tak zwanej ochrony praw lokatorów. Chociaż w tym przypadku trudno, aby osoba taka podlegała pełnej definicji ochrony praw lokatorów, dopóki nie znajdzie się po stronie tego, kto użytkuje tymczasowo pomieszczenie. Jednakże idea ochrony osób dotkniętych eksmisją z pomocą instytucji pomieszczenia tymczasowego wydaje się słuszna.

Uwagi, które przedstawiłem Wysokiej Izbie, proszę traktować jako głos w dyskusji. Generalnie rzecz biorąc, to przedłożenie będzie podlegało jeszcze ocenie Sejmu. Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Czy są pytania do pana ministra? Nie ma. Otwieram dyskusję.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

Zamykam dyskusję.

Wnioski legislacyjne nie zostały złożone.

Teraz Senat mógłby przystąpić do trzeciego czytania projektu ustawy, które objęłoby jedynie głosowanie, ale zostanie ono przeprowadzone razem z innymi głosowaniami.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dziewiątego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o podatkach i opłatach lokalnych.

Przypominam, że jest to projekt ustawy wykonujący orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego. Treść projektu jest zawarta w druku nr 834, a sprawozdanie komisji w druku nr 834S.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, senatora Marka Trzecińskiego, o przedstawienie wspólnego sprawozdania komisji o projekcie ustawy.

Proszą bardzo.

Senator Marek Trzeciński:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W imieniu Komisji Ustawodawczej i Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, które obradowały 25 maja bieżącego roku, przedstawiam sprawozdanie dotyczące ustawy o zmianie ustawy o podatkach i opłatach lokal-

(senator M. Trzciński)

nych. Projekt ustawy został wniesiony przez Komisję Ustawodawczą.

Ustawa ma na celu dostosowanie prawa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 8 grudnia 2009 r., w którym trybunał orzekł o niezgodności art. 15 ust. 2a nowelizowanej ustawy z art. 2, w związku z art. 217 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Podstawowym zarzutem zgłoszonym przez Trybunał Konstytucyjny jest brak precyzji uregulowania zawartego w art. 15 ust. 2a ustawy o podatkach i opłatach lokalnych, co wywołuje niepewność po stronie adresatów ustawy, jeśli chodzi o przysługujące im prawa lub obowiązki. Obecne przepisy pozostawiają nadmierną swobodę podczas ustalania obowiązku podatkowego, jakim jest obowiązek opłaty targowej.

Mając na uwadze konieczność wykonania orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, połączone komisje proponują, aby nowelizacja ustawy z 12 stycznia 1991 r. polegała na zmianie brzmienia art. 15 ust. 2 pktów 2a i 3, a więc na wprowadzeniu czytelnej definicji targowiska, regulacji zakresu przedmiotowego opłaty targowej oraz na dodaniu w wymienionym art. 15 ust. 4 wskazującego kryterium, na podstawie którego rady gminy będą mogły różnicować stawki opłaty targowej w podejmowanych przez siebie uchwałach.

Po wprowadzeniu proponowanych przez komisję zmian targowiskami będą miejsca wyznaczone przez organy gminy do prowadzenia handlu, a nie – jak do tej pory – wszelkie miejsca, w których prowadzony jest handel. Opłacie targowej nie będzie podlegała sprzedaż dokonywana w budynku lub w jego częściach.

Poza tym projektowana ustawa zakłada uchylenie art. 16, przesadzającego o zwolnieniu z opłaty targowej tych podmiotów, które równolegle opłacają podatek od nieruchomości z tytułu sprawowania określonego władztwa nad przedmiotami opodatkowanymi położonymi na targowiskach.

W art. 2 projektu określono maksymalny termin obowiązywania uchwał podjętych przez radę gminy, z uwzględnieniem dotychczasowych regulacji. Wyznaczenie daty 31 maja 2011 r. gwarantuje gminom odpowiednio długi czas na zapoznanie się ze zmienionymi przepisami i ewentualne podjęcie odpowiednich uchwał.

Ustawa nie powoduje skutków finansowych dla budżetu państwa.

Wysoka Izbo, w imieniu komisji proszę o przyjęcie projektu ustawy w zaproponowanej wersji. Dziękuję za uwagę.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Czy są pytania do pana senatora?

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Rafał Muchacki:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, trzy pytania, jeżeli pan pozwoli.

(Senator Marek Trzciński: Bardzo proszę.)

Pierwsze pytanie. Czy proponowane wyłączenie z opłaty targowej budynków lub ich części oznacza, iż podmioty korzystające z budynków położonych na terenach targowiska zwolnione będą z tej odpłaty, a w związku z tym opłacać będą jedynie podatek od nieruchomości?

Pytanie drugie. Czy pod pojęciem budynku, wobec braku legalnej definicji w ustawie, należy rozumieć to, co przyjmuje się w przepisach prawa budowlanego?

I trzecie pytanie. Czy zwolnienie sprzedaży dokonywanej w budynkach od opłaty targowej oznacza, iż sprzedaż dokonywana w budynkach stanowiących halę lub targowiska będzie zwolniona od opłaty? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

Senator Marek Trzciński:

Dziękuję bardzo.

Może zacznę od drugiego, kluczowego pytania, czyli od tego, czym jest budynek. Definicja jest umieszczona w prawie budowlanym, a ta ustawa odnosi się do prawa budowlanego w zakresie definicji budynku. A więc budynkiem jest wyodrębniony obszar, który posiada fundamenty i dach. Zgodnie z ustawą, w przypadku kiedy budynki będą znajdowały się na terenie targowiska, czyli na terenie obszaru, który uznany będzie przez radę miasta, gminę za targowisko, od tej powierzchni opłata targowa nie będzie pobierana, ale może być pobierana na przykład opłata eksploatacyjna. A więc nie będzie to tylko podatek od nieruchomości. Ale tą kwestią ustawa się nie zajmuje.

Pytanie trzecie jest właściwie powiązane z pytaniem pierwszym, ponieważ hale targowe, które są budynkami i znajdują się na terenie targowisk, czyli na obszarze oznaczonym przez gminę jako targowisko... No wówczas ta opłata nie będzie pobierana. Nie wiem, czy jasno odpowiedziałem?

(Senator Rafał Muchacki: Dziękuję bardzo.)

Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze pytania do pana senatora? Nie ma pytań.

(Senator Marek Trzciński: Dziękuję.)

(wicemarszałek Z. Romaszewski)

Dziękuję bardzo.

Czy przedstawiciel rządu chce zabrać głos w sprawie przedstawionego projektu?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Maciej Grabowski: Nie, dziękuję.)

Pan minister Grabowski rezygnuje z zabrania głosu.

Niezależnie od tego senatorowie mogą jeszcze pytać pana ministra o szczegóły projektu.

Czy ktoś zgłasza pytanie? Nie. Dziękuję bardzo. Wobec tego otwieram dyskusję.

W dyskusji wystąpienie do protokołu złożył senator...

(Głos z sali: Wniosek.)

Nie, wniosek o charakterze legislacyjnym złożył senator Kleina. Świetnie.

Wobec tego zamykam dyskusję.

Informuję, że senator Kleina złożył wniosek legislacyjny na piśmie.

No i cóż? W związku z tym, że zostały złożone wnioski o charakterze legislacyjnym, Senat kieruje projekt ustawy do Komisji Ustawodawczej oraz do Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej.

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dziesiątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 896, a sprawozdania komisji – w druku nr 896A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Zdrowia, senatora Rafała Muchackiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Rafał Muchacki:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie i Panowie Senatorowie!

Opiniowana ustawa nowelizuje ustawę z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii i uzupełnia wykaz środków odurzających i psychotropowych o grupę syntetycznych kanabinoidów i mefedron.

Na posiedzeniu w dniu 1 lipca Komisja Zdrowia jednogłośnie przyjęła tę zmianę ustawy bez poprawek i rekomenduje jej przyjęcie Wysokiej Izbie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Proszę bardzo, pan senator Ryszka.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, mam takie pytanie: czy za pół roku znowu będziemy nowelizować tę ustawę, dopisując kolejne substancje? Czy nie można by tego było regulować w rozporządzeniu ministra zdrowia, czy w jakiś inny sposób?

(Senator Rafał Muchacki: To jest, Panie Senatorze... Można, Panie Marszałku?)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Proszę bardzo, proszę.

Senator Rafał Muchacki:

Dziękuję.

Panie Senatorze, to jest rzeczywiście straszna bolączka, bo to jest wyścig z tymi ludźmi, którzy to robią. Nasze prawodawstwo w tej chwili jest takie, że trzeba to robić tylko i wyłącznie ustawowo. I w związku z tym – zresztą gdy poprzednio omawialiśmy tę ustawę, już była na ten temat mowa – będziemy po prostu zmuszeni do kolejnych nowelizacji, bo w drodze rozporządzenia tego się nie da zrobić. Dziękuję.

(Głos z sali: Ale dlaczego?)

Bo takie jest prawo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, pan senator Kowalski.

Senator Sławomir Kowalski:

Dziękuję bardzo.

Panie Senatorze, mam podwójne pytanie.

Ile nowych środków odurzających jest teraz wpisanych do tego załącznika?

I bardziej ogólne pytanie. Jak pan sądzi, czy nie czas byłoby pomyśleć o całkowitym zakazie sprzedaży tak zwanych dopalaczy? Dziękuję.

(Senator Zbigniew Romaszewski: Ale najpierw trzeba je zdefiniować i tu jest problem.)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Proszę bardzo.

Senator Rafał Muchacki:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, tych środków, nowych środków, jeśli dobrze kojarzę, jest jedenaście. My dopisujemy kolejne środki do listy, która już została stworzona,

(senator R. Muchacki)

i nikt jeszcze nie potrafił stworzyć takiej listy, która wyczerpywałaby wszystkie środki, czy to naturalne, czy syntetyczne. Bo jest ta lista, a producenci, farmakolodzy, tacy czy inni, zmieniają jeden składnik czy coś innego i już powstaje nowy lek syntetyczny, którego nie ma na liście. To jest podobnie jak w sporcie z dopingiem i walką z dopingiem, prawda? Jedni wymyślają środki dopingujące, drudzy je zwalczają i najczęściej trzeba najpierw komuś dać środek dopingujący, żeby potem można było go zwalczyć. I tu jest podobna sytuacja. Ale myślę, że w dyskusji państwo na pewno zabierze głos, zresztą ja też zabiorę. Jest parę pomysłów, które będzie można zrealizować. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Kto jeszcze.?

(Głos z sali: Meres.)

Pan senator Meres, proszę bardzo.

Senator Zbigniew Meres:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, jak będzie kontrolowany dostęp do substancji o działaniu odurzającym czy też wpływającym na system nerwowy i czy osoby nieuprawnione będą w sposób właściwy pozbawione tego dostępu?

(Senator Rafał Muchacki: Jaka była końcówka pytania?)

I czy osoby nieuprawnione będą w sposób właściwy pozbawione tego dostępu?

Senator Rafał Muchacki:

Panie Senatorze, jest taka sytuacja, że leki narkotyczne, jak wiadomo, są na różowe recepty. Wszyscy wiemy, że borykamy się z problemem tak zwanych dopalaczy, z problemem sklepów, które powstają, i w tej chwili praktycznie każdy, kto chce, może do takiego sklepu wejść i może sobie taki środek kupić, bo on nazywany jest najczęściej środkiem kolekcjonerskim. Jest napisane, że to jest do kolekcjonowania, i tyle. I dlatego nie można nikomu zabronić kupna czegoś takiego. Takie w tej chwili jest po prostu prawo.

Leki psychotropowe są stosowane przez lekarzy, ale wiadomo, że każdy lek w nadmiarze szkodzi. I tylko odpowiedni człowiek, czyli konkretnie lekarz, wie, w jakich dawkach coś można podawać. To dotyczy środków narkotycznych, środków psychotropowych i generalnie innych lekarstw. Tak że trudno mi tutaj powiedzieć, jak można całkowicie zakazać ludziom kupna takich rzeczy, skoro w tej chwili nasze prawo dopuszcza istnienie sklepów z tymi tak zwanymi dopalaczami.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Pan senator Misiołek, proszę bardzo.

Senator Andrzej Misiołek:

Panie Senatorze, ja mam takie pytanie. Spośród tych jedenastu środków, które teraz są dopisywane do tej listy, ile jest syntetycznych, a ile naturalnych? To jest pierwsza część pytania.

I druga część pytania. Ile z tych środków występuje w postaci czystej, a ile w postaci mieszanin recepturowych?

Senator Rafał Muchacki:

Panie Senatorze, to wszystko to są leki syntetyczne. One mogą być... to są chyba chlorowodorki, jakieś tam takie... Postacie są bardzo różne – może tak to powiem, generalnie. I, tak jak powiedziałem w pierwszej wypowiedzi, my te środki mamy zdefiniowane, znamy ich skład chemiczny, wiemy, jak to wygląda. Żebyście państwo mogli zobaczyć skalę problemu, przeczytam nazwę takiego jednego leku, która i tak nie będzie państwu nie będzie mówiła, mnie zresztą też niewiele. To jest na przykład (1-(2-morfolino-4-yletylo)indol-3-yl)-naftalen-1-ylmetanon. I tutaj są przeróżne tego typu grupy środków syntetycznych. My już wiemy, jakie to są środki. Jedenaście z nich jest w tej chwili dopisanych do tej listy. Ale, jak powiedziałem, za miesiąc, za dwa miesiące ktoś doda „witaminę C” i to już będzie coś innego. I to coś innego trzeba będzie definiować i to coś innego trzeba będzie do tej listy dopisywać. Jest to problem ogólnoeuropejski, jak zrobić tak, żeby wyprzedzić tych, którzy coś takiego syntetyzują, po prostu robią.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Kraska.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Waldemar Kraska:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, powiedział pan, że to jest ciągły wyścig z producentami. Myślę, że ten wyścig zawsze będziemy o jeden krok przegrywać.

W czasie prac komisji zapytałem pana ministra, czemu to jest projekt poselski, a nie rządowy. Odpowiedział mi na to pytanie tak, że rząd potrzebowałby na nowelizację ustawy trzynaście miesięcy, bo tyle trzeba, żeby to wszystko przeszło przez wszystkie procedury. Czyli jest to bardzo długo.

(senator W. Kraska)

Czy według pana nie można by tego procesu w jakiś sposób zmodyfikować? Może ma pan jakiś pomysł na to, żeby nie były to projekty poselskie, ale by była to jednak inicjatywa rządowa?

(Senator Rafał Muchacki: To znaczy... Można, Panie Marszałku?)

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Bardzo proszę.

Senator Rafał Muchacki:

Pan senator jest też lekarzem, a więc wie, jak to wszystko wygląda.

Projekt rządowy, jak wiadomo, musi przejść całą drogę legislacyjną, a projekt poselski podlega już innym prawom, tak samo zresztą jak projekt senacki. Myślę, że w dyskusji będzie można rzucić sugestie, co można z tym problemem zrobić, i może ułatwi to panu ministrowi sprawę. A na razie stan prawny jest taki, jaki jest, i nic z tym fantem w tej chwili nie da się zrobić.

(Senator Andrzej Owczarek: No nie, robimy...)

Panie Senatorze, coś robimy – dlatego ja tutaj stoję, prawda? Gdybyśmy nic nie robili, to mnie by tutaj nie było. Czyli jest nowelizacja ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. Ja zmierzam tylko do tego, że ciągle jest to jednak wyścig, wyścig z tymi...

(Senator Jadwiga Rotnicka: Z nauką.)

Nie wiem, czy wyścig z nauką, ale to chyba... No właśnie, myślę, że pani senator... O tym też będziemy jeszcze dzisiaj mówili.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo, pan senator Jurcewicz.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję.

Panie Senatorze, czy na posiedzeniu komisji była mowa o tym, że należy to notyfikować? Bo powstał taki niepokój, zwróciło na to uwagę Biuro Legislacyjne. Czy była o tym mowa?

I drugie pytanie, prozaiczne. Zadam je, ponieważ tego nie wiem. Czy każdy, bez względu na wiek, może nabyć taki dopalacz?

Senator Rafał Muchacki:

Tak. Odpowiedź na pytanie drugie: tak.

Odpowiedź na pytanie pierwsze: na posiedzeniu komisji nie było mowy o notyfikacji, o tym, że trzeba to notyfikować.

(Senator Andrzej Owczarek: Była.)

Ale to... To znaczy... Zrozumiałem pana senatora w ten sposób... A tak, tak, trzeba, musi być notyfikacja.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję.

Senator Knosala, proszę bardzo.

Senator Ryszard Knosala:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Chciałbym zapytać pana senatora, jak te sprawy są regulowane w innych krajach europejskich czy na świecie. Chodzi mi mianowicie o podejście w sposób, powiedziałbym, ostry, to znaczy, czy są tam jakieś zdecydowane zakazy, i o podejście w sposób, powiedzmy, łagodny, niejako holenderski, czyli że w ogóle ich to nie interesuje. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

Senator Rafał Muchacki:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, nie można powiedzieć, że Holendrów to nie interesuje, bo tam też jest prawo, które pewnych rzeczy zabrania, tylko może oni inaczej do tego podchodzą. Zresztą mamy też przykład naszych sąsiadów z południa, którzy w tej chwili w swoim prawie dopuszczają posiadanie tychże środków na własny użytek, co dla nas na pewno jest jakimś problemem – o tym też mówiliśmy podczas prac komisji. W każdym razie każdy kraj europejski jak gdyby sam z tym walczy, ale my możemy opierać się na tym, co jest stosowane w innych krajach. Na przykład w przypadku... Jednym z tych środków tu wpisanych jest mefedron, a on, jak się zorientowałem, nie we wszystkich krajach europejskich jest na takiej liście, niemniej jednak jest on już zapisany w bodaj siedmiu czy w ośmiu krajach. Czyli pewna wymiana rozwiązań jest. Myślę, że może pan minister będzie łaskaw więcej na ten temat powiedzieć. Ja w każdym razie zauważyłem, że my sięgamy do list innych krajów, ale inne kraje sięgają do naszych list, żeby coś z tym fantem zrobić.

Cóż, jest to problem nie tylko europejski, ale ogólnoswiatowy i, jak sądzę, chyba tę walkę przegrywamy. Choć myślę, że na razie jest to tylko jedna przegrana bitwa.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Kleina, proszę bardzo.

Senator Kazimierz Kleina:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze Sprawozdawco, chciałbym zapytać, czy komisja analizowała sprawę, kto jest producentem tego typu wyrobów. Czy poddawano analizie na przykład możliwość wstrzymania produkcji tych produktów, które mają określone działanie? Bo jest możliwe, że producentami tego typu preparatów są uznane, renomowane firmy zajmujące się na przykład produkcją leków czy innych rzeczy, a więc podanie takiego faktu do publicznej wiadomości w jakiś sposób dyskredytowałoby tę kategorię producentów czy wytwórców, po prostu tych, którzy je robią. Czy ta sprawa była przedmiotem jakiejś analizy na posiedzeniu komisji? Czy rozważano to, żeby zidentyfikować i publicznie wskazać producentów, a nawet nazwiska osób, które przygotowują tego typu szkodliwe, niebezpieczne preparaty? Bo mogłoby się okazać, że to są całkowicie szanowane instytucje, osoby czy jakieś instytuty. A więc to mogłoby być jeden ze sposobów walki z tego typu działalnością.

I druga sprawa. Czy komisja zastanawiała się nad tym, żeby ewentualnie wprowadzić jakiś generalny zakaz sprzedawania tego typu produktów w taki otwarty sposób? Bo jest na przykład, jak wiem, taki zakaz sprzedawania materiałów pirotechnicznych czy tak zwanych zimnych ogni itd., to znaczy, mogą tę sprzedaż prowadzić tylko te sklepy i placówki, które mają odpowiednią zgodę na tego typu działalność. Codziennie pojawiają się także nowe produkty pirotechniczne, ale one mogą być sprzedawane tylko wówczas, gdy placówka handlowa otrzyma zgodę na taką sprzedaż, na handel tego typu urządzeniami. Może więc także w tym wypadku warto by było zastanowić się nad działaniem odwrotnym do obecnego, a więc nie ściagać po fakcie, tylko, że tak powiem, reglamentować. Ja generalnie jestem przeciwnikiem reglamentacji, ale może w tym przypadku dobrze by było reglamentować tę działalność w odniesieniu do sprzedawców lub producentów, którzy tego typu produkty sprzedają. Czy takie analizy państwo przeprowadzaliście? Mnie się wydaje, że jest możliwość jakiegoś scharakteryzowania tych produktów, nawet jeżeli nie według nazw, to choćby według sposobu oddziaływania na organizm człowieka, to oddziaływanie zawsze można jakoś opisać, szerzej lub wężej. No i trudno, niech już by była taka sytuacja, że jakieś produkty, które bywają sprzedawane razem z lodami, nie będą tak sprzedawane, a to z tego powodu, że ratowanie życia ludzkiego jest po prostu ważniejsze niż to, że

sprzedaż jakiegoś produktu nie byłaby ograniczona. Czy dyskusja na ten temat była prowadzona na posiedzeniu komisji? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

Senator Rafał Muchacki:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, proszę pamiętać, że bardzo wiele środków narkotycznych, środków psychotropowych, jest produkowanych legalnie. To są środki, które po prostu my, medycy, stosujemy w leczeniu przeróżnych chorób. Przecież narkotyki stosuje się też w leczeniu przeróżnych chorób przewlekłych, jako leki przeciwbólowe. Nie rozmawialiśmy jednak na temat producentów dopalaczy i przyznam się, że nie potrafię panu odpowiedzieć... Niemniej jednak żadna szanująca się firma farmaceutyczna żadnych dopalaczy na 100% nie produkuje, bo to byłby jej koniec. Tak że myślę, że mogę z niemal stuprocentową pewnością powiedzieć, że tego firmy farmaceutyczne nie robią.

To, co pan proponuje, owszem, miałoby sens, tylko że jeżeli my... Bo my przecież mamy tę listę i my zabramy konkretnych rzeczy. Tak jak pan powiedział, w przypadku tych środków wybuchowych jest tak, że dany środek nie może być sprzedawany, dopóki nie zostanie dopuszczony, a tutaj jest sytuacja taka, że my mamy listy tego, czego nie można sprzedawać i czym nie można handlować, ale wciąż pojawia się coś nowego, czego nie ma na tej liście.

(*Senator Kazimierz Kleina:* Dlatego ja mówiłem o sytuacji odwrotnej, żeby dopuścić tylko to, co otrzyma zgodę...)

No tak, tylko że w aktualnym stanie prawnym my nie możemy tego zrobić. Nie za bardzo wiem, jak można badać na przykład... Bo oni w tych sklepach z dopalaczami mają jakieś tam kolekcjonerskie próbki, ale jak to badać? No, to w tej chwili jest jak gdyby niemożliwe. Zresztą my w wielu przypadkach – i takie jest często tłumaczenie – nie do końca, tak w stu procentach, znamy działanie niektórych leków. Wiemy na przykład, na podstawie naszej wiedzy medycznej, że coś działa odurzająco czy też powoduje, powiedzmy, jakieś omy itp., ale konkretnie czegoś takiego nie ma na rynku, w związku z tym nie możemy zabronić stosowania tego. No a każdy jest wolny i może, jak ma ochotę, zjeść sobie nawet piasek z piaskownicy.

Nie wiem, czy pana zadowolilem, bo może tutaj... Jeżeli nie, to poproszę potem o wsparcie pana...

(*Głosy z sali:* Ale to już w dyskusji. W dyskusji!)

Ja, Panie Senatorze, po prostu w tej chwili nie potrafię odpowiedzieć na to pytanie. To, co mogłem powiedzieć, po prostu przedstawiłem. Taki jest aktualnie stan mojej wiedzy.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Pan senator Trzciński, proszę bardzo.

Senator Marek Trzciński:

Ja chciałbym kontynuować myśl pana senatora Kleiny. Wydaje się, że rozwiązywanie problemu poprzez wskazywanie na liście tylko dopuszczalnych substancji ma pewne wady.

Pytanie moje zmierza do tego, czy nie można podejść do tego problemu – i ewentualnie jakie zapisy tego zabraniają – w taki sposób, żeby na przykład wszystkie substancje o działaniu psychoaktywnym skierować do handlu tylko za pośrednictwem aptek. Jakiego typu przepisy, na które pan senator się powołuje, utrudniają, uniemożliwiają zastosowanie innych rozwiązań niż to, które polega na wskazaniu konkretnej nazwy substancji niedopuszczonej do obrotu?

Senator Rafał Muchacki:

Panie Marszałku! Panie Senatorze!

Ja powtarzam jeszcze raz, że my zabramy i wiemy, czego zabramy. Jeżeli jednak czegoś nie ma, to my nie możemy tego zabronić, a dowiadujemy się o tym dopiero wtedy, gdy to pojawia się na rynku. To jest ten problem. Cóż? Możemy zabronić spożywania wszystkich substancji, które powodują na przykład utratę przytomności. Tak? Nie wiem, bo też nie będzie wolno...

(Senator Władysław Sidorowicz: Nielegalnych.)

(Senator Janusz Rachoń: Tak jest.)

Nie da się tego zrobić. My nie wiemy, czego mamy zakazać, i tyle. Panowie, ja mam taką propozycję, zwracam się do pana senatora Kleiny czy do pana senatora Trzcińskiego, ja mam taki pomysł. Jeżeli macie jakiś sposób, to jest dyskusja i zgłosicie jakiś projekt. Być może trzeba urządzić burzę mózgów, może wspólnie coś wymyślimy. My na razie nie wymyśliliśmy nic lepszego od tego, że robimy listę i wszystko, co się pojawia, dołączamy do tej listy.

Chyba już w zeszłym roku, jeśli dobrze pamiętam, bo też byłem sprawozdawcą tej ustawy, myśmy rozmawiali na ten sam temat i już wtedy była mowa o tym, że ta ustawa na pewno będzie wymagała nowelizacji, dlatego że w ciągu tego roku pojawiają się jakieś kolejne środki syntetyczne, no i takie się pojawiły. Stąd natychmiast reakcja i znów nowelizujemy tę ustawę. Jeżeli nie wymyślimy czegoś mądrzejszego, to pewnie za pół roku czy za rok znów trzeba ją będzie nowelizować, bo pojawią się jakieś nowe środki, o których my w tej chwili nie mamy zielonego pojęcia.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Marek Ziółkowski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Misiołek.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Andrzej Misiołek:

Ja chciałbym zadać takie pytanie. Czy na posiedzeniu komisji była mowa o tym, że można by było ułatwić dopisywanie do tej listy w ten sposób, że byłyby zakazane określone klasy związków chemicznych? Wówczas nie musielibyśmy każdego związku, który się pojawia, dopisywać do listy, a jednocześnie byłoby to takie ułatwienie, że dodanie w ramach receptury jakiejś substancji do substancji zakazanej też wykluczałoby możliwość jej sprzedawania. Są na przykład alkaloidy opium, jest heroina, morfina, kodeina. Wszystko to są pochodne jednej...

(Senator Rafał Muchacki: Opioidy, tak.)

One są zakazane. Chodzi mi o to, że w przypadku syntetyków jest podobnie. Jakiś syntetyk działa, dorzuca się do niego jakąś grupę funkcyjną albo jakiś inny podstawnik i nadal mamy związek z tej samej klasy związków. Gdyby te klasy udało się zdefiniować, to mogłoby to nam wiele ułatwić.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pani senator Rotnicka. Ja udzielam głosu trójkom.

Proszę bardzo.

Senator Jadwiga Rotnicka:

Bardzo przepraszam, Panie Marszałku. Część moich pytań zawarł w swoich pytaniach pan senator Kleina, a pozostałą część skieruję raczej do pana ministra albo przedstawię w dyskusji. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Bardzo dziękuję za obywatelską postawę.

Pan senator Knosala, proszę bardzo.

Senator Ryszard Knosala:

Dziękuję bardzo.

Skoro rzeczywiście nie można podejść do tego zagadnienia inaczej w sensie meytorycznym, to może by przynajmniej zmienić podejście od strony formalnej. Otóż my w tej Izbie bardzo często dyskutujemy o tym, co powinno czy może być w ustawie, a co może być w rozporządzeniu ministra. Rozporządzenie ministra wydaje się przecież dużo szybciej i dużo łatwiej. Może w ustawie wpisalibyśmy tylko delegację dla ministra, żeby na bieżąco regulował te sprawy. Wtedy ten krok będzie małym kroczkiem. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Senatorze Sprawozdawco, proszę.

Senator Rafał Muchacki:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pierwsze pytanie to pytanie pana senatora Miśiołka. Nie jest to takie proste, Panie Senatorze, nie jest to takie proste. To jest tak. Ja dam panu najprostszy przykład. Pije pan herbatę, słodką herbatę. Pan nie wie, czy ona jest osłodzona cukrem z buraków, cukrem z trzciny, czy jakimiś asparginianami, czy czymś innym. Ona jest słodka i jest OK. Teraz pan może – proszę mnie dobrze zrozumieć – powiedzieć tak: zakazujemy picia słodkiej herbaty. Tymczasem szkodliwy jest tylko na przykład asparginian, tak założmy, a trzcina cukrowa i burak cukrowy są dobre. Przyjmując taką szeroką definicję i zabraniając na przykład picia słodkiej herbaty, eliminujemy coś, co jest dobre, dlatego że jest tam jakiś jeden taki składnik. Ja rozumiem, o co panu chodzi, ale aktualnie nie potrafimy tego zrobić. Tak jak mówię, może macie państwo jakieś pomysły. My na posiedzeniu komisji, i dwa dni temu, i rok temu, dyskutowaliśmy na ten temat, bo to jest niezwykle istotna sprawa, zwłaszcza dla młodych ludzi. Tak to mniej więcej wygląda.

Drugie pytanie to było pytanie pana senatora Knosali. Dotyczyło ono...

(Senator Ryszard Knosala: ...delegacja dla ministra do wydania rozporządzenia, żeby nie umieszczać tej listy w ustawie.)

Tak, tak, rozumiem. Tak jak już mówiłem, na ten temat też rozmawialiśmy, również rok temu. Myślę, że pan minister będzie bardziej odpowiednią ode mnie osobą, aby to wyjaśnić. W każdym razie w aktualnie obowiązującym stanie prawnym to musi być zapisane na poziomie ustawy, a nie na poziomie rozporządzenia. Tak to w tej chwili wygląda. To nie może być rozporządzenie, to musi być ustawa. Stąd był tu projekt poselski, a nie rządowy. Myślę, że pan minister lepiej to wytłumaczy.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pytania... A nie, proszę bardzo, jeszcze pan senator Kraska. W ostatniej chwili ręka w górę.

Proszę bardzo.

Senator Waldemar Kraska:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, pan jako lekarz wie, że w przypadku wielu substancji ich działanie zależy od stężenia, czasem jest to substancja lecznicza, czasem szkodliwa, czasem jest używana w prze-

myśle spożywczym, dlatego myślę, że tą drogą nie zakazemy stosowania takich substancji. Z tego, co wiemy, głównymi odbiorcami środków, które są wytwarzane syntetycznie, są sklepy z dopalaczami. Jest ich w Polsce około dwustu sześćdziesięciu. Ostatnio było głośno o różnych kontrolach, czy to izby skarbowej, czy też innych instytucji. Te sklepy w jakiś sposób sobie z tym radzą. Czy nie widzi pan jakiejś metody, żeby te sklepy w ogóle wykasować z rynku? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Senatorze, proszę bardzo.

Senator Rafał Muchacki:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, jeżeli są one dopuszczone do działania przez sanepid, jeżeli spełniają wszystkie warunki wynikające z innych ustaw, to w aktualnym stanie prawnym mają prawo coś takiego robić.

Ja myślę, że jest tu pewna metoda, sądzę, że i pan senator, i ja idziemy bardzo podobnym tropem. Ja powiem coś na ten temat w dyskusji. Wydaje mi się, że w tej chwili to jest chyba jedyny sposób, który mógłby doprowadzić do wyeliminowania tych sklepów. Może nie będę czekał na dyskusję, tylko po prostu powiem, jaki ja miałbym pomysł. Panie Ministrze, to jest w zasadzie taki problem. Myślę, że pan powinien przemyśleć tę sprawę. Oni z produkcją tych substancji zawsze nas wyprzedzają, my ich gonimy. Jeżeli my nie możemy rozwiązać tego problemu, to dlaczego mamy im ułatwiać życie. Wpadłem na taki pomysł. Gdy idziemy do sklepu mięsnego, to pani musi nam powiedzieć, że to jest łopatka, to jest karczek, to jest szynka etc. Mało tego, ta pani musi być przeszkolona z bhp, ppoż. itd. Czy w związku z tym nie dałoby się zrobić tak? Proszę, sprzedawajcie te dopalacze, ile chcecie, możecie je sprzedawać, ale musicie mieć skończony kurs, który pozwala wam na ich sprzedawanie. I zrobić im taki kurs...

(Senator Jadwiga Rotnicka: Płatny za każdy...)

...w którym na przykład będą musieli narysować wzór kwasu kanabinolowego albo wyliczać z pamięci wszystkie te substancje.

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: To jest bezlitosne, Panie Senatorze.)

(Senator Janusz Rachoń: Po trzydzieści tysięcy...)

Ja wiem, że to jest bezlitosne, ale oni są bezlitośni, Panie Marszałku, w stosunku do tych... Jeżeli ktoś z nami tak walczy, to ja uważam, że można też tak walczyć z nim. To po pierwsze. Tych, co sprzedają w takich sklepach, ja nazywam kolekcjonerami śmierci. Oni mówią, że sprzedają to kolekcjonerom, to przede wszystkim muszą mieć uprawnienia, po to, żeby wytłumaczyć kolekcjo-

(senator R. Muchacki)

nerowi: wie pan, to jest taka a taka substancja. A jak taka, to musisz przejść kurs i musisz wiedzieć, co reklamujesz. A już naszą rolą czy raczej rolą pana ministra będzie na przykład poprzez rozporządzenie zrobić dwa kursy w roku dla takich delikwentów, które będą kosztowały po trzydzieści tysięcy. I, powiedzmy, na każdy kurs będzie można przyjąć tylko dziesięć osób. Mało tego, potem ich wszystkich na egzaminie, płatnym po piętnaście tysięcy, oblać. I po problemie. Ja wiem, że ja to mówię może tak trochę... Ale mówię obrazowo, jak to można rozwiązać. Drugi sposób jest taki: jeżeli już taki „kolekcjoner” przyjdzie do takiego sklepu, bo założmy, że jeden taki wszystko to przejdzie, bo jest taki mądry, ma taki umysł, jak Einstein, zna to wszystko na pamięć, ja tego nie umiem przeczytać, a on to już wszystko zna na pamięć, no więc przychodzi, to mówimy: kapitalnie, pan ma fajne hobby. I wie pan co? Będzie pan na liście kolekcjonerów. I stworzymy listę takich „kolekcjonerów”, a potem dopuścimy, że można mieć po jednym takim środku, po jednej torebeczce, i na przykład będziemy go co tydzień nękali i patrzyli, czy on ma te wszystkie torebeczki. Albo można określić przepisy przechowywania i kolekcjonowania, tak jak to jest w muzeach. Mamy przecież wytyczne co do alarmów i odpowiednich temperatur. A więc można powiedzieć, że to musi być przechowywane w temperaturze -40°C.

(Głos z sali: No ale to by było...)

Ale ja mówię o tym, że jeżeli oni wyprzedzają nas o krok i zabijają młodych ludzi – bo pamiętajcie, że narkomani to przede wszystkim ludzie młodzi – to dlaczego my mamy w stosunku do nich mówić, że jesteśmy liberalni, jesteśmy demokratami? Nie, z chamstwem trzeba niestety tak postępować, tak to trzeba załatwiać, taki jest mój pogląd. Ale już trochę wyszedłem poza materię ustawy, Panie Marszałku. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

No tak, właśnie.

Serdecznie dziękuję za twórcze uzupełnienie sprawozdania, Panie Senatorze.

(Oklaski)

W takim razie etap pytań do pana senatora sprawozdawcy już się skończył.

Jest to, proszę państwa, poselski projekt ustawy, a stanowisko rządu reprezentuje Ministerstwo Zdrowia.

Witam pana ministra Adama Fronczaka.

Panie Ministrze, zapraszam do zabrania głosu. Senator Muchacki już podsunął panu w trybie dyskusji, co właściwie wyprzedziło porządek, pewne rozwiązania. W każdym razie zapraszam do przedstawienia stanowiska rządu.

Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Adam Fronczak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku, Wysoki Senacie!

Dwa słowa na temat samej istoty ustawy. Ministerstwo Zdrowia jak najbardziej proceduje projekt rządowy, ostatecznie będzie on przyjęty chyba lada moment, więc przedstawiam stanowisko ministra zdrowia, które jest jak najbardziej zbieżne z propozycją, jaka padła ze strony posłów będących inicjatorami tego projektu ustawy. Mianowicie objęcie kontrolą tych substancji, które są wskazane w ustawie, zdecydowanie poprawi sytuację na rynku. Chcę państwu powiedzieć, że z informacji, jakie mamy z różnych źródeł, wynika, iż ostateczne wprowadzenie ustawy w życie spowoduje, że 90% substancji zwanych dopalaczami zniknie z rynku, dlatego że te właśnie substancje, które są enumeratywnie wymienione w tej ustawie, są składnikami mniej więcej 90% aktualnie sprzedawanych dopalaczy. To jest ogromny cios dla tych, którzy tym handlują. Cios dla nich, a dla nas zwycięstwo, jakkolwiek by patrzeć. Można zapytać, czy jest to zwycięstwo trwałe. Państwo dyskutowaliście o tym już wcześniej: absolutnie nie. Myślę, że to kwestia około sześciu, dziewięciu miesięcy, że na ten czas, na niecały rok sytuacja zostanie uspokojona, a potem wejdą nowe substancje. Dlatego trzeba działać dwutorowo. Z jednej strony jest ta ustawa, która ma ten szybszy tryb wprowadzania dzięki charakterowi poselskiemu. A ten drugi kierunek działań, jaki resort podjął, to wprowadzenie takich rozwiązań legislacyjnych, które spowodują, że będzie można reagować tak, jak państwo w trakcie tej dyskusji właśnie chcieliście, żeby reagować o wiele szybciej. Mianowicie jest w tej chwili praktycznie już prawie gotowy projekt odpowiedniej ustawy – podkreślam: prawie, dlatego że konsultacje ministra zdrowia z RCL, ministrem sprawiedliwości, ministrem spraw wewnętrznych i administracji oraz ministrem spraw zagranicznych były bardzo skomplikowane właśnie z racji tej trudnej materii prawnej, o czym mówił przed chwilą pan senator. Otóż chcemy, aby delegacja ustawowa dla ministra zdrowia była taka, żeby w drodze wydanego rozporządzenia mógł on wprowadzić procedurę oceny ryzyka związanego z nowymi substancjami psychoaktywnymi. I ta ocena ryzyka umożliwi prowadzenie racjonalnej, opartej na naukowej ocenie polityki względem tych substancji. Aby tak się stało, wymyśliliśmy takie pojęcie środka zastępczego: w zależności od spodziewanej sytuacji co do trudności oceny tej substancji, w momencie pierwszego sygnału, że mamy w Polsce nową substancję, która ma charakter dopalacza, minister zdrowia natychmiast

(podsekretarz stanu A. Fronczak)

zdejmuje ją z rynku, wycofuje ją na dwanaście do osiemnastu miesięcy i kieruje ją do odpowiednich badań. Uzyskawszy wyniki tych badań już w normalnym trybie proceduje wycofanie takiej substancji z rynku. To jest tak naprawdę projekt praktycznie już uzgodniony, ale od samego początku był on bardzo trudny, dlatego że prawodawcy chcą mieć to zapisane w ustawie, a nie w trybie rozporządzenia, bo inne są potem systemy odpowiedzialności w sensie, założmy, karnia sprawców takich czynów, jak handlowanie substancjami, które są już niedozwolone. A więc takie szybkie, elastyczne reagowanie na pojawiające się zagrożenia ma umożliwić właśnie instytucja tak zwanej czasowej kontroli, dająca możliwość wycofania danego środka z obrotu lub wprowadzenia ograniczeń, warunków lub zakazów związanych z jego sprzedażą lub produkcją w drodze rozporządzenia ministra właściwego do spraw zdrowia.

I powiem państwu, że ostatni etap tego, że tak powiem, dopinania projektu jest najdłuższy i najtrudniejszy, jeśli chodzi o ministra sprawiedliwości. Ale myślę, że znajdziemy ostatecznie odpowiednią formułę i ten akt legislacyjny będziemy mogli w krótkim czasie przedstawić parlamentowi. Bo tak naprawdę, analizując problem oraz inne systemy prawne i działania innych rządów w tym zakresie na forum Unii Europejskiej, stwierdziliśmy, że są przeróżne rozwiązania, ale w naszym porządku prawnym nie mają one racji bytu. To jest ta droga, którą chcemy iść, by dokończyć tego, abyśmy wszyscy mogli mieć większe zadowolenie i satysfakcję z tego, że bezpieczeństwo zdrowia publicznego jest właśnie poprzez takie działania zapewnione.

A wracając jeszcze do wątku, jaki się pojawił odnośnie do tego, żeby przebadać substancje i zakazać ich a priori, bo gdzieś tam jest jakaś nuta działania psychoaktywnego, chcę państwu dać prosty przykład. Jest dwieście pięćdziesiąt pochodnych amfetaminy, a tylko pięć z nich ma działanie psychoaktywne, pozostałe zaś są wykorzystywane w przemyśle chemicznym do produkcji farb, jakichś kosmetyków czy różnych innych produktów. Wyobraźcie sobie państwo, co by się tak naprawdę działo, gdybyśmy powiedzieli: amfetamina i jej pochodne są „be”, nie możemy pozwolić na dystrybucję amfetaminy i jej pochodnych. Wtedy po prostu zagmatwalibyśmy sytuację w państwie i spowodowalibyśmy poważne perturbacje. Dlatego poszukiwanie optymalnej drogi nie jest łatwe. Wydaje mi się, że idziemy w dobrym kierunku. Skoro z RCL udało nam się to dopracować, to naprawdę jest to osiągnięcie, duże osiągnięcie pracowników Ministerstwa Zdrowia. Jeżeli, tak jak powiedziałem, znajdziemy ostateczny konsensus z ministrem sprawiedliwości – a ze strony pana ministra Kwiat-

kowskiego jest wola, chcę bowiem poinformować, że w tej sprawie odbywało się spotkanie pani minister Ewy Kopacz z panem ministrem Kwiatkowskim na najwyższym szczeblu ministerialnym... Ta wola istnieje, tak że miejmy nadzieję, że dopracujemy się aktu legislacyjnego, w którym będziemy mogli zaoferować to, o czym mówiliśmy, o czym kiedyś pani minister wspominała na forum Unii Europejskiej, na naszych spotkaniach.

Patrząc na to zjawisko szerzej, wychodząc poza granice naszego kraju, można powiedzieć, że są kraje, które martwią się zdrowiem publicznym i zdrowiem swoich rodaków, i są kraje, które tak naprawdę nie martwią się tym i nie ma tam żadnych rozwiązań legislacyjnych, dopalacze są, że tak powiem, na ulicy, szeroko dostępne. Ale czy tak jest we wszystkich krajach Unii? Okazuje się że nie, że jest kilka krajów targetowych. Jest jedna taka firma, która dystrybuje to na Europę, na razie do ośmiu krajów. W tych krajach te problemy występują, a w pozostałych tych dopalaczy nie ma w takiej ofercie, nie są tak dostępne jak u nas. Powiem jeszcze coś bardzo istotnego: ta firma kiedyś, nie tak dawno, napisała w swojej ofercie, że polski związek kryminalistyki czy kryminologów przebadał te dopalacze i stwierdził, że są bezpieczne. To jest oczywiście kłamstwo i jest założona sprawa właśnie w związku z tym zdarzeniem. A więc jedna firma dystrybuje i mówi, że to jest projekt kolekcjonerski. Tymczasem jeśli państwo oderwiecie naklejkę pod spodem, to zobaczycie, że takim drobnym drukiem – trzeba sobie pomóc szkłem powiększającym – jest napisane: nie stosować u kobiet w ciąży. To ta kolekcja nie jest dla kobiet ciężarnych? Tak to można nazwać? Czyli próbują umieszczać jakieś tam napisy, które tak naprawdę pokazują, jaki jest kierunek ich działań.

I może już ostatnie słowo, bo trochę chyba za dużo czasu państwu zająłem. W Holandii też jest koncesja. Przecież coffee shopy to koncesjonowana sprzedaż marihuany – musi być jakiś restaurator, ktoś, kto prowadzi działalność gospodarczą, czyli są mu postawione jakieś wymogi. Holendrzy myśleli, że taki kierunek, legalizacja i dopuszczenie w miejscach przygotowanych, pomoże rozwiązać problem. Po wielu latach już wiadomo, że absolutnie nie, i oni teraz nie widzą, jak się z tego wycofać. Tak że, tak jak mówił pan senator z Komisji Zdrowia, to jest tak trudny problem, że naprawdę ciężko jest znaleźć wspólny mianownik i powiedzieć: to jest najlepsza droga, jak to zrobimy, to będzie bezpiecznie. Po prostu musimy reagować dynamicznie na te zmiany. Zaanonsowałem państwu nasze propozycje legislacyjne. Jeśli się nam uda, to za jakiś czas się spotkamy, miejmy nadzieję, i będziemy mogli pracować nad legislacją, nad prawem bezpiecznym dla naszych obywateli. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Ministrze.
Pytania do pana ministra.
Pan senator Owczarek, proszę bardzo.

Senator Andrzej Owczarek:

Dziękuję, Panie Marszałku.
Panie Ministrze, wspomniał pan że największe problemy, jeśli chodzi o uzgadnianie, to są problemy z ministrem Krzysztofem Kwiatkowskim. Większości z nas jest chyba wiadomo, że akurat pan minister Kwiatkowski bardzo zaangażował się w walkę z dopalaczami, na przykład brał udział w kilku konferencjach na ten temat. Myślę, że dobrze byłoby wyjaśnić, iż te problemy wynikają po prostu z tego, że tę ustawę trudno jest wkomponować w system prawny tak, żeby była po prostu zgodna z prawem, a nie... Z pana słów nie można było tego tak jasno wywnioskować.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Adam Fronczak:**

Panie Senatorze, absolutnie... Proszę dokładnie wspomnieć moje słowa. To nie jest tak, że to uzgadnianie to jest krzyż i męka Pańska. Powiedziałem, że było spotkanie naszych ministrów konstytucyjnych i że ta wola istnieje, tylko problem prawny jest trudny. To jest to, o czym państwu wspomniałem: inna jest odpowiedzialność w przypadku rozporządzenia, inna w przypadku ustawy, jeśli chodzi o sądy, o rozstrzyganie spraw karnych. Na tym to polega. Pan minister Kwiatkowski jest jak najbardziej za tym, ale rozstrzygnięcia legislacyjne i prawne to jest ten kłopot, na który natrafiliśmy. I tylko to wstrzymuje nas od dopięcia ostatecznej wersji tego projektu. Absolutnie, żebyśmy się dobrze rozumieli...

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Czy pani senator Rotnicka chce zadać to pytanie ministrowi... Nie, rozumiem.

(*Senator Jadwiga Rotnicka:* Dziękuję bardzo.)

Proszę bardzo, zatem pan senator Trzeciński.

Czy ktoś jeszcze?

(*Rozmowy na sali*)

Rozumiem.

Proszę bardzo.

Senator Marek Trzeciński:

Ja mam tylko krótkie pytanie.

Jaka jest pana opinia na temat rozwiązania zastosowanego w Wielkiej Brytanii? Tam, z jednej

strony rząd dość swobodnie podszedł do problemu, ale z drugiej strony to rozwiązanie pozwala właściwie na bardzo efektywne, jak się wydaje, działanie czy zapobieganie problemowi. To rozwiązanie wprowadza sankcję karną wobec podmiotów, które sprzedają produkty o działaniu narkotycznym i w takim celu je rozprowadzają. Oczywiście rozstrzygnięcie tego, kto taką działalność prowadzi, często kończy się w sądzie, ale jest to rozwiązanie, które, jak się wydaje, jest do rozważenia. Jaka jest opinia pana ministra na ten temat?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Adam Fronczak:**

Dziękuję bardzo.

Panie Senatorze! Szanowni Państwo. Ja powiem tak. Anglia jest specyficznym krajem. Tam poziom demokracji jest tak duży, podejście do tej sprawy jest takie, że ogólnie rząd uważa, iż obywatel podejmuje racjonalne decyzje i sam odpowiada za swoje zdrowie. U nas jest trochę inaczej, bo my jeszcze trochę odpowiadamy za zdrowie, mam na myśli szczególnie zdrowie publiczne. Może i dobrze, że u nas pozostały pewne resztki takiego bardziej opiekuńczego podejścia i takiej troski o obywatela, który sam do końca nie jest w stanie o siebie zadbać. Ten temat dotyczy szczególnie ludzi młodych, których zainteresowanie przygodą i możliwością bycia, że tak powiem, w lepszej formie są znane; to młodzi ludzie podejmują często nieracjonalne decyzje. Myśmy szukali także takich rozwiązań. Nasze prawo jest zupełnie inaczej skonstruowane. Prawo precedensowe, prawo angielskie opiera się na zupełnie innych zasadach. Gdyby była taka możliwość, to my byśmy z tego skorzystali, ale do tej pory nasi prawnicy nie znaleźli takiej możliwości. Dlatego brniemy tą dość wyboistą drogą i miejmy nadzieję, że dojrniemy do końca. Oczywiście to, o czym pan wspomniał, byłoby zdecydowanie wygodniejsze.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze senator Owczarek.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Adam Fronczak:* Przepraszam, ja już...)

Tak, tak, dziękuję bardzo, Panie Ministrze. Pan teraz odpoczywa, a senatorowie wchodzą na mównicę.

Senator Andrzej Owczarek:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze! Szanowni Państwo Senatorowie.

Rozpatrywana dzisiaj ustawa jest po raz pierwszy związana z dopalaczami. Należy się cieszyć, że ten problem został dostrzeżony. Problem sklepów z dopalaczami jest problemem niesłychanie dynamicznym. Pierwsze sklepy pojawiły się w Polsce w 2008 r., a w tej chwili, jak jestem skłonny podejrzewać, w każdej miejscowości powyżej pięciu tysięcy mieszkańców takie sklepy się znajdują. Większość społeczeństwa traktuje je z ogromną nieufnością, w regionie, z którego ja pochodzę, stosowane są rozmaite formy walki, czasami wręcz na granicy prawa. Właścicielowi sklepu, który znajdował się na gruncie spółdzielni, ta spółdzielnia mieszkaniowa zaproponowała, że albo wycofa dopalacze, albo zrobią w tym miejscu trawnik. Wycofał dopalacze. No, ale taka metoda nie może być metodą skuteczną. Podobnie...

(*Senator Janusz Rachoń: I nie ma trawnika.*)(*Wesołość na sali*)

Tak, nie ma trawnika. Podobnie było w innej miejscowości, gdzie z kolei dla odmiany mieszkańcy wpłynęli na właściciela sklepu, żeby wypowiedział umowę. W Zgierzu podjęto uchwałę rady miejskiej – zupełnie niezgodną z prawem, ponieważ bez podstawy prawnej – zabraniającą handlu dopalaczami. Radni twierdzą, że zrobili to po to, aby zwrócić uwagę wszystkich w Polsce na problem dopalaczy. Zresztą dzisiejsze pytania i dyskusja wskazują na to, jak poważny jest to problem. Jego powaga wynika przede wszystkim z tego, że trudno pogodzić istnienie sklepów z dopalaczami, które świadomie mają wpływać na to, aby młodzież dopalaczy zażywała, z kwestią choćby swobody gospodarczej. Myślę, że działania trzeba podjąć jak najszybciej, zresztą ta ustawa, o której pan minister wspominał, jest przykładem tego typu działania.

Przede wszystkim należy rozważyć problem reklamy. Ta reklama jest wyjątkowo perfidna, bo wbrew pozorom reklamujący nie starają się, proszę państwa, uspokajając społeczeństwa, że to jest niegroźne, wręcz przeciwnie, w różny sposób są przesyłane przecieki, że są to środki odurzające, że są to środki psychoaktywne – właśnie po to, aby zachęcić do ich używania. Ja sam paliłem papierosy w szkole tylko dlatego, że nie było wolno; myślę, że większość ludzi w młodym wieku postępuje w podobny sposób. Czasami zdarzają się na przykład takie sytuacje jak ostatnio w Łodzi. Najpierw pojawiła się informacja, że młody człowiek zmarł na skutek zażycia dopalaczy, następnego dnia ukazało się sprostowanie, że nie do końca tak było, a trzeciego dnia, że tak nie było. Myślę, że jest to już forma reklamy, jest to informacja o tym, iż można w tym kraju spokojnie kupić substancje psychoaktywne.

W związku z tym uważam, że pierwsza sprawa, która powinna w takiej ustawie się znaleźć, to zakazanie jakiegokolwiek reklamy tych środków i jednocześnie spowodowanie sytuacji, aby taka reklama była bardzo surowo karana.

Druga sprawa, proszę państwa, to jest ta, o której wspominał pan minister. Uważam, że wszystkie dopalacze sprzedawane w sklepie z dopalaczami powinny mieć atest jakiegoś ośrodka naukowego, który wykaże, że są one nieszkodliwe dla zdrowia. Ja wiem, że tych dopalaczy jest dużo, ale do czasu, aż nie uzyskają takiego atestu, nie powinny być sprzedawane. Pan minister mówił, że będzie określony termin, wynoszący około roku, kiedy to będzie wycofane, dopóki nie sprawdzi się dokładnie, czy produkt jest szkodliwy, czy nie. Wydaje mi się to bardzo dobrym rozwiązaniem. Są problemy z tym, że projekt rządowy ma bardzo długą ścieżkę legislacyjną. W takiej sytuacji, wobec takiego zagrożenia, o jakim mówimy, nie mam najmniejszych wątpliwości, że wszystkie kluby, i poselskie, i senatorskie, zgodzą się, aby taki projekt poszedł szybszą ścieżką.

Chciałbym jeszcze przytoczyć wypowiedź pana profesora Mariusza Jędrzejki, który jest terapeutą pracującym z osobami uzależnionymi od dopalaczy: „Nie wiemy, jak pomóc takim ludziom, nie mamy prawnej definicji dopalaczy, nie znamy ich składu i nie wiemy, jakie skutki wywierają na ośrodkowy układ nerwowy. Przez to są groźniejsze niż znane narkotyki, które zostały gruntownie przebadane. Wiemy, że działają błyskawicznie i bardzo silnie, wywołują halucynacje lub pobudzenie. Stan wiedzy jest fatalny. Młodzi ludzie nie wiedzą, co biorą, a często są przekonani o nieszkodliwości tych substancji.”

W związku z czym apeluję do rządu, aby ta ustawa, wprowadzająca ograniczenia różnego rodzaju, została jak najszybciej uchwalona. Jestem przekonany, że będzie to mógł być projekt poselski. Dziękuję, Panie Marszałku.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Pan senator Ryszka. Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wysoki Senacie!

Obecna nowelizacja ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii jest związana z rozprawdaniem tak zwanych dopalaczy, które są coraz bardziej powszechne i dostępne na polskim rynku. Nazywanie ich „produktami kolekcjonerskimi” jest nieuczciwym, haniebnym chwytem reklamowym producentów i sprzedawców. Będące odpowiednika-

(senator Cz. Ryszka)

mi narkotyków dopalacze, kupowane i spożywane przez dzieci i młodzież oraz dorosłych, działają i uzależniają tak samo jak narkotyki, dlatego, wykluczając kolejne substancje dopalaczy ze sprzedaży, kontynuujemy walkę z bezwzględny rynkiem, żerującym na ludzkich słabościach. Jak dotąd tę walkę przegrywamy, ale po tej dyskusji optymistycznie można uznać, że jesteśmy bliscy zwycięstwa. Oby tak się stało.

Ale właśnie przy okazji nowelizacji ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii chciałbym zwrócić uwagę na silne w Polsce lobby, które domaga się liberalizacji używania i posiadania narkotyków. Wspomnę tylko o jednej akcji „Gazety Wyborczej” z jesieni 2009 r., akcji zatytułowanej „My, narkopolacy”. Były to artykuły publikowane w tym dzienniku oraz billboard promujący tę akcję, z czerwonym napisem na białym tle, czyli w barwach narodowych, „My, narkopolacy”; pod spodem umieszczono informację „społeczna akcja «Gazety Wyborczej»”. Jak wynikało z tej akcji, dotychczasowa polityka zakazów ma być rzekomo nie tylko nieskuteczna w walce z nielegalnym handlem narkotykami, ale także czyni przestępcami osoby uzależnione od narkotyków. Oprócz tego w tekstach w tym dzienniku przewijała się myśl, że bezpodstawnie zakazuje się legalnego używania niektórych substancji odurzających, szeroko dzisiaj rozpowszechnionych w tak zwanych celach rekreacyjnych. Wspomniana gazeta postulowała na przykład podawanie metadonu uzależnionym od heroiny oraz zaprzestanie karaniania za posiadanie małych porcji narkotyków. Jak pamiętamy, wstępnie opowiedziało się za tym Ministerstwo Sprawiedliwości, w tym były minister Andrzej Czuma, ogłaszając projekt ustawy zezwalającej na posiadanie niewielkiej ilości narkotyków na własny użytek. Mam nadzieję, że taki projekt nigdy nie trafi pod obrady parlamentu.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jest to przedziwna metoda walki z narkomanią, aby zniewolenie kogoś leczyć za pomocą tego, co go zniewala. Krótko mówiąc, otrzymywanie narkotyków od państwa utrudni rozeznanie się we własnej sytuacji komuś, kto jest skrepowany nałogiem. Otrzymywanie przez narkomanów substytutu heroiny, wynalezione, kiedy starano się znaleźć substytut dla uzależnionych od morfiny, zamiast pomóc, pozwoli komuś na zawsze odłożyć plany porzucenia nałogu. Drugi niebezpieczny postulat tej akcji dotyczył niekaralności za posiadanie niedużych ilości narkotyków. Gdyby coś takiego weszło w życie, to najpierw ucieszyliby się na pewno dealerzy, którzy przecież nie jeżdżą pod dyskoteki czy szkoły ciężarówką z całym swoim towarem. Najbardziej jednak uderzyłoby to w samych narkomanów, w proces ich leczenia.

Musimy sobie odpowiedzieć na podstawowe pytanie: czy państwo jest za tym, żeby obywatele używali narkotyków, czy nie? Jeśli nie wolno w ogóle posiadać narkotyków, to państwo po prostu komunikuje wszystkim, że zachęca do niebrania narkotyków. Oczywiście całkowity zakaz prawnego posiadania narkotyków nie oznacza, że należy pakować do więzienia każdego, u kogo znajdzie się jakiś narkotyk. Ocena tego zależy od organów ścigania, przede wszystkim od sądu. Jestem przeciwny światowej akcji liberalizacji używania i posiadania narkotyków, która w tej chwili przetacza się przez media światowe. Uważam, że ona dosłownie położy na łopatkach walkę z globalnym handlem narkotykami. Wspomniana wielotygodniowa akcja „Gazety Wyborczej” w 2009 r., podczas której nawoływano do niekarania za posiadanie narkotyków, wywołała ogromne zamieszanie wokół tego problemu. Organizatorzy próbowali przekonać, że Polacy niesłusznie postrzegają narkotyki jako bardziej niebezpieczne niż alkohol, że marihuana jest mniej szkodliwa niż alkohol albo tytoń, bo uzależnia, w cudzysłowie, tylko psychicznie, a nie fizycznie. Krótko mówiąc, ta akcja osłabiła wrażliwość na problem uzależnień od narkotyków. To nieprawda, że jakakolwiek substancja uzależniająca może uzależnić tylko psychicznie. Sam fakt, iż ktoś po raz kolejny sięga po narkotyk, jest dowodem na to, że jego organizm dopomina się tego środka. Nie wolno manipulować ludźmi młodymi i twierdzić, że lepiej będzie dla nich, jeśli zaczną palić trawkę, niż na przykład palić papierosa czy pić piwo. Takie postawienie sprawy jest z gruntu fałszywe. Jednym zdaniem, akcja „My, narkopolacy” była bardzo niebezpieczna, ponieważ mimo pięknych haseł walki z nałogami, z uzależnieniami, de facto promowała narkotyki, wskazując, że stanowią mniejsze zagrożenie dla Polaków niż alkohol czy tytoń. Wspomniana akcja przygotowała grunt do prawnej legalizacji narkotyków w świadomości społecznej. Na to nigdy nie powinno być zgody. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Pan senator Jurcewicz, proszę bardzo.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!
Postaram się mówić krótko. Nadam temu formę pewnych przemyśleń i wniosków.

Zadałem sobie drobny trud i przypomniałem sobie, co znaczy słowo „kolekcjoner”. Kolekcjoner jest to osoba tworząca kolekcję przedmiotów danego typu. Zadziwiająca jest taka sytuacja, że sklepy, które rozprowadzają dopalacze, sprzedają je jako wyroby kolekcjonerskie. Przewrotnie. Ja to przywołałem, bo chcę pokazać kilka płaszczyzn,

(senator S. Jurcewicz)

na których – jak się wydaje – powinniśmy włączyć do dopalaczy swojego rodzaju prawne turbodoładowanie.

Pierwsza sprawa to produkcja. Jeżeli nie ma tego w Polsce – słyszałem, że jest gdzieś firma, która rozprowadza tę mieszaninę do ośmiu krajów – to powstaje pytanie, czy jesteśmy w stanie antycypować powstanie u nas produkcji takich mieszanin. Czy jesteśmy w stanie? W mojej ocenie tak. Następną sprawą to dystrybucja i sprzedaż, sprzedaż w formie fizycznej, ale rozpoczęta od zarejestrowania działalności gospodarczej. W mojej ocenie, szanując rynek jako taki, trzeba nałożyć pewne wymogi – są różne instytucje, typu sanepid itd. – albo, o czym wspominał kolega, wymagania, certyfikaty wydawane nie przez jakieś ośrodki, lecz przez akredytowane, wskazane ośrodki, które dopuszczają do sprzedaży takie mieszaniny „kolekcjonerskie”. W tej płaszczyźnie też powinniśmy się nad tym zastanowić.

Jednak dużo bardziej niepokojące jest to, że sprzedaż tych substancji zaczyna być prowadzona przez internet. Ostatnio toczy się w Unii Europejskiej dyskusja na temat ujednoczenia rynku wewnętrznego, jego zharmonizowania i nadania pewnych podobnych lub tożsamyh procedur, obowiązujących na przykład w sprzedaży przez internet. W tej sytuacji ten problem może wymknąć się także poza nasz kraj. Myślę, że to też jest sygnał, aby w tym zakresie spróbować wyprzedzić pewne ruchy.

Następna sprawa, na którą chciałbym zwrócić uwagę, to jest informowanie o skutkach. Pan senator Owczarek przytoczył tu opinię jednego z profesorów, zgodnie z którą wiedza o oddziaływaniu dopalaczy na organizm ludzki tak naprawdę nie jest nawet skromna, przy ich kupowaniu ona jest prawie zerowa, a to wzbudza ciekawość, wzbudza popyt itd. Ja proponuję, aby zastanowić nad tym, czy nie jest potrzebna szeroka akcja edukacyjna. Ona będzie miała jeden może niezbyt pozytywny skutek, bo szeroko rozprowadzona informacja trafi do bardzo dużej grupy. Od razu pojawia się pytanie, na które nie potrafię odpowiedzieć. Czy ta informacja nie wzbudzi także ciekawości i popytu? Co jest lepsze? Nie potrafię wyważyć. Sądzę, że gdyby rodzice i dzieci zostali poinformowani o skutkach działania dopalaczy, o tym, jak to się odbija na zdrowiu, przeważałyby pozytywne konsekwencje.

Zatem mówiąc „stop” dopalaczom, uważam, że trzeba działać też w zakresie reklamy, o czym była już mowa, i Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów ma tu pole do działania. Są określone przepisy, które zakazują umieszczania pewnych treści w reklamie. W tej materii nie spotkałem się z żadnym skutkiem działania UOKiK, być może jakiś jest, ale mówię, że się z nim nie spotkałem.

Dlatego na wstępie powiedziałem o tym, że możemy do tego podejść wielotorowo i wielopłaszczyznowo.

Jeżeli chodzi o wspomnianą tu narkomanię, to ja też jestem za bardzo rozsądnym podejściem do tego problemu, tyle że sytuacja jest taka, że kary są surowsze dla tych, którzy mają przy sobie niewielką ilość, niż dla tych, którzy rozprowadzają, sprzedają czy dostarczają, nawet gdy zostaną złapani. Myślę, że to też jest ważna sprawa.

Dlaczego zabrałem głos w tej materii? Otóż ostatnio jest tak agresywne podejście sprzedażowe, że te sklepy są otwierane w pobliżu szkół. To jest następna płaszczyzna. Pamiętajmy, że w ustawie o wychowaniu w trzeźwości jest określona nawet w metrach odległość sklepu, punktu sprzedaży. Myślę, że nad tym też moglibyśmy się zastanowić, bo to jest niebywałe, a to jest fakt, choć nie wymieniam miejscowości, że dosłownie w pobliżu szkoły został otwarty taki sklep. Pytanie: kto się na to zgodził? Ktoś wydał jakieś zgody, ale to jest już inna sprawa.

Dlatego też mam apel do koleżanek i kolegów, aby włączyć się w ten proces, o którym mówił pan minister. Spróbujmy określić, utrwalić na papierze nasze różne przemyślenia, wykorzystajmy metodę burzy mózgów. Zobaczymy, czy one znajdą zastosowanie w różnych płaszczyznach, gdy weźmiemy pod uwagę wymiar sprawiedliwości itd. W każdym razie pojawiło się tu sporo głosów i myślę, że powinniśmy je przelać na papier, moment jest odpowiedni, gdyż przygotowywana jest ustawa. Myślę, że jeszcze raz razem powiemy „stop” dopalaczom. Dziękuję za uwagę. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Pan senator Bender, proszę bardzo.

Senator Ryszard Bender:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!
Rozpatrujemy bardzo ważną kwestię. O chorobach społecznych, bo tak to trzeba nazwać, wiemy sporo, a je tolerujemy. Wiemy, co to znaczy alkoholizm, wiemy, jak w wielu krajach nie tak odległych od nas alkoholizm niszczy, niszczy społeczeństwa, niszczy narody, doprowadza do zmniejszenia populacji, grozi wręcz klęską wyludnienia. Ale to jest mało. Kiedyś wydawało się to skuteczne. Towarzysz Adolf Hitler ze swoim narodowym socjalizmem proponował, ażeby w okupowanej Polsce doprowadzić do wypijania bodajże 10 l alkoholu na każdego Polaka i tak wykończyć nasz naród. Dzisiaj zbliżyliśmy się do tej wielkości, jeśli jej nie przekroczyliśmy, i rzeczywiście nie jest najlepiej, chociaż gdzie indziej wygląda to może jeszcze groźniej.

(senator R. Bender)

Zdaje się, że jakieś wręcz piekielne siły, tak to trzeba określić, chcą doprowadzić do tego, żeby nasz naród wewnętrznie wykończyć, właśnie poprzez uzależnienia, tego rodzaju i inne. Przykładem jest narkomania. Narkomania jest rzeczą straszną. Wiemy, że w wielu krajach, na szczęście znacznie od nas oddalonych, czyni spustoszenia. U nas też jest tego niemało.

My, Polacy, jesteśmy nieraz pionierami różnych wynalazków i teraz jakoś zapaliliśmy upodobaniem do dopalaczy. Dopalacze nie są niczym innym jak wstępem do narkomanii, to jest właściwie przedszkole narkomanii. Przed chwilą mój przedmówca, pan senator Jurcewicz, wspominał o tym, że to się robi przy szkołach. Prawda? Zagrożenie jest naprawdę ogromne. Gdy nasza młodzież szkolna zostanie opanowana przez narkotyki, bo to też są narkotyki, to niebawem przyniesie to naszemu narodowi zgubę.

Pan senator Owczarek wspominał, żeby zwrócić uwagę na reklamę. Dlaczego jest reklama, skoro jest to tak groźne w następstwach? Dlaczego pozwala się na taką reklamę? Reklama korzysta z różnych koncesji. Po co daje się te koncesje? Przecież rząd powinien myśleć o terażniejszości i przyszłości narodu, więc ta reklama powinna być zupełnie usunięta albo dalece zmarginalizowana.

Wspominano też, że chyba że to będzie naukowo uzasadnione, że jest niegroźne. Nie może być naukowo uzasadnione, że jest niegroźne. Będzie uzasadnienie. Pan Bóg stworzył profesora, diabeł jego kolegę. Kolega z tych diabolicznych kręgów powie, że to jest akurat bardzo wspaniale i dobre. Nie dajmy się nabrać, mówię do rządzących naszym krajem, naszą nawą państwową. Pamiętajcie, że teraz – szczególnie teraz, po 4 lipca – spada na was wielka odpowiedzialność. Mówię to do panów i do pań z lewej strony sali. Musimy zwracać uwagę nawet na takie sprawy, bo ich konsekwencje mogą dotknąć naszego jestestwa, wręcz bytu państwowego, i żadne naukowe uzasadnienia, jeśli takowe powstaną, nie będą adekwatne do następstw stosowania nawet tych wyselekcjonowanych dopalaczy, rzekomo mniej groźnych. Tak samo się mówi o narkotykach, że są lepsze i gorsze. Jak można tak mówić? I teraz musimy sobie wyraźnie powiedzieć, czy policja drogowa, która łapie alkoholików i narkomanów, ma darować tym, którzy jedynie dopalaczami się delektują. Przecież to grozi wyniszczeniem naszego narodu, naszej młodzieży, a my do tego nie możemy dopuścić. Alkoholizm jakoś u nas nie nabrał takiej tężyzny, jak w niektórych nie bardzo oddalonych krajach. Ale teraz chce się dać przyzwolenie na inne środki, żeby odurzyć naród, odurzyć naszą młodzież.

Znalazłem gdzieś informację o tym, jak to Skarb Państwa zarabia na monopolu alkoholowym. Oczywiście, media mają prawo przedstawiać różne opinie. Skarb Państwa zawsze w jakimś sensie zarabiał na monopolu, bo dlaczego miałyby nie odnosić korzyści z alkoholizmu. Ale znaj proporcjum, mocium panie. Tak samo, jeśli idzie o narkotyki. I to trzeba byłoby zbadać. Niech któreś ministerstwo zbada, ile Skarb Państwa na tym zarabia, ile ściąga z tytułu jakichś opłat od tych, którzy dystrybuują dopalacze. Panowie, może zastanowicie się w którymś ministerstwie, czy warto to robić, nawet jeśli te dochody są znaczące. Nie można niegodziwymi środkami szukać godziwych rozwiązań, że tak powiem.

Ja tutaj stale powtarzam, i przy innej okazji, która miała bardzo, bardzo tragiczne zakończenie, też przytaczałem słowa z psalmu Kraszińskiego: „Kto chce iskier z czarta kuźni, by przepalić czarta moc, ten mądrości wiecznej bluźni, ten świat w gorszą wpycha noc”. Ten w sidła szatańskie popada. Po co nam sidła szatańskie? Jesteśmy wolnym narodem, dbającym o naszą przyszłość, o naszą niepodległość. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Adam Massalski, proszę bardzo.

Senator Adam Massalski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowne Koleżanki i Szanowni Koledzy!

Sprawa jest niezwykle ważna, bo chodzi o substancję naszego narodu, proszę państwa. To jest niezwykle istotna sprawa i dlatego czuję się w obowiązku zabrać tutaj głos.

Chciałbym przypomnieć, że Komisja Nauki Edukacji i Sportu Senatu zorganizowała w zeszłym roku czy półtora roku temu dużą konferencję naukową, która nosiła tytuł „Zagrożenia wychowawcze XXI wieku”. W tej konferencji uczestniczył między innymi pan profesor Jędrzejko, przywoływany już tu specjalista w tej dziedzinie, ale także bardzo wielu innych znakomitych specjalistów, którzy wypowiadali się między innymi właśnie na temat narkomanii, dopalaczy i innych zagrożeń wychowawczych w odniesieniu do naszej młodzieży. I myślę, że jak materiały z tej sesji zostaną opublikowane, to należy je wykorzystać do tworzenia nowych konstrukcji prawnych. Te materiały mogą być dobrą podstawą do jakichś uzasadnień. To jest pierwsza sprawa, o której chciałem powiedzieć.

A druga sprawa jest bardzo prosta. My zawsze poświęcamy bardzo wiele czasu na zwalczanie czegoś, natomiast nie próbujemy nawet czegoś budować. Ja myślę, że to powinno przebiegać ró-

(senator A. Massalski)

wnolegle. Zwalczaniu wszelkiego rodzaju zjawisk patologicznych, między innymi właśnie dopalaczy, narkomanii itp., powinno towarzyszyć budowanie atmosfery, która mogłaby takim zjawiskom przeciwdziałać. Mamy znakomite organizacje, wspomnę tu tylko o Związku Harcerstwa Polskiego, Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej i innych organizacjach harcerskich w Polsce, które przecież mają w swoich statutach wprost napisane, że zwalczają alkoholizm, zwalczają palenie tytoniu i wszelkiego rodzaju używki. Ja myślę, że jak się wydaje ogromne pieniądze na zwalczanie, trzeba wspierać także tych, którzy na co dzień to robią, a tego wsparcia ciągle mają bardzo mało. Dziękuję bardzo za uwagę.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Pan senator Misiołek, proszę.

Senator Andrzej Misiołek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panowie Senatorowie!

Przysłuchiwałem się tej debacie i nasunęła mi się pewna refleksja. Otóż tworzenie listy substancji zabronionych jest z góry skazane na przegraną. Czy nie należałoby się zastanowić nad nieco innym rozwiązaniem? Gdyby spróbować zdefiniować, czym jest substancja psychoaktywna, a następnie po prostu zabronić sprzedaży takich substancji – oczywiście poza systemem lecznictwa, poza aptekami – może wówczas mielibyśmy problem rozwiązany. Jeżeli substancja jest psychoaktywna, jest zakaz jej sprzedawania. Być może takie podejście ułatwiłoby nam rozwiązanie tego problemu, a razem z tym nie skazywałoby nas na to, że co jakiś czas będziemy dopisywać nowe związki chemiczne do tej listy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.
I pan senator Muchacki.

Senator Rafał Muchacki:

Dziękuję.
Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Panie Ministrze!

Ja już dużą część tego, co chciałem, powiedziałem w tej dyskusji, więc teraz będzie krótko.

W zeszłym roku przyszedł do mnie mój serdeczny kolega i powiedział: słuchaj, Rafał, pomóż mi, bo chciałbym się pożegnać z moim synem. Ja mówię: Janusz, jak to chcesz się pożegnać z synem? A on mi na to: Nie powiedziałem ci, ale on

niestety zaćpał się na śmierć i leży w zakładzie medycyny sądowej, będzie miał sekcję zwłok. Dwadzieścia cztery lata. Znałem go. Chcę być z nim sam na sam – mówi – bo dwa lata temu powiedziałem mu, że nie jest moim synem, i nie potrafię teraz z tym żyć.

Ten człowiek się zmienił, w ogóle problem narkomanii dotyczy ludzi młodych. Zażywają i giną. Ja z racji mojego zawodu widziałem kilkunastu takich młodych ludzi, którzy zaczęli brać narkotyki w wieku czternastu, piętnastu lat i żaden z nich dwudziestu pięciu lat nie dożył. To jest również tragedia ich rodzin. To jest tragedia ojców, matek. To są prawdopodobnie do końca życia wyrzuty sumienia ojca, który nie potrafił pomóc synowi. Bo z narkomanii wyjść jest strasznie ciężko, chyba najtrudniej. Z nikotynizmu, z alkoholizmu można się jakoś wyleczyć, ale z narkomanii – bardzo ciężko, zwłaszcza, że jedno podanie potrafi już uzależnić. I to jest straszne. A przecież pierwsze łyknięcie narkotyku to coś pięknego. To jest pobudzenie, to jest euforia, to jest otwartość na innych. A co zaczyna się dziać, jeżeli narkotyk zażywamy drugi, trzeci raz? Jest pozornie dobrze, a potem następuje gonitwa myśli, drżenie rąk, zwyżka ciśnienia krwi, w niektórych przypadkach wymioty, szczękościsk, paranoje, uzależnienie psychiczne, wylewy krwi do mózgu, zaburzenia rytmu serca i w końcu śmierć.

Ja nie patrzę w lewą stronę czy w prawą stronę, bo to dotyczy nas wszystkich. My musimy zrobić wszystko, co jest możliwe, żeby temu zapobiec. Dobrze, Panie Ministrze, że powiedział pan dzisiaj o tej ustawie, która jest tworzona i bardzo za to dziękuję. Bo być może jest to milowy krok w skali europejskiej do tego, żeby zwyciężyć to, co pan bardzo słusznie nazwał, Panie Senatorze, diabelskim przypadkiem, który dotyka wiele narodów. Obyśmy nigdy, ani ja, ani państwo, nie musieli spotykać zrozpaczonych rodziców, którzy tracą coś, co jest dla nich największą wartością. Bo można w życiu wszystko przeżyć, proszę państwa, wszystko, ale śmierci własnego dziecka nie da się przeżyć. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Do protokołu przemówienia złożyli senatorowie: Knosala, Bisztyga, Gorczyca*. Wnioski o charakterze legislacyjnym na piśmie złożył pan senator Czelej.

(Głos z sali: Czelej?)

Senator Czelej, tak.

(Głos z sali: Senator Grzyb składał...)

Tak, przepraszam. To senator Andrzej Grzyb, a nie senator Gorczyca. Przepraszam bardzo.

* Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

(Senator Stanisław Bisztyga: To prawie to samo.)
(Wesołość na sali)

Obu panów senatorów bardzo przepraszam, ale czytałem z rękopisu i w związku z tym były tu pewne...

Teraz, proszę państwa, ponieważ nie znam natury tych wniosków legislacyjnych, Panie Ministrze, nie proszę o ustosunkowanie się do tego. Takie wnioski zostały zgłoszone i proszę w związku z tym Komisję Zdrowia o zorganizowanie posiedzenia i przygotowanie sprawozdania. Głosowanie odbędzie się pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu jedenastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o nadaniu Pomorskiej Akademii Medycznej w Szczecinie nazwy „Pomorski Uniwersytet Medyczny w Szczecinie”.

Tekst ustawy – druk nr 895, sprawozdanie komisji – druk nr 895A.

Andrzej Misiołek jest już gotowy.

Panie Senatorze Sprawozdawco, proszę bardzo.

Senator Andrzej Misiołek:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Przypadł mi zaszczyt referowania stanowiska Komisji Nauki, Edukacji i Sportu w sprawie ustawy o nadaniu Pomorskiej Akademii Medycznej w Szczecinie nazwy „Pomorski Uniwersytet Medyczny w Szczecinie”.

Proszę państwa, komisja na swoim posiedzeniu w dniu 23 czerwca bieżącego roku rozpatrywała tę ustawę i jednomyślnie podjęła uchwałę o rekomendowaniu Wysokiej Izbie tej ustawy bez poprawek.

Pomorska Akademia Medyczna spełnia wszystkie wymogi stawiane w ustawie – Prawo o szkolnictwie wyższym do tego, aby stać się uniwersytetem tak zwanym przymiotnikowym, czyli w tym przypadku uniwersytetem medycznym. Ja pozwolę sobie przypomnieć, że jednym z kluczowych wymogów jest posiadanie minimum sześciu uprawnień do nadawania stopnia doktora, w tym czterech z tej dziedziny nauki, która jest reprezentowana w nazwie uczelni. Pomorska Akademia Medyczna spełnia z naddatkiem ten wymóg, ponieważ jednostki organizacyjne akademii, czyli wydziały, posiadają siedem uprawnień do nadawania stopnia naukowego doktora. Ponadto, uczelnia posiada również prawa do nadawania stopnia naukowego doktora habilitowanego na dwóch wydziałach. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Czy są pytania?

Pan senator Bisztyga, proszę bardzo.

Senator Stanisław Bisztyga:

Panie Profesorze, Panie Senatorze Sprawozdawco, mam w pamięci debatę nad nazwą Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie i niesiony tymi wspomnieniami chciałbym poruszyć dwie kwestie. Po pierwsze, gdyby pan profesor sprawozdawca był uprzejmy wymienić kilka z tych uprawnień. Mówił pan sprawozdawca o siedmiu. Gdyby można było poprosić o wymienienie... Po drugie, czy to nie będzie epidemia, czy nie ma obawy, że będzie to...

(Głos z sali: Ale to już wszystkie zmiany, ta jest ostatnia.)

Nie, to jeszcze nie ostatnia...

(Senator Leon Kieres: Ta akademia została ostatnia.)

Panie Profesorze, powstają nowe uczelnie, tak że...

Bardzo byłbym wdzięczny za odpowiedź. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Andrzej Misiołek:

Odpowiadając na pierwsze pytanie, już wymieniam. Uczelnia posiada na Wydziale Lekarskim uprawnienia do nadawania stopnia doktora w dyscyplinie biologii medycznej i medycyny. Na Wydziale Nauk o Zdrowiu uczelnia posiada uprawnienia do nadawania stopnia doktora nauk medycznych w zakresie biologii medycznej oraz doktora nauk o zdrowiu. Na Wydziale Lekarsko-Stomatologicznym uczelnia posiada uprawnienia do nadawania stopnia naukowego doktora w zakresie stomatologii oraz w zakresie medycyny. To jest te siedem uprawnień. Ponadto na Wydziale Lekarskim uczelnia posiada uprawnienia do nadawania stopnia doktora habilitowanego w dyscyplinie biologii medycznej oraz medycyny, a na Wydziale Lekarsko-Stomatologicznym doktora habilitowanego nauk medycznych w zakresie stomatologii.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Pytania do pana senatora? Rozumiem, że nie ma już więcej pytań.

Jest to rządowy projekt...

(Senator Andrzej Misiołek: Panie Marszałku, jeżeli można...)

Tak?

(Senator Andrzej Misiołek: Jest dzisiaj z nami na sali rektor Pomorskiej Akademii Medycznej, który przysłuchuje się naszym obradom. Dziękuję.)

Witamy, Panie Rektorze.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Proszę państwa, ja teraz na chwileczkę chciałbym wrócić do punktu dziesiątego porządku obrad. Okazało się, że ten materiał, który złożył pan senator Czelej do protokołu, to było przemówienie. To nie były wnioski legislacyjne, a zatem odwołuję prośbę o zwołanie posiedzenia Komisji Zdrowia. Komisja po prostu nie musi się zbierać. Panie Ministrze, to jest informacja także dla pana.

(Senator Rafał Muchacki: Cieszymy się, Panie Marszałku.)

Projekt ustawy, o którym przed chwilą mówił pan senator Misiołek, dotyczący Szczecina, został wniesiony przez rząd. Zapraszam więc pana ministra o przedstawienie stanowiska Ministerstwa Zdrowia.

Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Adam Fronczak:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Ministerstwo Zdrowia na wniosek rektora Pomorskiej Akademii Medycznej podjęło działania legislacyjne, które mają doprowadzić do zmiany nazwy na Pomorski Uniwersytet Medyczny w Szczecinie. Jest to zgodne z prawem i jak wspominał pan senator sprawozdawca uczelnia spełniła wszystkie niezbędne warunki, aby stać się uniwersytetem. W związku z tym jak najbardziej akceptujemy ten kierunek zmian, ponieważ dzięki temu uczelnie tego typu mogą się dalej rozwijać, mogą otwierać wydziały, które nie są stricte medyczne, to znaczy wydziały związane z psychologią, socjologią, filozofią, etyką czy z różnymi innymi kierunkami, które są bliskie medycynie, ale poszerzają kierunki kształcenia w jej zakresie.

Chcę powiedzieć, że została jeszcze jedna akademia. Nie wszystkie, bo słyszałem głosy, że wszystkie, zostały... Został jeszcze Wrocław. Jeszcze we Wrocławiu jest akademia medyczna. Pierwszym uniwersytetem medycznym w Polsce był Uniwersytet Medyczny w Łodzi, który powstał z połączenia wojskowej uczelni medycznej, czyli Wojskowej Akademii Medycznej i Akademii Medycznej w Łodzi. Uniwersytet od razu wypełniał warunki ustawowe, o których tutaj mówimy. Połączenie tych uczelni nastąpiło w drodze ustawy, a nadanie nazwy nastąpiło automatycznie w momencie połączenia. To było dziewięć lat temu. Tak że ten proces zmiany formuły uczelni, zmiany nazw trwa dziewięć lat. Ale podkreślam: to nie jest tylko i wyłącznie zmiana nazwy, to jest jednak zmiana charakteru funkcjonowania tej uczelni i po prostu zwiększanie jej możliwości edukacyjnych. Tak że w pełni to popieramy.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Czy są pytania do pana ministra?

Pan senator Wojciechowski, proszę bardzo.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam jedno krótkie pytanie. Parlament staje się jakby notariuszem, czyli jakby potwierdza fakt spełnienia warunków ubiegania się o tę nazwę, którą to możliwość daje uczelni ustawa.

Czy w związku z tym, o czym wspominał pan marszałek, że jest to taka troszeczkę epidemia, nie należałoby zmienić ustawy i nadawać te nazwy z urzędu? Czy są takie zamiary ministerstwa? Chyba że to już jest końcówka... to znaczy końcówka jest w resorcie zdrowia, ale być może w innych ministerstwach jeszcze nie. Czy są takie zamiary? Nam jest miło, że pan rektor do nas przyjeżdża, ale to tyle. Proszę o bardzo krótką odpowiedź.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Adam Fronczak:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Wysoki Senacie! Jeśli chodzi o resort zdrowia, to jak wspominałem, jest jeszcze jedna uczelnia, która nie przeszła tej transformacji. Ale chcę podkreślić, że prawo tak stanowi. To są uczelnie publiczne nadzorowane przez państwo, przez ministra zdrowia. Ustawa jasno mówi, co jest możliwe zgodnie z prawem i co jest prawem dopuszczone. Myślę, że to nie jest takie straszne procedowanie i że w stosunku do całej legislacji zajmowanie się tą sprawą to jest ułamek procenta. Jeśli chodzi o ministra zdrowia, to właściwie temat powoli przestaje istnieć. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Czyli Ministerstwo Zdrowia tej epidemii się nie boi, jak rozumiem.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Adam Fronczak: Nie. Epidemia już właściwie wygasa, tak to określe.)

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Chcę powiedzieć, że nikt z państwa nie zapisał się do głosu.

W związku z tym zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Dziękuję magnificencji rektorowi za obecność w czasie rozpatrywania tego punktu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwunastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o materiałach wybuchowych przeznaczonych do użytku cywilnego oraz ustawy o wykonywaniu działalności gospodarczej w zakresie wytwarzania i obrotu materiałami wybuchowymi, bronią, amunicją oraz wyrobami i technologią o przeznaczeniu wojskowym lub policyjnym.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 899, a sprawozdanie komisji – w druku nr 899A.

Miałem takie przeczucie, że sprawozdawcą tej ustawy będzie pan senator Bisztyga. To jest sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Stanisław Bisztyga:

Szanowny Panie Marszałku! Koleżanki i Koledzy! Intuicja nie zawiodła pana marszałka, jeśli jest temat wybuchowy, to na pewno senator Bisztyga.

Przedstawię opinię Komisji Gospodarki Narodowej w sprawie przedmiotowej ustawy.

Opiniowana ustawa zmienia ustawę z dnia 21 czerwca 2002 r. o materiałach wybuchowych przeznaczonych do użytku cywilnego oraz ustawę z dnia 22 czerwca 2001 r. o wykonywaniu działalności gospodarczej w zakresie wytwarzania i obrotu materiałami wybuchowymi, bronią i amunicją oraz wyrobami i technologią o przeznaczeniu wojskowym lub policyjnym.

Celem ustawy jest wdrożenie do krajowego porządku prawnego przepisów dyrektywy Parlamentu Europejskiego z dnia 23 maja 2007 r. w sprawie wprowadzania do obrotu wyrobów pirotechnicznych. Dyrektywa zakłada zharmonizowanie przepisów państw członkowskich odnoszących się do cech wyrobów pirotechnicznych związanych z bezpieczeństwem i działaniem tych wyrobów. Opiniowana ustawa określa zasadnicze wymagania dla wprowadzanych do obrotu wyrobów pirotechnicznych oraz procedury oceny zgodności tych wyrobów z zasadniczymi wymaganiami.

Sejm uchwalił ustawę na sześćdziesiątym ósmym posiedzeniu w dniu 10 czerwca, opierając się na projekcie rządowym. Ustawa określa między innymi zasady wydawania oraz cofania pozwoleń, nabywania, przechowywania lub używania materiałów wybuchowych przeznaczonych do użytku cywilnego, a także zasady używania i przemieszczania materiałów wybuchowych przeznaczonych do użytku cywilnego, zasady znakowania plastycznych materiałów wybuchowych przeznaczonych do użytku cywilnego. W art. 62g pkt 2 wprowadza się bardzo ważny obowiązek dołączania do wyrobów pirotechnicznych instrukcji w ję-

zyku polskim, co w przeszłości nie zawsze miało miejsce. Instrukcja obsługi powinna zawierać między innymi oznaczenia dotyczące bezpiecznego przewozu, przechowywania, używania i unieszkodliwiania tych wyrobów, z uwzględnieniem konieczności zapewnienia bezpiecznych odległości użytkownika od używanych wyrobów pirotechnicznych.

Komisja Gospodarki Narodowej opiniowała ten projekt w dniu 15 czerwca i zaopiniowała go pozytywnie. Była jednak dyskusja dotycząca poprawek zgłoszonych przez Biuro Legislacyjne. Znaczącą część tych poprawek Biuro Legislacyjne uzgodniło z przedstawicielami Ministerstwa Gospodarki i one zostały przyjęte. Są one w druku nr 899A, więc ja nie będę na nich się koncentrował.

Chciałbym zgłosić poprawki, które wówczas nie zostały uwzględnione – będą one jeszcze przedmiotem obrad komisji gospodarki – bo wtedy były wątpliwości. Trzy z nich to są poprawki o charakterze legislacyjnym, a trzy to poprawki o charakterze merytorycznym.

Jedna z poprawek zakłada objęcie wymogiem uzyskania koncesji na obrót wyrobami wyrobów klas 4, T2 i P2.

Druga poprawka ma na celu doprecyzowanie przepisu i rozwianie wątpliwości interpretacyjnych co do tego, że wszystkie wyroby pirotechniczne wprowadzone do obrotu przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy mogą pozostawać w obrocie do dnia 4 lipca 2017 r.

I ostatnia poprawka, która również doprecyzuje termin, zmierza do tego, aby przepisy stosowano od 4 lipca 2013 r., tu chodzi o rozdział 5a tej ustawy. I to są poprawki, które na ręce pana marszałka chciałbym złożyć.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Senatorze, ale czy to są poprawki komisji? (Senator Stanisław Bisztyga: To są poprawki, które ja przejąłem jako senator Stanisław Bisztyga i chciałem je teraz...)

Ale nie, zaraz. Teraz pan senator mówił jako sprawozdawca komisji, a poprawki są składane w następnym etapie.

(Senator Stanisław Bisztyga: Dobrze, Panie Marszałku.)

Dlatego byłem lekko zaniepokojony, że tak powiem, procedurą. Ale dobrze, no...

(Senator Stanisław Bisztyga: Obecność pana marszałka powoduje, że nie popełniam młodzieńskich błędów. Bardzo dziękuję. Wobec tego zakończyłem sprawozdanie komisji i poprawki, które państwo...)

Czyli były dwie części przemowy pana senator Bisztygi: najpierw było sprawozdanie, a potem były przedstawione indywidualne poprawki, które w zasadzie powinny być zgłoszone w trakcie dys-

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

kusji. To była taka dyskusja *avant la lettre*, powiem w ten sposób.

(Senator Stanisław Bisztyga: Jeśli pan marszałek by uwzględnił to bardzo karkołomne uzasadnienie, to ja bym może zostawił te poprawki, że bym drugi raz nie musiał tu podchodzić...)

Tak, tak, ależ oczywiście, zapraszam.

(Senator Stanisław Bisztyga: Bardzo dziękuję.)

Proszę państwa, teraz wracamy do tego, że pan senator Bisztyga był sprawozdawcą.

Czy są pytania do senator sprawozdawcy?

(Senator Stanisław Bisztyga: Może nie.)

(Senator Jadwiga Rotnicka: Nie, nie ma.)

Nie ma. Dziękuję bardzo.

(Senator Stanisław Bisztyga: Dziękuję bardzo.)

Proszę państwa, jest to projekt ustawy wniesiony przez rząd.

Witam panią minister Joannę Strzelec-Łobodzińską, która reprezentuje Ministerstwo Gospodarki.

Zapraszam. Proszę o przedstawienie stanowiska rządu wobec tego projektu ustawy.

Proszę bardzo, Pani Minister.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Joanna Strzelec-Łobodzińska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Pragnę przedstawić ustawę o zmianie ustawy o materiałach wybuchowych przeznaczonych do użytku cywilnego oraz ustawy o wykonywaniu działalności gospodarczej w zakresie wytwarzania i obrotu materiałami wybuchowymi, bronią, amunicją, wyrobami i technologiami o przeznaczeniu wojskowym lub policyjnym.

Ustawa wdraża do prawa krajowego, jak tu pan senator sprawozdawca powiedział, przepisy dyrektywy z 23 maja 2007 r. w sprawie wprowadzania do obrotu wyrobów pirotechnicznych, zwanej potocznie dyrektywą pirotechniczną. Ta dyrektywa ma głównie trzy cele: po pierwsze, swobodny przepływ wyrobów pirotechnicznych na rynku wewnętrznym, po drugie – albo po pierwsze – zapewnienie wysokiego poziomu ochrony zdrowia, bezpieczeństwa publicznego i bezpieczeństwa konsumentów, z uwzględnieniem aspektów związanych z ochroną środowiska, i to jest ten trzeci cel.

Stosowanie przepisów dyrektywy przyczyni się do poprawy bezpieczeństwa użytkowania wyrobów pirotechnicznych. W tym kontekście szczególnie znaczenie ma wprowadzenie tak zwanych zasadniczych wymagań bezpieczeństwa, które muszą spełnić wyroby pirotechniczne dopuszczalne do obrotu. Poza tym określa się wymagania konstrukcyjne tych wyrobów, a także definiuje warunki eksploatacji wyrobów pirotechnicznych.

Mimo że dyrektywa zezwala na zakup wyrobów pirotechnicznych w klasach stwarzających relatywnie mniejsze zagrożenie – to są klasy od jeden do trzy – osobom od dwunastego roku życia, uwzględniliśmy wniosek Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji i postanowiliśmy utrzymać istniejący próg wiekowy w przypadku osób nabywających te wyroby, to znaczy osiemnaście lat. Względny bezpieczeństwa zwyciężyły nad liberalizacją zasad obrotu.

Ustawa, zgodnie z przepisami dyrektywy, obliuguje producentów i importerów sprowadzających wyroby pirotechniczne do określania klas w zależności od stopnia zagrożenia podczas użytkowania. Aby wyroby były bezpieczne w użyciu, nakazuje się umieszczanie na nich etykiet w języku polskim zawierających podstawowe informacje dotyczące użytkowania, nazwę, adres importera – cały kompleks danych określonych w ustawie.

Zgodnie z wymaganiami dyrektywy, rynek wyrobów pirotechnicznych musi podlegać nadzorowi. Te kwestie leżą w kompetencji Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, Inspekcji Handlowej, Państwowej Inspekcji Pracy. Działania wymienionych organów mogą być wspomagane przez Policję i Straż Miejską.

Pozwolę sobie zauważyć, że wejście w życie tej regulacji z jednej strony nie pociąga za sobą dodatkowych obciążeń dla budżetu, a z drugiej strony nie powoduje powstawania nowych miejsc pracy, nowych podmiotów gospodarczych. Ale nie taki jest cel tej regulacji. Przede wszystkim ma ona przyczynić się do poprawy bezpieczeństwa użytkowania wyrobów pirotechnicznych. To byłoby wszystko, jeśli chodzi o moje wystąpienie. A jeżeli już tak nietypowo i w skrócie procedujemy, to powiem, że wszystkie trzy merytoryczne uwagi, które zostały tu przez pana senatora wskazane, pozytywnie opiniujemy i jesteśmy gotowi je poprzeć.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję Pani Minister.

Czy są inne pytania do pani minister?

Pan senator Wojciechowski, proszę.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, Pani Minister, mam dwa krótkie pytania. Prosiłbym bardzo o krótką ogólną odpowiedź.

Pierwsza sprawa. Jeśli chodzi o swobodny przepływ materiałów pirotechnicznych, to troszeczkę mnie to zaniepokoiło. Czy słusznie?

I drugie pytanie. Czy te przepisy, które obowiązują obecnie, i będą obowiązywać, są lepsze czy gorsze? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Pani Minister.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Gospodarki
Joanna Strzelec-Łobodzińska:**

Zacznę od odpowiedzi na pierwsze pytanie. Użyłam sformułowania z dyrektywy, bo chodzi tu bardziej o zrównoważenie swobodnego przepływu i bezpieczeństwa. Mogę zapewnić, że wprowadzenie tych zasadniczych wymagań bezpieczeństwa – cały rozdział zostanie wprowadzony do dotychczasowej ustawy – służy zwiększeniu bezpieczeństwa używania tych wyrobów, a nie jego zmniejszeniu.

Uwaga tu zgłoszona, dotycząca koncesjonowania, idzie w kierunku ograniczenia niekontrolowanego obrotu tymi wyrobami.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Pani Minister.

Jak rozumiem, nie ma więcej pytań.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Joanna Strzelec-Łobodzińska: Dziękuję.*)

Przyjmijmy, że dyskusja została otwarta, a do głosu zapisał się i wygłosił przemówienie pan senator Bisztyga. Jak rozumiem, więcej dyskusyj nie ma.

A więc teraz zamykam dyskusję.

Ponieważ zostały zgłoszone wnioski legislacyjne, proszę Komisję Gospodarki Narodowej o zorganizowanie posiedzenia i przygotowanie sprawozdania. Głosowanie odbędzie się pod koniec posiedzenia Wysokiej Izby.

Wysoki Senacie, **przystępujemy do rozpatrzenia punktu trzynastego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zatrudnieniu socjalnym oraz niektórych innych ustaw.

Tekst ustawy jest w druku nr 911, a sprawozdanie komisji w druku nr 911A.

Pan senator Mieczysław Augustyn przedstawi sprawozdanie jako sprawozdawca dwóch komisji: Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej.

Proszę, Panie Senatorze.

Przepraszam, pani minister Łobodzińskiej dziękuję za bytność z nami podczas rozpatrywania tego punktu.

Senator Mieczysław Augustyn:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Pani Dyrektor! Panie i Panowie Senatorowie!

Kiedy niespełna rok temu rozpatrywaliśmy ustawę o finansach publicznych, już wtedy było

jasne – i z tej mównicy te słowa padały – że trzeba będzie wrócić do statusu centrów integracji społecznej i zakładów aktywności zawodowej, ponieważ tamta ustawa znosiła możliwość funkcjonowania gospodarstw pomocniczych w sektorze finansów publicznych. Wiele spośród centrów integracji społecznej i zakładów aktywności zawodowej funkcjonuje właśnie w takiej formie. Spośród pięćdziesięciu dziewięciu CIS, które zostały powołane od 2004 r., dwadzieścia funkcjonuje właśnie w formie gospodarstw pomocniczych, a pięćdziesiąt trzy zakłady aktywności zawodowej zostały utworzone przez jednostki samorządu terytorialnego, jedenaście przez powiaty i osiem przez gminy.

Oczywiście te jednostki poczuły się zaniepokojone zmianami. Dlatego chciałbym wyrazić podziękowanie dla Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej za to, że w trybie pilnym wspólnie z samorządami powołana została komisja, która tak naprawdę jest autorem rozwiązań, jakie powinny satysfakcjonować samorządy. Rozwiązania, które rozpatrywaliśmy na posiedzeniu połączonych komisji, dotyczą wprowadzenia w przypadku gmin i jednostek samorządu terytorialnego możliwości dokonywania przekształceń działających dotychczas w formie gospodarstw pomocniczych centrów integracji społecznej w wybraną przez jednostkę samorządu terytorialnego formę, to znaczy albo w jednostkę budżetową, albo w samorządowy zakład budżetowy. Przewiduje się także możliwość przekazania działalności takiego centrum na rzecz organizacji pozarządowych. Tego rodzaju postanowienie ustawowe w konsekwencji spowodowało konieczność zmiany w ustawie o finansach publicznych i wpisania do katalogu zakresu zadań własnych jednostek samorządu terytorialnego tych zadań, które odnoszą się do pomocy społecznej, reintegracji zawodowej i społecznej oraz rehabilitacji zawodowej i społecznej osób niepełnosprawnych.

Kolejna zmiana, niewynikająca już może z samej ustawy o finansach publicznych, ale postulowana zawsze wtedy, kiedy była mowa o centrach integracji społecznej – byłem wśród tych, którzy to postulowali także z tej mównicy – to jest dopuszczenie wreszcie możliwości tworzenia centrów integracji społecznej przez powiaty i samorządy województw. Poszerzenie kręgu podmiotów, które będą mogły zakładać centra integracji społecznej, moim zdaniem, jest krokiem w dobrym kierunku, bo nie zawsze gmina ma ochotę i możliwości, żeby to zrobić, mimo ewidentnie istniejących potrzeb w zakresie reintegracji zawodowej osób długotrwale wykluczonych z rynku pracy. A temu służą centra integracji społecznej.

Jak pewnie wszyscy pamiętamy, problem jest ogromny, bo liczba osób trwale wykluczonych z rynku pracy i w konsekwencji uzależnionych od pomocy społecznej jest bardzo duża. Jest to zja-

(senator M. Augustyn)

wisko w niektórych gminach ogromne, w prawie trzystu gminach blisko 80% osób korzystających z pomocy społecznej to są ci, którzy czynią to już przez dziesięć i więcej lat. Na szczęście nie wszędzie jest tak źle. Ale problem jest wszędzie duży i wyciągnięcie takich osób z tego stanu wymaga specjalistycznych metod, które centra integracji społecznej oferują. Są to metody skuteczne, bo aż 60% osób, które rozpoczynają zajęcia w takich centrach – przypomnijmy, że są to osoby często po wyrokach, mające doświadczenie uzależnienia, czasem bardzo zagmatwaną przeszłość, jak mówię, długotrwale wykluczone z rynku pracy – kończy zajęcia w CIS, a spośród tych, którzy kończą, aż 70% znajduje zatrudnienie na rynku pracy. Skuteczność tych centrów jest zatem bardzo duża i warto rozszerzać możliwości ich tworzenia, a także dbać o ich dobrą kondycję.

Dopracowano także zasady prowadzenia centrów integracji społecznej, ażeby w tych nowych formułach możliwe było zdobywanie środków własnych. Bo zaletą tych gospodarstw pomocniczych czy działalności w tej formule była możliwość uzyskiwania przychodów, które mogły potem służyć rozwijaniu działalności samych centrów. I żeby zachować tę możliwość doprecyzowano, że działalność wytwórcza, handlowa czy usługowa podejmowana w tych centrach nie będzie działalnością gospodarczą w rozumieniu przepisów o swobodzie działalności gospodarczej i będzie mogła być prowadzona, podobnie jak to zostało określone w ustawie o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie, jako działalność statutowa, odpłatna. Taką nową kategorię my także tutaj rozważaliśmy w czasie modernizacji ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie.

Ustawa dotyczy także zakładów aktywności zawodowej. Zmiany, które tutaj się proponuje, mają na celu określenie zasad przekształcania zakładów aktywności zawodowej w samorządowe zakłady budżetowe i zasad przekazywania składników majątkowych tych zakładów do nowo utworzonych podmiotów. Pamiętajmy o tym, że jest to ta forma, w przypadku której składników majątkowych jest dużo, to są zakłady wytwórcze, produkcyjne wraz z całym majątkiem. To musiało zostać doprecyzowane i ustawa to robi.

Ta ustawa uzyskała poparcie wszystkich uczestniczących w pracach komisji. Nie budziła ona kontrowersji, a nasze Biuro Legislacyjne złożyło propozycję przyjęcia czterech poprawek, powiedzmy, po części stylistycznych, po części doprecyzowujących, które Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej poparło, podobnie jak przedstawiciele Biura Pełnomocnika Rządu Do Spraw Osób Niepełnosprawnych.

Wnoszę zatem w imieniu połączonych komisji, Komisji Samorządu Terytorialnego i Admini-

stracji Państwowej oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, o przyjęcie tej ustawy wraz z poprawkami, które w czasie obrad przyjęliśmy. Prosiłem Wysoką Izbę dzisiaj rano o wprowadzenie tej ustawy do porządku w trybie pilnym, bo jest ona bardzo oczekiwana przez samorządy. Proces przekształceń, zwłaszcza przekazywania składników majątkowych w zakładach aktywności zawodowej itd., będzie na pewno zajmował kilka miesięcy, a ustawa o finansach publicznych wymaga, ażeby formuła działania tych jednostek, centrów integracji społecznej i zakładów aktywności zawodowej, została do tego czasu określona. Dziękuję za zgodę i za możliwość procedowania nad tą ustawą. Liczę, że poprze ją państwo podczas dzisiejszych obrad. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Pytania. Senator Gorczyca i senator Bisztyga. Panie Senatorze, proszę o pozostanie przy mównicy.

Senator Stanisław Gorczyca:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Sprawozdawco! Osobiście bardzo mi odpowiada przekształcenie centrów integracji społecznej w instytucje pozarządowe.

Mam takie pytanie. Jaka jest opinia na ten temat przedstawicieli samorządu terytorialnego? Czy oni się na ten temat wypowiedzieli? Bo taka forma przekształcenia byłaby chyba najwłaściwsza.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

I senator Bisztyga.

(Senator Stanisław Bisztyga: Już?)

Proszę bardzo, Panie Senatorze, o pytanie.

Senator Stanisław Bisztyga:

Panie Senatorze Sprawozdawco, jest to oczywiście bardzo cenny dokument, oczekiwany przez samorządy. To prawda. Ale czy to nie jest trochę tak, że my tworzymy jakąś instytucję, chodzi zwłaszcza o centra integracji społecznej, i zostawiamy samorządy z problemem? Mam tu na myśli finansowanie. Jak one sobie z tą kwestią poradzą? Gdyby był pan uprzejmy kilka zdań na ten temat powiedzieć, zgodnie ze swoją wiedzą.

I drugie pytanie. Bardzo ważny jest zapis, że one będą mogły zdobywać środki własne. Czy przedsiębiorca, który przekaże darowiznę, będzie mógł ją sobie odpisać od podatku? Jak to będzie traktowane? Czy to będzie podobnie, jak w przypadku darowizny na cele charytatywne, na cele jakiejś aktywności społecznej, czy też będzie to traktowane w rozumieniu innej ustawy? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo.

Senator Mieczysław Augustyn:

Dziękuję.

Jeśli chodzi o to, o czym mówił pan senator Gorczyca, to ja się w zupełności zgadzam. Jestem zwolennikiem funkcjonowania tego rodzaju centrów w organizacjach społecznych. Znaczna ich część tak funkcjonuje, ale trzeba jednak przyjąć do wiadomości, że jest to formuła działalności, która wymaga wysokospecjalistycznej wiedzy. W ramach tej integracji trzeba przeprowadzać nie tylko odpowiednie szkolenia zawodowe, ale przede wszystkim wykonywać pracę psychologiczną, która pozwoli osobom długotrwale wykluczonym, często uzależnionym, powoli wracać na rynek pracy. Poza tym, jest to przedsięwzięcie do spółdzielczości socjalnej, bo często z CIS powstają spółdzielnie socjalne, a ta formuła cieszyła się dużym poparciem tej Izby. Nie likwidujemy tego, ale zdajemy sobie sprawę, że nie wszędzie, nie we wszystkich gminach są odpowiednio przygotowane organizacje, które by chciały przejąć działalność centrów integracji społecznej. Sądzę jednak, że część samorządów z takiej możliwości właśnie teraz skorzysta. Mam wiedzę, że tak właśnie będzie. Stwarzamy możliwość, żeby one mogły funkcjonować w inny sposób tam, gdzie się to nie uda.

Jeśli chodzi o pytanie pana senatora Bisztygi o finansowanie centrów integracji społecznej i zakładów aktywności zawodowej, to centra integracji społecznej są finansowane przez samorzady głównie ze środków w ramach przeciwdziałania bezrobociu, pochodzących z PFRON i funduszu przeciwdziałania alkoholizmowi. Tutaj się nic nie zmienia, tak mogę powiedzieć. Nie było to przedmiotem obrad komisji, ponieważ to nie budziło wątpliwości. Samorzady także tego nie podnosiły.

Gdy idzie o zakłady aktywności zawodowej, to one są właściwie, zgodnie z prawem, tutaj to stanowiliśmy, w 90% finansowane ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych i w 10% ze środków najczęściej samorządu województwa. Bo w ich dyspozycji pozostają te pieniądze z PFRON, to jest zadanie marszałka województwa.

Czy można będzie wzbogacać to finansowanie także poprzez darowizny? Darowizny na rzecz jednostek samorządu terytorialnego oczywiście są możliwe, ale, o ile wiem, chyba nie podlegają odliczeniu podatkowemu. To powinno skłaniać, Panie Senatorze, do tego, o co wnosił i co bardziej podobalo się, i chyba słusznie, panu senatorowi Gorczycy, to znaczy, żeby wybierać inną formę przekazywania środków organizacji pozarządowej. Z tym że, powiedzmy uczciwie, zakłady akty-

wności zawodowej są bardzo trudną formą pracy. To jest wejście tak naprawdę na konkurencyjny rynek gospodarczy. Nie wszystkie organizacje są do tego przygotowane, ale większość ZAZ funkcjonuje w tej właśnie formule. Sam jestem założycielem, wówczas jako prezes stowarzyszenia, największego jak dotychczas w Polsce zakładu aktywności zawodowej i wiem, że ta formuła pozwala uzyskiwać środki zewnętrzne w formie darowizn. To jest ta wartość dodana, o którą warto zabiegać. Mam nadzieję, że samorzady to będą dostrzegały i będą wybierały tę trzecią, najlepszą możliwość działalności.

(Przewodnictwo obrad obejmuje marszałek Bogdan Borusewicz)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze Sprawozdawco.
(Senator Mieczysław Augustyn: Dziękuję.)

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

(Głos z sali: To już było.)

To było już, rozumiem. Przepraszam.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez komisję sejmową.

Czy przedstawiciel rządu, pan minister Duda, pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy?

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda: Nie, dziękuję.)

Dziękuję bardzo.

Czy są pytania do pana ministra Dudy? Nie widzę chętnych.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców. Przemówienie senatora w dyskusji nie może trwać dłużej niż dziesięć minut, a podpisane wnioski o charakterze legislacyjnym należy składać do marszałka Senatu do momentu zamknięcia dyskusji.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu czternastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Gabinetem Ministrów Ukrainy, sporządzonej w Warszawie dnia 25 listopada 2009 r., o zmianie Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Gabinetem Ministrów Ukrainy o współpracy przy dokonywaniu kontroli osób, towarów i środków transportu przekraczających polsko-ukraińską grani-

(marszałek B. Borusewicz)

cę państwową, podpisanej w Kijowie dnia 25 czerwca 2001 r.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 897, a sprawozdania komisji – w drukach nr 897A i 897B.

Proszę sprawozdawcę Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, pana senatora Władysława Dajczaka, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Władysław Dajczak:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.
Wysoki Senacie!

Mam zaszczyt i przyjemność w imieniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej przedstawić opinię o procedowanej ustawie, która wyraża zgodę na ratyfikację umowy między rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Gabinetem Ministrów Ukrainy, sporządzonej w Warszawie dnia 25 listopada 2009 r., o zmianie umowy między rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Gabinetem Ministrów Ukrainy o współpracy przy dokonywaniu kontroli osób, towarów i środków transportu przekraczających polsko-ukraińską granicę państwową, podpisanej w Kijowie dnia 25 czerwca 2001 r.

Umowa modyfikuje umowę między rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Gabinetem Ministrów Ukrainy o współpracy przy dokonywaniu kontroli osób, towarów i środków transportu przekraczających polsko-ukraińską granicę państwową, podpisaną w Kijowie dnia 25 czerwca 2001 r. Konieczność modyfikacji tej umowy powstała po przeprowadzeniu misji ewaluacyjnej Schengen. Przypomnę, że była to misja, która sprawdzała przygotowanie Polski do wejścia do strefy Schengen, czyli przygotowanie granic Polski, przygotowanie Straży Granicznej, jak również prawodawstwa. Po tej wizycie eksperci Unii Europejskiej zgłosili zastrzeżenia odnośnie do dyskryminacyjnego traktowania obywateli Unii Europejskiej przy przekraczaniu granicy polsko-ukraińskiej. Konkretnie zastrzeżenia dotyczyły art. 5 ust. 3, umowa ta bowiem w tym miejscu przewidywała możliwość dokonywania kontroli przez służby graniczne obu państw wspólnie, mówiąc potocznie, na wspólnym miejscu, w celu przyspieszenia i uproszczenia tych czynności. W przypadku ujawnienia przez funkcjonariuszy ukraińskich na terytorium Polski naruszenia prawa przez obywateli polskich umowa przewidywała przekazanie sprawy polskim służbom, z wyłączeniem doprowadzenia sprawcy na terytorium ukraińskie. I odwrotnie, na zasadzie wzajemności, dotyczyło to również obywateli ukraińskich kontrolowanych ewentualnie przez funkcjonariuszy polskich na terytorium Ukrainy. Eksperci Unii Europejskiej zgłosili zastrzeżenia do tego uregulowa-

nia, wskazując jego niezgodność z prawem unijnym, gdyż pomijało ono właśnie obywateli Unii Europejskiej. Procedowana dzisiaj przez Wysoką Izbę zmiana umowy między Polską a Ukrainą polega na przyznaniu obywatelom Unii Europejskiej, Europejskiego Obszaru Gospodarczego oraz Szwajcarii, a także członkom ich rodzin bez względu na ich obywatelstwo analogicznego wyłączenia możliwości doprowadzenia ich na terytorium Ukrainy we wspomnianych wcześniej sytuacjach. Usunięta więc zostaje dotychczasowa nierówność traktowania obywateli polskich i obywateli Unii Europejskiej – obywatele państw europejskich oraz członkowie ich rodzin w trakcie kontroli granicznej przez służby ukraińskie na terytorium Polski nie będą mogli być doprowadzani na terytorium Ukrainy. W wyniku tego nowego brzmienia art. 5 ust. 3 umowy poprawi się więc i zmieni sytuacja prawna obywateli Unii Europejskiej przekraczających granicę polsko-ukraińską, zostanie również uproszczona procedura kontroli granicznej. Zostaje w ten sposób zlikwidowana również niezgodność umowy z traktatem ustanawiającym Wspólnotę Europejską oraz z dyrektywą 2004/38 Wspólnoty Europejskiej.

Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej jednomyślnie rekomenduje Wysokiemu Senatowi przyjęcie procedowanej ustawy. Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

I poproszę teraz sprawozdawcę Komisji Spraw Zagranicznych, pana senatora Janusza Rachoń, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Janusz Rachoń:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Pan senator Dajczak bardzo wyczerpująco przedstawił problematykę. Chciałbym tylko dodać, że zgodnie z umową służby ukraińskie dokonujące kontroli granicznej na terytorium Polski nie będą mogły stosować doprowadzenia kontrolowanego na terytorium Ukrainy nie tylko w przypadku, gdy dana osoba będzie obywatelem polskim, ale także gdy będzie obywatelem Unii Europejskiej oraz innych państw Europejskiego Obszaru Gospodarczego, czyli Norwegii, Islandii, Lichtensteinu, oraz obywatelem Konfederacji Szwajcarskiej.

Pragnę dodać, że obecnie na polsko-ukraińskiej granicy mamy sześć przejść drogowych i cztery towarowe, gdzie odprawa odbywa się u każdego po swojej stronie, oraz dwa małe przejścia towarowe, gdzie wspólna odprawa odbywa się po stronie polskiej. Praktycznie więc ta umowa będzie dotyczyła tych dwóch małych przejść granicznych.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Właściwym trybem związania Rzeczypospolitej

(senator J. Rachoń)

Polskiej omawianą umową międzynarodową, ze względu na fakt, że dotyczy wolności i praw obywatelskich określonych w konstytucji, jest zgodnie z art. 89 ust. 1 pkt 2 i 5 ratyfikacja za uprzednią zgodą wyrażoną w ustawie.

Komisja Spraw Zagranicznych, po rozpatrzeniu ustawy na posiedzeniu w dniu 1 lipca 2010 r., wnosi jednomyślnie, aby Wysoki Senat uchwalić raczył załączony projekt uchwały bez poprawek. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minuty zapytania do senatorów sprawozdawców.

Czy są takie pytania? Nie ma. A myślałem, że pan senator do siebie...

(Senator Janusz Rachoń: Nie, nie, Panie Marszałku.)

Przepraszam. Trochę się zdziwiłem.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd.

Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych zostali upoważnieni minister spraw zagranicznych i minister spraw wewnętrznych i administracji.

Czy pan minister Borkowski albo pan minister Stachańczyk chciałby zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy?

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Jan Borkowski: Dziękujemy, nie.)

Dziękuję.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Piotr Stachańczyk: Dziękuję, Panie Marszałku.)

Dobrze, dziękuję.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawicieli rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie widzę chętnych.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców.

Przemówienie senatora w dyskusji nie może trwać dłużej niż dziesięć minut, a podpisane wnioski o charakterze legislacyjnym senatorowie składają do marszałka Senatu do momentu zamknięcia dyskusji.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu piętnastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Protokołu fakultatywnego do Konwencji o bezpieczeństwie personelu Organizacji Narodów Zjednoczonych oraz personelu współdziałającego, sporządzonego w Nowym Jorku dnia 8 grudnia 2005 r.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 904, a sprawozdanie komisji – w druku nr 904A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Spraw Zagranicznych, pana senatora Macieja Grubskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Maciej Grubski:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Panowie Ministrów! Panie i Panowie Senatorowie!

W imieniu senackiej Komisji Spraw Zagranicznych mam przyjemność przedstawić sprawozdanie dotyczące ustawy o ratyfikacji Protokołu fakultatywnego do Konwencji o bezpieczeństwie personelu Organizacji Narodów Zjednoczonych oraz personelu współdziałającego, sporządzonego w Nowym Jorku dnia 8 grudnia 2005 r.

Celem przywołanego protokołu jest rozszerzenie zakresu ochrony prawnej tego personelu, ustanowionej na podstawie konwencji o bezpieczeństwie personelu Organizacji Narodów Zjednoczonych i personelu współdziałającego. Konwencję stosuje się tylko do operacji ONZ mających na celu utrzymanie lub przywrócenie międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa, albo co do których Zgromadzenie Ogólne lub Rada Bezpieczeństwa ONZ uznają potrzebę stosowania tej konwencji ze względu na istnienie wyjątkowego zagrożenia dla bezpieczeństwa personelu uczestniczącego w danej operacji. Konwencji tej nie stosuje się do operacji ONZ, które zostały zatwierdzone przez Radę Bezpieczeństwa jako akcje przymusu na podstawie rozdziału 7 Karty Narodów Zjednoczonych, w których taki personel uczestniczy jako strona walcząca przeciwko zorganizowanemu siłom zbrojnym i w stosunku do której ma zastosowanie prawo międzynarodowych konfliktów zbrojnych.

Kilka lat stosowania konwencji pokazało niezadowalającą skuteczność jej postanowień. Powstała opinia o konieczności opracowania dokumentu rozszerzającego zakres ochrony przewidzianej przepisami tej konwencji.

Najważniejszą zmianą, jaką wprowadza protokół w dotychczasowych zasadach prawa ustanowionych na podstawie konwencji, jest rozszerzenie katalogu operacji ONZ, do których konwencja będzie miała zastosowanie.

Art. 2 protokołu stanowi, że strony tego protokołu będą stosować konwencję nie tylko do operacji określonych w art. 1 lit. c konwencji, ale również do wszystkich innych operacji ONZ ustanowionych przez kompetentny organ – do kompe-

(senator M. Grubski)

tentnych organów zalicza się Zgromadzenie Ogólne i Radę Bezpieczeństwa ONZ – i prowadzonych z upoważnienia lub pod jej kontrolą w celu dostarczenia pomocy humanitarnej, politycznej lub rozwojowej w procesie budowania pokoju lub dostarczenia pomocy humanitarnej w sytuacjach kryzysowych. Obecnie przystąpiło do protokołu dwadzieścia jeden państw.

Szanowny Panie Marszałku, Komisja Spraw Zagranicznych miała przyjemność rozpatrywać projekt ustawy w dniu 1 lipca. Nie było żadnych wątpliwości i senatorowie głosowali jednogłośnie. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy są takie pytania? Nie widzę zgłoszeń.

Dziękuję, Panie Senatorze.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister spraw zagranicznych.

Czy pan minister Borkowski chce zabrać głos?

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Jan Borkowski: Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.)

Dziękuję.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy są takie pytania? Nie widzę zgłoszeń.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców. Przemówienie senatora nie może trwać dłużej niż dziesięć minut, a podpisane wnioski o charakterze legislacyjnym należy składać do marszałka Senatu do zamknięcia dyskusji.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie napisał się do głosu.

Dla porządku informuję, że pan senator Stanisław Bisztyga złożył swoje przemówienie w dyskusji do protokołu*.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu siemnastego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o pracownikach

urzędów państwowych oraz ustawy o pracownikach samorządowych.

Jest to projekt ustawy wykonujący orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego. Zawarty jest w druku nr 811, a sprawozdanie komisji – w druku nr 811S.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, panią senator Grażynę Sztark, o przedstawienie wspólnego sprawozdania komisji o projekcie ustawy.

Senator Grażyna Sztark:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Jest to inicjatywa ustawodawcza stanowiąca wykonanie obowiązku dostosowania systemu prawa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 5 grudnia 2000 r. Trybunał stwierdził, że przepisy ustawy o pracownikach urzędów państwowych oraz ustawy o pracownikach samorządowych naruszają konstytucyjną równość obywateli, dając pracodawcy możliwość rozwiązania stosunku pracy w drodze wypowiedzenia stosunku pracy z mianowanym pracownikiem kobietą wcześniej o pięć lat niż z mianowanym pracownikiem mężczyzną z chwilą nabycia prawa do emerytury lub renty. Możliwość ta wynikała z różnicy osiągnięcia wieku emerytalnego przez mężczyznę z chwilą ukończenia sześćdziesiątego piątego roku życia, a kobiety – sześćdziesiątego roku życia.

W celu wykonania tego wyroku proponuje się dokonanie dwóch zmian. Pierwsza polega na nadaniu nowego brzmienia art. 13 ust. 1 pkt 5 ustawy z 1982 r. o pracownikach urzędów państwowych. W przypadku zaś pracowników samorządowych pierwotnie zakwestionowany przepis uległ już derogacji w związku z uchwaleniem nowej ustawy o pracownikach samorządowych, która uchylili poprzednią. Przepis przejściowy nowej ustawy nakazuje jednak dostosować do pracowników mianowanych przepisy dotychczasowe, czyli te niekonstytucyjne. Oznacza to konieczność uzupełnienia przepisów przejściowych ustawy z 2008 r. o pracownikach samorządowych. Należy zatem nadać nowe brzmienie art. 55 ust. 1 pktu 4 ustawy z dnia 21 listopada 2008 r. o pracownikach samorządowych.

Zaproponowane przepisy są zbieżne z innymi obowiązującymi już w tym zakresie regulacjami, na przykład ustawa z 2008 r. o służbie cywilnej, utrzymując możliwość wcześniejszego pójścia przez kobiety na emeryturę, daje im zarazem prawo do pozostania na stanowisku urzędnika mianowanego. Pracodawca nie będzie mógł zwolnić mianowanej urzędniczki, która nabyła uprawnienia emeryta, bez jej zgody do momentu ukończenia przez nią sześćdziesiątego piątego roku życia.

* Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator G. Sztark)

Komisje na wspólnym posiedzeniu w dniu 25 maja 2010 r. rozpatrzyły w pierwszym czytaniu przedstawiony przez wnioskodawców projekt ustawy o zmianie ustawy o pracownikach urzędów państwowych oraz ustawy o pracownikach samorządowych i wnoszą do Wysokiej Izby o przyjęcie załączonego projektu ustawy bez poprawek. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Pani Senator.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do sprawozdawcy komisji oraz do upoważnionego przedstawiciela wnioskodawcy.

Komisja Ustawodawcza upoważniła do jej reprezentowania również panią senator Grażynę Sztark.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie widzę zgłoszeń.

Czy przedstawiciel rządu chce zabrać głos w sprawie przedstawionego projektu ustawy?

Pan minister Duda.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda: Nie, dziękuję bardzo.)

Nie? Dziękuję.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie widzę zgłoszeń.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców. Przemówienie senatora w dyskusji nie może trwać dłużej niż dziesięć minut.

Podpisane wnioski o charakterze legislacyjnym senatorowie składają do marszałka Senatu do momentu zamknięcia dyskusji. Wnioski legislacyjne mogą obejmować wyłącznie zmiany zmierzające do wykonania orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego lub ich niezbędne konsekwencje.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się głosu.

Zamykam dyskusję.

Teraz Senat mógłby przystąpić do trzeciego czytania projektu ustawy. To trzecie czytanie objęłoby jedynie głosowanie. Zostanie ono przeprowadzone razem z innymi głosowaniami.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu osiemnastego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniu pieniężnym przysługującym osobom deportowanym do pracy przymusowej oraz osadzonym w obozach pracy przez III Rzeszę i Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Jest to projekt ustawy wykonujący orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego. Zawarty jest w druku nr 836, a sprawozdanie komisji – w druku nr 836S.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, pana senatora Stanisława Gogacza, o przedstawienie wspólnego sprawozdania komisji o projekcie ustawy.

Senator Stanisław Gogacz:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Mam zaszczyt w imieniu Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej przedstawić sprawozdanie o projekcie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniu pieniężnym przysługującym osobom deportowanym do pracy przymusowej oraz osadzonym w obozach pracy przez III Rzeszę i Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Przedmiotowa ustawa stanowi wykonanie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 16 grudnia 2009 r. Trybunał w uzasadnieniu do wyroku zakwestionował przede wszystkim tak zwane kryterium geograficzne, to znaczy, że w obecnym zapisie ustawy możliwość otrzymania świadczeń pieniężnych została uzależniona od tego, czy praca była wykonywana poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej, w jej granicach do roku 1939, a także poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej, w jej granicach po 1945 r. – chodzi tu o wywózki na terytorium Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich do roku 1948. Trybunał Konstytucyjny, wychodząc od zapisów art. 32 ust. 1 konstytucji, stwierdził, że tutaj naruszona została zasada równości. Mianowicie bardzo często się zdarzało, że osoby, które wyjeżdżały do pracy za granicę do miejscowości niewiele oddalonej od miejsca zamieszkania, takie świadczenie pieniężne otrzymywały, natomiast osoby, które były wywożone do pracy przymusowej w granicach II Rzeczypospolitej, choć na większą odległość niż wcześniej wymienione osoby, takiego świadczenia nie dostały. Dlatego to kryterium geograficzne było bardzo niesprawiedliwe i stąd się wzięła ta propozycja zmiany.

Jest również propozycja zmiany nazwy ustawy. Chodzi o to, żeby już w nazwie zaakcentować, że tu nie chodzi o wywiezienie za granicę, tylko o wywiezienie do pracy przymusowej. Propozycja ta zmierza do tego, żeby obecny tytuł ustawy został zmieniony na następujący: ustawa „o świadczeniu pieniężnym przysługującym osobom wywiezionym do pracy przymusowej oraz osadzonym w obozach pracy przez III Rzeszę i Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich”.

Chcę zwrócić uwagę – posiłkując się informacjami, jakie otrzymaliśmy od pełniącego obowiązki kierownika Urzędu do spraw Kombatantów

(senator S. Gogacz)

i Osób Represjonowanych – że problem w sensie formalnym dotyczyć mógłby około dwóch i pół tysiąca osób. Spośród dwóch i pół tysiąca wniosków o świadczenia pieniężne złożonych przez osoby, które kwalifikowały się do tych świadczeń, siedemset zostało rozpatrzonych pozytywnie, pozostałe natomiast zostały odrzucone przede wszystkim ze względu na to kryterium geograficzne.

Sprawa jest na tyle pilna, że ustawa powinna zostać jak najszybciej przez nas przyjęta. Ta inicjatywa została uruchomiona dlatego, że osoby, których dotyczy, są już w podeszłym wieku. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do sprawozdawcy komisji oraz do upoważnionego przedstawiciela wnioskodawców.

Przypominam, że Komisja Ustawodawcza upoważniła do jej reprezentowania również senatora Stanisława Gogacza.

Pani senator Rotnicka, proszę uprzejmie.

Senator Jadwiga Rotnicka:

Panie Marszałku! Kolego Sprawozdawco!

Ja mam następujące pytanie. W świetle tego, co pan powiedział, jeśli dobrze rozumiem... W czasie wojny były wywózki na tak zwane okopy, które odbywały się na terenie naszego kraju, czyli w granicach, no nie wiem, dawnej Rzeczypospolitej.

(Senator Stanisław Gogacz: II Rzeczypospolitej.)

II Rzeczypospolitej. Czy te świadczenia tym osobom też by przysługiwały?

(Senator Stanisław Gogacz: Tak, tak.)

Czy należy przez to rozumieć, że dotyczy to nie tylko pracy na terenach III Rzeszy i Związku Radzieckiego, ale także na terenie naszego kraju?

(Senator Stanisław Gogacz: Tak, tak, Pani Senator.)

Chodzi po prostu o przymusową pracę.

Senator Stanisław Gogacz:

Tak, Pani Senator.

Z tym że ja, sugerując się treścią pytania, chciałbym powiedzieć – choć powinienem był oczywiście powiedzieć o tym wcześniej, jeszcze w trakcie sprawozdania – że takim kryterium, które wcześniej nie było uwzględniane, a powinno się znaleźć w ustawie w związku z odejściem od tak zwanego kryterium geograficznego, jest kryterium oddzielenia od rodziny. Chodzi o to, że z wywózką do pracy w granicach państwa wiązała się rozłąka z rodziną. I to jest to nowe kryterium, którego do tej pory nie było.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Gogacz i potem pan senator Dajczak.

Senator Stanisław Gogacz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Moim zdaniem, to bardzo dobrze, że ta ustawa wejdzie w życie. Ja jestem z Warmii i Mazur i wiem, że takich przypadków jest tam sporo.

Powiedział pan, że o takie odszkodowania ubiega się dwa i pół tysiąca osób. Czy mógłby pan powiedzieć, ile spośród tych osób było deportowanych do III Rzeszy, a ile do ZSRR? Czy są takie dane?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

I pan senator Dajczak. Proszę bardzo.

Senator Władysław Dajczak:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Chciałbym nawiązać do problemu, który poruszyła pani senator. Ja mam, Panie Senatorze Sprawozdawco, wątpliwość związaną z dodaniem tego, o czym pan mówił.

Czy należy wskazywać jako konieczny element definicji deportacji rozłąkę z osobami bliskimi? Zachodzi obawa, że to właśnie może utrudnić uzyskanie takiego świadczenia jakiejś grupie osób. Bo jak należy rozumieć tę rozłąkę? Przecież mogły się zdarzać sytuacje, kiedy wywożono całe rodziny. Czy w takiej sytuacji można mówić o rozłące i czy to kryterium nie spowoduje, że te osoby nie będą mogły uzyskać świadczenia?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Stanisław Gogacz:

Chcę powiedzieć, że jeżeli chodzi o liczbę osób, które zostały wywiezione, to należy zwrócić uwagę na to, że być może część z tych osób otrzymuje jeszcze świadczenia z innego tytułu, dlatego że oprócz dyskutowanej przez nas ustawy świadczenia wynikające z art. 19 konstytucji – gdzie jest mowa o tym, że państwo polskie powinno w sposób szczególnie opiekować się obywatelami, którzy walczyli o niepodległość, zwłaszcza inwalidami wojennymi – jest szereg ustaw, których te osoby mogły się stać beneficjentami. Ja pozwolę sobie wymienić tutaj chociażby ustawę o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i wojskowych, ustawę o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojen-

(senator S. Gogacz)

nych, o świadczeniach pieniężnych przysługujących żołnierzom zastępczej służby itd., itd. Z mojej wiedzy – chyba że przedstawiciel rządu będzie miał inną wiedzę – wynika, że te świadczenia się nie kumulują, nie można łączyć tych świadczeń.

Chciałbym też powiedzieć, że wielkość tych świadczeń jednak nie jest... No, trudno tutaj oceniać, czy jest duża, czy mała, pozostawiam to już państwu. Otóż zgodnie z omawianą ustawą wysokość podstawowego świadczenia jest uzależniona od okresu trwania represji. I obecnie za każdy pełen miesiąc trwania pracy uprawniony otrzymuje 8 zł 68 gr, ale może to być suma obejmująca nie więcej niż dwadzieścia miesięcy.

Ja tu mówiłem o liczbie dwóch i pół tysiąca, posługując się pismem z 22 kwietnia 2010 r. pana Jana Stanisława Ciechanowskiego, pełniącego obowiązki kierownika Urzędu do spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych. Może zacytuję to pismo. „Do urzędu wpłynęło do dnia dzisiejszego około dwóch tysięcy pięciuset wniosków o przyznanie świadczenia. Jednak kierownik urzędu za zasadne uznał tylko siedemset z nich. Przesłanką decyzji odmownych było głównie świadczenie przez stronę pracy w miejscu zamieszkania, więc nie występował element wywiezienia”. Czyli te dwa i pół tysiąca, ta liczba wymieniona w cytowanym przed chwilą piśmie, jest takim punktem odniesienia.

Być może sam fakt... Zresztą intencją sędziów Trybunału Konstytucyjnego było również, ażeby ten wyrok przyczynił się do tego, żeby ci, którzy w ogóle nie złożyli takich wniosków, jednak zainteresowali się tym. Stąd ta liczba.

Drugie pytanie dotyczyło... To chyba było już zawarte w mojej odpowiedzi. Być może pan minister będzie coś wiedział o jeszcze innej liczbie.

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Drugie pytanie dotyczyło tego, jak wygląda podział – chodzi o wywiezionych do ZSRR i do III Rzeszy.)

Jeżeli chodzi o podział, mogę się do tego odnieść tylko w znaczeniu systemowym. W ustawie przewiduje się udzielanie świadczeń – zresztą pozostawiamy, co było do tej pory – w przypadku wywózek do Związku Radzieckiego do roku 1948, zaś w przypadku Niemców hitlerowskich – do 1939 r. Chciałbym powiedzieć, że to kryterium geograficzne, oprócz tych powodów, o których wcześniej powiedziałem, nie jest zasadne również z tego względu, że państwo polskie było podzielone na pewne tereny administracyjne, różniące się od siebie.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Więcej chętnych do zadawania pytań nie widzę. Dziękuję...

(Rozmowy na sali)

Tak?

(Senator Stanisław Gogacz: Chodzi o liczbę?)

Senator Władysław Dajczak:

Nie, nie, chodziło mi o definicję rozłąki. To może spowodować utrudnienia dla niektórych osób, jeśli chodzi o uzyskanie tego świadczenia, bo przecież wywożono całe rodziny. Gdyby mógł pan senator sprecyzować definicję rozłąki...

Senator Stanisław Gogacz:

Oczywiście w komisji odbyła się debata na temat, jak do tego podejść, bo tak jak pan mówi, są najróżniejsze sytuacje. Ale poprzestaliśmy na tym zapisie. Trudno mi jest to wytłumaczyć głębiej. Po prostu po długiej dyskusji zatrzymaliśmy się właśnie na tym.

(Senator Bogdan Borusewicz: Jak rozumiem, Panie Senatorze, dwa elementy są brane pod uwagę – wywiezienie z miejscowości i rozłąka. Chodzi o te dwa elementy, tak?)

Tak, tak.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Czy przedstawiciel rządu chce zabrać głos w sprawie przedstawionego projektu ustawy? Pan minister Duda albo pan kierownik?

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda: Dziękujemy, Panie Marszałku, za możliwość zabrania głosu, ale nie mamy nic do dodania.)

A pan Jan Ciechanowski, kierownik Urzędu do spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, też nie chce zabrać głosu? Nie.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu, związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Pan senator Gorczyca chciał powtórzyć pytanie.

Senator Stanisław Gorczyca:

Panie Ministrze, mnie interesuje informacja, ile było złożonych wniosków, ile z nich dotyczyło III Rzeszy, a ile ZSRR.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo.

Pełniący Obowiązki Kierownik Urzędu do spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych Jan Ciechanowski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Z dwóch tysięcy pięciuset wniosków zdecydowana większość dotyczy III Rzeszy, śladowa ilość wniosków dotyczy wywiezienia do Związku Socjalistycznego.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Czy są jeszcze inne pytania? Nie.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców. Przemówienie senatora w dyskusji nie może trwać dłużej niż dziesięć minut.

Podpisane wnioski o charakterze legislacyjnym senatorowie składają do marszałka Senatu do momentu zakończenia dyskusji. Wnioski legislacyjne mogą obejmować wyłącznie zmiany zmierzające do wykonania orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego oraz niezbędne konsekwencje.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

Dla porządku informuję, że pan senator Muchacki złożył swoje przemówienie w dyskusji do protokołu*.

Zamykam dyskusję.

Teraz Senat mógłby przystąpić do trzeciego czytania projektu ustawy, które obejmowałyby jedynie głosowanie. Ale zostanie ono przeprowadzone razem z innymi głosowaniami.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dziewiętnastego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie granicy państwowej.

Jest to projekt ustawy wykonujący orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego. Treść projektu zawarta jest w druku nr 813, a sprawozdanie komisji – w druku nr 813S.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Obrony Narodowej, pana senatora Stanisława Gogacza, o przedstawienie wspólnego sprawozdania komisji o projekcie ustawy.

Senator Stanisław Gogacz:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Przedstawię sprawozdanie Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Obrony Narodowej na temat ustawy o zmianie ustawy o ochronie granicy państwowej. Nowelizacja wynika z obowiązku realizacji wyroku Trybunału Konstytucyjnego. W zasadzie chodzi o dwa wyroki konstytucyjne.

Pierwszy wyrok konstytucyjny zapadł 15 stycznia 2009 r., a chodziło o zapis dotyczący ustawy – Prawo lotnicze, dokładnie art. 122. Zakwestionowano ten zapis w związku z tym, że zbyt łatwo byłoby zestrzelić statek powietrzny, samolot. To nie było zdefiniowane zgodnie z obowiązującymi zasadami, jakie znajdujemy w konstytucji – mówimy tu o art. 30 konstytucji, art. 31 ust. 3, a także o art. 2, gdzie jest mowa o godności człowieka, zakresie korzystania z konstytucyjnej wolności

i praw itd., itd. Przy okazji wyroku dotyczącego ustawy – Prawo lotnicze Trybunał Konstytucyjny posiłkował się zapisem, który znajduje się w ustawie o ochronie granicy państwowej. Chodzi o art. 18b. I Trybunał Konstytucyjny zakwestionował, z tych samych, można powiedzieć, powodów, art. 18b w tej ustawie, stwierdzając, że nie można tak samo traktować tych statków powietrznych, na których pokładzie są sami terroryści albo jest jeden terrorysta i nie ma nikogo więcej, i tych samolotów, na których pokładzie znajduje się na przykład jeden terrorysta, a resztę stanowią cywile. Chodziło o to, ażeby takie rozróżnienie nastąpiło.

Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że w obecnych zapisach ta sytuacja jest zdefiniowana zbyt ogólne. Trybunał wskazał między innymi na zapisy art. 18b ust. 2, gdzie na przykład w pktcie 3 lit. c są bardzo nieostre sformułowania. Mianowicie stwierdza się tam, że w przypadku niezastosowania się do któregokolwiek z wezwań i poleceń, o których mowa w ust. 1, obcy statek powietrzny – proszę zwrócić uwagę, że obecnie dotyczy to obcego statku powietrznego zarówno wojskowego, jak i cywilnego – może być przechwycony, może być ostrzeżony strzałami, może być zniszczony, może być zniszczony bez dokonania czynności, o których mowa w ust. 2 i w pkt 1, w sytuacji dokonywania zbrojnej napaści, gdy nie posiada załogi na pokładzie i gdy wymagają tego względy bezpieczeństwa. Właśnie, co znaczy to sformułowanie „wymagają tego względy bezpieczeństwa”, jeśli mamy do czynienia z samolotem pełnym cywilów? Czy tak ogólnikowe stwierdzenie powinno wystarczać? Drugie w tym zapisie zbyt ogólnikowe, jak uznał Trybunał Konstytucyjny, stwierdzenie sprowadza się do następujących słów: „użyty do działań sprzecznych z prawem”. No właśnie, co to znaczy: „użyty do działań sprzecznych z prawem”? Na tej podstawie miałyby dochodzić do zestrzelenia – być może zbyt łatwo – tego samolotu?

Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom Trybunału Konstytucyjnego, komisje proponują następującą nowelizację, mianowicie dodanie rozróżnienia między wojskowym a cywilnym statkiem powietrznym. To, co do tej pory dotyczyło i wojskowego, i cywilnego statku, czyli ta łatwość, z jaką można podjąć decyzję, pozostawia się tylko w przypadku statku wojskowego. A jeżeli chodzi o cywilny statek, to dodaje się pkt 2b, który stwierdza: „Przepis ust. 2a stosuje się do obcego cywilnego statku powietrznego, który nie posiada żadnych osób na pokładzie lub na pokładzie którego znajdują się wyłącznie zamachowcy.” Czyli ograniczono jakby wprost korzystanie z przepisów tej ustawy, jeżeli chodzi o zestrzelenie statków cywilnych, tylko do sytuacji, kiedy nie ma żadnych osób na pokładzie lub kiedy na pokładzie statku znajdują się wyłącznie zamachowcy. Ale chcę dodać, że to wcale nie znaczy, iż nie może to wynikać z innych przepisów, o ile oczywiście uzna to za niezbędne dowódca operacyjnych sił

* Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator S. Gogacz)

zbrojnych, bo to on podejmuje takie decyzje zarówno w odniesieniu do statków cywilnych, jak i wojskowych. Jeżeli uzna on, że statek cywilny zagraża bezpieczeństwu osób trzecich, to oczywiście na podstawie innych przepisów ogólnych może taką właśnie decyzję podjąć. I tu można się odwoływać do kodeksu karnego, do art. 25, 26. Są tam odpowiednie przepisy, które stwierdzają, że w razie przekroczenia granicy obrony koniecznej, stanu wyższej konieczności... itd. Czyli nie popełnia przestępstwa ten, kto działa w celu uchylenia bezpośredniego niebezpieczeństwa grożącego jakimkolwiek dobru chronionemu prawem... itd. O tym samym mówi również konwencja chicagowska dotycząca bezpieczeństwa lotniczego. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do sprawozdawcy komisji oraz do upoważnionego przedstawiciela wnioskodawców.

Przypominam, że Komisja Ustawodawcza upoważniła do jej reprezentowania pana senatora Stanisława Gogacza.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie widzę chętnych.

Dziękuję, Panie Senatorze.

(Senator Stanisław Gogacz: Dziękuję.)

Czy przedstawiciel rządu chce zabrać głos w sprawie przedstawionego projektu ustawy? Pan minister...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Zbigniew Włosowicz: Włosowicz.)

...Włosowicz?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Zbigniew Włosowicz:

Dziękuję bardzo.

Od trzech tygodni jestem podsekretarzem stanu w miejsce świętej pamięci Stanisława Komorowskiego. To dla mnie ogromny zaszczyt, że mogę być z państwem w tej sali.

Chciałbym podziękować bardzo. To jest ważny kawałek legislacji, aczkolwiek jeszcze trochę pracy nas czeka, ponieważ są sprawy, które w następstwie tego muszą być wyjaśnione. Ale to jest kwestia dalszych kroków. Za to bardzo dziękujemy.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do obecne-

go na posiedzeniu przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy są takie pytania? Nie.

To ja mam pytanie.

Senator Bogdan Borusewicz:

Skoro decyzja dotycząca zestrzelenia tego cywilnego statku powietrznego może być zrealizowana w innej sytuacji niż te dwa przypadki wskazane w ustawie, bo na przykład na podstawie kodeksu karnego, to czy to oznacza, że w każdym przypadku będzie rozstrzygał sąd, Panie Ministrze?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Zbigniew Włosowicz:

Panie Marszałku, nie potrafię w tej chwili odpowiedzieć na to pytanie.

Senator Bogdan Borusewicz:

No dobrze. W dużej mierze było to pytanie retoryczne.

(Senator Stanisław Gogacz: Na pewno dowódca sił operacyjnych, który w tej chwili...)

Jasne, ale pan stwierdził, Panie Sprawozdawco, że kiedy w innych przypadkach trzeba podjąć taką decyzję, to można ją podjąć w oparciu o kodeks karny, tak?

Senator Stanisław Gogacz:

No tak, Panie Marszałku. Pamiętamy na przykład 11 września, to nie było tak dawno.

(Senator Bogdan Borusewicz: Jasne. Ale...)

Może się zdarzyć tak, że statek powietrzny, na którym będą cywile, statek, którego nie powinniśmy zestrzelić, będzie się zbliżał, co będzie mogło wywołać dużą katastrofę. I wtedy decyzję podejmuje dowódca sił operacyjnych.

(Senator Bogdan Borusewicz: Na podstawie kodeksu, tak?)

Na podstawie kodeksu, jak również chicagowskiej konwencji dotyczącej bezpieczeństwa lotów.

Senator Bogdan Borusewicz:

Kodeksu postępowania karnego, tak?

(Senator Leon Kieres: Na pewno nie na podstawie kodeksu karnego...)

Stąd moje pytanie, bo usłyszałem akurat, że pan sprawozdawca... Dobrze.

Proszę państwa... Nie, nie, ja tutaj...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Zbigniew Włosowicz: Panie Marszałku, można? Bo tutaj...)

Tak?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Obrony Narodowej
Zbigniew Włosowicz:**

...chyba nastąpiło małe nieporozumienie. To, co zostało przez państwa przedstawione i wypracowane na posiedzeniu komisji, stawia sprawę bardzo klarownie. Nie mamy jeszcze uregulowanych wszystkich możliwych sytuacji i te prace w dalszym ciągu będą się toczyły, ale ten przepis w moim odczuciu zamyka tę kwestię o tyle, że jest tu tylko jedna możliwość. Decyzję podejmuje – jednoosobowo – dowódca operacyjny sił zbrojnych i są bardzo konkretne sytuacje, które do tego mogą doprowadzić. Ich lista, tak jak powiedziałem, nie wyczerpuje wszystkich możliwych sytuacji, bo proszę zwrócić uwagę na to, że projekt dopuszcza tutaj działania podjęte wobec obcych statków cywilnych i wojskowych. To jedyna kategoria statków powietrznych, z którymi mamy do czynienia w tym kawałku legislacji, a przecież są jeszcze inne statki powietrzne, choćby nasze, i cywilne, i pozostałe. Tak że ten fragment, ta część będzie dyskutowana – wczoraj rozpoczęła się debata, w której miałem zaszczyt i przyjemność uczestniczyć – ale ten przepis zamyka sprawę, przynajmniej na tym obszarze finalnym. Dziękuję bardzo.

Senator Bogdan Borusewicz:

Dziękuję za dookreślenie tego. Ale jeżeli chodzi o statki cywilne, obce statki cywilne, to są wymienione enumeratywnie dwie sytuacje. Można zestrzelić taki statek wtedy, kiedy w samolocie nie ma nikogo, a w drugim przypadku wtedy...

(*Senator Antoni Motyczka:* Kiedy są obecni terroryści.)

(*Senator Stanisław Gogacz:* Sami terroryści.)

...kiedy są terroryści, ale nie ma osób postronnych. Tak? To jaka jest możliwość użycia siły, czyli zestrzelenia samolotu, w którym są pasażerowie i terroryści? No, nie jest to sytuacja wymyślona. Skoro ten zapis tak wygląda, jak został zreferowany, to czy taka możliwość w ogóle istnieje, Panie Ministrze?

Oczywiście realnie może istnieć, tylko po prostu wiąże się z zagrożeniem karnym...

(*Senator Leon Kieres:* ...Z zagrożeniem karnym w razie przekroczenia uprawnień lub niedopełnienia obowiązków, na przykład należytej staranności, o której mówi ustawa. Czyli najpierw musi być ostrzeżenie strzałami ostrzegawczymi, później...)

Ja to rozumiem, ale do pana ministra mam pytanie: czy jest możliwość zestrzelenia samolotu, w którym są terroryści i pasażerowie?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Obrony Narodowej
Zbigniew Włosowicz:**

Panie Marszałku, ten fragment legislacji, który mamy przed sobą, takiej możliwości nie daje. To jest niezwykle trudny moment, w którym obsługujący samolot przechwytyjący ten obiekt latający będzie musiał dokonać ustaleń, czy jest coś... To jest niezwykle trudne i wszyscy zdajemy sobie z tego sprawę.

(*Senator Grażyna Sztark:* Jest możliwe...)

(*Senator Bogdan Borusewicz:* Ja nie chciałem rozpoczynać dyskusji, ta dyskusja się odbyła w komisji.)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator ma pytanie, tak?

Senator Zbigniew Meres:

Panie Marszałku, nie wiem, czy pytanie, ale może pomógłbym znaleźć odpowiedź.

(*Marszałek Bogdan Borusewicz:* W formie pytania.)

Wydaje mi się, że poza ustawą, którą w tej chwili procedujemy, jest jeszcze, Panie Marszałku, coś takiego, co funkcjonowało i funkcjonuje, to znaczy kontratypy, czyli stan obrony koniecznej albo stan wyższej konieczności. Nie wiem, czy mam rację, może się myłę, ale coś takiego chyba funkcjonuje.

(*Senator Leon Kieres:* Nie, to dotyczy...)

Senator Bogdan Borusewicz:

Nie, ja nie chcę dyskutować w tej chwili na temat tej ustawy. Bardzo możliwe, że nie do końca zrozumiałem...

(*Senator Stanisław Gogacz:* Czy ja mogę?)

Proszę bardzo, Panie Sprawozdawco.

Senator Stanisław Gogacz:

Jeżeli pozwoliłem sobie przywołać kodeks karny, to chodziło mi o art. 25 §1, który stwierdza: „Nie popełnia przestępstwa, kto w obronie koniecznej odpiera bezpośredni, bezprawny zamach na jakiegokolwiek dobro chronione prawem”. Chodziło mi tu o dowódcę sił operacyjnych, bo w takiej sytuacji dowódca sił operacyjnych ma wielki dylemat...

(*Marszałek Bogdan Borusewicz:* Jasne...)

...czy wydać, czy nie wydać...

Senator Bogdan Borusewicz:

Jasne. I stąd moje pytanie: czy na podstawie tego artykułu decyzję o tym podejmuje sąd,

(marszałek B. Borusewicz)

o tym, czy była to obrona konieczna, czy nie, czy to zestrzelenie było w ramach obrony koniecznej? Ja nie jestem prawnikiem... Jeżeli powołujemy się na...

(Senator Leon Kieres: Ale to ewidentnie sąd musi rozstrzygnąć.)

Oczywiście, sąd musi rozstrzygnąć, czyli musi być procedura sądowa.

(Senator Leon Kieres: Ale tylko pod warunkiem, że sprawa dotrze do sądu, czyli prokuratura uzna, że należy oskarżyć dowódcę...)

Jasne, jasne. No, to już mam w tej sprawie jasność, bo właśnie wydawało mi się, że musi być procedura sądowa, wniosek prokuratora.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Czy są jeszcze jakieś pytania? Nie widzę chętnych. Otwieram dyskusję.

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców.

Przemówienie senatora w dyskusji nie może trwać dłużej niż dziesięć minut, a podpisane wnioski o charakterze legislacyjnym senatorowie składają do marszałka Senatu do momentu zamknięcia dyskusji.

Wnioski legislacyjne mogą obejmować wyłącznie zmiany zmierzające do wykonania orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego oraz ich niezbędne konsekwencje.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

Zamykam dyskusję.

Teraz Senat mógłby przystąpić do trzeciego czytania projektu ustawy. To trzecie czytanie objęłoby jedynie głosowanie. Zostanie ono przeprowadzone razem z innymi głosowaniami.

Teraz proszę pana senatora sekretarza o odczytanie komunikatów.

Senator Sekretarz Stanisław Gorczyca:

Dziękuję.

Wspólne posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej w sprawie rozpatrzenia wniosków do ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw odbędzie się jutro w sali nr 182, zacznie się o godzinie 8.30. Następnie Komisja Gospodarki Narodowej rozpatrzy wnioski do ustawy o zmianie ustawy o materiałach wybuchowych przeznaczonych do użytku cywilnego oraz ustawy o wykonywaniu działalności gospodarczej w zakresie wytwarzania i obrotu materiałami wybuchowymi, bronią, amunicją oraz wyrobami i technologią o przeznaczeniu wojskowym lub policyjnym.

I komunikat drugi. Posiedzenie Komisji Ustawodawczej w sprawie rozpatrzenia wniosków zgłoszonych do ustawy o zmianie ustawy – Kodeks wykroczeń, druk senacki nr 898, odbędzie się jutro w sali nr 179, początek o godzinie 8.20. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Ogłaszam przerwę do jutra do godziny 9.00.

(Przerwa w posiedzeniu o godzinie 18 minut 35)

(Wznowienie posiedzenia o godzinie 9 minut 01)

(Posiedzeniu przewodniczą marszałek Bogdan Borusewicz oraz wicemarszałkowie Marek Ziółkowski i Zbigniew Romaszewski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Wznawiam posiedzenie.

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydialnym.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwudziestego porządku obrad: informacja Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego Rzeczypospolitej Polskiej o działalności Sądu Najwyższego w roku 2009.

Tekst informacji zawarty jest w druku nr 875. Marszałek Senatu otrzymaną informację skierował do Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji. Komisja na posiedzeniu w dniu 24 czerwca 2010 r. zapoznała się z przedstawioną informacją i poinformowała o tym marszałka Senatu.

Informację przedstawi pan Janusz Godyń, prezes Sądu Najwyższego kierujący pracami Izby Wojskowej.

Proszę pana prezesa o zabranie głosu i przedstawienie informacji.

Prezes Sądu Najwyższego Janusz Godyń:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Przypadł mi zaszczyt przedstawienia sprawozdania Wysokiej Izbie w zastępstwie pierwszego prezesa Sądu Najwyższego.

Informacja o działalności Sądu Najwyższego w 2009 r., złożona Senatowi przez pierwszego prezesa stosownie do treści art. 4 §2 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym, jest opracowaniem obszernym, liczącym sto czterdzieści trzy strony. Ale uspokajam: nie będę *in extenso* cytował, ze zrozumiałych względów ograniczę się do zasygnalizowania podstawowych kierunków pracy i najważniejszych problemów działalności Sądu Najwyższego.

W roku ubiegłym wpłynęło dziewięć tysięcy sto dwadzieścia dziewięć spraw, o dwieście trzydzie-

ści dziewięć więcej niż w roku 2008, w tym najwięcej, gdyż pięć tysięcy dziewięćset osiemdziesiąt pięć, było kasacji, to jest 66% ogółu spraw. Z kolei rozpoznano dziewięć tysięcy dwadzieścia pięć spraw, czyli liczbę zbliżoną do liczby spraw, które wpłynęły, chociaż nie były to, co oczywiste, sprawy tożsame. Zawsze bowiem wśród spraw rozpoznawanych w danym roku znajdują się sprawy, które wpłynęły w poprzednich okresach sprawozdawczych, a w szczególności te, które wpłynęły pod koniec roku poprzedzającego ten okres. Wśród spraw rozpoznanych dominowały kasacje, których było pięć tysięcy siedemset sześćdziesiąt cztery, to znaczy 64% ogółu spraw rozpoznanych, oraz zażalenia – tysiąc dwadzieścia cztery, czyli 11% ogółu spraw. Na pozostałą liczbę załatwionych spraw składają się kwestie prawne, których było dwieście dwadzieścia cztery, apelacje od orzeczeń wojskowych sądów okręgowych, skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia – tego typu spraw było pięćset osiemdziesiąt dziewięć, też stosunkowo dużo – sprawy z zakresu ochrony konkurencji i konsumentów, skargi na przewlekłość postępowania, skargi o wznowienie, wnioski o przekazanie sprawy innemu sądowi, o ułaskawienie, wnioski incydentalne oraz protesty wyborcze, których było czterdzieści dziewięć, głównie związanych z wyborami do Parlamentu Europejskiego.

Problemowa charakterystyka orzecznictwa w poszczególnych izbach Sądu Najwyższego przedstawia się następująco. Najpierw powiem o Izbie Cywilnej. Sąd Najwyższy podjął osiemdziesiąt trzy uchwały, w tym jedną uchwałę w pełnym składzie izby, oraz sześć uchwał w składzie siedmiu sędziów, jednej z nich nadając moc zasady prawnej. W porównaniu z rokiem ubiegłym liczba uchwał zmniejszyła się, co nie jest następstwem obniżenia wpływu, lecz przede wszystkim wynika z wzrostu liczby przypadków, w których odmówiono podjęcia uchwały, przejęto sprawę do rozpoznania lub zwrócono akta celem usunięcia braków. Wysoki wpływ zagadnień prawnych w sprawach cywilnych przedstawionych do rozstrzygnięcia Sądowi Najwyższemu jest powodowany, jak co roku, trudnościami jurysdykcyjnymi po-

(prezes J. Godyń)

wstającymi w sądach powszechnych przy wykładni prawa o nie zawsze najlepszej jakości, a także ograniczeniami w dostępie do skargi kasacyjnej. Spośród siedmiu uchwał podjętych przez skład powiększony, w tym przez pełny skład izby, trzy zapadły na skutek wniosków rzecznika praw obywatelskich, dwie – w wyniku rozstrzygnięcia zagadnień prawnych przekazanych przez zwykłe składy Sądu Najwyższego oraz po jednej – na skutek wniosku pierwszego prezesa Sądu Najwyższego oraz wniosku rzecznika ubezpieczonych.

Uchwała pełnego składu izby dotyczy niezwykle ważnego, a zarazem skomplikowanego jurydycznie problemu zaliczania do odszkodowania zasądanego na podstawie art. 446 §1 kodeksu cywilnego zasiłku pogrzebowego przyznawanego na podstawie stosownego przepisu ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Z wnioskiem o rozstrzygnięcie tej rozbieżności wystąpił rzecznik ubezpieczonych. Pełny skład izby przyjął, że zasiłek pogrzebowy, o którym mowa, nie podlega uwzględnieniu przy ustalaniu odszkodowania dochodzonego na podstawie przepisów kodeksu cywilnego. Oznacza to między innymi, że Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych nie przysługuje roszczenie regresowe z tytułu wypłaty tego zasiłku.

Wszystkie uchwały podjęte w 2009 r. przez Izbę Cywilną w składzie siedmiu sędziów mają dużą wagę jurysdykcyjną i dotyczą zagadnień, które należy zaliczyć do bardzo ważnych, także z punktu widzenia interesu publicznego oraz praktyki sądowej. Niektóre z nich odegrają z pewnością istotną rolę w obrocie cywilnoprawnym, a większość bez wątpienia przyczyni się do rozwoju czy choćby wzbogacenia nauki prawa cywilnego.

Na pierwszy plan ze względu na rangę prawną i znaczenie społeczne wysuwa się uchwała z dnia 19 maja 2009 r. dotycząca odpowiedzialności za tak zwane zaniechania normatywne; głosi ona, że Skarb Państwa odpowiada za szkodę wyrządzoną niewydaniem aktu normatywnego, którego obowiązek wydania powstał po wejściu w życie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Uchwała ta, stanowiąca pokłosie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 4 grudnia 2001 r., dotycząca konstytucyjnej oceny art. 417 kodeksu cywilnego, wyjaśnia powstałe na tle tego wyroku wątpliwości i rozbieżności.

Bardzo istotną rolę odegra z pewnością uchwała z 16 grudnia 2009 r. rozstrzygająca zagadnienie, czy przy rozpoznawaniu wniosku o wpis w księdze wieczystej decydujące znaczenie ma stan rzeczy w chwili orzekania, czy też, zważywszy na szczególny charakter postępowania wieczystoksięgowego i jego funkcje publiczne, stan istniejący w chwili złożenia wniosku o wpis. Sąd Najwyższy orzekł, nadając tej uchwale moc zasady

prawnej, że sąd rozpoznający wniosek o wpis w księdze wieczystej związany jest stanem istniejącym w chwili złożenia wniosku i kolejnością jego wpływu.

Spośród uchwał podjętych przez Sąd Najwyższy w składach zwykłych około 50%, a więc nieco więcej niż w roku poprzednim, dotyczyło zagadnień prawa cywilnego materialnego. Jak co roku obejmowały one szeroki zakres problemów, wśród których trudno wyróżnić dominującą tematykę. Orzeczone uchwały dotyczyły między innymi służebności gruntowych, stosunków obligacyjnych, nieważności czynności prawnej ze względu na formę, problematyki spółek, postępowań odrębnych – nakazowego oraz w sprawach gospodarczych, a także przepisów egzekucyjnych.

W zakresie stosunków obligacyjnych bardzo ważne dla praktyki zagadnienie prawne zostało rozstrzygnięte w uchwale dokonującej wykładni art. 691 kodeksu cywilnego. Po przywróceniu tego artykułu do kodeksu cywilnego w 2001 r. pojawiło się pojęcie osoby, która pozostawała faktycznie we wspólnym pożyciu z najemcą, jako osoby wstępującej w stosunek najmu w razie śmierci najemcy. Sąd Najwyższy dokonał analizy tego przepisu w jego nowym brzmieniu, dostrzegając przede wszystkim wyraźną tendencję do zawężania kręgu osób wstępujących z mocy prawa w stosunek najmu po zmarłym najemcy przez rezygnację z niedookreślonego, pojemnego i rozciąganego w orzecznictwie ponad miarę określenia „osoba bliska”. W związku z tym zdaniem Sądu Najwyższego nie ma podstaw do zrównywania pojęcia „osoba, która pozostawała faktycznie we wspólnym pożyciu z najemcą” z pojęciem „osoba pozostająca z najemcą we wspólnocie domowej, duchowej i gospodarczej”. Biorąc pod uwagę intencję ustawodawcy, a także interesy właścicieli budynków, w których znajdują się wynajmowane lokale, Sąd Najwyższy przyjął, że faktyczne wspólne pożycie oznacza więź łączącą dwie osoby, pozostające w takich relacjach jak małżonkowie. Oznacza to, że pojęciem tym objęci są również konkubenci. Otwarte jednak pozostaje pytanie, czy chodzi tu także o członków związków partnerskich tej samej płci.

Z uchwał dotyczących postępowania egzekucyjnego wymienić należy uchwałę rozstrzygającą kwestię dopuszczalności wystawienia bankowego tytułu wykonawczego przeciwko osobie, która bezpośrednio z bankiem dokonała czynności bankowej po śmierci tej osoby. Nawiązując do uchwały z dnia 7 stycznia 2004 r., stwierdzono, że w takiej sytuacji wystawienie tytułu bankowego nie jest dopuszczalne.

Ważne zagadnienia prawnomaterialne i procesowe Izba Cywilna wyjaśniła także w orzeczeniach kasacyjnych. Ich tematyka jest różnorodna. Istotne znaczenie z punktu widzenia skutków orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego ma

(prezes J. Godyń)

wyrok Sądu Najwyższego, w którym przyjęto, że orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego stwierdzające niezgodność z konstytucją przepisu uchylającego wcześniej obowiązujący przepis wywołuje skutek *ex tunc*, co oznacza, że przepis uchylony odzyskuje moc prawną ze skutkiem wstecznym z chwilą ogłoszenia orzeczenia w organie promulgacyjnym.

Szeroki zakres dóbr osobistych chronionych prawem oraz różnorodność sytuacji faktycznych, w których może dojść do ich naruszenia, usprawiedliwia zwrócenie uwagi na wyrok, w którym Sąd Najwyższy wyjaśnił, że przy ustaleniu treści prawa nietykalności mieszkania w rozumieniu art. 23 kodeksu cywilnego należy mieć na względzie aspekt niematerialny. Udzielając ochrony prawnej takiemu dobru osobistemu, nie wystarczy zatem stwierdzenie, że osoba trzecia objęła nad nim władztwo, zwłaszcza gdy nastąpiło to wskutek wydania mieszkania przez osobę współuprawnioną w okresie niezajmowania mieszkania przez osobę poszkodowaną. Badaniem aspektu niematerialnego prawa nietykalności mieszkania powinna być objęta kwestia bezprawnego wtargnięcia osoby trzeciej w sferę określonego stanu psychicznego i emocjonalnego, dającego człowiekowi poczucie bezpiecznego i niezakłóconego korzystania z własnego mieszkania, które stanowi centrum aktywności życiowej i zapewnia prywatność każdej osobie.

Jako istotne w dziedzinie ochrony dóbr osobistych oraz prawa prasowego należy wymienić dwa wyroki. W sprawach tych wyjaśnienia wymagał sposób uchylecia zakazu publikowania danych osobowych osób, przeciwko którym zostało wszczęte postępowanie karne, przewidzianego w art. 13 ust. 2 ustawy – Prawo prasowe. W publikacjach prasowych często dochodzi do naruszenia tego zakazu, co prowadzi do licznych sporów sądowych, które ujawniają wątpliwości związane z tą instytucją.

W pierwszym z wyroków Sąd Najwyższy zajął stanowisko, że publiczne podanie przez prokuratora krajowego w formie odpowiedzi na interpelację poselską czy też senatorską pełnych danych osobowych osób, przeciwko którym toczy się postępowanie przygotowawcze, stanowi podstawę do uznania, że doszło do uchylecia tego zakazu. Sąd Najwyższy stwierdził, że dziennikarze, wydawcy odpowiedzialni za publikację tych danych w materiale prasowym nie mają obowiązku weryfikowania działań prokuratora krajowego pod kątem ich formalnej poprawności. W konsekwencji bezpodstawne jest zarzucanie dziennikarzowi bezprawności działania w sytuacji, w której opublikował on w materiale prasowym dane osobowe ujawnione wcześniej w opisany sposób przez osobę zaufania publicznego.

W drugim z wyroków na tle innego stanu faktycznego Sąd Najwyższy zajął podobne stanowisko, a ponadto uznał, że przewidziany w art. 81 ust. 2 pkt 1 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych wyjątek dopuszczający rozpowszechnianie bez zezwolenia wizerunku osoby powszechnie znanej, jeżeli wizerunek ten wykonano w związku z pełnieniem przez tę osobę funkcji publicznych, nie uchyla zakazu przewidzianego w art. 13 ust. 2 prawa prasowego.

Problematyki ochrony dóbr osobistych w aspekcie zasady wynikającej z art. 365 kodeksu postępowania cywilnego dotyczy wyrok, w którym Sąd Najwyższy zwrócił uwagę na związanie sądu rozpoznającego sprawę o ochronę dobrego imienia osoby nazwanej agentem bezpieczeństwa prawomocnym orzeczeniem wydanym w procesie lustracyjnym, na podstawie którego osoba taka oczyszczona została od zarzutu kłamcy lustracyjnego. Oznacza to, że postępowanie w sprawie ochrony dóbr osobistych nie może być wykorzystywane do weryfikacji wyników postępowania lustracyjnego.

Istotne zagadnienia prawne rozstrzygnięte zostały w wyroku wydanym w sprawie, której przedmiotem było roszczenie Skarbu Państwa przeciwko Funduszowi Wczasów Pracowniczych spółce z ograniczoną odpowiedzialnością o wydanie kilkudziesięciu nieruchomości. Sąd Najwyższy, analizując sytuację prawną powstałą po zlikwidowaniu Funduszu Wczasów Pracowniczych jako osoby prawa publicznego, jednostki organizacyjnej związków zawodów, nie zaś – jak nietrafnie określa się w piśmiennictwie i judykaturze – państwowej osoby prawnej, oraz powołaniu przez Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, działającej pod firmą, która zawiera nazwę zlikwidowanego Funduszu Wczasów Pracowniczych, wskazał na ewidentne zaniechanie legislacyjne, jakim jest brak przepisów określających losy majątku dawnego FWP.

Sąd Najwyższy, stwierdzając, że w aktualnym stanie prawnym Skarb Państwa nie jest właścicielem ani użytkownikiem wieczystym nieruchomości, które należały do FWP, podkreślił, że rozwiązanie problemu własności tych nieruchomości powinno nastąpić w drodze ustawy, która spełniając standardy konstytucyjne, wskazywałaby nie tylko następcę prawnego, ale także określałaby sposób zaspokojenia wierzycieli Funduszu Wczasów Pracowniczych. Sąd Najwyższy potwierdził również, że Skarb Państwa nie jest następcą prawnym FWP ani też nie przejął jego mienia w inny sposób. Zasygnalizował ponownie, że przedłuża się wieloletni okres zaniechania legislacyjnego państwa zobowiązanego do ustawowego uregulowania statusu prawnego majątku pozostałego po FWP. Trybunał Konstytucyjny już w wyroku z dnia 3 czerwca 1998 r. zakwestiono-

(prezes J. Godyri)

wał legalność przejęcia przez OPZZ praw majątkowych FWP oraz przekazania ich jako aportu do spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. W konsekwencji wielkim i ważnym społecznie majątkiem zarządza przez wiele lat podmiot nieuprawniony.

Przechodząc do omówienia spraw, którymi zajmowała się Izba Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych, chciałbym powiedzieć, że spośród zagadnień prawnych, które pojawiły się w działalności uchwałodawczej z zakresu prawa pracy, na uwagę zasługuje w szczególności uchwała składu siedmiu sędziów dotycząca odszkodowania za bezprawne rozwiązanie stosunków pracy i wynagrodzenia za czas pozostawania bez pracy. Powstało pytanie, czy pracownik, który podjął pracę w wyniku przywrócenia do pracy na poprzednich warunkach przez sąd pracy, po ustaleniu, że wypowiedzenie przez pracodawcę umowy o pracę na czas nieokreślony było nieuzasadnione lub naruszało przepisy o wypowiedzaniu umów o pracę, ma prawo do odszkodowania na podstawie przepisów kodeksu cywilnego ponad przysługujące mu na podstawie art. 47 kodeksu pracy wynagrodzenie za czas pozostawania bez pracy. W uchwale składu siedmiu sędziów Sąd Najwyższy jednoznacznie przesądził, że pracownikowi takie prawo nie przysługuje.

Niezwykle doniosłego problemu o dużym zasięgu społecznym dotyczy również uchwała składu siedmiu sędziów podjęta na wniosek rzecznika praw obywatelskich. W uchwale przyjęto, że osiągnięcie wieku emerytalnego i nabycie prawa do emerytury nie może stanowić wyłącznej przyczyny wypowiedzenia umowy o pracę przez pracodawcę.

W 2009 r. zdecydowana większość uchwał w składach powiększonych i zwykłych zapadłych w izbie dotyczyła problematyki ubezpieczeń społecznych. Rozstrzygnięcie istotne dla ubezpieczonych, którzy są urodzeni przed dniem 1 stycznia 1949 r. i chcą skorzystać z prawa do emerytury na podstawie art. 29 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, zawarte jest w uchwale składu siedmiu sędziów, w której wyjaśniono wątpliwość dotyczącą rozumienia sformułowania z art. 29 ust. 2 pkt 1 tej ustawy. Sformułowanie to brzmi: „ubezpieczonym, którzy ostatnio, przed zgłoszeniem wniosku o emeryturę, byli pracownikami”. W uchwale przyjęto stanowisko, że nawet krótkotrwałe pozostawanie w stosunku zlecenia po ustaniu stosunku pracy niweczy możliwość nabycia prawa do emerytury na podstawie art. 29 ustawy emerytalnej. Sąd Najwyższy rozstrzygnął także istotny problem praktyczny, czy w sytuacji, gdy pracownikowi nie wypłacono żadnego wynagrodzenia, nawet zasądzonego, stanowi ono jako świadczenie przy-

sługujące, wymagalne, podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne, czy też podstawę taką stanowi wyłącznie wynagrodzenie wypłacone pracownikowi, postawione do jego dyspozycji. W uchwale składu siedmiu sędziów przyjęto, że niewypłacone pracownikowi wynagrodzenie za pracę nie stanowi podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne.

Osobnego omówienia wymagają uchwały dotyczące kwestii proceduralnych. Najistotniejsza, bo przełomowa wypowiedź Sądu Najwyższego – nie tylko o charakterze procesowym, ale przede wszystkim o charakterze ustrojowym – której nadano moc zasady prawnej, została zawarta w uchwale składu siedmiu sędziów. Udzielono w niej odpowiedzi na pytanie prawne rzecznika praw obywatelskich, dotyczące wykładni art. 401¹ kodeksu postępowania cywilnego w kontekście tak zwanych wyroków interpretacyjnych Trybunału Konstytucyjnego. W pytaniu tym rzecznik wskazał na rozbieżność orzecznictwa Sądu Najwyższego w tym zakresie. Wspomniany artykuł stanowi, że można żądać wznowienia postępowania również w wypadku, gdy Trybunał Konstytucyjny orzekł o niezgodności z konstytucją, ratyfikowaną umową międzynarodową lub ustawą aktu normatywnego, na podstawie którego zostało wydane orzeczenie. W uchwale przesadzono, że orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego stwierdzające w sentencji niezgodność z konstytucją określonej wykładni aktu normatywnego i niepowodujące utraty mocy obowiązującej przepisów nie stanowi podstawy do wznowienia postępowania przewidzianego w tym przepisie.

Istotne dla praktyki uchwały zostały podjęte także w składach trzyosobowych Sądu Najwyższego. W sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych szczegółowej kwestii, związanej z ustaleniem wysokości podstawy wymiaru emerytury, dotyczy rozstrzygnięcie zawarte w uchwale, w której przyjęto, że zasiłek chorobowy i świadczenie rehabilitacyjne wypłacane po ustaniu stosunku pracy nie podlegają wliczeniu do podstawy wymiaru emerytury.

Dwie uchwały rozstrzygają tę samą kwestię, dotyczącą wykładni odpowiedniego przepisu ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników. W pierwszej przyjęto, że przy ustalaniu spełnienia warunków posiadania dwudziestu kwartałów okresu ubezpieczenia emerytalno-rentowego, wymaganego do nabycia prawa do renty rolniczej z tytułu niezdolności do pracy w gospodarstwie rolnym, powstałego w wieku powyżej trzydziestu lat, mającego przypadać w okresie ostatnich dziesięciu lat przed złożeniem wniosku o rentę, nie wlicza się okresów pobierania renty z tytułu niezdolności do pracy. W drugiej zaś przesadzono, że do okresu ostatnich dziesięciu lat przed złożeniem wniosku o przyznanie renty rolniczej z tytułu niezdolności do pracy wlicza się okresy pobierania renty rolniczej.

(prezes J. Godyri)

W sprawach rozpoznawanych w postępowaniu kasacyjnym z zakresu prawa pracy dominowała, wzorem lat ubiegłych, problematyka dotycząca kwestii związanych między innymi z przekształceniem, ustaleniem lub ustaniem stosunku pracy i roszczeń z tego tytułu. Na uwagę zasługują orzeczenia dotyczące odpowiedzialności odškodowawczej pracodawcy.

Należy odnotować wyrok, w którym Sąd Najwyższy podkreślił, że niezgodność z prawem rozwiązania umowy o pracę przez pracodawcę pracownik może wykazać wyłącznie przez powództwo przewidziane w kodeksie pracy, wniesione z zachowaniem odpowiedniego terminu. W innym orzeczeniu Sąd Najwyższy przyjął, że na podstawie art. 390 §1 kodeksu cywilnego, w związku z art. 300 kodeksu pracy, jeżeli strona zobowiązana do zawarcia przyrzeczonej umowy o pracę, czyli pracodawca, uchyła się od jej zawarcia, druga strona, czyli pracownik, może żądać naprawienia szkody polegającej na utracie wynagrodzenia uzyskiwanego w stosunku pracy, który został przez nią rozwiązany dlatego, że liczyła na zawarcie umowy przyrzeczonej, a nie – szkody polegającej na utracie wynagrodzenia, jakie miała otrzymywać według ustaleń umowy przyrzeczonej.

Izba Karna Sądu Najwyższego. Działalność uchwałodawcza tej izby – polegająca na udzielaniu odpowiedzi na przedstawione pytania prawne dotyczące zagadnień prawnych wymagających zasadniczej wykładni ustawy lub rozstrzygnięciu rozbieżności wykładni prawa ujawniających się w orzecznictwie sądów powszechnych, sądów wojskowych lub Sądu Najwyższego – przekłada się na czterdzieści dwie załatwione sprawy. Tak więc było ich znacząco więcej niż w roku 2008, kiedy takich spraw rozpoznano dwadzieścia osiem, zaś porównywalnie z latami wcześniejszymi – w 2006 r. były czterdzieści dwie takie sprawy, w 2007 r. było ich czterdzieści sześć. A liczba wpływających tego rodzaju spraw – trzydzieści siedem w 2009 r. – utrzymywała się na poziomie porównywalnym z latami poprzednimi.

Na wyeksponowanie zasługują przede wszystkim uchwały dotyczące problematyki ustrojowej. Na pierwszy plan wysuwa się tu bez wątpienia uchwała składu siedmiu sędziów dotycząca procedury delegowania sędziego sądu wojskowego do innego sądu lub organu, w szczególności jeśli chodzi o sąd powszechny, gdzie szczególną rolę odgrywa porozumienie ministra sprawiedliwości i ministra obrony narodowej. W uchwale tej wyrażono pogląd, że minister obrony narodowej w ramach wymaganego przez stosowny przepis ustawy – Prawo o ustroju sądów wojskowych porozumienia z ministrem sprawiedliwości, warunkującego delegowanie sędziego sądu wojskowego za jego zgodą do innego sądu lub organu, może reali-

zować swoje uprawnienia osobiście lub w zastępstwie bądź z upoważnienia przez sekretarza stanu lub podsekretarza stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej. Może on jednak także powierzyć załatwianie spraw w jego imieniu w tym zakresie, czyli przeprowadzanie czynności niezbędnych do powstania takiego porozumienia i potwierdzania jego zaistnienia, innemu upoważnionemu przez siebie w trybie określonym w art. 268 kodeksu postępowania administracyjnego pracownikowi tego ministerstwa, a więc również dyrektorowi odpowiedniego departamentu.

Także w powiększonym składzie Sąd Najwyższy rozstrzygnął zagadnienie o zasadniczym znaczeniu dla funkcjonowania polskiego notariatu i dokonał interpretacji art. 5 §1 ustawy – Prawo o notariacie w ten sposób, że potwierdził możliwość swobodnego kształtowania wynagrodzenia notariusza, w granicach wyznaczonych przez ustawę, na podstawie umowy z klientem. Stwierdził mianowicie, że zgodnie z art. 5 §1 prawa o notariacie podstawą uprawnienia notariusza do pobrania wynagrodzenia od stron za dokonanie czynności notarialnej jest umowa ze stronami czynności. Przepis ten nie wyłącza możliwości zawarcia umowy o dokonanie czynności notarialnej bez wynagrodzenia. Problem, jak pamiętam, powstał na tle tego, że przeciwko notariuszowi, który nie pobrał wynagrodzenia, władze notarialne przedsięwzięły postępowanie dyscyplinarne za to, że go nie pobrał. Innymi słowy, notariusze uważali, że nie wolno pracować za darmo. Sąd Najwyższy powiedział jednak, że nie jest to deliktem dyscyplinarnym.

Wśród uchwał z zakresu prawa karnego materialnego na plan pierwszy wysunąć należy uchwałę, w której Sąd Najwyższy stwierdził, że przestępstwo określone w art. 265 §1 kodeksu karnego ma charakter powszechny, a zatem może być popełnione przez każdą osobę, odpowiadającą ogólnym cechom podmiotu przestępstwa, która ujawnia informacje stanowiące tajemnicę państwową lub wbrew przepisom ustawy informacje takie wykorzystuje. Przyjęty kierunek rozstrzygnięcia tego zagadnienia prawnego wskazuje, że przestępstwo z art. 265 §1 kodeksu karnego może popełnić nie tylko oficjalny dysponent takiej tajemnicy, ale także osoba, która informację stanowiącą taką tajemnicę uzyskała w jakikolwiek sposób i ujawniła ją osobie nieupoważnionej. Rozstrzygnięcie to, z oczywistych powodów, nie spotkało się z aprobatą przedstawicieli środków społecznego przekazu.

W roku 2009 zdecydowana większość rozpoznawanych zagadnień prawnych dotyczyła problematyki prawa karnego procesowego. Na szczególną uwagę zasługuje uchwała, która ma charakter wręcz precedensowy, a jej uzasadnienie zawiera wyjątkowo obszernie rozważania dotyczące problematyki ekstradycji i przekazywania osób ska-

(prezes J. Godyri)

zanych oraz wykonywania na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej wyroków sądów państw obcych. Sąd Najwyższy dokonał nie tylko interpretacji przepisów kodeksu postępowania karnego, ale także aktów zaliczanych do szeroko pojętego prawa międzynarodowego publicznego. Rezultatem rozważań dotyczących tego szczególnego przypadku skazania obywatela polskiego przez sąd brytyjski na karę pozbawienia wolności w wymiarze nieznanym polskiemu kodeksowi karnemu, którą następnie przekazano do wykonania w Polsce, były następujące tezy... To była ta głośna sprawa o zgwałcenie i spowodowanie śmierci, o ile pamiętam, obywatelki brytyjskiej przez mieszkańca Poznania.

Tezy te są następujące. Norma zawarta w zdaniu drugim art. 607s §4 kodeksu postępowania karnego, która brzmi: „Sąd związany jest wymiarem orzeczonej kary”, w związku z art. 607t §2 k.p.k., w odniesieniu do skazanego obywatela polskiego, przekazanego uprzednio innemu państwu członkowskiemu Unii Europejskiej na podstawie europejskiego nakazu aresztowania, a następnie odesłanego na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej w celu wykonania kary, wyłącza w stosunku do niego procedurę przekształcenia kary przewidzianą w art. 114 §4 kodeksu karnego w związku z art. 611c §2 kodeksu postępowania karnego oraz w art. 10 i 11 Konwencji o przekazywaniu osób skazanych z dnia 21 marca 1983 r.

I druga teza. Określenie w wyroku sądu innego państwa członkowskiego Unii Europejskiej, podlegającym wykonaniu w Polsce na podstawie wspomnianych przepisów, warunków, od spełnienia których uzależnione jest ubieganie się przez skazanego o warunkowe przedterminowe zwolnienie, stanowi element wymiaru kary i w związku z tym wiąże sąd orzekający w przedmiocie wykonania tej kary w Rzeczypospolitej Polskiej.

W innej uchwale powiększonego składu odniesiono się do kryteriów uznawania za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego, konkretnie do kryterium terytorialnego. W uchwale tej stwierdzono, że przepisy art. 8 ust. 2a i 2b ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego nie zawierają kryterium miejsca działalności niepodległościowej jako warunku przyznania prawa do odszkodowania i zadośćuczynienia osobom represjonowanym przez radzieckie organy ścigania i wymiaru sprawiedliwości oraz organy pozasądowe.

Jeśli chodzi o orzeczenia wydawane w związku z rozpatrywaniem kasacji, to należy zauważyć, że

zagadnienia prawa karnego pojawiające się w tych orzeczeniach mają bardzo różnorodny charakter. Można było jednak wyróżnić pewne typowe problemy interpretacyjne wynikające najczęściej z kolejnych zmian przepisów prawa, których treść budziła wątpliwości w praktyce. Wątpliwości dotyczyły także instytucji od lat już funkcjonujących w orzecznictwie.

Analizując problematykę czasu popełnienia czynu ciągłego w sytuacji, gdy przestępstwa dokonała osoba, która dokonując części czynu, nie miała ukończonych siedemnastu lat, a przy następnej części czynu miała ukończone siedemnaście lat, Sąd Najwyższy stwierdził, że chociaż koncepcja jednoczynowa przestępstwa ciągłego nakazuje dokonywanie oceny całości czynu, a nie jego poszczególnych fragmentów, to nie może prowadzić to do rozstrzygnięć sprzecznych z treścią art. 10 §1 kodeksu karnego, który stanowi, że odpowiedzialności karnej podlega tylko ten, kto w czasie popełnienia czynu zabronionego ukończył siedemnaście lat. Innymi słowy, tylko ta część czynu ciągłego, która miała miejsce po ukończeniu siedemnastu lat, będzie podlegała kognicji sądu karnego, a nie sądu do spraw nieletnich.

Interpretując znamiona przestępstw korupcyjnych, Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że odpowiedzialności za przestępstwo określone w art. 230 §1 kodeksu karnego podlega osoba powołująca się na wpływy także w krajowej jednostce organizacyjnej dysponującej środkami publicznymi, podejmująca się pośrednictwa w załatwieniu sprawy w zamian za korzyść majątkową lub osobistą albo jej obietnicę, zaznaczając przy tym, że określenie „krajowa jednostka organizacyjna” obejmuje swoim zakresem również organizację.

Orzecznictwo kasacyjne odnotowało w wielu sprawach naruszenie przepisu art. 596 kodeksu postępowania karnego, związanego ściśle z instytucją ekstradycji. W związku z tą tematyką zwraca uwagę następująca teza wyroku Sądu Najwyższego: brak zgody państwa wydającego na pociągnięcie oskarżonego do odpowiedzialności karnej stanowi przeszkodę w ściganiu i jest tym samym inną okolicznością wyłączającą ściganie w rozumieniu stosownego przepisu k.p.k., którą należy traktować jako bezwzględna przyczynę odwoławczą.

Jeżeli chodzi o Izbę Wojskową, to w zakresie uchwałodawczym należy przedstawić uchwałę, która dotyczyła znowelizowanego art. 647 k.p.k., na nowo określającego właściwość sądów wojskowych w odniesieniu do żołnierzy w czynnej służbie wojskowej, popełniających występki pospolicie. Zaszła konieczność interpretacji użytego w przywołanym przepisie zwrotu: przestępstwo popełnione „przeciwko innemu żołnierzowi”. Ponieważ zarówno sprawcą czynu, jak i pokrzywdzonym musi być żołnierz, a więc osoba pełniąca czynną służbę wojskową, to można z całą pewno-

(prezes J. Godyri)

ścią powiedzieć, że przestępstwo popełnione przeciwko innemu żołnierzowi to przestępstwo popełnione przeciwko osobie, która ma status żołnierza lub nim była. Innymi słowy, jest to przestępstwo godzące w osobę, czyli jej dobra ściśle osobiste, takie jak na przykład życie, zdrowie, nieetykalność cielesna, cześć lub wolność. Z określenia, że przestępstwo popełniono przeciwko komuś, nie wynika, że musi to być przestępstwo umyślne, bowiem dobra ściśle osobiste mogą być naruszone lub zagrożone zarówno umyślnie, jak i nieumyślnie. I o to głównie chodziło, o wykładnię, czy również działanie nieumyślne podlega kognicji sądów wojskowych w relacji żołnierz – żołnierz.

W orzeczeniach tezowych dotyczących procedury karnej Izba Wojskowa poruszyła następujące zagadnienia.

W związku z wejściem w życie z dniem 1 stycznia 2009 r. ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw wyjaśnienia wymagała kwestia właściwości sądu wojskowego do podejmowania czynności sądowych w postępowaniu przygotowawczym. Konkretnie chodziło o kwestię rozpoznania zażalenia strony na postanowienie prokuratora wojskowego o przekazaniu sprawy powszechnej jednostce prokuratury. Sąd Najwyższy wywiódł, że do momentu uprawomocnienia się takiego postanowienia sądem dokonującym czynności jest sąd wojskowy.

Na bazie ustawy z dnia 20 lutego 2009 r. o zmianie ustawy o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki Sąd Najwyższy odniósł się do trzech kwestii, co zakończyło się sformułowaniem tez. Były to zastępujące kwestie: czy przepisy znowelizowanej ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki mają zastosowanie w postępowaniu przygotowawczym również do stanów zaistniałych przed wejściem w życie wskazanej noweli; czy sędzia, przeciwko któremu de facto było prowadzone postępowanie, jednak z uwagi na nieuzyskanie zezwolenia na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej nie przedstawiono mu zarzutu, jest stroną w rozumieniu tejże ustawy i czy może złożyć skargę na przewlekłość postępowania; jak należy rozumieć w odniesieniu do postępowania przygotowawczego wymóg zawarty w art. 5 ust. 1 powołanej ustawy, że skargę wnosi się w toku postępowania w sprawie.

W przypadku pierwszych dwóch kwestii odpowiedź była pozytywna, w przypadku trzeciej zaś

stwierdzono, że skarga na przewlekłość postępowania jest wniesiona w terminie, czyli w toku postępowania, jeżeli złożona została do czasu prawomocnego zakończenia tego postępowania albo skierowania do sądu aktu oskarżenia bądź wniosków określonych w stosownych przepisach procedury karnej, w tym również po uzupełnieniu śledztwa lub dochodzenia dokonanych po zwrocie sprawy prokuratorowi w tych sytuacjach, w których staje się on ponownie jej gospodarzem.

I to by było na tyle, oczywiście w telegraficznym skrócie, jeżeli chodzi o orzecznictwo Sądu Najwyższego, w tym jego poszczególnych izb.

Jeżeli chodzi o ogólną charakterystykę działalności Sądu Najwyższego, to można pozwolić sobie na stwierdzenie, że stanowiła ona kontynuację tego, co miało miejsce w latach wcześniejszych, nie uległy bowiem zmianie ustrojowe cele działalności Sądu Najwyższego. W roku sprawozdawczym nie zmniejszyło się zapotrzebowanie na dokonywanie przez Sąd Najwyższy zasadniczej wykładni przepisów prawnych, co sprzyjało bardziej prawidłowemu funkcjonowaniu sądów powszechnych. Oprócz rozstrzygania konkretnych zagadnień prawnych w uzasadnieniach uchwał Sąd Najwyższy niejednokrotnie stwierdzał, że choć przyjęte stanowisko może budzić wątpliwości z punktu widzenia zasad słuszności, to ewentualna jego zmiana jest zależna od zmian ustawowych, gdyż inaczej wykraczałaby poza granice wykładni prawa. Stwierdzenia takie były w przeszłości przyczyną zmian w obowiązującym prawie. Takie rozstrzygnięcia stanowią wyraz poszanowania zasady trójpodziału władzy i respektują zakres kompetencji Sądu Najwyższego określony jako wykładnia prawa a nie jego tworzenie.

Należy zauważyć utrzymanie się wysokiej aktywności rzecznika praw obywatelskich, który monitoruje orzecznictwo sądowe i zachodzące rozbieżności, a także przedstawia je do rozstrzygnięcia. Dobrze przebiegała współpraca z Prokuraturą Generalną Skarbu Państwa. Radcowie prokuratorii w obszernych pismach procesowych i wypowiedziach na posiedzeniach jawnych podnosili argumenty merytoryczne, które poszerzały zakres rozważań na korzyść zapadających orzeczeń.

Coraz częściej zachodzi potrzeba wyjaśniania prawa w kontekście unormowań Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, prawa międzynarodowego czy prawa europejskiego. W większym zakresie uwzględniono w rozstrzygnięciach izbowych prawo i orzecznictwo Unii Europejskiej, co jest następstwem wzrostu liczby rozpoznawanych spraw z elementem unijnym. Świadectwem tego były między innymi trzy pytania prawne skierowane w ubiegłym roku przez Sąd Najwyższy do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej.

Dodatkowo na uwadze należy mieć nowe wymagania, które wynikają z ogólnego rozwoju i komplikowania się prawa. Rodzaj rozpatrywa-

(prezes J. Godyń)

nich spraw przez Sąd Najwyższy pozwala sformułować wniosek, że wzrasta aktywność gospodarcza obywateli oraz ich świadomość prawna. Coraz częściej pojawiają się sprawy, w przypadku których konieczna jest wykładnia prawa energetycznego, budowlanego, telekomunikacyjnego, szczególnie dotyczącego opłat abonamentowych i za połączenia telekomunikacyjne, internet, prawa ochrony znaków towarowych i własności przemysłowej, ochrony wierzycieli oraz bezpieczeństwa obrotu. Przedmiotem dużego zainteresowania jest nadal orzecznictwo dotyczące prawa prasowego i cywilnoprawnej ochrony dóbr osobistych.

Jeśli chodzi o organizację pracy Sądu Najwyższego, to należy wspomnieć, że zgodnie z rozporządzeniem prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 18 marca 2005 r. w sprawie ustalenia liczby stanowisk sędziowskich w Sądzie Najwyższym oraz liczby prezesów przyjęto, że w skład Sądu Najwyższego wejdzie dziewięćdziesięciu sędziów. Obsada sędziowska na dzień 31 grudnia 2009 r. wynosiła osiemdziesięciu jeden sędziów, w roku poprzednim było ich osiemdziesięciu sześciu. A więc można mówić o dosyć sporym niedoborze. No ale w tym roku podjęliśmy kroki zmierzające do uzupełnienia stanu osobowego. Okresowo Sąd Najwyższy korzystał z pomocy czternastu sędziów oddelegowanych przez ministra sprawiedliwości na wniosek pierwszego prezesa Sądu Najwyższego do orzekania we wszystkich izbach, najwięcej w Izbie Karnej – z czternastu oddelegowanych sędziów dziesięciu było w tej właśnie izbie. Podkreślić należy, że przez cały rok systematycznie wykonywali obowiązki sędziowskie w Izbie Karnej w systemie rotacyjnym sędziowie Sądu Najwyższego orzekający w Izbie Wojskowej.

Jeżeli chodzi o sędziów Sądu Najwyższego, to są to sędziowie powołani z sądów powszechnych – czterdziestu sześciu, z Sądu Najwyższego po kadencji zakończonej w roku 1990 – czterech, sądów wojskowych – dziesięciu, NSA – jeden. Reprezentowane jest też środowisko naukowe przez siedemnastu profesorów i doktorów habilitowanych, adwokackie – dwie osoby i prokuratorskie – jedną osobę.

W roku ubiegłym podobnie jak w latach poprzednich odbyły się we wszystkich izbach Sądu Najwyższego konferencje poświęcone problemom merytorycznym, między innymi kwestiom związanym z bieżącym orzecznictwem, zmianami przepisów czy prawem unijnym. We wszystkich konferencjach brali udział także referenci spoza Sądu Najwyższego, przedstawiciele nauki. Analogicznie do lat poprzednich sędziowie Sądu Najwyższego przejawiali dużą aktywność naukową, komentatorską i publicystyczną, która znajdowała wyraz w licznych opracowaniach i publikacjach.

Wielu sędziów prowadziło zajęcia dydaktyczne oraz działalność szkoleniową głównie dla sędziów niższych instancji. Sędziowie brali też udział w przygotowywaniu projektów aktów prawnych. Szczególnie dużo czasu poświęcili na dyskusję nad przedstawionym przez Komisję Kodyfikacyjną Prawa Cywilnego projektem księgi I nowego kodeksu cywilnego. Sędziowie Sądu Najwyższego uczestniczyli również w pracach Krajowej Rady Sądownictwa oraz w pracach redakcyjnych różnych czasopism. I wreszcie angażowali się w pracę Państwowej Komisji Wyborczej, a także podejmowali obowiązki ekspertów na rzecz parlamentu i ministra sprawiedliwości.

Niezależnie od publikowania orzeczeń Sądu Najwyższego na łamach prasy orzeczenia były ogłaszane w urzędowych zbiorach przygotowywanych przez kolegia redakcyjne poszczególnych izb oraz na stronie internetowej Sądu Najwyższego. Kontynuowano wydawanie biuletynów poszczególnych izb. Formą aktywności publikacyjnej Sądu Najwyższego jest także działalność informacyjna prowadzona przez rzecznika prasowego Sądu Najwyższego z pomocą kierowanego przez niego zespołu prasowego.

Jakie wnioski należałoby przedstawić? Wyniki pracy zarówno ze względu na poziom orzecznictwa oraz liczbę załatwionych spraw, jak też ze względu na czas oczekiwania na rozpoznanie sprawy nieprzekraczający standardów konstytucyjnych i europejskiej konwencji o ochronie praw człowieka pozwalają z aprobatą ocenić działalność Sądu Najwyższego w ubiegłym roku. W Izbie Cywilnej oczekiwano około dziesięciu miesięcy, ale trzeba dodać, że izba rozpatruje niemal połowę spraw, jeśli chodzi o Sąd Najwyższy, w Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych – pięć miesięcy, w Izbie Karnej – sześć miesięcy, a w izbie wojskowej – na bieżąco. Wyniki te są rezultatem ogromnego wysiłku sędziów wraz asystentami, specjalistami, członków Biura Studiów i Analiz, pracowników sekretariatu oraz obsługi administracyjnej. Nadal ulega wzmocnieniu oddziaływanie orzeczeń Sądu Najwyższego na dziedziny ustrojowe i społeczno-gospodarcze, a także sferę praworządności i ochrony praw obywateli, często wywierają one wpływ na kształtowanie zmian obowiązujących przepisów.

Utrzymuje się wysoki wpływ zagadnień prawnych powodowany trudnościami podczas wykładni prawa o nie zawsze dobrej, jak już mówiłem, jakości, co wyraża się w braku wyraźnych określeń ustawowych, dużym stopniu szczegółowości prawa ustawowego zawierającego luki i niespójności, a także ciągłych nowelizacjach dokonywanych w polskim ustawodawstwie. Ogólnie trzeba stwierdzić, że przedstawiane do rozstrzygnięcia zagadnienia prawne dotyczą interesujących i społecznie doniosłych problemów prawnych, dzięki którym Sąd Najwyższy może prawidłowo spełniać

(prezes J. Godyń)

swoją konstytucyjną rolę nadzoru nad działalnością sądów powszechnych i wojskowych.

Poza tym znaczące obciążenie sędziów stanowi orzekanie w postępowaniu dyscyplinarnym, które niewątpliwie wzrosnie wobec wejścia w życie nowych unormowań dotyczących odpowiedzialności dyscyplinarnej lekarza.

W roku 2010 i w następnych latach niezbędne będzie utrzymywanie osiągniętej sprawności postępowania kasacyjnego, równomierne obciążanie pracą wydziałów kasacyjnych, prawidłowe funkcjonowanie wydziału zajmującego się sprawami dyscyplinarnymi i sprawami ze skarg na przewlekłość postępowania oraz o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnych orzeczeń, a także jeszcze większe skoncentrowanie uwagi na rozpoznawaniu zagadnień prawnych. Dziękuję bardzo, Panie Marszałku. Dziękuję paniom i panom.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Prezesie.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zadać pytanie panu prezesowi Januszowi Godyniowi? Nie... O, jest pytanie.

Panie Prezesie, przepraszam, jest pytanie do pana. Mamy taką procedurę, która teraz umożliwia zadawanie pytań panu przez państwa senatorów.

(Senator Zbigniew Cichoń: Można, tak?)

Proszę bardzo, pan senator Cichoń.

Senator Zbigniew Cichoń:

Panie Prezesie, ja mam pytanie dotyczące orzeczenia Sądu Najwyższego, które zostało niedawno wydane. Dotyczy ono kwestii przedawnienia przestępstw popełnionych przez funkcjonariuszy państwa komunistycznego, co do których jest dłuższy termin przedawnienia przewidziany w ustawie o ściganiu tychże przestępstw i związanej z działaniami IPN. Sąd Najwyższy wydał orzeczenie, w którym stwierdził, że te dłuższe terminy przedawnienia nie mają zastosowania, tylko ma zastosowanie ogólna norma kodeksu karnego.

Czy mógłby pan prezes ewentualnie powiedzieć parę słów na ten temat? Pytam, bo to postawiło IPN wobec bardzo trudnej sytuacji. Gdyby zastosować się do tego orzeczenia, to większość postępowań, które się już toczą, należałoby umorzyć. Tym samym potencjalni oskarżeni w ogóle uniknęliby aktu oskarżenia, a następnie osądzenia, co jest dosyć bulwersujące i bardzo negatywnie, generalnie rzecz biorąc, oceniane przez ludzi, którzy cenią sobie praworządność.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Proszę bardzo, Panie Prezesie.

Prezes Sądu Najwyższego Janusz Godyń:

Uchwała, jak wynika z przywołanej przez pana senatora daty, nie dotyczy omawianego okresu sprawozdawczego, będzie przedstawiona w sprawozdaniu za ten rok. Ja nie czuję się w ogóle upoważniony do wypowiedzania się w tej kwestii, trudno mi merytorycznie oceniać uchwałę Sądu Najwyższego. Zapałała taka uchwała, jaka zapałała. Jako prezes nie sprawuję nadzoru judykacyjnego, zwłaszcza że uchwała ta zapałała w izbie karnej. Nawet gdybym był prezesem tej izby, też nie mógłbym się odnosić do niej w sposób merytoryczny. Nigdy merytorycznie nie oceniałem publicznie orzecznictwa sądów, a w szczególności Sądu Najwyższego, nigdy tego nie czyniłem. Tak że nie mam nic do powiedzenia poza tym, co zostało przedstawione w uchwale. Z tego, co czytałem, wiem, że jest to bardzo obszerne uzasadnienie, cała uchwała zawiera chyba dwadzieścia sześć stron maszynopisu. Poruszono tam w sposób bardzo obszerny wszelkie możliwe konfiguracje, zajęto takie, a nie inne stanowisko, nic więcej nie mam do powiedzenia w tej sprawie.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Prezesie.

Pan senator Wojciechowski.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Prezesie!

Jednym z podstawowych znamion kultury prawnej człowieka jest to, że człowiek sam nie egzekwuje długów. Jeżeli ma wyrok w sprawie, że coś mu się od kogoś należy, to idzie do komornika, sam tego długu nie egzekwuje. Tymczasem spotkałem się z wyrokiem, że jeden z obywateli został skazany za to, że próbował przeciwstawić się samodzielnej egzekucji długu przez dłużnika z udziałem policji.

Panie Prezesie, jaka jest w tym zakresie norma, jaki jest sposób postępowania, jeśli chodzi o kwestię samodzielnego egzekwowania długów przez wierzycieli? Jakie jest stanowisko Sądu Najwyższego? Czy jest ono zgodne z tym wyrokiem, który zapadł w sądzie rejonowym, w wyniku którego człowiek został skazany, czy też jest ono inne? Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Proszę bardzo, Panie Prezesie.

Prezes Sądu Najwyższego Janusz Godyń:

Dziękuję za pytania, ale muszę odpowiedzieć podobnie jak poprzednio. Po pierwsze, ta sprawa jest mi zupełnie nieznaną. Po drugie, nawet jeżeli byłaby ona w Sądzie Najwyższym, to byłaby w Izbie Cywilnej. Ja jestem karnistą, więc nie sposób mi się wypowiadać na ten temat. A szczegółowe, poszczególne rozstrzygnięcia, które na dodatek, jak z tego wynika, w ogóle nie były w Sądzie Najwyższym, tym bardziej nie mogą stanowić przedmiotu mojej wypowiedzi.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Bisztyga, a potem jeszcze raz pan senator Cichoń.

Senator Stanisław Bisztyga:

Moje pytania, jak sądzę, będą dotyczyły materii, o której pan prezes mówił, streszczając nam stuczterdziestotrzystronicowe sprawozdanie. Panie Prezesie, mówił pan, że kasacje to 64% ogółu spraw, zażalenia – 11%.

Czy byłby pan uprzejmy powiedzieć, jakiej materii najczęściej dotyczyły te kasacje?

Drugie pytanie. Bardzo pobieżnie mówił pan o dobrej współpracy z rzecznikiem praw obywatelskich i z prokuraturą. Czy mógłby pan rozszerzyć ten wątek odnośnie do tych kwestii, które były uzgadniane, które były wspólne.

Szczególnie interesowałyby mnie to, czy były jakieś spektakularne różnice? Według mojej wiedzy nie z wszystkimi kwestiami – chciałbym, żeby pan mnie uspokoił – państwo się zgadzaliście. Chodzi mi o szerszą ocenę tej współpracy i o to, czy były jakieś spektakularne różnice między orzecznictwem Sądu Najwyższego a sprawami, które wnosił rzecznik praw obywatelskich bądź prokuratura. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

Prezes Sądu Najwyższego Janusz Godyń:

Jeżeli chodzi o tematykę kasacji, one dotyczyły wszelkich możliwych rozstrzygnięć, jakie zapadają w sądach. Oczywiście zakres kasacji jest ustawowo określony, są pewne ograniczenia. Nie wszystkie rozstrzygnięcia sądów niższej instancji mogą być skarżone w trybie kasacyjnym. Na przykład w postępowaniu karnym skarżone mogą być tylko te rozstrzygnięcia, w których zapadł wyrok skazujący na bezwzględną karę pozbawienia wol-

ności. Innymi słowy, wszystkie inne kary, które zapadają wobec oskarżonych, nie dają podstaw do kierowania skarg kasacyjnych. Ale, tak jak mówię, to wynika z obowiązujących przepisów. Sąd Najwyższy oczywiście ściśle się do nich stosuje.

Czy jest możliwe rozpoznawanie kasacji w innych sprawach, niż te, do których strony mają uprawnienia? Tak, jest to możliwe, gdyż wszelkie rozstrzygnięcia zapadające w polskich sądach mogą być skarżone zarówno przez prokuratora generalnego, jak i przez rzecznika praw obywatelskich. Są to dwa podmioty, które mają prawo zaskarżyć każde orzeczenie, w przypadku cywilnym bez względu na wartość przedmiotu sporu, a w postępowaniu karnym bez względu na to, czy zapadła kara bezwzględna, czy też nie zapadła. Regułą jednak są kasacje stron i oczywiście ich skuteczność jest różna. Trzeba powiedzieć, że znaczna część jest oddalana jako bezzasadna, mówię tu o postępowaniu karnym, a w postępowaniu cywilnym, w tak zwanej fazie przedwstępnej badania dopuszczalności kasacji, są one pozostawiane bez rozpoznania. Innymi słowy, Sąd Najwyższy nie dopatruje się w postępowaniu cywilnym takich problemów przedstawionych w kasacji, które wymagałyby interpretacji Sądu Najwyższego. Bo, jak się mówi potocznie, Sąd Najwyższy jest sądem prawa, a nie sądem faktów. Ale strony, niestety, zbyt często zapominają o tym i traktują kasację jako trzecią instancję.

Są dwie podstawowe instancje, sądy pierwszej instancji i sądy drugiej instancji. Od orzeczeń sądów pierwszej instancji przysługują zwykle środki odwoławcze i można w nich kwestionować, mówiąc lapidarnie, niemal wszystko. A więc na przykład niewłaściwe stosowanie prawa, niewłaściwe ustalanie stanów faktycznych, czyli wszystko to, co stronę bulwersuje, co jej się nie podoba, co jej zdaniem było rozwiązane nie po jej myśli. Z kolei kasacja, jak mówiłem, ma ograniczenia ustawowe, dotyczy przede wszystkim kwestii naruszenia prawa i w tym zakresie wypowiada się tylko i wyłącznie Sąd Najwyższy.

Jeżeli chodzi o współpracę z rzecznikiem praw obywatelskich, to, tak jak mówiłem, była ona dobra w tym sensie, że rzecznik praw obywatelskich dosyć aktywnie monitoruje orzecznictwo. W przypadkach, w których, jego zdaniem, doszło do naruszenia prawa, składa kasacje. Tak jak mówię, rzecznik może składać kasacje od wszystkich orzeczeń. Dominujące kasacje, jeżeli chodzi o rzecznika praw obywatelskich, to kasacje w postępowaniu karnym. Stosunkowo mało kasacji było w postępowaniu cywilnym. W karnym były różne rozstrzygnięcia, co do wielu z nich Sąd Najwyższy podzielał stanowisko rzecznika praw obywatelskich. Mogę tu powiedzieć chociażby o Izbie Wojskowej, chyba w tamtym roku ze dwie takie kasacje rozpatrywaliśmy i obie były uwzględnio-

(prezes J. Godyń)

ne. Oczywiście tematyki nie jestem w stanie podać, nie pamiętam tematyki wszystkich kasacji wnoszonych przez rzecznika praw obywatelskich, ale jeżeli pana senatora to szczególnie interesuje, to oczywiście jesteśmy gotowi zrobić stosowne opracowanie i przesłać je na ręce pana senatora, opracowanie, w którym szczegółowo przedstawimy, jakie zagadnienia prawne kierował do nas rzecznik praw obywatelskich, jakie były rozstrzygnięcia. Wymagałoby to jednak zebrania przez Biuro Studiów i Analiz SN danych ze wszystkich izb, gdyż to dotyczy zarówno działalności uchwałodawczej, jak i działalności kasacyjnej. Ja tu mówiłem głównie o działalności uchwałodawczej, w zakresie której również rzecznik praw obywatelskich przejawiał dużą aktywność, podawałem dane, wynikało z nich, że najwięcej tych właśnie pytań spośród uprawnionych podmiotów zadał rzecznik praw obywatelskich.

Jeśli chodzi zaś o kasacje, trzeba by zebrać dane i jesteśmy w stanie to zrobić we w miarę krótkim czasie. Sprawozdanie z działalności Sądu Najwyższego, jak mówię, jest obszernym dokumentem i byłoby jeszcze obszerniejszym, gdybyśmy chcieli wszystkie kwestie bardzo szczegółowo opisać. Siłą rzeczy ma on charakter sprawozdawczy i uznaliśmy, że to, co zostało podane jako ogólna charakterystyka, wystarczy, ale oczywiście zawsze jest jeszcze możliwa pogłębiona analiza.

Podobnie jest z Prokuratorią Generalną. Prokuratura Generalna uczestniczyła głównie w postępowaniach przed Izbą Cywilną. Taka jest jej zasadnicza rola, jak wiadomo, chroni ona interes Skarbu Państwa. To są sprawy majątkowe, a tymi sprawami zajmuje się Izba Cywilna. Z tego, co tutaj zaprezentowałem na podstawie danych przedstawionych przez Izbę Cywilną, wynika, że ta współpraca układa się bardzo dobrze, z czego można wysnuć wniosek, że powołanie tej instytucji było ze wszech miar uzasadnione i że dobrze ona funkcjonuje i dobrze służy interesowi państwa, skoro tak jest oceniana współpraca z nią przez Sąd Najwyższy. Oczywiście to jest tylko część działalności Prokuratury Generalnej, ja nie czuję się kompetentny do oceny jej działalności, ale jeśli chodzi o aktywność procesową przed Sądem Najwyższym, to ta działalność jest oceniana bardzo pozytywnie.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Prezesie.

Teraz pytania zadają panowie senatorowie Cichoń, Szaleniec, Wojciechowski.

Proszę bardzo, Panie Senatorze. Pan senator Cichoń.

Senator Zbigniew Cichoń:

Panie Prezesie, chciałbym nawiązać do jednej z pierwszych uchwał, którą pan prezes był łaskaw wymienić, a dotyczącej stwierdzenia, że Skarb Państwa odpowiada za szkodę wyrządzoną niewydaniem aktu normatywnego jedynie po wejściu w życie konstytucji, czyli po 17 października 1997 r.

Moje pytanie zmierza oczywiście do tego, czy nie dostrzega pan prezes ryzyka, że tego typu interpretacja pozostaje w sprzeczności z przyjętą interpretacją Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w podobnych sprawach. Trybunał przyjął koncepcję tak zwanego istniejącego przedłużającego się stanu naruszenia prawa w sytuacji, kiedy zaistniało ono nawet kilkadziesiąt lat temu i nadal trwa. A niejednokrotnie mamy do czynienia z taką właśnie sytuacją, że akty prawne wydane jeszcze przed 1997 r. zawierały delegacje do wydania innych aktów prawnych, na przykład przez Radę Ministrów czy też inne organy, i do tej pory nie jest to wykonywane i stanowi element istotnej szkody dla obywateli. Przypominam, że taką właśnie koncepcję istniejącego przedłużającego się stanu naruszenia prawa przyjął Europejski Trybunał Praw Człowieka w sprawie Broniowski przeciwko Polsce dotyczącej mienia zabużańskiego, w której szło o to, że przez kilkadziesiąt lat nie były wykonywane dyspozycje przepisów ustawowych, różnej rangi, które nakazywały uregulowanie tej sprawy. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Proszę bardzo, Panie Prezesie.

Prezes Sądu Najwyższego Janusz Godyń:

Ponownie chciałbym powiedzieć, że nigdy publicznie nie oceniałem orzeczeń Sądu Najwyższego i nie będę oceniał. Czy ona rodzi jakieś wątpliwości w zakresie wykładni? Być może, nie będę dyskutował na ten temat, zwłaszcza że była ona wydana przez skład siedmiu sędziów, sędziów Izby Cywilnej, niewątpliwie przecież fachowców w swojej dziedzinie. Uważam, że ustosunkowywanie się przeze mnie do niej w jakikolwiek sposób merytoryczny nie znajduje żadnego uzasadnienia. Teza jest taka, jaka jest. Jeżeli będą wątpliwości, czy ta teza jest właściwa, to przecież zawsze jest możliwość zmiany podglądów Sądu Najwyższego, ale w tym wypadku byłaby potrzebna uchwała całej izby, bo tę uchwałę podjął skład siedmiu sędziów. Nie została ona co prawda wpisana do księgi zasad prawnych i nie wiąże sądów niższej instancji, ale tak to już jest, że ze względu

(prezes J. Godyń)

na autorytet, jaki ma Sąd Najwyższy w sądach niższej instancji, na ogół ta wykładnia jest przyjmowana. Jednak nigdy nie jest przecież wykluczone, że może nastąpić zmiana, bywały już takie przypadki w historii orzecznictwa Sądu Najwyższego, że następowały zmiany wyrażanych poglądów, nieraz wymagające nawet zebrania się dwóch lub więcej izb Sądu Najwyższego. Obecnie pogląd jest taki, jaki jest, i nic więcej w tym zakresie nie mogę powiedzieć.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Szaleniec.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Prezesie, w swoim sprawozdaniu wspominał pan o sprawie, która wiąże się z parlamentem, Sejmem i Senatem. Chodzi mianowicie o pewne zaniechania ustawowe dotyczące orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego i Sądu Najwyższego wiążących się z Funduszem Wczasów Pracowniczych.

Proszę mi powiedzieć, z czego wynika to, że tą sprawą nikt nie chce się zająć. Czy pan ma jakąś teorię w tej sprawie? To po pierwsze.

I, po drugie, jakiej wielkości majątku to dotyczy, jak duży jest majątek, o którym mówimy, i czy tym majątkiem w tej chwili w całości zarządza OPZZ, czy jego część niszczy? Gdyby można było powiedzieć parę słów w tej sprawie...

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Proszę...

Prezes Sądu Najwyższego Janusz Godyń:

Jeżeli chodzi o zaniechanie legislacyjne, to wyrażony został pogląd bardzo ogólnikowy: zaniechanie ze strony państwa. Wiadomo, państwo to poszczególne instytucje. Jakie tu mogą wchodzić w rachubę? Wydaje mi się, że w pierwszej kolejności rząd. Tak chyba jest to przyjmowane, i jeżeli chodzi o działalność legislacyjną, to należy oczekiwać inicjatywy z jego strony i nie wydaje mi się, żeby to była sprawa sporna. Oczywiście są możliwe inne inicjatywy, jakie, to państwo doskonale wie, byłyby nawet nieaktowne, gdybym tu szerzej na ten temat mówił, ale nawet Senat może taką inicjatywę zgłosić. Trudno mi powiedzieć, dlaczego tak się dzieje. A dzieje się nie-dobrze, bo jeżeli dwanaście lat temu zostało wydane orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego, to mogę, oczywiście nie uzurpując sobie prawa do oceny ani

dotadniej, ani ujemnej ważnych organów państwa, bo łamałbym zasadę trójpodziału władzy, bardzo ostrożnie powiedzieć, że chyba to jest okres stanowczo za długi. To powoduje, że – jak to zostało stwierdzone przez Sąd Najwyższy – majątkiem zarządza podmiot nieuprawniony, co oczywiście w demokratycznym państwie prawnym, art. 2 konstytucji, jest sytuacją ze wszelkich miar niepożądaną. Mogę tylko wyrazić ubolewanie, jak każdy obywatel naszego państwa, że taki stan rzeczy trwa. Naszą, Sądu Najwyższego, sprawą jest sygnalizowanie tego, a nie usuwanie tego stanu rzeczy. Mam nadzieję, że to sygnalizowanie spowoduje zainteresowanie, które przełoży się na konkretną inicjatywę.

Na pewno tematyka jest trudna. Są sprawy, które można załatwić, jak to się mówi, na jednym posiedzeniu. A ta tematyka z pewnością do takich nie należy, skoro przez tyle lat nikt nie przejawiał żadnej inicjatywy. Należy jednak wyrazić nadzieję, że jak ta sprawa została wreszcie zasygnalizowana... Zwłaszcza że to dotyczy kilkudziesięciu nieruchomości i choć trudno mi oszacować ich wartość, to wiem na pewno, że jest znacząca – nie mówimy tu przecież o dziesiątkach tysięcy ani o setkach, tak mi się przynajmniej wydaje, to idzie zapewne w miliony. Przecież wiemy, o jakiej wartości były i są te nieruchomości, aczkolwiek w jakim stanie one są w tej chwili, tego zupełnie nie potrafię powiedzieć. Ale kiedyś one były w przyzwoitym stanie, użytkowano je, korzystano z nich i stanowiły one zapewne spory majątek. Przedłużanie takiego stanu rzeczy może doprowadzić do całkowitej dekapitalizacji tego mienia, nie mówię już o tym, że cały czas mamy do czynienia z sytuacją, w której nie respektuje się prawa. I tyle mogę powiedzieć.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Prezesie.

Pan senator Wojciechowski.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Prezesie!

Odpowiadając na moje poprzednie pytanie, powiedział pan, że sprawa skazania tego człowieka trafiłaby do Izby Cywilnej. Czy mógłby pan to w jakiś sposób rozszerzyć, uzasadnić, dlaczego akurat do Izby Cywilnej? To jedno pytanie.

Drugie. Czy do Sądu Najwyższego trafiają sprawy związane z błędami sądów w kwestii, z której wynika odszkodowanie dla poszkodowanej strony? Mam tu na myśli taką sprawę, gdzie komornik sprzedał, a sąd zatwierdził sprzedaż nieruchomości, która w ogóle nie mogła być sprzedana, bo nie była własnością ani sądu, ani komornika, ani żadnej ze stron postępowania. Sprawa toczy się od piętnastu lat. Czy spotyka się pan z tego typu sprawami – nie chodzi mi o tę konkretną sprawę – i mniej więcej w jaki sposób one są załatwiane? Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

**Prezes Sądu Najwyższego
Janusz Godyń:**

Co do pierwszego pytania, to ja zrozumiałem, że chodziło o sprawy odszkodowawcze majątkowe, a to jest domena Izby Cywilnej. Ale wydaje mi się, że pan senator poruszył także kwestię nieprawidłowego działania, użycia siły, przemocy. A jeżeli były tego typu działania, to oczywiście już na płaszczyźnie prawnokarnej... Jeżeli w konsekwencji doszło do skazania osoby, która naruszyła przepisy prawno-karnomaterialne, to gdyby doszło do kasacji, taka sprawa trafiłaby do Izby Karnej oczywiście, bo o tym aspekcie mówimy. A w zakresie materialnym, majątkowym, właściwa jest tu Izba Cywilna.

To wiąże się z drugim pytaniem, które, jak rozumiem, ma charakter wybitnie cywilistyczny. Chodziło o to, czy tego typu sprawy trafiają do Sądu Najwyższego. Każda sprawa o spór majątkowy może trafić do sądu kasacyjnego pod warunkiem, że dotyczy określonej wartości. O ile ja się orientuję, chodzi o wartości 75 tysięcy zł w przypadku określonego rodzaju spraw i 100 tysięcy zł w przypadku innego rodzaju spraw. Jak mówię, to jest tematyka, którą zajmuje się Izba Cywilna, ale jest tam kryterium majątkowe. Jest to podstawowe kryterium, jeżeli chodzi o możliwość kierowania kasacji do Izby Cywilnej. Przyjęto, że sprawy poniżej pewnej wartości nie mają tego ciężaru gatunkowego, żeby trafiały do Izby Cywilnej w postępowaniu kasacyjnym.

Ograniczenia takie wprowadzono do procedury cywilnej z tego względu, że gdyby nie było żadnego cenzusu majątkowego, to Izba Cywilna – która i tak ma, jak powiedziałem, niemal połowę spraw wpływających do Sądu Najwyższego – byłaby, powiem kolokwialnie, całkowicie zalana sprawami i efekt byłby taki, że kasacji nie rozpoznawano by przez lata, a więc prawo do sądu byłoby iluzoryczne. Tak że tu są zawsze do pogodzenia dwie wartości: albo wprowadzamy jakieś ograniczenia, które powodują, że sprawy ważniejsze mają szansę na postępowanie kasacyjne, i wtedy Sąd Najwyższy się zajmie poważnymi sprawami – takimi jak na przykład ta, o której mówił pan senator, bo wartość przedmiotu sporu lub wartość przedmiotu, którego dotyczy egzekucja komornicza, jest na tyle istotna, że takie roszczenie może być dochodzone w postępowaniu kasacyjnym – albo uznamy, że jakiegokolwiek roszczenie może być przedmiotem dochodzenia i wówczas, jak mówię, Sąd Najwyższy bardzo szybko zacznie popadać w zwłokę, a tym samym zacznie naruszać europejską konwencję, w której jeden z przepisów wymaga rozpoznania sprawy w rozsądnym terminie. Z tym problemem boryka się chociażby pań-

stwo włoskie, które notorycznie jest skarżone za przewlekłość postępowania, w tym przed sądem najwyższym. A więc nasz Sąd Najwyższy na tle innych sądów najwyższych wypada bardzo przyzwoicie, jeżeli chodzi o terminowość.

Konkludując, chciałbym powiedzieć, że jeżeli wartość przedmiotu sporu przekracza te granice, o których mówiłem, to sprawa może trafić do Izby Cywilnej Sądu Najwyższego.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Więcej pytań... A, nie, jest więcej pytań. Proszę bardzo, pan senator Cichoń.

Senator Zbigniew Cichoń:

Obiecuję, że ostatnie, Panie Marszałku.

Panie Prezesie, nasze spotkania są regularne i ja te sprawozdania Sądu Najwyższego bardzo sobie cenię, bo wiele można się z nich dowiedzieć o różnych tendencjach orzeczniczych.

A teraz chciałbym pana prezesa zapytać – choć ze świadomością separacji władzy ustawodawczej i sędziowskiej – jakiego rodzaju wskazania miałby pan prezes dla naszej Izby. Ja się domyślam, że przede wszystkim będą one dotyczyły tego, żebyśmy może tak często nie zmieniali prawa i żebyśmy utrzymali właściwą jakość tego prawa.

Proszę powiedzieć, tak generalnie, po prostu parę uwag, które by miały na celu zapewnienie sprawnego funkcjonowania wszystkich władz w ramach trójpodziału władzy w naszym państwie. Co by pan prezes uważał za szczególnie pożądane, aby wymiar sprawiedliwości miał – nie powiem, że ułatwione zadanie, bo przecież naszym celem nie jest ułatwianie życia wymiarowi sprawiedliwości – miał możliwość w sposób właściwy funkcjonować i żeby nie był częstokroć obciążany sprawami, które byłyby w ogóle zbyteczne i nie musiałyby trafiać do Sądu Najwyższego, gdyby nie określone działania władzy ustawodawczej? Jeżeli można, proszę pana prezesa o takie uwagi, choć mam świadomość, że pan prezes będzie tu zapewne oszczędny w formułowaniu ocen, podobnie jak nie chciał pan prezes formułować ocen co do orzeczeń wydanych przez Sąd Najwyższy w tych kwestiach, o które tutaj pytaliśmy. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

I pan senator Wojciechowski.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Prezesie! Chciałbym zapytać o kwestię dotyczącą ustawy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji z 1966 r. To pytanie jest może troszeczkę dziwne.

(senator G. Wojciechowski)

Czy spotkał się pan prezes z sytuacją, że w niektórych sądach ta ustawa się, że tak powiem, nie przyjęła? Bo ja się spotkałem z dwoma takimi przypadkami. Czy takie przypadki są również znane Sądowi Najwyższemu?

(Prezes Sądu Najwyższego Janusz Godyń: Przepraszam, nie zrozumiałem: kto jej nie przyjął?)

Po prostu się nie przyjęła.

(Prezes Sądu Najwyższego Janusz Godyń: Ale co się nie przyjęło?)

Ustawa o postępowaniu egzekucyjnym w administracji z 1966 r. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Rocki... Przepraszam, Rachoń. Proszę bardzo.

Senator Janusz Rachoń:

Panie Marszałku! Panie Prezesie! Czy mógłby pan przypomnieć Wysokiej Izbie, ile spraw w okresie sprawozdawczym strona polska przegrała przed trybunałem w Strasburgu i czy to jest tendencja wzrostowa, czy malejąca?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

Prezes Sądu Najwyższego Janusz Godyń:

Pierwsze pytanie dotyczyło tego, co zrobić, żeby wymiar sprawiedliwości, mówiąc kolokwialnie, nie zgłaszał tego typu uwag, jakie tu przed chwilą zgłaszałem, a mianowicie na temat tego, że jakoś prawa nie zawsze jest najwyższa.

Niewątpliwie jest to istotny problem, gdyż zarówno niedookreśloność przepisów prawnych, jak i niejasność sformułowań powodują trudności interpretacyjne. Sądy, zwłaszcza na niższym szczeblu, chcąc uniknąć pomyłek, wykorzystują przysługującą im drogę i jeżeli sprawa trafi do postępowania odwoławczego, to wówczas jest możliwe zadanie pytania prawnego. Sądy korzystają z tej drogi. To dotyczy – tak jak mówię – sądów odwoławczych. Największy problem ze stosowaniem prawa mają te sądy pierwszoinstancyjne, które nie mają uprawnień do zadawania pytań prawnych. Powoduje to, że nie zawsze wykładnia stosowana przez te sądy jest właściwa, a skoro nie jest właściwa, to jest i duża zaskarżalność, i duża liczba spraw etc., etc.

Czy można temu w jakiś radykalny sposób zapobiec? Na tak postawione pytanie mogę odpowiedzieć tylko bardzo ogólnie. Mianowicie nie wi-

dzę tu zbyt wielkich możliwości, gdyż zakładałoby to byty idealne. Zakładałoby to, że stanowione prawo jest prawem idealnym, czego nigdy nie było i nie będzie. Tak jak idealnie nie pracują sądy, tak i władza ustawodawcza nie zawsze może tak sformułować przepisy, żeby nie budziły one najmniejszych wątpliwości, chociaż gdyby to się udało, na pewno byłoby znakomicie. Oczywiście dążenie do jak najwyższej jakości stanowionego prawa w konsekwencji ułatwi pracę sądom, bo im prawo będzie doskonalsze, tym będzie mniej powodów do procesów sądowych, tak należy sądzić. Jednak zdaję sobie sprawę z tego, że nie jest to proste. Postępująca specjalizacja, pojawiające się problemy, jakie niesie ze sobą życie, informatyzacja, globalizacja etc., etc., wszystko to wymusza tworzenie wciąż nowych przepisów prawnych. Przy tym trzeba zdawać sobie sprawę z tego, że w momencie tworzenia tychże aktów prawnych często jest to praca dziewicza, dotyczy nowych obszarów, w których na dobrą sprawę nikt pewnie się nie czuje, łącznie z wybitnymi specjalistami w danej branży. Dopiero po tak zwanym ostrzelaniu tematyki można wypracować jakieś w miarę spójne prawo, którego stosowanie nie będzie sprawiało dużych kłopotów. Wydaje mi się, że jest to bardzo trudne, nie jest to łatwe.

Liczba wydawanych aktów prawnych, w tym również podustawowych, zwłaszcza w dziedzinie prawa pracy – wiem to od kolegów z Izby Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych – powoduje olbrzymie problemy. Gdy sędziowie w izbie pracy rozpatrują na przykład jakieś zagadnienie kasacyjne, a w zakresie prawa pracy czy ubezpieczeń społecznych stany faktyczne trwają nieraz kilka, kilkanaście, kilkadziesiąt lat, to często jest tak, że aby prześledzić, jak to należy finalnie pod względem prawnym rozstrzygnąć, trzeba dosłownie przebrnąć przez morze przepisów, przekopać się przez gąszcz przepisów, które niejednokrotnie wzajemnie się wykluczają.

Innymi słowy, na pewno o idealnej sytuacji można tylko pomarzyć, nie jest to łatwe i pewnością nieprędko do tego dojdziemy. Nie mam jakiejś gotowej recepty i nie próbuję udzielać rad, zresztą byłoby to nawet nietaktowne z mojej strony.

Przy tej okazji powiem, że znakomicie – jeśli mi tak wolno powiedzieć, bo to jest jednak pewna forma oceny – wpływa działalność inicjująca Senatu w zakresie dostosowywania przepisów prawa, które Trybunał Konstytucyjny uznał za niezgodne z konstytucją. Liczne inicjatywy Senatu spowodowały wyeliminowanie z obrotu prawnego niewłaściwych stanów prawnych. Muszę powiedzieć, że to jest ta działalność, którą z najwyższym uznaniem należy przyjąć. Gdyby nie działalność Senatu, to obawiam się, że zaległości tego typu, jak na przykład w przypadku Funduszu Wczasów Pracowniczych, byłyby znacznie większe. To jest na pew-

(prezes J. Godyń)

no dobra droga, żeby powołane organy, w tym Senat, zajmowały się tym, co wynika z orzecznictwa, czy to Trybunału, czy Sądu Najwyższego. Tyle w zakresie tego, co ewentualnie robić i jak robić, chociaż zdaję sobie sprawę z tego, że udzielenie odpowiedzi na to pytanie nie jest wcale proste.

Było tu również pytanie o to, ile spraw przegrała strona polska w Strasburgu. Przyznam się, że nie jestem zorientowany. Ze strony polskiego rządu jest pełnomocnik, który monitoruje te sprawy. Gdyby była taka potrzeba, to ja się mogę do niego zwrócić i przekazać odpowiedzi. To akurat nie jest dziedziną działalności bezpośrednio monitorowania czy w ogóle monitorowana przez orzecznictwo Sądu Najwyższego, gdyż Sąd Najwyższy nie jest stroną w tych postępowaniach. Stroną, jak wiadomo, jest państwo polskie, które jest reprezentowane przez stosowne czynniki. Chyba najbardziej miarodajna byłaby tu informacja ze strony ministra sprawiedliwości.

Oczywistą sprawą jest to, że jeżeli już zapadają orzeczenia w trybunale strasburskim, to z reguły są one potem wdrażane przez nasze sądownictwo, w tym Sąd Najwyższy. Jako przykład mógłbym wskazać sprawę przesłuchiwanie świadków anonimowych, anonimizację postępowania itd. To orzeczenie trybunału strasburskiego zostało przekute przez Sąd Najwyższy na nasze realia i jest ono stosowane.

Wiem, że wiele orzeczeń trybunału strasburskiego dotyczyło przewlekłości postępowania. Nie dysponuję tu liczbami, ale mogę powiedzieć jedno. Na skutek tego, że przegrywaliśmy w Strasburgu postępowania ze względu na przewlekłość – jest to niestety, powiedziałbym, bardzo istotna bolączka naszego systemu wymiaru sprawiedliwości – została uchwalona ustawa dotycząca przewlekłości, o dochodzeniu roszczeń z powodu przewlekłości postępowania. Obowiązuje ona od sześciu lat. Muszę powiedzieć, że w związku z tym znacząco, naprawdę znacząco zmniejszyła się liczba skarg na państwo polskie do Strasburga, a to z tego względu, że większość tych spraw jest rozstrzygana przez polskie sądy i nie ma potrzeby sięgania do rozstrzygnięć trybunału strasburskiego, choć czasem bywa tak, że strona, uważając, że rozstrzygnięcie jest niezadowolające, zwraca się ze skargą do Strasburga. Powtarzam jeszcze raz: jest możliwość dochodzenia w tych sprawach przed państwem polskim i obywatele licznie korzystają z tej możliwości.

Sąd Najwyższy zajmuje się skargami na przewlekłość postępowania przed sądami apelacyjnymi. Tu jest pewna gradacja, wiadomo, że sądy okręgowe są monitorowane przez sądy apelacyjne, sądy apelacyjne przez Sąd Najwyższy. Wielokrotnie już Sąd Najwyższy zasądzał stosowne kwoty na rzecz obywateli, uznając, że ta przewlek-

łość nastąpiła. Ja osobiście bardzo korzystnie oceniam zmianę prawa w zakresie możliwości dochodzenia roszczenia przez obywateli z powodu przewlekłości w postępowaniu przygotowawczym. Jak wiadomo, wcześniej chodziło tylko o postępowania sądowe, a przecież mamy wiele rodzajów postępowań, które na etapie postępowania przygotowawczego trwają latami. I wtedy obywatel był bezradny. Zmiana tego stanu rzeczy, która nastąpiła bodajże w 2009 r., z całą pewnością pozwala zdyscyplinować organy prokuratury, tak jak poprzednia zdyscyplinowała w dużej mierze sądy, aczkolwiek nie do końca, bo jednak w dalszym ciągu te przewlekłości są. I nie chciałbym tego rozbijać na poszczególne rodzaje postępowań, z całą pewnością jednak najwięcej tych przewlekłości jest chyba w postępowaniu cywilnoprawnym, ale też, niestety, i nad tym szczególnie ubolewam, w postępowaniu karnym. Bo o ile postępowanie cywilne też może być bardzo dotkliwe dla obywatela – często przecież to są sprawy o doniosłej wadze, nieraz chodzi przecież o dorobek życia, więc w żadnym wypadku nie lekceważę tych spraw, wręcz przeciwnie, doceniam ich wagę – o tyle jeśli chodzi o postępowanie karne, gdzie mamy do czynienia z pozbawieniem wolności obywatela, standardy muszą być najwyższe. I jestem osobiście za wszelkiego rodzaju regulacją, która wymusza na organach jak najszybsze kończenie postępowania karnego.

W szczególności chyba wymagana byłaby zmiana przepisów procedury karnej, które są tak sformułowane, że powodują, iż organy prokuratury, jak również sądy niższej instancji, obawiają się zarzutu niewyjaśnienia wszystkich okoliczności. A – moim skromnym zdaniem – wcale to nie jest konieczne. Należy wyjaśniać to, co jest istotne dla sprawy, to, co jest zasadnicze, tymczasem często obserwuje się – i na ten temat już mogę więcej powiedzieć, bo, jak wspomniałem, jestem karnistą i ta tematyka jest mi bliższa – skupianie się na imponderabiliach kosztem głównego nurtu przepisu.

Też uważam, że byłoby wskazane na przykład wprowadzenie takiego postępowania, które ograniczałoby się do czynności w sprawach o najważniejsze zarzuty – na przykład jest zabójstwo i jakaś kradzież, często na szkodę kilkudziesięciu podmiotów. Postępowanie w tym zakresie jest niezwykle pracołłonne, trwa i trwa, a tu człowiek ma, założmy, proces o usiłowanie zabójstwa. Tu zagrożenie, jak to się mówi, na wejściu to jest osiem lat, a tam może dostać najwyżej pięć lat. I teraz prokurator, skupiając się na postępowaniu dotyczącym kradzieży, powoduje, że przewlekłość dotyczy całego postępowania. A więc byłoby chyba dobrze, gdyby Komisja Kodyfikacyjna Prawa Karnego, która tym się zajmuje – zresztą bardzo przydałaby się tu również jakaś inicjatywa parlamentu, ale to już nie moja sprawa – opracowała zmiany

(prezes J. Godyń)

idące właśnie w tym kierunku, tak żeby w wielowątkowych postępowaniach koncentrować się na tym, co najważniejsze. Załatwić to, co najważniejsze, a sprawami mniejszej wagi zajmować się w stosownym czasie. Ale wszyscy byli pod wrażeniem, jak w Austrii rozpoznawano sprawę tego bodajże Fritzla, tak się nazywał ten pan, który więził i wielokrotnie gwałcił córkę itd., itd., jak sprawnie poradził sobie z tym austriacki wymiar sprawiedliwości. I ja też uważam, że u nas przecież można by takie postępowania prowadzić sprawnie, tylko oprzyrządowanie, jak mówię, musi być tego typu, żeby sąd skupiał się na zasadniczych wątkach, bez obawy, iż w dalszym postępowaniu będzie mu się zarzucać: a jeszcze można by to i tamto, co jednak w sumie dla istoty sprawy nie ma takiego znaczenia. Ale przepisy tak są skonstruowane i dlatego często prokuratorzy i sędziowie niższej instancji w jakiejś mierze, powiedziałbym, obawiając się zarzutu o niewyjaśnienie wszystkiego, rozciągają to śledztwo czy postępowanie sądowe do czasu absolutnie nieprzystającego do wymogu rozstrzygnięcia sprawy w rozsądnym terminie. A taki przecież jest wymóg, zarówno w europejskiej konwencji o ochronie praw człowieka, jak i w naszej procedurze. Przecież w procedurze karnej, w art. 2, wśród celów, jakimi powinny kierować się prokuratury i sądy, jest wyraźnie powiedziane: rozpoznanie sprawy w rozsądnym terminie. A więc gdy ja widzę, że sprawa w postępowaniu karnym toczy się na przykład już osiem lat, to przyznam, że... No, nie chciałbym wyrażać się nieparlamentarnie.

(Głos z sali: To już nikt nic tam nie pamięta.)

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Marek Ziółkowski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Prezesie.
Pan senator Górecki, kolejne pytanie.
Proszę bardzo.

Senator Ryszard Górecki:

Króciutkie, Panie Prezesie. To jest bardzo gożąca sprawa, którą pan tutaj referuje. Uważam, że trzeba to w Polsce uregulować.

I też takie pytanie, czy nie sądzi pan, że prokurator powinien ponosić, że tak powiem, odpowiedzialność za takie podejmowane decyzje, jak tymczasowe aresztowania, kiedy potem ci aresztowani, oskarżani, są niewinni. Wydaje mi się, że kolejna w Polsce ważna, bardzo głośna sprawa, w Olsztynie, skończy się na tym, że człowiek oskarżony medialnie, w sposób publiczny, prawdopodobnie będzie niewinny.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Prezesie.

Prezes Sądu Najwyższego Janusz Godyń:

Tu, jeśli można, odróżniłbym dwa aspekty. Jeden to kwestia odpowiedzialności za konkretne orzeczenie czy decyzje. Te decyzje weryfikowane są w toku instancyjnym. Tak już jest przyjęte i trudno by było za każdym razem natychmiast dążyć do odpowiedzialności karnej prokuratora czy sędziego w przypadku, gdy potem postępowanie finalnie kończy się w inny sposób, niż zakładano to na początkowym etapie, z tej prostej przyczyny, że...

(Głos z sali: Tak, oczywiście.)

...tym samym dezawuowałibyśmy pojęcie instancyjności. Prawo do omyłki sądowej jest immanentnie wpisane w działalność organów prokuratury i sądu. Tak że w zakresie odpowiedzialności dyscyplinarnej czy karnej funkcjonariusza, prokuratora czy sędziego uważam, że oczywiście ona jest możliwa, ale tylko w takich przypadkach, kiedy zostanie wyraźnie wywiedzione, że ten funkcjonariusz bądź zaniechał obowiązków, które powinien był podjąć, bądź też podejmował działania, do których nie był uprawniony. Jeżeli zaś podejmowana jest na przykład przez sąd rejonowy decyzja o aresztowaniu, gdy sąd dokonuje aresztowania na wniosek prokuratora, to przecież zawsze taka decyzja jest zaskarżana, podkreślam: zawsze. A więc jest tu zapewniona kontrola. Mimo to może się zdarzyć, że potem człowiek jest uniewinniony. I osoba pokrzywdzona oczywiście ma prawo dochodzenia swoich roszczeń. Jest o tym cały rozdział w kodeksie postępowania karnego, jest to przewidziane i takich postępowań my mamy wcale niemało, a odszkodowania są nieraz bardzo wysokie.

Ja sobie zdaję sprawę, że pieniędzmi nie można mierzyć miesięcy czy nawet lat spędzonych w zakładzie karnym. To są kwestie zupełnie nieporównywalne. Ale omyłki sądowe zdarzają się nie tylko w polskim systemie prawnym. Czytamy przecież, ile chociażby w Stanach było omyłek, i to zakończonych karami śmierci itd., itd. Oczywiście są to stany tragiczne, które nie powinny mieć miejsca, ale się zdarzają.

Jeżeli zaś chodzi o odpowiedzialność funkcjonariuszy, to znaczy prokuratorów czy sędziów – nie prawno-karną, a materialną – to tutaj za takie zachowania, które doprowadziły do szkód, jest przewidziana odpowiedzialność materialna Skarbu Państwa. A więc można również dochodzić roszczeń od Skarbu Państwa. Nie ma jednak jak do tej pory przepisów, że prokurator czy sędzia indywidualnie ponosi materialną odpowiedzialność.

(prezes J. Godyń)

Jak mówię, odpowiedzialność prawnokarną on może ponosić pod warunkiem spełnienia wszystkich warunków, jakie przewidują obowiązujące przepisy procedury karnej prawa materialnego. Oczywiście, jeżeli sędziemu czy prokuratorowi będzie dowiedziona wina, to nie widzę powodów, żeby nie ponosił odpowiedzialności prawnokarnej, jeśli zaś chodzi o odpowiedzialność materialną, to można nad tym dyskutować. Są i takie głosy, że oczywiście powinien taką odpowiedzialność ponosić, z tym że wtedy musiałby podlegać ubezpieczeniu, itd., itd. Tematyka jest bardzo szeroka, więc trudno mi tu tak z marszu wypowiedzieć się w sposób wiążący, ale to już leży bardziej po stronie organów uchwalających prawo niż władzy sądowniczej, która oczywiście będzie musiała stosować to, co zostanie uchwalone w kwestii tej odpowiedzialności. Jestem za tym, żeby każdy sędzia czy prokurator był dyscyplinarnie pociągany do odpowiedzialności wtedy, kiedy istnieją podstawy do postawienia mu zarzutu zaniedbania obowiązków bądź nadużycia prawa. Nie ma najmniejszych przeszkód, żeby tak się działo. Powiem nawet więcej: z mego punktu widzenia sądy dyscyplinarne powinny się wypowiedzieć tylko w tym zakresie. Nie ma chyba potrzeby, żeby immunitet chronił na przykład w sprawach niezwiązanych z działalnością zawodową. Mam na myśli na przykład wypadek drogowy w ogóle niezwiązany z pełnioną służbą – tu chyba ochrona immunitetowa nie jest potrzebna? Oczywiście jest ona potrzebna przy postępowaniach. I muszę państwa zapewnić, że sądownictwo dyscyplinarne po wielu, wielu zmianach jest wydolne, tych orzeczeń zapada dosyć dużo i w bardzo przyzwoitym tempie. Kiedyś wolne tempo było zmorą, zwłaszcza jeśli chodzi o terminowość rozpoznawania spraw dyscyplinarnych sędziów – będę mówił o sędziach, bo nie wiem, jak to wygląda, jeśli chodzi o prokuratorów – jednak w tej chwili terminowość jest znacząca i nie pozostawia się bez echa żadnych przewinień dyscyplinarnych.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Prezesie.

Jeszcze jedno pytanie?

(*Senator Stanisław Piotrowicz: W związku z ostatnią wypowiedzią pana prezesa...*)

Dobrze, to proszę.

Senator Stanisław Piotrowicz:

Panie Prezesie, wspomniał pan o tym, że nie jest potrzebna ochrona immunitetowa w przypadku niektórych przestępstw, chociażby wypadku drogowego. Chciałbym zwrócić uwagę na to, że immunitet nie chroni osoby, tylko chroni instytu-

cję. Oczywiście wypadek drogowy może się przytrafić każdemu, jest to przestępstwo nieumyślne, nikt tego nie chce, jednak może do niego dojść. A reperkusje dla służby są tego rodzaju, że oto... Nie chodzi tylko o to, żeby chronić sędziego, prokuratora czy też inne osoby objęte immunitetem przed odpowiedzialnością karną, ale odpowiedzialność karna rodzi dalej idące reperkusje. Czy pan prezes nie widzi, że mogą być sytuacje wyglądające w ten oto sposób: na przykład stary, doświadczony sędzia, potrzebny wymiarowi sprawiedliwości, bo korzysta się z jego wiedzy i doświadczenia, w wyniku jednego drobnego wypadku drogowego – z lekkimi skutkami – traci dorobek całego życia, a więc ponosi konsekwencje niewspółmierne do tego, co się wydarzyło?

Czy podziela pan pogląd, że sędzia skazany za nieumyślny wypadek drogowy, nawet na symboliczną karę grzywny, ma stracić uprawnienia do wykonywania zawodu? Czy nie jest tak?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Prezesie, proszę bardzo.

Prezes Sądu Najwyższego Janusz Godyń:

Nie ulega wątpliwości, że sędzia skazany jakimkolwiek wyrokiem, za jakiegokolwiek przestępstwo, moim zdaniem, nie może wykonywać zawodu. To jest zawód tego typu, że nie wyobrażam sobie, aby on mógł być dalej sędzią, nawet jeśli będzie skazany za przestępstwo nieumyślne. Tak więc do tej kwestii podchodzę rygorystycznie.

(*Senator Edmund Wittbrodt: To wystarczy za odpowiedź.*)

Co tu dużo mówić – powiedzmy, że jesteśmy na sali sądowej, przychodzi strona, a za stołem zasiada sędzia, który był skazany za wspomniane przestępstwo drogowe, a ma sądzić też w sprawie przestępstwa drogowego. Spójrzmy na to od strony wizerunku – nie obronilibyśmy się w żaden sposób, więc ja tu nie mam wątpliwości. Jeżeli prokurator bądź sędzia są skazani za jakiegokolwiek przestępstwo, to nie mają możliwości dalszego wykonywania zawodu. No trudno, są pewne zawody, których nie można... Zdaję sobie sprawę, że to, co mówię, może skierować się także przeciwko mnie, bo również jestem użytkownikiem dróg, jeżdżę i różnie może się zdarzyć. Ale trudno, jeżeli ktoś dopuści się takiego naruszenia, to ze względu na specyfikę tego zawodu i wymagania wobec sędziów – bo o nich tu akurat będę mówił – wydaje mi się, że jednak nie powinien pełnić tej funkcji. Kiedy mówiłem, że w tej sytuacji, moim zdaniem, nie ma potrzeby ochrony immunitetowej, to chodziło mi tylko o to, że ona powinna dotyczyć przede wszystkim tego, co ma związek z wykony-

(prezes J. Godyri)

waniem zawodu. Uważam, że w tej kwestii sędzia czy prokurator zawsze powinien być chroniony, w tym również po ustaniu stosunku służbowego. W przeciwnym wypadku dochodziłoby do takiej sytuacji, że sędzia mógłby się obawiać podejmowania określonych czynności, myśląc: w przyszłości, jak już nie będę sędzią, to wtedy mnie pociągną do odpowiedzialności karnej. Oczywiście może być pociągnięty, ale najpierw sąd dyscyplinarny powinien się wypowiedzieć, czy rzeczywiście należy go pociągnąć do tej odpowiedzialności. Tę ochronę zawęziłbym jednak wyłącznie do odpowiedzialności z tytułu wykonywanych czynności, a więc tego, co ma związek z czynnościami służbowymi, co dotyczy stricte istoty zawodu prokuratora czy sędziego.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Prezesie.
Otwieram dyskusję.

Pan prezes może teraz posłuchać wystąpień senatorów w dyskusji.

(Prezes Sądu Najwyższego Janusz Godyri: Dziękuję bardzo.)

Czas pytań się zakończył.

Pierwszym dyskutantem jest pan profesor senator Bender. Proszę bardzo.

Senator Ryszard Bender:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Z Sądem Najwyższym byłem związany pozaprosesowo, ale także procesowo przez blisko dziesięć lat, a jeśli dodam do tego łączność procesową, to chyba przez trzynaście lat. Pozaprosesowo, bo kiedy byłem sędzią Trybunału Stanu, podlegałem prezesowi Sądu Najwyższego, będącemu jednocześnie prezesem Trybunału Stanu, a procesowo ze względu na to, że w Sądzie Najwyższym toczyła się przez trzynaście lat, bodajże czterokrotnie, moja sprawa, i były przyjmowane kasacje. Dotyczyła mojego sporu z Jerzym Urbanem, który został nazwany przeze mnie Goebbelsem stanu wojennego. Kasacji nigdy nie oddalono. Na koniec procedury kasacyjnej uzyskałem wyrok stwierdzający, że miałem prawo określić Jerzego Urbana – rzecznika rządu komunistycznego, oszczercę wielu wybitnych osób, wydawcę rynsztokowego tygodnika „Nie”, współodpowiedzialnego za propagandę, która przyczyniła się do śmierci beatyfikowanego dziś księdza Jerzego Popiełuszki – mianem Goebbelsa stanu wojennego.

Ze sprawozdania, które pan prezes przedstawił, wynika, że w roku 2008 wpłynęło już pięć tysięcy dziewięćset osiemdziesiąt pięć skarg i kasacji. Ciekawi mnie, może i innych senatorów, ile tych kasacji przyjęto i czy wszystkie – to jest istot-

ne – rozpatrywano w składzie jednoosobowym, co budzi wątpliwości, jeśli chodzi o dogłębnosc rozstrzygnięcia, zwłaszcza uzasadniającego odmowę przyjęcia kasacji. Ja w procesie z Goebbelsem stanu wojennego nie miałem problemu; kasacje przyjmowali i od niego, i ode mnie, sędziowie w większym gronie. Wtedy obowiązywała zasada, że skład nie musi być jednoosobowy.

Gdyby dziś – mówię hipotetycznie – następca Jerzego Urbana w opluwaniu, oczernianiu ludzi, który ma czelność pierwszy raz w historii niepodległej Polski uwłaczać w sposób rynsztokowy, tak, rynsztokowy, jak niegdyś czynił to w obrzydliwy sposób Jerzy Urban... Chodzi mi, wszyscy się domyślają, o posła Janusza Palikota. Gdyby ten człowiek, który ma czelność odsądzać majestat głowy państwa od czci i wiary, zwłaszcza po męczeńskiej śmierci w katastrofie, świętej pamięci prezydenta naszej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej Lecha Kaczyńskiego, który śmierć poniósł 10 kwietnia bieżącego roku; i który ciągle obrzuca prezydenta inwektywami, gdyby ten prostak miał wytoczony proces – oczywiście ciągle jest to pytanie hipotetyczne – i go przegrał lub, co nie jest wykluczone w naszym systemie sądowym, wygrał, to czy kasacja byłaby rozpatrywana przez Sąd Najwyższy jednoosobowo? Czy w tak istotnej sprawie – nadal mówię: hipotetycznej – Sąd Najwyższy mógłby sprawę kasacji rozpatrzyć nie w jednoosobowym, lecz w większym składzie? Tego, Panie Prezesie, uważam, wymagałoby normalne ludzkie poczucie sprawiedliwości i przyzwoitości. Czy Sąd Najwyższy mógłby się na to zdobyć przy obecnym ustawodawstwie, przy obecnym stanie prawnym i obecnej praktyce prawnej?

Kolejna kwestia. Pan prezes zechciał powiedzieć, że Sąd Najwyższy rozpatruje również sprawy lustracyjne i orzeka, że mimo wszystko ten lub ów nie był, to się stosunkowo rzadko zdarza, kłamcą lustracyjnym. Orzeka, że współpracował z władzami bezpieczeństwa w minionym okresie komunistycznym w sposób nieświadomy, ale współpracował. Wtedy współpracował, a dzisiaj jakoś zamazuje się te kwestie. Współpracował nieświadomie, ale oczywiście mógł swoje dzieciństwo, że tak powiem, przenieść w lata późniejsze. Trzeba wiedzieć, że współpracował, tyle że według sądu ta współpraca zostaje uznana za łagodniejszą, łagodną lub w ogóle niemającą znaczenia ze względu na swoistą świadomość. Czy nie należałoby tego wyraźnie określić? Współpracował z komunistycznym wywiadem, wojskowym lub cywilnym, tyle że sąd widzi jego udzielnienie, to, że nie potrafił być samodzielny, był nieświadomy...

Ostatnia sprawa, Panie Marszałku. Pan senator Rachoń podniósł bardzo istotną kwestię: czy i ile spraw z Polski jest w Strasburgu... Tam przyjmuje bądź oddala sprawy Europejski Trybunał Praw Człowieka. Wiemy, że pan prezes mówił, iż te

(senator R. Bender)

dane są w gestii rządu, jednak jest problem na polu sądownictwa międzynarodowego i naszego. Panie Senatorze Rachoń – nie ma pana senatora Rachoń – jest również jakiś problem związany z nami. Jest tutaj pan senator Wach. My wybieramy sędziów, a niekiedy, nawet często, nie wiemy, kim oni są – delegowano ich – jaką mieli przeszłość sądowniczą i jakie mają umiejętności. To jest nie-raz działanie z zamkniętymi oczami. Poza tym nie wszyscy przecież jesteście prawnikami.

Chciałbym zapytać, czy Sąd Najwyższy ma jakieś... Oczywiście ma kontakty z innymi sądami najwyższymi, bo często, bardzo często są tam przedstawiciele tamtych najwyższych gremiów sędziowskich. Czy można byłoby, zanim wrzucimy głos, uzyskać informacje o tym – czy jest jakaś komórka w Sądzie Najwyższym, która by nam powiedziała – że ten albo ów sędzia, jak dzisiaj się mówi, z Macedonii, byłej Republiki Jugosławii, Czarnogóry lub innych krajów, które są dla nas odległe, coś znaczy w tamtym systemie sądownictwa? To byłoby bardzo, bardzo przydatne.

A jeśli nie, to czy byłoby poprawne zwrócić się do Sądu Najwyższego, żeby zrobił jakiś sondaż w tamtym sądzie najwyższym w odniesieniu do kandydata zgłaszanego do trybunału strasburskiego. Inaczej będzie taka sytuacja, że będziemy przegrywać w różnych bardzo istotnych sprawach. Będą przegrywać także inni, chociażby Włochy, które, jeśli chodzi o sprawę obrony krzyża, znaku najważniejszego dla naszej tradycji europejskiej od paru tysiącleci, są bezradne. Odwołały się co prawda do Wielkiej Izby, ale przecież w Wielkiej Izbie też są tacy sędziowie, jakich wybraliśmy. Co oni zdecydują? Na szczęście powiedzieli, że sprawę odraczają.

Już, Panie Marszałku, wiem. Widzę pana gesty jednym okiem, ale jeszcze pozwoli pan...

Odraczają to i być może odroczą ad Kalendas Graecas, jak to się mówi. Tak byłoby najlepiej – aby nie uwłaczali naszej tożsamości europejskiej o korzeniach chrześcijańskich. To być może umożliwiłoby też rządowi polskiemu zajęcie stanowiska. Nie zrobił on tego, co uczyniło, łącznie z Litwą, czternaście państw. Rządy wsparły odwołanie się rządu włoskiego do najwyższej izby trybunału w Strasburgu. Dlaczego myśmy tego nie zrobili, trudno powiedzieć. Może jest to przeoczenie z racji różnych kwestii wyborczych, może przesądziły inne względy. Byłoby dobrze, gdyby pan premier Tusk zechciał powiedzieć, dlaczego nie poszedł w ślady chociażby rządu Litwy.

Skończyłem. Dziękuję za wytrzymałość.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Cichoń będzie łaskaw zabrać głos.

Senator Zbigniew Cichoń:

Panie Marszałku! Panie Prezesie! Wysoka Izbo! Z uwagą wysłuchałem sprawozdania pana prezesa, podobnie jak i tego przedstawionego przez pana prezesa Garlickiego na posiedzeniu komisji praw człowieka. Doceniam duży...

(Senator Leon Kieres: Prezesa Gardockiego.)

Gardockiego, przepraszam.

Doceniam duży trud i dorobek orzecznictwa Sądu Najwyższego, ale nie po to się tutaj spotykamy, żebyśmy sobie prawili komplementy. Dlatego proszę wybaczyć, że poruszę to, co – moim zdaniem – zasługuje na większą uwagę i co w pewnym sensie wzbudza mój niepokój oraz prowadzi do wysunięcia ewentualnych postulatów pod adresem Sądu Najwyższego. Zdaję sobie sprawę z tego, że funkcję Sądu Najwyższego jako instancji najwyższej, która ma do czynienia ze sprawami i ze stosowaniem prawa jedynie, praktycznie rzecz ujmując, w ramach rozpatrywania kasacji lub zapytań prawnych, których ramy – zarówno kasacji, jak i zapytań prawnych – są bardzo wąsko zakreślone przez obowiązujące ustawodawstwo... Przypominam, że w sprawach kasacyjnych musi istnieć jakieś istotne zagadnienie prawne wymagające wykładni bądź też potrzeba rozstrzygnięcia spraw, które budzą wątpliwości w orzecznictwie czy w nauce prawa karnego. Stąd jeszcze dodatkowe ograniczenie co do zakresu wartości przedmiotu sporu – w sprawach gospodarczych, jeśli chodzi o kasację, przedmiot sporu nie może mieć wartości poniżej 75 tysięcy zł, w innych sprawach jest to granica 50 tysięcy zł. A zatem liczba spraw napływających do Sądu Najwyższego jest bardzo ograniczona, co powoduje również, że w tej chwili do Sądu Najwyższego nie dociera bardzo wiele spraw, w których występują istotne zagadnienia prawne, jednakże z uwagi na wartość przedmiotu sporu, czyli tę wartość czysto materialną, nie mogą one być przedmiotem kasacji. Dawniej, kiedy istniała instytucja rewizji nadzwyczajnej, takich ograniczeń nie było, stąd Sąd Najwyższy bardzo często wypowiadał się w istotnych kwestiach, które może nie miały większego wymiaru materialnego, w sensie finansowym, ale dotyczyły istotnych zagadnień prawnych. W tej chwili, niestety, to wszystko wymyka się spod kontroli Sądu Najwyższego.

Wiedząc o ograniczeniach, z którymi spotyka się Sąd Najwyższy, chciałbym podkreślić jedno. Tak jak w początkowej fazie transformacji po 1989 r. z dużą uwagą i aplauzem przyjmowałem wiele orzeczeń Sądu Najwyższego, zwłaszcza tych, które dotyczyły instytucji przedawnienia – na przykład były to wypowiedzi Sądu Najwyższego o tym, że nie należy liczyć terminu przedawnienia wobec dochodzenia roszczeń względem władzy państwowej przed 1989 r., kiedy z racji istniejącego systemu totalitarnego bardzo często było to

(senator Z. Cichoń)

niemożliwe i skazane na niepowodzenie, w związku z czym ten termin przedawnienia powinien być dopiero po 4 czerwca 1989 r. – a także orzecznictwo Sądu Najwyższego, w którym stwierdzał on, że w ramach dyspozycji art. 8 konstytucji, która stanowi, że źródłem prawa są konstytucja i ustawy, jest władny nie stosować ustawy, którą ocenia jako sprzeczną z konstytucją, a zatem nie pozostawiał tutaj monopolu Trybunałowi Konstytucyjnemu w zakresie oceny, czy dana ustawa jest zgodna z konstytucją, czy nie, tylko uznawał, że w procesie stosowania prawa ma prawo pominąć regulacje ustawowe, które uznaje za sprzeczne z konstytucją, tak niestety w ostatnim okresie odnotowałem orzeczenia Sądu Najwyższego, które budzą niepokój i sprzeciw.

Przypomnę choćby tę sławetną uchwałę Sądu Najwyższego, Izby Karnej, w kwestii niepodlegania przez sędziów odpowiedzialności za retroaktywne stosowanie ustawy, a ściślej mówiąc, właściwie dekretu o stanie wojennym. Przypominam, że wtedy sędziowie stosowali dekret o stanie wojennym, mimo że nie był on jeszcze opublikowany, a zatem nie stanowił źródła prawa powszechnie obowiązującego.

Jest też następna taka uchwała, dotycząca przedawnienia czynów ściganych dokonywanych przez funkcjonariuszy ówczesnego systemu państwa komunistycznego, popełnianych w związku ze zwalczaniem opozycji. Sąd Najwyższy stwierdził, że ustawa o IPN, która ustanowiła specjalne, dłuższe terminy przedawnienia, nie ma zastosowania, tylko mają zastosowanie ogólne reguły kodeksu karnego, a więc terminy przedawnienia są krótsze. To wzbudza pewien niepokój, podobnie jak ta uchwała, o którą dzisiaj pytałem pana prezesa, stwierdzająca, że państwo odpowiada za zaniechania ustawodawcze jedynie co do sytuacji zaistniałych po wejściu w życie konstytucji, czyli po 17 października 1997 r. Są to orzeczenia, które, tak jak mówię, wzbudzają wręcz sprzeciw w mojej duszy, również prawnika, bo jestem prawnikiem praktykiem od wielu lat.

Niestety, mam wrażenie, że Sąd Najwyższy wykazuje tendencję do petryfikowania pewnego stanu prawnego z przeszłości, nie podchodząc do sprawy dostatecznie krytycznie i nie tworząc orzecznictwa, które byłoby orzecznictwem dającym w ramach obowiązującego stanu prawnego taką interpretację, która z jednej strony jest poprawna prawniczo, a z drugiej strony powoduje, że można naprawiać pewne błędy popełnione w minionym okresie. W związku z tym muszę powiedzieć, że niestety Sąd Najwyższy postrzegam jako instytucję, która chyba troszeczkę zbyt mało aktywnie działa na tym polu, zwłaszcza jeśli chodzi o krytyczną ocenę obowiązującego ustawodawstwa, szczególnie z minionego okresu, w przeciwień-

stwie do tego, co czyni Trybunał Konstytucyjny czy sądy administracyjne.

Tak że to są moje generalne uwagi... Trzeba też zwrócić uwagę na to, że – inaczej niż w przypadku Trybunału Konstytucyjnego – w ostatnich dwóch, trzech latach praktycznie nie spotkałem się z orzeczeniem Sądu Najwyższego, w którym odmówiłby on zastosowania ustawy, oceniając ją jako sprzeczną z konstytucją czy z Europejską Konwencją Praw Człowieka. A przecież jest to uprawnienie Sądu Najwyższego, które wypracował, tak jak powiedziałem, już dziesiątki lat temu, stwierdzając, że nie jest on limitowany jedynie do stosowania posłusznie prawa, czyli odchodząc od tej monteskiuszowskiej tezy, że sąd to są jedynie usta ustawodawcy. Odchodzimy od tego, w całej Europie się od tego odchodzi. Sądy są obecnie bardziej kreatywne, najlepszym tego dowodem są zwłaszcza instytucje takie jak trybunały konstytucyjne czy Europejski Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu.

Mam świadomość, że rola Sądu Najwyższego jest inna, jednak jest tu też miejsce na bardziej kreatywne orzecznictwo i tego mi troszeczkę brakuje. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Pan senator Kieres, proszę bardzo.

Senator Leon Kieres:

Panie Marszałku! Panie i Panowie! Tak jak co roku sprawa sprawozdania Sądu Najwyższego nie budzi naszego większego zainteresowania. A – moim zdaniem – powinna, ze względu na znaczenie Sądu Najwyższego. Nie chcę tu mówić o pozytywach czy aspektach krytycznych, zwłaszcza o sprawach, które poruszył pan senator Cichoń, ze względu na moją przeszłość, że tak powiem, publiczną.

Pamiętam, wiem, jakie dyskusje publiczne w Stanach Zjednoczonych wywołują nominacje sędziowskie do składu Sądu Najwyższego dokonywane przez prezydenta Stanów Zjednoczonych. Prezydent Stanów Zjednoczonych nie tylko przedstawia kandydatów właściwym komisjom Izby Reprezentantów i Senatu, chociaż jest to jego decyzja, ale wcześniej rozlegle i bardzo szczegółowo dyskutuje się na temat ich poglądów, nie tylko w odniesieniu do zagadnień prawnych. Czytałem ostatnio dyskusję, którą pewnie bardzo skrótowo państwu przytoczę, na temat kolejnej nominacji czy kandydatury do Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych i na temat tego, jak Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych powinien orzekać, a w zasadzie czym się powinien kierować. Ścierają się tam dwie tendencje: albo konstytucja i prawo sta-

(senator L. Kieres)

nowione, albo też to, co nazywamy poczuciem sprawiedliwości. Prawnicy amerykańscy, także praktycy, zabierają głos na ten temat.

W Polsce nie ma takiej dyskusji, w gruncie rzeczy nominacje do Sądu Najwyższego, te powołania przechodzą niezauważane, w sposób bezrefleksyjny. Myślę, że jest to problem, przed którym stoimy. Sądzę, że takie dyskusje powinny być prowadzone. Sąd Najwyższy, który w procesie powoływania sędziów pełni istotną rolę, mógłby wykażać się pewną inicjatywą.

Chciałbym tu mówić o orzecznictwie Sądu Najwyższego w kilku sprawach, bardzo skrótowo oczywiście, by pokazać państwu, że poza sprawami wielkimi, głośnymi, o których mówił też pan senator Cichoń, Sąd Najwyższy zajmuje się sprawami bardzo praktycznymi i dotyczącymi każdego z nas.

Oto na przykład jest problem, czy przedsiębiorstwo energetyczne może obciążyć odbiorcę energii elektrycznej opłatami określonymi w prawie energetycznym, jeżeli ktoś jest podejrzany o to, że manipulował licznikiem czy fałszował pomiary. Sąd Najwyższy stanął po stronie prawa a nie jednej czy drugiej strony, stwierdzając, że dopóki nie stwierdzi się wyraźnie, że manipulowanie licznikiem skutkowało poborem energii i niepłaceniem z tego tytułu rachunków, dopóty nikt nie może być pociągany do odpowiedzialności odszkodowawczej.

Fundamentalnym orzeczeniem jest orzeczenie dotyczące tak zwanego miru domowego. Co to znaczy nietykalność mieszkania? Nam się wydaje, że nietykalność mieszkania w rozumieniu art. 23 kodeksu cywilnego ma przede wszystkim aspekt materialny: ktoś się wdziera, wyrzuca nas, próbuje zamieszkać obok nas w tym mieszkaniu itd. Sąd Najwyższy stwierdził – i to jest bardzo cenna uwaga – że trzeba brać pod uwagę podczas rozpatrywania naruszenia miru domowego aspekt niematerialny. Badaniem aspektu niematerialnego prawa nietykalności mieszkania powinna być objęta kwestia bezprawnego wtargnięcia osoby trzeciej w sferę określonego stanu psychicznego i emocjonalnego, dającą człowiekowi poczucie bezpiecznego i niezakłóconego korzystania z własnego mieszkania, które stanowi centrum aktywności życiowej i zapewnia każdej osobie prywatność. Nietykalność mieszkania może być naruszona zgodnie z tym orzeczeniem także wtedy, kiedy ktoś w ogóle do mieszkania się nie wdziera, a uniemożliwia właściwe z punktu widzenia stanu emocjonalnego właściciela czy najemcy lokalu mieszkalnego korzystanie z tego lokalu.

Przytoczę teraz przykład, który stanowi pewną ciekawostkę. Znalazłem go w sprawozdaniu. Otóż zdawałoby się, że problem analfabetyzmu w Polsce został już rozwiązany, a tymczasem do Sądu Najwyższego dotarła sprawa dotycząca poświad-

czania tożsamości osoby przez odcisk palca na dokumencie. Sąd Najwyższy rozpatrywał ten problem w związku z pytaniem, czy odcisk palca może być potwierdzeniem tożsamości danej osoby, co jest oczywiste; czy osoba, która jest analfabeta, nie potrafi pisać, umie się tylko podpisywać, może wiarygodnie uwierzytelniać dokument takim właśnie podpisem. Zdarzają się takie sytuacje, że ktoś nie umie pisać, nie umie czytać, a został wyuczony podpisywania się. Sąd Najwyższy uznał, że jeżeli istnieje możliwość porównania złożonego przez taką osobę podpisu na dokumencie i jeżeli taki podpis został złożony w formie zwykle przez daną osobę używaną, to nawet jeśli on jest nieczytelny, ale odznacza się pewnymi cechami o charakterze indywidualnym i powtarzalnym, może być uznawany za poświadczenie tożsamości danej osoby.

Jest wiele różnego rodzaju wyroków, które w sposób bardzo istotny, powiedziałbym nawet – co roku zresztą o tym mówię przy okazji tego sprawozdania – prawotwórczy... Jest jeszcze problem tak zwanej prawotwórczej roli orzecznictwa sądów polskich, a zwłaszcza Sądu Najwyższego. W tym sprawozdaniu jest wiele zarzutów formułowanych pod adresem ustawodawcy. Sędziowie skarżą się, że muszą zajmować się takimi sprawami między innymi jak te, które przed chwilą wyodrębniłem, ponieważ prawo jest niespójne, niekiedy rozwiązania prawne są niejasne, pozwalają na różnorodną interpretację, wzajemnie wykluczają się. Ale sam Sąd Najwyższy przyznaje, że i w jego orzecznictwie nie zawsze mamy tak zwaną jednolitą linię orzecniczą.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego występują, jak napisano w sprawozdaniu na stronie 137, sprzeczne orzeczenia, które jednocześnie są badane pod kątem potrzeby wystąpienia o rozstrzygnięcie w składach powiększonych. Oczekuję, że praktyka ujednolicania orzecznictwa, także Sądu Najwyższego, będzie bardziej stanowcza, jeśli tak mogę powiedzieć, bez żadnej ingerencji z mojej strony w orzecznictwo Sądu Najwyższego, sądów powszechnych, administracyjnych, sądownictwa wojskowego, i oczywiście będzie kontynuowana.

Panie Prezesie, mój ogląd działalności Sądu Najwyższego w roku 2009 jest bardzo pozytywny, ale jedna rzecz jest taką łyżką dziegiu w beczce miodu. Otóż brakowało mi w dyskusji stanowiska Sądu Najwyższego w sprawach dotyczących naboru do zawodów prawniczych.

Nie występuję we własnej sprawie. Byłem reprezentantem Senatu w przypadku nowelizacji ustawy o adwokaturze, o radcach prawnych. Nie uprawiam tego zawodu, nie mam w tym własnych interesów. Państwo piszecie w swoim sprawozdaniu o słabej wartości skarg kasacyjnych, a przypominam, że skargi kasacyjne może pisać tylko adwokat i tylko radca prawny. Otóż chciałbym zapytać pana, Panie Prezesie, jak takie ułatwienie...

(senator L. Kieres)

Ja zdecydowanie jestem za otwarciem zawodów prawniczych, uważam, że jest za mało prawników, dostęp do zawodu w moim przekonaniu był trudny do tej pory, co do tego nie ma wątpliwości. Z kolei klienci nie mieli możliwości wyboru tego, kto będzie ich reprezentował. Ale wydaje mi się, że poszliśmy zbyt daleko w tych ułatwieniach.

Sami państwo to potwierdzacie w tym sprawozdaniu. Skargi kasacyjne w wielu przypadkach mają istotne wady, nie chcę powiedzieć, że są przygotowywane nierzetelnie. Chociażby na tym etapie przedwstępnego, jak pan powiedział, osądu skarg kasacyjnych, wiele z nich odrzucacie tylko dlatego, że urągają one podstawowym, elementarnym wymaganiom, jakie mamy wobec prawnika reprezentującego stronę. Tyle z mojej strony. Jeszcze raz podkreślam, że – moim zdaniem – to sprawozdanie należy ocenić pozytywnie.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Lista mówców została wyczerpana.

Dziękuję, Panie Senatorze.

Zamykam dyskusję.

Panie Prezesie, czy chciałby pan się ustosunkować do głosów w dyskusji? Tak.

W takim razie zapraszam na mównicę.

Proszę bardzo.

Prezes Sądu Najwyższego Janusz Godyń:

Dziękuję uprzejmie.

Pan senator Bender mówił na wstępie o składzie Sądu Najwyższego. Jak rozumiem, dotyczyło to między innymi sprawy, w której pan senator występował jako strona. Jeżeli chodzi o skład, to rzecz jest uregulowana procedurą. Na etapie wstępnym jednoosobowo rozstrzyga się sprawy kasacji. Tak stanowi przepis. A kiedy ten jednoosobowy organ dojdzie do wniosku, że sprawa powinna być skierowana na posiedzenie, to wówczas rozstrzyga ją trzech sędziów na rozprawie.

(Senator Ryszard Bender: Ale jeśli nie powie tego ta jedna osoba? Czy jest droga do większej...)

Niestety nie. Takie są przepisy. Panie Senatorze, państwo uchwalacie przepisy, a my je musimy stosować.

Jeżeli chodzi o procesy lustracyjne, kwestię świadomości, to ja w sprawozdaniu w innym aspekcie o tym mówiłem. Nie mówiłem o procesach lustracyjnych jako takich, tylko o niemożności weryfikacji w postępowaniu cywilnym, jeśli chodzi o kwestie naruszenia dóbr osobistych, postanowień zapadłych w postępowaniu lustracyjnym. Zdarza się, że ktoś został uznany za kłamcę

lustracyjnego w postępowaniu lustracyjnym przewidzianym...

(Senator Ryszard Bender: Rzadko, ale zdarza się.)

Zdarza się, zdarza się. Taka osoba niekiedy próbuje dochodzić na drodze cywilnoprawnej zmiany orzeczenia, co oczywiście jest niedopuszczalne. Droga do podważenia orzeczenia lustracyjnego jest postępowanie w toku postępowania lustracyjnego, a nie inne postępowanie. Kwestia świadomości i nieświadomości to są stany faktyczne. Trudno mi się do tego odnieść, bo to są przecież zindywidualizowane historie i o każdej z nich należałoby mówić wtedy, kiedy ją się zna. W każdym razie, ogólnie rzecz biorąc, regułą jest to, że dolegliwości obywatel powinien odczuwać, jeśli był świadomy tego, co czyni. A jeżeli nie był w ogóle tego świadomy, to powinien zajmować się nim inny organ, a nie sąd, ale to już nie jest moja kwestia.

Sprawa kontaktów z trybunałem europejskim, a raczej, jak zrozumiałem, czy nasz Sąd Najwyższy ma wpływ na wybór sędziów trybunału europejskiego...

(Senator Ryszard Bender: Czy ma rozeznanie, kogo się wybiera?)

Otóż nie mamy ani wpływu na to, ani rozeznania w tym sensie, że w ogóle nie wpływają do Sądu Najwyższego informacje o tym, kto jest przedstawiany na kandydatów – mam tu na myśli zwłaszcza kandydatów z innych państw, bo to jest suwerenna decyzja danego państwa. To stosowne organy europejskie decydują o tym, kogo należy powołać. O ile się orientuję, dane państwo musi przedstawić trzech kandydatów i spośród tych trzech kandydatów zgromadzenie – ale nie pamiętam, który organ – dokonuje wyboru. My zaś, także jako strona polska, absolutnie nie mamy żadnego, nawet najmniejszego wpływu na to, kto z danego państwa jest przedstawiany.

Pan senator Cichoń nawiązał krytycznie do oceny niektórych elementów orzecznictwa Sądu Najwyższego. Przyjmuję to do wiadomości, ale też zdaję sobie sprawę, że tylko ten, kto nic nie robi, jest wolny od błędu. Czy wchodzi tu w grę błędne rozstrzygnięcia? Jak już powiedziałem, nigdy publicznie nie oceniam orzeczeń Sądu Najwyższego czy też w ogóle sądów, a zwłaszcza Sądu Najwyższego.

Ale jest na szczęście zagwarantowana droga: jeżeli dane orzeczenie... Pan senator mówił tu o uchwale tegorocznej, która, jak mówię, będzie omawiana w przyszłym roku. No, ja już tylko tak bardzo skrótowo na ten temat... Czytałem w prasie wypowiedź prokuratora z IPN reprezentującego tę instytucję przed Sądem Najwyższym, mówiącego, że oni będą się zastanawiać nad skierowaniem pytania do składu powiększonego. Być może wpłynę takie pytanie, a wówczas droga jest otwarta, i być może będzie wtedy inne stanowisko niż to zajęte przez Sąd Najwyższy orzekający w składzie trzyosobowym. Z tym że, mówię to jeszcze raz, uchwały Sądu Najwyższego z mocy prawa nie są wiążące

(prezes J. Godyri)

w odniesieniu do organów niższej instancji, sądów niższej instancji. Nawet jeżeli dana uchwała zostanie wpisana do księgi zasad prawnych – a taka jest orzekana w składzie minimum siedmioosobowym – to taka uchwała wiąże tylko Sąd Najwyższy, ale nadal nie wiąże składów niższych instancji. Jeżeli sądy niższej instancji przyjmą tę praktykę – bo mogą przyjąć, choć nie muszą, z tym że reguły przyjmują... W każdym razie jeszcze raz to powiem: to nie jest tak, jak było dawniej, że jeśli Sąd Najwyższy wypowiedział się, zwłaszcza w tak zwanych wytycznych, to odstępstwo od tego było podstawą do zmiany orzeczenia. W tej chwili nie ma czegoś takiego, że automatycznie następowałaby zmiana tego orzeczenia. Ale jeśli sąd, orzekając w takiej sprawie, będzie uważał, że uchwała jest niesłuszna, a więc jeżeli zajmie inne stanowisko i je uzasadni, to... zobaczymy, co wówczas będzie się dalej z tym działo.

Sprawa powoływania sędziów – na ten temat mówił pan senator Kieres, przywołując model amerykański. Cóż, wszyscy zdajemy sobie sprawę, że jest co do tego zasadnicza różnica ustrojowa. U nas to wygląda inaczej. Tu muszę powiedzieć z całą odpowiedzialnością, że na poziomie Sądu Najwyższego – zresztą przypuszczam, że podobnie rzecz się ma też w sądach niższych instancji – sprawa jest wielostopniowa. Przede wszystkim kandydaci sędziowie kierowani są na delegację do Sądu Najwyższego, i to nieraz kilkukrotnie. W trakcie tych pobytów sędziowie, którzy już są sędziami, mają okazję przyjrzeć się umiejętnościom kandydatów, niejako sprawdzić ich w działaniu. Jednakże na takie delegacje nie mogą być kierowani przedstawiciele innych zawodów prawniczych, to znaczy prokuratorzy, adwokaci czy reprezentanci nauki – co wynika z ustawowych ograniczeń – a więc w ich przypadku posiłkujemy się oceną działalności tych kandydatów przez ich środowiska. Na przykład jeśli chodzi o naukowców, to z reguły korzystamy tu z ocen rad wydziałów prawa. Poza tym na ogół za kandydatami tymi przemawia dorobek naukowy itp., itd. W przypadku sędziów jest tak, że oni są już sędziami, z reguły są to sędziowie sądów apelacyjnych, a więc osiągnęli oni już wysoki szczebel zawodowy. Z ich grona rekrutujemy na ogół kandydatów, po sprawdzeniu ich, że tak powiem, w Sądzie Najwyższym, po czym ich kandydatury są poddawane wstępnemu głosowaniu w danej izbie, a następnie przez zgromadzenie wszystkich sędziów Sądu Najwyższego, aż wreszcie trafiają oni do Krajowej Rady Sądownictwa. Tak że jest to wieloszczeblowa, wieloetapowa droga. Jak do tej pory, nominacje były na ogół trafne – tak przynajmniej my je oceniamy. Mam tu na myśli przede wszystkim umiejętności zawodowe. Nie są mi znane takie przypadki, żeby jedni koledzy innego kolegę oceniali jako wyraźnie odstającego pod względem umiejętności. Z reguły są to przecież już,

jak mówię, ludzie sprawdzeni pod względem fachowym, reprezentujący wysoki poziom wiedzy fachowej. Tak że nie można tu mówić o przypadkowości doboru. Staramy się w ramach obowiązującego systemu robić to tak, żeby były to kandydatury jak najlepsze, bo przecież to nam najbardziej zależy na tym, żeby byli u nas ludzie jak najlepsi.

Jeżeli chodzi o ujednocianie wykładni, to pan senator Kieres zapewne ma rację, że nie zawsze to przebiega tak szybko, jak powinno. Niemniej jednak obowiązkiem prezesów izb jest monitorowanie orzecznictwa danej izby – i my staramy się ten obowiązek wypełniać. Gdy pojawia się orzeczenie sprzeczne z dotychczasowym orzeczeniem, naszym obowiązkiem jest sygnalizowanie pierwszemu prezesowi tej sprzeczności, a już dalsza decyzja należy do pierwszego prezesa Sądu Najwyższego, to znaczy on zleca Biuru Studiów i Analiz analizę problemu, co z reguły kończy się skierowaniem sprawy przed skład siedmiu sędziów. I tak powinno być, bo skoro Sąd Najwyższy ma konstytucyjny obowiązek nadzoru nad orzecznictwem sądów powszechnych i sądów wojskowych, to sam musi dawać przykład w miarę możliwości jednolitego spojrzenia na dany problem. Ale też trzeba powiedzieć, że nawet w Sądzie Najwyższym zdarzają się rozbieżne stanowiska, i to nieraz diametralnie rozbieżne, co jest najlepszym dowodem na to, że materia albo nie jest właściwie uregulowana pod względem ustawodawczym, albo jest bardzo trudna. Tak to jest, skoro nawet wśród fachowców dochodzi do takich rozbieżności, że musimy sięgać do opinii powiększonych składów.

Jeżeli chodzi o nabór na stanowiska prawnicze i dostęp do nich, to jest to kwestia, powiedziałbym, nawet politycznie dosyć wrażliwa...

(Senator Leon Kieres: Odczułem to.)

Widziałem tu przed chwilą pana senatora Piesiewicza – on na pewno wie, że w środowisku adwokatury i radców prawnych dochodziło niemal do wrzenia, gdy takie próby poszerzenia dostępu były podejmowane. A więc pozwólcie państwu, że na ten temat nie będę się wypowiadał.

Teraz kwestia tu poruszona przez pana senatora Kieresa, kwestia jakości skarg kasacyjnych. Cóż, stosując nawet naprawdę bardzo dużą wyrozumiałość wobec prezentowanych dokumentów procesowych, trzeba stwierdzić – ja również, bo przecież także orzekam, z tym że, jak mówię, ja orzekam w pionie karnym – iż naprawdę bywają takie skargi, że... No, po prostu nie wystawiają one najlepszego świadectwa swoim autorom. Dlatego pojawiają się postulaty wyselekcjonowania – z tym że przez środowiska, w żadnym wypadku nie przez sąd, tylko przez środowiska czy to adwokatów, czy radców prawnych – określonej grupy reprezentantów środowisk, którzy będą uprawnieni do składania skarg kasacyjnych.

Są takie stanowiska, w tym i w Sądzie Najwyższym, zdania są jednak podzielone. Ale, jak mó-

(prezes J. Godyri)

wię, my możemy tylko – i raczej prywatnie – wyrażać w tym zakresie swoje stanowisko, gdyż to należy przede wszystkim do danej korporacji. Jednak tak jest w świecie, na przykład we Francji jest sztywna grupa osiemdziesięciu ośmiu adwokatów, którzy są uprawnieni do składania skarg kasacyjnych. Już nie będę się rozwodził, jak potem w razie śmierci takiego adwokata jest wybierany następca itd., itd. Ale to jest bardzo ograniczona, bym powiedział, wręcz ekskluzywna grupa. Pytanie: czy środowiska chciałyby takiego samoograniczenia, wyselekcjonowania, takiej, jakkolwiek by było, elitarniej grupy. Ale to już pozostawiam tym środowiskom.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

(Prezes Sądu Najwyższego Janusz Godyri: Dziękuję uprzejmie.)

Dziękuję panu Januszowi Godyniowi, prezesowi Sądu Najwyższego kierującemu pracami Izby Wojskowej, za przedstawienie Senatowi informacji. (Oklaski)

Wysoki Senacie, stwierdzam, że Senat zapoznał się z informacją o działalności Sądu Najwyższego w roku 2009.

Panie Prezesie, jeszcze raz dziękuję.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwudziestego pierwszego porządku obrad: informacja Rzecznika Praw Dziecka o działalności za rok 2009 wraz z uwagami o stanie przestrzegania praw dziecka.

Pragnę powitać pana Marka Michalaka... Ale... (Senator Jadwiga Rotnicka: Jest tu, z tyłu.)

Tak, jest. Schował się za filarem.

...Witam rzecznika praw dziecka.

Tekst informacji zawarty jest w druku nr 843.

Marszałek Senatu skierował otrzymaną informację do Komisji Rodziny i Polityki Społecznej oraz Komisji Nauki, Edukacji i Sportu. Komisja Nauki, Edukacji i Sportu rozpatrzyła tę informację 6 maja, a Komisja Rodziny i Polityki Społecznej – 19 maja. Poinformowały one o tym marszałka Senatu.

A teraz proszę o zabranie głosu pana Marka Michalaka, rzecznika praw dziecka.

Zapraszam, proszę bardzo.

Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak:

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Wysoka Izbo!

Już drugi raz z rzędu mam zaszczyt stawać przed Wysoką Izbą, by przedstawić, zgodnie z zapisem art. 12 ustawy o rzeczniku praw dziecka, informację o działalności rzecznika w roku 2009

wraz z uwagami na temat stanu przestrzegania praw dziecka.

Na przestrzeni tych dwóch lat wiele się zmieniło w funkcjonowaniu sprawowanego przeze mnie urzędu. Odnotowujemy stały wzrost liczby zgłaszanych do biura rzecznika przypadków możliwego naruszenia praw dziecka. Zarysowują się też pewne stałe trendy, gdy idzie o liczbę zgłaszanych spraw poszczególnych kategorii. Najlepiej jest to widoczne w przedstawionych zbiorczych statystykach prowadzonych spraw. Będę o tym za chwilę mówił, przedstawiając kolejne części informacji.

Ważną zmianą w porównaniu z poprzednio przedstawianymi Sejmowi i Senatowi informacjami rzecznika praw dziecka, jaka zaszła w ostatnim czasie, jest pojawienie się części, która w tym dokumencie ma nr 3, w całości poświęconej nowym kompetencjom przyznanym rzecznikowi przez parlament w nowelizacji ustawy o rzeczniku praw dziecka, która weszła w życie z końcem roku 2008. Wówczas to rzecznik uzyskał prawo do występowania w interesie dzieci przed sądami poprzez przyłączenie się na prawach uczestnika do toczących się postępowań sądowych. Z tego prawa zdecydowałem się w ubiegłym roku skorzystać sześćdziesiąt sześć razy. W większości były to sprawy o charakterze opiekuńczo-wychowawczym, z zakresu władzy rodzicielskiej, kontaktów, zastępczych form opieki oraz przysposobienia. Do części z nich przystąpiłem w efekcie zgłoszenia mi ich przez zainteresowane osoby, do innych – jak chociażby w znanym przypadku małej Róży spod Poznania – z urzędu.

Jednak generalnie rzecz biorąc, struktura prezentowanego państwu dokumentu, podobnie jak w latach poprzednich, dzięki czemu łatwiej jest dokonywać pewnych porównań i wyciągać szersze wnioski, oparta jest na zapisach ustawy o rzeczniku praw dziecka, która pozwala nam te prawa, a zarazem obszary działalności, pogrupować w kilka generalnych kategorii. Są to: prawo do życia i ochrony zdrowia, prawo do wychowania w rodzinie, prawo do godziwych warunków socjalnych, prawo do nauki oraz prawo do ochrony przed przemocą, okrucieństwem, wyzyskiem, demoralizacją, zaniedbaniem oraz innym złym traktowaniem.

Każdy z podrozdziałów drugiej części informacji, które poświęcone są właśnie kolejnym kategoriom praw dziecka będącym przedmiotem troski rzecznika, zawiera część poświęconą wystąpieniom generalnym oraz omówienie spraw indywidualnych, w jakich występował rzecznik. Wystąpienia generalne mają charakter działań systemowych i są wyrazem współpracy rzecznika z władzami państwowymi. Interwencje w sprawach indywidualnych podejmowane są zarówno w efekcie przekazania rzecznikowi informacji o przypadkach łamania praw dziecka, jak i z własnej inicjatywy, na przykład na podstawie doniesień medialnych.

(rzecznik M. Michalak)

Część trzecia informacji poświęcona jest, jak mówiłem, w całości przypadkom, w których zdecydowałem się skorzystać z nowych uprawnień ustawowych umożliwiających występowanie w interesie dzieci przed sądami.

Kolejne części przedstawiają działalność rzecznika w zakresie współpracy z organami władzy, organizacjami pozarządowymi, współpracy międzynarodowej oraz działania mające na celu upowszechnianie społecznej świadomości praw dziecka.

Oprócz wspomnianych już sześćdziesięciu sześciu decyzji o przyłączeniu się rzecznika praw dziecka do postępowań sądowych działalność sprawowanego przeze mnie urzędu w roku ubiegłym obrazują pozostałe dane statystyczne: sto piętnaście wystosowanych wystąpień o charakterze generalnym, podjęcie czterestu sześćdziesięciu indywidualnych przypadków łamania lub podejrzenia łamania praw dziecka, z których 2/3 dotyczyło prawa do wychowania w rodzinie oraz prawa do ochrony przed przemocą, okrucieństwem, wyzyskiem, demoralizacją, zaniedbaniem oraz innymi formami złego traktowania.

W uwagach o stanie przestrzegania praw dziecka, które znajdują panie i panowie senatorowie na końcu przedstawionej informacji, starałem się zaprezentować nie tylko te kwestie, które nadal wymagają systemowego rozwiązania, ale też te, w przypadku których odnotowałem poprawę. Pragnę jednak podkreślić, że wiele problemów przedstawionych w informacji rzecznika praw dziecka za rok 2008 nadal nie doczekało się rozwiązania.

Jeśli chodzi o prawo do życia i ochrony zdrowia, to rzecznik praw dziecka w 2009 r. interweniował w czterestu dziewięciu sprawach, które dotyczyły między innymi: kosztów leczenia, organizacji i funkcjonowania placówek służby zdrowia, przestrzegania praw małoletnich pacjentów, błędów lekarskich i dochodzenia roszczeń związanych z udzieleniem świadczeń zdrowotnych, dzieci martwo urodzonych, bezpieczeństwa stosowania leków i procedur medycznych.

Generalnie rzecz biorąc, uznać należy, że dzieci w Polsce nadal nie są w wystarczającym stopniu objęte opieką zdrowotną. Wprawdzie, co pozwala optymistycznie patrzeć w przyszłość, pediatrię i stomatologię dziecięcą wpisano na listę dziedzin priorytetowych, ale nadal dzieci mają zbyt utrudniony dostęp do lekarzy specjalistów wszystkich dziedzin pediatrycznych. W szkołach nie ma też gabinetów profilaktycznych i pomocy przedlekarskiej. Bezskuteczne – z ogromnym żalem muszę to stwierdzić – jak dotąd są moje starania, by każde zdrowe dziecko w Polsce choć raz w roku było badane przez lekarza pediatrę. A to pozwoliłoby

wcześniej wykrywać wiele schorzeń, których późniejsze leczenie jest nie tylko trudniejsze i czasochłonne, ale też, na co zwracam uwagę osobom podnoszącym argument o kosztach takich badań, o wiele droższe. Dzisiaj 94% gimnazjalistów ma próchnicę, a 60% wady postawy. Nie możemy dłużej zwlekać z objęciem dzieci szeroko zakrojonymi programami profilaktycznymi.

Kolejne podstawowe prawo każdego dziecka to prawo do wychowania w rodzinie. W ostatnim roku przypadki jego pogwałcenia zgłaszano do rzecznika blisko sześć tysięcy razy, a dotyczyły one zwłaszcza władzy rodzicielskiej i opieki nad dzieckiem, przysposobienia, rodzin zastępczych, kontaktów z dzieckiem i realizacji orzeczeń sądowych ustalających kontakt, uprowadzenia dziecka poza granicę kraju, naruszania praw wychowanków placówek do ochrony więzi rodzinnych, kwestionowania zasadności pobytu dziecka w placówce, utrudnień przy ustanawianiu rodziny zaprzyjaźnionej, nieprawidłowego skreślania z listy wychowanków domów dziecka, niezapewnienia właściwej opieki medycznej w placówce, słuszności leczenia psychiatrycznego dzieci w domu dziecka i ucieczek z placówek. Sprawy te dominowały też wśród postępowań sądowych, do których przyłączył się rzecznik praw dziecka w 2009 r. To niezwykle rozbudowana kategoria spraw. Niemal wszystkie różnią się między sobą nie tylko w zakresie stanu prawnego, ale też charakteru społecznego, psychologicznego i pedagogicznego. Sprawy dotyczące życia rodzinnego dotyczą bowiem nie tylko niedoskonałości przepisów prawnych, ale też ułomności charakteru, prawości, stanów emocjonalnych i kompetencji wychowawczych dorosłych. W tej kategorii spraw często spotykamy się z sytuacjami, że dorośli nawet dla dobra dziecka, które przecież kochają najbardziej na świecie, nie potrafią wznieść się ponad swoje uprzedzenia, interesy czy ambicje osobiste, i krzywdzą dziecko, nierzadko naznaczając je w ten sposób na całe jego przyszłe życie.

Od lat niezwykle liczne w tej kategorii spraw zgłaszanych do rzecznika są problemy związane z egzekucją prawa dziecka do kontaktu z obojgiem rodziców. Sprawy sądowe dotyczące prawa do kontaktów toczą się latami, a postępowania wykonawcze są nieskuteczne. Rodzice sprawujący pieczę nad dzieckiem często nadużywają swojej pozycji, zakazują mu kontaktów z drugim rodzicem, manipulują dzieckiem i nakłaniają je do określonego postępowania. Podobnie rzecz się ma z wyrokami dotyczącymi władzy rodzicielskiej. Ich egzekucja, jeśli już do niej dochodzi, często odbywa się w dramatycznych okolicznościach. Konieczna jest standaryzacja poszczególnych czynności – od przygotowania dziecka i rodziny do wykonania orzeczenia aż po działania poszczególnych organów podczas samej egzekucji – która pozwoli na pełniejszą ochronę interesów dziecka.

(rzecznik M. Michalak)

Niezbędne jest też przeorientowanie naszego – jako państwa – stosunku do rodzin przeżywających rozmaitego rodzaju problemy. Rolą państwa nie jest wkraczanie dopiero wówczas, gdy potrzebna jest ingerencja w życie rodziny. Jej problemy powinny być podstawą do wcześniejszego udzielenia jej pomocy. Żyjemy w środku Europy, w XXI wieku, i państwo nie może być policjantem ingerującym tylko wówczas, gdy stanie się już tragedia lub gdy jest ona bliska.

System wsparcia rodziny winien jak najwcześniej diagnozować ewentualne problemy, z jakimi borykają się niektóre rodziny, natury wychowawczej, materialnej, zdrowotnej czy edukacyjnej, i wspierać je tak, by potrafiły sobie z nimi poradzić, nie narażając na niebezpieczeństwo praw najmłodszych. Dlatego niezbędne jest przyspieszenie prac nad projektem ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej nad dzieckiem. Jego istotą jest stworzenie spójnego systemu opieki nad dzieckiem i rodziną je wychowującą, jeżeli ma ona trudności z prawidłowym wykonywaniem swoich funkcji. Z projektem tym wiąże też duże nadzieje, gdy idzie o konieczność powstrzymania postępującego kryzysu rodzicielstwa zastępczego. Konieczne wydaje się gruntowne zreformowanie systemu placówek opiekuńczych. W młodzieżowych ośrodkach wychowawczych i młodzieżowych ośrodkach socjoterapii obserwujemy stały brak miejsc, a dzieci są do nich kierowane często nie z uwagi na określone potrzeby wychowawcze czy terapeutyczne, ale w sposób dość przypadkowy. W efekcie placówki te nie tylko nie realizują zadań, do których zostały powołane, ale też często stają się ogniskiem demoralizacji, a bywa, że i miejscami tragedii. Do MOW i MOS kierowanych jest też coraz więcej wychowanków domów dziecka, co może świadczyć o nienależytym wypełnianiu przez nie funkcji wychowawczych.

Wierzę głęboko, że wiele problemów z zapewnieniem tego prawa dzieciom zostanie rozwiązanych w sposób instytucjonalny podczas prac państwa posłów i senatorów nad ustawą o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej. W obecnym stanie rzeczy realizacja tego prawa również napotyka na poważne trudności.

Za zdecydowanie niewydolny uznać należy system pomocy udzielanej przez służby socjalne rodzinom przeżywającym różnego rodzaju trudności. System ten ogranicza się właściwie do pomocy materialnej, tymczasem rodziny takie wymagają stałego, profesjonalnego, oferowanego na szczeblu lokalnym wsparcia o charakterze psychologicznym, pedagogicznym i praktycznym.

Prawo do godziwych warunków socjalnych. Rzecznik praw dziecka w ubiegłym roku badał niemal tysiąc spraw z tej kategorii, które dotyczy-

ły między innymi rent rodzinnych, progów dochodowych, prawa do świadczeń rodzinnych lub świadczeń z funduszu alimentacyjnego na okresy zasiłkowe lub świadczeniowe, świadczeń z funduszu alimentacyjnego, egzekucji alimentów, spraw mieszkaniowych.

W swojej informacji podkreśliłem, że w roku 2009 do rzecznika praw dziecka nie zgłoszono żadnej skargi związanej z realizacją programów dożywiania dzieci w szkołach. Mam nadzieję, że zlecone przeze mnie badania, jakie miały w poszczególnych województwach przeprowadzić kuratoria oświaty, dowiodą, że z tym problemem istotnie zaczynamy sobie radzić.

Generalnie jednak, jeśli chodzi o sytuację materialną dzieci i młodzieży w Polsce, trudno o optymizm. Na zlecenie rzecznika praw dziecka przeprowadzono badania, których wyniki ogłoszę w najbliższym czasie, a z których wynika, że choć zaspokajanie potrzeb dzieci jest dla polskich rodziców na pierwszym miejscu, to jednak ich możliwości są dalece ograniczone. Jak wynika z niedawnego raportu OECD, spośród krajów członkowskich tej organizacji tylko w Turcji i Meksyku ubóstwo dotyka dzieci w większym stopniu niż w Polsce.

W zeszłym roku mówiłem państwu senatorom z satysfakcją, iż uzyskałem deklarację, że od lat zamrażane na poziomie 504 zł na osobę w rodzinie progi dochodowe, od których uzależnione jest przyznawanie świadczeń rodzinnych, będą podniesione. Niestety, tak się nie stało. Ja rozumiem kwestię kłopotów budżetowych, uważam jednak, że z problemem tym musimy się jak najszybciej zmierzyć.

Pragnę w tym miejscu zaapelować do państwa senatorów, abyście, debatując i głosując nad ustawami, które pozornie mogą z losem najmłodszych obywateli Rzeczypospolitej niespecjalnie się łączyć, rozpatrywali kwestię skutków, jakie każdy z tych przepisów może przynieść dla małego Adama z Jasła czy Kasi z Opatowa. Dla tych dzieci, których rodzice, osiągając dochód w rodzinie wyższy niż 504 zł na osobę, czyli na przykład 505 zł, nie są w stanie kupić im butów na zimę czy dać drugiego śniadania do szkoły. To dla nich właśnie stanowią przepisy, przesuwamy paragrafy i akceptujemy progi dochodowe. Oni jeszcze nie mają wprowadzić prawa wyborczego, ale to oni będą tworzyć Polskę, w której będziemy żyli za piętnaście, dwadzieścia czy trzydzieści lat.

Prawo do nauki. W tej kategorii spraw indywidualnych, których w 2009 r. przeprowadzonych było w Biurze Rzecznika Praw Dziecka ponad półtora tysiąca, dominowały kwestie: zasad naboru do szkół, zasad rekrutacji dzieci do przedszkoli, likwidacji w przedszkolach oddziałów dla dzieci sześciolatków, opłat za przedszkola prowadzone przez jednostki samorządu terytorialnego, finansowania szkół niepublicznych, dowozu dzieci do

(rzecznik M. Michalak)

szkół i przedszkoli, obowiązku szkolnego i obowiązku nauki, niewłaściwego zachowania nauczyciela lub wychowawcy, włącznie ze stosowaniem wobec uczniów przemocy w szkole czy w przedszkolu, niesprawiedliwego i wadliwego oceniania, zapisów statutów i regulaminów szkół, bezpieczeństwa i higieny, uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi.

Wysoka Izbo! Uznać należy, iż mamy generalny problem z systemem wychowania i edukacji dzieci najmłodszych. W ostatnim czasie, zgodnie z danymi Ministerstwa Edukacji Narodowej, wskaźnik upowszechniania edukacji przedszkolnej wśród dzieci w wieku od trzech do pięciu lat wzrósł z 52 do 60%, i choć stwierdzić należy, że jest to znacząca poprawa, to wskaźnik ten nadal jest stanowczo za niski. Wszelkie spory o zasady rekrutacji do przedszkoli, między innymi o preferowanie rodziców samotnie wychowujących dziecko, mają jedną przyczynę – brak miejsc w przedszkolach. Należy przy tym podkreślić, że przy ogólnokrajowym wskaźniku 60% w niektórych województwach są tereny wiejskie, gdzie wynosi on 20%. Dramatycznie przedstawia się kwestia opieki nad dziećmi poniżej trzeciego roku życia. Żłobków jest coraz mniej, a według danych Głównego Urzędu Statystycznego korzystało z nich tylko 2,6% dzieci w tym wieku. Rodzice, którzy nie chcą czy nie mogą sobie pozwolić na pełną opiekę domową nad dziećmi, powinni mieć możliwość skorzystania z oferty żłobkowej.

Prawo dzieci do ochrony przed przemocą, okrucieństwem, wyzyskiem, demoralizacją, zaniedbaniem oraz innym złym traktowaniem to bardzo obszerny blok zagadnień. Toteż kolejne niemal trzy tysiące spraw, jakie trafiły w zeszłym roku do mojego biura, a dotyczyły przede wszystkim: przemocy w środowisku domowym, przemocy seksualnej, naruszania praw wychowanków placówek opiekuńczo-wychowawczych włącznie ze stosowaniem wobec nich przemocy, przemocy rówieśniczej w szkole i w przedszkolu. Jak widać, w sporej mierze tych właśnie kwestii dotyczy ustawa o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie, która została niedawno przyjęta przez obie izby parlamentu, podpisana przez marszałka wypełniającego obowiązki prezydenta Rzeczypospolitej i niedługo, bo 1 sierpnia, wejdzie w życie. Jak wielokrotnie już miałem zaszczyt mówić przed Wysoką Izbą, nowelizacja ta jest dla polskich rodzin i polskich dzieci niezmiernie istotna, bowiem tylko kompleksowe podejście do tego problemu, a co za tym idzie, przyjęcie rozwiązań chroniących dziecko przed przemocą w każdych warunkach i w każdym środowisku pozwoli we właściwy sposób walczyć z tym zjawiskiem.

Niezbędne jest utworzenie interdyscyplinarnych zespołów złożonych z przedstawicieli róż-

nych służb, między innymi Policji, prokuratury, pomocy społecznej i ochrony zdrowia. Zadaniem takich zespołów będzie prowadzenie skoordynowanych działań w środowisku zagrożonym przemocą, inicjowanie interwencji, a przede wszystkim monitorowanie sytuacji tak, by – jak to mówiłem wcześniej – rodzinie, która ma trudności, można było jak najwcześniej pomóc, by później nie była potrzebna drastyczna interwencja.

Chciałbym w tym miejscu podkreślić, że jestem niezwykle zadowolony z faktu, iż panie i panowie parlamentarzyści w większości opowiedzieli się za wprowadzeniem w obowiązującym prawie zapisu jednoznacznie zakazującego stosowania wobec dzieci przemocy fizycznej. Bardzo ważna jest w tej mierze edukacja społeczeństwa oraz promowanie dobrych wzorców rodzicielskich. Z problemem stosowania wobec dzieci przemocy wiąże się również kwestia walki z najobrzydliwszym popełnianym wobec nich przestępstwem – mam tu na myśli problem wykorzystywania seksualnego dzieci. Niezbędne jest wprowadzenie przepisów, które pozwalałyby na jeszcze skuteczniejszą ochronę dzieci przed wykorzystywaniem seksualnym z użyciem nowych technologii. Chciałbym podkreślić, że popieram wszystkie zmiany w prawie, które weszły właśnie w życie, a które ułatwiają skuteczniejsze niż dotychczas ściganie tych przestępstw oraz sankcjonowanie nowych przestępczych zachowań, w tym na przykład tak zwanego groomingu, czyli nagabywania osób małoletnich do celów seksualnych z wykorzystaniem systemów lub sieci teleinformatycznych.

Na marginesie chciałbym zauważyć, że nie tylko coraz częstsze stosowanie nowoczesnych technologii utrudnia walkę z wykorzystywaniem seksualnym dzieci. Ostatnio zwróciłem uwagę ministra sprawiedliwości na fakt, że o ile skazanemu za pedofilię wyrokiem sądu można zakazać zbliżania się do ofiary czy uniemożliwić pracę z dziećmi, o tyle nic nie gwarantuje bezpieczeństwa dzieci, z którymi może on mieć kontakty pozazawodowe. A przecież dużo więcej okazji do popełnienia takiego przestępstwa jest w czterech ścianach własnego domu niż w pracy. Jakiś czas temu mężczyźnię, który odsiedział już wyrok za wykorzystywanie seksualne dziecka, a po wyjściu z więzienia związał się z kobietą mającą dzieci z wcześniejszego związku, prokuratura postawiła zarzuty wykorzystywania seksualnego tych właśnie dzieci. Przez ostatnie lata mieszkał on z nimi pod jednym dachem, brał udział w ich wychowaniu – wszystko to zgodnie z prawem. Czy jesteśmy w stanie skutecznie przeciwdziałać narażaniu kolejnych dzieci na skrzywdzenie przez człowieka, który karę za wykorzystywanie dzieci już odbył? Oto kolejne wyzwanie dla systemu sprawiedliwości.

Pragnę w tym miejscu z ogromną satysfakcją podkreślić, że pan minister sprawiedliwości, któremu ostatnio przedstawiłem pakiet propozycji

(rzecznik M. Michalak)

rozwiązań regulujących te problemy, odniósł się do nich z ogromną życzliwością i zapewnił, iż w zakresie ochrony dzieci przed przestępczością seksualną może w pełni uważać go za sojusznika. To deklaracja niezwykle budująca i liczę, że już wkrótce rozpoczniemy dalsze pilne prace nad poprawą stanu prawnego w tym właśnie zakresie.

Ostatnia, choć równie ważna grupa zagadnień to prawa dzieci z niepełnosprawnością. Zgłaszane przez nie same i przez ich rodziców problemy znajdzie państwo we wszystkich częściach prezentowanej informacji, dotyczą bowiem i prawa do życia oraz ochrony zdrowia, i prawa do życia w rodzinie, i godziwych warunków socjalnych oraz edukacji, i ochrony przed przemocą czy wszelkimi formami złego traktowania. W dużej mierze są to te same problemy, z jakimi zmagają się dorośli z niepełnosprawnością – niedostosowana do ich potrzeb infrastruktura, znikoma liczba dostępnych w publicznej sferze medialnej, w bibliotekach, w muzeach i w innych placówkach kulturalnych programów dla osób posługujących się językiem migowym lub alfabetem Braille'a. W sposób szczególnie widoczny jest brak oferty ze strony mediów publicznych, programów telewizyjnych i portali internetowych, w tym edukacyjnych, wychowawczych i rozrywkowych, przeznaczonych dla dzieci z niepełnosprawnością. W chwili obecnej, co z przykrością muszę stwierdzić, programy dziecięce dla wszystkich dzieci znikają z telewizji publicznej jeden po drugim, w przypadku programów dla dzieci niepełnosprawnych jest identycznie.

Chciałbym podkreślić dwa zagadnienia związane z prawami tych właśnie dzieci.

Jedno z nich ma wymiar generalny, drugie szczególnie. Otóż od lat nierozwiązanym problemem jest niezwykle mała liczba adopcji dzieci z niepełnosprawnością. Konieczne jest wdrożenie programów, które spowodują zwiększenie zainteresowania nimi u potencjalnych rodziców adopcyjnych oraz ułatwienia dla tychże. To kolejne wielkie wyzwanie wymagające rozwiązań systemowych.

Inny charakter ma problem zgłaszany mi przez rodziców dzieci z niepełnosprawnością. Otóż rodzice dzieci, które nie skończyły szóstego roku życia, a wobec których orzeczono potrzebę kształcenia specjalnego i które uczęszczają do przedszkolnych oddziałów integracyjnych poza gminą bądź które posiadają opinię o potrzebie wczesnego wspomagania rozwoju dziecka i korzystają z tej formy wsparcia, sami muszą ponosić koszty dowożenia dzieci do placówek zapewniających realizację tych orzeczeń. Dla rodziców są to nieraz kwoty poważnie uszczuplające budżet domowy, i tak już przecież obciążony niemałymi kosztami opieki nad dzieckiem z niepełnosprawnością.

Rozwiązaniem byłyby zmiana ustawy o systemie oświaty rozszerzająca obowiązek zapewnienia dzieciom z niepełnosprawnością transportu na dzieci w wieku poniżej szóstego roku życia korzystające z różnych form wspomagania rozwoju i wsparcia.

Kolejny zakres zagadnień, który w przedstawionej Wysokiej Izbie informacji został zaprezentowany nieco może szerzej niż w roku ubiegłym, to upowszechnianie wiedzy o prawach przysługujących najmłodszym zarówno wśród nich samych, jak i wśród osób dorosłych. Od początku mojej kadencji rzecznika praw dziecka uważam, że jest to – w dwie dekady po przyjęciu przez Organizację Narodów Zjednoczonych Konwencji o Prawach Dziecka oraz w dziesięć lat od utworzenia urzędu rzecznika praw dziecka – jedno z najważniejszych zadań rzecznika. By prawa dzieci były skutecznie chronione, muszą być powszechnie znane. W bieżącej pracy rzecznika w tym zakresie niezwykle pomocne są media, które zazwyczaj życzliwie do problemów dziecięcych się odnoszą. Nadzwyczaj istotne są też osobiste spotkania z dziećmi zarówno podczas wizyt w terenie, jak i wówczas, gdy dzieci i młodzież odwiedzają Biuro Rzecznika Praw Dziecka. W roku 2009, którego dotyczy omawiana informacja, w spotkaniach takich na terenie całej Polski uczestniczyło ponad trzydzieści tysięcy dzieci. W wielu tych wydarzeniach uczestniczą, za co jestem niezmiernie wdzięczny, również panie i panowie senatorowie z okręgów, które odwiedzam. W sytuacjach wyjątkowych oraz w ważnych dla dzieci chwilach stosuję też inne narzędzie, jakim jest ogłaszanie poświęconych danemu tematowi listów bądź oświadczeń. W roku 2009 takie listy rzecznika praw dziecka dotyczyły między innymi: rozpoczęcia ferii zimowych, sprawdzianu na koniec szóstej klasy szkoły podstawowej, Międzynarodowego Dnia Romów, testu gimnazjalnego, Dnia Dziecka, zakończenia roku szkolnego 2008/2009, rozpoczęcia roku szkolnego 2009/2010, Dnia Nauczyciela, zwiększenia zachorowalności dzieci na choroby wirusowe, Dnia Pracownika Socjalnego, potrzeby zwrócenia uwagi na bezpieczeństwo dzieci podczas sylwestrowych zabaw z użyciem fajerwerków, petard i zimnych ogni. Oświadczenia zaś poświęcone były problemom bulwersującym opinię publiczną, jak sprawa małej Róży z Wielkopolski czy licznym głosom broniącym wybitnego reżysera oskarżonego o wykorzystanie nieletniej.

W podnoszeniu społecznej świadomości na temat praw przysługujących najmłodszym rzecznik praw dziecka ma jeszcze jednego sojusznika. Są nim organizacje pozarządowe. Również do współpracy z nimi od początku kadencji przywiązuję ogromną wagę. Jako rzecznik praw dziecka współorganizuję lub patronuję licznym kampaniom społecznym, akcjom, inicjatywom organizowanym przez pełnych dobrej energii ludzi

(rzecznik M. Michalak)

zrzeszonych w tak zasłużonych fundacjach i stowarzyszeniach jak między innymi: Fundacja ABCXXI „Cała Polska Czyta Dzieciom”, Fundacja „Dzieci Niczyje”, Fundacja Itaka, Fundacja Kidprotect.pl, Fundacja Rozwoju Dzieci imienia Jana Amosa Komeńskiego, Komitet Ochrony Praw Dziecka, Krajowe Centrum Kompetencji, Polski Czerwony Krzyż, Stowarzyszenie Parafada, Stowarzyszenie Przyjaciół Integracji, Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, Związek Harcerstwa Polskiego i Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej. Dzięki ich działalności, wspólnie przez nas organizowanym kampaniom społecznym, akcjom i publikowanym materiałom z wiedzą na temat praw dziecka docieramy do setek tysięcy, a nawet milionów ludzi.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Wysoka Izbo! Na tym pozwolę sobie zakończyć tę krótką prezentację informacji o działalności rzecznika praw dziecka w ubiegłym roku. To, że minęło dwadzieścia lat od uchwalenia przez Zgromadzenie Ogólne Organizacji Narodów Zjednoczonych Konwencji o Prawach Dziecka, a także to, że już dziesięć lat istnieje w Polsce instytucja rzecznika praw dziecka, który stoi na straży zapisów tejże konwencji, przyniosło niewątpliwą poprawę sytuacji polskich dzieci. Rzecz jasna w tym czasie nie ustrześliśmy się od błędów. Było nim choćby, o czym już mówiłem, zlikwidowanie szkolnej medycyny i opieki stomatologicznej. Niewątpliwie kolejne informacje o działalności rzecznika praw dziecka będą diagnozować kolejne pola, na których niezbędna będzie nie tylko interwencja rzecznika, ale też praca legislacyjna parlamentu.

Na zakończenie chciałbym paniom senator i panom senatorom serdecznie podziękować nie tylko za współpracę na forum parlamentarnym, ale też za indywidualne współdziałanie ze mną podczas rozwiązywania problemów poszczególnych dzieci. Z wieloma z państwa miałem możliwość w takich sprawach współdziałać i cieszę się, że możemy nie tylko systemowo pracować na rzecz dzieci, ale też pomagać właśnie poszczególnym Pawełkom czy Magdom. To element naszej pracy, poprawiania świata, na jakim przyszło nam żyć, który ma najbardziej wymierny wyraz.

Jeśli będą do mnie jakieś pytania ze strony państwa senatorów, to jestem do dyspozycji. Bardzo dziękuję.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Zbigniew Romaszewski)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Kto jeszcze z państwa się zapisał?

Pani senator, pan senator Skorupa, pan senator Cichoń, pan senator Wiatr.

(Głos z sali: Jeszcze senator Wojciechowski.)

Jeszcze pan senator Wojciechowski i pan senator Augustyn... Tak jest, to chyba już wszyscy. Dobrze.

Proszę państwa, jako pierwszy pan senator Muchacki. Proszę bardzo.

Senator Rafał Muchacki:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, oceniam bardzo wysoko pana sprawozdanie, pana pracę, pracę zespołu, którym pan kieruje, chciałbym jednak zapytać o trzy kwestie.

Pierwsza sprawa. Wspominał pan o błędach lekarskich. Czy pan w tej kwestii współpracuje z izbami lekarskimi i izbami pielęgniarek i położnych? Bo to dotyczy przecież tych pracowników i ich błędów.

Druga kwestia. W dniu wczorajszym nowelizowaliśmy ustawę o przeciwdziałaniu narkomanii. Jak pan minister ocenia, jak pan widzi ten problem dotyczący dzieci? W doniesieniach medialnych kilkakrotnie mogliśmy się spotkać z ukazywaniem dzieci pod wpływem narkotyków...

Trzecia sprawa, bardzo dla mnie niepokojąca, to jest ograniczenie dostępności do służby zdrowia w wielu miastach poprzez...

(Senator Zbigniew Romaszewski: W szkołach.)

...złe działanie organów samorządowych. Chodzi o to, że były poradnie onkologiczne, diabetologiczne, a nagle po prostu zniknęły i teraz ich nie ma. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak:

Bardzo dziękuję za dobre słowa. Postaram się odpowiedzieć na te trzy pytania.

Oczywiście współpracuję w konkretnych przypadkach ze wspomnianymi izbami, a także z rzecznikiem praw pacjenta, który działa przy ministerstwie. Pozytywnie oceniam nowelizację ustawy.

Problem narkomanii niestety mamy. Jeśli w którejkolwiek placówce dyrektor mówi, że u niego tego problemu nie ma i go nie dotyczy, to zastanawiam się, czy zna sytuację w swojej własnej placówce, bo niestety problem jest duży i wszyscy musimy z nim walczyć. Ja też podejmuję określone kroki w swoich wystąpieniach czy w konkretnych działaniach.

Uważam, że w tym momencie kluczowym problemem do rozwiązania jest problem dostępności do opieki medycznej, do służby zdrowia. Pan se-

(rzecznik M. Michalak)

nator powiedział tutaj o opiece wysokospecjalistycznej, a ja mówię o tej, która powinna być podstawowa dla każdego dziecka, o opiece jego lekarza specjalisty, opiece lekarza pediatry. I nie chodzi tylko o długie kolejki, ale nieraz wręcz niemożność uzyskania konsultacji. Długość oczekiwania powoduje, że choroby się nawarstwiają.

Ale problem jest jeszcze inny i o jego rozwiązanie postuluję od samego początku. Powinniśmy każde zdrowe dziecko przebadać raz do roku tak profilaktycznie, żeby ustalić, czy przypadkiem coś złego nie zaczyna się dziać, od razu na początku tej drogi. Chodzi o to, co mówią lekarze onkolodzy za pośrednictwem pani profesor Alicji Chybickiej: jeśli dziecko trafi do mnie w pierwszym, drugim stopniu zaawansowania nowotworu, to ja je uratuję, w trzecim, czwartym i dalszych – już niekoniecznie. Ale żeby trafiło do lekarza, to trzeba rozpoznać problem. Bardzo często rodzic tego nie potrafi, bo nie jest specjalistą w tej dziedzinie, podobnie jak nauczyciel, a lekarz jest w stanie. I on się zainteresuje tą plamką czy tym guzkiem, który gdzieś się pojawił. Stąd niezwykle istotne jest stworzenie takiego systemu, w którym byłby obowiązek przebadania dziecka co najmniej raz w roku. Już nie chodzi o wprowadzenie lekarzy do szkół, bo dzisiaj nawet nie mielibyśmy kogo. Średnia wieku w pediatrii to pięćdziesiąt osiem lat, za moment nie będzie tych lekarzy. Tak więc nie da się wprowadzić na starych zasadach lekarza do szkoły, bo nie ma kogo wprowadzać. W niektórych szpitalach ordynator jest i ordynatorem, i osobą pracującą ponad godziny, bo nie ma kogo tam dać. Wiem, że wpisanie teraz pediatrii na listę priorytetową zachęciło młodych ludzi do podejmowania tej specjalizacji, ale zanim oni staną się wykwalifikowanymi lekarzami, to jeszcze chwilę musimy poczekać. Stąd ważne jest stworzenie takiego systemu, żeby już na poziomie placówki szkolnej, a także wcześniej, dziecko raz do roku było dokładnie przebadane. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Pani senator Arciszewska.

**Senator
Dorota Arciszewska-Mielewczyk:**

Dziękuję. Dziękuję za ciekawe sprawozdanie. Zresztą nam się chyba dobrze współpracuje, chciałabym jednak... Trochę mnie tutaj wyprzedził pan senator, bo ja jestem zainteresowana dostępnością służby zdrowia. W szpitalach niestety likwiduje się całe oddziały dziecięce z uwagi na ich niedochodowość, nieopłacalność. Często trzeba stoczyć całą batalię, żeby przekonać marszałka,

prezydenta, dyrektora szpitala, który reorganizuje pracę szpitala i tnie koszty, aby nie likwidował oddziałów pediatrycznych. Już nie mówię o dostępności specjalisty, o szpitalach, w których nie ma pieniędzy i dlatego dziennie operuje się trzeci migdałek jednemu dziecku, jednej starszej osobie i jeszcze komuś tam, a reszta dzieci płacze. Nie dość, że jest bieda i nie można dojechać, to jeszcze rodzic płacze i prosi lekarza, żeby można było to dziecko przyjąć, bo się dusi, dławi i choruje bezustannie. Chciałabym więc zapytać, czy... Bo już pan rozwił moje wątpliwości i wiem, że nie ma lekarzy, żeby przywrócić ten stary system, który funkcjonował. Trzeba przyznać się do błędu, do tego, że jego likwidacja była zła. Chodzi o to, żeby jednak była kontrola zdrowia dzieci. Niestety, już na tym etapie, na etapie szkoły podstawowej i przedszkola mamy chore dzieci. Chodzi też o szczepienia. Rodzicom zostawia się wolną rękę, mogą szczepić, nie muszą. To będzie miało skutki w przyszłości, a przecież to jest to pokolenie, które jest naszą przyszłością.

Drugie pytanie. Usłyszałam wczoraj, zresztą spodziewałem się tego, niepokojącą wiadomość o tym, że dla trzylatków i czterolatek nie ma miejsc w przedszkolach, ponieważ zajęły je sześciolatki. Przyznam, że ja też posłałam syna do zerówki i cieszę się, że mogę mieć taki wybór. Mam takie pytanie. Jak pan ocenia to wtłoczenie sześciolatek do szkół? Przecież one zostały wtłoczone w normalny system szkoły podstawowej. Tam nie ma komfortowych warunków. To jest realizacja postulatów pani minister, ale to jest wtłoczenie maluchów w normalny system, już niewydolny w przypadku kilkusetosobowych szkół.

Żłobki to też ważna sprawa, wspominał pan o tym. Jakie propozycje ustawowe przedstawił pan Ministerstwu Edukacji Narodowej, żeby rzeczywiście można było zmienić tę sytuację?

I ostatnie pytanie. Mówi się o likwidacji barier, u nas jest program „Gdynia bez barier”, ale przecież chodzi nam nie tylko o bariery architektoniczne. Pan powiedział o bardzo ważnej sprawie, o dostępności, o klasach integracyjnych etc. Ja widzę, że jest wiele dzieci, którym lekarze często nie dawali szans na rozwój. Te dzieci ku zdumieniu niektórych lekarzy rozwijają się i są wskazania, zalecenia, żeby one przebywały wśród innych dzieci, ponieważ zaczynają mówić, chodzić, rozwijać się w sposób po prostu książkowy, można by prace pisać. Dla tych dzieci nie ma miejsc ani w przedszkolach, ani w szkołach, nie ma na to pieniędzy, bo samorząd musiałby zapewnić indywidualny tok nauczania albo otwierać odpowiednie klasy. Jak pan widzi ten problem? Ja ostatnio przyjechałam w biurze wielu rodziców takich dzieci. Jest przepis, ale on nie jest realizowany, on po prostu nie jest wprowadzany w życie, bo nie ma na to pieniędzy. Jak pan to widzi? Jak można przekuć opisane przez pana zjawiska w rzeczywistość, jak można rozwiązać te problemy? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Rzecznik Praw Dziecka
Marek Michalak:**

Dziękuję bardzo.

W odpowiedzi na pierwsze pytanie pani senator powiem tak. Jeśli nawet ktoś chciałby, żeby pediatria czy jakiegokolwiek dziedziny pediatrii były dochodowe, to tak się nie stanie...

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Właśnie, z założenia.)

...bo na dzieciach na tym etapie zarobić się nie da. Trzeba im zapewnić wszystko, co jest im potrzebne. Zatem na sprawy specjalności pediatrycznych trzeba patrzeć inaczej, także jeśli chodzi na przykład o leczenie stomatologiczne, nie można tego liczyć punkt za punkt, ponieważ dziecko – jak to mi stomatolodzy przekazali, a ja jako ojciec w to wierzę – leczy się trzy razy dłużej niż osobę dorosłą, więc w tym samym czasie przyjmuje się jedno dziecko albo trzy osoby dorosłe. Tak samo jest w przypadku innych rodzajów leczenia.

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Pytam o to, by nie...)

Tłumaczenie, że to jest niedochodowe czy nieopłacalne... To nie będzie dochodowe ani opłacalne, bo to nie jest działalność gospodarcza. Wtedy gdy do mnie już w poszczególnych sprawach zgłaszają się różne osoby czy instytucje, to ja po prostu interweniuję. Tak samo jest wtedy – tu dotykam już następnego pytania – gdy ktoś nie został przyjęty, a powinien być przyjęty, kiedy ma wskazanie, a z różnych przyczyn nie jest... Ja to przedstawiłem ogólnie, ale zwracam uwagę na to, że jest to naprawdę wiele spraw i interwencji indywidualnych, które w znakomitej większości kończą się sukcesem. Tak że jest taka możliwość, choć nieraz coś tam nie zagrało w terenie.

Nie do końca mógłbym się zgodzić z tym wtłoczeniem sześciolatek do szkół. Ja bardzo dużo szkół odwiedzam, wizytuję, czynią to również moi współpracownicy, i widzę, że akurat tej grupie wiekowej stworzono dobre warunki. Jeśli pani senator ma informacje o placówce, która źle to zrobiła, to ja chętnie taką informację przyjmę i to sprawdzę. Muszę powiedzieć, że w tych miejscach, które ja oglądałem czy wizytowałem, nie dostrzegłem problemu, poza tym, że faktycznie nadal brakuje miejsc w przedszkolach. Musimy pobudzać edukację przedszkolną działaniami systemowymi. Ja w tej sprawie zwracałem się do poszczególnych resortów, nie tylko do resortu edukacji, ale także do resortu rozwoju regionalnego, rozmawiamy o środkach przeznaczonych na punkty przedszkolne, żeby można było w odpowiedni

sposób utrzymać to, co zostało już rozpoczęte. To tyle w tej kwestii.

Gdy mówię o barierach, to wcale nie mam na myśli tego, co wszyscy mieliśmy dwadzieścia lat temu, czyli krawężników, progów i różnych tego typu spraw. Te najtrudniejsze bariery są jednak w głowach. Dlatego zgodnie z zaleceniem całego środowiska integracyjnego nie używam już określenia „dziecko niepełnosprawne”, tylko „dziecko z niepełnosprawnością”, bo trudno się licytować, jeśli chodzi o sprawność, pełną sprawność, o to, jak to wygląda.

Nowe przepisy, które projektuje teraz Ministerstwo Edukacji Narodowej – one za moment będą przyjęte, ja brałem udział w konsultacjach – idą w tym kierunku, żeby dzieciom, które mają wskazanie do przebywania w grupie integracyjnej, to umożliwić, tak by one nie musiały być odizolowane w ramach nauczania indywidualnego albo zamknięte w placówce.

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: ...finansowe.)

Oczywiście po stronie resortu, który odpowiada za te działania. Myślę, że te kierunki zostały wytyczone. Między nami też była jakaś mała różnica zdań co do poszczególnych zapisów, ale zmierzamy do tego, żeby umożliwić edukację włączającą, bo tak to się nazywa, na wyższym poziomie. Aczkolwiek chciałbym też zwrócić uwagę na to, że środowiska zainteresowane tematem licznie protestowały przeciwko tak szerokiemu umożliwieniu nauczania w tej formie, bo bały się likwidacji specjalnych ośrodków szkolno-wychowawczych, które też mają bardzo ważną rolę do spełnienia i są niezwykle potrzebne.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pani senator Rotnicka, proszę bardzo.

Senator Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję Panie Marszałku.

Ja mam jedno pytanie. W pańskim sprawozdaniu problem ten się nie pojawił, ale być może jest on w naszym społeczeństwie marginalny. Otóż ostatnimi czasy powstał termin „eurosierota”. Tak zaczęto mówić o dzieciach, które pozostawiono bez pełnej czy bez dostatecznej opieki na skutek tego, że rodzice, najczęściej za pracą, wyjechali za granicę, często do któregoś z krajów Unii Europejskiej. Tu rodzi się pewien problem.

Czy miał pan w tej sprawie interwencje? Czy to zjawisko w ogóle jest? Czy ono się u nas nasila, czy nie ma takich problemów? Czy był pan zmuszony interweniować w jakiejś sprawie? Zdaję sobie sprawę z tego, że problem jest trudny, bo poruszanie się w obrębie Unii nie wymaga żadnych do-

(senator J. Rotnicka)

datkowych procedur, dzieci pozostają. Czy rzecznik praw dziecka zajmował się tym tematem? Czy podjął jakieś starania idące w tym kierunku, aby pozostawione dzieci miały zapewniony byt w dobrej rodzinie, czy we własnej rodzinie, i aby wychowywały się w środowisku, które zapewni im prawidłowy rozwój? Dziękuję.

**Rzecznik Praw Dziecka
Marek Michalak:**

Bardzo dziękuję.

Przypomnę tylko, że problem tak zwanego euro-sieroctwa – tak zwanego, bo też w tej Izbie dyskutowaliśmy o tym, że jest to dość niefortunne sformułowanie, ale wiemy, o co chodzi, to jest takie słowo klucz – naświetlił i zainicjował jego rozwiązanie właśnie rzecznik praw dziecka w 2008 r. Pierwsze badania, które zostały wykonane na ten temat, pierwsza diagnoza została postawiona na zlecenie rzecznika praw dziecka, po czym nastąpiły działania kolejnych instytucji. Problem ten jest bardzo dokładnie monitorowany przez kuratoria oświaty, przez ministra edukacji narodowej. Obecnie na poziomie rządu trwają prace dotyczące poszczególnych zapisów w celu zapewnienia odpowiednich warunków dzieciom będącym w takiej sytuacji. Te problemy nie zostały jeszcze całkowicie rozwiązane, ale ze strony rzecznika praw dziecka te prace legislacyjne dotyczące zabezpieczenia dziecka są monitorowane. Utworzenie instytucji patrona, który na czas nieobecności rodziców...

(Senator Jadwiga Rotnicka: A czy ten problem narasta?)

Ja nie mogę w chwili obecnej stwierdzić, że narasta, pewnie trzeba byłoby powtórzyć takie same badania – i to z zastosowaniem tej samej metodologii – jakie miały miejsce dwa lata temu. Jeśli chodzi o liczbę zgłaszanych spraw, to ja nie jestem w stanie stwierdzić, czy jest ona większa.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Sidorowicz, proszę bardzo.

Senator Władysław Sidorowicz:

Panie Marszałku, Panie Ministrze, w mediach były pokazywane bulwersujące przypadki przejmowania opieki nad dziećmi przez instytucje z powodu ubóstwa rodzin. Czy interweniował pan w takich sprawach? To jest o tyle ważne, że w kontekście budowy pewnego systemu, w którym pomoc społeczna ma wspierać rodzinę, potrzebne jest wyjaśnienie tych spraw. Czy był pan angażowany w te sprawy?

I drugie pytanie, dotyczące opieki medycznej w szkole czy badań profilaktycznych prowadzonych przez pediatrów. Czy warto powielić zdanie pewnego specjalistycznego lobby w tej kwestii, skoro przyjęliśmy trochę inny model załatwiania potrzeb profilaktycznych? Przypomnę o istnieniu tak zwanej medycy rodzinnej w Polsce. Dziękuję bardzo.

(Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak: Dziękuję bardzo.)

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Rzecznik Praw Dziecka
Marek Michalak:**

Ja może zacznę, jeśli pan senator pozwoli, od drugiego pytania. Nie wiem, o jakie lobby chodzi...

(Senator Władysław Sidorowicz: Specjalistyczne.)

...ale z mojej obserwacji wynika, że ten problem nie został załatwiony. Wręcz przeciwnie, ten problem narasta, więc być może przyjęty kierunek nie był prawidłowym kierunkiem. Tak więc warto się zastanowić, dlaczego jest tak duży procent dzieci dotkniętych schorzeniami. Jak wcześniej wspomniałem – oczywiście w mojej informacji zostało to szerzej omówione – stwierdzam, że dzieci nie są diagnozowane w odpowiedni sposób, w odpowiednim czasie, co niestety przekłada się później także na ich śmiertelność.

(Rozmowy na sali)

Teraz odpowiem na pierwsze pytanie, niezwykle ważne. Tak, są przypadki odbierania dzieci z tak zwanych względów socjalnych. Ja może posłużę się tu nawet statystyką, którą przedstawiła w Sejmie pani minister pracy podczas składania sprawozdania rządu z wdrażania Konwencji o Prawach Dziecka sprzed dwudziestu lat. Do 30% dzieci w placówkach opiekuńczo-wychowawczych znajduje się tam ze względów socjalnych. I to jest zatrważające, to pokazuje, no...

(Senator Władysław Sidorowicz: Niedowład.)

...tak, niedowład służb, o których ja także mówiłem. Ja się temu przeciwstawiam w każdym takim przypadku. Ten wielkopolski, o którym wspominałem... Ale takich spraw jest wiele więcej, niestety. Ktoś stracił mieszkanie i był wniosek, bo rodzice już nie byli w stanie zapewnić odpowiedniego metrażu, albo ktoś stracił pracę i to postępowalo... Nie zawsze to się wiąże z sytuacją głębokiej dysfunkcji prowadzącej do tego, że zdrowie czy życie dziecka jest zagrożone. Ja w przypadku każdej takiej sytuacji interweniuję indywidualnie, a jeśli sam się nie przyłączam, to rodzice dostają odpowiednie wsparcie prawne w moim urzędzie, są informowani, jak postępować, żeby się zabezpieczyć albo odzyskać dziecko. Ale aż 30% dzieci... O tym

(rzecznik M. Michalak)

trzeba mówić z dużym naciskiem, bo z tych względów dzieci nie powinny znajdować się poza rodzinną biologiczną. To stwierdzam i z całą mocą podkreślam, także na końcu „Uwag o stanie przestrzegania praw dziecka”.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Senator Skorupa, proszę bardzo.

Senator Tadeusz Skorupa:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Rzeczniku, ja mam trzy pytania.

Pierwsze. Jak jest wykonywana kontrola stomatologiczna, kontrola rozwoju fizycznego dzieci w szkołach mająca na celu zmniejszenie, wyeliminowanie wad postawy, wad kręgosłupa, próchnicy i chorób zębów? Czy podejmuje pan prace dotyczące przywrócenia lekarza, pielęgniarki i lekarza dentystry w szkołach, jak też opieki lekarskiej i stomatologicznej w szkołach? Jakie widzi pan rozwiązania kwestii profilaktyki w szkołach?

Drugie pytanie. Jak wygląda sprawa szczepienia dziewczynek reklamowanymi szczepionkami przeciwko rakowi szyjki macicy, a faktycznie – przeciwko szczepom wirusa brodawczaka? Jakie kroki zostały podjęte wobec wprowadzenia w błąd rodziców i opiekunów dziewczynek przez reklamy firm farmaceutycznych? Czy pan się zapoznał z tymi sprawami i co pan zamierza zrobić z tymi problemami?

Trzecie pytanie. Jak wygląda sprawa wstępu dzieci, młodzieży małoletniej na imprezy masowe, dyskoteki, gdzie alkohol jest ogólnie dostępny, natężenie hałasu jest wysokie i gdzie można zaopatrzyć się w narkotyki i środki psychotropowe? Czy nie można by było zaczerpnąć wzorca ze Stanów Zjednoczonych, gdzie obowiązują regulacje pozwalające wchodzić na takie imprezy ludziom, którzy ukończyli dwudziesty pierwszy rok życia, a młodsi muszą wchodzić z opiekunem? Czy badane jest natężenie hałasu na takich imprezach i czy badany jest wpływ tego hałasu na słuch uczestników imprez? Czy pan się takimi sprawami zajmuje? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Rzecznik Praw Dziecka
Marek Michalak:**

Dziękuję.

Jeśli chodzi o to środkowe pytanie, dotyczące szczepień, to muszę powiedzieć, że zbieramy in-

formacje – zresztą na wniosek pana senatora – od poszczególnych specjalistów i pan senator dostanie pisemną odpowiedź, jak już będziemy gotowi z taką odpowiedzią.

Jeśli chodzi o dostęp do lekarza, to ja o tym powiedziałem, nie ma odpowiedniego dostępu, ja to stwierdzam. Moim pomysłem... Zgłosiłem do rozważenia dwa pomysły mające na celu stworzenie systemu badania każdego dziecka raz w roku przez lekarza specjalistę. Uważam, że w ten sposób rozwiążemy i problem wad postawy, i wiele innych. Jeśli chodzi o stomatologię, to oczywiście dentystów w szkołach nie ma, są pojedyncze szkoły, gdzie funkcjonuje gabinet stomatologiczny, ale nie ma w tej materii jakiegось przymusu, że w każdej szkole ma być gabinet stomatologiczny. A więc dostęp do dentystry na poziomie systemu szkolnego nie jest zapewniony. Ja proponowałem tak zwane dentobusy, które mogłyby jeździć i w nich pracowałyby lekarze, aczkolwiek mam świadomość problemu, który za tym idzie. Otóż nie ma stomatologów dziecięcych. Nie ma, bo stomatolodzy nie chcą leczyć dzieci przy przeliczniku, który w chwili obecnej obowiązuje. Z dziećmi pracuje się dużo trudniej i to jest bardzo odpowiedzialna praca.

Jeśli chodzi o wstęp na imprezy masowe, to ja myślę że prawo to reguluje, chodzi pewnie tylko o stosowanie tego prawa, więc tutaj w takich...

(Senator Tadeusz Skorupa: A kontrola i monitoring?)

Panie Senatorze, nie da się w każdej placówce przeprowadzić monitoringu centralnej instytucji kontroli państwa. Myślę, że w konkretnych sytuacjach, kiedy pan senator stwierdza, że w danej dyskotecie, w danym klubie czy w danym miejscu łamane jest prawo, należy to zgłosić bezpośrednio Policji, która musi podjąć odpowiednie kroki, a jeśli takich kroków nie podejmie, to trzeba o tym powiadomić organ kontrolny. To właśnie w tym momencie te procedury powinno się wykonać. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

(Senator Tadeusz Skorupa: A pytanie dotyczące hałasu?)

Ja może pozwolę sobie powitać naszych gości. Są z nami przedstawiciel Ministerstwa Edukacji Narodowej, sekretarz stanu pani Krystyna Szumilas, podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia Cezary Rzemek i podsekretarz stanu Igor Działuk z Ministerstwa Sprawiedliwości. A więc uprzejmie proszę, jeżeli pan będzie odczuwał taką potrzebę, o zaproponowanie wypowiedzi kogoś z państwa. Jeżeli państwo ministrowie odczuwają potrzebę wypowiedzenia się, no to oczywiście jako rząd zawsze mogą się wypowiedzieć. Tak to u nas wygląda.

A w tej chwili zada pytania pani senator Zając.

Senator Alicja Zajac:

Dziękuję bardzo.

Chciałabym zapytać pana krótko o cztery sprawy.

Pierwsza sprawa. Czy pan podejmował interwencje w przypadku rodziców dzieci chorych na stwardnienie rozsiane? Pytam, ponieważ mają oni pewne problemy z uzyskaniem odpowiedniego leczenia. Zwracam się z tym pytaniem też do przedstawiciela Ministerstwa Zdrowia.

Druąga sprawa. Czy zna pan sprawę nienależytego zapewnienia opieki dzieciom w rodzinach zamieszkujących tak zwane bloki socjalne czy rotacyjne? One się różnie nazywają. Czy w tej grupie są rodziny romskie? Czy pan zajmuje się problemem dzieci w rodzinach romskich, a jeśli tak, to w jakim zakresie?

I ostatnia sprawa. Czy pan kiedykolwiek interweniował w sprawach grup żebraczych, które wykorzystują często niemowlęta do pozyskiwania środków na ulicach? Ma to też miejsce w miesiącach jesiennych i zimowych, kiedy jest zimno.

Ponieważ jestem z Jasła, na koniec chciałabym podziękować za interwencję w sprawie Adama z Jasła. Sądzę po pana wypowiedzi, że zakończyła się pozytywnie. Bardzo dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Rzecznik Praw Dziecka
Marek Michalak:**

Dziękuję bardzo.

W tych pierwszych dwóch sprawach nie podejmowałem interwencji, bo nie skierowano do mnie konkretnych wniosków.

Jeśli chodzi o problem dziecięcego żebrania, to rzecznik systematycznie przypomina odpowiedzialnemu za to resortowi o konieczności uwrażliwienia odpowiednich służb na ten problem. No jest to łamanie prawa. W niektórych przypadkach musimy reagować na bieżąco, kiedy dana sytuacja ma miejsce. Ja sam korzystałem z numeru 112, prosząc o interwencję, kiedy widziałem w Białymstoku, jak dwójka dzieci jest wykorzystywana do żebractwa przez inne osoby. Muszę powiedzieć, że w samo Boże Ciało w zeszłym roku Policja błyskawicznie interweniowała i modelowo przeprowadziła całe postępowanie. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Rulewski, proszę bardzo.

Senator Jan Rulewski:

Dziękuję.

Panie Ministrze, zwrócił pan uwagę na niedostateczną opiekę medyczną nad dziećmi, na brak koncepcji rozwiązania tego problemu, sztywne formuły. Akurat w sprawach onkologii te formuły są elastyczne, autobusy, nie pamiętam, jak one się tam nazywają, wjeżdżają niemalże do mieszkania...

(*Senator Jadwiga Rotnicka: Mammobusy.*)

Jak?

(*Senator Jadwiga Rotnicka: Mammobusy.*)

Mammobusy. Dziękuję, Pani Senator.

Akurat w sprawie próchnicy ten autobus nie umie, że tak powiem, po wsi jeździć, prawda? Tam to lobby działa, w tym przypadku – nie. Ale nie o tym chciałem mówić. Odniosłem się do tego tylko po to, aby skomentować polską niemożność. Ta niemożność występuje też w sprawach, które pan częściowo porusza. Chodzi o dzieci dotknięte chorobami psychicznymi. Podjął pan interwencję, powiedział pan, że nie ma wydzielonej gałęzi... dzieci przebywają w normalnych niejako szpitalach, które twierdzą, że nie mają specjalistów od chorób psychicznych dzieci. Ale o to też nie chodzi.

Nie było w pana wypowiedzi informacji świadczącej o interwencji, jeśli chodzi o nowe zjawisko, że tak powiem, dzieci trudne, na ogół umieszczane w ośrodkach wychowawczych. To zjawisko ma pewne cechy. Takie dzieci mają trudny charakter, bo na ogół zostały porzucone, są przestraszone i pałają agresją. A te ośrodki sobie z tym nie radzą. Umieszcza się te dzieci najpierw w szpitalu, szpital je diagnozuje, ogłasza, że to nie jest choroba, tylko trudność wychowawcza czy trudność emocjonalna u dziecka, po czym kieruje się te dzieci do młodzieżowych ośrodków socjoterapii. W tych brakuje miejsc, zgodnie z raportem, dla tysiąca dzieci. Pan zresztą przy okazji omawiania jednej sprawy zauważył, że ośrodki wychowawcze pozbywają się tych dzieci, a w ośrodkach socjoterapii z kolei brakuje miejsc, więc te dzieci są bezdomne. Co zamierza pan zrobić w tej sprawie? I drugie zjawisko... Te dzieci są trudne, także wychowawczo, bo one eksportują swoją emocjonalność na pozostałych uczestników. No i ośrodki sobie z tym nie mogą poradzić. Do tej pory nie stworzono norm dla terapii, a tylko dla jakichś krótkich zabiegów czy diagnoz.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Rzecznik Praw Dziecka
Marek Michalak:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator dotknął niezwykle istotnego i czującego punktu. Faktycznie, jeśli chodzi o system po-

(rzecznik M. Michalak)

mocy dziecku, jak to tutaj nazywamy, trudnemu, to jest ogromna dysfunkcja. Jak te dzieci trafiają do tego ośrodka, na który czekają nieraz bardzo długo, będąc w swoim środowisku, to jeszcze mają okazję być u specjalisty. Ale często tam nie trafiają. A z racji tego, że nie trafiają do MOS i MOW, przebywają w domu dziecka, gdzie kadra jest nieprzygotowana do pracy z nimi. Były takie przypadki w zeszłym roku, że doszło do trudnej, a nawet tragicznej sytuacji w kilku placówkach. A więc ten problem niewątpliwie musimy rozwiązać. I jest wola jego rozwiązania.

U mnie odbyło się w zeszłym roku spotkanie robocze szefów poszczególnych resortów zainteresowanych tym tematem – i resortu edukacji, i resortu pracy, i resortu sprawiedliwości. Działała grupa robocza, w której uczestniczą przedstawiciele Biura Rzecznika Praw Dziecka. Pracuje się tam nad znalezieniem rozwiązania tego problemu. Ja ten problem dostrzegam, interweniowałem w zeszłym roku wcale nie mało w tych przypadkach. Jak już państwu wcześniej powiedziałem, liczba miejsc w tych ośrodkach jest praktycznie stała, a liczba dzieci tam kierowanych wzrasta. Powołałam się na dane statystyczne, które pamiętam. Od 2000 r. populacja dziecięca zmalała o 25%, a liczba dzieci kierowanych do placówek wzrosła z ośmiu do jedenastu na tysiąc. A więc mamy tu dużą niewydolność już w praprzyczynach. Niewątpliwie brakuje też terapeutów. Ostatnio zwróciłem uwagę – ale to jest tegoroczne działanie – na wzrost samobójstw i prób samobójczych, które są nierejestrowane, jeśli chodzi o dzieci. Znikoma jest liczba kolejnych specjalistów, tym razem psychiatrów dziecięcych. Ich jest tak mało, że nawet nie wszędzie jesteśmy w stanie powołać wojewódzkiego konsultanta.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Augustyn, proszę bardzo.

Senator Mieczysław Augustyn:

Cieszę się, że mogę akurat po tej wypowiedzi zadać swoje pytanie. Umieszczenie dziecka w młodzieżowym ośrodku socjoterapeutycznym czy wychowawczym to jest dramat i porażka. Nie idźmy tą drogą.

Chciałbym zapytać o coś, o co pytam pana w prywatnych rozmowach. Pan to pytanie zna, ale będę je zadawał publicznie w nieskończoność. Rzecz dotyczy dzieci o specjalnych potrzebach edukacyjnych w szkołach. 20% tych dzieci dostaje przepustkę do następnej klasy, nie opanowawszy materiału. Tak naprawdę przygotowujemy je

do wykluczenia. Problem jest ogromny, od dziesięcioleci wymaga rozwiązania. Chciałbym pana zapytać nie o to, czy zna pan problem, bo to wiem, ale czy nie warto by było w tej sprawie dokonać rzetelnej diagnozy sytuacji. Czy nie uważa pan, że warto by było stworzyć coś na kształt białej księgi na temat dzieci o specjalnych potrzebach edukacyjnych? Dobra diagnoza byłaby świetnym wyjściem do dyskusji publicznej na ten temat. Bo dzisiaj wiedzą o tej sytuacji rodziny, wiedzą ośrodki, wiedzą pedagodzy, wiedzą samorządowcy, a sytuacja się nie zmienia.

Drugie pytanie...

(Senator Zbigniew Romaszewski: Jeśli pan senator pozwoli, to ja może uzupełnię pańskie pytanie. Ja bym zapytał o drugi biegun, to znaczy o dzieci po prostu genialne.)

Tak, no to też są dzieci o specjalnych potrzebach edukacyjnych...

(Senator Zbigniew Romaszewski: Tak mi właśnie przyszło do głowy.)

...i ja je też miałem na myśli. Te z kolei tracimy, może nie kierujemy do wykluczenia, ale tracimy, bo ich zdolności często zostają gdzieś zagubione.

Panie Ministrze, ja chciałbym powiedzieć o jeszcze jednej sprawie. W tej chwili domy pomocy społecznej dla dzieci przeżywają kolejny czas zaniepokojenia, które może się przerodzić w dramat. I dotyczy to dzieci w najtrudniejszych stanach, leżących, niesamodzielnych. Otóż działania Narodowego Funduszu Zdrowia zmierzają do ograniczenia możliwości opieki pielęgniarzkiej w tych domach. Jeśli pan nie podejmował jeszcze interwencji w tych kwestiach, to bardzo o to proszę, a przede wszystkim proszę o informację, czy ta sytuacja jest panu znana i co pan zamierza zrobić, by pomóc tym, którzy słusznie się oburzają i sprzeciwiają tym zakusom zapisanym w rozporządzeniu, jakie właśnie weszło w życie 1 lipca.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Rzecznik Praw Dziecka
Marek Michalak:**

Dziękuję bardzo.

Problem dzieci ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi, czy dotyczy to tych, które mają ten problem, bo zostają z tyłu, czy też dlatego, że są na czele, w tej płaszczyźnie systemowej jest jednym z punktów, my po prostu musimy stworzyć system pomocy dziecku. Tak jak wcześniej rozmawialiśmy, pan senator też to powiedział, porażką jest, kiedy takie dziecko trafia do młodzieżowego ośrodka socjoterapii czy młodzieżowego ośrodka wychowawczego. Mówię „takie”, bo te ośrodki też

(rzecznik M. Michalak)

w jakimś celu zostały stworzone. Tam powinny trafiać te dzieci, którym nie jesteśmy w stanie pomóc w żaden inny sposób, ale to ta pomoc powinna być pierwsza. A więc my tu musimy stwierdzić przyczynę problemu i ją wykluczyć, wtedy takie dziecko nie jest, jak mówimy, skierowane do wykluczenia. Bo to skierowanie jest w którymś momencie już jak legitymacja, którą tylko okazuje się na poszczególnych etapach swojego życia i od razu wiadomo, że to jest ten, który idzie tu, a nie tam, gdzie powinien. Ja niewątpliwie liczę na to, że poprzez szereg dyskusji na ten temat ze specjalistami wszystkich resortów... Wszystkich, podkreślam, bo ten problem dotyczący dzieci nie jest tylko problemem jednego resortu, jak tutaj mówimy o niezdawaniu z klasy do klasy, to znaczy resortu edukacji. On za moment stanie się także problemem resortu pracy, który ma w swej pieczy domy dziecka, jest też problemem resortu sprawiedliwości, który czasami kieruje dziecko do MOW. A tam to dziecko musi być kierowane decyzją sądu, ten człowiek jest już, że tak powiem, załatwiany tak resortowo. Ale wreszcie powstała ta grupa międzyresortowa, która dyskutuje, jak wspólnie patrzeć na dobro dziecka właśnie przez pryzmat interesu dziecka, a nie z perspektywy poszczególnych resortów, jak to się działo do tej pory. A więc ja tu mam duże nadzieje, dlatego też czynnie osobiście bądź poprzez swoich współpracowników w tym uczestniczę.

Jeśli chodzi o diagnozę, to niewątpliwie tak, diagnoza jest nam potrzebna do rozpoczęcia dyskusji w ogóle nad każdym problemem. Ale myślę, że obecna tutaj pani minister także będzie mogła odnieść się do tej kwestii, ja zaś ze swojej strony deklaruję współpracę przy podjęciu takich działań.

Jeśli chodzi o opiekę pielęgniarstwa w DPS dla dzieci, to ten temat nie wpłynął do mnie w formie wniosku o podjęcie interwencji, ale oczywiście nie wyobrażam sobie, żeby dla takich pacjentów nie była zabezpieczona opieka tak szczególnie im potrzebna. A więc jeśli pan senator zdiagnozował, że ten problem występuje w mniejszej lub większej liczbie takich placówek, to ja chętnie te informacje przejmę i podejmę interwencję. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Pupa, proszę bardzo.

Senator Zdzisław Pupa:

Panie Rzeczniku, mam takie pytanie. Jakie działania pan podejmuje, aby chronić dzieci przed patologiami? Mam tu na myśli konkretną sprawę. Nie tak dawno w internecie wyczytałem, że kilka

trzynastoletnich dziewczynek spożywało alkohol, upiły się gdzieś na plaży i leżały tam nieprzytomne. Czy pan podjął działania zmierzające do przeprowadzenia śledztwa, kto tym dziewczynkom sprzedał alkohol? I czy będą wyciągnięte konsekwencje wobec tych ludzi, tych dorosłych, którzy doprowadzili do takiej sytuacji, że alkohol znalazła się w rękach nieletnich? To jest, można powiedzieć, jeden przypadek, który rzeczywiście potwierdza regułę, bo rzeczywiście takie rzeczy się zdarzają, dostępność alkoholu jest dla dzieci bardzo powszechna i nikt się tym nie przejmuje. Jakie pan konkretnie działania w związku z tym podejmuje?

Idąc w tym samym kierunku, chcę zapytać pana rzecznika, co pan robi, aby na przykład ograniczyć dostęp dzieci do treści erotycznych i pornograficznych, a z tym dziecko czy nieletni nie ma najmniejszego problemu, bo tego typu treści można bez problemu napotkać w internecie, jak również w kioskach, gdzie są one dostępne praktycznie bez ograniczeń.

I kolejny temat, trzeci. Powtórzę, co powiedział pan senator Skorupa. Pan tak tylko prześlizgnął się po tym zagadnieniu: jest mianowicie sprawa tych dyskotek, gdzie nieletni czy dzieci, przebywając tam, poszerzają patologię. I o tym się nie mówi. Nie mówi się o liczbie nieletnich w ciąży, w którą zaszły w związku z pobytem w tych dyskotekach, nie mówi się o pigułkach gwałtu, nie mówi się o odurzaniu młodzieży, o narkomanii, która jest z tym związana. Jakie pan zamierza podjąć kroki, aby do tych spraw nie dochodziło, aby rzeczywiście chronić przed nimi dzieci.

Przypomniał pan tu również, można powiedzieć, o odbieraniu dzieci rodzicom ze względów socjalnych, gdy rodzice nie mogą potomstwa wychować. Ale nie wspomniał pan, czy państwo zamierza ten problem zniwelować na przykład poprzez pomoc socjalną dla tych rodziców, tak aby nie odbierać dzieci. Po prostu czy państwo podejmie konkretną pomoc finansową dla rodzin, które są w trudnej sytuacji życiowej, czasami być może przejściowo? I prosiłbym, można rzec, o taką konkretną odpowiedź, która nie będzie odpowiedzią wymijającą. Dziękuję.

(Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak: Bardzo proszę. Bardzo konkretna odpowiedź: po pierwsze, rzecznik praw dziecka jest organem kontroli państwa, więc ja nie mogę mówić, czy państwo coś takiego zamierza, czy nie zamierza. Ja problem stwierdzam...)

Nie, nie, Panie Ministrze, ja uzupełnię...

Przepraszam, proszę mi pozwolić, Panie Marszałku.

Panie Rzeczniku, pan wspomniał o współpracy z ministrem sprawiedliwości, tu na sali siedzą również ministrowie poszczególnych innych resortów. Chcę więc spytać, na ile ta współpraca jest prowadzona właśnie w tym zakresie, aby sprawa

(senator Z. Pupa)

kontroli... Bo pan oczywiście patronuje tej ochronie praw dziecka. I na ile te interwencje... Jak rozumiem, w sprawie tych pijanych dziewczynek pan podjął interwencję i w tych następnych przypadkach też pan podjął interwencję. Tak to rozumiem. Dziękuję.

Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak:

Ja problem progów świadczeń socjalnych podnoszę w tym swoim wystąpieniu, a także w wystąpieniach do odpowiedniego resortu. Ale proszę nie oczekiwać ode mnie odpowiedzi, kiedy to nastąpi, bo ja takiej decyzji nie podejmuję; gdybym ją podejmował, to pewnie mógłbym ją ogłosić, jeśli byłoby to możliwe.

Teraz jeśli chodzi tak ogólnie o ochronę dzieci przed patologiami, przed dostępem do różnych rzeczy, to chciałbym zauważyć, że ochroną dzieci, opieką nad dziećmi i wychowaniem dzieci zajmują się ich rodzice. I przede wszystkim tutaj pełną odpowiedzialność, pierwszą i najważniejszą, ponoszą rodzice. Jeśli dziecko ma nieograniczony dostęp, także do internetu... Ale internet ma nie tylko treści erotyczne, nie tylko treści, które prowadzą do jakichś dysfunkcji, ma także dużo fantastycznych, potrzebnych treści edukacyjnych. W chwili obecnej nie da się odciąć dziecka od dostępu do internetu, bo odciąlibyśmy dziecko od świata, a ono w ten świat ma wchodzić. Tak więc...

(Senator Zdzisław Pupa: Taki, jaki jest, czyli z patologią, tak?)

To rodzic wychowuje swoje dziecko, Panie Senatorze, i to rodzic musi mieć pełną świadomość tego, że informacje czy zachowania przekazywane jego dziecku mogą być dla dziecka także niekorzystne. Proszę zauważyć, w ilu sytuacjach rzecznik praw dziecka podejmował inicjatywy informujące o tym. Patronowałem wielu kampaniom uświadamiającym zagrożenia i informującym o nich. W tym roku współuczestniczę w przypominaniu i przypominam o przepisach, które weszły w życie, a które są istotne, ale przypominam także o świadomym dobrym rodzicielstwie, prowadząc również kampanię „Dobry rodzic”, która...

(Senator Ryszard Bender: Chyba „Dobrzy rodzice”, Panie Rzeczniku.)

Tak, oczywiście, oczywiście, że tak.

(Senator Ryszard Bender: Pluralis, a nie singularis.)

Jeśli chodzi o dostępność pornografii w kioskach, to podejmowałem interwencje w tej sprawie na wniosek takiej grupy społecznej, która zorganizowała się po to, żeby walczyć z pornografią w kioskach, i były podejmowane konkretne działania. Jeśli pan senator – ja to niestety powtórzę, ale proszę nie traktować tego jak odbija-

nia piłeczki, bo daleki jestem od tego – ma konkretną informację o konkretnej placówce, w której łamane jest prawo, w której konkretnemu dziecku dawany jest alkohol albo do której jest ono wpuszczane, to...

(Senator Zdzisław Pupa: Nie można tak...)

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Ale pan pozwoli, że jednak pan minister odpowie.)

...proponuję pójść drogą podstawową w państwie prawa, czyli zgłosić to organom, które chronią przed łamaniem prawa. Jeśli one nie podejmą konkretnych działań, to ja wtedy chętnie przyjrę się ich pracy i zapytam konkretny resort, dlaczego coś takiego miało miejsce, albo poproszę o przeprowadzenie wizytacji. Ale nie ma takiej możliwości, żeby rzecznik praw dziecka jak anioł stróż był w każdej placówce i w każdym miejscu. Fajnie by było, ale się nie da.

(Senator Zdzisław Pupa: Nie o to chodzi.)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pani senator Arciszewska.

Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, będąc pod wrażeniem pana sprawozdania, nie mogę nie zwrócić uwagi na to, że to idzie w złym kierunku. Bo nie chodzi tylko o to, żeby pan nam opisał sytuację, ale chodzi też o to, żeby jednak jako osoba, która to nadzoruje, zgłaszał pan propozycje instrumentów, którymi państwo powinno dysponować, aby uchronić dzieci przed tym wszystkim. W związku z tym to powinno przekuć się na konkretne projekty ustaw i propozycje czy pakiety, o których pan mówił wcześniej w przypadku innych spraw.

I teraz moje pytanie, bo natchniona – przepraszam za słowo – pytaniami moich poprzedników, zadam takie pytanie. Weźmy tę przykładową dyskotekę. Pan wcześniej, w kontekście różnych przypadków, powiedział o niewydolności służb. Więc pierwsze pytanie jest takie: jak się ma ta niewydolność służb do realizacji ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie, w której to ustawie dostają one do dyspozycji dodatkowe narzędzie w postaci możliwości odebrania dziecka rodzinie, a pan wcześniej powiedział, jaki system jest niewydolny, jeśli chodzi o to, aby te dzieci przyjąć, zaopiekować się nimi, jeśli chodzi o to, ile dzieci żyje w ubóstwie etc.?

Drugie pytanie, w kontekście tej dyskoteki. Jest ustawa o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie. I teraz niech pan zwróci uwagę... Moja córka czy syn mówi: „Chcę iść na taką dyskotekę”. Ja mówię: „Jesteś nieletni, nie pójdziesz”. I on czy ona mówi: „Jak to nie? Ty nade mną fizycznie czy

(senator D. Arciszewska-Mielewczyk)

psychicznie się znęcasz”. I nic nie mówiąc, dziecko idzie na tą dyskotekę, a tam są tabletki takie czy inne albo zażywane są narkotyki. I teraz pan mówi tak: rodzice są od wychowywania, nie może wszędzie być ktoś, kto będzie to sprawdzał. Więc ja mam takie pytanie: jakie są służby państwa, które powinny sprawdzać, czy wpuszcza się do takich lokali nieletnich albo czy sprzedaje się alkohol nieletnim, jakie są instrumenty? Bo państwo, pan z ministerstwem, do momentu, gdy dziecko jest nieletnie, powinniście współpracować, jeżeli chodzi o ochronę tego dziecka. Przecież po to są kontrole jakości towaru, jak i jakości funkcjonowania pewnych placówek, żeby temu niebezpieczeństwu zapobiec. Więc ja w tym kontekście o to pytam. Oczywiście można wyśmiać wszystko, powiedzieć, że nie może na każdym rogu stać policjant. Ale przepraszam, czy kontroluje się tego typu lokale? Jakie są statystyki, ile osób ukarano? Ilu zabrano, nie wiem, czy...

(Senator Zdzisław Pupa: Koncesje.)

...koncesje, czy cokolwiek innego? Jakie są instrumenty?

I ostatnie pytanie, dotyczące konwencji haskiej. Wiele mówiliśmy na przestrzeni lat... Jak pan pamięta, ja akurat zaangażowana byłam jako jedna ze stron w obronę pewnej pani, w to, żeby dziecko rzeczywiście nie wróciło do Australii; ona była żoną Greka. Ale mówi się wiele o tym, że oprócz konwencji haskiej Austria, Niemcy, Australia, Kanada mają zapisy, przepisy, rozporządzenia wewnętrzne, które nakazują pewnym służbom działanie w imię dobra dziecka, one współdziałają i są tam jakby wewnętrzne przepisy. Ja na przestrzeni tych dwóch czy trzech lat, w ciągu których z panem współpracuję jako z urzędem... Chciałabym zapytać, jaki jest efekt tych naszych monitów, spraw wygranych i przegranych, omawianych w mediach i przez pana pracowników. Jaki jest tego efekt? Czy są podjęte jakieś prace w tej sprawie, we współpracy z Ministerstwem Sprawiedliwości? Ile takich spraw przegraliśmy, a ile jest w trakcie? Jak pan widzi to, żeby uzbroić nas w instrumenty chroniące dzieci przed powrotem po trzech, czterech, pięciu latach do ojca, który ani nie ma z nimi styczności, ani wcześniej nimi się nie interesował, a już na pewno nie potrafi z nimi się porozumieć?

Wicemarszałek

Zbigniew Romaszewski:

Proszę bardzo.

Rzecznik Praw Dziecka

Marek Michalak:

Dziękuję bardzo.

Jeśli chodzi o kontrole i służby, to są gminne komisje przeciwdziałania problemom alkoholo-

wym, które są najniżej i mają kompetencje do podejmowania takich kontroli, a przy wielu takich komisjach działają specjalne podkomisje, które wnoszą odpowiednie informacje i kontrolują to za pośrednictwem policji. Po to zostały określone ramy prawne.

Nie jestem w stanie – proszę mi wybaczyć – zgodzić się z tym, że jak pani senator córki czy syna nie wypuści, to w tym momencie stosuje jakąkolwiek przemoc. Na to się...

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Tak to funkcjonuje za granicą.)

No tak, ale my poruszamy się w obrębie polskiego prawa...

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: My to wprowadziliśmy.)

Tak próbowano wykoślawić intencje ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie...

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Tak to jest.)

(Głosy z sali: Nie, nie.)

...czemu ja stanowczo się sprzeciwiam, bo tak nie jest. To jest nieprawda. W tę stronę iść nie możemy.

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: W innych krajach tak to funkcjonuje.)

(Głos z sali: Kielbasa wyborcza...)

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Jak się jest już dziadkiem, to można mówić, że dzieci mogą same się wychowywać.)

Teraz sprawa konwencji haskiej, niezwykle ważna. W sprawie pani M. w Tczewie występowaliśmy razem i ta sprawa zakończyła się, już w ostatniej instancji, sukcesem. Tylko ja bym chciał zaznaczyć... Bo mówimy: my wygramy albo przegramy...

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Dziecko.)

Ja chciałbym mówić, że wtedy, kiedy dziecko wygrywa, to my wygrywamy. To nie jest z góry powiedziane, że gdy to jest polski rodzic, to on zawsze powinien być traktowany priorytetowo, bo to różnie też bywa. Dobro dziecka jest dobrem najważniejszym i szczególnym.

Jeśli chodzi o ostatnie sprawy w trybie konwencji haskiej, to muszę powiedzieć, że mimo tego, że nie ma jakichś takich... Ja nie wiem, czy to w ogóle jest możliwe, żebyśmy dali dodatkowe wewnętrzne instrukcje niezawisłemu sądowi.

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Polityka państwa.)

Pani Senator, w każdym razie ja widzę, że w większości przypadków moje wnioski są uwzględniane i tak się zakończają sprawy.

Co zrobiliśmy od tego czasu, analizując sytuację? Stwierdziliśmy, że ludzie nie znają dokumentu, jakim jest konwencja haska, i popełniają błędy na samym początku, których nie popełniliby, gdyby go znali. Ci, którzy wiedzą, gdzie się zwrócić o pomoc, gdzie skorzystać z tej pomocy, przepro-

(rzecznik M. Michalak)

wadzają sprawy zgodnie z prawem i wtedy nie cierpi na tym albo najmniej cierpi, bo zawsze, kiedy jest konflikt między rodzicami, dziecko, nie czarujemy się, cierpi, bo ono kocha i mamę, i tatę... Ale chodzi o to, żeby robić to zgodnie z prawem. Ja wydałem w zeszłym roku broszurkę... Mam nadzieję, że do państwa senatorów też doszła ta broszurka, która trafiła do wszystkich polskich placówek dyplomatycznych na świecie, która trafiła do wszystkich sądów i do wszystkich instytucji, do których z takim problemem ludzie mogą się zgłosić. Teraz przychodzą już bezpośrednio z dodatkowymi pytaniami, które się pojawiły w trakcie podejmowania działań, ale już wiedzą, jak należy się zachować i że ta konwencja haska nie została stworzona przeciwko nim, tylko po to, żeby chronić tego najsłabszego. Tam są ważne dwa artykuły, art. 11 i art. 13.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Bender.

Senator Ryszard Bender:

Panie Rzeczniku, pragnę zapytać, czy pan już się odniósł krytycznie do absurdów, których jest wiele, zbyt wiele, w ustawie o przemocy w rodzinie. Tę ustawę, niestety, z tymi brakami przyjęliśmy. O jej wadach mówił pan bardzo ogólnie, wręcz lakonicznie, dając chociażby taki przykład, że 30% dzieci przebywa w placówkach opieki właśnie ze względów socjalnych. Ale kto je tam kieruje? Jak dotąd, prawie z reguły, robiły to sądy rodzinne, teraz, opierając się na tej złej ustawie, będą kierować pracownicy socjalni. Tak więc tutaj grozi wystąpienie ogromnej symplifikacji i ogromnych utrudnień związanych z działaniami tych pracowników socjalnych. Przecież to jest nowa instytucja, zanim oni nabiorą rozeznanie, upłynie wiele czasu. Poza tym przekazywanie takiej kwestii drogą administracyjną jest w ogóle niezgodne... Ja bym to porównał, oczywiście przenosząc to na inną płaszczyznę, *toutes proportions gardées*, do tego, jak Leon Kozłowski ze względów politycznych przekazywał przeciwników do Berezy Kartuskiej. Ale dzieci nie są przeciwnikami. Dlaczego mają trafiać do tych zakładów w trybie administracyjnym? Ustawa zezwala pracownikom socjalnym przekazywać dzieci już nawet ze względu na skargę na rodziców. Przecież to jest ogromnie, jak wiemy, niebezpieczne. Co pan robi, żeby...

(Senator Mieczysław Augustyn: Panie Marszałku, ja w sprawie regulaminowej...)

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Proszę państwa, i tak przegłosujecie, co będziecie chcieli, wobec tego nie będziemy...)

...to zminimalizować? Chodzi o to, żeby nie odpowiadano nie tylko za słynnego klapsa, ale również za to – o tym mówiła pani senator – że się, powiedzmy, narusza ich osobowość. Nie możemy wracać do czasów Pawki Morozowa, kiedy denuncjowano rodziców, ani do systemu narodowosocjalistycznych Niemiec, gdzie zalecano wprost, żeby mówić o złym wpływie rodziców na wychowanie. Musimy być rozsądni, to nie może prowadzić do pajdokracji.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo, Panie Rzeczniku.

**Rzecznik Praw Dziecka
Marek Michalak:**

Dziękuję bardzo.

Panie Senatorze, nie zgadzamy się, jeśli chodzi o całościowe podejścia do tej ustawy, ponieważ ja uważam, że to jest dobry dokument. Nie dostrzegam absurdów w tej ustawie. O absurdach będziemy mogli mówić, kiedy ta ustawa wejdzie w życie, na razie jeszcze nie weszła.

(Senator Ryszard Bender: Albo pan jest uległy wobec władzy, albo nie w pełni rozumie pan tę ustawę.)

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Proszę o ciszę.)

Chciałbym też zwrócić uwagę, że ta ustawa nie mówi o umieszczaniu dzieci ze względów socjalnych. Mówi o sytuacji, kiedy jest stosowana przemoc i ze względu na tę przemoc...

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Definicja przemocy jest szeroka.)

...zagrożone jest życie bądź zdrowie dziecka. Tylko i wyłącznie wtedy...

(Senator Ryszard Bender: Ale kto tę definicję przemocy określił?)

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Proszę o ciszę!)

(Senator Barbara Borys-Damięcka: Troszkę kultury, Panie Profesorze, troszkę kultury...)

(Senator Ryszard Bender: Pani senator, we wszystkich parlamentach można prowadzić dyskusję.)

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Przepraszam bardzo, jeżeli państwu przeszkadza... Ja może zarządzę... Zarządzę po prostu przerwę, żeby państwo przez pięć minut się opanowało i żeby była normalna dyskusja.

Pięć minut przerwy.

(Przerwa w obradach od godziny 13 minut 04 do godziny 13 minut 11)

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Co prawda nie ma jeszcze sekretarzy, ale wznawiam obrady.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Rzecznik Praw Dziecka
Marek Michalak:**

Uzupełnię jeszcze tę odpowiedź, której po części udzieliłem panu senatorowi. Otóż chciałbym zwrócić uwagę na to, że w tym trybie administracyjnym dzieci nie są kierowane do placówek. Ustawa o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie wniosła ważny kierunek, to znaczy w pierwszej kolejności pracownik socjalny ma czuwać nad tym, żeby dziecko przeżyło jak najmniejszą traumę. Ma też znaleźć dla dziecka, którego życie bądź zdrowie jest zagrożone, miejsce u najbliższej, niezamieszkującej razem z tym dzieckiem rodziny. Tak więc ten zapis wydłuża drogę trafienia do placówki, jest bardziej prorodzinny. Chciałbym jednak zwrócić uwagę na coś innego. Otóż ta ustawa dała wreszcie możliwość usunięcia z mieszkania sprawcy, a nie ofiary. Tak więc w znakomitej większości przypadków, kiedy już ten sprawca zostanie usunięty, czyli zostanie usunięte zagrożenie dla zdrowia i życia dziecka, nie będzie w ogóle potrzeby niczego wykonywać, jeśli chodzi o samo dziecko, bo ono zostanie pod opieką drugiego, dobrze zajmującego się nim rodzica. I bardzo prosiłbym, żeby jednak nie powtarzać tego, co gdzieś zostało powiedziane i urosło do takiej teorii, bo z tej ustawy nic takiego nie wynika.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Ortyl.

Senator Władysław Ortyl:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, bardzo pan mnie zaniepokoił odpowiedzią na pytania związane z dostępem nieletnich do różnych rzeczy. Zaniepokoił mnie pan, ponieważ powiedział pan o ewentualnie podejmowanych interwencjach i przedstawił pan instrumentarium ustawowe, które powinno temu zapobiegać, a ja bym chciał pana zapytać, czy pan prowadzi monitoring albo czy pan ma możliwości monitorowania tych spraw. Jest to, jak myślę, niezmiernie ważne. Z tych przypadków, które pan otrzymuje jako przykład interwencji, też może pan wyciągać wnioski, ale ważne jest, żeby pan sam dla siebie prowadził pewien monitoring zjawiska, sprawdzał, czy ono narasta, wzrasta, zmniejsza się czy przenosi się w inne obszary.

Myślę, że to jest ważne. I myślę, że ma pan instrumentarium do takiego monitoringu.

I kolejne pytanie. Czy pan zamierza monitorować negatywne przypadki dotyczące ustawy o przeciwdziałaniu przemocy, o której tutaj dużo mówiliśmy? Pan jest jej bezgranicznym zwolennikiem, ale skoro pan słyszy bardzo dużo różnych opinii w tej sprawie, opinii różniących się od pańskiej, to myślę, że pan się powinien zastanowić, bo nie jest tak, że pan jest nieomylny, ani tak, że cały proces ustawodawczy prowadzi do ideału. Pan o tym powinien wiedzieć. A to jest szczególnie materia, bo tym działaniom poddawane są dzieci, rodzina. Tak więc to jest szczególnie delikatna i wrażliwa materia. Chciałbym zapytać, czy pan zamierza to monitorować, ewentualnie korygować.

Trzecie pytanie. Powódź jako kataklizm dotyka także – czy w szczególności – najsłabszych. Czy ma pan jakieś instrumenty, żeby interweniować w sprawach pomocy dla dzieci? I czy przedłożył pan rządowi, mając na uwadze powódź, jakieś wnioski bądź propozycje?

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Rzecznik Praw Dziecka
Marek Michalak:**

Dziękuję bardzo.

Jeśli chodzi o monitoring, szczególnie dotyczący tej ustawy, która wchodzi w życie 1 sierpnia, to chciałbym przypomnieć, że Wysoka Izba dołożyła do obowiązków rzecznika praw dziecka sprawozdanie po roku funkcjonowania tej ustawy, czyli będę je składał za rok. Tak więc nawet z tego względu muszę mieć konkretne dane, żeby przedstawić swoją opinię do tych zapisów, które istnieją.

Może nie będę się wdawał w dyskusję, jeśli chodzi o tę bezgraniczność, bo chciałbym najpierw skonfrontować te różne przepisy z życiem, ale od czegoś trzeba zacząć. Dziecko należy chronić. Wcześniej mówiłem o pewnych przyczynach. Myślę, że taką przyczyną przemocy stosowanej później przez dzieci względem innych dzieci czy względem osób dorosłych jest także ta przemoc, której doświadczały same, ponieważ agresja narasta, tę agresję oddaje się później. Są to uwarunkowania psychologiczne – to bici najczęściej biją potem innych. Powinniśmy w którymś momencie sprawić, by tego zaprzestano, aczkolwiek przypominam, że zapis o zakazie bicia dzieci jest zakazem pozytywnym, bezsankcyjnym.

Jeśli chodzi o powódź, to oczywiście tam, gdzie dotknęła ona rodzin, tam, gdzie dotknęła osób wspólnie zamieszkujących, a także uczących się,

(senator M. Michalak)

uczęszczających do poszczególnych placówek, dotknęła także dzieci. To nie ulega wątpliwości. Ja co prawda nie jestem stałym gościem na terenach powodziowych, ponieważ mój resort nie jest tym, który może bezpośrednio wskazać określone środki niezbędne do rozwiązania problemu, ale monitoruję sprawę dzięki informacjom, które do mnie docierają bezpośrednio z tamtych terenów, albo poprzez wizyty moich pracowników w poszczególnych placówkach czy na poszczególnych terenach. Monitoruję także to, czy zostanie spełnione to, co zostało zapowiedziane. Kiedy dzieci pójdą do szkoły, powinny być do tego przygotowane zarówno one, jak i placówki. Chodzi o uzupełnienie tego, co zabrała woda.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Sadowski.

Senator Sławomir Sadowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, z uwagą wysłuchałem pańskiego sprawozdania – bardzo ciekawego, syntetycznego – dotyczącego najważniejszych problemów wychowawczych, edukacyjnych dzieci. Powiedział pan, że nie stwierdzono żadnego przypadku dożywiania dzieci, czyli, jak rozumiem, nie było żadnej interwencji w tej sprawie.

(Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak: Tak.)

Otóż chciałbym zapytać, czy ma pan taką statystykę – bo przed chwilą była tutaj obecna pani minister Szumilas – dotyczącą właśnie dożywiania dzieci w szkołach średnich; chodzi mi o szkoły zawodowe i średnie. Jeżeli tak, to bardzo prosiłbym o taką statystykę na piśmie, ponieważ reprezentuję tutaj województwo warmińsko-mazurskie, województwo, w którym jest największe bezrobocie, województwo, gdzie problem dożywiania dzieci jest bardzo znaczny, ponieważ jeszcze rok temu na sto szesnaście gmin dziewięćdziesiąt siedem zwróciło się z prośbą o dofinansowanie dożywiania dzieci. Wiadomo, że to jest finansowane z budżetu państwa przez wojewodę. Chciałbym zapytać, czy dysponuje pan taką statystyką. Jeżeli nie, to poproszę kogoś z przedstawicieli ministerstwa edukacji lub... O, pani dyrektor kiwa głową. Chciałbym to uzyskać na piśmie. I chciałbym, żeby uwzględniono tam województwo warmińsko-mazurskie. Są wakacje, więc wiadomo, że ten problem dożywiania jest teraz w gminach inaczej rozwiązywany, jest jednak bardzo poważny.

To już nie jest pytanie, ale bardzo prosiłbym pana ministra, żeby zwrócił uwagę na problem alkoholizmu, również tutaj poruszany. Proszę mi

wierzyć, ja z niepokojem obserwuję, jak bardzo narasta problem alkoholowy wśród dzieci, szczególnie z gimnazjum. I to jest rzeczywiście zadanie dla policji, ale... Jest to bardzo ważny problem, więc może ministerstwo czy pan, jako minister, jako rzecznik wystosowałby jakiś list do szkół, bo ten problem jest szczególnie widoczny w okresie przedwakacyjnym czy wakacyjnym. Ja widuję naprawdę duże grupy młodzieży z tym problemem. Dziękuję bardzo i przepraszam.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Rzecznik Praw Dziecka
Marek Michalak:**

Jeśli chodzi o statystyki, to oczywiście pan senator otrzyma to, co jest w posiadaniu moim bądź ministerstwa. Robiłem też taką pogłębioną statystykę, jeśli chodzi o każdy region w naszym kraju. Zbieraliśmy informacje na temat dożywiania; one za moment będą dopracowane.

Jeśli chodzi o list, to powiem, że ja na zakończenie roku już tradycyjnie wystosowałem taki list do wszystkich dzieci. On był odczytywany w szkołach na zakończenie roku szkolnego. Wyjątkową uwagę poświęciłem w nim kwestii bezpieczeństwa dzieci na wakacjach, bezpieczeństwa w różnych formach. Zwróciłem uwagę na to, że są różne zagrożenia, że są osoby, przy których należy być baczny, a także na to chociażby, żeby nie skakać na główkę do wody tam, gdzie jest płytko, bo to grozi niebezpieczeństwem.

Oczywiście odnotowałem sobie, że jest ten problem. Potwierdziło się to także podczas moich wizyt w szpitalach, gdzie lekarze zgłaszali mi, że, niestety, są przyjmowane dzieci w stanie upojenia alkoholowego. Oczywiście „niestety” odnosi się do faktu, że takie dzieci są, bo to, że są przyjmowane i trafiają do specjalisty, jest dobre.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Cichoń, proszę bardzo.
(Głos z sali: Nie ma.)
Nie ma senatora Cichonia. Szkoda.
Pan senator Dajczak.

Senator Władysław Dajczak:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.
Panie Rzeczniku! Dwa bardzo konkretne pytania i bardzo proszę też o takie odpowiedzi.
Pierwsze. Kiedy debatowaliśmy nad ustawą o przemocy w rodzinie, pytałem pana, czy ta usta-

(senator W. Dajczak)

wa dotyczy również dzieci nienarodzonych, poczętych. Odpowiedział mi pan wtedy bardzo zdecydowanie, że dla rzecznika dzieckiem jest każda istota ludzka od poczęcia do osiągnięcia pełnoletności. W związku z tym pytam – w pańskim sprawozdaniu nie znalazłem ani jednego słowa, ani śladu tego, żeby tak było – czy pan zajmuje się w ogóle tą problematyką w swojej działalności. Pytam dlatego, że w sprawozdaniu nie ma ani słowa o tym, że-by rzecznik zajmował się również tymi dziećmi.

Drugie pytanie, bardzo konkretne. Niedawno zaczęły obowiązywać przepisy dające ojcom prawo do korzystania z urlopów ojcowskich. Jednak według interpretacji ministerstwa pracy ojciec dwojga dzieci urodzonych w podobnym czasie, ale z dwóch matek, ma prawo do dwóch urlopów, zaś ojciec bliźniaków tylko do jednego. Czy zajmował się pan tym tematem, czy pan się tym interesuje? Jakie jest pana zdanie na ten temat?

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Karze się za bliźniaki.)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Proszę bardzo.

Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak:

Dobrze. Jeśli chodzi o sprawę dzieci nienarodzonych, to ja w swoim wstępnym wystąpieniu, które jest streszczeniem tego, mówiłem o dzieciach martwo narodzonych. W tej sprawie rzecznik występował, i to wielokrotnie, w zeszłym roku. Ten problem pojawia się co jakiś czas. Problem dotyczy ustalenia płci dziecka. W rubryce nie ma odpowiedniego miejsca, żeby to wpisać. Zaczyna się... A więc występuję, jeśli jest taki problem. Występowałem też wielokrotnie w sprawach dzieci... chodziło o matki, o dostęp kobiet w ciąży do odpowiedniej opieki, o odpowiednie zabezpieczenie... Rozumiem, że to dotyczy dzieci, które oczekują na przyjście na świat. To jest odpowiedź na pierwsze pytanie. Jeśli chodzi o drugie, to proszę mi przypomnieć, czego dotyczyło.

(Senator Władysław Dajczak: Chodzi o to, że od pewnego czasu obowiązuje prawo do korzystania z urlopów. Ojciec dzieci urodzonych w podobnym czasie, ale z dwóch matek, ma prawo do dwóch urlopów, zaś ojciec bliźniaków do jednego urlopu.)

(Senator Bohdan Paszkowski: W tym samym czasie?)

(Senator Władysław Dajczak: Czy to jest sprawiedliwe?)

Ciężko mi jest się teraz odnieść do problemu...

(Senator Władysław Dajczak: To bardzo bym prosił...)

No, chyba że ktoś z ministerstwa pracy chciałby wytłumaczyć...

(Senator Władysław Dajczak: Właśnie taka jest interpretacja ministerstwa pracy.)

...dlaczego tak to wygląda. Ja panu senatorowi może odpowiem, gdy zapoznam się z tematem, dobrze.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Szaleniec, proszę bardzo.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, ja przede wszystkim chciałbym bardzo podziękować za bardzo dobrze i rzetelnie przygotowane sprawozdanie. Sprawozdanie to być może nawet brzmi nieco pesymistycznie, bo mówi o wielu, wielu problemach, ale wydaje się, że wszystkim nam chodzi o to, aby rzetelnie, bez wygładzania, pokazać problemy polskich dzieci. Niemniej pewne informacje, powiem szczerze, są dla mnie troszeczkę zaskakujące, jak chociażby to, o czym pan mówił, a mianowicie że jeżeli chodzi o ubóstwo dzieci polskich, to za nami są tylko Turcja i Meksyk.

(Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak: To jest raport OECD. Ja na tym raporcie opieram te...)

Powiem szczerze, że... Czy rzecznik praw dziecka to analizował? To jest dziwne, bo, jak się okazuje, polscy rodzice stawiają dzieci na pierwszym miejscu, a polskie społeczeństwo czy polski kraj, jeżeli chodzi o uprzemysłowienie, zbliża się do dwudziestki najbardziej uprzemysłowionych państw świata. A więc z czego to wynika, że my pod tym względem jesteśmy tak nisko? Czy przeprowadzono jakąś analizę w tej sprawie?

Druga sprawa dotyczy obniżenia wieku szkolnego w Polsce. Ciągłe jest małe zainteresowanie rodziców w tym zakresie. Ja zaś uważam, że pod względem edukacyjnym, wyrównywania szans edukacyjnych, jest to bardzo istotna kwestia i powinniśmy zmierzać do tego, co już jest w całej Europie. W kolejnym roku nie ma postępu. Czy rzecznik praw dziecka promuje to zagadnienie wspólnie z ministerstwem edukacji? Dziękuję.

Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak:

Dziękuję bardzo.

Jeśli chodzi o pierwszą kwestię, to oparłem to stwierdzenie na raporcie OECD, ale zaznaczając, że za moment będę miał wyniki moich badań, będę mógł je ogłosić, porównać, jak to wygląda, bo

(rzecznik M. Michalak)

ja w różnych sferach zleciłem niezależne badania przeprowadzane na dużej próbie ponad pięć tysięcy rodzin. A więc będzie można je uogólnić. Jeśli zaś chodzi o te wyniki, które już naukowcy prowadzący mi przedstawili, to można powiedzieć, że niewątpliwie w porównaniu do innych krajów u nas rodzice, nawet ci z najbiedniejszych rodzin, przede wszystkim zaspokajają potrzeby swojego dziecka, a dopiero na drugim, trzecim czy czwartym miejscu stawiają swoje potrzeby. A więc wychodzi tu jakby bardzo duża kompetencja społeczna. Tę wadę jednak może dzisiaj pozwolę sobie nie rozwijać. Gdy będę miał już konkretne informacje, to z przyjemnością, jeśli będzie taka wola, przedstawię Wysokiej Izbie wyniki tych badań. Będzie można się z nimi zapoznać i poddać pod dyskusję ewentualne rozwiązania, to, co możemy zrobić. W różnych dziedzinach podjąłem, i medycznej, i edukacyjnej, i zwykłego zabezpieczenia socjalnego... OECD wskazuje nam też na ogromne problemy, jeśli chodzi o zabezpieczenie lokalowe, mieszkaniowe. To jest...

(Senator Zbigniew Romaszewski: To jest bezwzględna prawda.)

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Proszę państwa, czyli państwo dzieli rolę.)

...wielki problem. Ja ten problem odnotowuję także w związku z ilością spraw, które są do mnie kierowane. Nie ma jednak takiego przełożenia, że ja mogę komuś kazać, aby komisja mieszkaniowa dała mieszkanie, nawet w najtrudniejszych sytuacjach. W wielu przypadkach proszę i te prośby spotykają się z pozytywną reakcją, aczkolwiek wciąż jest to ogromny problem do rozwiązania, który zauważam.

Jeśli zaś chodzi o kwestię obniżenia wieku szkolnego, rzecznik nie uczestniczył w promocji tego, ale w wyniku wizytacji szkół, placówek – robiłem to osobiście lub robili to moi współpracownicy – bądź w związku z informacjami napływającymi do biura nie stwierdzam na tym polu łamania praw dziecka. Stąd nie podejmuję dalszych działań.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Senator Wojciechowski, proszę bardzo.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!
Pierwsze pytanie, chyba pan wie, jak zwykle dotyczy kwestii praw ojców.

Pytanie drugie. Mówił pan o warunkach materialnych – chodzi o kwestię dochodu w rodzinach

najuboższych. W ustawie o pomocy społecznej jest określona kwota 207 zł jako miesięczny dochód z 1 ha gospodarstwa rolnego. Dużo tych rodzin mieszka na wsi, mają one dwu-, trzy-, czterohektarowe gospodarstwa, bardzo źle wyposażone, i ta kwota 207 zł miesięcznie jest na pewno więcej niż z sufitu wzięta. Przez to te rodziny mają bardzo niskie dochody. Zresztą ten przykład, który pan przytaczał... tak naprawdę to wynika właśnie z ustawy o pomocy społecznej i z tej kwoty 207 zł. Czy pan minister zamierza coś zrobić również w tym zakresie?

Następne pytanie...

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Jeszcze jedno, tak? To, Panie Senatorze, prosiłbym jednak o krótsze pytania, bo jeżeli będzie pięć takich pytań, to zejdzie nam do końca dnia.)

Jeszcze jedno w tym zakresie... Może ja jeszcze raz się zapiszę, a teraz takie pytanie. Pan minister, odpowiadając tutaj na jedno z pytań odnośnie do więzi w rodzinach, zabierania dzieci z rodzin czy tak naprawdę zabierania rodziców dzieciom, bo do tego to się sprowadza... Chodzi mi o kwestię więzi w tych rodzinach najbardziej ubogich. Kiedyś z rozmowy z panem ministrem wynikało, że te więzi są w tych rodzinach szczególnie silne. Czy w tym zakresie coś się zmieniło? Odpowiadając na jedno z pytań, pan tego nie podkreślał, więc chciałbym usłyszeć odpowiedź. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak:

Dziękuję bardzo.

Jeśli chodzi o prawa ojców, to tak jak i prawa matek... Ja cały czas, niezmiennie stoję na stanowisku, które przedstawiałem i dwa lata temu, i rok temu, że dziecko ma prawo do kontaktu z obojgiem rodziców i jeśli żadne z tych rodziców nie zagraża jego życiu bądź zdrowiu, to powinniśmy zrobić wszystko, żeby to prawo było realizowane. Tutaj nic się nie zmieniło.

Jeśli chodzi o więzi rodzinne, to ja nie generalizuję. Więzy rodzinne w większości rodzin są mocne i należy je chronić, należy je stymulować. Ja nie chciałbym się odnosić do tego, czy w rodzinie o takim dochodzie, czy takim... Bo nie to jest... Ta miłość, ta witamina M, że tak to nazwę, która jest dziecku dawana... To bardziej wpływa na to, jak to wewnętrznie wygląda. Uważam, że każdą sytuację, szczególnie taką delikatną czy drastyczną, należy rozpatrywać bardzo indywidualnie.

(rzecznik M. Michalak)

Jeśli chodzi o progi dochodowe, to ja w tej kwestii występowałem dwa lata temu, w zeszłym roku, w tym roku i na pewno będę ten temat podejmował – dlatego też tak wyjątkowo mocno podkreśliłem to w sprawozdaniu – po to żeby bardziej się nad nim pochylić.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Błaszczuk, proszę bardzo.

Senator Przemysław Błaszczuk:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, ja mam takie pytanie... A może zacznę od tego, że słuchając pana wypowiedzi, słyszymy tylko: musimy zrobić, liczymy na to, że zrobimy, mamy nadzieję. Panie Ministrze, pan musi coś zrobić, pan musi działać i to konkretnie działać, musi pan mobilizować nas, parlamentarzystów, rząd, do pewnych działań, a nie tylko wskazywać, że musimy coś zrobić.

Moje zasadnicze pytanie jest takie. Czy w czasie różnych pańskich interwencji związanych z łamaniem praw dziecka zdarzały się zaniedbania ze strony, można powiedzieć, organów państwowych czy samorządowych...

(Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak: Zdarzały się.)

...a jeśli tak, to jakie pan podjął działania? Czy były jakieś skutki dyscyplinarne, czy karne? I jeszcze, jeśli można wiedzieć, na jakim szczeblu organizacji państwowych to się zdarzało, na jak wysokim szczeblu zdarzały się takie zaniedbania? Jak to wygląda? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Rzecznik Praw Dziecka
Marek Michalak:**

Dziękuję bardzo.

Panie Senatorze, taka jest rola rzecznika praw dziecka – ja wskazuję obszary, w których musimy coś zrobić. Ja nie mam inicjatywy ustawodawczej, więc tego ode mnie oczekiwać nie można, ale poprzez diagnozę, poprzez generalizowanie pojedynczych spraw, które wpływają do rzecznika, wskazuję, że należy podjąć działania.

Odpowiem na to konkretne, drugie pytanie. Tak, w wielu przypadkach stwierdziłem – ja to nawet nazywam przemocą instytucjonalną – naruszenie praw dziecka przez osoby, które były repre-

zentantami instytucji powołanych do tego, żeby te prawa chronić. Podejmowałem działania dyscyplinarne od najniższego poziomu do najwyższego, włącznie z angażowaniem odpowiednich resortów nadzorujących pracę danej instytucji. W wielu przypadkach kończyły się one odsunięciem takiej osoby od pracy, wyciągnięciem ostrych konsekwencji służbowych.

(Przewodnictwo obrad obejmuje marszałek Bogdan Borusewicz)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Teraz pytania zadaje pani senator Arciszewska-Mielewczyk.

**Senator Dorota
Arciszewska-Mielewczyk:**

Dziękuję.

Panie Ministrze, przepraszam, jeśli nie usłyszałam, ale mam pytanie. Czy OECD opiera swoją nieprzychylną dla nas, negatywną opinię, plasującą nas na tym miejscu, o którym pan powiedział, na tym, że to organy państwowe, że tak powiem, niedopełniają obowiązków i mamy taki stopień ubóstwa dzieci, czy tu chodzi o krytykę rodziny? Bo nie przypuszczam, żeby tu chodziło o rodziców, o rodzinę, tylko chyba o kontekst państwowy i instrumenty, które mają przed tym ubóstwem chronić. Jeśliby pan mógł powiedzieć, na czym opiera się ta ocena...

I drugie pytanie. Oczywiście dużo mówimy o tym, że mamy możliwość dokonywania indywidualnej interwencji. Ale przecież nie na tym to polega, żeby pan chodził i interweniował. My interweniuujemy, gdy przychodzą do nas wyborcy i proszą o tę interwencję, ale przecież jest system państwowy, są instrumenty, o które ja ciągle z uporem maniaka pytam. Moje pytanie brzmi: jakie konkretnie rozwiązania, w jakiej dziedzinie, w jakim aspekcie – odnosząc się do sprawozdania – pan zaproponował na przestrzeni tych lat czy to ministrowi sprawiedliwości, czy spraw społecznych czy edukacji, czy zdrowia? Mnie interesują takie konkrety. Bo rzeczywiście, opisywać, jak wygląda stan rzeczy, to można długo, jednak pan musi też być tym, nie mówię, że karzącym, ale inspirującym albo proszącym o wprowadzenie pewnych mechanizmów. Dlatego moje pytanie dotyczy tych konkretnych rozwiązań, które pan zaproponował i które zostały wprowadzone czy mają być wprowadzone w życie. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Pani Senator.

Pan senator Kogut, proszę bardzo.

Senator Stanisław Kogut:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panowie Senatorowie! Ja się nie będę wypowiadał na temat ustawy o przemocy w rodzinie, bo trzeba czasu, kilku lat, żeby to ocenić. Przykład Szwecji i innych krajów wskazuje akurat ocenę negatywną. O tym się nie wypowiadam.

To, co pan minister powiedział... Ja zapytałbym o pewne obszary działalności, bo nie ukrywam, że pierwszy obszar... Są media... Bardzo często, gdy jestem na różnych koncertach dziecięcych, padają pytania o to, dlaczego z mediów publicznych znikają programy dla dzieci. Pierwszy program – ostatnio w Nowym Sączu, gdzie był koncert zespołów z całego świata, zapytano, dlaczego zniknął program „Od przedszkola do Opola”. Druga sprawa związana z mediami: dlaczego znikają programy integracyjne, w których były przedstawiane problemy osób niepełnosprawnych. Trzecia sprawa. Ktoś tu mówił... Państwo Drodzy, jeżeli traktujemy dziecko jak rzecz... Pojawiają się niewłaściwe docinki o Pospieszalskim... Ja sobie tego akurat nie życzę, bo, Drodzy Państwo, dla mnie dziecko to jest świętość.

(Rozmowy na sali)

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Panie Senatorze, niech pan kontynuuje.)

Ja będę kontynuował. Drodzy Państwo, ja nie lubię hipokryzji, lubię konkretne rozmowy...

Jest taka ogromna prośba, jeśli chodzi o te sprawy, żeby rzeczywiście wystąpić do prezesa telewizji o to, aby te programy były traktowane priorytetowo.

Następna sprawa. Chyba senator Augustyn... Po tym pytaniu o DPS dla dzieci sądziłem... Ja bym ten temat rozszerzył. Uważam, że powinien pan wystąpić do Narodowego Funduszu Zdrowia z pytaniem, dlaczego tak mało jest środków i tak niskie są kontrakty w całej Polsce na hospicja domowe dla dzieci.

Kolejna sprawa. Byłem na pewnej konferencji, na takim spotkaniu integracyjnym i byłem przerażony zachowaniem nauczycieli, gdy chodziło o dzieci romskie, o integracyjne klasy Polaków i Romów. Wystąpienie pewnego nauczyciela po prostu zważyło mnie z nóg, taki był u niego brak tolerancji. Uważam że te sprawy powinny być przez pana naprawdę bardzo szybko poruszone i to wszystko powinno być powyjaśniane.

W zeszłym roku, Panie Ministrze, także proponowałem, aby przeanalizować sprawę powstawania integracyjnych przedszkoli, integracyjnych gimnazjów, średnich szkół i uniwersytetów. Bo ja tę sprawę obserwuję i widzę, że to idzie bardzo, bardzo powoli. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

I pan senator Woźniak, proszę.

Senator Henryk Woźniak:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Chciałbym zadać dwa pytania. Nie dostrzegłem tych kwestii w sprawozdaniu pana ministra, w związku z tym pozwolę sobie...

Pierwsza kwestia. Czy przedmiotem zainteresowania pana ministra była ochrona praw dzieci polskich, pochodzących z małżeństw polsko-niemieckich, w świetle decyzji Jugendamtów? Czy ta kwestia była przedmiotem rozpoznania?

I drugie pytanie. Czy pan minister dostrzega możliwość większego zaangażowania swego urzędu w działania na rzecz ochrony dzieci na drodze? Dzieci na drodze są najbardziej bezbronni, są uczestnikami wypadków z tragicznymi skutkami. Statystyki są powszechnie dostępne i są alarmujące. Potrzeba działań prewencyjnych. Myślę, że urząd pana ministra ma możliwości inicjowania chociażby programów, które byłyby realizowane przez organizacje pozarządowe, programów w zakresie oddziaływania prewencyjnego w celu poprawy bezpieczeństwa dzieci na drodze.

Te dwa obszary: Jugendamty i bezpieczeństwo dzieci na drodze. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Rzecznik Praw Dziecka
Marek Michalak:**

Dziękuję bardzo.

Odpowiadając na pierwsze pytanie pani senator, o OECD, mogę powiedzieć, że dokonuje ona diagnozy i porównuje, jak to wygląda w krajach na danym obszarze. Metodologii w tym momencie nie jestem w stanie przybliżyć. Będę to na pewno porównywał z badaniami na zlecenie rzecznika, które właśnie się kończą, wtedy będę mógł szerzej ten temat omówić.

Jeśli chodzi o konkretne działania, jakie rzecznik proponował, to oczywiście mógłbym ich tutaj wymienić wiele, ale może pozwolę sobie pani senator odpowiedzieć na piśmie. O kilku już wspomniałem. To jest badanie pojedyncze, to jest dentobus, to jest grupa robocza pracująca nad rozwiązaniem danego międzyresortowego problemu...

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Wdrożone? Wdrożone, tak?)

Tak, tak.

...nad problemem samobójstw i prób samobójczych, nad powołaniem odpowiedniego rejestru, wskazaniem, że brakuje komórki, która na poziomie MSWiA zajmowałaby się szczególnie wykonywaniem seksualnym itd. Tego jest wiele, jestem w stanie to przedstawić.

(rzecznik M. Michalak)

Panie Senatorze, bardzo dziękuję za pańskie pytanie, bo ono potwierdza zasadność moich wystąpień, już chyba dwóch albo trzech od zeszłego roku, dotyczących programów dla dzieci. Ja ze smutkiem – zresztą powiedziałem to dzisiaj we wstępnym wystąpieniu – obserwuję, że programy dziecięce z telewizji publicznej spadają. A przecież ona ma misję, dlatego mówię szczególnie o telewizji publicznej. Od stycznia nie ma „Teleranka”, choć jeszcze w grudniu zeszłego roku prezes telewizji w piśmie do mnie skierowanym obiecywał, że „Teleranek” będzie. W styczniu już „Teleranka” nie było, serial „Czterej pancerni i pies” zastąpił ten program. I tak kolejne programy...

Pan senator też słusznie zauważył, że podobnie jest z programami dla osób z niepełnosprawnością, one też najpierw były w bardzo wczesnych godzinach rannych, teraz zostały przesunięte... Nie ma ich.

Jest to niewątpliwie ogromny problem, ale chciałbym zaznaczyć, że ja ten problem także dostrzegłem, zajmowałem w tej sprawie stanowisko, jestem w stanie panu senatorowi przekazać odpowiedź, jakie do mnie przysły w zeszłym roku, bardzo uspakajające, i myślałem, że nic złego się w tym roku nie wydarzy, a jednak nie jest dobrze.

Jeśli chodzi o sprawy programów dziecięcych, to stwierdzam, że nie jest dobrze w telewizji publicznej, bo... Zaprosiłem na spotkanie do mojego biura twórców poszczególnych dziecięcych programów, i oni zgłosili mi jeszcze inny problem. Kiedyś były w telewizji cztery premiery programów dziecięcych miesięcznie, teraz – tam, gdzie one jeszcze zostały, gdzie nie zostały zlikwidowane – jest jedna premiera, a cała reszta to są powtórki, powtórki także sprzed lat, które dzisiaj dla dzieci mogą już być nieatrakcyjne. I jak zbadamy oglądalność, to ona pewnie będzie spadać, bo konkurencja jest ogromna, a jeśli chcemy dobre treści wychowawcze dzieciom przekazać, to one muszą być przekazane w taki sposób, żeby dzieci chciały je oglądać, żeby chciały ten właśnie kanał włączyć.

Bardzo mnie niepokoi zapowiedź, która już poprzez media jest dosyć głośno komentowana, całkowitej likwidacji dobranocek. One zostały skrócone do jakiegoś mniej niż minimum, ale jeśli całkiem ich nie będzie, to za moment nie będziemy mieli żadnej oferty dla dzieci, ani dla małych, ani dla dużych. I nad tym należy się zastanowić. Ja o to apeluję także do państwa, zapytajcie państwo władze telewizji, dlaczego tak się dzieje. Ja dostałem odpowiedź, że nie ma pieniędzy. Ale jeśli nie ma, to na nic nie ma. Dlaczego tylko na programy dziecięce?

(Senator Stanisław Kogut: Złożę oświadczenie w tej sprawie...)

Bardzo dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję...

(Senator Stanisław Kogut: Małe kontrakty...)

Jeszcze tam z tyłu, o tam...

Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak:

Panie Senatorze, jeśli chodzi o konkretne zachowanie konkretnego nauczyciela – bo ja rozumiem, że pan nie rozwijał tej kwestii z braku czasu – jeśli to jest konkretna sytuacja, w której, jak pan uważa, moja interwencja byłaby wskazana, to ja ją oczywiście natychmiast podejmę. Każde naganne zachowanie względem dziecka, a także dziecka względem osoby dorosłej, powinniśmy zauważać, nie można przechodzić nad tym do porządku dziennego.

Sprawa hospicjum domowego dla dzieci, tutaj chodzi o...

(Głos z sali: ...finansowanie.)

...finansowanie tego. Ja nie znam tego problemu na tyle, żebym mógł się na ten temat wypowiedzieć. Jeśli pan senator dostarczy mi dodatkowych informacji, które wskazują na to, że powinienem nad tym problemem się pochylić, to ja na pewno go podejmę.

Jeszcze mam dla pana senatora informację w sprawie małżeństw mieszanych, nie tylko polsko-niemieckich, i dzieci, które w trybie konwencji haskiej są obiektem tego działania... Oczywiście, że Niemcy to...

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Jugendamy.)

Nie, tutaj Jugendamy były... Ale muszę powiedzieć, że w zeszłym roku miałem dwa albo trzy przypadki, kiedy Jugendamt wystąpił do rzecznika praw dziecka w Polsce z prośbą o opinię, czy dziecko może wrócić do Polski. Czyli jakiś krok został zrobiony, bo wcześniej takiej sytuacji nie było. Sprawdzaliśmy poprzez służby społeczne, jak wygląda sytuacja domowa. Czyli zauważają to partnerstwo.

Jeśli chodzi o ochronę dzieci przed wypadkami drogowymi, to ja patronuję kilku inicjatywom organizacji pozarządowych, które ten temat podejmują, i poprzez takie wsparcie uczestniczę w rozwiązywaniu tego problemu.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Pan senator Wojciechowski, proszę uprzejmie.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze, pierwsza kwestia to jest dosyć delikatny temat jakości sądownictwa rodzinnego. Wiem, że to

(senator G. Wojciechowski)

jest trudne do zbadania. Ale czy pana zdaniem coś się poprawia w tym zakresie?

Druą kwestia to jest sprawa zdolności dzieci do czynności prawnych czy też pewnej ograniczonej zdolności do czynności prawnych. Zauważyłem, że bardzo często to prawo jest łamane, a może nie tyle łamane, ile niedoceniane. Czy doświadczenia pana ministra w tym zakresie również to potwierdzają? I czy, zdaniem pana ministra, potrzebne są jakieś zmiany w zakresie tego prawa? Czy to koniecznie musi być trzynastcie lat, czy też może to być jakaś inna bariera wiekowa? Może pan minister mógłby odpowiedzieć, czy jest potrzeba stworzenia kilku etapów dochodzenia do pełnej zdolności do czynności prawnych, nie przez jeden – ograniczoną zdolność i pełną. Czy były jakieś działania ze strony rzecznika w tym zakresie? Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak:

Dziękuję bardzo.

Oczywiście nie ośmieliłbym się oceniać całościowo władzy sądowniczej, bo to byłoby nie na miejscu. Mogę pokusić się o dyskusowanie nad konkretnym zarządzeniem czy konkretną decyzją w tym zakresie. Ale niewątpliwie pojawiające się zapowiedzi likwidacji sądownictwa rodzinnego w Polsce także mnie zaniepokoiły i w tej sprawie wystąpiłem do ministerstwa... Pan minister będzie chciał dopowiedzieć? O, to bardzo dobrze.

Jeśli chodzi o to niedocenianie dzieci w tym wieku, w którym nabywają ograniczoną zdolność do czynności prawnych, to muszę powiedzieć, że ubolewam nad tym, że my w ogóle dzieci nie doceniamy, wydaje nam się, że bez klapsa ich wychować się nie da, że one muszą być traktowane z góry, że dialog z nimi nie jest czymś odpowiednim. Takie sytuacje, niestety, mają miejsce, myślę, że wszyscy razem pracujemy nad tym, żeby ta podmiotowość dziecka była bardziej szanowana, żeby ono w określonym czasie było wysłuchiwane, wtedy, kiedy może być wysłuchane – pan senator zwraca na to uwagę – kiedy instytucja ma obowiązek je wysłuchać. Mało tego, już nie tylko instytucja, bo po nowelizacji kodeksu rodzinnego i opiekuńczego także rodzic powinien wysłuchać opinii dziecka w określonym wieku, podejmując sprawę dotyczącą dziecka. Oczywiście decyzję podejmie sam, ale chodzi o to, żeby nawiązać ten pierwszy dialog.

Czy do tych sądów pan minister chciałby się odnieść? Można, Panie Marszałku?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

Czy pan minister chce uzupełnić?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Igor Działuk: Tak, jeśli można.)

Proszę uprzejmie.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Igor Działuk:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Ja także oczywiście nie będę w stanie odpowiedzieć na pytanie dotyczące oceny merytorycznych rozstrzygnięć sądów rodzinnych, to nie należy także do ministra sprawiedliwości.

Ponieważ jednak w kontekście tego pytania pojawiła się informacja o rzekomym zamiarze likwidowania sądownictwa rodzinnego, pozwalam sobie na przekazanie państwu informacji – opartej na dokumencie, który jest publiczny od dłuższego czasu, a ponieważ projekt zmiany u.s.p. w tej chwili jest na etapie prac na poziomie Rady Ministrów, on także jest dokumentem jawnym – że zamiaru likwidacji sądownictwa rodzinnego jako wyspecjalizowanego pionu sądownictwa nigdy w przypadku tego projektu ustawy nie było. To, co robi projekt, to jedynie umożliwienie stosowania elastycznej struktury poszczególnych sądów rejonowych, zwłaszcza mniejszych sądów, w wyniku ustanowienia jako zasady dwuwyziałowej struktury sądu. W każdym sądzie muszą istnieć co najmniej wydział cywilny i wydział karny, co nie stoi na przeszkodzie tworzeniu wydziałów wyspecjalizowanych, jeżeli jest taka potrzeba. Dotyczy to sądownictwa gospodarczego, sądownictwa rodzinnego itp. To wynika bezpośrednio z uzasadnienia projektu tej ustawy. Uzasadnienie jest dostępne na stronie internetowej ministra sprawiedliwości.

Jeśli chodzi o granicę wieku, od której dzieciom przysługuje ograniczona zdolność do czynności prawnych, to jest to granica przyjęta w ustawie sztywno, granica lat trzynastu, ale także granica elastyczna ze względu na rodzaj czynności prawnych, do których taki małoletni jest upoważniony. Jak się wydaje, w praktyce przyjęcie akurat tej granicy nie stanowi większego problemu. Oczywiście zastanowiono się nad możliwością wyznaczenia tej granicy nie poprzez wiek dziecka, ale poprzez inne kryteria, ale ostatecznie w literaturze dominuje pogląd, że powinien to być wiek. Albowiem ocena, powiedzmy, rozeznania dziecka w codziennych kontaktach, w zawieraniu umów życia codziennego wydaje się zbyt skomplikowana, aby można było z tego uczynić kryterium podziału na osoby, którym nie przysługuje zdolność do czynności prawnych, i na osoby, którym przysługuje ograniczona zdolność do tych czynności. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Uzupełniał wiceminister sprawiedliwości, pan Igor Działuk.

Nie ma więcej pytań.

Dziękuję, Panie Ministrze.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Igor Działuk: Bardzo dziękuję.*)

Otwieram dyskusję.

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców. Przemówienie senatora w dyskusji nie może trwać dłużej niż dziesięć minut.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Jana Rulewskiego.

(*Głos z sali: Nie ma go.*)

Nie ma.

To proszę o zabranie głosu pana senatora Mieczysława Augustyna.

Senator Mieczysław Augustyn:

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Panie i Panowie Senatorowie!

Rozpatrywanie sprawozdania z działalności rzecznika praw dziecka w minionym roku siłą rzeczy kieruje naszą uwagę na sytuację dzieci w ogólności, na to, jak przestrzegane są ich prawa w Polsce. Można odnieść wrażenie – ale taka jest struktura tego sprawozdania, że odnosi się ono do problemów – że ta sytuacja jest tragiczna. A tak przecież nie jest.

I warto na początku powiedzieć, że choć prawa dzieci w różnych obszarach wymagają zwiększonej, dużej troski, że choć wiele problemów, które dotyczą dzieci, nie jest jeszcze właściwie rozwiązanych i wymaga rozwiązania, na co wskazują sprawozdanie i pytania państwa senatorów, to jednak nie jest tak, że w Polsce oberwane dzieci bez odpowiedniego wykształcenia, niezadbane, nieszczepione, nieleczone, z wypadającymi zębami spotykamy na każdym rogu ulicy. Tak nie jest. Trzeba mocno powiedzieć, za diagnozą społeczną, która jest robiona, że sytuacja polskich rodzin, w tym dzieci, z roku na rok na szczęście się poprawia. Chciałem, żeby to z tej trybuny wybrzmiało, żebyśmy nie nabrali jakiegoś fałszywego przekonania, że żyjemy w kraju, w którym rodziny nie dbają o dzieci, a państwo to już w ogóle.

Jest jednak wiele obszarów, które wszystkich nas niepokoją. W Komisji Rodziny i Polityki Społecznej szczególnie interesują nas problemy wykluczenia i zawsze zwracamy uwagę na te sytuacje, które prowadzą do wykluczenia. Kiedy się zastanawiamy nad przyczynami, bo przecież wykluczenie jest rezultatem, to najczęściej, niezależnie od tego, czy to dotyczy osób niepełnosprawnych, już dorosłych, czy to dotyczy osób pozostających dłu-

gotrwale bezrobotnymi, czy to nawet dotyczy osób starszych, gdy się zajrzy pod podszewkę, widać, że to są błędy, zaniedbania edukacyjne.

I, Panie Ministrze, są różne ważne jednostkowe sprawy, ale wciąż do podjęcia jest jedna bardzo trudna i bolesna sprawa, która jest zamiatana pod dywan przez wszystkie rządy nie tylko tej, ale nawet wcześniejszej Polski. Otóż system edukacji w Polsce w dużej mierze jest obszarem fikcji. Nie powinniśmy się na to godzić. Skoro tak duża część dzieci i młodzieży wychodzi ze szkół bez podstawowych umiejętności, nawet umiejętności czytania ze zrozumieniem, to jest to rezultatem między innymi tego, że wszyscy tolerujemy tę fikcję, jaką jest przepychanie dzieci do wyższych klas bez opanowania przez nie materiału i zdobycia odpowiednich umiejętności.

Dlatego apeluję, Panie Ministrze – niech pan będzie inicjatorem dobrego zdiagnozowania tego problemu. On jest skomplikowany, grupa tych dzieci nie jest koherentna, przyczyny są bardzo różne, narzędzia muszą być też zróżnicowane. Ale apeluję – na miłość Boską, nie zamykajmy oczu na krzywdę tych dzieci, którym, jak się wydaje, pomagamy, nie zatrzymując ich po to... czy nie dajemy im więcej w sytuacji, kiedy natura, rodzina, środowisko dały im mniej. To jest nasz obowiązek, one muszą dostać więcej, bo jak nie, to z tym rachunkiem przyjdą do nas.

Jeśli ktoś myśli nad tym, skąd się biorą kibole, jeśli ktoś myśli nad tym, skąd się biorą ci, którzy wybijają szyby i podpalają samochody, to niech zwróci uwagę na to, jaki był proces wychowania i edukacji tych dzieci, czy one czasem nie przeszły tą ścieżką, która prowadzi donikąd. A to jest bardzo kosztowne. Warto wydać większe pieniądze, żeby tym dzieciom dać więcej, bo one na to zasługują. Wszyscy się zgodzimy z tym powiedzeniem, że każdemu dziecku należy się troska i każdemu dziecku należy się szansa. Mnie porusza opowieść chłopca, który taką drogą przeszedł. On trafił do więzienia. Wspomina, jak to było – jak się zgubił pod koniec przedszkola, jak mu w cudzoślowie pomagano, pozwalając mu z łaski pójść dalej, jak w pewnym momencie zrozumiał, że on nic nie rozumie i że już chyba na długo pozostanie tym najgorszym wśród rówieśników, bo tak bardzo został w tyle. I chociaż dookoła były różne instytucje, trafił tam, gdzie trafił, rodzina nie była w stanie mu pomóc. Trzeba zabiegać o to – i razem będziemy to robić – żeby ustawa o wsparciu rodzin i pieczy zastępczej, jak najszybciej się ukazała. Ale to nie jest jedyne działanie, które trzeba podjąć. Wydaje mi się, że brakuje takiej niezależnej, ponadresortowej diagnozy. Panie Ministrze, zachęcam, żeby pan zainicjował to. Zabieramy się czasem do roboty w różnych zespołach, a nie mam wrażenia, że problem jest dobrze rozpoznany.

Chciałbym podziękować panu rzecznikowi za dobrą pracę i za miłe słowa. W tej Izbie rodziła się zmiana ustawy o rzeczniku praw dziecka. Pan pi-

(senator M. Augustyn)

sze w sprawozdaniu bardzo konkretnie, co to dało. Podaje pan, gdzie pan mógł być i jakie sprawy załatwiać. To jest komplement także dla naszej Izby. Byliśmy za tym, żeby tam, gdzie chodzi o prawa dziecka, nie uprawiać fikcji. Albo jest rzecznik i coś może, albo dajmy sobie z tym spokój. Myśmy doszli do wniosku, że trzeba rzecznika umocnić w jego uprawnieniach.

Dziękuję panu za wsparcie, którego pan udzielił podczas procedowania ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie. Chciałbym wierzyć, że mądra decyzja Senatu, która zobowiązuje nas do przyjrzenia się funkcjonowaniu tego dokumentu, pozwoli uspokoić także tych, którzy zgłaszali poważne zastrzeżenia, na pewno kierując się troską i czyniąc to w dobrej wierze. Jeśli okaże się, że coś nie funkcjonuje, będziemy mieli szansę to naprawić, zmieniać. I trzeba będzie to robić.

Na koniec chciałbym powiedzieć, że osobiście współpracuję z panem rzecznikiem praw dziecka, bo ten proces wzmacniania jego uprawnień jeszcze się nie zakończył. Informuję Wysoką Izbę, że na końcowym etapie prac sejmowych jest ustawa przyjęta przez Senat, która pozwala rzecznikowi praw dziecka zgłosić udział w postępowaniu przed Trybunałem Konstytucyjnym, występować z wnioskami do Sądu Najwyższego o podjęcie uchwały mającej wyjaśnić przepisy w wypadku rozbieżności w orzecznictwie, wnieść kasację itd. W niektórych momentach po prostu zrównuje się tam status rzecznika praw dziecka i prokuratora. Dobrze, że tak jest. Mam nadzieję, że w następnych latach będziemy mogli, tak jak i teraz, uzupełniać pana ministra i cieszyć się, że pomogliśmy panu, a tym samym polskim dzieciom. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Władysława Sidorowicza.

(Senator Mieczysław Augustyn: Nie ma, ale jest senator Rulewski.)

Wiem, ale pan senator Rulewski nie był w tym czasie, kiedy powinien być. Został senator dopisany na końcu listy, bo takie są zasady.

(Senator Jan Rulewski: Dziękuję, Panie Prezydencie.)

(Senator Władysław Dajczak: To bardzo mądra decyzja.)

Pan senator Michał Boszko, a następnie pan senator Rulewski.

Senator Michał Boszko:

Panie Marszałku Senatu, a także dzisiejszy Panie Prezydencie! Wysoki Senacie!

Głównym czynnikiem decydującym o tym, czy dzieciństwo będzie szczęśliwe, czy kalekie, jest ro-

dzina. W Polsce liczba rodzin dotkniętych ubóstwem systematycznie wzrasta. Rodzice mają mniej czasu na sprawy opiekuńcze, na wychowywanie dzieci i dlatego ten problem jest bardzo ważny.

Chciałbym państwu przytoczyć słowa z tej wystawy, która jest bardzo ciekawa. Dzisiaj drugi raz już ją oglądałem, czytałem też komentarze. Przytoczę tu tylko fragment: Familoki to nie były zwykłe domy, to były wspólnoty. Dzieci mogły się bezpiecznie bawić na placu, bo uważały na nie sąsiadki. Stale wyglądały przez okna, jak nie ta, to tamta, a jak na podwórku pojawił się jakiś obcy, to był alert. Dzisiaj familoki na Górnym Śląsku to są enklawy ubóstwa. Zresztą autor wybrał Górny Śląsk, bo przecież tam był etos pracy, tradycji. Ale to wszystko odchodzi do historii. Podobnie jest w innych regionach Polski.

Z ogromnym zainteresowaniem słuchałem wypowiedzi i informacji pana ministra, ale i bardzo dociekliwych pytań państwa senatorów. To oznacza, że temat jest bardzo ważny. Kilka lat temu z jednym z poprzedników pana ministra, panem Pawłem Jarosem, często rozmawialiśmy o sprawach dzieci, o sprawach młodzieży. Muszę powiedzieć, że pan minister też ma i serce, i wielką determinację, jeśli chodzi o te sprawy. Tak, jak powiedział mój znakomity przedmówca, sądzę, że wiele spraw pan potrafi rozwiązać.

Ale zaintrygowało mnie tutaj dopowiedzenie pana marszałka, który, kiedy jeden z panów senatorów pytał o dzieci wymagające szczególnej opieki, zapytał, co z dziećmi utalentowanymi. Jest takie powiedzenie: Jeżeli widzisz człowieka, jakim jest, czynisz go gorszym; jeżeli potrafisz zobaczyć, jaki mógłby być, przyczyniasz się do jego wzrostu. I tutaj potrzebna jest nasza ogromna praca nad takim ustanowieniem prawa, by sprzyjało spojrzeniu na to dziecko i zobaczeniu, jakie mogłoby być.

Ja podam pewne przykłady. Na Mazowszu w rejonie płockim organizujemy od wielu lat kolonie pod nazwą „Pogodne lato”. Dzieci wynoszą piękne przeżycia po trzech tygodniach pobytu w stancy harcerskiej. I drugi przykład. Zorganizowaliśmy rodzinny dom dziecka – mały, dla ośmiu dzieci. Trafiły tam dzieci zaniedbane, z którymi rodzice nie dawali sobie rady, zresztą nie chcieli mieć kłopotów. Po kilku miesiącach te dzieci dorównały do średniaków, a w drugim roku dwoje dzieci wyrosło na prymusów. A one były bardzo zaniedbane. A więc warto podejmować takie działania.

Ale chyba lepiej jeszcze, tak jak tutaj rozmawialiśmy, poświęcić więcej czasu na profilaktykę. Profilaktyka jest i tańsza, i lepsza. Z tym że, jak powiedział mój przedmówca, potrzeba diagnozy i chyba potrzeba większej koordynacji tych wszystkich spraw. Ja również podam przykład. Są gminne ośrodki pomocy społecznej, które na wła-

(senator M. Boszko)

sne funkcjonowanie wydają mniej więcej tyle pieniędzy, ile na pomoc społeczną. Są powiatowe centra pomocy rodzinie, w których nie ma żadnej koordynacji między jednym działaniem a drugim. Wydaje mi się, że diagnoza i koordynacja tych działań pomogłyby nam skuteczniej wspierać rzecznika praw dziecka. Chodzi o to, żeby nie był osamotniony w tych sprawach. A temat zainspirowany dzisiaj przez pana rzecznika daje podstawy do tego, żeby zapoczątkować debatę, jak skuteczniej reagować na te wszystkie zjawiska, których jest coraz więcej i z którymi nie możemy sobie poradzić.

Jeden z pisarzy powiedział tak: ten punkt, w którym niebo styka się z ziemią, jest tylko złudzeniem, prawdziwym horyzontem jest człowiek. Do dzieciństwa wracamy wszyscy, nawet w wieku, kiedy jesteśmy już bardzo, bardzo dojrzały, bo to jest okres najszcześniejszy, a przynajmniej powinien być najszcześniejszy w życiu. Jeżeli jest to dzieciństwo szczęśliwe, to człowiek wchodzi w dorosłe życie optymistycznie i jest pewny, że wiele może zrobić. A jeżeli ma kalekie dzieciństwo, to bywa, że całe jego życie również jest kalekie. Dlatego też cieszę się, że dzisiaj mogłem usłyszeć informację, że wysłuchałem tylu pytań i tylu odpowiedzi. Sądzę, że bogatszy o te informacje będę mógł mądrzej podchodzić do wszystkich bardzo ważnych spraw naszych dzieci. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Jana Rulewskiego.

Senator Jan Rulewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Przede wszystkim to jest wartościowy dokument. Wartościowy dlatego, że ukazuje rozbieżność między prawem a praktyką. Jest to bogaty dokument, bo pokazuje przestrzeganie w Polsce praw, które narzucane są przez wiele dokumentów, w tym przez wspomnianą Konwencję o Prawach Dziecka. Zresztą, jak wiadomo, Polska była jej inspiratorem. Jest to jednak lektura, której niektóre fragmenty porażają, a w przypadku niektórych można uznać, że znajdujemy się w dobrej sytuacji. Poraża, jak już wspomniano, szczególnie w zakresie opieki zdrowotnej, równych szans, ale i w zakresie zjawiska, o którym tu mało się mówi. Wszelkie statystyki wskazują – i do tego chciałbym się odnieść – że narasta w różnej formie zjawisko porzucania dzieci. Powiedziałem „w różnej formie”, gdyż ono ma formy łagodne i polegające, co już usiłowała w pytaniach przemycić pani senator Rotnicka, na opuszczaniu dzieci poddyktowanym poszukiwaniem pracy w od-

ległych miejscach, nie tylko w Europie, ale i dalej. To musi rodzić długotrwałe skutki w zakresie wychowania dziecka w rodzinie.

Trzy artykuły Konwencji o Prawach Dziecka – art. 5, 9, 18 – mówią wprost, a z innych da się to wyinterpretować, że dziecko ma prawo do życia w rodzinie. Ale narasta ekonomizm w świecie i to prawo jest w różny sposób omijane. Namawiam pana rzecznika, który wykazuje dużą inicjatywę, do tego, aby na forum rzeczników – a wiem, że takie forum istnieje – wystąpił z propozycją działań na rzecz powstania konwencji konsumującej procesy cywilizacyjne związane z mobilnością siły roboczej, a właściwie przeciwstawiającej się takiej mobilności, której ofiarą padają miliony dzieci. Prawda, że nie jest to nowe, prawda, że być może nie jest to podkreślane, ale moje obserwacje dowodzą, że ta mobilność inaczej jest realizowana na przykład przez grupy emigrantów włoskich, tureckich, greckich czy żydowskich. Oni w różnych miejscach zachowują się różnie, ale na ogół tworzą pewną integralną wspólnotę na terytorium państwa, do którego wyemigrowali. My mamy do czynienia z emigracją rozproszoną, zatem zachowanie tożsamości, zachowanie związków rodzinnych, przecież tak bogatych w Polsce, jest niestety poprzez emigrację zarobkową, że tak powiem, rujnowane. Dlatego tym bardziej Polska ma tytuł i rzecznik praw obywatelskich oraz rzecznik praw dziecka mają tytuł do tego, żeby z taką inicjatywą występować. To nie jest zjawisko przejściowe. Grozi nam, w cudzoślowie, że zostaną otwarte rynki pracy w Austrii, w Niemczech, a także w Danii. To zjawisko może się nasilać, zatem problem dzieci zwanych euro sierotami nie może być sprowadzony tylko do badań, jak powiedział pan rzecznik, i do określenia.

Inna forma porzucania dzieci, chyba najbardziej drastyczna, to umieszczanie ich, również z przyczyn ekonomicznych, w domach dziecka lub w rodzinach zastępczych przy pomocy różnych kruczków prawnych czy wprost – jak ostatnio telewizja pokazała, zostawia się wózek z dzieckiem na ulicy. Dotyczy to od czterdziestu do sześćdziesięciu tysięcy dzieci. Myślę, że różne nieprzyjemności spotykają dzieci czy nawet dotyka je przemoc, o której mówiliśmy, ale chyba największą tragedią dla dziecka pozostaje fakt, że nikt go nie chce, nawet matka i ojciec. I dlatego zjawisko dzieci porzuconych, problem, który w Polsce narasta, ma priorytet przed wszelkimi innymi – przed przemocą, przed biedą.

Oczywiście jest jeszcze wiele łagodniejszych form nieobecności – między innymi brak czasu dla dzieci, chociażby dlatego że dużo kobiet musi pracować w supermarketach – na szczęście to zjawisko ustępuje. Jako autor walki o wolne soboty wiem, że jednym z głównych motywów „Solidarności” nie tyle była niechęć do pracy czy trudów pracy, ile chęć odbudowy życia rodzinnego w czasach komunistycznych, bo wtedy też wszystko było podporządkowane wydajności pracy.

(senator J. Rulewski)

Następne zagadnienie – przejdę na grunt Polski – pan rzecznik podał w swoich materiałach, że wielokrotnie występował, przynajmniej w zeszłym roku, o podniesienie progów dochodowych. Ministerstwo Finansów, jak mi się wydaje, zbyło rzecznika, nie potraktowało jego wystąpienia poważnie, zresztą innych głosów też. To prawda, że są trudności budżetowe, a nawet że są trudności gospodarcze, wszakże w ministerstwie – zapewniam pana rzecznika – leżą koncepcje, jak przesunąć środki od tych, którzy mają nadmiar pieniędzy z tytułu posiadania dziecka, do tych, którym środków brakuje i którym próg dochodowy 504 zł nie wystarcza. Zgadzam się z tezą – znaną, opisywaną i dość popularną – że wprowadzić rząd podniósł wysokość zasiłków prawie do poziomu 94 zł, niemniej jednak co roku ubywa osiemset tysięcy dzieci i one już są pozbawione jakiegokolwiek zasiłku. W Ministerstwie Finansów między innymi leży jedna z moich koncepcji, jak naprawić błąd, który popełnił był rząd, gdy nonszalancko przyznał ulgi osobom, których progi dochodowe wynoszą 5 tysięcy, 2 tysiące na osobę w rodzinie. Te osoby otrzymują ulgi prorodzinne. Również niektórzy moi koledzy dowodzą, że ulgi podatkowe są dla tych, którzy pracują. W takim razie ja pytam – nikt nie zaprzeczy przecież temu, że rolnicy pracują – dlaczego dzieci rolników nie otrzymują tych świadczeń. Na pewno rzemieślnicy pracują, na pewno ryczałtowcy pracują, może więcej niż inni, nawet ci, którzy mają umowę o pracę, ale ich dzieci nie mogą skorzystać z tego prawa. Ja pytam naszego rządu, czy podejmie inicjatywę w tym zakresie i naprawi błąd byłej ekipy, która chciała się – myślę, że z przyczyn wyborczych – podlizać i przyznać ulgi, a która w ten sposób skrzywdziła setki tysięcy dzieci, bo tylko z racji tego, że rodzic nie ma fabryki lub nie jest ministrem czy senatorem, jak Jan Rulewski, nie otrzymują one świadczenia, ulgi prorodzinnej. Dlatego namawiam pana rzecznika, aby wykazał jeszcze większą energię w zakresie równania praw dziecka.

I już na zakończenie. Panie Marszałku, Wysoka Izbo, to jest bardzo dobry dokument, który mówi o rozdźwiękach między prawem a praktyką, ale tak naprawdę to brakuje nam chyba raportu o polskim dzieciństwie, gdyż to, co spotkało nas w tym okresie, wskazuje, że nie mamy dostatecznych danych do tego, żeby móc nie tylko zdiagnozować sytuację, ale i wyciągnąć wnioski na przyszłość. Wprowadzić był raport o polskiej rodzinie, ale był on przygotowany bodajże w 2000 r., kiedy jeszcze nie byliśmy w Unii Europejskiej, kiedy nie było procesów mobilnego rynku i innych zagadnień. Stąd moja propozycja, abyśmy może wspólnie, Senat z rzecznikiem, pochylili się nad próbą skonstruowania raportu o polskim dzieciństwie. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Rafała Muchackiego.

Senator Rafał Muchacki:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Panie i Panowie Senatorowie!

O tym, że najważniejsza jest rodzina, każdy z moich przedmówców mówił, oczywiście najważniejsza jest rodzina szczęśliwa, w której dziecko ma miłość, opiekę. O tym wiemy wszyscy. Pamiętajmy, że dziecko jest obywatelem, pełnoprawnym obywatelem tego społeczeństwa. Moi poprzednicy, między innymi pan senator Rulewski, mówili o dzieciach porzuconych. W wielu miastach, niestety nie we wszystkich, są tak zwane okna życia. Uważam, że to jest kapitalny pomysł. Różne są sytuacje. Nie jest moim zadaniem ani celem ocenianie tych matek, które nie chcą dzieci i decydują się je porzucić, ale faktem jest, że mają one możliwość zostawienia dziecka w tym „oknie życia”. Myślę, że bardzo dobra jest i powinna się rozwijać współpraca ze wszystkimi kościołami, które na pewno mogą w tym względzie pomóc. W mojej miejscowości wszystkie dzieci, które do tego „okna życia” trafiły, bardzo szybko, bez zbędnych problemów znalazły rodziny i są w tych rodzinach szczęśliwe. Nie ma z tym problemów.

Druga sprawa, o której już mówiliśmy, to opieka zdrowotna. Ja wielokrotnie uczestniczę w posiedzeniach rad powiatu czy rad miasta na moim terenie. Proszę państwa, 90% problemów, jeśli nie więcej, to są dziury w drogach. To pojawia się najczęściej. Wpływa interpelacja do starosty, do prezydenta, bo trzeba naprawić dziurę na takiej czy innej ulicy. O problemach dzieci kompletnie się nie mówi. Bodajże raz w roku jest przyjmowane sprawozdanie z działania jakichś ośrodków MOPS, domów opieki społecznej czy domów dziecka, ale na co dzień problemu dzieci nie ma, a przecież te problemy są. Samorządy, kierując się rachunkami ekonomicznymi, nie patrzą na dobro dziecka, tylko na to, czy w szpitalu pediatrycznym, czy na oddziale pediatrycznym, jednym, drugim, piątym, czy w poradni wszystko się bilansuje. W wyniku tego – znam taki przykład z mojego okręgu – w jednym szpitalu zlikwidowano kilka oddziałów i kilka poradni, pracę straciło dwudziestu specjalistów, specjalistów chorób dzieci. Pan rzecznik mówił o tym, że w tej chwili średnia wieku lekarza pediatry to jest pięćdziesiąt osiem lat. Na miły Bóg, straszna rzecz i dobrze, że to zostało naprawione poprzez wprowadzenie tej specjalizacji na listę specjalizacji deficytowych. Do tego nie trzeba ministra, do tego trzeba po pro-

(senator R. Muchacki)

stu odpowiedzialnego starosty i prezydenta, i odpowiedniej rady miasta czy starostwa.

Kolejna sprawa to jest coś, czego ja nie rozumiem, bo to graniczy ze zwyrodnialstwem, mówię o gwałtach. W tej sytuacji budzą się we mnie najgorsze instynkty. Jeżeli do czegoś takiego dochodzi, to temu, kto to robi, chciałoby się zrobić coś najgorszego. Być może rzeczywiście ostra chemiczna kastracja pomoże w rozwiązaniu tego problemu.

Proszę państwa, następna sprawa to nałogi wśród dzieci. Mówiliśmy o tym także wczoraj. Ja państwu powiem tak. Jak wygląda rodzina, w której tatuś pali przy dzieciach albo matka pali w ciąży? Nie wiem, czy państwo wiecie o tym, że ileś tysięcy dzieci – ja w tej chwili nie pamiętam liczby, ale to są tysiące – rodzi się z uzależnieniem od tytoniu, bo mamusia paliła papierosy. Przecież uznajemy życie od poczęcia do naturalnej śmierci, jak więc można coś takiego robić. To przecież jest nasze otoczenie, picie i palenie przy dzieciach widzimy właściwie na co dzień, nie mówiąc już o tym, że mamy coraz większy problem z narkomanią. Uważam, że w przypadku rodzin patologicznych – nie jestem prawnikiem, więc proszę mi wybaczyć – procedury pozbawiania praw rodzicielskich powinny być chyba bardziej restrykcyjne i działać szybciej.

Dzieci niepełnosprawne. Pan senator Augustyn o tym mówił. Spotkałem się w swojej karierze z kilkunastoma przypadkami młodych ludzi między dziesiątym a piętnastym rokiem życia, ludzi, właściwie dzieci, które do końca życia będą kalekami, bo skakały na główkę, złamały kręgosłup szyjny i są niesprawne od szyi w dół. To jest przecież... To też z czegoś wynika. Wynika to między innymi z tego, że przez wiele lat na terenach miejskich czy w gminach nie było basenów i chodziło się do jakichś sadzawek, do jakichś dolów kopalnianych itd. Takie są tego efekty.

Myślę, że najistotniejsza jest tu edukacja, a i sami musimy się uderzyć w piersi. Czy każdy z nas reaguje na przykład wtedy, gdy widzi dziecko, które samo błąka się gdzieś na ulicy, albo gdy jakiś smarkacz pali papierosa? Bardzo często nie reagujemy, przechodzimy, a przecież powinniśmy reagować. Niech on nawet zabłąźni, bo może coś takiego zrobić. To nie zmienia jednak faktu, że na coś takiego musimy reagować. Ten dziesięciolatek może mnie jeszcze nie zbije, ale jeżeli chodzi o panią senator, to już jakiś wyrosnięty mógłby coś tam zdziałać. Proszę państwa, to są bardzo istotne sprawy. Musimy reagować, musimy reagować na tego typu zachowania, bo od nas zależy to, jak te dzieci będą wychowane, wszystkie. Nasze dzieci trzeba po prostu kochać, nie tylko moje, twoje, ale nasze, wszystkie. Kochajmy te dzieci, bo bez ofiarowania tej miłości my na starość też nie będziemy kochani. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu panią senator Dorotę Arciszewską-Mielewczuk.

Senator Dorota Arciszewska-Mielewczuk:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Wysoka Izbo!

Widzę, że my dziś z panem senatorem bardzo podobnie myślimy, bo powiedział pan na koniec coś, o czym i ja chciałam powiedzieć, a o czym tu dziś jeszcze nie mówiliśmy.

Zacznę od tego, że chciałabym panu ministrowi podziękować za współpracę, ale, jak powiadam, chodzi nie tylko o diagnozę i nie tylko o to, żebyśmy przychodzili do pana w sprawach indywidualnych i zajmowali pański czas – chociaż o to oczywiście też – ale chodzi przede wszystkim o to, że ten system musi działać. W związku z tym dziękuję za to, że pan się zajmuje rzeczywiście bardzo wieloma problemami i zagadnieniami. Jest to bardzo imponujące. Niemniej jednak chodzi o instrumenty działania, być może wręcz o zmuszanie pracowników poszczególnych ministerstw do wdrażania pewnych rozwiązań, które muszą funkcjonować w całości systemu państwa, aby wszystkich nas chronić przed niebezpieczeństwami, a tych, którzy różne grzechy popełniają, po prostu rozliczyć dla dobra dzieci, bo one są naszą przyszłością.

To, co każdy z nas dziś tutaj mówi, świadczy o tym, że jak szeroką gamą problemów mamy do czynienia. Każdy z nas zna różne przykłady, ale na daną chwilę nie jesteśmy w stanie sobie o nich przypomnieć czy o nich mówić. Pan minister mówił o ubóstwie i o badaniach. Oczywiście, to jest źródło zła. Ale my powinniśmy wrócić w tym momencie do rodziny, do podstawowej jednostki, bo jeżeli nie pomożemy rodzinie w funkcjonowaniu i zwalczaniu problemów życia codziennego, to spowodujemy, niestety, odsunięcie dziecka, agresję, tragiczne zdarzenia na tle seksualnym, arogancję wobec dzieci, nieokazywanie miłości czy w ogóle wyższych uczuć, wręcz znieczulicę i masę tym podobnych zjawisk. Jak powiadam, chodzi nam nie tylko o zdefiniowanie problemów, ale i o wprowadzanie instrumentów używanych przez instytucje państwowe, do tego zresztą powołane.

Chciałabym wrócić, mimo wszystko, do kwestii niewydolności służb, bo jeżeli one rzeczywiście są niewydolne, a my mamy przykłady na tę niewydolność, to jeszcze nie oznacza, że mamy te służby napiętnować, nie. Mamy im pomóc w funkcjonowaniu, bo ich sukces jest naszym sukcesem. A wiadomo, że w sytuacji jakiegoś marazmu finansowego czy jakichś dysfunkcji całej otoczki, te służby nie są po prostu w stanie wykonywać obo-

(senator D. Arciszewska-Mielewczyk)

wiązków tak, jak my byśmy tego chcieli. Ja wracam do tego dlatego, że jestem przeciwna ustawie – którą pan akurat preferuje – o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie, choć jestem przeciwna tej ustawie nie w całości, bo jak udowodniliśmy sobie w dyskusji, instrumenty karania osób, które ewidentnie krzywdzą dzieci, w tej ustawie są. Mnie chodziło raczej o rozwinięcie tego elementu, a więc o danie oręża urzędnikom, czyli tej niewydolnej służbie, której powinniśmy pomóc, narzędzia w postaci odebrania dzieci. A to z kolei wiąże się z tym, o czym pan mówił, czyli z oddaniem dziecka rodzinie zastępczej albo instytucji, której niewydolność pan przedstawiał. Ale brakuje przecież pieniędzy na to, żeby wesprzeć rodziny zastępcze itd. Czyli my zabierając to dziecko, nie mamy tak naprawdę gdzie go przekazać.

Dlaczego o tym mówię? Ponieważ mieszkając za granicą i mając styczność z tymi problemami, zdobyłam pewne doświadczenia. Przykładu nie trzeba daleko nie szukać. W Niemczech zabranie dziecka i oddanie go rodzinie zastępczej często nazywane jest wręcz handlem dziećmi, dlatego że pieniądze, które otrzymuje rodzina zastępcza, wcale nie lepsza niż biologiczna, stanowią budżet tej rodziny. I tam brak kontroli nad tym mechanizmem, który jest w gestii samorządu w sensie organizacyjnym, absolutny brak kontroli właściwego ministra, powoduje po prostu tragedie. I teraz my wpychamy dziecko w taki oto mechanizm. Definicja, która mówi o szeroko pojętym znęcaniu się nad dzieckiem, pozwala w zasadzie dowolnie interpretować, co jest tym znęcaniem się, czy jest nim niepójście na dyskotekę, czy jedzenie chleba z szynką. My te dzieci nieświadomie wtłaczamy w taki mechanizm: ja ci pokażę, ja tam zadzwonię, ja się poskarżę. O co mi chodzi? Psujemy autorytet rodziny, nieświadomie psujemy stosunki w rodzinie, a do tego jeszcze się cieszymy, gdy widzimy dziecko w Szwecji na przykład, które leży na chodniku i krzyczy, rozbija wszystko dookoła, i jego mama nie zwraca na to uwagi. My mówimy: o, bezstresowe wychowanie. Ale to jest bezstresowe wychowanie, to jest kwestia tego, że każdy się boi zwrócić uwagę. Gdybym miała zwrócić uwagę temu palącemu nastolatkowi, to by zaraz powiedział: to dyskryminacja, co cię to obchodzi... itd.

Ja państwu tylko mówię o moich doświadczeniach. I stąd moje pytania. Czy pan jako rzecznik ma porównanie, jak to ocenia się w innych krajach? Czy tam są za, czy przeciw? Pytam o to nie dlatego, że jestem przeciwko ochronie dzieci, które są poddawane przemocy, nie można tak sprawy upraszczać. Nie, tu chodzi o ten aspekt, o którym bardzo ładnie mówiła tu pani senator, chodzi o tę niemoc rodziny, niemoc w wychowaniu.

W związku z tym wolałbym wesprzeć te służby, żeby, zanim wprowadzi się pewne mechanizmy czy rozwiązania, za które te służby będą odpowiedzialne, najpierw stworzyć im odpowiednie warunki. Tylko o to mi chodzi, bo od tego zależy szeroko pojęte dobro dziecka.

Dzieci to największy skarb. Jak mówimy o dzieciach, to myślimy o miłości, ale musimy też pamiętać, że jesteśmy zobowiązani do opieki nad nimi, do stworzenia im odpowiednich warunków. I tu znowu wracamy do rodziny, gdzie są odpowiednie warunki, jest dobra atmosfera, ale to się wiąże z pieniędzmi. To są rozwiązania, za które państwo jest odpowiedzialne. Dlaczego mówiłam, że dzisiaj z panem senatorem bardzo podobnie myślimy? Bo my tu w ogóle nie powiedzieliśmy o miłości, a dzieci potrzebują miłości, to jest najpiękniejsze uczucie i jeżeli one nie zaznały tej miłości, to my jako współtwórcy ustaw powinniśmy pamiętać, że nawet gdyby one miały być w innej rodzinie, w innym ośrodku, to my jesteśmy odpowiedzialni za ich prawo do tego, żeby były wychowane, za to, żeby pokazać im, że jednak można być dobrym, pałać do kogoś miłością, że tak powiem. My musimy ich tą miłością obdarzać i chcę, żebyśmy o tym nie zapominali. Dziękuję. (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Pani Senator.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Zbigniewa Cichonia.

Senator Zbigniew Cichoń:

Panie Marszałku! Panie Rzeczniku! Wysoka Izbo!

Ja króciutko, ponieważ czas szybko biegnie. Chciałbym zwrócić uwagę na jedną kwestię. Otóż rzecznik praw obywatelskich ma pozycję znaczącą i zarazem nieco ułomną w aspekcie uregulowań prawnych. Dlatego że z jednej strony ma dużo uprawnień w zakresie monitorowania władz, rządu, władzy ustawodawczej, w zakresie wnoszenia różnego rodzaju środków prawnych, ale z drugiej strony niestety nie ma uprawnień do inicjatywy ustawodawczej i dlatego jego rola jest trochę niedookreślona.

Ja chciałbym pogratulować panu rzecznikowi tego, co do tej pory zrobił. Żałuję tylko, że nie dostaliśmy, przynajmniej większość senatorów nie dostała, opracowania w formie pisemnej. Nie wiem, dlaczego tak się stało.

Chcę jeszcze zwrócić uwagę na jeden problem. Proszę państwa, te wszystkie ułomności, o których tu wspominamy, wynikają z pewnej szkodliwej filozofii stanowienia prawa, to po pierwsze, a po drugie, z filozofii życia, którą się u nas lansuje, zwłaszcza w mediach. Lansowanie filozofii życia hedonistycznego, pozbawionego odniesienia

(senator Z. Cichoń)

do wyższych wartości, czy to transcendentalnych, czy innych, bo przecież są też niewierzący, powoduje, że jako społeczeństwo bardzo utylitarne prezentujemy skrajnie hedonistyczne podejście do drugiego człowieka, również niestety do dziecka. Dziecko zaczyna być postrzegane jako przeszkoda w robieniu kariery zawodowej, zwłaszcza przez kobiety, które ulegają czasami temu chorobliwie feministycznemu, lansowanemu przez niektóre organizacje, podejściu do życia. Dopóki nie zaczniemy dbać o całość rodziny, dopóty sytuacja dziecka będzie tak zła, jak obecnie, a załamywanie rąk nad sytuacją dzieci, moim zdaniem, będzie trąciło hipokryzją. Skoro żyjemy w państwie, które nie raczy zmienić progów dochodowych uzasadniających przyznanie zasiłku rodzinnego i osiemset tysięcy rodzin rocznie traci ten zasiłek na skutek tego, że od kilku lat obowiązuje granica bodajże 504 zł, to o czym my mówimy? Nie ma żadnego usprawiedliwienia, również natury ekonomicznej, dla takiej postawy państwa. Jest to po prostu czysta hipokryzja – trzeba rzecz nazwać po imieniu – bo są inne wydatki, środki przeznaczane na innego rodzaju sprawy, czasami wręcz zachcianki, czy na tworzenie rozwiązań w stylu jakichś monarchii, nie wiem, azjatycko-afrykańskich, pełnych przepychu. Wspomnę na przykład różnego rodzaju wydarzenia, chociażby w Krakowie, gdzie na pseudokulturalne imprezy wydaje się bardzo często setki milionów złotych – a to w skali kraju jest dosyć powszechne – nie ma natomiast paru złotych na to, żeby podwyższyć zasiłki rodzinne. To jest, proszę państwa, rzecz absolutnie niedopuszczalna.

Poza tym mamy prawo, które niestety uprzywilejowuje osoby silniejsze. Weźmy pod uwagę, proszę państwa, chociażby ustawę szumnie nazywaną „ustawą o ochronie praw lokatorów”. Póki nie miała tej szumnej nazwy, rozwiązania ustawowe rzeczywiście chroniły lokatorów, a od momentu, kiedy użyto tej nazwy, wykazując się hipokryzją, i wpisano, że jest to ochrona praw lokatorów, to wprowadzono takie dziwne rozwiązania, że lokator stał się dużo słabszy aniżeli właściciel. Proszę państwa, jeżeli właściciel wypowiada wysokość stawki czynszu, to tenże lokator, który najczęściej jest biednym człowiekiem, musi wnieść pozew do sądu o ustalenie tego, że ta podwyżka czynszu jest nieuzasadniona. Czyli ten, kto jest słabszy ekonomicznie w porównaniu z właścicielem kamienicy, zostaje obciążony obowiązkiem wnoszenia powództwa, ponoszenia kosztów postępowania.

Inna kwestia. Proszę państwa, czy ktoś zechciał zastanowić się nad losem dzieci, których rodzice są tymczasowo aresztowani? A przecież, niestety, Rada Europy i Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu nie tak dawno uznały, że Polska nadużywa instytucji tymczasowego aresztu. Jak

niewpewetowane szkody wyrządza to psychice dziecka – traci ono rodzica, który jest tymczasowo aresztowany, w dodatku bardzo często utrudnia się kontakt z tym rodzicem, bo uzyskanie przez prokuraturę czy sąd dla takiej osoby, dla matki z dzieckiem, zezwolenia na wizytę w więzieniu wiąże się często z ogromnymi trudnościami. Proszę państwa, te rozwiązania tylko szcątkowo, że tak powiem, poruszają te wszystkie problemy. Mógłbym ich wymieniać wiele, ale nie będę zajmował państwa czasu.

Proszę państwa, dopóki nie zostanie zmieniona filozofia tworzenia prawa i nie weźmie się pod ochronę tych, którzy są słabsi... A kim są ci najslabsi? To właśnie nasze dzieci. Dzieci, które stanowią nieoceniony skarb całego społeczeństwa, stanowią przyszłość. I o tym, jaka jest demokracja, jakie jest społeczeństwo, o tym, czy ono ma określony walor moralny, najlepiej świadczy właśnie to, jak się traktuje tych, którzy są najslabsi, czyli dzieci i ludzi starszych, którzy wymagają opieki. Już Ojciec Święty kiedyś powiedział, że miarą humanizmu jest to, jak się traktuje tych, którzy są najslabsi. Dlatego apeluję, żebyśmy to zawsze mieli na względzie w swoich pracach ustawodawczych.

Chciałbym powiedzieć, że my jako Senat powinniśmy wiele z tych postulatów, które zgłaszamy dzisiaj do pana rzecznika, sami zrealizować, bo to my, a nie on, mamy inicjatywę ustawodawczą. Niestety, muszę tu wrzucić mały kamyczek do naszego własnego ogródka, bo trzeba być krytycznym. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Dla porządku informuję pana senatora, że informacja rzecznika praw dziecka za rok 2009 jest zawarta w druku senackim nr 843.

Proszę bardzo.

(Senator Zbigniew Cichoń: Ale nie jest to wyłożone.)

(Głosy z sali: Jest, mamy, mamy!)

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Ale my nie mamy.)

(Głos z sali: Było w skrzynkach.)

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Wczoraj nie było.)

No, proszę państwa...

(Głos z sali: W internecie jest.)

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Władysław Sidorowicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze!

Chciałbym podziękować panu rzecznikowi za obszerne sprawozdanie pokazujące, jak wiele jest pól, na których podejmuje on interwencję. Chciałbym też powiedzieć o dwóch sprawach.

(senator W. Sidorowicz)

Pierwsza odnosi się do roli samorządu, który w gruncie rzeczy jest tutaj głównym graczem odpowiedzialnym za jakość opieki. Zapadła decyzja, że to pomoc społeczna, czyli pracownicy socjalni stają się głównymi osobami odpowiedzialnymi za penetrowanie środowiska i udzielanie mu wsparcia. W związku z tym niepokojące są sygnały, które mówią o tym, że ta infrastruktura społeczna ciągle jeszcze jest słaba. Z dzisiejszych prezentacji, z tych dyskusji wynika, że to musi być przedmiotem szczególnej troski. Chodzi o to, żeby tę infrastrukturę sprofesjonalizować, tak by rzeczywiście była wsparciem dla rodzin, które mają dysfunkcję. Chodzi też o to, żeby zrobić coś z tym zjawiskiem, które w tej chwili jest jeszcze dosyć masowe – 30% dzieci, które są zinstytucjonalizowane z powodów socjalnych, to bardzo niepokojący wskaźnik.

Kolejna sprawa, o której chciałbym powiedzieć, dotyczy modelu opieki nad dzieckiem. I tutaj chcę po prostu powiedzieć, że respektowanie praw obywatelskich i rodziców nakłada obowiązek uczestnictwa opiekuna w badaniach, co jest jedną z barier w powieleniu tego modelu, do którego ciągle niektórzy jeszcze tęsknią, że oto w szkole robi się masowe badania diagnostyczne. Dzisiaj tego zrobić za bardzo nie można. I to jest jedna kwestia.

Inna kwestia jest taka, że potencjał zasadniczy to są lekarze rodzinni, a około 40% stanowią pediatrzy, którzy uzupełnili swoje kwalifikacje i dzisiaj mają już szyld lekarza rodzinnego. To, że nie prowadzi się w tej kwestii polityki profilaktycznej, wskazuje na słabość naszego systemu, w którym Narodowy Fundusz Zdrowia jest zainteresowany finansowaniem świadczeń o charakterze zdrowotnym i ma z tym spore kłopoty. Deficyt środków powoduje, że na te działania profilaktyczne w Narodowym Funduszu Zdrowia nie ma pieniędzy, a tymczasem być może te programy powinny mieć inną ścieżkę. Brakuje nam ustawy o zdrowiu publicznym, nie mamy wskazanego sposobu, w jaki powinniśmy realizować coś, co nie jest świadczeniem indywidualnej usługi, bo zdrowie publiczne ma trochę inny charakter. Jest to rozwiązywane w Polsce w sposób kulawy, bo wiele samorządów podejmuje tutaj działania i finansuje różne programy profilaktyczne, to zaś powoduje, że są ogromne dysproporcje pomiędzy tymi samorządami, które mają swoją politykę zdrowia publicznego, a tymi, które tego typu sprawami się nie zajmują. Choćby problem próchnicy – pamiętam, że były takie ministerialne programy lakowania zębów, które przyhamowały próchnicę, w tej chwili natomiast takich programów nie ma. Być może jest to też coś takiego, o czym powinniśmy wiedzieć. Chodzi o to, że sektor medyczny jest nastawiony na świadczenie usług indywidualnych;

jeśli ma wykonywać inne usługi, to trzeba by szukać takich narzędzi, które motywowałyby czy wskazywałyby na zasady rozliczania go z działań mających charakter profilaktyczny. Jest na przykład postulowane przez pana rzecznika częstsze badanie dzieci, czyli coroczne badanie profilaktyczne dzieci przez lekarzy i dentystów. Przy czym jeszcze raz mówię: na pewno nie odbudujemy pionu pediatrycznego. Trzeba w ogóle wiedzieć, że my na temat modelu funkcjonowania służby zdrowia powinniśmy jeszcze kiedyś trochę poważniej podyskutować.

Uważam jednak, że z dzisiejszej debaty wynika sporo tematów i powinniśmy to traktować jako pewnego rodzaju wskazanie pól, na których należy podjąć pewne działania. Dziękuję za uwagę.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Marek Ziółkowski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana. Zamykam dyskusję.

Chciałbym zapytać, czy pan Marek Michalak, rzecznik praw dziecka, chciałby ustosunkować się do głosów w dyskusji.

Panie Rzeczniku?

(Głosy z sali: Nie, nie.)

Aha.

Zgłasza się za to pani minister Szumilas.

Proszę bardzo, Pani Minister.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Krystyna Szumilas:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Poprosiłam pana ministra, pana rzecznika praw dziecka, o to, żebyśmy mogła jeszcze tutaj poruszyć pewną kwestię i sprostować pewne informacje.

Otóż pani senator Arciszewska-Mielewczyk, opierając się na dzisiejszej informacji prasowej, zaniepokoiła się tym, że upowszechnienie wychowania przedszkolnego wśród pięcioletników powoduje, iż liczba dzieci trzy- i czteroletnich objętych opieką przedszkolną maleje, czyli że właśnie prawo pięcioletników do edukacji przedszkolnej powoduje, że jakby blokowane są miejsca dla dzieci trzy- i czteroletnich. Otóż dzisiejsza informacja prasowa mówi o tym, że w Polsce 44,4% dzieci czteroletnich jest objętych opieką przedszkolną. To znaczy, to są dane sprzed trzech lat, w 2006 r. liczba dzieci czteroletnich objętych wychowaniem przedszkolnym wynosiła 44,4%. W 2009 r. już 59,4% czteroletników było objętych opieką przedszkolną. Jest to wzrost o 15%. I to jest, proszę państwa, jeżeli chodzi o upowszechnienie edu-

(sekretarz stanu K. Szumilas)

cji przedszkolnej, największy skok w czasie tego dwudziestolecia demokracji w Polsce. Oczywiście my nie jesteśmy jeszcze zadowolony z tych danych, chcielibyśmy rzeczywiście dogonić w tym względzie Europę, niemniej jednak w ciągu ostatnich dwóch lat wiele samorządy w kierunku upowszechnienia edukacji przedszkolnej zrobiły – i to trzeba tutaj zaznaczyć.

Tak już dla porządku powiem, że w 2006 r. w grupie dzieci od trzech do pięciu lat objętych edukacją przedszkolną było 33,1% trzylatków, 44,4% dzieci czteroletnich i 55,9% dzieci w wieku pięciu lat. W 2009 r. te dane wyglądają następująco: objętych wychowaniem przedszkolnym było 45,7% dzieci trzyletnich, czyli nastąpił tu wzrost o 12,6%, następnie 59,4% dzieci czteroletnich, a więc był wzrost o 15%, a także 74,8% dzieci pięcioletnich, a w tym wypadku był to wzrost o 18,9%. Bardzo chcielibyśmy, żeby ta tendencja wzrostowa się utrzymywała i żeby rzeczywiście upowszechnienie wychowania przedszkolnego w odniesieniu do dzieci w wieku od trzech do pięciu lat w Polsce było porównywalne z tym w krajach Unii Europejskiej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Pani Minister.
I w takim razie...

(Głos z sali: Jeszcze ministerstwo...)

A, proszę bardzo. Rozumiem, że pan minister Cezary Rzemek. Tak? Zapraszam.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Cezary Rzemek:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Ja chciałbym tylko coś dodać w kwestii opieki nad dziećmi, jeżeli chodzi o badania profilaktyczne. W ostatnim czasie nasililiśmy trochę przygotowywanie naszych rozporządzeń, bo chcemy, że tak powiem, dorzucić trochę więcej obowiązków lekarzom rodzinnym – gdyż, jak państwo wiedzą, zmienił się system opieki nad dziećmi – tak żeby lekarze rodzinni zwrócili uwagę głównie na dzieci. Teraz do lekarza rodzinnego każdy musi udać się sam, bo oczywiście lekarz rodzinny nie przyjeżdża do szkoły podstawowej. I tu chodzi o to, o czym wspominał pan minister, żeby każde dziecko miało chociaż jedno badanie w roku. Chcemy, żeby podczas tych tak zwanych wizyt kontrolnych – bo, jak zdają sobie państwo sprawę, zwłaszcza ci, którzy mają dzieci, pewnie co najmniej dwa razy do roku widuje się lekarza – wykonywano od razu więcej badań, takich podstawowych, dzięki którym będzie można wyłapać jakieś niedobre prognozy.

Z drugiej strony Ministerstwo Zdrowia chce wspomagać takie rozwiązania i takie inicjatywy jak chociażby wizyty stomatologów w szkole. W tej chwili w niektórych szkołach już się to odbywa. Stomatolodzy sami przychodzą do szkoły i mogą, na podstawie kontraktu z Narodowym Funduszem Zdrowia, zrobić przegląd – z tym że oczywiście nie mówimy tu o leczeniu na fotelu dentystycznym, tylko o samym przeglądzie i przedstawieniu później rodzicom takiego raportu o stanie uzębienia dziecka. Dzięki temu rodzice mają dodatkową informację o konieczności podjęcia pewnych działań, bo to rodzice – i to musimy stale im uświadamiać – podejmują decyzje o tym, kiedy się udać zarówno do lekarza dentysty, jak i do lekarza rodzinnego.

Są też dodatkowe programy prowadzone z Ministerstwem Edukacji Narodowej dotyczące odżywiania i wspomagania wartościowego, zdrowego odżywiania, dbania o własne zdrowie, które to programy minister zdrowia jak najbardziej popiera. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Chciałbym serdecznie podziękować rzecznikowi praw dziecka, panu Markowi Michalakowi, wspomaganemu przez przedstawicieli czterech resortów, którzy cały czas mu towarzyszyli, za przedstawienie Senatowi informacji. Dziękuję, Panie Ministrze.

Stwierdzam, że Senat zapoznał się z informacją Rzecznika Praw Dziecka o działalności za rok 2009 r. wraz z uwagami o stanie przestrzegania praw dziecka. Dziękuję.

Tym samym zamykam ten punkt.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu...

A, dziękuję wszystkim państwu za obecność w czasie procedowania nad tym punktem.

Trzy sekundy przerwy technicznej.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwudziestego drugiego porządku obrad: sprawozdanie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji z rozpatrzonych w 2009 roku petycji.

Tekst sprawozdania to druk nr 891.

Pan senator Stanisław Piotrowicz będzie przedstawiał to sprawozdanie komisji.

Proszę bardzo.

Senator Stanisław Piotrowicz:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Sprawozdanie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji z petycji rozpatrzonych w 2009 r.

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. w dziale „Wolności i prawa polityczne” w art. 63 przewiduje możliwość składania

(senator S. Piotrowicz)

przez obywateli petycji, wniosków i skarg. W tym przepisie stwierdza się, że każdy ma prawo składać petycje, wnioski, skargi w interesie publicznym, własnym lub innej osoby za jej zgodą do organów władzy publicznej oraz do organizacji i instytucji społecznych w związku z wykonywanymi przez nie zadaniami. Ponadto przepis ten zawiera upoważnienie do uregulowania w ustawie trybu rozpatrywania petycji.

Organizacje pozarządowe od dawna postulowały skorzystanie z konstytucyjnego upoważnienia do wprowadzenia w życie prawa do składania petycji. Petycje stały się przedmiotem rozważań Parlamentarnego Zespołu do spraw Współpracy z Organizacjami Pozarządowymi, któremu przewodniczył marszałek Senatu Bogdan Borusewicz. Zespół ten także wskazał na potrzebę przygotowania ustawy o petycjach.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej na dwudziestym drugim posiedzeniu 20 listopada 2008 r. debatował nad instytucją petycji i zmienił swój regulamin, aby umożliwić obywatelom korzystanie z prawa do petycji.

Rozszerzono kompetencje senackiej Komisji Praw Człowieka i Praworządności o rozpatrywanie petycji oraz dodano do nazwy tej komisji słowo „Petycje”. Ponadto do Regulaminu Senatu wprowadzono nowy dział Xa „Rozpatrywanie petycji”, w którym został określony tryb pracy Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji nad petycjami. Zmiany te weszły w życie z dniem 1 stycznia 2009 r.

Zgodnie z postanowieniami działu Xa Regulaminu Senatu obywatele mogą nadsyłać petycje do marszałka Senatu, który następnie kieruje je do przewodniczącego Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji. Każdą petycję przewodniczący komisji kieruje na posiedzenie komisji. Jeśli komisja po rozpatrzeniu petycji uzna, że przedmiot petycji nie mieści się w zakresie kompetencji Senatu, to może przekazać ją właściwemu organowi władzy publicznej, jednocześnie informując o tym marszałka Senatu. Komisja posiada także prawo niepodejmowania działań po rozpatrzeniu petycji, a o takiej decyzji również informuje marszałka Senatu i wskazuje przyczyny takiego stanu rzeczy. Komisja ma obowiązek zawiadamiania podmiotu wnoszącego petycję o podejmowanych działaniach lub przyczynach ich niepodjęcia. Schemat rozpatrywania petycji prezentuje załącznik do niniejszego sprawozdania, który został państwu udostępniony.

Corocznym obowiązkiem Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji jest składanie Senatowi sprawozdania z rozpatrzonych petycji. I tak, w 2009 r. marszałek Senatu skierował do Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji osiemnaście petycji, z których komisja rozpatrzy-

ła czternaście. Rozpatrzenie czterech petycji, skierowanych do komisji w grudniu 2009 r., zaplanowano już na 2010 r.

Prace nad pierwszą z grupy rozpatrzonych petycji, dotyczącą uchylecia art. 5 ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i wojskowych oraz ich rodzin, zostały sfinalizowane poprzez oczekiwaną przez wnioskodawcę zmianę przepisów prawa, choć trzeba zaznaczyć, że komisja podjęła działania, kiedy rząd kończył prace nad projektem ustawy obejmującym zmianę omawianego przepisu. W związku z tym komisja zwiesiła na trzy miesiące prace nad petycją, w tym czasie rząd skierował projekt do Sejmu, a następnie parlament uchwalił ustawę.

Komisja po przeprowadzeniu dyskusji nad każdą z czternastu petycji podjęła decyzje o kontynuowaniu prac nad siedmioma petycjami, w odniesieniu do sześciu postanowiła nie prowadzić prac, a w wypadku jednej, dotyczącej zmiany systemu oświaty, postanowiła przekazać uwagi jej autorowi Ministerstwu Edukacji Narodowej.

Autorzy petycji najczęściej wnosili o zmianę prawa w zakresie: kombatanów – dotyczyło tego sześć petycji; rent i emerytur w przypadku różnych grup uprawnionych – także sześć petycji, w tym trzy dotyczące świadczeń dla inwalidów wojennych i wojskowych, trzy dotyczące przyznania świadczeń osobom przymusowo wykonującym pracę w ramach Powszechnej Organizacji „Służba Polsce” oraz zmiany zasad waloryzacji rent i emerytur byłych żołnierzy zawodowych i zasad opłacania składki na ubezpieczenie zdrowotne.

Dział Petycji i Korespondencji Biura Komunikacji Społecznej do każdej petycji przygotował informację o przedmiocie petycji. Jest to materiał pomocniczy do rozpatrzenia petycji przez komisję. Każda informacja zawierała prezentację autora petycji, opis przedmiotu petycji i jej uzasadnienie oraz analizę stanu prawnego regulującego problematykę związaną z petycją i dane o ewentualnych pracach legislacyjnych nad konkretnym zagadnieniem. W opracowaniu zawarte były też informacje o powiązanych z petycją orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego i sądów powszechnych, a także o działaniach rządu lub zainteresowanych organizacji. Każda z informacji o przedmiocie petycji zawierała podsumowanie i rekomendację biura. Do każdego opracowania o petycji dołączane były również materiały zawierające wniosek autora petycji oraz wybrane akty prawne, orzeczenia sądów, projekty ustaw, publikacje lub informacje o wcześniejszych działaniach w przedmiocie petycji.

Chcę w tym miejscu zwrócić uwagę, że tymi sprawami zajmował się Dział Petycji i Korespondencji Biura Komunikacji Społecznej. W tym dziale nad petycjami pracowały merytorycznie trzy osoby plus jeden pracownik sekretariatu.

(senator S. Piotrowicz)

Muszę podkreślić wielkie zaangażowanie pracowników tego działu, wielki trud włożony w przygotowanie na posiedzenie komisji petycji w taki sposób, jaki przed chwileczką przedstawiłem. Przy tej okazji chcę wyrazić wielką wdzięczność pracownikom działu, wraz z panią kierownik Danutą Antoszkiewicz, i podziękować za rzetelne przygotowywanie petycji.

Złożoność problematyki zawartej w petycjach rozpatrzonych w 2009 r. przez Komisję Praw Człowieka, Praworządności i Petycji wymaga zaprezentowania każdej z nich. Zdaję sobie sprawę z tego, że trwałoby to zbyt długo, wymienię więc tylko hasłowo, jakie petycje rozpatrywano.

Petycja pierwsza została złożona w sprawie uchylecia art. 5 ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i wojskowych oraz ich rodzin.

Druża petycja dotyczyła podjęcia inicjatywy ustawodawczej w sprawie objęcia czterdziestodziesięcioprocentową ulgą studentów studiów III stopnia przy przejazdach środkami publicznego transportu zbiorowego autobusowego i kolejowego. Prace nad tą właśnie petycją zakończono po myśli wnioskodawców, 24 maja 2010 r. komisja przyjęła projekt zmian ustawowych. Są one już w druku senackim nr 839.

Kolejna petycja dotyczyła nowelizacji kodeksu karnego, chodziło o wykreślenie całego rozdziału, o uchylenie rozdziału XVI kodeksu karnego. Komisja postanowiła nie podejmować prac nad tą petycją.

Następna petycja, w sprawie podjęcia inicjatywy ustawodawczej dotyczącej przyznania świadczeń pieniężnych i innych uprawnień dla osób przymusowo wykonujących pracę w ramach Powszechnej Organizacji „Służba Polsce” w latach 1948–1955. Petycja została skierowana do komisji przez marszałka 6 października 2009 r., 15 października 2009 r. komisja ją rozpatrzyła i postanowiła nie podejmować nad nią prac. W szczególności stwierdzono, że ograniczenie ustawy tylko do żołnierzy z poboru w 1949 r., którzy byli przymusowo zatrudniani w kopalniach węgla i kamieniołomach, jest trafnym rozwiązaniem. Rozszerzenie może budzić wiele kontrowersji i trudności z zakwalifikowaniem poszczególnych osób do katalogu wymienionego w tejże ustawie.

Kolejna petycja, w sprawie zmiany zasad waloryzacji rent i emerytur byłych żołnierzy zawodowych z cenowej na płacową. Była to petycja zbiorowa, wniesiona przez Stowarzyszenie „Ojczyzna – Zbiorowy Obowiązek”, z podpisami stu osiemnastu osób, i grupę pana Zdzisława G., który reprezentował pięćdziesiąt trzy osoby popierające petycję. Petycja trafiła do komisji 6 października, a 15 października komisja postanowiła nie podejmować nad nią prac. Komisja uznała, że brak

podstaw do podważania zasady jednakowego traktowania wszystkich emerytów i rencistów. Nie tak dawno przecież ujednolicono cały system emerytalno-rentowy, a proponowane zmiany powodowałyby powrót do tego, co było kiedyś.

Petycja w sprawie zmiany stawki opodatkowania podatkiem VAT usług związanych z kulturą, skierowana do komisji 6 października; 15 października komisja petycję rozpatrzyła i postanowiła nie podejmować nad nią prac. Komisja uznała, że brak podstaw do wyróżniania usługi wypożyczania kaset wideo obniżoną stawką podatku od wartości dodanej.

Kolejna petycja, w sprawie podjęcia inicjatywy ustawodawczej dotyczącej zmiany systemu oświaty, skierowana do komisji 16 października. 29 października 2009 r. komisja rozpatrzyła tę petycję i postanowiła nie podejmować nad nią prac oraz przekazać uwagi autora petycji Ministerstwu Edukacji Narodowej. Jest to obszerny problem, wiążący się z reformą całego systemu oświaty. Uznaliśmy, że wykracza to poza sprawy rozpatrywane w ramach petycji. W petycji w szczególności chodziło o to, żeby wprowadzić dwunastoletni okres nauki: powołać siedmioklasową szkołę podstawową oraz pięcioletnią powszechną, ogólnotechniczną, zintegrowaną z procesem wychowawczym polskiej szkoły średniej. Proponowano, żeby po ukończeniu osiemnastego roku życia uczeń uzyskiwał prawo przystąpienia do egzaminu dojrzałości, a po praktyce w obranym przez ucznia zawodzie – do egzaminu umożliwiającego uzyskanie stopnia technika. Była to petycja indywidualna, wniesiona przez osobę fizyczną.

Kolejna petycja dotyczyła przekształcenia prawa użytkowania wieczystego w prawo własności. Była to petycja zbiorowa, wniesiona przez Barbarę S. z Warszawy i dwadzieścia osiem osób popierających petycję. Petycja wniesiona została 16 października, a 29 października komisja ją rozpatrzyła i postanowiła nie podejmować nad nią prac. Komisja uznała, że zmiana prawa w kierunku oczekiwanym przez wnoszących petycję jest niemożliwa, gdyż łamałaby zasadę prawa stanowiącą, że użytkowanie wieczyste gruntu może podlegać przekształceniu jedynie jako całość, nie zaś jako udział w prawie użytkowania wieczystego.

Kolejna petycja, tym razem w sprawie wznowienia nadawania Krzyża Armii Krajowej, odznaczenia o charakterze wojskowym. Jest to petycja indywidualna, wniesiona przez osobę fizyczną. Ale wiadomo, że dotyczy ona szerszego kręgu osób. Marszałek Senatu skierował petycję do komisji 5 lipca, a 12 lipca komisja ją rozpatrzyła i postanowiła kontynuować nad nią prace. Te prace nie zostały jeszcze zakończone, ale wszystko wskazuje na to, że petycja zostanie rozpatrzona po myśli wnioskodawcy.

Petycja w sprawie podjęcia inicjatywy ustawodawczej dotyczącej usunięcia z życia publicznego

(senator S. Piotrowicz)

komunistycznych patronów ulic i placów. Jest to petycja zbiorowa wniesiona przez Radę Miasta Jastrzębie-Zdrój. Petycja została skierowana do komisji 5 listopada, a 12 listopada komisja ją rozpatrzyła i postanowiła kontynuować nad nią prace. Te prace są już bardzo zaawansowane. Na ostatnim posiedzeniu, w tym tygodniu, zapoznaliśmy się już z projektem stosownego aktu prawnego. Pozostały jeszcze kwestie doprecyzowania definicji, co jest symbolem komunistycznym, względnie innym totalitarnym, a co nie jest. Potrzebna jest nam pomoc specjalistów z tej dziedziny. Komisja oczekuje na stosowne propozycje i opinie w tym zakresie. Prace nad tą petycją niebawem zostaną ukończone.

Kolejna petycja dotyczyła zlikwidowania zasady wielokrotnego opłacania składki na ubezpieczenie zdrowotne przez tego samego ubezpieczonego, jeśli uzyskuje on przychody z więcej niż jednego tytułu w ramach działalności tego samego podmiotu prawnego. Jest to petycja indywidualna, wniesiona przez osobę fizyczną, ale doświadczenie życiowe wskazuje, że dotyczy ona wielu osób. Skierowana została do komisji 19 listopada 2009 r., a rozpatrzona została przez komisję na posiedzeniu 15 grudnia 2009 r. Komisja postanowiła nie podejmować nad nią prac. Uznano, że zgodnie z zasadą równości i koncepcją solidaryzmu społecznego wszyscy obywatele są uprawnieni do równego dostępu do świadczeń opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, niezależnie od wysokości indywidualnego wkładu do funduszu powstałego ze składek na ubezpieczenie zdrowotne.

Kolejna petycja, w sprawie wprowadzenia zmian w ustawie z dnia 24 stycznia 1991 r. o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego dotyczących podniesienia rangi Urzędu do spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych poprzez ponowne podporządkowanie kierownika tego urzędu prezesowi Rady Ministrów, a nie jak obecnie ministrowi pracy i polityki społecznej, oraz reaktywowania Państwowego Funduszu Kombatantów. Jest to petycja zbiorowa wniesiona przez Wojewódzką Radę Kombatantów i Osób Represjonowanych przy województwie małopolskim z siedzibą w Krakowie oraz Porozumienie Organizacji Kombatantkich i Niepodległościowych w Krakowie. Marszałek Senatu skierował tę petycję 19 listopada 2009 r. do komisji, która rozpatrzyła ją 15 grudnia i postanowiła kontynuować prace nad nią. Prace zmierzają już ku finałowi. Na ostatnim posiedzeniu zapoznaliśmy się ze wstępnym projektem zmian legislacyjnych. Potrzeba jeszcze pewnych opinii. Myślę, że w znacznym stopniu zostaną zadowoleni wnoszący tę petycję.

Kolejna petycja, w sprawie podjęcia uchwały okolicznościowej w celu złożenia hołdu żołnierzom Polskiego Państwa Podziemnego walczącym o wolną i demokratyczną Polskę, wykonującym rozkazy legalnego rządu na uchodźstwie, przesładowanym, aresztowanym i skazanym w latach 1944–1956 za działalność w szeregach Armii Krajowej. Jest to petycja indywidualna, wniesiona przez osobę fizyczną. Marszałek Senatu 2 grudnia 2009 skierował ją do rozpatrzenia przez komisję, która 15 grudnia rozpatrzyła petycję i postanowiła kontynuować nad nią prace. Już został przedstawiony marszałkowi Senatu projekt stosownej zmiany ustawowej. Zawarty on został w druku senackim nr 877.

Kolejna petycja, w sprawie podjęcia inicjatywy ustawodawczej mającej na celu przywrócenie inwalidom wojennym prawa do pobierania dwóch świadczeń w pełnej wysokości, czyli 100% renty inwalidzkiej i 100% emerytury. To była petycja indywidualna, wniesiona przez osobę fizyczną. Skierowana została do komisji 2 grudnia. 15 grudnia komisja rozpatrzyła petycję i postanowiła kontynuować nad nią prace. Ale w toku dalszych dyskusji uznano, że niezasadne byłyby zmiany legislacyjne i ostatecznie postanowiono nie prowadzić dalszych prac nad tą petycją.

Kolejna petycja, w sprawie zmiany wysokości rekompensaty z tytułu pozostawienia nieruchomości poza obecnymi granicami Rzeczypospolitej Polskiej poprzez przyjęcie 100% wartości pozostawionych nieruchomości jako podstawy zaliczenia wartości nieruchomości. Jest to petycja indywidualna, wniesiona przez osobę fizyczną, ale wiadomo, że dotyczy ona znacznie szerszego kręgu osób. Marszałek skierował ją do komisji 11 grudnia. Komisja nie podjęła dalszych prac nad tą petycją. Ten problem przewijał się na przestrzeni wielu lat, różne parlamenty zajmowały się tą tematyką. Ostatecznie nikt nie zdecydował się na podjęcie prac, głównie ze względów możliwości budżetowych. Nadto stwierdzono, że tego rodzaju rozwiązanie, że wypłaca się tylko 20% wartości mienia, nie pozostaje w sprzeczności z prawem unijnym.

Petycja w sprawie podjęcia inicjatywy ustawodawczej dotyczącej ustanowienia dnia 4 czerwca świętem państwowym. Jest to petycja zbiorowa, wniesiona przez Jerzego B. i sześćdziesiąt pięć osób popierających. Jakkolwiek 4 czerwca jest dość ważną datą w naszej historii, wydaje się, że bardziej właściwą datą jest 31 sierpnia – ten właśnie dzień jest Dniem Solidarności i Wolności. Wydaje nam się, że to święto bardziej zasługuje na podkreślenie niż 4 czerwca. 4 czerwca rzeczywiście wiąże się z pierwszymi wolnymi wyborami, ale tylko do Senatu, bo do Sejmu jeszcze nie. Trzeba podkreślić, że w petycji nie chodziło o to, żeby ten dzień był dniem ustawowo wolnym od pracy, a jedynie o to, żeby był świętem. Ale uznano, że tę

(senator S. Piotrowicz)

ideę chyba dobrze wyraża data 31 sierpnia, kiedy obchodzimy Dzień Solidarności i Wolności. Autorzy petycji proponowali nazwę Dzień Wolności, a więc uznaliśmy, że skoro 31 sierpnia jest Dniem Solidarności i Wolności, to w jakimś stopniu konsumuje to tę petycję.

Petycja w sprawie podjęcia inicjatywy ustawodawczej mającej na celu poszerzenie katalogu formacji walki zbrojnej walczących w latach 1939–1945 o niepodległość Polski. Komisja po dłuższej debacie doszła do wniosku, że nie będzie podejmować prac w tym zakresie. W szczególności chodzi o to, że w ustawie operuje się ogólnym pojęciem i określa się tych, którzy walczyli w tych latach o niepodległość Polski, bez wymieniania konkretnych nazw podmiotów, pod szyldami których poszczególni członkowie walczyli. Uważaliśmy, że poszerzenie katalogu poprzez wymienienie kolejnych organizacji może spowodować więcej zła niż dobra, bo nagle może się okazać, że jakiś podmiot został pominięty. Zresztą to nie rodzi skutków dla tych podmiotów, bo wszyscy mogą korzystać ze świadczeń, które w tej ustawie się przewiduje. Taksatynowe wyliczenie podmiotów miałyby na celu tylko oddać cześć i szacunek tym organizacjom, a my uznaliśmy jako komisja, że na uczczenie pamięci tych organizacji jest miejsce gdzie indziej, niekoniecznie w tej ustawie. Jak już powiedziałem, można byłoby kogoś pominąć i z tego względu byłoby więcej szkody niż pożytku.

I petycja osiemnasta, w sprawie podjęcia inicjatywy ustawodawczej dotyczącej ustanowienia samorządu gospodarczego dla środowiska mikro-, małych i średnich przedsiębiorstw. Jest to petycja indywidualna, wniesiona przez osobę fizyczną. Marszałek skierował ją do komisji 22 grudnia 2009 r. Już w tym roku komisja postanowiła nie podejmować prac nad tą petycją. Wydaje się, że jeżeli ta petycja miała sens, to szczególnie wtedy kiedy odzyskaliśmy niepodległość i wolność. W tej chwili jest już dużo organizacji o charakterze gospodarczym i myślę, że wypracowanie teraz właściwego modelu wymaga pracy znacznie przekraczającej możliwości komisji, wymaga być może zorganizowania szerszej konferencji, na którą zostaliby zaproszeni przedstawiciele poszczególnych organizacji gospodarczych po to, żeby się zastanowić, czy istotnie potrzebne są takie uregulowania, a jeżeli tak, to jakie. Wydaje się, że w tym momencie komisja nie jest dobrym miejscem do rozpatrzenia tego rodzaju postulatu.

Na zakończenie chciałbym stwierdzić, że sprawozdanie obejmuje petycje, które zostały skierowane przez marszałka Senatu do Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji w roku 2009. Należy zaznaczyć, iż pierwsza petycja skierowana została do komisji w dniu 29 lipca 2009 r., a następne sukcesywnie wpływały do komisji po 6 październi-

ka 2009 r. Zakres tematyczny petycji i zawarte w nich propozycje rozwiązań legislacyjnych były przedmiotem wielokrotnych spotkań i posiedzeń komisji, stąd też nie nad wszystkimi petycjami udało się zakończyć prace przed upływem końca roku. Prace nad niektórymi trwają do chwili obecnej, a dwie doczekały się, jak już wspomniałem, projektów uchwałodawczych i ustawodawczych.

16 lutego i 24 marca 2010 r. komisja kontynuowała prace nad petycją w sprawie podjęcia inicjatywy ustawodawczej dotyczącej objęcia czterdziestodwuprocentową ulgą studentów studiów trzeciego stopnia, doktorantów, przy przejazdach środkami publicznego transportu zbiorowego autobusowego i kolejowego. Biuro Legislacyjne Kancelarii Senatu przygotowało projekt nowelizacji do ustawy o zmianie ustawy o uprawnieniach do ulgowych przejazdów środkami publicznego transportu zbiorowego. Komisja na posiedzeniu 24 marca 2010 r. jednogłośnie przyjęła wniosek o zaakceptowanie przedstawionego projektu ustawy. Projekt ustawy o zmianie ustawy o uprawnieniach do ulgowych przejazdów środkami publicznego transportu zbiorowego zamieszczony został, jak już wspomniałem, w druku senackim nr 839.

Petycja w sprawie podjęcia uchwały okolicznościowej w celu złożenia hołdu żołnierzom Polskiego Państwa Podziemnego walczącym o wolną i demokratyczną Polskę, wykonującym rozkazy legalnego rządu na uchodźstwie, prześladowanym, aresztowanym i skazanym w latach 1944–1956 za działalność w szeregach Armii Krajowej zaowocowała przygotowanym przez senatora Zbigniewa Cichonia projektem, który senatorowie jednogłośnie zaakceptowali i przekazali marszałkowi Senatu. Projekt uchwały zamieszczony został w druku senackim nr 877.

Jeśli chodzi o pozostałe petycje, co do których senatorowie podjęli decyzję dalszego prowadzenia nad nimi prac, to prace nad nimi są kontynuowane na posiedzeniach komisji w tym roku.

Chcę podkreślić, że w pracach komisji uczestniczy siedmiu senatorów i bardzo duży wkład pracy wnoszą sekretarze komisji, pani Elżbieta Owczarek i pani Joanna Granowska. Jeżeli chodzi o senatorów, to myślę, że warto podkreślić, że jest ich niewielu, mianowicie członkami Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji są pan senator Zbigniew Cichoń, pan senator Paweł Klimowicz, pan senator, pan marszałek Zbigniew Romaszewski, pan senator Jan Rulewski, pan senator Jacek Swakoń i pan senator Piotr Wach.

Komisja, jak już wspomniałem, pracuje bardzo intensywnie, poszczególne petycje były przedmiotem wielokrotnych posiedzeń, długich debat, bo i problematyka, jak sami państwo zauważyliście, bywa bardzo złożona i skomplikowana. Nad każdą petycją długo zastanawiamy się po to, by rzeczywiście zadośćuczynić tym, którzy domagają się zmian ustawodawczych. Serdecznie dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Czy ktoś z państwa chciałby zadać pytanie? Pan senator Gruszka. Czy są jeszcze jakieś pytania do senatora sprawozdawcy? Pani senator Maria Pańczyk-Pozdziej. Kto jeszcze? Pan senator Ortyl. W takim razie proszę w tej kolejności.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Czy w ramach witryny „Senat” komisja ma podstronę, na której byłyby zamieszczone informacje, które my mamy, albo ewentualnie wpływające na bieżąco petycje? Moje pytanie wynika z tego, że chciałbym wiedzieć, czy informacja, którą można zaczerpnąć na stronach senackich, jest wystarczająca do tego, aby uniknąć dublowania się wpływających petycji. To pierwsze pytanie.

Senator Stanisław Piotrowicz:

Ja od razu odpowiem, żeby nie zapomnieć. Tak, jest prowadzona taka strona, są tam bieżące informacje. Prowadzi tę stronę Biuro Komunikacji Społecznej, a dokładnie – tak jak już powiedziałem – zajmuje się tym pani Antoszkiewicz.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję za odpowiedź.

W takim razie drugie pytanie. Czy może pan pochwalić się jakąś dynamiką wpływających petycji? Wiemy, że w pierwszym roku działalności, w ciągu pół roku, jak to pan określił, wpłynęło ich osiemnaście. Ile petycji wpłynęło w pierwszym półroczu tego roku? Czy ta instytucja przyjęła się w naszym społeczeństwie? Dziękuję.

Senator Stanisław Piotrowicz:

Petycji jest bardzo dużo, niektóre wpływają wprost do komisji, ale oczywiście musimy wówczas dokonać uzgodnienia z panem marszałkiem, czy możemy procedować w tym trybie. W przypadku każdego pisma o charakterze indywidualnym również sprawdzamy, czy nie może ono stanowić podstawy do wniesienia petycji, bowiem ktoś może pisać na przykład w sprawie obligacji Skarbu Państwa, a łatwo przecież sobie wyobrazić, że osób w takiej sytuacji może być bardzo dużo, dlatego nie jest to problem indywidualny, obejmuje on szerszą rzeszę Polaków.

W tej chwili nie potrafię powiedzieć, ile petycji wpłynęło w tym roku, ale mogę powiedzieć, że wpływa ich coraz więcej, coraz więcej petycji wpływa do Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Pani senator Maria Pańczyk-Pozdziej. Proszę bardzo, Pani Senator.

Senator Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Chodzi mi o „bohaterów”, czyli patronów ulic, placów i obiektów publicznych, jeszcze z nadania komunistycznego. Uczestniczyłam bodajże trzykrotnie w sesjach gminnych rad, w których to gminach Nowotko, Krasicki, Zawadzki koegzystują z Janem Pawłem II czy z Piłsudskim. Radni nie są w stanie tego zmienić, bo zawsze znajdują się jacyś radni, którzy są przeciw, a tłumaczą to względami ekonomicznymi.

Moje pytanie jest następujące. Czy nie należałoby przyspieszyć prac nad tymi sprawami, aby uregulować to ustawowo i po prostu wytrącić samorządowcom takie argumenty?

Senator Stanisław Piotrowicz:

Ma pani senator rację. Te podziały, wahania: podejmować prace, nie podejmować ich, dotyczyły nie tylko rad gmin i miast, tego rodzaju dyskusja toczyła się w łonie samej komisji. Część senatorów uważała, że nie należy tego tematu ruszać, lepiej zostawić to poszczególnym radom miast i radom gmin, niech sobie załatwią ten problem we własnym zakresie, a część senatorów, których była większość, uznała, że jest to pewnego rodzaju niekonsekwencja. Z jednej strony państwo penalizuje propagowanie symboli totalitarnych w kodeksie karnym, a z drugiej strony toleruje tego rodzaju nazewnictwo w odniesieniu do ulic, placów, pomników itd.

Mogę powiedzieć, że na pierwszy rzut oka sprawa wydaje się bardzo prosta, wydaje się, że łatwo przygotować odpowiedni akt prawny, ale im dłużej dyskutuje się nad przygotowaniem rozwiązań prawnych, tym więcej rodzi się wątpliwości. Na ostatnim posiedzeniu, jak już wspominałem, mieliśmy przed sobą gotowy do zaakceptowania akt prawny, ale zatrzymaliśmy się nad definicją symboli. Chodzi o to, że jako senatorowie nie byliśmy gotowi do sformułowania definicji, która by czyniła zadość oczekiwaniom. Dlatego postanowiliśmy zwrócić się do kilku podmiotów po to, żeby uzyskać ich opinie i nadać ostateczny kształt tej definicji. Myślę, że na najbliższym posiedzeniu, bo to jest ostatni problem, jaki nam pozostał, załatwimy tę sprawę.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Ortyl.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Władysław Ortyl:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Przewodniczący! Ja chciałbym wyrazić pewną opinię. Petycja w sprawie świadczeń pieniężnych dla osób, które pracowały w ramach Powszechnej Organizacji „Służba Polsce” w latach 1948–1955, została rozpatrzona negatywnie. Myślę, że ta decyzja została podjęta zbyt pochopnie. Ja myślę, że wszyscy wiemy, że te osoby do „Służby Polsce” zostały wcielone przymusowo, nie pobierały ekwiwalentnego wynagrodzenia, a jednocześnie osoby te pracowały w warunkach bardzo trudnych, takich, które w czasie tej pracy stwarzały zagrożenie dla życia, a jednocześnie spowodowały uszczerbek na zdrowiu tych ludzi ze skutkiem trwającym do dziś. Myślę, że ta niemożność wiarygodnego wskazania i udowodnienia, że te osoby pracowały, to nie jest sprawa dotycząca tych, którzy zostali do tej pracy przymuszeni.

Ja bym tu prosił pana przewodniczącego o taką troszkę szerszą informację. Jednocześnie powiem, to taka moja ocena, że to trochę zbyt pochopnie... Tym bardziej że jest precedens w postaci poboru z 1949 r. 1948 i inne lata do 1955 zostały odrzucone.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Stanisław Piotrowicz:

Nad tą petycją rzeczywiście długo pracowaliśmy, tak jak i nad wszystkimi, bo wystarczy tylko spojrzeć, ile posiedzeń odbywa komisja praw człowieka i jak wielogodzinne są posiedzenia. Kiedyś dowiedziałem się, że marszałek Senatu dostrzegł przeciążenie komisji pracami, bazując na tych kryteriach, o których wspomniałem. I nad tą petycją również długo się zastanawialiśmy i dyskutowaliśmy nad tym. Zastanawiało nas to... W odniesieniu do 1949 r. nie ma żadnych wątpliwości, bo ci żołnierze wbrew własnej woli zostali wcieleni, przymusowo zatrudnieni w kopalniach węgla i w kamieniołomach, tu nie ma cienia wątpliwości. Jednak co do innych roczników, że tak powiem, rodzą się pewne wątpliwości, jak to w toku dyskusji wynikło, co do tego, na ile te prace podjęto dobrowolnie, a na ile w skutek przymusu. Rzeczywiście, dobrze byłoby, gdyby skonstruować takie prawo i gdyby się udało wyłonić tych ludzi, nie ulega wątpliwości, że to byłoby najlepsze rozwiązanie. Jednak dostrzegaliśmy pewną trudność legislacyjną, tym bardziej że wiedzieliśmy, iż kwestia ta była przedmiotem wielokrotnej analizy w parlamencie i z różnych przyczyn, także z powodu niemożności wiarygodnego wskazania osób przymusowo wcielonych do organizacji „Służba

Polsce”, ta kwestia nie została pozytywnie rozstrzygnięta. Ponadto zatrudnianie w ramach organizacji „Służba Polsce” zostało uznane przez parlament za szczególnie rodzaj represji tylko w odniesieniu do żołnierzy z 1949 r., co do pozostałych kwestii w tym zakresie parlament wielokrotnie miał problemy. Myśmy uznali, że to chyba rzeczywiście jest zbyt trudna materia, żebyśmy ją mogli ująć w ramy prawne w sposób taki, żeby nieść sprawiedliwość, nikogo nie skrzywdzić, a jednocześnie tych, którzy wycierpieli z tego powodu, uszanować i oddać im to, co należne.

Ja myślę, że do każdej petycji będzie można wrócić, każdą z tych petycji będzie przecież można na forum plenarnym przy jakiejś okazji... Możliwe jest też przekazanie indywidualnych projektów przez senatorów. No cóż, komisja decyduje większością głosów, ja składam relację w imieniu komisji. Nie zawsze mój głos jest tożsamy z tym, co ostatecznie z komisji wychodzi.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Bender, proszę bardzo.

Senator Ryszard Bender:

Pan senator Ortyl, mój przedmówca, wspominał o przymusowym wcielaniu. Tak było, większość została przymusowo wcielona, ale kadry, które tam były, ci różni funkcyjni byli ochotnikami, ba, to były osoby, które tak zwana władza ludowa tam skierowała. W związku z tym trudno byłoby jednych oddzielić od drugich. Gdyby to było możliwe, to tak, ale to będzie trudne, Panie Senatorze...

(*Senator Stanisław Piotrowicz:* Serdecznie dziękuję panu senatorowi Benderowi za to wsparcie, bo właśnie takie dylematy miała komisja.)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Rozumiem.

Czas zadawania pytań się skończył.

Dziękuję, Panie Senatorze.

Do dyskusji nikt się nie zapisał.

Serdecznie dziękuję panu senatorowi Stanisławowi Piotrowiczowi za przedstawienie Senatowi sprawozdania.

(*Senator Stanisław Piotrowicz:* Dziękuję bardzo.)

Stwierdzam, że Senat zapoznał się ze sprawozdaniem Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji z rozpatrzonych w roku 2009 petycji. Dziękuję.

Proszę państwa, **przystępujemy do rozpatrzenia punktu szesnastego** porządku obrad: uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie wyrażenia zgody na powołanie Rzecznika Praw Obywatelskich.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Plan będzie następujący. Rozpatrzymy część tego punktu, bez głosowania, potem będzie dwadzieścia minut przerwy i rozpocznie się cały cykl głosowań, po tych dwudziestu minutach.

Zgodnie z art. 209 ust. 1 konstytucji rzecznik praw obywatelskich jest powoływany przez Sejm za zgodą Senatu na pięć lat. Zgodnie z art. 3 ust. 4 ustawy z 15 lipca 1987 r. o Rzeczniku Praw Obywatelskich Senat podejmuje uchwałę w sprawie wyrażenia zgody na powołanie rzecznika w ciągu miesiąca od dnia przekazania Senatowi uchwały Sejmu w tej sprawie. Uchwała ta została przekazana do Senatu w dniu 14 czerwca tego roku i zawarta jest w druku nr 901.

Pragnę powitać na posiedzeniu Senatu powołaną przez Sejm na stanowisko rzecznika praw obywatelskich panią Irenę Lipowicz. Witam panią.

Zgodnie z art. 91 ust. 2 Regulaminu Senatu Senat może wezwać powołanego przez Sejm rzecznika praw obywatelskich do złożenia wyjaśnień i udzielenia odpowiedzi na pytania senatorów.

A więc najpierw zadam pytanie, czy ktoś z państwa senatorów chce zadać jakieś pytania pani Irenie Lipowicz lub też poprosić ją o złożenie wyjaśnień.

(Senator Ryszard Bender: Z mediów wiemy sporo.)

To w takim razie... Widzę, że pan senator Motyczka...

(Rozmowy na sali)

Nie, nie, aha, rozumiem.

Pani... Ja nie wiem, czy mogę już panią nazywać rzecznikiem czy nie. Chyba jeszcze nie. W takim razie, Pani Ireno Lipowicz, powiem w ten sposób...

(Senator Leon Kieres: Pani profesor.)

Wiem i teraz chciałbym powiedzieć właśnie... Użyję teraz terminu pozapolitycznego i powiem: Pani Profesor, dziękuję bardzo.

W takim razie głosowanie zostanie przeprowadzone po dwudziestu minutach przerwy, którą niniejszym ogłaszam. Widzimy się, proszę państwa, o godzinie... No, niech będzie 15.57. Dziękuję.

(Przerwa w obradach od godziny 15 minut 37 do godziny 15 minut 58)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Wysoki Senacie!

Proszę o zajmowanie miejsc.

Wznawiam obrady.

Chcę przypomnieć, że jesteśmy w trakcie rozpatrywania punktu szesnastego porządku obrad.

Obecnie przystępujemy do głosowania w sprawie wyrażenia przez Senat Rzeczypospolitej Polskiej zgody na powołanie Ireny Lipowicz na stanowisko rzecznika praw obywatelskich.

Zgodnie z Regulaminem Senatu głosowanie w sprawach personalnych jest tajne i odbywa się przy użyciu opieczętowanych kart do głosowania.

Do przeprowadzenia głosowania tajnego wyznaczam senatorów sekretarzy: Grażynę Sztark, Przemysława Błaszczyka i Stanisława Gorczycę.

Za chwilę senatorowie sekretarze rozdadzą państwu senatorom karty do głosowania tajnego. Obowiązuje stara zasada: na karcie należy postawić tylko jeden znak „x”. Jeżeli nie postawiono żadnego znaku albo postawiono więcej niż jeden, to głos jest nieważny. Wrzucamy głosy do urny w kolejności alfabetycznej. Następnie, proszę państwa, zostanie zarządzona przerwa, w trakcie której wyznaczeni senatorowie sekretarze dokonają obliczenia głosów oraz sporządzą protokół głosowania tajnego.

Proszę senatorów sekretarzy o rozdanie kart do głosowania, a państwa senatorów o wypełnianie tych kart. Proszę bardzo o sprawne rozdawanie kart do głosowania.

Czy pani senator sekretarz Grażyna Sztark...

(Senator Grażyna Sztark: Ja bym jeszcze prosiła o kartę do głosowania.)

Ja też bym poprosił o kartę, bo chciałbym wypełnić swój obowiązek, jeśli chodzi o głosowanie.

Pani Senator Sekretarz, proszę o odczytywanie nazwisk.

Senator Sekretarz Grażyna Sztark:

Łukasz Abgarowicz

Małgorzata Adamczak

Piotr Łukasz Andrzejewski

Dorota Arciszewska-Mielewczyk

Mieczysław Augustyn

Grzegorz Banaś

Ryszard Bender

Józef Bergier

Stanisław Bisztyga

Przemysław Błaszczyk

Bogdan Borusewicz

Barbara Borys-Damięcka

Michał Ludwik Boszko

Jerzy Chróścikowski

Zbigniew Cichoń

Łucjan Cichosz

Włodzimierz Cimoszewicz

Grzegorz Czelej

Władysław Dajczak

Wiesław Dobkowski

Jan Dobrzyński

Jarosław Duda

Piotr Głowski

Stanisław Gogacz

Stanisław Gorczyca

Ryszard Górecki

Henryk Górski

Maciej Grubski

(senator sekretarz G. Sztark)

Piotr Gruszczyński
Tadeusz Gruszka
Andrzej Grzyb
Witold Idczak
Stanisław Iwan
Kazimierz Jaworski
Stanisław Jurcewicz
Piotr Kaleta
Stanisław Karczewski
Leon Kieres
Kazimierz Kleina
Maciej Klima
Paweł Klimowicz
Ryszard Knosala
Stanisław Kogut
Marek Konopka
Bronisław Korfanty
Sławomir Kowalski
Norbert Krajczyk
Waldemar Kraska
Krzysztof Kwiatkowski
Roman Ludwiczuk
Krzysztof Majkowski
Adam Massalski
Zbigniew Meres
Tomasz Misiak
Andrzej Misiólek
Antoni Motyczka
Rafał Muchacki
Ireneusz Niewiarowski
Michał Okła
Jan Olech
Władysław Ortyl
Andrzej Owczarek
Maria Pańczyk-Pozdziej
Bohdan Paszkowski
Zbigniew Pawłowicz
Andrzej Person
Antoni Piechniczek
Leszek Marian Piechota
Krzysztof Piesiewicz
Stanisław Piotrowicz
Zdzisław Pupa
Janusz Rachoń
Marek Rocki
Zbigniew Romaszewski
Jadwiga Rotnicka
Jan Rulewski
Czesław Ryszka
Sławomir Sadowski
Janusz Sepioł
Władysław Sidorowicz
Tadeusz Skorupa
Wojciech Skurkiewicz
Eryk Smulewicz
Jacek Swakoń
Zbigniew Szaleniec
Andrzej Szewiński

Grażyna Sztark
Marek Trzciński
Piotr Wach
Kazimierz Wiatr
Mariusz Witczak
Edmund Wittbrodt
Grzegorz Wojciechowski
Michał Wojtczak
Henryk Woźniak
Jan Wyrowiński
Alicja Maria Zając
Krzysztof Zaremba
Piotr Zientarski
Marek Ziółkowski

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Czy wszyscy państwo senatorowie wrzucili karty do urny?

Pani Senator Grażyno, proszę wrzucać, ostatni będą pierwszymi.

Ogłaszam piętnastominutową przerwę do godziny 16.20. Dziękuję.

(*Głosy z sali: Wcześniej, piętnaście albo dziesięć.*)

Dobrze, do godziny 16.15. (*Oklaski*)

(*Przerwa w obradach od godziny 16 minut 05 do godziny 16 minut 15*)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Wysoki Senacie, wznawiam obrady.

Powracamy do rozpatrywania punktu szesnastego porządku obrad: uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie wyrażenia zgody na powołanie rzecznika praw obywatelskich.

Informuję, że wyznaczeni do przeprowadzenia głosowania tajnego senatorowie sekretarze zakończyli obliczanie głosów i sporządzili protokół głosowania tajnego.

Ogłaszam wyniki głosowania tajnego w sprawie wyrażenia przez Senat zgody na powołanie Ireny Lipowicz na stanowisko rzecznika praw obywatelskich.

„Protokół głosowania tajnego dnia 8 lipca 2010 r. w sprawie wyrażenia przez Senat zgody na powołanie Ireny Lipowicz na stanowisko rzecznika praw obywatelskich.

W głosowaniu tajnym nad wyrażeniem przez Senat zgody oddano głosów 90, w tym był 1 głos nieważny.

Wyznaczeni przez marszałka do przeprowadzenia głosowania tajnego senatorowie sekretarze: Grażyna Sztark, Przemysław Błaszczyk i Stanisław Gorczyca, stwierdzają, że za wyrażeniem zgody głosowało 57 senatorów, przeciw – 21 senatorów, wstrzymało się od głosu 11 senatorów.” I tu data i podpisy.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę o następującej treści:

„Uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 8 lipca 2010 r. w sprawie wyrażenia zgody na powołanie rzecznika praw obywatelskich.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej na podstawie art. 209 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz art. 3 ust. 4 ustawy z dnia 15 lipca 1987 r. o rzeczniku praw obywatelskich wyraża zgodę na powołanie Ireny Lipowicz na stanowisko rzecznika praw obywatelskich”.

(Wszyscy wstają) (Oklaski)

Czy ja mogę prosić panią rzecznik – tak się mogę teraz do pani profesor zwrócić – o podejście do mnie? Gratuluję i wręczam pani rzecznik uchwałę o treści, którą przed chwilą odczytałem. Gratuluję serdecznie w imieniu wyższej izby parlamentu. (Oklaski)

(Rzecznik Praw Obywatelskich Ewa Lipowicz: Dziękuję, Panie Marszałku. Bardzo dziękuję Wysockiemu Senatowi.)

Proszę państwa, zakończyliśmy rozpatrywanie punktu szesnastego, teraz przystępujemy do serii głosowań elektronicznych.

(Rozmowy na sali)

Państwo Senatorowie, do roboty! Proszę zabrać karty, siadać i głosować.

Powracamy do rozpatrywania punktu pierwszego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym oraz niektórych innych ustaw.

Komisja Budżetu i Finansów Publicznych oraz Komisja Gospodarki Narodowej przedstawiły projekt uchwały, w którym wnoszą o wprowadzenie poprawek do ustawy – druk senacki nr 902A.

W pierwszej kolejności zagłosujemy nad poprawkami, a następnie odbędzie się głosowanie nad całością uchwały Senatu.

A zatem głosujemy nad poprawkami.

Poprawka pierwsza ma na celu zdefiniowanie pojęcia całkowitego zniszczenia wyrobów akcyzowych.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 90 obecnych senatorów 89 głosowało za, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 1**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka druga doprecyzowuje przepis dotyczący warunków rozpoczęcia przemieszczania wyrobów akcyzowych z zastosowaniem procedury zawieszenia poboru akcyzy.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 92 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 2**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka trzecia zawiera odesłanie do właściwego przepisu.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 90 obecnych senatorów 89 głosowało za, 1 – przeciw. (**Głosowanie nr 3**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka czwarta doprecyzowuje warunki dopuszczające do wystawienia dokumentu zastępującego raport odbioru.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 92 obecnych senatorów 91 głosowało za, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 4**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka piąta doprecyzowuje warunki użycia dokumentu zastępującego raport wywozu.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 91 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 5**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka szósta ma na celu uwzględnienie sytuacji, kiedy możliwe jest cofnięcie zezwolenia wyrowadzenia podmiotowi, który jeszcze nie rozpoczął wyrowadzania wyrobów akcyzowych z danego składu podatkowego.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 90 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 6**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka siódma ma charakter porządkowy, a dotyczy warunków działalności w charakterze zarejestrowanego odbiorcy.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 91 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 7**)

Poprawka została przyjęta.

Głosujemy nad uchwałą w całości.

Proszę państwa, proszę nacisnąć przycisk obecności.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 92 obecnych senatorów wszyscy za. (**Głosowanie nr 8**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym oraz niektórych innych ustaw.

Punkt drugi porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Bankowym Funduszu Gwarancyjnym.

Komisja Budżetu i Finansów Publicznych wnosi o przyjęcie ustawy bez poprawek – druk senacki nr 894A.

Możemy głosować nad przyjęciem ustawy bez poprawek.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 93 obecnych senatorów wszyscy za. (**Głosowanie nr 9**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Bankowym Funduszu Gwarancyjnym.

Punkt trzeci porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw.

W przerwie odbyło się posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, które po debacie przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie – druk nr 903Z.

Pan senator Stanisław Jurcewicz przedstawi sprawozdanie.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Wysoka Izbo!

W imieniu połączonych Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej proszę o przyjęcie poprawek: pierwszej, drugiej, trzeciej, czwartej, siódmej, ósmej i dziewiątej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Wnioski w trakcie dyskusji złożyli senatorowie Cichoń i Gruszka.

Czy wnioskodawcy chcieliby jeszcze wystąpić? (Senator Tadeusz Gruszka: Dziękujemy.)

Rozumiem, że dziękują.

W związku z tym przystępujemy do głosowania najpierw nad poprawkami, potem nad podjęciem uchwały w całości.

Poprawka pierwsza zmierza do tego, aby miejscem postoju wycofanego pojazdu nie mogła być także strefa ruchu.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 93 obecnych senatorów wszyscy za. (**Głosowanie nr 10**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka druga uwzględnia, że treścią centralnej ewidencji kierowców są dane, a nie informacje.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 91 obecnych senatorów wszyscy za. (**Głosowanie nr 11**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka trzecia wprowadza solidarną z właścicielem odpowiedzialność osoby dysponującej pojazdem na podstawie innego niż własność tytułu prawnego również z tytułu kosztów związanych z wydaniem dyspozycji usunięcia pojazdu, jeżeli od usunięcia odstąpiono.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 93 obecnych senatorów 92 było za, 1 – przeciw. (**Głosowanie nr 12**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka czwarta ma charakter redakcyjny.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 92 obecnych senatorów wszyscy za. (**Głosowanie nr 13**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka piąta eliminuje przepis ustalający maksymalną wysokość stawki kwotowej opłaty za usunięcie i przechowywanie pojazdu.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 92 obecnych senatorów 34 było za, 56 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 14**)

Poprawka została odrzucona.

Głosujemy zatem nad poprawką szóstą.

Zmniejsza ona do 20 zł wysokość maksymalnej stawki opłaty kwotowej za usunięcie roweru i do

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

5 zł za każdą dobę stawkę opłaty za przechowywanie tego roweru.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 93 obecnych senatorów 38 było za, 54 – przeciwnie, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 15**)

Poprawka została odrzucona.

Poprawka siódma zmierza do tego, aby starosta mógł wystąpić do sądu z wnioskiem o orzeczenie przepadku usuniętego z drogi pojazdu na rzecz powiatu nie wcześniej niż przed upływem trzydziestu dni od dnia powiadomienia właściciela o usunięciu pojazdu oraz wprowadza wymóg zamieszczania w powiadomieniu pouczenia o skutkach nieodebrania pojazdu.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 93 obecnych senatorów 92 było za, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 16**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka ósma zapewnia spójność terminologiczną.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 93 obecnych senatorów wszyscy za. (**Głosowanie nr 17**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dziewiąta ujednolica sposób sformułowania przepisów przejściowych.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 92 obecnych senatorów wszyscy za. (**Głosowanie nr 18**)

Teraz głosowanie nad podjęciem uchwały w całości.

Proszę państwa, przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 92 obecnych senatorów wszyscy za. (**Głosowanie nr 19**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw.

Punkt czwarty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo ochrony środowiska oraz ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisja Środowiska przedstawiły jednobrzmiące projekty uchwał, w których wnoszą o wprowadzenie poprawek do ustawy – druki nr 906A i nr 906B.

W pierwszej kolejności głosowania nad poprawkami.

Proszę państwa, przystępujemy zatem do głosowania poprawek pierwszej i czwartej łącznie. Zmierzają one do wyeliminowania z ustawy przepisów zawierających uregulowania, które zostały już wprowadzone do ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym postanowieniami innej ustawy.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 93 obecnych senatorów 92 było za, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 20**)

Poprawki zostały przyjęte.

Poprawka druga w sposób jednoznaczny precyzuje, że wymóg umieszczenia w planie operacyjno-ratowniczym zakładu odnosi się jedynie do wskazanych w przepisie podmiotów i instytucji służących społeczeństwu.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 93 obecnych senatorów 92 było za, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 21**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka trzecia ma na celu zapewnienie spójności terminologicznej.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 92 obecnych senatorów wszyscy za. (**Głosowanie nr 22**)

Poprawka została przyjęta.

I, proszę państwa, uchwała w całości.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę państwa, na 93 obecnych senatorów 92 było za, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 23**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo ochrony środowiska oraz ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

Punkt piąty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych oraz ustawy – Kodeks karny.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosi o wprowadzenie poprawek do ustawy.

Zatem możemy przegłosować owe poprawki.

Proszę państwa, poprawka pierwsza wskazuje organizatora jako podmiot obowiązany do przechowywania i niszczenia materiałów zgromadzonych podczas utrwalania przebiegu imprezy masowej.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 93 obecnych senatorów wszyscy za. **(Głosowanie nr 24)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka druga ma na celu precyzyjne określenie okresu przechowywania materiałów niezawierających dowodów przydatnych w postępowaniu karnym lub wykroczeniowym.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 93 obecnych senatorów wszyscy za. **(Głosowanie nr 25)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka trzecia precyzuje terminologię ustawy.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 92 obecnych senatorów wszyscy za. **(Głosowanie nr 26)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka czwarta zmierza do zaznaczenia, że w wydanym rozporządzeniu nie będą określone nowe rodzaje czynności podejmowanych przez służby porządkowe i informacyjne, a jedynie sposób podejmowania czynności wskazanych w ustawie.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 93 obecnych senatorów wszyscy za. **(Głosowanie nr 27)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka piąta obniża wysokość zagrożenia karą pozbawienia wolności za występki polegający na niestosowaniu się do orzeczonego przez sąd zakazu wstępu na imprezę masową.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 93 obecnych senatorów 92 było za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 28)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka szósta precyzuje treść przepisu przejściowego.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 92 obecnych senatorów wszyscy za. **(Głosowanie nr 29)**

I teraz, proszę państwa, uchwała w całości, wraz z przyjętymi poprawkami do ustawy.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 93 obecnych senatorów wszyscy za. **(Głosowanie nr 30)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych oraz ustawy – Kodeks karny.

Powracamy do rozpatrzenia punktu szóstego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks cywilny, ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz ustawy – Prawo upadłościowe i naprawcze.

Komisja Ustawodawcza przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosi o wprowadzenie poprawek do ustawy – druk nr 900A.

W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad przedstawionymi poprawkami, a następnie nad podjęciem uchwały w całości, ze zmianami wynikającymi z poprawek.

Poprawek jest niedużo.

Przystępujemy do głosowania.

Poprawka pierwsza ma na celu wydzielenie do odrębnego artykułu przepisu ustanawiającego podstawę prawną do wystąpienia z żądaniem odszkodowania za szkodę wyrządzoną wydaniem prawomocnego orzeczenia niezgodnego z prawem w przypadku, gdy stronie nie przysługuje prawo wniesienia skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia.

Kto z państwa jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 91 obecnych senatorów 91 poparło poprawkę. **(Głosowanie nr 31)**

Poprawka przyjęta jednogłośnie.

Poprawka druga ma na celu nawiązanie terminologicznego związku pomiędzy przepisami ustawy – Prawo upadłościowe i naprawcze a przepisami kodeksu postępowania cywilnego, który określa prawa osoby poszkodowanej wydanym prawomocnym orzeczeniem w przypadku, gdy osobie tej nie przysługuje prawo wniesienia skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 93 obecnych senatorów 93 poparło proponowaną poprawkę. **(Głosowanie nr 32)**

Poprawka przyjęta jednogłośnie.

Teraz głosujemy nad uchwałą w całości, wraz ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 91 obecnych senatorów 91 poparło ustawę.

(Głosowanie nr 33)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks cywilny, ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz ustawy – Prawo upadłościowe i naprawcze.

Powracamy do rozpatrywania punktu siódmego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks wykroczeń.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Ustawodawczej, która ustosunkowała się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowała sprawozdanie w tej sprawie. Znajduje się ono w druku 898Z.

Proszę sprawozdawcę komisji, senatora Bohdana Paszkowskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Zbigniew Romaszewski)

Senator Bohdan Paszkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Komisja rekomenduje poprawkę trzecią z naszego druku, poprawka druga została wycofana. Dziękuję.

Wicemarszałek

Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Czy senatorowie wnioskodawcy chcą jeszcze zabrać głos?

Przypominam, że w dyskusji zabierali głos: senator Paszkowski i senator Andrzejewski.

Nie. To doskonale.

Wobec tego przypominam, że senator Bohdan Paszkowski wycofał swoją poprawkę zapisaną jako druga w druku nr 898Z.

Czy ktoś z państwa senatorów chce podtrzymać wycofaną poprawkę? Nie ma chętnych.

Przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad przedstawionymi poprawkami, a następnie nad podjęciem uchwały w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Przystępujemy do głosowania... Zaraz, zaraz, przepraszam – pierwsza poprawka została wycofana czy nie?

(Głosy z sali: Druga, druga.)

Poprawka druga została wycofana.

Wobec tego głosujemy nad poprawką pierwszą, która wyklucza ze zmian wykroczenia deptanie trawnika lub deptanie zieleńca.

(Wesołość na sali)

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za? Proszę o naciśnięcie przycisku „za”.

Kto jest przeciw? Proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw”.

Stanowisko Senatu jest podzielone.

Na 93 obecnych senatorów 37 poparło poprawkę, 53 głosowało przeciw, 3 wstrzymało się od głosu.

(Głosowanie nr 34)

Poprawka nie uzyskała akceptacji.

I poprawka trzecia typizuje jako wykroczenie deptanie trawnika lub zieleńca w miejscach innych niż wyznaczone dla celów rekreacji przez właściwego zarządcę terenu.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 93 obecnych senatorów 92 poparło poprawkę, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 35)**

Poprawka przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 91 obecnych senatorów 87 poparło ustawę, 2 głosowało przeciw, 1 wstrzymał się od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 36)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks wykroczeń.

Powracamy do rozpatrywania punktu ósmego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego.

W dniu wczorajszym zostało przedstawione sprawozdanie komisji o projekcie ustawy oraz została przeprowadzona dyskusja.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Informuję, że w tej sytuacji trzecie czytanie projektu ustawy obejmuje jedynie głosowanie.

Komisje po rozpatrzeniu przedstawionego przez wnioskodawców projektu ustawy wprowadziły do niego poprawki i wnoszą o przyjęcie jednolitego projektu ustawy – druk nr 761S.

Komisja proponuje, aby Senat upoważnił senatora Marka Trzczińskiego do reprezentowania sta-

(wicemarszałek Z. Romaszewski)

nowiska Senatu w dalszych pracach nad tym projektem.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem ustawy oraz projektem uchwały w sprawie wniesienia do Senatu tego projektu ustawy.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników.

Na 92 obecnych senatorów 92 poparło przedłożony projekt. **(Głosowanie nr 37)**

Przyjęto uchwałę jednogłośnie.

Przystępujemy do rozpatrywania punktu dziesiątego... A co się stało z punktem dziewiątym? Przepraszam, ale mi punkt dziewiąty zginął...

(Głos z sali: Wrócił do komisji.)

Dobrze. Przepraszam.

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat przyjął projekt ustawy o zmianie ustawy o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie kodeksu cywilnego i podjął uchwałę w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Jednocześnie informuję, że Senat upoważnił senatora Marka Trzczińskiego do reprezentowania stanowiska Senatu w dalszych pracach nad tym projektem.

Powracamy do rozpatrywania punktu dziesiątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii.

Komisja Zdrowia przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosi o przyjęcie tej ustawy bez poprawek – druk senacki 896A.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

Proszę o naciśnięcie obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 92 obecnych senatorów 91 głosowało za, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 38)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii.

(Rozmowy na sali)

Proszę państwa, czy mogę prosić o ciszę? Bardzo poproszę o ciszę.

Powracamy do rozpatrywania punktu jedenastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o nadaniu Pomorskiej Akademii Medycznej w Szczecinie nazwy „Pomorski Uniwersytet Medyczny w Szczecinie”.

(Rozmowy na sali)

Proszę państwa, głosujemy w tej chwili. Szybciej będzie, jeżeli będzie cisza.

Komisja Nauki, Edukacji i Sportu przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosi o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 92 obecnych senatorów 91 poparło ustawę, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 39)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o nadaniu Pomorskiej Akademii Medycznej w Szczecinie nazwy „Pomorski Uniwersytet Medyczny w Szczecinie”.

Powracamy do rozpatrywania punktu dwunastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o materiałach wybuchowych przeznaczonych do użytku cywilnego oraz ustawy o wykonywaniu działalności gospodarczej w zakresie wytwarzania i obrotu materiałami wybuchowymi, bronią, amunicją oraz wyrobami i technologią o przeznaczeniu wojskowym lub policyjnym.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej, która ustosunkowała się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowała sprawozdanie w tej sprawie. Znajduje się ono w druku nr 899Z.

Proszę sprawozdawcę, senatora Stanisława Bisztygę, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Stanisław Bisztyga:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Dzisiaj na posiedzeniu komisja rozpatrzyła wnioski zgłoszone wczoraj w toku debaty. Muszę przyznać z satysfakcją, że wszystkie poprawki zgłoszone wczoraj, a także te postulowane wcześniej przez Biuro Legislacyjne, zostały przyjęte przez komisję.

Chciałbym rekomendować Wysokiej Izbie siedemnaście poprawek. W celu usprawnienia procedowania, a także mając na uwadze fakt, że część tych poprawek ma charakter legislacyjno-porządkujący, chciałbym zarekomendować, abyśmy nad poprawkami: pierwszą, drugą, czwartą, piątą, szóstą, siódmą, ósmą, dziewiątą, jedenastą, dwunastą, czternastą i siedemnastą, głosowali łącznie, zaś nad poprawkami: trzecią, trzynastą, piętnastą i szesnastą, oddzielnie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Również dziękuję.

Wobec tego przystępujemy do głosowania. W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone

(wicemarszałek Z. Romaszewski)

głosowania nad przedstawionymi poprawkami, a następnie nad podjęciem uchwały w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Proszę państwa, przystępujemy do głosowania nad poprawkami, które zostały przedłożone przez komisję. Będziemy nad nimi głosować łącznie, jeśli nie ma sprzeciwu.

Sprzeciwu nie ma, wobec tego głosujemy nad poprawkami: pierwszą, drugą, czwartą, piątą, szóstą, siódmą, ósmą, dziewiątą, dziesiątą, jedenastą, dwunastą, czternastą i siedemnastą.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję bardzo.

Na 93 obecnych senatorów 93 poparło przedłożone poprawki. **(Głosowanie nr 40)**

Poprawki zostały przyjęte jednogłośnie.

Poprawka trzecia jednoznacznie wskazuje na wyłączenie stosowania rozdziału 5a ustawy wobec przebywających na terytorium Polski armii państw obcych.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 93 obecnych senatorów 93 poparło poprawkę. **(Głosowanie nr 41)**

Poprawka przyjęta jednogłośnie.

Będziemy teraz głosować nad poprawką trzynastą, która zakłada objęcie wymogiem uzyskania koncesji na wykonywanie działalności gospodarczej obrotu wyrobami pirotechnicznymi klas 4 oraz T2 i P2 w miejsce, projektowanego ustawą, całkowitego zniesienia wymogu koncesji w tym zakresie.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 91 obecnych senatorów 90 poparło przedłożoną poprawkę, 1 się wstrzymał od głosu. **(Głosowanie nr 42)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka piętnasta wobec wątpliwości interpretacyjnych przeformułuje przepis przejściowy, zakładając, że wszystkie wyroby pirotechniczne wprowadzone do obrotu przed dniem wejścia w życie ustawy mogą pozostać w obrocie do dnia 4 lipca 2017 r.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 93 obecnych senatorów 90 poparło poprawkę, 2 było przeciw, 1 się wstrzymał od głosu. **(Głosowanie nr 43)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka szesnasta wobec wątpliwości interpretacyjnych przeformułuje przepis przejściowy, zakładając, że przepisy rozdziału 5 znajdują zastosowanie wobec wyrobów pirotechnicznych klas 4, P2 i T2 od dnia 4 lipca 2013 r.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 93 obecnych senatorów 91 poparło poprawkę, 2 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 44)**

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 91 obecnych senatorów 91 poparło ustawę. **(Głosowanie nr 45)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że uchwała w sprawie ustawy o zmianie ustawy o materiałach wybuchowych przeznaczonych do użytku cywilnego oraz ustawy o wykonywaniu działalności gospodarczej w zakresie wytwarzania i obrotu materiałami wybuchowymi, bronią, amunicją oraz wyrobami i technologią o przeznaczeniu wojskowym lub policyjnym została podjęta.

Powracamy do rozpatrywania punktu trzynastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zatrudnieniu socjalnym oraz niektórych innych ustaw.

Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisja Rodziny i Polityki Społecznej przedstawiły projekt uchwały, w którym wnoszą o wprowadzenie poprawek do ustawy.

W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad przedstawionymi poprawkami, a następnie nad podjęciem uchwały w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Przystępujemy do głosowania.

Poprawka pierwsza ujednotolica terminologię, jaką posługuje się ustawa.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Jeszcze jedna osoba nie głosowała. No cóż, trudno, zrezygnujemy.

Na 91 obecnych senatorów 89 poparło poprawkę, 1 wstrzymał się od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 46)**

Poprawka druga ma na celu doprecyzowanie, że określone w ustawie działania należy podjąć w terminie czternastu dni od dnia przekształcenia zakładu aktywności zawodowej, a nie utworzenia samorządowego zakładu budżetowego.

(wicemarszałek Z. Romaszewski)

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 90 obecnych senatorów 90 poparło poprawkę. **(Głosowanie nr 47)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka trzecia uściśla, że można przejąć prowadzenie zakładu aktywności zawodowej, a nie zakład aktywności zawodowej.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 89 obecnych senatorów 88 poparło poprawkę, 1 się wstrzymał od głosu. **(Głosowanie nr 48)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka czwarta ma charakter językowy. Polega na zastosowaniu liczby pojedynczej zamiast liczby mnogiej.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 88 obecnych senatorów 87 poparło poprawkę, 1 był przeciw, nikt się nie wstrzymał od głosu. **(Głosowanie nr 49)**

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 92 obecnych senatorów 91 poparło ustawę, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 50)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zatrudnieniu socjalnym oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrywania punktu czternastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Gabinetem Ministrów Ukrainy, sporządzonej w Warszawie dnia 25 listopada 2009 r., o zmianie Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Gabinetem Ministrów Ukrainy o współpracy przy dokonywaniu kontroli osób, towarów i środków transportu przekraczających polsko-ukraińską granicę państwową, podpisanej w Kijowie dnia 25 czerwca 2001 r.

Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisja Spraw Zagranicznych przedstawiły jednobrzmiące projekty uchwał, w których wnoszą o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Głosujemy, głosujemy... jeden senator nie głosuje... teraz dobrze.

Na 92 obecnych senatorów 92 głosowało za.

(Głosowanie nr 51)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Gabinetem Ministrów Ukrainy, sporządzonej w Warszawie dnia 25 listopada 2009 r., o zmianie Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Gabinetem Ministrów Ukrainy o współpracy przy dokonywaniu kontroli osób, towarów i środków transportu przekraczających polsko-ukraińską granicę państwową, podpisanej w Kijowie dnia 25 czerwca 2001 r.

Powracamy do rozpatrywania punktu piętnastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Protokołu fakultatywnego do Konwencji o bezpieczeństwie personelu Organizacji Narodów Zjednoczonych oraz personelu współdziałającego, sporządzonego w Nowym Jorku dnia 8 grudnia 2005 r.

Komisja Spraw Zagranicznych przedstawiła projekt uchwały, w którym wносиła o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 91 obecnych senatorów 90 głosowało za, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 52)**

Uchwała została przyjęta.

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o ratyfikacji Protokołu fakultatywnego do Konwencji o bezpieczeństwie personelu Organizacji Narodów Zjednoczonych oraz personelu współdziałającego, sporządzonego w Nowym Jorku dnia 8 grudnia 2005 r.

Powracamy do rozpatrywania punktu siedemnastego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o pracownikach urzędów państwowych oraz ustawy o pracownikach samorządowych.

Przypominam, że wczoraj zostało przedstawione sprawozdanie komisji o projekcie ustawy oraz została przeprowadzona dyskusja.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Informuję, że w tej sytuacji trzecie czytanie projektu ustawy obejmuje jedynie głosowanie.

Przypominam, że komisje po rozpatrzeniu przedstawionego przez wnioskodawców projektu

(wicemarszałek Z. Romaszewski)

ustawy wnoszą o przyjęcie go bez poprawek – druk nr 811S.

Komisje proponują ponadto, aby Senat upoważnił senator Grażynę Sztark do reprezentowania stanowiska Senatu w dalszych pracach nad tym projektem.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem ustawy oraz projektem uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za przyjęciem przedstawionych projektów?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników.

Na 92 obecnych senatorów 92 głosowało za.

(Głosowanie nr 53)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat przyjął projekt ustawy o zmianie ustawy o pracownikach urzędów państwowych oraz ustawy o pracownikach samorządowych i podjął uchwałę w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Jednocześnie informuję, że Senat upoważnił senator Grażynę Sztark do reprezentowania stanowiska Senatu w dalszych pracach nad tym projektem.

Dziękuję bardzo.

Powracamy do rozpatrywania punktu osiemnastego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniu pieniężnym przysługującym osobom deportowanym do pracy przymusowej oraz osadzonym w obozach pracy przez III Rzeszę i Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Przypominam, że wczoraj zostało przedstawione sprawozdanie komisji o projekcie ustawy oraz została przeprowadzona dyskusja.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Informuję, że w tej sytuacji trzecie czytanie projektu ustawy obejmuje jedynie głosowanie.

Przypominam, że komisje po rozpatrzeniu przedstawionego przez wnioskodawców projektu ustawy wprowadziły do niego poprawkę i wnoszą o przyjęcie jednolitego projektu ustawy – druk nr 836S.

Komisje proponują ponadto, aby Senat upoważnił senatora Stanisława Gogacza do reprezentowania stanowiska Senatu w dalszych pracach nad tym projektem.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisje projektem ustawy oraz projektem uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem przedstawionych projektów?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 93 obecnych senatorów 93 głosowało za.
(Głosowanie nr 54)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat przyjął projekt ustawy o zmianie ustawy o świadczeniu pieniężnym przysługującym osobom deportowanym do pracy przymusowej oraz osadzonym w obozach pracy przez III Rzeszę i Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich oraz niektórych innych ustaw i podjął uchwałę w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Jednocześnie informuję, że Senat upoważnił senatora Stanisława Gogacza do reprezentowania stanowiska Senatu w dalszych pracach nad tym projektem.

Powracamy do rozpatrywania punktu dwiętnastego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie granicy państwowej.

Przypominam, że wczoraj zostało przedstawione sprawozdanie komisji o projekcie ustawy oraz została przeprowadzona dyskusja.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Informuję, że w tej sytuacji trzecie czytanie projektu ustawy obejmuje jedynie głosowanie.

Przypominam, że komisje po rozpatrzeniu przedstawionego przez wnioskodawców projektu ustawy wprowadziły do niego poprawki i wnoszą o przyjęcie jednolitego projektu ustawy – druk nr 813S.

Komisje proponują ponadto, aby Senat upoważnił senatora Stanisława Gogacza do reprezentowania stanowiska Senatu w dalszych pracach nad tym projektem.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisje projektem ustawy oraz projektem uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem przedstawionych projektów?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Jeszcze jeden senator nie głosował... Proszę o podanie wyników.

Na 92 obecnych senatorów 91 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 55)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat przyjął projekt ustawy o zmianie ustawy o ochronie granicy państwowej i podjął uchwałę w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Jednocześnie informuję, że Senat upoważnił senatora Stanisława Gogacza do reprezentowania stanowiska Senatu w dalszych pracach nad tym projektem.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwudziestego trzeciego porządku obrad: zmiany w składzie komisji senackich.

(wicemarszałek Z. Romaszewski)

Wnioski Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich zawarte są w drukach nr 893 i 921.

Poproszę sprawozdawcę Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich senatora Zbigniewa Szalenica o przedstawienie wniosków komisji.

Proszę bardzo.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Rekomenduję w imieniu Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich przyjęcie dwóch uchwał dotyczących zmian w składach komisji.

Chodzi o uchwałę zawartą w druku nr 893. Senat w art. 1 odwołuje senator Dorotę Arciszewską-Mielewczyk z Komisji Gospodarki Narodowej i senatora Krzysztofa Majkowskiego z Komisji Środowiska, a w art. 2 powołuje czy wybiera senator Dorotę Arciszewską-Mielewczyk do Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą oraz senatora Krzysztofa Majkowskiego do Komisji Ustawodawczej. Te zmiany są przeprowadzane na wniosek zainteresowanych.

Zresztą druga uchwała również jest wynikiem wniosków senatorów, nowych senatorów, którzy zgłosili akces do określonych komisji.

W art. 1 komisja rekomenduje wybór senatora Michała Boszki do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej; senatora Leszka Piechoty do Komisji Środowiska oraz senator Alicji Zajac do Komisji Środowiska. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zabrać głos w tej sprawie? Nie ma chętnych.

Wobec tego przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez Komisję Regulaminową, Etyki i Spraw Senatorskich projektem uchwały w sprawie zmian w składzie komisji senackich zawartym w druku nr 893.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę o pokazanie wyników.

Obecnych jest 86 senatorów. Uchwała komisji została poparta przez 81 senatorów, 2 głosowało przeciwko, 3 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 56**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie zmian w składzie komisji senackich.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez Komisję Regulaminową, Etyki i Spraw Senatorskich projektem uchwały w sprawie zmian w składzie komisji senackich zawartym w druku nr 921.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 85 obecnych senatorów 84 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 57**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie zmian w składzie komisji senackich.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwudziestego czwartego porządku obrad: odwołanie sekretarza Senatu.

Informuję, że do marszałka Senatu wpłynął wniosek złożony przez senatora Witolda Idczaka w sprawie rezygnacji z funkcji sekretarza Senatu. W związku z tym marszałek Senatu przedstawił zawarty w druku nr 923 wniosek w sprawie odwołania sekretarza Senatu.

Czy ktoś z państwa pragnie zabrać głos w tej sprawie? Nie widzę chętnych.

Wobec tego przystępujemy do głosowania w sprawie odwołania Witolda Idczaka z funkcji sekretarza Senatu.

Zgodnie z art. 53 ust. 6 i ust. 7 Regulaminu Senatu głosowanie w sprawach personalnych jest tajne i odbywa się przy użyciu opieczętowanych kart do głosowania.

Do przeprowadzenia głosowania tajnego wyznaczam sekretarzy: senator Grażynę Sztark, senatora Przemysława Błaszczyka i senatora Stanisława Gorczycę.

Za chwilę wyznaczeni do przeprowadzenia tajnego głosowania senatorowie sekretarze rozdadzą państwu senatorom karty do głosowania tajnego. Na karcie do głosowania tajnego należy postawić tylko jeden znak „x”. Karta do głosowania, na której postawiono więcej niż jeden znak „x” lub nie postawiono żadnego, zostanie uznana za głos nieważny. Po wypełnieniu kart senatorowie w kolejności alfabetycznej będą wrzucać do urny swoje karty. Następnie zostanie zarządzone przerwa w obradach, w trakcie której wyznaczeni do przeprowadzenia głosowania tajnego senatorowie sekretarze dokonają obliczenia głosów i sporządzą protokół głosowania tajnego.

Proszę teraz senatorów sekretarzy o rozdanie kart do głosowania, a państwa senatorów proszę o wypełnienie tych kart.

Czy wszyscy senatorowie... Nie, jeszcze nie wszyscy dostali.

(*Rozmowy na sali*)

Proszę państwa, co się dzieje? Okaże się, że jest za dużo głosów. My nie jesteśmy w stanie skontrolować, kto już wrzucił, a kto nie. Za chwilę powtórzy się Bruksela.

(wicemarszałek Z. Romaszewski)

Czy wszyscy państwo już dostali karty?

(Głos z sali: Tak.)

Dobrze. To teraz pani senator Sztark proszona jest o odczytanie w kolejności nazwisk senatorów.

**Senator Sekretarz
Grażyna Sztark:**

Abgarowicz
Adamczak
Andrzejewski
Arciszewska-Mielewczyk
Mieczysław Augustyn
Banaś
Bender
Bergier
Biszytyga
Błaszczyk
Borusewicz
Borys-Damięcka
Ludwik Boszko
Jerzy Chrościkowski
Cichoń
Cichosz
Cimoszewicz
Czelej
Dajczak
Dobkowski
Dobrzyński
Jarosław Duda
Głowski
Gogacz
Gorczyca
Górecki
Górski
Grubski
Gruszczyński
Gruszka
Grzyb
Idczak
Iwan
Jaworski
Jurcewicz
Kaleta
Karczewski
Kieres
Kleina
Klima
Klimowicz
Knosala
Kogut
Konopka
Korfanty
Kowalski
Krajczy
Kraska
Kwiatkowski
Ludwiczuk

Majkowski
Massalski
Meres
Misiak
Misiólek
Motyczka
Muchacki
Niewiarowski
Okła
Olech
Ortyl
Owczarek
Pańczyk-Pozdziej
Paszkowski
Pawłowicz
Person
Piechniczek
Piechota
Piesiewicz
Piotrowicz
Pupa
Rachoń
Rocki
Romaszewski
Rotnicka
Rulewski
Ryszka
Sadowski
Sepioł
Sidorowicz
Skorupa
Skurkiewicz
Smulewicz
Swakoń
Szaleniec
Szewiński
Sztark
Trzeciński
Wach
Wiatr
Witczak
Wittbrodt
Wojciechowski
Wojtczak
Woźniak
Wyrowiński
Zajac
Zaremba
Zientarski
Ziółkowski

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Wobec tego poproszę komisję o podliczenie głosów.
Ogłaszam dziesięć minut przerwy.

(Przerwa w obradach od godziny 17 minut 08
do godziny 17 minut 19)

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Wznawiam obrady.

Powracamy do rozpatrywania punktu dwudziestego czwartego porządku obrad: odwołanie sekretarza Senatu.

Informuję, że senatorowie sekretarze zakończyli obliczanie głosów i sporządzili protokół głosowania tajnego.

Ogłaszam wyniki głosowania tajnego w sprawie odwołania senatora Witolda Idczaka z funkcji sekretarza Senatu.

„Wyznaczeni przez marszałka Senatu do przeprowadzenia głosowania tajnego sekretarze Senatu: senator Grażyna Sztark, senator Przemysław Błaszczyk i senator Stanisław Gorczyca, stwierdzają, że w głosowaniu tajnym w sprawie odwołania senatora Witolda Idczaka z funkcji sekretarza Senatu oddano 84 głosy. Głosów ważnych – 84.

Za odwołaniem głosowało 71 senatorów, 9 głosowało przeciw, 4 wstrzymało się od głosu.

Warszawa, dnia 8 lipca 2010 r.”

Odpowiednie podpisuj.

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie odwołania sekretarza Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwudziestego piątego porządku obrad: wybór sekretarza Senatu.

Informuję, że w związku z odwołaniem z funkcji sekretarza Senatu senatora Witolda Idczaka została zgłoszona kandydatura senatora Władysława Dajczaka na sekretarza Senatu. Wniosek marszałka Senatu w tej sprawie zawarty jest w druku nr 924.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zabrać głos w tej sprawie? Nie.

Proszę państwa, wobec tego przerywamy rozmowy i przystępujemy do głosowania w sprawie wyboru senatora Władysława Dajczaka na sekretarza Senatu.

Zgodnie z art. 53 ust. 6 i ust. 7 Regulaminu Senatu głosowanie w sprawach personalnych jest tajne i odbywa się przy użyciu opieczętowanych kart do głosowania.

Do przeprowadzenia głosowania tajnego wyznaczam sekretarzy: senator Grażynę Sztark, senatora Przemysława Błaszczyka i senatora Stanisława Gorczycę.

Za chwilę wyznaczeni do przeprowadzenia głosowania tajnego senatorowie sekretarze rozdadzą państwu senatorom karty do głosowania. Informuję, że na karcie do głosowania tajnego należy postawić tylko jeden znak „x” itd., tak jak przed chwilą, państwo powinni to chyba jeszcze pamiętać.

Proszę senatorów sekretarzy o rozdanie kart.

Czy wszyscy już otrzymali karty?

(Senator Sekretarz Grażyna Sztark: Wszyscy.)

Pani Senator, proszę odczytać nazwiska.

**Senator Sekretarz
Grażyna Sztark:**

Lukasz Abgarowicz
Adamczak
Andrzejewski
Arciszewska-Mielewczyk
Augustyn
Banaś
Bender
Bergier
Biszyga
Błaszczyk
Borusewicz
Borys-Damięcka
Boszko
Chróścikowski
Cichoń
Cichosz
Cimoszewicz
Czelej
Dajczak
Dobkowski
Dobrzyński
Jarosław Duda
Głowski
Gogacz
Gorczyca
Górecki
Górski
Grubski
Gruszczyński
Gruszka
Grzyb
Idczak
Iwan
Jaworski
Jurcewicz
Kaleta
Karczewski
Kieres
Kleina
Klima
Klimowicz
Knosala
Kogut
Konopka
Korfanty
Kowalski
Krajczy
Kraska
Kwiatkowski
Ludwiczuk
Majkowski
Massalski
Meres
Misiak
Misiólek
Motyczka
Muchacki

(senator sekretarz G. Sztark)

Niewiarowski
Okła
Olech
Ortyl
Owczarek
Pańczyk-Pozdziej
Paszkowski
Pawłowicz
Person
Piechniczek
Piechota
Piesiewicz
Piotrowicz
Pupa
Rachoń
Rocki
Romaszewski
Rotnicka
Rulewski
Ryszka
Sadowski
Sepioł
Sidorowicz
Skorupa
Skurkiewicz
Smulewicz
Swakoń
Szaleniec
Szewiński
Sztark
Trzeciński
Wach
Wiatr
Witczak
Wittbrodt
Wojciechowski
Wojtczak
Woźniak
Wyrowiński
Zajac
Zaremba
Zientarski
Ziółkowski

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Czy wszyscy senatorowie oddali głosy? Aha, jeszcze jedna pani senator.

Skoro już pani senator oddała głos, to proszę teraz wyznaczonych do przeprowadzenia głosowania tajnego senatorów sekretarzy o obliczenie głosów i sporządzenie protokołu głosowania tajnego.

Zarządzam przerwę do godziny 17.36.

(Przerwa w obradach od godziny 17 minut 26 do godziny 17 minut 33)

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Wznawiam obrady.

Powracamy do rozpatrywania punktu dwudziestego piątego porządku obrad: wybór sekretarza Senatu.

Informuję, że senatorowie sekretarze zakończyli obliczanie głosów i sporządzili protokół głosowania tajnego.

Ogłaszam wyniki głosowania tajnego nad wyborem senatora Władysława Dajczaka na sekretarza Senatu.

„Protokół głosowania tajnego z dnia 8 lipca 2010 r. w sprawie wyboru sekretarza Senatu Rzeczypospolitej Polskiej.

Wyznaczeni przez marszałka Senatu do przeprowadzenia głosowania tajnego sekretarze Senatu: senator Grażyna Sztark, senator Przemysław Błaszczyk, senator Stanisław Gorczyca, stwierdzają, że w głosowaniu tajnym w sprawie wyboru senatora Władysława Dajczaka na sekretarza Senatu oddano 73 głosy, w tym głosy ważne – 73, za powołaniem głosowało 71 senatorów, przeciwko 0 głosów, 2 senatorów wstrzymało się od głosu.

Warszawa, dnia 8 lipca 2010 r.”

Właściwe podpisy.

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie wyboru sekretarza Senatu.

Proszę nowo wybranego senatora sekretarza o podejście do stołu prezydialnego. (Oklaski)

(Senator Stanisław Karczewski: Brawo!) (Oklaski)

(Senator Władysław Dajczak: Ja jestem jednym z najmłodszych...) (Wesołość na sali)

Dobrze.

W związku z podjętymi uchwałami proszę senatorów sprawozdawców o reprezentowanie Senatu w toku rozpatrywania uchwał Senatu przez komisje sejmowe.

Informuję, że porządek obrad pięćdziesiątego dziewiątego posiedzenia Senatu został wyczerpany.

Przystępujemy do oświadczeń senatorów poza porządkiem obrad.

Informuję państwa senatorów, że oświadczenia złożone do protokołu zostaną zamieszczone w urzędowej wersji sprawozdania stenograficznego. Oświadczenie nie może trwać dłużej niż pięć minut. Przedmiotem oświadczenia mogą być sprawy związane z wykonywaniem mandatu, przy czym nie może ono dotyczyć spraw będących przedmiotem porządku obrad bieżącego posiedzenia. Marszałek odmówi przyjęcia niewyłoszonych oświadczeń, których treści nie można ustalić lub których wygłoszenie przez senatora nie byłoby możliwe w przysługującym mu na to czasie, czyli w ciągu pięciu minut. Nad oświadczeniem senatorskim nie przeprowadza się dyskusji.

(wicemarszałek Z. Romaszewski)

Czy ktoś z państwa pragnie za chwilę zabrać głos? Tak, my już wiemy, że parę osób pragnie zabrać głos.

I w związku z tym poproszę pana senatora Bendera. Proszę bardzo.

Senator Ryszard Bender:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Oświadczenie senatorskie kieruję do marszałka Senatu, pana Bogdana Borusewicz.

Treścią punktu dwunastego porządku obrad 57. posiedzenia Senatu, rozpoczynającego się 8 czerwca br., była debata nad programem prac Komisji Europejskiej na 2010 r. W debacie wystąpił wiceprzewodniczący Komisji Europejskiej, pan Maroš Šefčovič. Pan przewodniczący przemawiał do nas po angielsku, niektórzy senatorowie w dyskusji wypowiadali się również w języku angielskim, tymczasem stenogram sporządzony przez Kancelarię Senatu zawiera jedynie polskie tłumaczenie wypowiedzi.

Nie muszę chyba przekonywać pana marszałka, jako historyka, jak wielkie znaczenie w interpretacji wypowiedzi posiada oryginalne brzmienie źródła. Dlatego stenogramy w parlamentach, nie tylko europejskich, uwzględniają w publikacji oryginalny język wypowiedzi. Różnorodność mogą być bowiem tłumaczenia tego samego tekstu, nawet wówczas, gdy wszystkie są sporządzone przez kilku równie wysokiej klasy fachowców. W wielkiej mierze w treści tłumaczenia odbija się zawsze osobowość tłumacza. W odniesieniu do dokumentów państwowych tłumacz staje się ich współtwórcą. Tak ważne dla historii źródło, jak urzędowy, wydawany na papierze i umieszczany w internecie stenogram, musi być wierne. Uznając możliwość zamieszczania w publikacjach pomocniczego polskiego tłumaczenia, gorąco proszę pana marszałka o zastosowanie standardów występujących powszechnie w innych europejskich parlamentach i o publikację, zarówno w internecie, jak i w formie papierowej, wersji oryginalnej, co najwyżej uzupełnionej dodatkowym tłumaczeniem.

Panie Marszałku, adresaci dokumentu zasługują na to, aby poznać nie tylko nazwisko osoby wypowiadającej się w naszej Izbie, muszą znać również jego oryginalną wypowiedź. Podanie nazwiska tłumacza w wypadku dołączenia tłumaczenia także pozwoli sobie zaliczyć do wymogów podstawowych.

Pozostając z nadzieją na spełnienie przedłożonego postulatu, proszę pana marszałka, aby sprawozdania stenograficzne z posiedzeń Senatu zawierały oryginalne teksty podane w języku mówcy, ewentualnie również zamieszczone obok

tłumaczenie z podaniem, kto tłumaczenia dokonał i kto za nie odpowiada.

8 lipca 2010 r. Podpisano: senator Ryszard Bender.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Poproszę pana senatora Stanisława Karczewskiego.

Senator Stanisław Karczewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Oświadczenie składam w imieniu swoim i senatorów Prawa i Sprawiedliwości, a kieruję je do prezesa Rady Ministrów, pana Donalda Tuska. Oświadczenie to dotyczy sprawy wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, domagającego się zdjęcia krzyża we włoskiej szkole, oraz apelacji rządu włoskiego.

Panie Premierze!

3 listopada 2009 r. Europejski Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu orzekł, że obecność krzyża w jednej z włoskich szkół narusza „prawo rodziców do wychowania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniami” oraz prawo do „wolności religijnej uczniów”. To efekt skargi, którą na obecność krzyża w szkole złożyła w imię „świeckiego charakteru” państwa Soile Lautsi Albertin, obywatelka Włoch fińskiego pochodzenia, muzulmanka. Adwokat pani Lautis uzasadniał, że „obecność krzyża może być odbierana jako wyraz tyranii większości”, dlatego też jego klientka jest za „totalną świeckością państwa”. Europejski Trybunał Praw Człowieka, powołując się na neutralność państwa, zobowiązał rząd włoski do zdjęcia krzyża w zaskarżonej szkole oraz wypłacenia pani Lautis 5 tysięcy euro odszkodowania za „straty moralne”.

Państwo włoskie złożyło apelację do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, stając w obronie wolności religijnej oraz prawa do wyrażania swojego dziedzictwa oraz tożsamości. Włosi nie pozostali osamotnieni przed trybunałem. Kilka państw wystąpiło w tym procesie w roli tak zwanego doradcy sądu, czyli jako podmiot, który udziela sądowi wyjaśnień w toczącej się sprawie, nie będąc stroną w procesie. Oficjalnego poparcia Włochom udzieliły: Armenia, Bułgaria, Cypr, Grecja, Litwa, Malta, Monako, Rumunia, Federacja Rosyjska, San Marino, Ukraina, Mołdawia, Albania i Serbia. W przekonaniu tych państw świeckość czy laickość w żaden sposób nie mogą być utożsamiane z „neutralnością”, na którą nieustannie powołuje się Europejski Trybunał Praw Człowieka. Argumentowano ponadto, że Europejska Karta Praw Człowieka, która jest główną wykładnią dla Europejskiego Trybunału Praw Człowieka,

(senator S. Karczewski)

wieka, w żadnym miejscu nie zakłada przymusu laickości państw Europy.

Panie Premierze! Jako senatorowie Prawa i Sprawiedliwości wyrażamy ubolewanie, że polski rząd przez minione pół roku nie podjął żadnych oficjalnych kroków mających na celu wyrażenie wobec trybunału w Strasburgu swojego poparcia dla obecności krzyża w przestrzeni publicznej. I co najbardziej zadziwia, Polska, naród w większości katolicki, nie przyłączyła się do czternastu państw, które wsparły Włochy w postępowaniu odwoławczym przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka w Strasburgu.

Ponieważ sędziom Wielkiej Izby Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu nie udało się jak dotąd podjąć decyzji w tej sprawie, jest jeszcze czas, aby premier wyraził jednoznaczne stanowisko naszego kraju w sprawie obrony krzyża. Mamy nadzieję, że pański rząd zdobędzie się na odwagę i w tej sprawie Polska zamanifestuje solidarne stanowisko w sprawie obrony krzyża w przestrzeni publicznej. Wiemy, że na stronie internetowej Ministerstwa Spraw Zagranicznych pojawiła się krótka informacja, że Polska wyraża poparcie dla działań włoskiego rządu, oczekujemy jednak odważnego zadeklarowania tego, tak jak to uczyniły inne państwa. Decyzja Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu z 30 czerwca bieżącego roku o odłożeniu wyroku w sprawie włoskiej apelacji świadczy o tym, że ten międzynarodowy organ nie jest w stanie usłyszeć głosu chrześcijan.

Panie Premierze! Ufamy, że nie podziela pan opinii Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, że wszystkie kraje europejskie powinny być państwami zsekularyzowanymi.

Z poważaniem, senatorowie Prawa i Sprawiedliwości. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Kaszubi trzymają z Bogiem, a premier podobno jest Kaszubem.)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Pan senator Stanisław Gogacz.

Senator Stanisław Gogacz:

Panie Marszałku, swoje oświadczenie kieruję do minister zdrowia, pani Ewy Kopacz.

Zarząd Regionu Środkowowschodniego NSZZ „Solidarność” w dniu 10 czerwca 2010 r. przyjął stanowisko w sprawie sytuacji w służbie zdrowia, które zostało mi dostarczone i którego obszerne fragmenty pozwalam sobie przytoczyć.

Zarząd Regionu Środkowowschodniego NSZZ „Solidarność” z niepokojem przyjmuje informacje

podane przez rzecznika Lubelskiego Oddziału Wojewódzkiego Narodowego Funduszu Zdrowia dotyczące rozdziału dodatkowych środków finansowych w 2010 r. w Lubelskim Oddziale Wojewódzkim Narodowego Funduszu Zdrowia.

W wyniku wyższych, niż zakładał fundusz w planie budżetowym na 2010 r., wpływów ze składek budżet centrali Narodowego Funduszu Zdrowia będzie miał o 2,3 miliarda zł więcej, jednakże na wyższych wpływach ponownie skorzystają województwa mazowieckie i śląskie, a biedne województwa, w tym lubelskie, borykające się z finansowaniem świadczeń, szczególnie szpitalnych, znów otrzymają znacznie mniej. Na przykład województwo mazowieckie dostanie 332,3 miliona zł, województwo śląskie – 289,4 miliona zł, województwo wielkopolskie – 210 milionów zł, województwo lubelskie – 137 milionów zł i województwo podlaskie – 74 miliony zł.

Szczególnie niepokojące jest przeznaczenie minimalnych środków finansowych na nadwykonania świadczeń szpitalnych w województwie lubelskim. Z kwoty, jaką centrala Narodowego Funduszu Zdrowia przeznacza na ten cel, czyli 339 milionów zł, województwo lubelskie otrzymuje 3,83%, to jest 13 milionów zł, przy czym nie są opłacone nadwykonania za drugie półrocze 2008 r. i cały 2009 r. Większość środków finansowych przypadających na Lubelski Oddział Wojewódzki NFZ jest przeznaczana na dopłatę do refundacji leków. Ze 137 milionów zł dodatkowych pieniędzy dopłata do leków to 112 milionów zł, czyli na leki przeznaczana się 81,75% całej dodatkowej kwoty.

Stoimy na stanowisku, że zbyt mała ilość środków finansowych dla województwa lubelskiego pogłębi dotychczasowe kłopoty służby zdrowia, a planowany podział pieniędzy dokonany w Lubelskim Oddziale Wojewódzkim Narodowego Funduszu Zdrowia spowoduje wydłużenie kolejek do planowanych świadczeń i dalsze pogłębianie trudności finansowych szpitali w województwie lubelskim.

W związku z przytoczonym stanowiskiem zwracam się do pani minister o wyrażenie opinii w przedstawionej sprawie.

Stanisław Gogacz. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Proszę bardzo, pan senator Kogut.

Senator Stanisław Kogut:

Panie Marszałku! Panowie Senatorowie!
Bardzo krótko.

Zwróciły się do mnie organizacje dziecięce, młodzieżowe – moje oświadczenie kieruję na ręce prezesa Telewizji Polskiej – o to, aby w telewizji by-

(senator S. Kogut)

ło więcej programów dziecięcych. Argumentują to tym – są to także organizacje kościelne – że te audycje coraz częściej są zdejmowane z programów telewizyjnych.

Po pierwsze, był apel – bo byłem w niedzielę na bardzo dużym, prawie międzynarodowym, koncercie dziecięcym – ogromna prośba, aby wrócił program „Od przedszkola do Opola”. Była też prośba, żeby te teleranki, programy publicystyczno-kościelne, które były bardzo, bardzo pouczające, wróciły do telewizji i były nadawane w odpowiednim czasie. Bo kiedy te programy były nadawane we właściwych godzinach, oglądalność była bardzo, bardzo duża. Zaczęto jednak działać na niekorzyść tych programów w ten sposób, że po prostu przekładano je na późne godziny wieczorne, a jak wiemy, rodzice nie pozwalają dzieciom oglądać wtedy tych programów.

Mam też drugą gorącą prośbę do pana prezesa. Wszyscy wiedzą, że bardzo mocno interesuję się osobami niepełnosprawnymi. W ogóle nie ma programów dla osób niepełnosprawnych. Była „Integracja” i po prostu została zdjęta. Telewizji Polskiej nie przystoi nadawanie programów o niepełnosprawnych, które były nagrane pięć, sześć lat temu.

Dziękuję, Panie Marszałku, dziękuję, Panowie Senatorowie. No, to jedno z najważniejszych oświadczeń, bo prosiły mnie o nie dzieci. Dziękuję. (Oklaski)

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Czy pan senator chce jeszcze zabrać głos?
(Senator Stanisław Gogacz: Nie.)

Wobec tego poproszę senatora sekretarza o odczytanie komunikatu.

**Senator Sekretarz
Stanisław Gorczyca:**

Komunikat: posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej w sprawie rozpatrzenia ustawy o ochronie informacji niejawnych, druk senacki nr 915 i druki sejmowe nr 2791, 3154 i 3154-A, odbędzie się w dniu 14 lipca, w środę, o godzinie 13.00 w sali nr 176. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Informuję, że protokół pięćdziesiątego dziewiątego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej siódmej kadencji zostanie udostępniony senatorom w terminie trzydziestu dni po posiedzeniu Senatu w Biurze Prac Senackich, pokój nr 255.

Zamykam pięćdziesiąte dziewiąte posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej siódmej kadencji.

(Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Dziękuję bardzo.

(Koniec posiedzenia o godzinie 17 minut 49)

Wyniki głosowań

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
1 Ł.M. Abgarowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+
2 M. Adamczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	-	-	+	+	+	.	+
3 P.Ł. Andrzejewski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
5 M. Augustyn	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+
6 G.P. Banaś	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
7 R.J. Bender	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	?	+	+	+	+
8 J. Bergier	+	+	.	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+
9 S. Bisztyga	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+
10 P.J. Błaszczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
11 B.M. Borusewicz
12 B. Borys-Damińska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+
13 M.L. Boszko	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+
14 J.M. Chrościkowski
15 Z.J. Cichoń	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
16 L. Cichosz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
17 W. Cimoszewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+
18 G. Czelej	+	+	.	#	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
19 W. Dajczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
20 W.J. Dobkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
21 J. Dobrzyński	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
22 J. Duda	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+
23 P.K. Głowski
24 S. Gogacz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
25 S.A. Gorczyca	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+
26 R.J. Górecki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+
27 H. Górski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
28 M.T. Grubski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+
29 P.A. Gruszczyński	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	-	-	+	+	+	+	+
30 T.J. Gruszka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
31 A.S. Grzyb	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+
32 W.L. Idczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
33 S.A. Iwan	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+
34 K. Jaworski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
35 S. Jurcewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+
36 P.M. Kaleta	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
37 S. Karczewski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	.	+	+	+	+	+	+
38 L. Kieres	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+
39 K.M. Kleina	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+
40 M. Klima	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
41 P. Klimowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
42 R. Knosala	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	?	+	+	+	+	+
43 S. Kogut	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
44 M. Konopka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+
45 B.J. Korfanty	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
46 S. Kowalski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+
47 N.J. Krajczy	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
48 W.J. Kraska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
49 K. Kwiatkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+
50 R.E. Ludwiczuk	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+
51 K. Majkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
52 A. Massalski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	#
53 Z.H. Meres	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
54 T. Misiak
55 A. Misiólek	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+
56 A.A. Motyczka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+
57 R.K. Muchacki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+
58 I. Niewiarowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+
59 M. Okła	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+
60 J. Olech	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+
61 W.Z. Ortyl	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
62 A. Owczarek	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+
63 M. Pańczyk-Pozdziej	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+
64 B.J. Paszkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
65 Z.M. Pawłowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+
66 A. Person	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
67 A.K. Piechniczek	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+
68 L.M. Piechota	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+
69 K.M. Piesiewicz	+	+	+	+	.	+	.	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+
70 S. Piotrowicz	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
71 Z.S. Pupa	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
72 J.W. Rachoń	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+
73 M.D. Rocki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+
74 Z. Romaszewski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	#	+	+	+	+	+	+
75 J. Rotnicka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+
76 J. Rulewski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+
77 C.W. Ryszka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
78 S. Sadowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
79 J. Sepioł	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+
80 W. Sidorowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+
81 T.W. Skorupa	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
82 W. Skurkiewicz
83 E.S. Smulewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+
84 J. Swakoń	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+
85 Z.M. Szaleniec	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+
86 A. Szewiński
87 G.A. Sztark	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+
88 M. Trzcński	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
89 P. Wach	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+
90 K.A. Wiatr	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
91 M.S. Witczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	.	+	+
92 E.K. Wittbrodt	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+
93 G.M. Wojciechowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
94 M. Wojtczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+
95 H.M. Woźniak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+
96 J. Wyrowiński	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+
97 A.M. Zając	#	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
98 K.P. Zaremba
99 P.B. Zientarski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+
100 M. Ziółkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+
Obecnych	90	92	90	92	91	90	91	92	93	93	91	93	92	92	93	93	93	92	92	93
Za	89	92	89	91	91	90	91	92	93	93	91	92	92	34	38	92	93	92	92	92
Przeciw	0	0	1	0	0	0	0	0	0	0	0	1	0	56	54	0	0	0	0	0
Wstrzymało się	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	1	1	1	0	0	0	0
Nie głosowało	1	0	0	1	0	0	0	0	0	0	0	0	0	1	0	0	0	0	0	1

	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40
1 Ł.M. Abgarowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
2 M. Adamczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
3 P.Ł. Andrzejewski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	-	+	+	+	+
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
5 M. Augustyn	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
6 G.P. Banaś	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
7 R.J. Bender	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
8 J. Bergier	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
9 S. Bisztyga	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
10 P.J. Błaszczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
11 B.M. Borusewicz
12 B. Borys-Damińska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
13 M.L. Boszko	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
14 J.M. Chróścikowski
15 Z.J. Cichoń	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	.	+	+
16 L. Cichosz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
17 W. Cimoszewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
18 G. Czelej	#	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	#	+	+	#
19 W. Dajczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
20 W.J. Dobkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
21 J. Dobrzyński	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
22 J. Duda	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
23 P.K. Głowski
24 S. Gogacz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
25 S.A. Gorczyca	+	.	#	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	-	+	+	+	+	+	+
26 R.J. Górecki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+
27 H. Górski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
28 M.T. Grubski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
29 P.A. Gruszczyński	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
30 T.J. Gruszka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
31 A.S. Grzyb	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
32 W.L. Idczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
33 S.A. Iwan	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
34 K. Jaworski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
35 S. Jurcewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
36 P.M. Kaleta	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
37 S. Karczewski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	#	+	+
38 L. Kieres	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
39 K.M. Kleina	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
40 M. Klima	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
41 P. Klimowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
42 R. Knosala	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
43 S. Kogut	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
44 M. Konopka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
45 B.J. Korfanty	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
46 S. Kowalski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
47 N.J. Krajczy	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
48 W.J. Kraska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
49 K. Kwiatkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
50 R.E. Ludwiczuk	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
51 K. Majkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
52 A. Massalski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
53 Z.H. Meres	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40	
54 T. Misiak
55 A. Misiólek	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
56 A.A. Motyczka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
57 R.K. Muchacki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
58 I. Niewiarowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
59 M. Okła	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
60 J. Olech	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
61 W.Z. Ortyl	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+
62 A. Owczarek	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
63 M. Pańczyk-Pozdziej	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
64 B.J. Paszkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+
65 Z.M. Pawłowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
66 A. Person	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
67 A.K. Piechniczek	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
68 L.M. Piechota	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
69 K.M. Piesiewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
70 S. Piotrowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+
71 Z.S. Pupa	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+
72 J.W. Rachoń	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
73 M.D. Rocki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
74 Z. Romaszewski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
75 J. Rotnicka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
76 J. Rulewski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
77 C.W. Ryszka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
78 S. Sadowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
79 J. Sepioł	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
80 W. Sidorowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
81 T.W. Skorupa	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+
82 W. Skurkiewicz
83 E.S. Smulewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
84 J. Swakoń	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
85 Z.M. Szaleniec	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
86 A. Szewiński
87 G.A. Sztark	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
88 M. Trzcński	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
89 P. Wach	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
90 K.A. Wiatr	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
91 M.S. Witczak	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	.	+	+	+	+
92 E.K. Wittbrodt	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
93 G.M. Wojciechowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
94 M. Wojtczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
95 H.M. Woźniak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
96 J. Wyrowiński	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
97 A.M. Zając	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
98 K.P. Zaremba
99 P.B. Zientarski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
100 M. Ziółkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	.	+	+	+	+	+
Obecnych	93	92	93	93	93	92	93	93	92	93	91	93	91	93	93	91	92	92	92	93	
Za	92	92	92	93	93	92	93	92	92	93	91	93	91	37	92	87	92	91	91	93	
Przeciw	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	53	0	2	0	0	0	0	
Wstrzymało się	0	0	0	0	0	0	0	1	0	0	0	0	0	3	1	1	0	0	0	0	
Nie głosowało	1	0	1	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	1	0	1	1	0	

	41	42	43	44	45	46	47	48	49	50	51	52	53	54	55	56	57
1 Ł.M. Abgarowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	.
2 M. Adamczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
3 P.Ł. Andrzejewski	+	?	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
5 M. Augustyn	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
6 G.P. Banaś	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
7 R.J. Bender	+	+	-	?	+	?	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+
8 J. Bergier	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	.
9 S. Bisztyga	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
10 P.J. Błaszczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
11 B.M. Borusewicz
12 B. Borys-Damięcka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
13 M.L. Boszko	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
14 J.M. Chróścikowski
15 Z.J. Cichoń	+	+	+	+	.	+	+	.	.	+	+	+	+	+	+	+	+
16 L. Cichosz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
17 W. Cimoszewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
18 G. Czelej	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
19 W. Dajczak	+	.	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
20 W.J. Dobkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
21 J. Dobrzyński	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
22 J. Duda	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	.
23 P.K. Głowski
24 S. Gogacz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
25 S.A. Gorczyca	+	+	+	+	+	+	+	+	+	#	+	+	+	+	+	+	+
26 R.J. Górecki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
27 H. Górski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
28 M.T. Grubski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
29 P.A. Gruszczyński	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+
30 T.J. Gruszka	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+
31 A.S. Grzyb	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
32 W.L. Idczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
33 S.A. Iwan	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
34 K. Jaworski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
35 S. Jurcewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
36 P.M. Kaleta	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
37 S. Karczewski	+	+	+	+	+	#	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
38 L. Kieres	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?
39 K.M. Kleina	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
40 M. Klima	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
41 P. Klimowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
42 R. Knosala	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
43 S. Kogut	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
44 M. Konopka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+
45 B.J. Korfanty	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
46 S. Kowalski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
47 N.J. Krajczy	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
48 W.J. Kraska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
49 K. Kwiatkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
50 R.E. Ludwiczuk	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	.
51 K. Majkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+
52 A. Massalski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	#	+	+	+	+	+	+
53 Z.H. Meres	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

	41	42	43	44	45	46	47	48	49	50	51	52	53	54	55	56	57
54 T. Misiak
55 A. Misiólek	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
56 A.A. Motyczka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
57 R.K. Muchacki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
58 I. Niewiarowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
59 M. Okła	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
60 J. Olech	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	.
61 W.Z. Ortyl	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
62 A. Owczarek	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
63 M. Pańczyk-Pozdziej	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
64 B.J. Paszkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+
65 Z.M. Pawłowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
66 A. Person	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
67 A.K. Piechniczek	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
68 L.M. Piechota	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
69 K.M. Piesiewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
70 S. Piotrowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+
71 Z.S. Pupa	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
72 J.W. Rachoń	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
73 M.D. Rocki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
74 Z. Romaszewski	+	+	?	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
75 J. Rotnicka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
76 J. Rulewski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
77 C.W. Ryszka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
78 S. Sadowski	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+
79 J. Sepioł	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+
80 W. Sidorowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
81 T.W. Skorupa	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+
82 W. Skurkiewicz
83 E.S. Smulewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
84 J. Swakoń	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
85 Z.M. Szaleniec	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
86 A. Szewiński
87 G.A. Sztark	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
88 M. Trzcński	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.
89 P. Wach	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
90 K.A. Wiatr	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
91 M.S. Witczak	+	.	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	.	+	.	.	.
92 E.K. Wittbrodt	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
93 G.M. Wojciechowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
94 M. Wojtczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
95 H.M. Woźniak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	.
96 J. Wyrowiński	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
97 A.M. Zając	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
98 K.P. Zaremba
99 P.B. Zientarski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?
100 M. Ziółkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
Obecnych	93	91	93	93	91	91	90	89	88	92	92	91	92	93	92	86	85
Za	93	90	90	91	91	89	90	88	87	91	92	90	92	93	91	81	84
Przeciw	0	0	2	0	0	0	0	0	1	0	0	0	0	0	0	2	0
Wstrzymało się	0	1	1	2	0	1	0	1	0	0	0	0	0	0	1	3	1
Nie głosowało	0	0	0	0	0	1	0	0	0	1	0	1	0	0	0	0	0

Przemówienia i oświadczenia
senatorów
przekazane do protokołu,
niewygłoszone
podczas 59. posiedzenia Senatu

Przemówienie senatora Stanisława Karczewskiego w dyskusji nad punktem drugim porządku obrad

Szanowni Państwo!

Przychodząc do Senatu, uzyskując zaszczytny mandat parlamentarny, zastanawiałem się nad tym, czym jest prawo, które mam modyfikować wspólnie z innymi senatorami, czym będzie prawo, które razem będziemy tworzyć, jak oceniony zostanie nasz dorobek po latach, jakie w istocie jest znaczenie norm zachowania, które tu akceptujemy po to, aby stanął za nimi autorytet państwa polskiego – by stały się obowiązującym ustawodawstwem.

Myślałem, że będę pracował nad tekstami, które będą dotyczyły milionów. Myślałem, że razem z kolegami z senackich ław będę podejmował ważne decyzje, wpływające na losy dziesiątków tysięcy rodaków. Sądziłem, że skomplikowaną machinę parlamentarną uruchamia się wówczas, gdy rozwiązania wymagają problemy dotyczące całego narodu lub jego znaczącej części. Godziłem się jednak również na to, że niekiedy przyjdzie mi głosować w sprawach marginalnych, marginalnych statystycznie, lecz istotnych z punktu widzenia podstawowych wartości, jak na przykład w sprawie przepisów karnych dotyczących zbrodni popełnianych przez nielicznych, lecz karanych ze względu na bezpieczeństwo i poczucie sprawiedliwości większości. Miałem też nadzieję, że nikt nie ośmieli się absorbować uwagi i marnować czasu pięciuset sześćdziesięciu polskich parlamentarzystów sprawami nieistotnymi.

Myślałem tak do dziś. Dziś bowiem rozpatrujemy ustawę o zmianie ustawy o Bankowym Funduszu Gwarancyjnym, przyjętą przez Sejm 10 czerwca 2010 r. z inicjatywy Rady Ministrów i skierowaną do Senatu. Rozpatrywana przez nas nowelizacja wprowadza zmiany w art. 6 ustawy z 14 grudnia 1994 r. o Bankowym Funduszu Gwarancyjnym, dotyczące trzech ustępów. Merytorycznie zaś ustawa nowelizująca rozpatrywana dziś przez Senat dotyczy wyłącznie sposobu obliczania wynagrodzeń członków Rady Bankowego Funduszu Gwarancyjnego.

Pierwsze czytanie rządowego projektu w sejmowej komisji miało miejsce 8 kwietnia 2010 r. Na pytania poseł Aleksandry Natalli-Świat o intencje i skutki proponowanych rozwiązań odpowiadali wiceminister finansów Dariusz Daniluk i dyrektor Sebastian Skuza. Podsekretarz stanu Dariusz Daniluk powiedział, cytując: intencja wynika stąd, że przy obecnie obowiązującym przepisie mogłaby powstać sytuacja, w której, zwołując zbyt często posiedzenia rady funduszu, w sposób sztuczny zawyżano by poziom wynagrodzeń. Chciałbym podkreślić, że do tej pory nie nastąpiło to ani razu.

Zastępca dyrektora departamentu Sebastian Skuza, odnosząc się do kwestii wynagrodzeń członków rady, dodał do wyjaśnień swojego szefa informację: jeżeli osoba uczestniczyłaby w posiedzeniu rady nadzorczej, to po nowelizacji nie byłoby zmiany. Cytaty pochodzą ze stenogramu umieszczonego na stronie internetowej Sejmu.

Dodać też warto informację pochodzącą ze strony internetowej samego funduszu, że w skład jego rady wchodzi osiem osób, w tym minister Daniluk, który akurat z tego tytułu nie może pobierać wynagrodzenia, będąc podsekretarzem stanu. Mówiąc więc o konieczności zapobieżenia nadużyciom polegającym na zbyt częstym zwoływaniu rady, pan minister Daniluk ostrzegał przed możliwymi błędami pana przewodniczącego Daniluka.

Wysoki Senacie, przytaczam te fakty, aby uzmysłowić państwu, że zajmujemy się ustawą dotyczącą wynagrodzeń ośmiu osób, a odejmując pana ministra – przewodniczącego – siedmiu osób, ustawą, która w zakresie ich wynagrodzeń ma nic nie zmienić. Zajmujemy się tym po to, aby uniknąć nadużyć, które nigdy dotąd nie miały miejsca, jak rzekł był pan minister, nadużyć, których obawiamy się ze strony osób, którym powierzono troskę o oszczędności milionów Polaków. Czuję się tą sytuacją szczerze zakłopotany.

Wysoki Senacie, zwracam się z tej trybuny z gorącym apelem do Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej, w szczególności do pana ministra finansów, aby przedmiotem projektów ustaw przedkładanych parlamentowi Rzeczypospolitej Polskiej czynili sprawy ważne, dotyczące całego społeczeństwa. Na takie ustawy jak ta o wynagrodzeniach ośmiu – stricte: siedmiu – członków rady funduszu przyjdzie czas, gdy rozwiążemy już wszystkie inne problemy Polaków.

Przemówienie senatora Lucjana Cichosza w dyskusji nad punktem trzecim porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W swoim wystąpieniu chciałbym się odnieść do projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw, druk senackim nr 903. Jest to projekt rządu. Jak czytamy w uzasadnieniu, projekt zmian dotyczy realizacji wyroku TK z dnia 3 czerwca 2008 r. co jest bezsporne i konieczne, tak jak dostosowanie prawa polskiego do prawa wspólnotowego.

Trzecia grupa przepisów dotyczy wprowadzenia stosowania przepisów ruchu drogowego na wybranych drogach wewnętrznych. Podstawowym celem nowelizacji jest objęcie zakresem obowiązywania ustawy – Prawo o ruchu drogowym także nowo tworzonej oznakowanych stref ruchu. W strefie ruchu przepisy ustawy będą miały zastosowanie w takim zakresie, jak na drodze publicznej. Obecnie na drogach wewnętrznych zarówno policja, jak i straż miejska nie mają pełnych uprawnień. Nawet jeśli na drodze osiedlowej spółdzielnia mieszkaniowa postawi znak zakazujący zatrzymywania się, to nie bardzo można interweniować. Teraz ma się to zmienić. Na drogach osiedlowych czy parkingach pod supermarketami będą obowiązywały te same zasady co na drogach publicznych. Moim zdaniem, rozszerzenie stosowania przepisów kodeksu drogowego jest zasadne. Na drogach wewnętrznych odbywa się taki sam ruch, jak na drogach publicznych. Jeśli nowelizacja spowoduje, iż zwiększy się bezpieczeństwo naszych obywateli, to nikt nie powinien mieć wątpliwości, iż nowelizacja jest potrzebna.

Jednakże, zgodnie z założeniami, przepisy ustawy co do zasady będą miały nadal ograniczone zastosowanie na tych drogach wewnętrznych, które będą usytuowane poza specjalnie oznakowanymi strefami ruchu i strefami zamieszkania. Czy to oznacza, że w przypadku części dróg wewnętrznych nadal, niestety, będzie tak, jak jest w chwili obecnej?

Moja wątpliwość dotyczy również sposobu oznakowania nowych dróg. Aby zapewnić właściwe i jednolite oznakowanie stref ruchu oraz stref zamieszkania, podmioty nimi zarządzające będą zobowiązane stosować znaki i sygnały drogowe oraz zasady ich umieszczania zgodnie z wymaganiami wynikającymi z przepisów powszechnie obowiązujących. Nadzór nad zarządzaniem ruchem na drogach wewnętrznych w strefach ruchu lub strefach zamieszkania będzie sprawował wojewoda. Na podstawie art. 14 noweli zarządzcy dróg wewnętrznych dostosują oznakowanie dróg do nowych wymogów w ciągu dwudziestu czterech miesięcy od dnia wejścia ustawy w życie. Uważam, że ustawodawca, mając na uwadze bezpieczeństwo w ruchu drogowym, powinien wprowadzić taki model, który zobowiązuje zarządcę do przedłożenia w gminie, czyli zarządcy drogi publicznej, projektu organizacji ruchu. Taki projekt powinien podlegać uzgodnieniu z inżynierem ruchu. Chodzi o to, żeby proponowane znaki były ustawione zgodnie ze sztuką inżynierii ruchu. Niestety, taki zapis nie znalazł się w noweli. Wprawdzie nadzór nad drogami wewnętrznymi będzie miał wojewoda, jednakże, zapewne ze względów organizacyjnych, nadzór ten może być dość ograniczony. Wspomniane przeze mnie rozwiązanie, pomimo kosztów, dawałoby pewność prawidłowego oznakowania.

Kolejną zmianę, pozwalającą organom państwowym na ingerencję w sytuacji, kiedy znaki na drogach wewnętrznych są ustawione niezgodnie z przepisami, oceniam jako krok w dobrym kierunku. Jednakże tutaj znowu mam uwagę. Myślę, że przepis art. 85a §1 powinien dotyczyć znakowania wszystkich dróg, nie tylko wewnętrznych. Urzędnicy, którzy odpowiadają za ustawianie znaków na drogach publicznych, nie będą podlegać temu przepisowi. Należy zwrócić uwagę, że błędne oznakowanie dróg publicznych może powodować znacznie poważniejsze skutki niż błąd na drogach wewnętrznych, gdyż na drogach publicznych jest wielokrotnie większy ruch. Poza tym prywatni zarządcy dróg wewnętrznych podlegają karze grzywny za złe czy błędne oznakowanie tych dróg, a osoby odpowiedzialne za zarządzanie drogami publicznymi odpowiedzialności karnej nie ponoszą. Jest to nierówne traktowanie obu rodzajów zarządców.

Na koniec chciałbym zaznaczyć, że popieram wszystkie rozwiązania zwiększające bezpieczeństwo naszych obywateli. Dlatego pozytywnie oceniam zmiany, które dotyczą osób niepełnosprawnych. Procedowany projekt zakłada, że w sytuacji, gdy kierowca na parkingu przed supermarketem zablokuje miejsce przeznaczone dla niepełnosprawnych, policja czy straż miejska będą mogły wydać dyspozycję odholowania pojazdu na parking depozytowy. To rozwiązanie, wcześniej niestosowane, może poprawić w znacznej mierze sytuację osób niepełnosprawnych, o ile służby mundurowe będą działały szybko i skutecznie.

W tym miejscu dotykamy również innego istotnego problemu. Tylko skutecznie działające służby są w stanie pomóc obywatelom. Czy nasze służby mundurowe działają skutecznie? Czy tę skuteczność można poprawić? Jaka jest zachęta dla funkcjonariuszy do tego, aby pracowali jak najlepiej? Warto w tym miejscu pomyśleć o reformie emerytalnej służb mundurowych i jej zasadności oraz o jej wpływie na motywację funkcjonariuszy do pracy.

Na marginesie należy zapytać, czy resort spraw wewnętrznych i administracji przy okazji reformy emerytalnej dotyczącej służb mundurowych myśli również o strażnikach miejskich i gminnych. Straż gminna jako umundurowana formacja powołana do ochrony porządku publicznego pełni coraz bardziej istotną rolę, jeśli chodzi o zapewnienie bezpieczeństwa obywatelom. Jednak wysoki poziom służby może być zagwarantowany tylko poprzez stale odmladzaną i sprawną kadrę, co nie jest możliwe w sytuacji, gdy straż gminna składać się będzie ze strażników pracujących do sześćdziesiątego piątego roku życia. Warto o tym pomyśleć, jeśli dodajemy obowiązki i w imię bezpieczeństwa obywateli chcemy większej skuteczności działania.

Na tym chciałbym zakończyć swoje wystąpienie. Czy proponowane przez rząd zmiany wpłyną na poprawę bezpieczeństwa? Zapewne tak, chociaż mam wątpliwości co do niektórych rozwiązań. Będę głosował za ustawą.

Przemówienie senatora Stanisława Jurcewicza w dyskusji nad punktem trzecim porządku obrad

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Proponowany projekt jest realizacją wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 3 czerwca 2008 r. (sygnatura akt P. 4/06), stwierdzającego, iż art. 130a ust. 10 i art. 130a ust. 11 pkt 3 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym jest niezgodny z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej.

Celem projektu jest również wprowadzenie takich rozwiązań prawnych, aby na nowo powstałych drogach wewnętrznych stosowano przepisy ruchu drogowego. Kolejnym aspektem projektu jest doprecyzowanie przepisów ustawy dotyczących usuwania pojazdów na koszt właściciela. Ponadto projekt zakłada zmianę przepisów umożliwiającą pełną realizację obowiązków nakładanych przez Unię Europejską na wszystkie kraje członkowskie w celu przekazywania Komisji Europejskiej informacji o emisji CO₂ pojazdów po raz pierwszy zarejestrowanych na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

Zmiany zawarte w projekcie dotyczące dróg wewnętrznych są niezbędne do wprowadzenia, ponieważ podczas wypadków często dochodzi do trudności w ustaleniu statusu dróg, i to nie tylko przez uczestników takich zdarzeń, ale również przez samych policjantów. Głównie takie przypadki mają miejsce na obszarach wiejskich. Drogi gminne niewiele się różnią od dróg wewnętrznych, ponieważ te drugie nie zawsze są oznakowane odpowiednimi tablicami.

Projekt zmierza przede wszystkim do rozszerzenia zakresu obowiązywania ustawy – Prawo o ruchu drogowym także na nowo tworzone, oznakowane strefy ruchu. W strefie ruchu przepisy będą miały zastosowanie w takim zakresie, w jakim obowiązują na drodze publicznej. Zgodnie z założeniami proponowane przepisy będą miały w dalszym stopniu ograniczone zastosowanie na drogach wewnętrznych, które znajdują się poza specjalnie oznakowanymi strefami ruchu i strefami zamieszkania.

W podsumowaniu: projekt ustawy wnosi wiele dobrego, jednakże należy zauważyć, że obecny stan prawny (art. 140 k.c.), jak i przepisy niniejszej nowelizacji, nie wpłyną na zmianę stanu rzeczy co do możliwości oznakowania drogi przez właściciela nieruchomości tablicą „droga prywatna”.

Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Zbigniewa Meresa w dyskusji nad punktem trzecim porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Konieczność nowelizacji ustawy o ruchu drogowym jest oczywista i ta nowelizacja jest bardzo potrzebna.

Jednym z ważniejszych elementów nowelizacji jest wprowadzenie pojęcia „strefa ruchu”. Jest to wynik zaistnienia luki w funkcjonującym do tej pory prawie o ruchu drogowym, w którym nieuregulowana była sytuacja na drogach wewnętrznych będących w zarządzie osób prywatnych. Do tej pory, jeżeli droga nie była drogą publiczną lub oznaczoną strefą zamieszkania, policja czy straż miejska nie mogły należycie egzekwować prawa, nakładać sankcji na sprawców ewidentnych wykroczeń, działania służb były ograniczone. Nowelizacja ustawy, przy odpowiednim i konsekwentnym jej realizowaniu, powinna skutecznie rozwiązać ten problem. Droga wewnętrzna będzie podlegała przepisom prawa o ruchu drogowym, tak jak droga publiczna, a mająca prywatnego zarządcę strefa ruchu będzie podlegała kontroli wojewody, któremu nowelizacja ustawy nadaje nowe kompetencje w dziedzinie stanowienia przepisów w strefach ruchu, a także nadzoru nad przeprowadzanymi zmianami, takimi jak na przykład wprowadzenie nowych znaków drogowych informujących o strefie ruchu.

Drugą ważną kwestią, którą ustawa podejmuje, jest kwestia postępowania z pojazdami, które przechodzą na rzecz Skarbu Państwa po usunięciu ich z dróg w związku z naruszeniem przepisów o bezpieczeństwie lub porządku ruchu drogowego, gdyż nie zostały odebrane w ciągu sześciu miesięcy od dnia ich usunięcia przez osoby do tego uprawnione. Pojawiają się tutaj kwestie takie, jak: usuwanie, przechowywanie, szacowanie kosztów, sprzedaż, ewentualne zniszczenie pojazdu, okres realizacji związanych z tym procedur. Wszystkie te sprawy są bardzo ważne z punktu widzenia Skarbu Państwa, polityki samorządów, szczególnie powiatów. Nowa ustawa konkretnie wskazuje sposób postępowania z usuwanymi pojazdami, określa podmioty odpowiedzialne i zakres ich odpowiedzialności, na przykład jest to zarząd nad usuwanymi pojazdami, który będzie należeć teraz do powiatów, a nie do Skarbu Państwa.

Panie Marszałku, Panie i Panowie Senatorowie, dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Rafała Muchackiego w dyskusji nad punktem trzecim porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Dobrze się stało, że w końcu zdefiniowana została kategoria dróg, w przypadku których do tej pory państwo polskie posiadało ograniczone możliwości egzekwowania zasad bezpieczeństwa ruchu.

Wprowadzona definicja strefy ruchu – to jest obejmującego co najmniej jedną drogę wewnętrzną obszaru, na który wjazdy i wyjazdy oznaczone są odpowiednimi znakami drogowymi – oraz dookreślenie, iż drogami wewnętrznymi są drogi, parkingi oraz place przeznaczone do ruchu pojazdów niezaliczone do żadnej z kategorii dróg publicznych i niezlokalizowane w pasie drogowym tych dróg, w połączeniu z innymi przepisami daje narzędzie do egzekwowania zasad bezpieczeństwa ruchu w miejscach, w których niewątpliwie odbywa się ruch pojazdów, a które nie mają statusu dróg publicznych.

Nowelizacja w związku z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego modyfikuje również zasady orzekania o przypadku pojazdów skonfiskowanych, na przykład w wyniku pozostawienia ich na drodze. W tym kontekście zastanawiam się, czy po orzeczeniu przez sąd przypadku pojazdu i jego sprzedaży właściciel, o ile da się go ustalić, zostanie obciążony nieopłaconymi kosztami, względnie po potrąceniu kosztów zostanie mu zwrócona nadwyżka wynikająca z różnicy między kosztami całego procesu a ceną sprzedaży pojazdu. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Janusza Rachonia w dyskusji nad punktem trzecim porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Coraz częstszy w naszym kraju jest widok porzuconego pojazdu mechanicznego. Rządowy projekt ustawy, którą procedujemy, ma na celu realizację wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 3 czerwca 2008 r. stwierdzającego niezgodność art. 130a ust. 10 i art. 130a ust. 11 pkt 3 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej. Należy wyjaśnić, że kwestionowany w wyroku Trybunału Konstytucyjnego przepis art. 130a ust. 10 ustawy naruszył zapisy konstytucyjne w zakresie, w jakim dopuszczał pozbawienie prawa własności pojazdu bez prawomocnego orzeczenia sądu.

W procedowanej ustawie w art. 130a ust. 10 określono, że w stosunku do pojazdu usuniętego z drogi starosta występuje do sądu z wnioskiem o orzeczenie jego przepadku na rzecz powiatu, jeżeli pojazd nie został odebrany przez osobę uprawnioną w terminie trzech miesięcy od dnia usunięcia. Sąd będzie orzekał o przepadku pojazdu w trybie postępowania cywilnego w postępowaniu nieprocesowym.

Projekt zakłada również, iż opłaty za usunięcie i parkowanie usuniętych pojazdów będą stanowiły dochód własny powiatu. Zgodnie z projektem to rada powiatu będzie ustalać corocznie w drodze uchwały wysokość opłat za holowanie i przechowywanie pojazdu. Usunięcie pojazdu oraz zapewnienie miejsca parkingowego na parkingu strzeżonym dla usuniętego pojazdu będzie zadaniem własnym powiatu.

W tym miejscu należy podkreślić, że projekt zakłada również wprowadzenie przepisu nakładającego na właściciela pojazdu obowiązek uiszczenia należności za usunięcie, przechowywanie, oszacowywanie, sprzedaż lub zniszczenie pojazdu w przypadku, gdy właściciel nie odbierze pojazdu z parkingu w ustawowym terminie. W takim przypadku starosta w drodze decyzji administracyjnej będzie nakładał obowiązek zapłaty tych należności. W razie niewykonania dobrowolnie decyzji starosty obowiązek uiszczenia stosownych opłat będzie dochodzony w trybie egzekucji administracyjnej przez naczelników urzędów skarbowych.

Ponadto, wychodząc naprzeciw postulatam zgłaszanym przez organizacje społeczne zrzeszające osoby niepełnosprawne, wprowadzono zmiany, które umożliwiają odholowywanie na koszt właściciela pojazdu pozostawionego na miejscu przeznaczonym dla osób niepełnosprawnych.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Po zapoznaniu się z projektem ustawy oraz opiniami zarówno komisji, jak i ekspertów, deklaruje pełne poparcie dla rozpatrywanego projektu ustawy – Prawo o ruchu drogowym.

Przemówienie senatora Zbigniewa Meresa w dyskusji nad punktem czwartym porządku obrad

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Projekt nowelizacji ustawy – Prawo ochrony środowiska oraz ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym jest odpowiedzią na opinię Komisji Wspólnot Europejskich, dotyczącą nieprawidłowości w polskim prawodawstwie w tej dziedzinie. Nowa ustawa rozwiązuje te kwestie, stając się podstawą prawną do rozstrzygnięcia spraw przedsiębiorstw, w których mamy do czynienia ze składowaniem substancji niebezpiecznych, ich zabezpieczeniem na wypadek awarii oraz sposobem informowania o takim zagrożeniu.

Drugim ważnym elementem ustawy jest stworzenie podstaw i nowych norm dotyczących realizacji miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego, a przede wszystkim przyspieszenie ich wykonania oraz stworzenie prostych reguł dotyczących uchwalania tych planów.

Zmiany w ustawie nowelizującej nakładają na wójta, burmistrza, prezydenta obowiązek zwrócenia się o opinię na temat projektu studium uwarunkowań i zagospodarowania przestrzennego oraz planu miejscowego do właściwego organu Państwowej Straży Pożarnej i wojewódzkiego inspektora ochrony środowiska. O opinię taką występuje się w przypadku lokalizacji nowych zakładów o zwiększonym ryzyku awarii niebezpiecznej dla środowiska. Jest to szczególnie ważne, jeśli chodzi o planowane inwestycje w zakresie rozmieszczenia obszarów przestrzeni publicznej i terenów zabudowy mieszkaniowej. Wprowadzenie takiego trybu postępowania jest szczególnie ważne, gdy weźmie się pod uwagę występujące zagrożenia i ewentualne jego skutki dla środowiska i ludzi.

W podsumowaniu: projekt ustawy ocenić należy wyjątkowo pozytywnie. Wdrożenie przepisów w niej zawartych z pewnością przyczyni się do zapobiegania awariom przemysłowym i pozwoli skuteczniej chronić środowisko i jego mieszkańców.

Panie Marszałku, Panie i Panowie Senatorowie, dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem piątym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Nowelizacja, o której w tej chwili dyskutujemy, niesie ze sobą cztery zasadnicze zmiany. Po pierwsze, zakłada skrócenie czasu przechowywania materiałów, na których utrwalony jest przebieg imprezy masowej, a które nie zawierają dowodów pozwalających na wszczęcie postępowania karnego w sprawach o wykroczenia albo nie zawierają dowodów dla toczących się już postępowań tego typu. Skrócenie jest zasadnicze – z dwunastu miesięcy do sześćdziesięciu dni. Od dawna już organizatorzy imprez masowych narzekają na uciążliwą konieczność archiwizowania i przetrzymywania materiałów, które tak naprawdę niczemu nie służą.

Po wtóre, zmieniony został zakres przedmiotowy upoważnienia Rady Ministrów do tworzenia przepisów wykonawczych ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych. Wymagania w zakresie wykszolenia i wyposażenia kierownika do spraw bezpieczeństwa, służb porządkowych i informacyjnych zostają wymienione jako jedno z pięciu uprawnień regulowanych rozporządzeniem. Wskazane rozporządzenie ma też regulować sposób kontroli uprawnień w czasie imprezy masowej, kwestie legitymowania osób, przeszukiwania bagażu, dokumentowania imprezy, a także usuwania z niej danych osób. Obecnie funkcjonujące rozporządzenie zostanie utrzymane w mocy do czasu przygotowania nowego, jednak nie dłużej niż przez rok od czasu wejścia w życie ustawy, nad którą w tej chwili pracujemy.

Dwie kolejne zmiany odnoszą się do kodeksu karnego. O ile pierwsza ma jedynie charakter kosmetyczny i odnosi się do drobnych poprawek stosowanej w art. 41b kodeksu terminologii, o tyle druga zakłada wprowadzenie sankcji karnej za niezastosowanie się do zakazu wstępu na imprezę masową lub obowiązek stawienia się w jednostce Policji. Sankcją jest tu grzywna bądź ograniczenie lub pozbawienie wolności na okres do dwóch lat.

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, zmiany w przepisach odnoszących się do organizacji imprez masowych z całą pewnością wychodzą naprzeciw oczekiwaniom organizatorów takich imprez i ułatwiają ich przeprowadzenie. Można by rzec, że jest to kolejny krok na drodze usprawniania naszego prawa. Warto ten krok zrobić i przyjąć omawianą przez nas obecnie nowelizację. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Rafała Muchackiego w dyskusji nad punktem piątym porządku obrad

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Procedowana ustawa zmienia dwie ustawy – ustawę o bezpieczeństwie imprez masowych oraz kodeks karny. Jeśli chodzi o przepisy nowelizujące, to szczególnego odnotowania wymaga wprowadzenie do kodeksu karnego nowego art. 244a.

Przepis ten ustanawia sankcję karną za niestosowanie się do orzeczonego środka karnego w postaci zakazu wstępu na imprezę masową lub obowiązku osobistego stawiennictwa w jednostce organizacyjnej Policji lub w innym określonym miejscu. Przewiduje się za taki czyn grzywnę, karę ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat dwóch – według wskazań komisji senackiej, pozbawienia wolności do roku.

Mając na uwadze konieczność zagwarantowania odpowiednio surowej sankcji za naruszenie tak zwanego zakazu stadionowego, uważam, iż górna granica kary za naruszenie zakazów lub nakazów zastrzeżonych w art. 244 kodeksu karnego powinna zostać określona na poziomie trzech lat lub wyższym.

Surowa sankcja może, poprzez swój prewencyjny charakter, stać się jednym z elementów pomocniczych w skutecznym wyegzekwowaniu zakazu. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Czesława Ryszki w dyskusji nad punktem piątym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Za niespełna dwa lata odbędą się w naszym kraju Mistrzostwa Europy w Piłce Nożnej Euro 2012. Pamiętając o tym, uchwaliliśmy w marcu ubiegłego roku ustawę o bezpieczeństwie imprez masowych, która miała kompleksowo rozwiązać problemy związane głównie z bezpieczeństwem podczas meczów piłki nożnej. Ustawa wprowadziła tak zwany zakaz stadionowy, który miał być swoistym panaceum na chuligaństwo na polskich stadionach. Niestety obowiązek stawiania się na komisariacie podczas meczów nie był należycie egzekwowany. Chuligani lekceważyli ten ustawowy obowiązek. Policjanci reagowali doniesieniami do prokuratury, jednak w sądzie postępowania umarzano, a uzasadnieniem była luka w ustawie o bezpieczeństwie imprez masowych. Okazało się, że nowelizując ustawę w sierpniu 2009 r., posłowie wykreślili z niej art. 22a w brzmieniu: „kto nie stosuje się do orzeczonego zakazu wstępu na imprezę masową albo nie stosuje się do orzeczonego obowiązku osobistego stawiennictwa na policji, podlega karze do lat trzech”. Jednak sankcje za złamanie zakazu nie znalazły się w kodeksie karnym. Okazało się więc, że łamanie tego orzeczenia nie podlega karze. Mówiąc krótko, życie pokazało niedoskonałości rozwiązań prawnych.

Niniejszą nowelizacją zmieniamy ustawę o zmianie ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych oraz ustawy – Kodeks karny, druki nr 2878 i 3020, uchwaloną 20 marca 2009 r. Odtąd przepis o zakazie stadionowym przestanie być przepisem martwym, gdyż wprowadza się przepisy pozwalające na wyciągnięcie konsekwencji karnych wobec osób nieprzestrzegających zakazów. Stąd obecny zapis w art. 2, który mówi właśnie o tej sankcji. Także w kodeksie karnym utworzono art. 244a, który brzmi: kto nie stosuje się do orzeczonego przez sąd zakazu wstępu na imprezę masową lub połączonego z tym środkiem karnym obowiązku osobistego stawiennictwa w jednostce organizacyjnej Policji lub w miejscu określonym przez właściwego ze względu na miejsce zamieszkania osoby skazanej albo ukaranej komendanta powiatowego, rejonowego, miejskiego Policji w czasie imprezy masowej, podlega grzywnie, karze ograniczania wolności albo pozbawienia wolności do lat dwóch.

Ważna jest również druga zmiana, mówiąca o tym, by zapis monitoringu z imprezy masowej był przechowywany przez organizatora przez sześćdziesiąt dni, a następnie ulegał komisijnemu zniszczeniu, chodzi o imprezy, podczas których nie doszło do bulwersujących zdarzeń.

Zdaję sobie sprawę z tego, że zjawiska chuligaństwa na stadionach nie zlikwidujemy, wprowadzając jedynie zakazy, kary, penalizację itp. Muszą za tym pójść działania wychowawcze, skierowane głównie do kilkunasto- i dwudziestokilkuletnich kibiców, których agresywne zachowania nie tylko zakłócają widowisko, ale stanowią też zagrożenie dla innych uczestników imprezy lub uderzają w godność narodową, rasową lub uczucia religijne.

Trzeba wykorzystać wszystkie dostępne metody i środki, aby mecze piłkarskie służyły sportowej rywalizacji, rozrywce, zabawie. Za to odpowiadają wszyscy: organizatorzy imprez, samorządy, służby odpowiedzialne za utrzymanie bezpieczeństwa, ładu i porządku, a także szkoła i rodzina. Chuliganów należy odseparować od osób pragnących przeżywać emocje sportowe, ale też nie należy ich pozostawić samym sobie. Ich emocje sportowe także powinny znaleźć ujście, ważne, aby nie zagrażały nikomu ani nikogo nie obrażały. Czeka nas trudna praca, ale skoro udało się to w innych krajach, to powinno i u nas. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem siódmym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Nowelizacja kodeksu wykroczeń, nad którą w tej chwili dyskutujemy, jest bardzo lakoniczna, ale w rzeczywistości dotyczy nas wszystkich, mówiąc zaś ściślej, dotyczy dbałości o zielen miejską i konsekwencji nieczynienia tego. Do ustawy wprowadzony zostaje nowy art. 144 §1 stanowiący, iż deptanie trawnika lub zieleńca na terenie przeznaczonym do użytku publicznego jest wykroczeniem.

Mogą pojawić się głosy, iż jest to zbyt duże obostrzenie. Nie ulega jednak wątpliwości, iż chcielibyśmy, by w naszych miastach było jak najwięcej zieleni i by była ona należycie utrzymana. Niestety, nie wszyscy mają podobne zdanie, stąd stan niektórych naszych zieleńców jest niemal opłakany. Nowelizacja kodeksu wykroczeń ma za zadanie zmienić ten stan rzeczy i głęboko wierzę, że tak się stanie. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Romana Ludwiczuka w dyskusji nad punktem siódmym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Proponowane zmiany art. 144 §1 ustawy z dnia 20 maja 1971 r.– Kodeks wykroczeń regulują kwestię korzystania z trawników i zieleni w miastach. Dotyczą one swobodniejszego przebywania w tychże miejscach obywateli, co niesie bez wątpienia wiele pozytywnych skutków.

Nowelizacja ustawy umożliwia bezpośredni kontakt człowieka z przyrodą, co nie pozostaje bez znaczenia dla jego rozwoju psychofizycznego. Ma on możliwość spędzenia czasu na świeżym powietrzu, często w sposób aktywny. Zmiany ustawy dotyczą także zagadnień z zakresu wpływu urbanizacji na rozwój miast. Faktem jest, że w dobie rozrastania się aglomeracji miejskich trawniki i miejsca zielone stają się atrakcyjnymi miejscami inwestycyjnymi. Tym bardziej więc ich niewielka powierzchnia powinna być wykorzystywana w sposób możliwie maksymalny ze społecznego punktu widzenia.

Tego typu rozwiązania są już od dawna szeroko propagowane w krajach Europy Zachodniej oraz Stanach Zjednoczonych. Mieszkańcy europejskich i amerykańskich aglomeracji miejskich notorycznie korzystają w czasie przerw w pracy czy weekendów z miejsc zieleni, traktując to jako formę relaksu.

Zmiany ustawy redukują także obowiązujące dotychczas kary, co ma bezpośrednie przełożenie na zmniejszenie wpływów do budżetów miast. Są to jednak niewielkie kwoty, stanowiące ułamkowe części całości budżetu.

Przemówienie senatora Rafała Muchackiego w dyskusji nad punktem siódmym porządku obrad

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Proponowana zmiana w kodeksie wykroczeń w założeniu ma zapewnić większe możliwości korzystania z terenów zielonych i jako taka ze wszech miar zasługuje na poparcie. Nie ma bowiem racjonalnych powodów, dla których mieszkaniec polskiego miasta nie mógłby usiąść na trawniku w polskim parku, podczas gdy taką możliwość ma na przykład mieszkaniec Nowego Jorku wypoczywający w centrum Manhattanu w Central Parku.

Z trawników i zieleńców bez konsekwencji narażenia się na odpowiedzialność „za niszczenie zieleni” będzie można korzystać w miejscach, które mają status miejsc wyznaczonych dla celów rekreacji – zgodnie z propozycją poprawki senackiej Komisji Ustawodawczej – przez właściwego zarządcę terenu.

W związku ze zmianą pojawia się pytanie o to, na jakiej podstawie zarządca terenu będzie ustalał granice terenów przeznaczonych do rekreacji. Teoretycznie podstawę taką mógłby stanowić art. 15 ust. 3 pkt 5 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym przewidujący, iż w planie zagospodarowania przestrzennego określa się, w zależności od potrzeb, granice terenów rekreacyjno-wypoczynkowych oraz terenów służących organizacji imprez masowych. Jednak ze względu na to, iż w większości miast plany te obejmują jedynie część obszarów miast, zasadne pozostaje pytanie, na jakiej podstawie prawnej zarządca będzie ustanawiał granice terenów, po których bez ryzyka narażenia się na interwencję straży miejskiej czy policji będzie można swobodnie się poruszać. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem dziesiątym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Nowelizacja ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii polega na rozszerzeniu wykazu środków psychotropowych i odurzających o grupę kannabinoidów syntetycznych i mefedron.

Kannabinoidy są związkami chemicznymi oddziałującymi na receptory ośrodkowego układu nerwowego. Dzielą się zasadniczo na trzy grupy: kannabinoidy roślinne, endokannabinoidy i kannabinoidy syntetyczne, czyli wytworzone przez człowieka. To właśnie te ostatnie mają zostać umieszczone na liście środków psychotropowych i odurzających.

Podobnie ma się rzecz z mefedronem, który jest organicznym związkiem chemicznym. Zażywanie mefedronu ma również negatywne skutki dla organizmu ludzkiego. Powoduje przede wszystkim silne uzależnienie psychiczne, utratę pamięci, halucynacje, nadpobudliwość, nudności. Zanotowano także przypadki śmierci, ponieważ substancja ta znacząco podnosi ciśnienie krwi, co może prowadzić do wylewu. W literaturze zaznacza się, że mefedron ma działanie porównywalne z amfetaminą i kokainą. W tej chwili zakazany jest w wielu krajach europejskich, takich jak Dania, Finlandia, Niemcy, Norwegia, Szwecja czy Wielka Brytania.

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, nawet pobieżna ocena laika na temat skutków działania kannabinoidów syntetycznych i mefedronu prowadzi do oczywistej konstatacji, że wpisanie ich na listę środków psychotropowych i odurzających jest krokiem nie tylko właściwym, ale i koniecznym. Dlatego uważam, że nowelizacja ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii zmierza we właściwym kierunku. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Grzegorza Czeleja w dyskusji nad punktem dziesiątym porządku obrad

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W swoim wystąpieniu chciałem się odnieść do zmian zaproponowanych w projekcie ustawy z dnia 29 lipca 2005 r., druk nr 896 i 896A, o przeciwdziałaniu narkomanii.

Poprawka do projektu została opracowana ze względu na pilną potrzebę objęcia kontrolą ustawową substancji chemicznych, które są w ostatnim czasie przedmiotem obrotu handlowego. Substancje te znane są jako tak zwane dopalacze. Wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, w jak szybkim tempie rośnie liczba dostępnych na rynku zastępczych narkotyków, które są sprzedawane w Polsce legalnie. Problem dopalaczy dotyczy głównie ludzi młodych, tym bardziej niepokojące jest to, że sklepy sprzedające psychotropowe używki możemy spotkać nawet w pobliżu szkół.

Rosnąca w szybkim tempie liczba sklepów oferujących te substancje w czystej postaci lub jako mieszanki skłania do objęcia tych alternatywnych narkotyków kontrolą ustawową w celu przeciwdziałania zagrożeniu zdrowia publicznego. Wszystkie zaproponowane do objęcia kontrolą ustawową środki odurzające mają działanie pschoaktywne i wywierają negatywny wpływ na ośrodkowy system nerwowy. Chodzi tu głównie o mefedron i syntetyczne kanabinoidy. Mefedron w skrócie można opisać jako syntetyczną substancję stymulującą. Jego działanie użytkownicy porównują do działania amfetaminy, tabletek ekstazy lub kokainy. Substancja ta potrafi również silnie uzależniać. Mówiąc o niebezpieczeństwach wynikających z zażywaniem mefedronu, należy wziąć pod uwagę potwierdzony przypadek zgonu w Szwecji i kilka przypadków w Anglii, w których istniało bardzo duże prawdopodobieństwo, iż przyczyną zgonu mógł być mefedron.

Drugą grupą niebezpiecznych substancji, które po wprowadzeniu projektu miałyby być zakazane, są syntetyczne kanabinoidy, które wchodzi w skład wielu produktów sprzedawanych w sklepach z tak zwanymi dopalaczami.

Jak możemy zauważyć, problem jest poważny. Walka z tymi sklepami przypomina mi trochę walkę z wiatrakami. Na miejsce jednej zakazanej substancji pojawia się pięć nowych o podobnym działaniu. Potrzebne są bez wątpienia rozwiązania, które pozwolą skuteczniej egzekwować prawo. Na razie muszę przyznać z przykrością, że przegrywamy tę walkę. Dopapalacze sprzedawane są jako przedmioty kolekcjonerskie albo nawozy do roślin. Jest to jawne obejście prawa. Nie pomogło zaostrzenie przepisów, wpisanie nowych substancji na listę oraz liczne kontrole ze strony urzędów skarbowych.

Szczególnie niepokojące jest to, że dostęp do tych legalnych narkotyków mają nieletni. Choć na opakowaniach jest informacja, że produkt przeznaczony jest dla osób pełnoletnich, nastolatkom łatwiej je kupić niż piwo czy papierosy. Specjaliści niejednokrotnie wypowiedali się, że dopapalacze czynią podobne spustoszenie w organizmie jak tradycyjne narkotyki. Również tak samo uzależniają.

W kilku gorzowskich szkołach studenci przeprowadzili ankiety na temat dopapalaczy. Wynika z nich, że dopapalacze są tak modne i popularne jak papierosy. Młodzież nawet woli sięgnąć po substancje do palenia ze „sklepu kolekcjonerskiego”, bo są łatwiej dostępne. Są legalne, więc młodzi ludzie nie muszą się specjalnie ukrywać. Z ankiet wynika, że najczęściej używają ich pod blokiem, a nawet za szkołą.

Jest to zatrważające i uważam, że musimy zrobić wszystko, aby choć w jakimś stopniu ukrócić ten bardzo zły proceder. Dlatego będę głosował za przyjęciem nowej ustawy. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Andrzeja Grzyba w dyskusji nad punktem dziesiątym porządku obrad

Szanowny Panie Marszałku!

Dopalacze to substancje psychoaktywne, które w swym działaniu przypominają narkotyki. Dystrybutorzy tego rodzaju niebezpiecznych używek wciąż są bezkarni, ponieważ na rynku w szybkim tempie pojawiają się zamienniki zakazanych towarów i są one znów legalnie dostępne. Następuje zatem dostosowanie ich działalności do obowiązującego prawa. Zmieniony skład chemiczny danego specyfiku nie oznacza jednak, że jest to środek bezpieczny, gdyż jego połączenie z innym dopalaczem lub lekiem albo spożycie większej ilości może zagrażać zdrowiu i życiu.

Osoby sięgające po tego rodzaju specyfiki często są nieświadome konsekwencji ich zażywania. Trudno zatem ludzi się, że uzupełnianie listy niedozwolonych substancji przyniesie zamierzony efekt. Należy wziąć pod uwagę wprowadzenie rozporządzeniem ministra zdrowia obowiązku umieszczania na opakowaniach tego rodzaju środków informacji ostrzeżenia podobnej do tej, która znajduje się na opakowaniach papierosów. Kolejnym sposobem przeciwdziałania dystrybucji dopalaczy może być wprowadzenia akcyzy lub konieczności posiadania koncesji, uprawniającej sklepy do ich sprzedaży.

Niewątpliwie najskuteczniejszym działaniem w przedmiotowej materii byłoby wprowadzenie zakazu sprzedaży wszelkich substancji psychoaktywnych, z wyjątkami wyszczególnionymi na zasadzie zamkniętego katalogu. Obecnie stosowana zasada, że wszystko to, co nie jest zakazane, jest dozwolone, nie ma racji bytu. Racjonalne wydaje się wprowadzenie w tym zakresie zasady, że wszystko to, co nie jest wyraźnie dozwolone, jest zakazane. Jest to jedyna droga, która mogłaby okazać się skuteczna.

Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem dziesiątym porządku obrad

W przedstawionym projekcie zmiany ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii rozszerza się obowiązujący obecnie wykaz środków odurzających oraz wykaz substancji psychotropowych. Już na wstępie należy zauważyć, że nie jest to pierwsza nowelizacja uzupełniająca określone zestawienia – poprzednia miała miejsce w ubiegłym roku. Konieczność przeprowadzania tak częstych zmian wynika z bardzo dynamicznego rozwoju rynku tak zwanych dopalaczy.

Praktyka pokazuje, że podmioty zajmujące się handlem środkami odurzającymi są bardzo skuteczne, jeśli chodzi o omijanie ustawowych zakazów. Każda próba wyeliminowania z obrotu kolejnych substancji powoduje niemal błyskawiczną odpowiedź producentów. W efekcie na rynek trafiają substancje o bardzo podobnym działaniu, ale charakteryzujące się innym składem chemicznym (nieobjętym stosownym wykazem ustawowym), co powoduje, że w świetle prawa mogą one być dopuszczone do obrotu.

Problem ten z miesiąca na miesiąc staje się coraz bardziej poważny. Po dopalacze sięgają coraz młodsze osoby, nawet w wieku gimnazjalnym. Tolerowanie działalności sklepów handlujących tego typu produktami sprawia, że niebezpieczne środki odurzające stały się już niemal tak łatwo dostępne dla nieletnich jak alkohol czy wyroby tytoniowe. Ale wydaje się, że stopień zagrożenia życia i zdrowia w przypadku stosowania dopalaczy jest niewspółmiernie większy. Wynika to między innymi z realnego ryzyka przedawkowania tych środków (zdarzały się już przypadki śmiertelne), a także z faktu, że są to substancje, które zazwyczaj nie są poddawane dostatecznym badaniom. Dlatego też obecnie trudno jest określić, jakie negatywne skutki dla zdrowia, również w wymiarze długofalowym, będzie miało stosowanie konkretnych produktów oferowanych w sklepach z dopalaczami.

Projektodawca wskazał, że na stosowne listy zostaną wpisane środki odurzające i psychotropowe z grupy syntetycznych kannabinoidów oraz mefedron. Warto podkreślić, że środki te, ze względu na stopień ryzyka uzależnienia zostały zakwalifikowane w projekcie ustawy do grupy I-N oraz I-P., obok tak powszechnie znanych substancji jak: heroina, kokaina czy morfina. Fakt ten potwierdza tylko przekonanie o poważnym zagrożeniu, jakie niosą ze sobą dopalacze.

Trudno odmówić słuszności zmianom proponowanym w przedstawionym projekcie ustawy. Pozwalają one na wyeliminowanie ze swobodnego obrotu kolejnej grupy bardzo niebezpiecznych substancji. Ale trzeba zauważyć, że działania tego typu mają charakter doraźny, funkcjonujące obecnie rozwiązania prawne sprawiają bowiem, że ustawodawca będzie zawsze o krok za producentami dopalaczy. Aby skuteczniej walczyć z dopalaczami, konieczne jest przyjęcie innych, bardziej skutecznych rozwiązań.

Na chwilę obecną proszę Wysoką Izbę o przychylenie się do przedstawionego projektu ustawy. Dziękuję.

Przemówienie senatora Romana Ludwiczuka w dyskusji nad punktem dziesiątym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Zmiany w ustawie dotyczą wprowadzenia na listę substancji niebezpiecznych kolejnych typów substancji chemicznych należących do grupy tak zwanych dopalaczy.

Problem dopalaczy jest tematem bardzo kontrowersyjnym. Część społeczeństwa wyznaje zasadę, iż dopalacze to rodzaj środków wspomagających i podsycających wszelkiego rodzaju doznania, a druga część postrzega je jako kolejną formę narkotyku. Pojawienie się legalnych narkotyków spowodowało, że sięgnęły po nie tysiące ludzi. Okazało się, że jedynymi dotąd barierami były mniejsza dostępność nielegalnych narkotyków i lęk przed aresztowaniem. Teraz, gdy można po prostu pójść po nie do funshopu, nic przed nimi nie powstrzymuje. Dopapacze nie są legalną i bezpieczną alternatywą narkotyków. Nie ulega wątpliwości, że dopapacze to substancje psychoaktywne, które oddziałują na organizm ludzki w sposób destrukcyjny i sieją w nim spustoszenie. Negatywnymi skutkami ich używania są między innymi nudności, bóle głowy, stany lękowe, bezsenność, drgawki. Oprócz tego wywołują one problemy z oddychaniem, znużenie, silny ból głowy, ataki szału, urojenia, znaczne podwyższenie temperatury ciała, biegunkę, zawroty głowy, obfite pocenie się ciała, śpiączkę oraz wymioty i brązowienie skóry.

Rynek dopalaczy wciąż się zmienia – na miejscu każdego zakazanego preparatu pojawia się inny, o zmienionym składzie czy nazwie. Paradoksem jest to, że są sprzedawane jako artykuły kolekcjonerskie, nie do spożywania przez ludzi. Moim zdaniem priorytetem jest podejmowanie działań mających na celu zapobieganie rozkwitowi rynku tego typu używek. Uważam, że na to zjawisko należy spojrzeć przede wszystkim z punktu widzenia społecznego, ze szczególnym uwzględnieniem młodych osób. Po kilkuletnim stosowaniu tego typu substancji zachodzą zmiany w organizmie, które wymagają interwencji lekarskiej, a czasami są już nieodwracalne. Częste zaburzenie delikatnej równowagi pomiędzy neuroprzekaznikami, zalewanie mózgu obcymi dla niego związkami może wywołać zmiany, które na zawsze zmieniają nasze myślenie i zachowanie. Ogromne niebezpieczeństwo wiąże się również z kierowaniem pojazdami czy operowaniem ciężkim sprzętem pod wpływem substancji zmieniających świadomość.

Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem piętnastym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Protokół fakultatywny do Konwencji o bezpieczeństwie personelu Organizacji Narodów Zjednoczonych oraz personelu współdziałającego z grudnia 2005 r. ma rangę umowy międzynarodowej na ratyfikację której, jak doskonale wiemy, zgodę musi wyrazić parlament.

W roku 2000 Polska ratyfikowała Konwencję o bezpieczeństwie personelu Organizacji Narodów Zjednoczonych i personelu pomocniczego z grudnia 1994 r. Protokół, nad którego przyjęciem dyskutujemy, rozszerza zakres ochrony prawnej personelu ONZ ustanowiony w tej właśnie konwencji.

W porównaniu z konwencją z 1994 r. protokół z 2005 r. rozszerza katalog operacji, co do których konwencja będzie miała zastosowanie. Rozszerzenie obejmuje wszystkie operacje ONZ ustanowione przez stosowny organ organizacji i prowadzone z upoważnienia i pod kontrolą organizacji w celu dostarczenia pomocy humanitarnej, politycznej, rozwojowej w procesie budowania pokoju lub dostarczania pomocy w sytuacjach kryzysowych.

Jest to ogromne ułatwienie i dodatkowe zabezpieczenie dla pracowników Organizacji Narodów Zjednoczonych, ponieważ automatyczne rozszerzenie postanowień konwencji powoduje brak konieczności uchwały Rady Bezpieczeństwa bądź Zgromadzenia Ogólnego ONZ w zakresie wyjątkowego zagrożenia dla pracowników organizacji i personelu współdziałającego w danej akcji.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ułatwienie, jakie opisałem, jest bezsporne, stąd bezsporna wydaje się też zgoda na ratyfikację protokołu nowojorskiego. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Rafała Muchackiego w dyskusji nad punktem osiemnastym porządku obrad

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Nowelizowana ustawa liberalizująca zasady przyznawania świadczeń pieniężnych przysługujących deportowanym do pracy przymusowej oraz osadzonym w obozach pracy przez III Rzeszę i Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich zapewnia realizację ducha ustawy. Zgodnie z intencją ustawodawcy państwo polskie gwarantuje symboliczne zadośćuczynienie wszystkim, którzy przymuszeni zostali do pracy na rzecz okupantów w oderwaniu od dotychczasowego otoczenia i w szczególnie ciężkich warunkach.

Zniesienie dodatkowej przesłanki, warunkującej uzyskanie odszkodowania, w postaci przekroczenia granicy przedwojennego państwa polskiego przy wywiezieniu do pracy przymusowej jest ze wszech miar słuszne i pożądane.

Przyznawanie zadośćuczynienia deportowanym – przymuszonym niejednokrotnie do niewolniczej i wyniszczającej pracy – nie powinno być uzależnione od przyjęcia dodatkowego kryterium geograficznego, to jest od tego, czy deportowani pracowali na terenie Polski, czy też poza jej granicami. Dziękuję za uwagę.

Oświadczenie złożone przez senator Małgorzatę Adamczak

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

W związku z wieloma sygnałami od motocyklistów zwracam się do Pana z uprzejmą prośbą o zwrócenie uwagi na ważny problem dotyczący tej grupy. Motocykliści w piśmie do mnie podnoszą, że od prawie roku walczą o obniżenie opłat za przejazdy autostradami. Jest to bardzo duża grupa osób, a wśród nich uczniowie, studenci, pracownicy firm i ich właściciele, przedstawiciele wolnych zawodów, mężowie, żony i rodzice. Motocykliści domagają się obniżki opłat dla motocykli na autostradach A1, A2 i A4, motywując to tym, że motocykl to jednośląd, który w porównaniu z samochodem zmniejsza ilość korków ulicznych, spala mniej paliwa, a co za tym idzie mniej zanieczyszcza środowisko itp. Motocykliści postulują, aby wprowadzane na kolejnych autostradach opłaty za przejazd motocyklem były niższe niż za przejazd samochodem chociażby z tych względów.

Trzeba podkreślić, że postulowane zmiany przyniosą m.in. następujące pozytywne skutki:

- odciążenie dróg innych niż autostrady, gdyż motocykliści będą chętniej korzystać z autostrad,
- mniejszą liczbę wypadków dzięki bezkolizyjnym skrzyżowaniom na autostradach; takie skrzyżowania są gwarancją bezpieczeństwa dla motocyklistów zagrożonych wypadkami spowodowanymi przez kierowców samochodów,
- mniejsze zużycie nawierzchni poprzez małe obciążenia jednostkowe kół na nawierzchnię.

Mając na uwadze przywołane kwestie, proszę o odpowiedź, czy Ministerstwo Infrastruktury dostrzeżę przedstawiony problem, a jeśli tak, to jak zamierza go rozwiązać.

Z wyrazami szacunku
Małgorzata Adamczak

Oświadczenie złożone przez senatora Józefa Bergiera

Oświadczenie skierowane do ministra sportu i turystyki Adama Giersza

Szanowny Panie Ministrze!

W nawiązaniu do zapisów ustawy o sporcie z dnia 25 czerwca 2010 r., tj. art. 41 w rozdziale 8 „Kwalifikacje zawodowe w sporcie”, kieruję przedstawione niżej pytania.

Ust. 3 brzmi: „Trenerem klasy drugiej może być osoba, która ukończyła studia wyższe w obszarze kształcenia umożliwiającym uzyskanie specjalistycznej wiedzy i umiejętności trenerskich”. W związku z tym pytanie: na jakich kierunkach i stopniach kształcenia uczelnie wyższe spełniają ten wymóg?

Ust. 6 brzmi: „Instruktorem sportu może być osoba, która ukończyła studia wyższe w obszarze kształcenia umożliwiającym uzyskanie specjalistycznej wiedzy i umiejętności instruktorskich”. W związku z tym kieruję pytanie: czy warunki określone w tym ustępie spełnią osoby, które ukończą studia wyższe na pierwszym stopniu kształcenia na kierunku „Turystyka i rekreacja”?

Uprzejmie proszę także o informację, w jakim dokumencie i w jakim terminie resort uszczegółowi kwestie przedstawione w pytaniach.

Z poważaniem
Józef Bergier

Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Gruszkę

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

W oświadczeniu pragnę zwrócić uwagę na plan wprowadzenia zmian w ustawach o autostradach płatnych oraz o krajowym Funduszu Drogowym, dotyczących bezpłatnego przejazdu samochodów osobowych do 3,5 t oraz motocykli autostradami budowanymi ze środków budżetu państwa.

Niestety opinia publiczna w wielu miastach województwa śląskiego, a uściślając, w miastach położonych w obrębie odcinka autostrady A1 Sośnica – Gorzyczki, została zaniepokojona faktem nieuwzględnienia tego odcinka w planach zmian ustaw. Budowana autostrada A1, tak samo jak A4, stają się dla okolicznych mieszkańców szansą na swobodne i szybkie przemieszczanie się po regionie, tym samym większy dostęp do rynku pracy. Sytuację pominięcia sześciuset tysięcy obywateli aglomeracji rybnickiej uważam za swoistą dyskryminację. Dlaczego mieszkańcy aglomeracji katowickiej będą mogli korzystać z bezpłatnych odcinków położonych w pobliżu ich miast, a mieszkańcy aglomeracji rybnickiej nie?

Budowa autostrad ma stworzyć szansę na rozwój i dogonienie cywilizowanych państw w rozwoju infrastruktury. Dodam, że już teraz mamy najdroższe autostrady w Europie. Jeżeli jedynym argumentem za wprowadzeniem opłat są koszty związane z eksploatacją nowych dróg, to może warto w tej sytuacji rozważyć wprowadzenie rocznego bądź miesięcznego abonamentu dla tych, którzy codziennie będą korzystać z autostrady, i pozostawienie opłat jednorazowych dla korzystających z niej okazjonalnie. Oczywiście jedynie zrównoważona opłata abonamentowa może rozwiązać problem.

Proszę Pana ministra o poważne potraktowanie zgłoszonych propozycji, ze szczególnym uwzględnieniem miast aglomeracji rybnickiej przyległych do autostrady A1 na odcinku Sośnica – Gorzyczki. Proszę pamiętać, że Pana decyzja będzie miała wpływ na jakość życia setek tysięcy obywateli. Liczę na pozytywny finał sprawy.

Z wyrazami szacunku
Tadeusz Gruszka

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Jurcewicza

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Otrzymałem apel Rady Powiatu Dzierżoniowskiego w sprawie opodatkowania podatkiem VAT ze stawką 0% wszystkich darowizn rzeczowych, przekazanych przez przedsiębiorców jako pomoc dla osób, które ucierpiały w wyniku powodzi w 2010 r. W związku z powodzią, która przeszła przez Polskę w 2010 r. i wyrządziła ogromne szkody nie tylko w infrastrukturze technicznej, ale również w gospodarstwach domowych, uprawach i płodach rolnych, niszcząc często cały dorobek życia, Rada Powiatu Dzierżoniowskiego zwraca się w swym apelu do ministra finansów o opodatkowanie podatkiem VAT ze stawką 0% wszystkich darowizn rzeczowych przekazywanych przez przedsiębiorców jako pomoc dla osób, które ucierpiały w wyniku powodzi.

W związku z tym apelem zwracam się do Pana Ministra z prośbą o odpowiedź na pytanie, czy jest możliwość opodatkowania podatkiem VAT ze stawką 0% darowizn rzeczowych przekazywanych przez przedsiębiorców jako pomoc dla osób, które ucierpiały w wyniku powodzi.

Z poważaniem
Stanisław Jurcewicz

Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Kaletę

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra gospodarki Waldemara Pawlaka

Szanowny Panie Ministrze!

W związku z wpływającymi do mojego biura senatorskiego licznymi uwagami podającymi w wątpliwość zasadność projektu ustawy o ograniczeniu barier administracyjnych dla obywateli i przedsiębiorców, która przewiduje zniesienie licencji zawodowych pośredników w obrocie nieruchomościami, składam niniejsze oświadczenie.

Zawód pośrednika w obrocie nieruchomościami jest zawodem młodym, wymagającym odpowiedzialności oraz dysponowania adekwatną wiedzą z zakresu prawa i ekonomii. Pośrednikiem może zostać osoba fizyczna posiadająca licencję zawodową nadaną w trybie przepisów ustawy o gospodarce nieruchomościami. Aby otrzymać licencję, należy posiadać wykształcenie wyższe z zakresu gospodarki nieruchomościami lub ukończyć studia podyplomowe w dziedzinie pośrednictwa w obrocie nieruchomościami oraz odbyć odpowiednią praktykę. Warunkiem uzyskania licencji jest również niekaralność.

Licencja ta nie jest barierą dla przedsiębiorczości. Nie ma nic wspólnego z reglamentowaniem czy koncesjonowaniem działalności gospodarczej. Jest potwierdzeniem kwalifikacji osoby, która tę usługę będzie wykonywała i którą obowiązuje ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej w związku z wykonywaniem czynności zawodowych.

Konsumenci oczekują od pośredników sprawnego i popartego doświadczeniem zawierania transakcji. Posiadanie licencji zobowiązuje do przestrzegania standardów zawodowych, zaś planowane jej zniesienie może przyczynić się do stosowania nieetycznych praktyk na rynku, obniżenia jakości usług oraz do tego, że osoby karane będą się zajmować pośrednictwem.

W związku z tym zwracam się do Pana Ministra z pytaniem: w jakim celu w projekcie ustawy o ograniczeniu barier administracyjnych dla obywateli i przedsiębiorców przewiduje się zniesienie licencji zawodowych pośredników w obrocie nieruchomościami?

Z poważaniem
Piotr Kaleta

Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Kaletę

Oświadczenie skierowane do ministra Skarbu Państwa Aleksandra Grada

Szanowny Panie Ministrze!

Do mojego biura senatorskiego dotarł dramatyczny apel związkowców Elektrowni Chorzów SA. Dotyczy on heroicznej, wydawałoby się beznadziejnej, próby ratowania w 2003 r. elektrowni przed pewnym upadkiem.

W uzasadnieniu czytamy. Elektrownia Chorzów SA jest jedyną firmą energetyczną uratowaną dzięki ciężkiej i zgodnej pracy zarządu i załogi. Po ośmiu latach pełnych wyrzeczeń i poświęceń elektrownia jest dzisiaj dobrze prosperującą i rozwijającą się firmą, działającą w trzech miastach na Śląsku, z dobrymi perspektywami na przyszłość. Wartość elektrowni w ciągu ostatnich ośmiu lat uległa zwielokrotnieniu. Elektrownia przetrwała kryzys gospodarczy, zamykając lata 2008–2009 z zyskiem, pomimo że kryzys spowodował obniżenie obrotów o prawie 50%.

Jak się okazuje, dla Ministra Skarbu Państwa dobre zarządzanie i zyski, jakie generuje Elektrownia Chorzów SA, są niewystarczające. W ostatnim czasie doszło do odwołania prezesa elektrowni i kilku członków Rady Nadzorczej. Takie postępowanie wywołało oburzenie i niepokój wśród załogi.

Działania resortu Skarbu Państwa są dla mnie niezrozumiałe, budzą wiele wątpliwości. Trudno znaleźć racjonalne uzasadnienia takich decyzji.

W związku z tym zwracam się do Pana Ministra z pytaniem, jakie merytoryczne przesłanki spowodowały tak daleko idące zmiany, czyli na stanowisku prezesa Elektrowni Chorzów SA oraz kilku członków Rady Nadzorczej.

Z poważaniem
Piotr Kaleta

Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Kaletę

Oświadczenie skierowane do ministra spraw wewnętrznych i administracji Jerzego Millera

Szanowny Panie Ministrze!

Z wielkim niepokojem przyjąłem pojawiające się w ostatnim czasie w wielkopolskiej prasie informacje o zaproponowaniu przez gostyńską komendę powiatową projektu likwidacji rewirów dzielnicowych w Pogorzeli i Pępowie.

Projekt zakłada uruchomienie w powiecie gostyńskim trzech posterunków: w Borku Wielkopolski, Poniczu i Krobi. Policjanci z Pogorzeli i Pępowa zostaliby przeniesieni do Krobi i Borku.

Jeśli pomysł ten zostanie pozytywnie rozpatrzony przez komendanta wojewódzkiego Policji w Poznaniu, to w gminach Pogorzela i Pępowa rewiry formalnie przestaną istnieć. Plany komendanta powiatowego bardzo nie spodobały się samorządowcom, którzy w tej sprawie wystosowali pisma protestacyjne. Jeżeli projekt zostanie zrealizowany, to w znacznym stopniu wpłynie to negatywnie na bezpieczeństwo w gminie.

W związku z tym zwracam się do Pana Ministra z następującymi pytaniami.

1. Jak w tej sytuacji będzie wyglądała praca prewencyjna na terenach gmin Pępowa i Pogorzeli?
2. Jakie będą oszczędności z tego tytułu?
3. Jakie są przesłanki likwidacji rewirów w Pępowie i Pogorzeli?

Z poważaniem
Piotr Kaleta

Oświadczenie złożone przez senatora Kazimierza Kleinę

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

Realizujemy obecnie w Polsce wielkie przedsięwzięcia inwestycyjne w obszarze infrastruktury drogowej i kolejowej. Pański resort nadrabia cywilizacyjne zaniedbania wielu lat w tym zakresie.

Plan inwestycji infrastrukturalnych, ich przewidywana skala stały się powszechnie znane i motywują licznych przedsiębiorców do podjęcia działalności gospodarczej w dziedzinach związanych z budownictwem infrastrukturalnym. Pociąga to za sobą wzrost podaży i zróżnicowanie dostępnych surowców, co może zwiększać ryzyko obniżania jakości budowanych dróg i kolei.

W tych okolicznościach proszę Pana Ministra o informacje, w jaki sposób resort zapewnia właściwy poziom wymagań jakościowych w specyfikacjach istotnych warunków zamówienia inwestycji drogowych, chroni poziom wymagań jakościowych stawianych materiałom stosowanym w budownictwie drogowym, gwarantuje okresy eksploatacji budowanych nawierzchni na akceptowalnym poziomie.

Będę zobowiązany, jeśli otrzymam rychłą odpowiedź.

Kazimierz Kleina

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra gospodarki Waldemara Pawlaka

W ostatnim czasie zgłaszają się do mnie osoby zaniepokojone zmianami planowanymi w opracowywanym w Ministerstwie Gospodarki projekcie ustawy o ograniczaniu barier administracyjnych dla obywateli i przedsiębiorców, zmianami dotyczącymi przepisów ustawy o gospodarce nieruchomościami.

Jak wynika ze stanowiska przedstawionego przez ministerstwo, pierwotnym założeniem projektu ustawy było ograniczenie reglamentacji dostępu do zawodu pośrednictwa w obrocie nieruchomościami. Okazało się jednak, że rozwiązanie wypracowane w toku prac międzyresortowych podtrzymuje zasadę ograniczonego dostępu do zawodu, z tym że zamiast przewidzianej obecnie licencji zawodowej pośrednik będzie musiał uzyskać stosowny certyfikat.

Należy przypuszczać, iż działania ministerstwa wynikają z chęci lepszego uregulowania zasad obrotu nieruchomościami. W tym kontekście szczególnie istotne wydaje się ograniczenie nieprawidłowości w świadczeniu usług pośrednictwa w obrocie nieruchomościami. Projektodawca podkreśla, że funkcjonujący system licencji zawodowych nie gwarantuje wyeliminowania przypadków nieuczciwego pośrednictwa.

Warto rozważyć jednak, czy faktycznie opisany stan rzeczy ma bezpośredni związek z mechanizmem uzyskiwania licencji zawodowych. Wydaje się bowiem, że czynnikiem o decydującym znaczeniu w tym przypadku jest brak dostatecznie skutecznych mechanizmów kontroli, które pozwoliłyby przeciwdziałać niepożądanym zjawiskom w tym zakresie. Dlatego trudno oczekiwać, aby samo zastąpienie licencji zawodowych systemem certyfikacji przyczyniło się do rozwiązania zdiagnozowanych problemów, a w szczególności do wyeliminowania przypadków, kiedy osoby świadczące usługi pośrednictwa w obrocie nieruchomościami działają bez uzyskania jakichkolwiek wymaganych przepisami uprawnień (szacuje się, że nawet 30% transakcji na rynku nieruchomości może być przeprowadzanych przez takich pośredników).

Ponadto, jak podkreśla wielu licencjonowanych pośredników, trudno zaakceptować proponowany w projekcie ustawy zapis, zgodnie z którym obowiązkowa certyfikacja objęłaby również te osoby, które obecnie wykonują zawód pośrednika na podstawie licencji. Rozwiązanie takie postrzegane jest jako nieuzasadnione i naruszające zasadę ochrony praw nabytych w przypadku osób, które posiadają wymagane przepisami uprawnienia. Z tych samych względów trudno również zaakceptować rozważaną na wstępie prac nad projektem ustawy propozycję całkowitego zniesienia ograniczeń w dostępie do zawodu pośrednika. Rozwiązanie to może bowiem dodatkowo mieć wpływ na dalsze obniżanie standardów w świadczeniu usług oraz spadek zaufania do zawodu pośrednika.

Dlatego też zwracam się z prośbą o wypracowanie rozwiązań prawnych, które gwarantowałyby wysoki poziom usług w zakresie pośrednictwa w obrocie nieruchomościami i jednocześnie zapewniały poszanowanie zasady ochrony praw nabytych.

Z wyrazami szacunku
Ryszard Knosala

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Koguta

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracam się do Pana z uprzejmą prośbą o przeprowadzenie kompleksowej kontroli trybu wyposażenia spółki „Przewozy Regionalne” w mienie niezbędne do realizacji jej zadań. W szczególności proszę o sprawdzenie, czy tempo, etapowanie i wielkość transferów majątkowych z grupy PKP do spółki „Przewozy Regionalne” odpowiadały zakładanym celom, projektowanemu zakresowi jej działalności i pozostawały w logicznym związku z prognozami ekonomicznymi przedstawianymi zarządom samorządowych województw w trakcie negocjacji projektowanego usamorzadowienia.

Była to, w mojej ocenie, jedna z ważniejszych operacji przeprowadzanych przez resort infrastruktury w ostatnich latach, przynajmniej w odniesieniu do kolejnictwa. Z tego względu dokonana post factum ocena prawidłowości tej operacji jest ważna i może okazać się cenna dla Pana Ministra i Pańskich współpracowników. Ja również proszę o poinformowanie o jej rezultatach.

Stanisław Kogut

Oświadczenie złożone przez senatora Waldemara Kraske

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Zwracam się do Pani Minister w imieniu pacjentów ze szpiczakiem mnogim, rodzin, bliskich i przyjaciół chorych, lekarzy, członków Polskiego Stowarzyszenia Pomocy Chorym na Szpiczaka o podjęcie działań mających na celu udostępnienie i optymalizację terapii, wymaganych w stosunku do każdego pacjenta indywidualnie, w zależności od tego, jakiej kuracji i jakiego leczenia wymaga. Chodzi przede wszystkim o uruchomienie programu leczenia lenalidomidem. Obecnie lekarzom odmawia się odpowiedniego dobru terapii ratujących życie pacjenta. Chorzy czekają na stworzenie tzw. programu terapeutycznego – zdrowotnego, lekowego – na bazie leczenia lenalidomidem. Lek ten jest od kilku lat zarejestrowany i stosowany w Unii Europejskiej, z wyjątkiem Polski, jako chemia standardowa. Doniesienia światowe pokazują, że jest to lek skuteczny, przedłuża o wiele lat średnią przeżycia pacjenta, a jego pojawienie się stanowi pozytywny przełom w leczeniu szpiczaka mnogiego.

Lekarze specjaliści, hematolodzy i onkolodzy, jednogłośnie rekomendują lenalidomid do leczenia pacjentów ze szpiczakiem mnogim. Odmowa leczenia tym lekiem ze względu na wysokie koszty jest w efekcie pozorną oszczędnością, ponieważ chorzy, którym odmawia się leczenia lenalidomidem, są częściej hospitalizowani, a koszty związane z utrzymaniem ich przy życiu, dializy, rehabilitacja, opieka paliatywna itp. znacznie przewyższają koszty leczenia lenalidomidem. Ponadto w przypadku zażywania tego leku pacjent przebywa w domu, co pozytywnie wpływa na efekty leczenia.

Zwracam się do Pani Minister z zapytaniem, czy w ministerstwie są aktualnie prowadzone prace nad wprowadzeniem lenalidomidu do leczenia standardowego. Jeżeli nie, to wnioszę o rozpoczęcie działań mających na celu wprowadzenie tego leku do leczenia pacjentów ze szpiczakiem mnogim.

Z poważaniem
Waldemar Kraska

Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Podczas dyżuru senatorskiego zapoznałem się ze sprawą dotyczącą przesyłania faktur przez podmioty gospodarcze. W obecnej sytuacji Ministerstwo Finansów uznaje tylko dwa rodzaje faktur, faktury papierowe, wysyłane pocztą, lub faktury elektroniczne, które są mało popularne ze względu na wymóg uiszczenia opłaty za tak zwany bezpieczny e-podpis. Jednak od dłuższego czasu polscy przedsiębiorcy przesyłają sobie faktury pocztą elektroniczną, bo jest to bezpieczne, tanie i wygodne.

Ministerstwo Finansów stoi na stanowisku, że jest to praktyka niezgodna z przepisami prawa. W przypadku kontroli MF polskim przedsiębiorcom grożą wysokie i dotkliwe kary pieniężne. W związku z zaistniałą sytuacją zwracam się z prośbą do Pana Ministra o przeanalizowanie przedstawionego problemu.

Krzysztof Kwiatkowski

Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego

Oświadczenie skierowane do sekretarza Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa Andrzeja Kunerta

Aktualnie obowiązuje ustawa o grobach i cmentarzach wojennych z 1933 r. Art. 3 stanowi, że grunty zajęte przez groby i cmentarze wojenne, jako też grunty potrzebne do założenia takich cmentarzy i grobów, z wyjątkiem gruntów cmentarzy wyznaniowych i gminnych, nabywa na własność Skarb Państwa w drodze umowy bądź też, gdy umowa nie przyjdzie do skutku, na zasadach określonych w obowiązujących przepisach o wywłaszczeniu nieruchomości na potrzeby użyteczności publicznej, a w województwach krakowskim, lwowskim, stanisławowskim i tarnopolskim oraz w cieszyńskiej części województwa śląskiego z zastosowaniem ustawy z dnia 18 lutego 1878 r., DzUP austr. nr 30.

Ze względu na nieaktualny stan geograficzny zwracam się do Pana z prośbą o rozważenie wprowadzenia zmian w powyższych zapisach.

Krzysztof Kwiatkowski

Oświadczenie złożone przez senatora Antoniego Motyczkę

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości Krzysztofa Kwiatkowskiego

Szanowany Panie Ministrze!

Do mojego biura senatorskiego w Rybniku dotarły niepokojące sygnały dotyczące planów funkcjonowania sądownictwa na szczeblu okręgowym w tymże mieście, a także prośba o przedstawienie Panu Ministrowi potrzeby utworzenia sądu okręgowego w mieście Rybnik.

Z otrzymanej przeze mnie korespondencji w tej sprawie wynika, iż władze miasta zostały poinformowane o zamiarze zmniejszenia roli dotychczasowego ośrodka zamiejscowego Sądu Okręgowego w Gliwicach z siedzibą w Rybniku poprzez odebranie II Wydziałowi Cywilnemu prawa do rozpatrywania apelacji w sprawach rodzinnych decyzją prezesa Sądu Okręgowego w Gliwicach. Sukcesywnie zmniejsza się również liczbę etatów w wydziałach ośrodka zamiejscowego.

Mając na uwadze interesy społeczności lokalnej, uważam, że takie działanie istotnie je narusza i utrudnia mieszkańcom dostęp do wymiaru sprawiedliwości.

Subregion zachodni województwa śląskiego, obejmujący powiaty rybnicki, raciborski, wodzisławski, a także powiaty grodzkie Rybnik, Żory i Jastrzębie Zdrój, zamieszkuje około siedemset tysięcy osób. Dotarcie do sądów w znacznie oddalonych Gliwicach jest dla nich bardzo dużym utrudnieniem, że nie wspomnę o problemach, jakie nastęrcza im brak lub znikoma liczba połączeń komunikacji autobusowej i kolejowej pomiędzy Gliwicami a większością gmin subregionu.

Próba marginalizacji Rybnika jest dla mnie niezrozumiała, tym bardziej że w centrum tego miasta budowany jest okazały gmach, który ma zostać przekazany Ministerstwu Sprawiedliwości na początku 2011 r. z przeznaczeniem na siedzibę ośrodka zamiejscowego Sądu Okręgowego w Gliwicach z opcją utworzenia sądu okręgowego. Potwierdzają to będące w posiadaniu prezydenta miasta Rybnika dokumenty, które podpisane zostały przez przedstawiciela ministra sprawiedliwości. Stwierdza się w nich, iż budowany obiekt docelowo ma się stać siedzibą sądu okręgowego, natomiast aktualnie prowadzona przez prezesa Sądu Okręgowego w Gliwicach polityka zmierza w odwrotnym kierunku.

Przyszły sąd okręgowy obejmowałby swoim zasięgiem pięć sądów rejonowych, a mianowicie sądy w Żorach, Jastrzębiu Zdroju, Rybniku, Wodzisławiu Śląskim i Raciborzu. Sąd posiadałby także odpowiednie zaplecze techniczne i kadrowe, gdyż jedenastu sędziów z Rybnika i okolic dojeżdża do pracy w Sądzie Okręgowym w Gliwicach. Utworzenie sądu okręgowego w Rybniku byłoby niewątpliwym udogodnieniem dla mieszkańców, przede wszystkim ze względu na automatyczne powstanie oddziałów Krajowego Rejestru Sądowego i Krajowego Rejestru Karnego, co znacznie ułatwiałoby uzyskiwanie odpisów z tych rejestrów.

Warto nadmienić, iż w województwie śląskim w chwili obecnej funkcjonują cztery sądy okręgowe – w Katowicach, Gliwicach, Bielsku-Białej i Częstochowie. Sąd Okręgowy w Częstochowie obsługuje cztery sądy rejonowe, zaś Sąd Okręgowy w Bielsku-Białej – trzy sądy rejonowe.

Jak wcześniej wspomniałem, Sąd Okręgowy w Rybniku obsługiwałby pięć sądów rejonowych, a więc jego utworzenie z punktu widzenia organizacyjnego jest w pełni uzasadnione.

Ponadto funkcjonowanie tego typu instytucji w regionie o tak dużej liczbie mieszkańców znacznie ułatwiłoby dostęp do sądownictwa, a nie utrudniło – jak to jest w przypadku obecnie realizowanych przedsięwzięć.

Uprzejmie proszę Pana Ministra o zapoznanie się ze sprawą oraz powzięcie możliwych kroków w celu utworzenia w Rybniku sądu okręgowego, gdyż ze względów organizacyjnych i logistycznych jest to rozwiązanie zupełnie uzasadnione, zwłaszcza jeśli się weźmie pod uwagę dobro mieszkańców tego okręgu.

Z wyrazami szacunku
Antoni Motyczka

Oświadczenie złożone przez senatora Rafała Muchackiego

Oświadczenie skierowane do minister nauki i szkolnictwa wyższego Barbary Kudryckiej

Szanowna Pani Minister!

W 1992 r. został zlikwidowany Śląski Instytut Naukowy.

W dniu 20 kwietnia 2009 r. Sejmik Województwa Śląskiego uchwałą nr III/36/1/2009 w sprawie działań zmierzających do prowadzenia badań śląskoznawczych na terenie województwa śląskiego zainicjował prace nad powołaniem jednostki zajmującej się tego rodzaju badaniami. W piśmie z dnia 12 maja 2009 r. zwrócono się do prezesa Rady Ministrów z inicjatywą utworzenia na terenie województwa śląskiego instytutu naukowo-badawczego zajmującego się problematyką śląskoznawczą.

Śląsk był, nadal jest i zapewne pozostanie najbardziej złożonym obszarem w kraju, o szczególnie trudnych do rozwiązania problemach, ze względu na ich skalę oraz to, że są to również problemy gospodarcze. Utworzenie instytutu w regionie, który jest regionem nadgranicznym i tranzytowym, w aspekcie poszukiwania i definiowania europejskiej perspektywy jego rozwoju należy uznać za inicjatywę uzasadnioną i pożądaną. Jednostka taka niewątpliwie przyczyniłaby się do wsparcia procesu kształtowania społeczeństwa obywatelskiego na terenie regionu, stanowiąc bazę do przełamywania sporów przeszłości i punkt wyjścia do działań w przyszłości.

Popierając ideę utworzenia instytutu, wskazuję również na zasadność nadania jej charakteru państwowego, co zapewniłoby stabilność działań, w tym szczególnie w aspekcie ekonomicznym, tak niezbędna do rozwijania projektów współfinansowanych z Unii Europejskiej.

Z wyrazami szacunku
Rafał Muchacki

Oświadczenie złożone przez senatora Rafała Muchackiego

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

Szanowna Pani Minister!

Pragnę zwrócić uwagę na problem pomocy finansowej udzielanej ze środków publicznych dla dzieci niepełnosprawnych, w tym w szczególności na brak zsynchronizowania wypłat z systemów ubezpieczeń społecznych (dodatek pielęgnacyjny) oraz świadczeń socjalnych (zasilek pielęgnacyjny). Tolerowanie takiego stanu rzeczy prowadzi do – jak rozumiem, niezamierzonego – zróżnicowania skali pomocy udzielanej osobom niepełnosprawnym. Osoby, które otrzymują dodatek pielęgnacyjny, pobierają bowiem kwotę 183 zł, zaś osoby, którym MOPS wypłaca zasiłek pielęgnacyjny, otrzymują jedynie 153 zł. Rozumiejąc, iż planowane zrównanie obu świadczeń od 1 marca bieżącego roku zostało wstrzymane z powodu kryzysu finansowego, należy jednak zwrócić uwagę na szczególną sytuację osób, do których adresowane są wskazane świadczenia.

Jeśli chodzi o dzieci niepełnosprawne, to nie można w inny sposób uzupełnić ich dochodów. Opiekujący się tymi dziećmi rodzice z reguły znajdują się w ciężkiej sytuacji finansowej, gdyż nawet jeśli założą się, iż jeden z nich pracuje, to drugi musi zrezygnować z pracy, poświęcając się całodobowej opiece nad swoim dzieckiem. Utrzymanie dziecka niepełnosprawnego wymaga większych środków finansowych niż innych dzieci, a to z powodu dodatkowych kosztów związanych z lekami i leczeniem, rehabilitacją, zakupem specjalistycznego sprzętu, obuwia czy środków służących do utrzymania higieny.

Państwo, pomagając obywatelom w wychowaniu niepełnosprawnych dzieci, zwolnione jest z konieczności tworzenia w większej liczbie specjalistycznych ośrodków, których koszt utrzymania byłby większy niż wysokość udzielanych świadczeń. Sprawa wyrównania i zwiększenia wskazywanych świadczeń nie ma więc tylko charakteru moralnego, ale stanowi pewne minimum pomocy państwa dla obywateli, którzy przecież nie z powodu własnych działań lub zaniechań pozostają w trudnej sytuacji. Zatem pomimo ciężkiej sytuacji finansowej, która w sposób oczywisty wymusza poszukiwanie oszczędności, państwo nie powinno tolerować utrzymywania niesprawiedliwego i nieuzasadnionego funkcjonalnie zróżnicowania poziomu dofinansowania dla osób niepełnosprawnych, które pozostają w analogicznej sytuacji.

Mając na uwadze wymienione okoliczności, proszę o wskazanie terminu wyrównania przedmiotowych świadczeń oraz podjęcie działań mogących poprawić sytuację finansową osób niepełnosprawnych, w tym w szczególności dzieci pozostających pod opieką rodziców.

Z wyrazami szacunku
Rafał Muchacki

Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Ortyla

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra gospodarki Waldemara Pawlaka

Szanowny Panie Ministrze!

W związku z odpowiedzią Pana Ministra z dnia 21 czerwca 2010 r. na moje oświadczenie senatorskie z dnia 12 maja 2010 r. uprzejmie informuję, iż wyjaśnień zawartych w przesłanej odpowiedzi niestety nie mogę uznać za satysfakcjonujące.

Zwracam uwagę, iż w swoim oświadczeniu pytałem w imieniu przedsiębiorców zgłaszających się do mego biura senatorskiego o zasadność tak zwanego poboru prognozowanego za pobieraną przez przedsiębiorców energię elektryczną i gaz, a także o informację, czy podmioty gospodarcze mogą rozliczać się na dotychczasowych zasadach. Zauważałem, iż przedsiębiorcy płacą za energię elektryczną i gaz, których jeszcze nie pobrali, naprzód, jeżeli chodzi o ich przychody uzyskiwane między innymi z pomocą pobieranej energii, co w dobie kryzysu w znaczący sposób utrudnia prowadzenie działalności gospodarczej.

W udzielonej odpowiedzi te kwestie zostały pominięte. Zaznaczam, iż w poprzedniej odpowiedzi Pana Ministra (znak: DE-VIII-700-18/10) przekazane zostały informacje jedynie co do poboru prognozowanego dla osób fizycznych.

W związku z tym proszę o merytoryczne ustosunkowanie się do przedstawionych kwestii.

Z poważaniem
Władysław Ortyl

Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Ortyla

Oświadczenie skierowane do minister rozwoju regionalnego Elżbiety Bieńkowskiej

Szanowna Pani Minister!

Zwracam się do Pani Minister z oświadczeniem senatorskim w sytuacji bardzo trudnej dla województw dotkniętych powodzią.

Powódź i podtopienia, które miały miejsce na terenie naszego kraju w maju i czerwcu 2010 r., spowodowały straty zarówno w infrastrukturze komunalnej, jak i w majątku przedsiębiorstw. Na skutek działania żywiołu w bardzo znaczącym stopniu została utrudniona także realizacja wielu inwestycji dofinansowanych ze środków regionalnych programów operacyjnych.

Jak podaje marszałek województwa podkarpackiego w przekazanym mi piśmie, w dniu 28 maja bieżącego roku skierował on do wszystkich beneficjentów RPO Województwa Podkarpackiego pismo z prośbą o podanie informacji dotyczących utrudnień w realizacji projektów prowadzonych w ramach RPO WP oraz o oszacowanie wartości strat spowodowanych powodzią i podtopieniami. Jak podaje marszałek, spośród stu trzydziestu czterech beneficjentów, którzy udzielili odpowiedzi, utrudnienia w realizacji projektów spowodowane powodzią zgłosiło czterdziestu dwóch. Jak podaje marszałek w swej informacji, opóźnienia od jednego miesiąca do trzech miesięcy dotyczące kwoty płatności 17,04 miliona zł zgłoszono w odniesieniu do dwudziestu dziewięciu projektów, a opóźnienia powyżej trzech miesięcy dotyczące kwoty płatności 26,85 miliona zł w odniesieniu do czternastu projektów. Łącznie opóźnienia dotyczą kwoty 43,9 miliona PLN, w tym 32,85 miliona PLN w odniesieniu do projektów w zakresie infrastruktury przeciwpowodziowej. Ponieważ – tak wynika z pisma marszałka – dotychczas odpowiedzi udzieliło zaledwie 17% beneficjentów, liczba projektów, których dotyczą opóźnienia, może jeszcze poważnie wzrosnąć, tym bardziej że panujące w regionie warunki atmosferyczne i utrzymujący się wysoki poziom wód gruntowych uniemożliwiają przyspieszenie realizacji inwestycji.

Negatywne konsekwencje powodzi, tak finansowe, jak i w postaci mogących się pojawić opóźnień, stawiają województwa dotknięte tą klęską w zdecydowanie gorszej sytuacji niż województwa, w których siła wyższa, jaką była powódź, nie wystąpiła lub wystąpiła w mniejszej skali.

W związku z tym, uwzględniając jedną z podstawowych zasad Unii Europejskiej, jaką jest równość szans, uprzejmie wnoszę o dokonanie zmian w metodologii przygotowanego sposobu podziału krajowej rezerwy wykonania.

Z poważaniem
Władysław Ortyl

Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej Katarzyny Hall

Szanowna Pani Minister!

W związku z uwagami przedstawicieli i specjalistów zatrudnionych w poradniach psychologiczno-pedagogicznych uprzejmie proszę o zwrócenie uwagi, w trakcie prac nad projektami zmian stosownych rozporządzeń, na niżej wymienione kwestie:

- 1) zasady udzielania organizacji pomocy psychologiczno-pedagogicznej w publicznych przedszkolach, szkołach i placówkach;
- 2) szczegółowe zasady działania publicznych poradni psychologiczno-pedagogicznych, w tym publicznych poradni specjalistycznych;
- 3) warunki i sposoby oceniania, klasyfikowania, promowania uczniów i słuchaczy oraz przeprowadzania sprawdzianów i egzaminów w szkołach publicznych;
- 4) ramowy statut poradni psychologiczno-pedagogicznej, w tym publicznej poradni specjalistycznej.

Z poważaniem
Eryk Smulewicz

Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza

Oświadczenie skierowane do prezesa Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego Henryka Smolarza

Szanowny Panie Prezesie!

W związku z tragedią powodzi, która dotknęła nasz kraj, wiele miejscowości i wielu Polaków zamieszkujących miasta i tereny wiejskie, Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego podjęła inicjatywę umożliwiającą rolnikom i rodzinom rolniczym uzyskanie stosownych ulg.

W związku z tym zwracam się do Państwa z pytaniem, czy są znane dane liczbowe dotyczące powstałych strat. Chodzi mi w szczególności o to, ilu rolników, ile rodzin rolniczych może liczyć na uzyskanie stosownej ulgi, i o to, jaką one będą miały wysokość. Czy są już oszacowane łączne koszty ulg planowanych do udzielenia?

Z poważaniem
Eryk Smulewicz

Oświadczenie złożone przez senator Grażynę Sztark

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej Katarzyny Hall

Tym oświadczeniem pragnę zwrócić uwagę na projekt rozporządzenia Ministerstwa Edukacji Narodowej z 28 kwietnia 2010 r.

Do mojego biura wpłynęły pisma informujące o proteście nauczycieli i pracowników specjalnych ośrodków szkolno-wychowawczych w Środzie Śląskiej, Nowym Sączu i Policach oraz rodziców uczniów uczęszczających do tych ośrodków. Przyczyną tego protestu jest §23 pkt 7 wymienionego rozporządzenia, w którym całkowicie pomija się dzieci z upośledzeniem w stopniu lekkim. Konsekwencją wdrożenia w życie wymienionego projektu rozporządzenia będzie faktyczna likwidacja wymienionych placówek, a tym samym pozbawienie szansy na rozwój grupy upośledzonych dzieci. Pedagodzy i rodzice negatywnie oceniają projekt rozporządzenia zarówno pod względem dydaktycznym, społecznym, jak i ekonomicznym.

Szanowna Pani Minister, zwracam się do Pani z uprzejmą prośbą o rozważenie możliwości wprowadzenia poprawki do wymienionego projektu rozporządzenia w postaci dodania do §23 pkt 7 zwrotu „z upośledzeniem umysłowym w stopniu lekkim”. Byłaby to forma zadośćuczynienia oczekiwaniom i potrzebom tych szczególnie dotkniętych przez los dzieci. Jestem przekonana, że poprzez wprowadzenie takiej poprawki damy tym dzieciom szansę na poprawne i samodzielne uczestnictwo w życiu społecznym.

Prośba i oczekiwania w tym zakresie są tym bardziej zasadne, że dla rodziców stanowić to będzie chociażby częściową rekompensatę za ich trud, determinację i wysiłek włożony w wychowywanie swoich upośledzonych dzieci.

Z wyrazami szacunku
Grażyna Sztark

Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

30 czerwca 2010 r. przed siedzibą Parlamentu Europejskiego w Brukseli demonstrowała grupa około stu przedsiębiorców transportowych z województwa łódzkiego. Przedmiotem protestu były działania władz skarbowych, które w odniesieniu do właścicieli tych firm zakwestionowały zasadność odliczenia podatku VAT przy zakupach paliwa. Naliczenie podatku za okres pięciu lat wstecz spowodowało, że firmy te znalazły się na krawędzi bankructwa, nie są one bowiem w stanie zapłacić naliczonych podatków, którą idą w setki tysięcy, a nawet miliony złotych.

Charakterystyczne w tej sprawie jest to, że właścicielom wymienionych firm nie udowodniono ani nawet nie zarzucono żadnego oszustwa czy choćby nadużycia. Organy skarbowe, jak dotychczas, w żadnym postępowaniu nie wykazały, aby transakcje, od których odliczono podatek VAT, były fikcyjne albo fałszywe. Ci ludzie ścigani są na podstawie domniemań, jak dotychczas, gołosłownych. Jest mi wiadome, że wymienieni przedsiębiorcy wielokrotnie zwracali się do Pana Ministra z interwencjami, ale niestety bezskutecznie.

Mam w związku z tym następujące pytania.

1. Czy Panu Ministrowi znana jest sytuacja tych firm? Występowało do Pana w tej sprawie Stowarzyszenie Transportowców Ziemi Łódzkiej z siedzibą w Grabowcu.

2. Czy Pan Minister akceptuje działania podległych sobie władz skarbowych wobec tych firm, a w szczególności czy uważa Pan za prawidłowe to, że działania represyjne władz skarbowych podejmowane są wobec przedsiębiorców, którym nie wykazano ani nawet nie zarzucono żadnych nadużyć?

3. Czy właściwe jest to, że organy skarbowe podejmują działania represyjne po upływie pięciu lat i stawiają przedsiębiorców w obliczu konieczności zapłacenia ogromnych zaległości, co prowadzi do bankructwa ich firm?

4. Czy nie uważa Pan, że tego rodzaju represyjne działania wobec uczciwych przedsiębiorców są sprzeczne z deklarowaną przez rząd wolnością gospodarczą i polityką przyjazną wobec przedsiębiorców?

5. Czy nie uważa Pan, że tego typu represyjne działania nie są uzasadnione choćby wobec faktu, że prowadzą one do bankructwa wielu firm i utraty miejsc pracy przez kilka tysięcy zatrudnionych w nich osób?

6. Czy Pan Minister gotów jest rozważyć umorzenie naliczonych wobec tych przedsiębiorców podatków, biorąc pod uwagę fakt, że chodzi o uczciwych przedsiębiorców, którzy nie dopuścili się żadnych nadużyć?

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski

Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego

Oświadczenie skierowane do prokuratora generalnego Andrzeja Seremeta

Szanowny Panie Prokuratorze!

Od około czterech lat prowadzone jest przez prokuratury okręgu łódzkiego śledztwo w sprawie rzekomych nadużyć w Miejskim Przedsiębiorstwie Oczyszczania w Łodzi.

Jaki jest obecny stan tego śledztwa i kiedy można się spodziewać jego zakończenia? Czy Pan Prokurator Generalny nie uważa, że śledztwo to trwa zbyt długo?

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski

Uchwały Senatu RP
podjęte
na 59. posiedzeniu Senatu

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 8 lipca 2010 r.

w sprawie wyrażenia zgody na powołanie Rzecznika Praw Obywatelskich

Senat Rzeczypospolitej Polskiej, na podstawie art. 209 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz art. 3 ust. 4 ustawy z dnia 15 lipca 1987 r. o Rzeczniku Praw Obywatelskich (Dz. U. z 2001 r. Nr 14, poz. 147 oraz z 2007 r. Nr 25, poz. 162), wyraża zgodę na powołanie Ireny Lipowicz na stanowisko Rzecznika Praw Obywatelskich.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 8 lipca 2010 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym
oraz niektórych innych ustaw**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 11 czerwca 2010 r. ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym oraz niektórych innych ustaw, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 1:
 - a) w pkt 1 w lit. a po tiret dziewiątym dodaje się tiret w brzmieniu:
„- dodaje się pkt 20a w brzmieniu:
„20a) całkowite zniszczenie wyrobów akcyzowych – zniszczenie wyrobów akcyzowych, o których mowa w pkt 20, w taki sposób, iż nie mogą już zostać wykorzystane jako wyroby akcyzowe;”, „,
 - b) w pkt 4 w lit. c, w ust. 3 skreśla się wyrazy „, o których mowa w art. 2 ust. 1 pkt 20” oraz zdanie drugie,
 - c) w pkt 8 w lit. a w tiret pierwszym, w pkt 3 skreśla się wyrazy „, o których mowa w art. 2 ust. 1 pkt 20”,
 - d) w pkt 12 w lit. c, w ust. 9 skreśla się wyrazy „, o których mowa w art. 2 ust. 1 pkt 20”,
 - e) w pkt 17 w lit. a, w ust. 3 skreśla się wyrazy „, o których mowa w art. 2 ust. 1 pkt 20”,
 - f) w pkt 24 w lit. a w tiret trzecim, w pkt 6 skreśla się wyrazy „, o których mowa w art. 2 ust. 1 pkt 20”;
- 2) w art. 1 w pkt 23, w art. 41a w ust. 3:
 - a) w pkt 1 średnik zastępuje się przecinkiem i dodaje się wyraz „albo”,
 - b) w pkt 2 skreśla się wyrazy „- jeżeli System jest niedostępny”;
- 3) w art. 1 w pkt 23, w art. 41f w ust. 2 wyrazy „art. 41a ust. 3 pkt 1” zastępuje się wyrazami ”art. 41b ust. 1”;
- 4) w art. 1 w pkt 23, w art. 41g w ust. 1 wyrazy „Jeżeli System jest niedostępny w momencie zakończenia przemieszczania wyrobów akcyzowych z zastosowaniem procedury zawieszenia poboru akcyzy lub do tego momentu nie dopełniono procedur, o których mowa w art. 41a ust. 3 pkt 1” zastępuje się wyrazami ”Jeżeli w momencie zakończenia przemieszczania wyrobów akcyzowych z zastosowaniem procedury zawieszenia poboru akcyzy System jest niedostępny lub do tego momentu nie uzyskano e-AD”;
- 5) w art. 1 w pkt 23, w art. 41g w ust. 3 wyrazy „gdy nie dopełniono procedur, o których mowa w art. 41a ust. 3 pkt 1” zastępuje się wyrazami ”gdy nie uzyskano e-AD”;
- 6) w art. 1 w pkt 32 w lit. f, w ust. 16 po wyrazie „następowało” dodaje się wyrazy „lub mogło nastąpić”;
- 7) w art. 1 w pkt 35:
 - a) w lit. b w zdaniu wstępnym po wyrazach „ust. 1a” dodaje się wyrazy „i 1b”, dotychczasowy ust. 1a oznacza się jako ust. 1b i dodaje się ust. 1a w brzmieniu:
„1a. Zezwolenie na nabywanie wyrobów akcyzowych jako zarejestrowany odbiorca oraz zezwolenie na jednorazowe nabycie wyrobów akcyzowych jako zarejestrowany odbiorca może dotyczyć tylko jednego wyodrębnionego miejsca przeznaczonego do odbierania wyrobów akcyzowych, zwanego dalej ”miejscem odbioru wyrobów akcyzowych”.”,
 - b) w lit. c, ust. 2 otrzymuje brzmienie:
„2. Zarejestrowany odbiorca, z wyłączeniem zarejestrowanego odbiorcy posiadającego zezwolenie na jednorazowe nabycie wyrobów akcyzowych jako zarejestrowany odbiorca, jest obowiązany posiadać tytuł prawny do korzystania z miejsca odbioru wyrobów akcyzowych.”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Senat, po rozpatrzeniu ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym oraz niektórych innych ustaw, postanowił wprowadzić do jej tekstu siedem poprawek.

Przyjmując poprawkę nr 1, Senat kierował się koniecznością zdefiniowania, na potrzeby całej ustawy, pojęcia „całkowitego zniszczenia wyrobów akcyzowych”. Zgodnie z przyjętą już wcześniej definicją jest to zniszczenie wyrobów uniemożliwiające ich wykorzystanie jako wyroby akcyzowe. Zakres przedmiotowy definiowanego wyrażenia pokrywa się z zakresem, którego dotyczy definicja ubytków wyrobów akcyzowych.

Poprawka nr 2 ma na celu wskazanie, iż przemieszczanie wyrobów akcyzowych z zastosowaniem procedury zawieszenia poboru akcyzy może być rozpoczęte albo po uzyskaniu dokumentu w formie elektronicznej – e-AD, albo po sporządzeniu dokumentu w formie papierowej – zastępującego dokument e-AD. Ponadto skreślono zbędne, zdaniem Senatu, doprecyzowanie, iż ten drugi dokument można sporządzić w sytuacji gdy System jest niedostępny, ponieważ wynika to wprost z definicji zamieszczonej w słowniczku do ustawy.

Przyczyną przyjęcia poprawki nr 3 była konieczność wskazania, iż numer referencyjny dokumentu e-AD jest nadawany w trybie automatycznym, zgodnie z art. 41b ust. 1, a nie 41a ust. 3 pkt 1, który wskazuje jedynie warunki rozpoczęcia przemieszczenia wyrobów akcyzowych.

Poprawka nr 4 doprecyzowuje warunki dopuszczające do wystawienia dokumentu zastępującego raport odbioru. Zdaniem Senatu, w momencie zakończenia przemieszczania wyrobów akcyzowych nie można mówić o niedopełnieniu procedur warunkujących ich rozpoczęcie. Jeżeli System był niedostępny i przywrócono jego dostępność w trakcie przemieszczania wyrobów akcyzowych, zainteresowany podmiot jest obowiązany do uzyskania dokumentu e-AD. Podobnie w sytuacji warunków użycia dokumentu zastępującego raport wywozu (poprawka nr 5).

Ponieważ urząd celny ma obowiązek informowania prowadzącego skład podatkowy o cofnięciu zezwolenia wyprowadzenia należało uwzględnić sytuację, w której podmiot, po uzyskaniu zezwolenia np. nie podjął działalności, a więc jeszcze nie rozpoczął wyprowadzania wyrobów akcyzowych z danego składu podatkowego (poprawka nr 6).

Poprawka nr 7 ma charakter porządkowy i dotyczy warunków działalności w charakterze zarejestrowanego odbiorcy.

U C H W A Ł A SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 8 lipca 2010 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Bankowym Funduszu Gwarancyjnym

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 10 czerwca 2010 r. ustawy o zmianie ustawy o Bankowym Funduszu Gwarancyjnym, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 8 lipca 2010 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym
oraz niektórych innych ustaw**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 11 czerwca 2010 r. ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 1 po pkt 3 dodaje się pkt 3a w brzmieniu:
„3a) w art. 78a ust. 5 otrzymuje brzmienie:
„5. Właściciel pojazdu lub podmiot, któremu powierzono pojazd w trybie przepisu art. 73 ust. 5, jest obowiązany zapewnić wycofanemu z ruchu pojazdowi postój poza drogą publiczną, strefą zamieszkania i strefą ruchu. Przepis art. 46 ust. 5 stosuje się odpowiednio.”; „;
- 2) w art. 1 w pkt 7, w ust. 4a skreśla się wyrazy „lub informacje”;
- 3) w art. 1 w pkt 9 w lit. b, w ust. 2a dodaje się zdanie trzecie w brzmieniu:
„Przepis ust. 10h stosuje się odpowiednio.”;
- 4) w art. 1 w pkt 9 w lit. c w tiret drugim wyrazy „w sytuacji, o której” zastępuje się wyrazami „w sytuacjach, o których”;
- 5) w art. 1 w pkt 9:
 - a) w lit. j, w ust. 10 skreśla się wyrazy „, z zastrzeżeniem ust. 10a” oraz dodaje zdanie drugie w brzmieniu:
„Powiadomienie zawiera pouczenie o skutkach nieodebrania pojazdu.”,
 - b) w lit. k:
 - w zdaniu wstępnym wyrazy „ust. 10a–10k” zastępuje się wyrazami „ust. 10a–10l”,
 - przed ust. 10a dodaje się ust. ... w brzmieniu:
„.... Starosta występuje z wnioskiem, o którym mowa w ust. 10, nie wcześniej niż przed upływem 30 dni od dnia powiadomienia.”;
- 6) w art. 2, w art. 6106 w § 2 wyrazy „sąd dla miejsca” zastępuje się wyrazami „sąd miejsca”;
- 7) w art. 11 w ust. 1, w art. 12 w ust. 1 i 2 oraz w art. 13 po wyrazach „ustawy zmienianej w art. 1” dodaje się wyrazy „w brzmieniu dotychczasowym”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Na posiedzeniu w dniu 8 lipca 2010 r. Senat rozpatrzył ustawę o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw i uchwalił do niej 7 poprawek.

Zgodnie z art. 78a ust. 5 ustawy – Prawo o ruchu drogowym, właściciel pojazdu lub podmiot, któremu powierzono pojazd, jest obowiązany zapewnić wycofanemu z ruchu pojazdowi postój poza drogą publiczną i strefą zamieszkania. Zdaniem Senatu, przepis ten należy uzupełnić o wskazanie, że postój wycofanego pojazdu nie może mieć miejsca także w strefie ruchu (poprawka nr 1).

W dodawanym do art. 100c ust. 4a (art. 1 pkt 7 noweli), posłużono się określeniem „dane lub informacje”, podczas gdy ustawa określając treść centralnej ewidencji kierowców posługuje się konsekwentnie pojęciem „dane”. Mając na względzie konieczność zapewnienia spójności terminologicznej w ustawie oraz wyeliminowania możliwych wątpliwości interpretacyjnych uchwalono poprawkę nr 2.

W myśl art. 130a ust. 2a (art. 1 pkt 9 lit. b noweli), od usunięcia pojazdu z drogi odstępuje się, jeżeli przed wydaniem dyspozycji usunięcia lub w trakcie usuwania ustana przyczyny jego usunięcia, natomiast jeśli wydanie dyspozycji usunięcia pojazdu spowodowało powstanie kosztów, do ich pokrycia jest obowiązany właściciel pojazdu. W art. 130a ust. 10h przewidziano solidarną z właścicielem odpowiedzialność osoby dysponującej pojazdem na podstawie innego niż własność tytułu prawnego za koszty związane z usuwaniem, przechowywaniem, oszacowaniem, sprzedażą lub zniszczeniem pojazdu. Senat opierając się na założeniu konsekwencji aksjologicznej i prakseologicznej racjonalnego prawodawcy wprowadza solidarną z właścicielem odpowiedzialność osoby dysponującej pojazdem na podstawie innego niż własność tytułu prawnego również z tytułu kosztów związanych z wydaniem dyspozycji usunięcia pojazdu, jeżeli od usunięcia odstąpiono. W poprawce nr 3 przyjęto, iż „podobne” ustawodawca powinien traktować analogicznie.

Poprawka nr 4 ma charakter redakcyjny.

Zgodnie z art. 130a ust. 10 (art. 1 pkt 9 lit. j noweli), starosta będzie występował do sądu z wnioskiem o orzeczenie przepadku usuniętego z drogi pojazdu na rzecz powiatu, jeżeli prawidłowo powiadomiony właściciel lub osoba uprawniona nie odeberze go w terminie 3 miesięcy od dnia jego usunięcia. Ponieważ ustawa nie określa terminu, w którym organ powinien powiadomić właściciela o usunięciu pojazdu, uznano za konieczne wprowadzenie do niej terminu instrukcyjnego dla starosty, na podstawie którego wystąpienie z wnioskiem o orzeczenie przepadku pojazdu będzie możliwe dopiero po upływie określonego czasu od dnia zawiadomienia właściciela (poprawka nr 5). Mając na względzie, iż organy władzy muszą działać lojalnie w stosunku do obywatela dodano również dyspozycję, iż powiadomienie musi zawierać pouczenie o skutkach nieodebrania pojazdu. W uchwalonej poprawce usuwa się także zbędne odesłanie do ust. 10a (§ 23 ust. 3 Zasad techniki prawodawczej).

Poprawka nr 6 zmierza do zapewnienia spójności terminologicznej w ustawie - Kodeks postępowania cywilnego (§ 10 Zasad techniki prawodawczej). Natomiast poprawka nr 7 ujednolica sposób sformułowania przepisów przejściowych wskazując, iż dotyczą one nowelizowanych przepisów w ich dotychczasowym brzmieniu.

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 8 lipca 2010 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo ochrony środowiska
oraz ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 11 czerwca 2010 r. ustawy o zmianie ustawy – Prawo ochrony środowiska oraz ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w tytule ustawy skreśla się wyrazy „oraz ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym”;
- 2) w art. 1 w pkt 7, w ust. 5 w pkt 1 skreśla się wyrazy „innym podmiotom i instytucjom służącym społeczeństwu, ” oraz po wyrazach „o którym mowa w art. 260 ust. 1, ” dodaje się wyrazy „innym podmiotom i instytucjom służącym społeczeństwu, ”;
- 3) w art. 1 w pkt 7:
 - a) w ust. 6 w pkt 3 wyrazy „gminie właściwej” zastępuje się wyrazami „wójtowi, burmistrzowi lub prezydentowi miasta właściwemu”,
 - b) w ust. 7 wyrazy „Organ wykonawczy gminy” zastępuje się wyrazami „Wójt, burmistrz lub prezydent miasta”;
- 4) skreśla się art. 2.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Na posiedzeniu w dniu 8 lipca 2010 r. Senat rozpatrzył ustawę o zmianie ustawy – Prawo ochrony środowiska oraz ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym i uchwalił do niej 4 poprawki.

Poprawki nr 1 i 4 zmierzają do wyeliminowania dokonywanych niniejszą nowelizacją zmian w ustawie o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym rozszerzających, o właściwy organ Państwowej Straży Pożarnej i wojewódzkiego inspektora ochrony środowiska, krąg podmiotów, o których opinie dotyczące rozwiązań przyjętych w projekcie odpowiednio studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego oraz miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obowiązany jest wystąpić wójt, burmistrz albo prezydent miasta. Regulacja we wskazanym wyżej zakresie została już wprowadzona do ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym postanowieniami art. 1 pkt 2 lit. c oraz art. 1 pkt 5 lit. c uchwalonej przez Sejm na 69. posiedzeniu w dniu 25 czerwca i podpisanej przez Prezydenta w dniu 5 lipca br. ustawy o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, ustawy o Państwowej Inspekcji Sanitarnej oraz ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami. Należy jednocześnie podkreślić, iż przywołana ustawa wejdzie w życie po upływie trzech miesięcy od dnia ogłoszenia, natomiast niniejsza nowelizacja przewiduje wprowadzenie trzydziestodniowej *vacatio legis*. Przy przyjęciu założenia, że niniejsza ustawa wejdzie w życie w terminie wcześniejszym, konsekwencja opisanej wyżej sytuacji, będzie jedynie to, iż zmiany wprowadzone jej postanowieniami w art. 11 i 17 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, obowiązywać będą, przez wyjątkowo krótki okres czasu (przypuszczalnie około jednego miesiąca), do dnia wejścia w życie drugiego z wymienionych aktów normatywnych, a następnie zostaną derogowane z systemu prawa przez przepisy o praktycznie identycznym brzmieniu, o innych jedynie oznaczeniach numerycznych. Jednakże nie można wykluczyć sytuacji, w której niniejsza nowelizacja wejdzie w terminie późniejszym, w wyniku czego będzie ona wprowadzać zmiany w jednostkach redakcyjnych, które nie występują już w ustawie o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. W celu wyeliminowania możliwości wystąpienia takiej sytuacji oraz mając na uwadze fakt, iż jedyną konsekwencją przyjęcia takiego rozwiązania jest nieznaczne odsunięcie terminu wejścia w życie omawianych uregulowań ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, Senat przyjął poprawkę nr 4. Jednocześnie w związku ze skreśleniem (w wyniku przyjęcia poprawki nr 4) art. 2 niniejszej ustawy, zgodnie z dyrektywą wyrażoną w § 96 ust. 1 Zasad techniki prawodawczej odnoszącą się do zasad formułowania tytułu ustawy zmieniającej, zdaniem Izby należało dokonać zmiany tytułu przedmiotowej ustawy. W związku z tym uchwalono poprawkę nr 1.

Ustawodawca nakłada w dodawanym ust. 5 w art. 261 ustawy – Prawo ochrony środowiska na prowadzącego zakład o dużym ryzyku obowiązek regularnego dostarczania informacji na temat środków bezpieczeństwa i wymaganego zachowania w przypadku wystąpienia poważnych awarii jednostkom organizacyjnym systemu oświaty i pomocy społecznej, zakładom opieki zdrowotnej oraz innym podmiotom i instytucjom służącym społeczeństwu, określonym w wykazie zamieszczonym w wewnętrznym planie operacyjno-ratowniczym zakładu. Tak sformułowany przepis może prowadzić do interpretacji, że wszystkie z wyżej wymienionych podmiotów, którym ma być dostarczana informacja na temat środków bezpieczeństwa, powinny być ujęte we wspomnianym wykazie, a contrario jeżeli dany podmiot nie występuje w wykazie zamieszczonym w wewnętrznym planie operacyjno-ratowniczym zakładu – brak jest obowiązku dostarczania mu przywołanych wyżej informacji. Kierując się koniecznością wyeliminowania możliwych wątpliwości interpretacyjnych Senat przyjął poprawkę nr 2, jednoznacznie precyzującą, iż wymóg umieszczenia w planie operacyjno-ratowniczym zakładu odnosi się jedynie do wskazanych w przepisie podmiotów i instytucji służących społeczeństwu.

Poprawka nr 3 ma charakter redakcyjny. Poprawką tą zharmonizowano terminologię przedmiotowej nowelizacji i ustawy – Prawo ochrony środowiska w zakresie określania organu wykonawczego gminy.

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 8 lipca 2010 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych
oraz ustawy – Kodeks karny**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 11 czerwca 2010 r. ustawy o zmianie ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych oraz ustawy – Kodeks karny, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 1 w pkt 1, w ust. 3:
 - a) wyrazy „przechowuje się” zastępuje się wyrazami „organizator przechowuje”,
 - b) wyrazy „ulegają komisijnemu zniszczeniu” zastępuje się wyrazami „komisyjnie je niszczy”;
- 2) w art. 1 w pkt 1, w ust. 3 wyrazy „co najmniej 60 dni” zastępuje się wyrazami „60 dni”;
- 3) w art. 1 w pkt 2, w art. 23 w pkt 2 wyrazy „specyfiki imprez masowych” zastępuje się wyrazami „rodzaju imprezy masowej”;
- 4) w art. 1 w pkt 2, w art. 23 w pkt 4 wyrazy „czynności podejmowane przez służby porządkowe i służby informacyjne” zastępuje się wyrazami „sposób postępowania służb porządkowych i służb informacyjnych”;
- 5) w art. 2 w pkt 2, w art. 244a wyrazy „pozbawienia wolności do lat 2” zastępuje się wyrazami „pozbawienia wolności do roku”;
- 6) w art. 3 wyrazy „zachowują moc do czasu wydania nowych przepisów wykonawczych na podstawie art. 23 ustawy zmienianej w art. 1” zastępuje się wyrazami „zachowują moc do dnia wejścia w życie nowych przepisów wykonawczych wydanych na podstawie art. 23 ustawy zmienianej w art. 1, w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Ustawa o zmianie ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych oraz ustawy – Kodeks karny została rozpatrzona przez Senat na 59. posiedzeniu. W uchwale podjętej w dniu 8 lipca 2010 r. Senat proponuje wprowadzenie do ustawy 6 poprawek.

Poprawka nr 1 dotyczy przepisu art. 111 ust. 3 ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych. Zawiera on obowiązek przechowywania przez okres co najmniej 60 dni materiałów zgromadzonych podczas utrwalania przebiegu imprezy masowej, które nie zawierają dowodów pozwalających na wszczęcie postępowania karnego lub w sprawach o wykroczenia albo które nie zawierają dowodów mających znaczenie dla toczących się takich postępowań. Ustawodawca określając obowiązek nie określił jednak podmiotu obowiązującego. Wprowadzając inne przepisy art. 111 ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych nakładają obowiązki na organizatora imprezy, jednak nie oznacza to, że czynności, o których mowa w art. 111 ust. 3 ustawy nowelizowanej (przechowywanie i niszczenie zgromadzonych materiałów), nie będą mogły być przełożone na inne podmioty, które nie będą mogły w żaden sposób być pociągnięte do odpowiedzialności za niewykonywanie tych obowiązków. Poprawka zaproponowana przez Senat zmierza do wskazania organizatora jako podmiotu obowiązującego do przechowywania i niszczenia materiałów zgromadzonych podczas utrwalania przebiegu imprezy masowej.

Celem poprawki nr 2 było precyzyjne określenie maksymalnego okresu przechowywania materiałów niezawierających dowodów przydatnych w postępowaniu karnym lub wykroczeniowym. Senat uznał, że przechowywanie przez nieokreślony czas materiałów zawierających wizerunki osób fizycznych może naruszać ich prawa i wskazanym jest niszczenie takich materiałów w terminie precyzyjnie określonym w ustawie.

Poprawka nr 4 dotyczy przepisu art. 1 pkt 2 ustawy, który wprowadza nowe brzmienie art. 23 ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych, upoważniającego Radę Ministrów do wydania aktu wykonawczego do ustawy. W punkcie czwartym art. 23 ustawa stanowi, że rozporządzenie będzie określać „czynności” podejmowane przez służby porządkowe i służby informacyjne w razie konieczności usunięcia z imprezy masowej osoby zakłócającej porządek publiczny. Uwzględniając terminologię stosowaną w ustawie o bezpieczeństwie imprez masowych (np. art. 20 ust. 3) Senat uznał za niefortunne, uprawnienie do określania w rozporządzeniu „czynności” podejmowanych przez wyżej wymienione służby.

W przepisach art. 20 i 22 ustawa o bezpieczeństwie imprez masowych stanowi, że członkowie służby porządkowej i służby informacyjnej uprawnieni są do podejmowania czynności takich jak: stwierdzanie uprawnień do uczestniczenia w imprezie, legitymowanie osób, wydawanie poleceń, ujęcie, stosowanie siły fizycznej, kajdanek lub ręcznych miotaczy gazu. W świetle tego rozumienia pojęcia „czynności” można założyć, że nowe rozporządzenie mogłoby określać inne rodzaje czynności, do których podejmowania uprawnieni będą członkowie wyżej wymienionych służb w stosunku do osób uczestniczących w imprezie masowej. Byłoby to niedopuszczalne w świetle art. 31 ust. 3 Konstytucji RP i prawdopodobnie nie taki był cel przepisu upoważniającego. Można sądzić, że ustawodawca zamierzał wskazać jaki ma być sposób postępowania członków służb przy wykonywaniu czynności jaką jest „usunięcie osoby” z imprezy masowej. Senat przyjął propozycję poprawki, która przesądza, że przepisy rozporządzenia określać będą jedynie sposób podejmowania czynności, które wymienione są w ustawie.

Najważniejsza z proponowanych poprawek (oznaczona nr 5) dotyczy dodawanego ustawą przepisu art. 244a Kodeksu karnego. Poprawka senacka obniża wysokość zagrożenia karą pozbawienia wolności za występki polegający na niestosowaniu się do orzeczonego przez sąd zakazu wstępu na imprezę masową. Złagodzenie sankcji jest efektem stwierdzenia przez Senat, że środek karny zakazu wstępu na imprezę masową dotyczyć może nie tylko masowych imprez sportowych ale każdej innej imprezy masowej. Senat uznał, że powinna istnieć odpowiednia proporcja pomiędzy ciężarem naruszenia a grożącą za to naruszenie karą. Naruszenie orzeczonego środka (poprzez obecność na imprezie masowej) lub obowiązku osobistego stawienia się w określonym miejscu (poprzez nie stawienie się), nie połączone z innym niepoprawnym zachowaniem się skazanego (obwinionego) nie uzasadnia nadmiernej, zdaniem Senatu, surowości ustawodawcy.

Pozostałe poprawki oznaczone numerami 3 i 6 mają na celu doprecyzowanie przepisów ustawy.

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 8 lipca 2010 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks cywilny, ustawy
– Kodeks postępowania cywilnego oraz ustawy – Prawo upadłościowe i naprawcze**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 10 czerwca 2010 r. ustawy o zmianie ustawy – Kodeks cywilny, ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz ustawy – Prawo upadłościowe i naprawcze, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

1) w art. 2 w pkt 5:

a) w zdaniu wstępnym po wyrazach „art. 4241a” dodaje się wyrazy „i 4241b”,

b) w art. 4241a skreśla się § 3,

c) dodaje się art. 4241b w brzmieniu:

„Art. 4241b. W wypadku prawomocnych orzeczeń, od których skarga nie przysługuje, odszkodowania z tytułu szkody wyrządzonej przez wydanie prawomocnego orzeczenia niezgodnego z prawem można domagać się bez uprzedniego stwierdzenia niezgodności orzeczenia z prawem w postępowaniu ze skargi, chyba że strona nie skorzystała z przysługujących jej środków prawnych.”;

2) w art. 3 w pkt 1 i 2 wyrazy „jest niedopuszczalna” zastępuje się wyrazami „nie przysługuje”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Ustawa o zmianie ustawy – Kodeks cywilny, ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz ustawy – Prawo upadłościowe i naprawcze została rozpatrzona przez Senat na 59. posiedzeniu. W uchwale podjętej w dniu 8 lipca 2010 r. Senat proponuje wprowadzenie do ustawy 2 poprawek.

Poprawka nr 1 dotyczy przepisu, w którym ujęte zostało nowe rozwiązanie dotyczące możliwości uzyskania odszkodowania w przypadku, gdy szkoda została wyrządzona przez wydanie niezgodnego z prawem prawomocnego orzeczenia, bez uprzedniego stwierdzenia niezgodności w odrębnym postępowaniu ze skargi. Zostało ono ujęte w przepisie art. 4241a § 3.

Art. 4241a § 1 i 2 dotyczą wyroków sądów drugiej instancji, od których wniesiono skargę kasacyjną oraz orzeczeń Sądu Najwyższego – od których skarga o stwierdzenie niezgodności z prawem nie przysługuje.

Nieco enigmatyczna, zdaniem Senatu, treść § 3 omawianego artykułu stanowi, że w wypadkach gdy skarga nie przysługuje, odszkodowania można domagać się bez uprzedniego stwierdzenia niezgodności orzeczenia z prawem. Z takiej redakcji dodawanego art. 4241a § 3 można wnioskować, że odnosi się on jedynie do orzeczeń Sądu Najwyższego (o których mowa w § 1 i 2), podczas gdy zgodnie z argumentacją wskazaną w uzasadnieniu projektu ustawy jest to przepis o znaczeniu kardynalnym, mający zastosowanie do wszystkich prawomocnych orzeczeń od których skarga nie przysługuje, wydanych na podstawie Kodeksu postępowania cywilnego (oraz ustawy - Prawo upadłościowe i naprawcze).

Mając na uwadze powyższe oraz treść § 55 Zasad techniki prawodawczej, który stanowi, że „każdą samodzielną myśl ujmuje się w odrębny artykuł” Senat proponuje poprawkę, która wydzieli do odrębnej jednostki redakcyjnej (artykułu 4241b K.p.c.) przepis ustanawiający podstawę prawną do wystąpienia z żądaniem odszkodowania za szkodę wyrządzoną wydaniem prawomocnego orzeczenia niezgodnego z prawem w przypadku, gdy stronie nie przysługuje prawo wniesienia skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia.

Poprawka nr 2 również dotyczy merytorycznie przepisu art. 4241a § 3, który stanowi, że są wypadki, gdy odszkodowania można domagać się bez uprzedniego stwierdzenia niezgodności orzeczenia z prawem w postępowaniu ze skargi i odnosi się do tych przypadków gdy „skarga nie przysługuje”. Takim wyrażeniem posługuje się przepis art. 4241a § 1 oraz art. 7674 § 3 K.p.c. (sprawy egzekucyjne). Tymczasem przepisy ustawy - Prawo upadłościowe i naprawcze odnosząc się do skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia stawia, że skarga jest „niedopuszczalna”. Senat uznał za wskazane ujednoczenie terminologii obu ustaw, gdyż pozostawienie przepisów w brzmieniu zawartym w ustawie zrywa związek pomiędzy przepisami ustawy Prawo upadłościowe i naprawcze a przepisem art. 4241a § 3 K.p.c.

Poprawka Senatu nawiązuje terminologiczny związek pomiędzy przepisami ustawy prawo upadłościowe i naprawcze a przepisem Kodeksu postępowania cywilnego, który określa prawa osoby poszkodowanej wydanym prawomocnym orzeczeniem w przypadku, gdy osobie tej nie przysługuje prawo wniesienia skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia.

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 8 lipca 2010 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks wykroczeń

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 10 czerwca 2010 r. ustawy o zmianie ustawy – Kodeks wykroczeń, wprowadza do jej tekstu następującą poprawkę:

- w art. 1, w § 1 wyrazy „albo depcze trawnik lub zieleniec w miejscach innych niż wyznaczone dla celów rekreacji przez właściwe organy gminy” zastępuje się wyrazami „albo na terenach przeznaczonych do użytku publicznego depcze trawnik lub zieleniec w miejscach innych niż wyznaczone dla celów rekreacji przez właściwego zarządcę terenu”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Na posiedzeniu w dniu 8 lipca 2010 r. Senat rozpatrzył ustawę o zmianie ustawy – Kodeks wykroczeń i uchwalił do niej jedną poprawkę.

Uchwalona przez Sejm ustawa ogranicza możliwość popełnienia wykroczenia z art. 144 § 1 kodeksu wykroczeń, polegającego na deptaniu trawnika lub zieleńca na terenach przeznaczonych do użytku publicznego, do miejsca innego niż wyznaczone dla celów rekreacji przez właściwe organy gminy.

Poprawka Senatu typizuje jako wykroczenie deptanie trawnika lub zieleńca na terenach przeznaczonych do użytku publicznego w miejscach innych niż wyznaczone dla celów rekreacji przez właściwego zarządcę terenu.

Przyjmując poprawkę Senat brał pod uwagę wątpliwości związane z interpretacją pojęcia „terenów przeznaczonych do użytku publicznego”. W opinii Senatu teren ten może być własnością gminy, ale może też być własnością Skarbu Państwa, czy też własnością prywatną (np. trawniki i zieleńce znajdujące się na terenach należących do spółdzielni mieszkaniowych). Wyłączenie spod zakresu penalizacji deptania trawników i zieleńców, w miejscach wyznaczonych dla celów rekreacji przez właściwe organy gminy, sprawi, że w dalszym ciągu wykroczeniem pozostanie każde deptanie trawnika lub zieleńca na terenach przeznaczonych do użytku publicznego, innych niż tereny gminne. Organy gminy nie mogą bowiem, bez wyraźnie wskazanej w ustawie normy kompetencyjnej, wyznaczyć miejsc dla celów rekreacji na terenach innych niż gminne.

Senat biorąc pod uwagę powyższe, kierując się potrzebą wyłączenia spod zakresu penalizacji art. 144 kodeksu wykroczeń, deptania trawnika lub zieleńca w miejscach przeznaczonych dla celów rekreacji nie tylko przez właściwe organy gminy, ale przez każdorazowego zarządcę terenu, uchwalił stosowną poprawkę.

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 8 lipca 2010 r.

**w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie praw lokatorów,
mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego**

Na podstawie art. 118 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., Senat wnosi do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej projekt ustawy o zmianie ustawy o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego.

Jednocześnie upoważnia senatora Marka Trzcíńskiego do reprezentowania Senatu w pracach nad projektem.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

p r o j e k t

USTAWA

z dnia

**o zmianie ustawy o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy
i o zmianie Kodeksu cywilnego**

Art. 1.

W ustawie z dnia 21 czerwca 2001 r. o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego (Dz. U. z 2005 r. Nr 31, poz. 266, z późn. zm.¹⁾) wprowadza się następujące zmiany:

- 1) w art. 2 w ust. 1 po pkt 6 dodaje się pkt 6a w brzmieniu:
„6a) tymczasowym pomieszczeniu – należy przez to rozumieć wskazane przez gminę tymczasowe pomieszczenie, o którym mowa w art. 1046 § 4 Kodeksu postępowania cywilnego;”;
- 2) w art. 4 ust. 2 otrzymuje brzmienie:
„2. Gmina, na zasadach i w wypadkach przewidzianych w ustawie, zapewnia lokale socjalne i lokale zamienne, wskazuje tymczasowe pomieszczenia, a także zaspokaja potrzeby mieszkaniowe gospodarstw domowych o niskich dochodach.”;
- 3) po art. 5 dodaje się art. 5a w brzmieniu:
„Art. 5a. 1. Umowa o odpłatne używanie tymczasowego pomieszczenia może być zawarta na czas oznaczony, nie dłuższy niż 12 miesięcy.
2. Do osób, którym udostępniono tymczasowe pomieszczenie, przepisy niniejszego rozdziału stosuje się odpowiednio.”;
- 4) w art. 20 ust. 2 otrzymuje brzmienie:
„2. Lokale stanowiące mieszkaniowy zasób gminy, z wyjątkiem lokali socjalnych i lokali, o których mowa w ust. 3, oraz tymczasowych pomieszczeń, mogą być wynajmowane tylko na czas nieoznaczony.”.

Art. 2.

Ustawa wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia.

¹⁾ Zmiany tekstu jednolitego wymienionej ustawy zostały ogłoszone w Dz. U. z 2005 r. Nr 69, poz. 626, z 2006 r. Nr 86, poz. 602, Nr 167, poz. 1193 i Nr 249, poz. 1833, z 2007 r. Nr 128, poz. 902 i Nr 173, poz. 1218 oraz z 2010 r. Nr 3, poz. 13.

UZASADNIENIE

1. Ustawa wykonująca postanowienie Trybunału Konstytucyjnego

Projektowana ustawa stanowi wykonanie obowiązku dostosowania systemu prawa do postanowienia sygnalizacyjnego Trybunału Konstytucyjnego z dnia 4 marca 2008 r. (sygn. akt S 2/08), które dotyczy ustawy z dnia 21 czerwca 2001 r. o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego (Dz. U. z 2005 r. Nr 31, poz. 266, ze zm., dalej cytowana także, jako: ustawa o ochronie praw lokatorów). W postanowieniu, Trybunał wskazał na potrzebę podjęcia inicjatywy ustawodawczej w przedmiocie jasnego określenia w ustawie o ochronie praw lokatorów, obowiązków gminy związanych ze wskazaniem tymczasowego pomieszczenia, o którym mowa w art. 1046 § 4 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. Nr 43, poz. 296 ze zm., cytowana dalej także, jako: k.p.c.).

Pełny tekst postanowienia, wraz z uzasadnieniem zamieszczony został w OTK Z.U. z 2008 r. Nr 2A, poz. 33.

2. Przedmiot i istota rozstrzygnięcia Trybunału Konstytucyjnego

2.1. Trybunał Konstytucyjny w trybie art. 4 ust. 2 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. Nr 102, poz. 643, ze zm.) w związku z orzeczeniem z dnia 4 grudnia 2007 r. (sygn. K 26/05) stwierdzającym, że art. 1046 § 4 k.p.c. jest zgodny z art. 2 w związku z art. 7 i nie jest niezgodny z art. 167 ust. 1 i 4 Konstytucji, zasygnalizował Sejmowi Rzeczypospolitej Polskiej potrzebę podjęcia inicjatywy ustawodawczej w przedmiocie jasnego określenia w ustawie o ochronie praw lokatorów, obowiązków gminy związanych ze wskazaniem tymczasowego pomieszczenia, o którym mowa w art. 1046 § 4 k.p.c.

2.2. Trybunał, uznając konstytucyjność art. 1046 § 4 k.p.c., stwierdził szereg uchybień legislacyjnych, w zakresie dookreślenia sposobu realizacji obowiązku gminy dostarczenia tymczasowego pomieszczenia. Zdaniem Trybunału, kwestia ta powinna zostać sprecyzowana nie w przepisach dotyczących postępowania egzekucyjnego (k.p.c.), ale w przepisach ustawy o ochronie praw lokatorów, regulującej obowiązki gmin w zakresie zaspokajania potrzeb mieszkaniowych wspólnoty samorządowej.

Przepisy tej ustawy szczegółowo normują zasady tworzenia zasobu mieszkaniowego gminy oraz obowiązki gmin w zakresie dostarczania lokali mieszkalnych, w tym lokali socjalnych. Zdaniem Trybunału, przepisy ustawy nie są jednak dostosowane do sytuacji, w której gminy mają „wskazywać” tymczasowe pomieszczenia osobom w stosunku, do których orzeczono obowiązek opróżnienia lokalu służącego zaspokojeniu potrzeb mieszkaniowych, bez orzeczenia o uprawnieniu do lokalu socjalnego lub zamiennego. Odpowiednie regulacje, a w szczególności przepisy k.p.c. oraz ustawy o ochronie praw lokatorów, nie określają, na jaki okres winno być udostępniane „tymczasowe pomieszczenie”. Termin „tymczasowe” sugeruje, że na okres przejściowy, a zatem nie na czas nieoznaczony. Z ustawy wynika, że zaspokajanie potrzeb mieszkaniowych wspólnoty samorządowej następuje przede wszystkim przy wykorzystaniu mieszkaniowego zasobu gminy (art. 4 ust. 3). Tymczasem, w myśl art. 20 ust. 2 ustawy lokale, stanowiące mieszkaniowy zasób gminy, z wyjątkiem lokali socjalnych i lokali przeznaczonych do wynajmowania na czas trwania stosunku pracy, mogą być wynajmowane tylko na czas nieoznaczony. To znaczy, że działając zgodnie z przepisami ustawy, gmina może wynajmować lokale wchodzące w skład jej zasobu mieszkaniowego, z przeznaczeniem na „tymczasowe pomieszczenia” wyłącznie na czas nieoznaczony, co przeczy „tymczasowości”, a zatem przejściowości udostępnienia takiego pomieszczenia. Możliwe jest udostępnienie takiego pomieszczenia na czas oznaczony spoza zasobu mieszkaniowego gminy (art. 4 ust. 3 ustawy o ochronie praw lokatorów), jednak częstokroć działanie takie może być nieracjonalne z punktu widzenia gospodarki gminy. Gmina, gospodarując swoim mieniem i realizując określone zadania, powinna mieć możliwość kierowania się jasnymi, niesprzecznymi normami. Jednocześnie, zdaniem Trybunału, podstawy prawnej działania organu władzy publicznej nie powinna stanowić rozczłonkowana norma, konstruowana na podstawie kilku przepisów prawnych.

3. Cele i zakres projektowanej ustawy

Mając na uwadze konieczność wykonania orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, proponuje się, aby zmiana ustawy o ochronie praw lokatorów polegała na wprowadzeniu definicji tymczasowego pomieszczenia, rozszerzeniu katalogu obowiązków gminy o obowiązek wskazywania tymczasowego pomieszczenia oraz określeniu maksymalnego okresu udostępnienia takiego pomieszczenia.

4. Konsultacje

Projekt ustawy został skonsultowany z Ministerstwem Spraw Zagranicznych, Sądem Najwyższym, Ministerstwem Infrastruktury, Krajową Radą Radców Prawnych, Krajową Radą Sądownictwa oraz Ministerstwem Pracy i Polityki Społecznej.

Zgłoszone uwagi obejmowały rozszerzenie projektu o wyłączenie ochrony przed eksmisją sprawcy przemocy w rodzinie, a także przeniesienie proponowanych regulacji do ustawy – Kodeks postępowania cywilnego. Jednocześnie zaproponowano doprecyzowanie trybu zawierania umów o używanie pomieszczenia tymczasowego, a w szczególności kwestii odpłatności umowy, trybu proponowania przez gminę zawarcia umowy, a także skutków odmowy zawarcia umowy.

5. Skutki finansowe wykonania projektowanej ustawy

Ustawa nie powoduje, co do zasady skutków finansowych dla budżetu państwa. Niemniej jednak projektowana zmiana może wpłynąć na zwiększenie wysokości dotacji celowych z budżetu państwa, jakie gminy mogą otrzymywać na zadania związane z tworzeniem warunków do zaspokajania potrzeb mieszkaniowych wspólnoty samorządowej.

6. Oświadczenie o zgodności z prawem Unii Europejskiej

Projektowana ustawa nie jest objęta prawem Unii Europejskiej.



Minister Spraw Zagranicznych

Warszawa, 31 maja 2010 r.

DPUE - 920 - 217 - 10/as/2

dot.: BPS/KU-034/308/761/2010 z 27.05.2010 r.

**Pan
Piotr Zientarski
Przewodniczący
Komisji Ustawodawczej
Senat RP**

Szanowny Panie Przewodniczący,

Uprzejmie informuję, że nie zgłaszam uwag dotyczących zgodności z prawem Unii Europejskiej w zakresie projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego (druk senacki 761 S).

Z. Dowgiałecki
z up. Ministra Spraw Zagranicznych
SEKRETARZ STANU

Mikołaj Dowgiałecki

**U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

**z dnia 8 lipca 2010 r.
w sprawie ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 10 czerwca 2010 r. ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 8 lipca 2010 r.

**w sprawie ustawy o nadaniu Pomorskiej Akademii Medycznej w Szczecinie
nazwy „Pomorski Uniwersytet Medyczny w Szczecinie”**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 10 czerwca 2010 r. ustawy o nadaniu Pomorskiej Akademii Medycznej w Szczecinie nazwy „Pomorski Uniwersytet Medyczny w Szczecinie”, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 8 lipca 2010 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o materiałach wybuchowych
przeznaczonych do użytku cywilnego oraz ustawy o wykonywaniu działalności gospodarczej
w zakresie wytwarzania i obrotu materiałami wybuchowymi, bronią, amunicją
oraz wyrobami i technologią o przeznaczeniu wojskowym lub policyjnym**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 10 czerwca 2010 r. ustawy o zmianie ustawy o materiałach wybuchowych przeznaczonych do użytku cywilnego oraz ustawy o wykonywaniu działalności gospodarczej w zakresie wytwarzania i obrotu materiałami wybuchowymi, bronią, amunicją oraz wyrobami i technologią o przeznaczeniu wojskowym lub policyjnym, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 1 w pkt 2 w lit. a, w ust. 2 wyrazy „pkt 1 lit. a)–c), pkt 2 lit. a) oraz pkt 3 lit. a)” zastępuje się wyrazami „pkt 1 lit. a–c, pkt 2 lit. a oraz pkt 3 lit. a”;
- 2) w art. 1:
 - a) po pkt 2 dodaje się pkt ... w brzmieniu:
„...”) w art. 42 dodaje się ust. 6 w brzmieniu:
„6. Przepisów niniejszego rozdziału nie stosuje się do wyrobów pirotechnicznych.”; ”,
 - b) po pkt 3 dodaje się pkt ... w brzmieniu:
„...”) po art. 45 dodaje się art. 45a w brzmieniu:
„Art. 45a. Przepisów niniejszego rozdziału nie stosuje się do wyrobów pirotechnicznych.”; ”;
- 3) w art. 1 w pkt 4, w art. 62b w pkt 1 po wyrazach „Służbę Więzienną” dodaje się wyrazy „, armie obcych państw przebywające na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej”;
- 4) w art. 1 w pkt 4, w art. 62b w pkt 4 skreśla się wyrazy „i innych wyrobów”;
- 5) w art. 1 w pkt 4, w art. 62c w ust. 1:
 - a) w pkt 1 w lit. d wyrazy „użytku i obsługi” zastępuje się wyrazami „obsługi i użytku wyłącznie”,
 - b) w pkt 2 w lit. b wyraz „użytku” zastępuje się wyrazami „obsługi i użytku”;
- 6) w art. 1 w pkt 4:
 - a) w art. 62d w ust. 3 pkt 2 otrzymuje brzmienie:
„2) umieszcza na wyrobie pirotechnicznym w sposób widoczny, czytelny i nieusuwalny oznakowanie CE, według wzoru, o którym mowa w art. 42 ust. 2, oraz etykietę.”,
 - b) w art. 62k:
 - skreśla się ust. 5,
 - w ust. 10 wyrazy „ust. 5–7” zastępuje się wyrazami „ust. 6 i 7 oraz art. 62d ust. 3 pkt 2”;
- 7) w art. 1 w pkt 4, w art. 62e w ust. 5 po wyrazach „Właściwy komendant” dodaje się wyrazy „powiatowy (miejski)”;
- 8) w art. 1 w pkt 4:
 - a) skreśla się art. 62f,
 - b) po art. 62w dodaje się art. ... w brzmieniu:
„Art. ... W sprawach nieuregulowanych przepisami niniejszego rozdziału stosuje się przepisy ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r. o systemie oceny zgodności.”;
- 9) w art. 1 w pkt 4, w art. 62j:
 - a) w ust. 1 w pkt 2,
 - b) w ust. 3 w pkt 2,
 - c) w ust. 4 w pkt 2
– skreśla się wyrazy „(A, imp)”;
- 10) w art. 1 w pkt 4, w art. 62k w ust. 9 wyrazy „w rozporządzeniu” zastępuje się wyrazami „w art. 31 rozporządzenia”;
- 11) w art. 1 w pkt 4 skreśla się art. 62o;
- 12) w art. 1 w pkt 4, w art. 62w:
 - a) w ust. 1 wyrazy „ust. 3–6” zastępuje się wyrazami „ust. 3”,
 - b) ust. 2 otrzymuje brzmienie:
„2. Przepisy art. 62s ust. 7, 8, 10–15 i 17–20 stosuje się odpowiednio do pełnego zapewnienia jakości wyrobu”,
 - c) skreśla się ust. 4, 5 i 7;
- 13) w art. 2 w pkt 1, w ust. 2 wyrazy „art. 62a pkt 1–4” zastępuje się wyrazami „art. 62c ust. 1 pkt 1 lit. a–c, pkt 2 lit. a oraz pkt 3 lit. a”;

- 14) w art. 2 w pkt 3, w ust. 2 wyrazy „, o której mowa w art. 6 ust. 2” zastępuje się wyrazami „z dnia 21 czerwca 2002 r. o materiałach wybuchowych przeznaczonych do użytku cywilnego”;
- 15) art. 3 otrzymuje brzmienie:
„Art. 3. Wyroby pirotechniczne wprowadzone do obrotu przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy mogą pozostać w obrocie do dnia 4 lipca 2017 r.”;
- 16) art. 4 otrzymuje brzmienie:
„Art. 4. 1. Przepisy rozdziału 5a ustawy wymienionej w art. 1 w odniesieniu do wyrobów pirotechnicznych klas 4, P2 i T2 stosuje się od dnia 4 lipca 2013 r.
2. Do dnia 4 lipca 2013 r. wyroby pirotechniczne klas 4, P2 i T2 mogą być wprowadzane do obrotu na podstawie przepisów dotychczasowych.
3. Do dnia 4 lipca 2013 r. za wyroby pirotechniczne klas 4, P2 i T2 uznaje się wyroby na nabywanie, przechowywanie lub używanie których jest wymagane pozwolenie, o którym mowa w art. 9 ust. 1 ustawy wymienionej w art. 1, oraz na obrót którymi jest wymagana koncesja, o której mowa w art. 6 ust. 1 ustawy wymienionej w art. 2.”;
- 17) w art. 5 wyrazy „z dniem 4 lipca 2010 r.” zastępuje się wyrazami „po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Na posiedzeniu w dniu 8 lipca 2010 r. Senat rozpatrzył ustawę o zmianie ustawy o materiałach wybuchowych przeznaczonych do użytku cywilnego oraz ustawy o wykonywaniu działalności gospodarczej w zakresie wytwarzania i obrotu materiałami wybuchowymi, bronią, amunicją oraz wyrobami i technologią o przeznaczeniu wojskowym lub policyjnym i uchwalił do niej 17 poprawek.

Poprawka nr 1 koryguje sposób sformułowania odesłania.

Przyjmując poprawkę nr 2 Senat uznał za zasadne wyraźne rozgraniczenie materii poszczególnych rozdziałów ustawy, analogicznie jak przewiduje obowiązująca ustawa o materiałach wybuchowych przeznaczonych do użytku cywilnego w przypadku jej rozdziału 3.

Wobec wątpliwości interpretacyjnych związanych z zakresem wyłączenia stosowania rozdziału 5a w stosunku do przebywających na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej armii państw obcych, Senat uchwalił poprawkę nr 3. Senat zauważa, że ogólne wyłączenie stosowania przepisów ustawy, wobec określonej kategorii podmiotów, przewiduje już art. 2 ust. 3 ustawy o materiałach wybuchowych przeznaczonych do użytku cywilnego. Powtórzenie wyłączenia w art. 62b pkt 1 ustawy, z pominięciem armii państw obcych ujętych w katalogu „ogólnym”, budzi wątpliwości co do zakresu zastosowania rozdziału 5a.

Kolejne wątpliwości związane z zakresem stosowania rozdziału 5a ustawy o materiałach wybuchowych przeznaczonych do użytku cywilnego, w opinii Senatu, budzi jej art. 62b pkt 4. Wskazuje on, że spod reżimu rozdziału 5a wyłączone jest stosowanie kapiszonów do zabawek i innych wyrobów, o których mowa w przepisach wykonawczych dotyczących zasadniczych wymagań dla zabawek (wydanych na podstawie ustawy o systemie oceny zgodności). Przepisy określające zasadnicze wymagania dla zabawek, nie mogą więc dotyczyć także „innych wyrobów”. Mając na uwadze powyższe Senat uchwalił poprawkę nr 4.

Senat respektując zasadę, zgodnie z którą do oznaczenia jednakowych pojęć używa się jednakowych określeń, przyjął poprawkę nr 5.

Uchwalając poprawkę nr 6 Senat uznał za konieczne wyeliminowanie luki prawnej, poprzez wskazanie na wzór oznakowania CE wyrobów pirotechnicznych, analogicznie do uregulowań art. 42 ust. 2 ustawy o materiałach wybuchowych przeznaczonych do użytku cywilnego. Jednocześnie poprawka ta skreśla normatywnie zbędny przepis.

Przepis art. 62e ust. 5 ustawy o materiałach wybuchowych przeznaczonych do użytku cywilnego wskazuje na komendanta Policji, jako obowiązanego do zapewnienia pomocy organom dokonującym kontroli zgodności wyrobów z zasadniczymi wymaganiami. Jednocześnie przepis ten nie dookreśla właściwości komendanta. Poprawka nr 7 uściśla przepis.

Przyjmując poprawkę nr 8 Senat uznał za zasadne dokonanie zmiany w ramach systematyki rozdziału 5a ustawy o materiałach wybuchowych przeznaczonych do użytku cywilnego, tak aby przepis odsyłający do stosowania ustawy o systemie oceny zgodności znalazł się na końcu rozdziału.

Uchwalając poprawkę nr 9 Senat, zgodnie z zasadą posługiwania się w ustawie powszechnie zrozumiałymi znaczeniami wyrazów, w celu oddania jednoznaczności art. 62j ustawy o materiałach wybuchowych przeznaczonych do użytku cywilnego, skreślił zbędne elementy przepisu.

Przyjmując poprawkę nr 10 Senat sprecyzował odesłanie do odpowiedniego przepisu rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 1907/2006 z dnia 18 grudnia 2006 r. w sprawie rejestracji, oceny, udzielania zezwoleń i stosowanych ograniczeń w zakresie chemikaliów (REACH).

Zgodnie z art. 62o ustawy o materiałach wybuchowych przeznaczonych do użytku cywilnego jednostka notyfikowana dokonująca oceny zgodności musi spełniać wymagania określone w art. 19 ustawy o systemie oceny zgodności. Przepis ten, w ocenie Senatu, w obliczu definicji jednostki notyfikowanej z art. pkt 5 ustawy, a także wobec ogólnego odesłania do stosowania ustawy o systemie oceny zgodności, uznać należy za normatywnie zbędny. Powyższemu Senat dał wyraz w poprawce nr 11.

Przyjmując poprawkę nr 12 Senat dokonał korekty odesłań do odpowiedniego stosowania art. 62s ustawy o materiałach wybuchowych przeznaczonych do użytku cywilnego, zawartych w jej art. 62w. Poprawka w opinii Senatu wpłynie na czytelność przepisu i pozwoli dokonać jego jednoznacznej interpretacji.

Przyjmując poprawkę nr 13 Senat uznał za uzasadnione utrzymanie obowiązku uzyskania koncesji na obrót wyrobami pirotechnicznymi charakteryzującymi się wysokim poziomem niebezpieczeństwa w ich działaniu. Poprawka zakłada, że obowiązkiem uzyskania koncesji objęty będzie obrót wyrobami pirotechnicznymi klasy 4 oraz klas T2 i P2. Zaproponowane w ustawie, wyłączenie spod wymogu uzyskania koncesji na obrót materiałami wybuchowymi wszystkich kategorii wyrobów pirotechnicznych wymienionych w ustawie o materiałach wybuchowych przeznaczonych do użytku cywilnego, w opinii Senatu nie zostało dostatecznie wyjaśnione przez projektodawców przepisu. W uzasadnieniu do projektu ustawy stwierdzono jedynie, że przepis określa „rodzaje wyrobów pirotechnicznych, na obrót którymi nie jest wymagane posiadanie koncesji”. Senat zauważa, że kwestionowany przepis nie koresponduje także z pozostałymi zmianami dokonywanymi nowelizacją, a zwłaszcza zmianą art. 9 ust. 2 ustawy o materiałach wybuchowych przeznaczonych do użytku cywilnego i art. 31 ust. 2 ustawy o wykonywaniu działalności go-

spodarczej w zakresie wytwarzania i obrotu materiałami wybuchowymi, bronią, amunicją oraz wyrobami i technologią o przeznaczeniu wojskowym lub policyjnym.

Uchwalając poprawkę nr 14 Senat wprowadził poprawkę redakcyjną oddającą istotę odesłania.

Przyjmując poprawkę nr 15 Senat przeformułował przepis przejściowy art. 3 ustawy. Przepis ten mówi o wprowadzonych do obrotu - przed dniem wejścia w życie ustawy - wyrobach pirotechnicznych o już nadanych klasach (1, 2 i 3 oraz P1 i T1). Tymczasem w obrocie, przed dniem wejścia w życie ustawy, nie mogą występować wyroby o tak określonych klasach. Poprawka Senatu usuwa wątpliwości interpretacyjne wynikające z projektowanego brzmienia przepisu. Jednocześnie zakłada, że wszystkie wyroby pirotechniczne wprowadzone do obrotu przed dniem wejścia w życie ustawy mogą pozostać w obrocie do dnia 4 lipca 2017 r. W tym zakresie Senat kierował się brzmieniem art. 21 ust. 5 (implementowanej ustawy) dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2007/23/WE z dnia 23 maja 2007 r. w sprawie wprowadzania do obrotu wyrobów pirotechnicznych.

W opinii Senatu wątpliwości budzi także art. 4 ustawy. Przepis ten stanowi, że - w odniesieniu do wyrobów pirotechnicznych klas 4, P2 i T2 - przepisy art. 62d i art. 62e ustawy o materiałach wybuchowych przeznaczonych do użytku cywilnego, znajdują zastosowanie od dnia 4 lipca 2013 r. Tak wskazany katalog przepisów podlegających wyłączeniu Senat ocenia jako niewystarczający. Przepis art. 4, w brzmieniu uchwalonym przez Sejm, tworzy lukę prawną w zakresie przepisów dotyczących zasadniczych wymagań oraz procedur oceny zgodności wyrobów pirotechnicznych, nie realizując zakładanego celu jakim jest wyłączenie stosowania tych przepisów do dnia 4 lipca 2013 r. Przyjęta przez Senat poprawka nr 16 zakłada, że wyłączeniu powinien podlegać cały rozdział 5a ustawy. Jednocześnie poprawka przesądza, że do dnia 4 lipca 2013 r. wyroby pirotechniczne klas 4, P2 i T2 mogą być wprowadzane do obrotu na dotychczasowych zasadach, oraz że za wyroby te uznaje się wyroby, na nabywanie których wymagane jest pozwolenie i na obrót którymi wymagana jest koncesja. Rozstrzygając o ostatnim Senat przyjął założenie, że wyroby klasy 4 oraz klasy T2 i P2 odpowiadają w konstrukcji obowiązującego stanu prawnego, wyrobom nieobjętym pozwoleniem i koncesją.

Przyjmując poprawkę nr 17 Senat wprowadził czternastodniowy okres *vacatio legis*, wobec niemożności dotrzymania obecnego terminu wejścia w życie ustawy, tj. 4 lipca 2010 r.

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 8 lipca 2010 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zatrudnieniu socjalnym
oraz niektórych innych ustaw**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 24 czerwca 2010 r. ustawy o zmianie ustawy o zatrudnieniu socjalnym oraz niektórych innych ustaw, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 3 w pkt 2, w art. 97a w ust. 3 wyraz „mienie” zastępuje się wyrazami „składniki majątkowe”;
- 2) w art. 3 w pkt 2, w art. 97a w ust. 4 wyrazy „utworzenia samorządowego zakładu budżetowego” zastępuje się wyrazami „przekształcenia zakładu aktywności zawodowej”;
- 3) w art. 3 w pkt 2, w art. 97a w ust. 5 wyrazy „przejął zakład” zastępuje się wyrazami „przejął prowadzenie zakładu”;
- 4) w art. 4 w ust. 1:
 - a) w pkt 1 wyrazy „w formy, o których” zastępuje się wyrazami „w formę, o której”,
 - b) w pkt 2 wyrazy „podmiotom, o których” zastępuje się wyrazami „podmiotowi, o którym”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Na posiedzeniu w dniu 8 lipca 2010 r. Senat zajął stanowisko w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zatrudnieniu socjalnym oraz niektórych innych ustaw i uchwalił do niej 4 poprawki. Większość z nich dotyczy zmian wprowadzonych w ustawie z dnia 27 sierpnia 2009 r. – Przepisy wprowadzające ustawę o finansach publicznych (Dz. U. Nr 157, poz. 1241 i Nr 219, poz. 1706).

Zgodnie z § 10 Zasad Techniki Prawodawczej do oznaczania jednakowych pojęć używa się jednakowych określeń. Biorąc powyższe pod uwagę Senat przyjął poprawkę nr 1, która ma charakter doprecyzowujący i zmierza do zapewnienia jednolitej terminologii, jaką posługuje się ustawa.

W świetle rozwiązań przyjętych w art. 97a ust. 1 ustawy - Przepisy wprowadzające ustawę o finansach publicznych gmina lub powiat będą mogły przekształcić zakład aktywności zawodowej w samorządowy zakład budżetowy lub przekazać prowadzenie takiego zakładu organizacji pozarządowej. Natomiast art. 97a ust. 4 wymienionej ustawy wskazuje, że w terminie 14 dni od dnia utworzenia samorządowego zakładu budżetowego lub przekazania prowadzenia zakładu aktywności zawodowej należy podjąć określone w ustawie działania. Należy stwierdzić, że wcześniej utworzony zakład aktywności zawodowej może zostać przekształcony albo przekazany i od tego właśnie zdarzenia liczony jest wyżej podany termin. Uwzględniając powyższe Senat przyjął poprawkę nr 2.

Z uwagi na wskazaną możliwość przekazywania prowadzenia zakładu aktywności zawodowej, Senat uznał za zasadne doprecyzowanie w tym zakresie art. 97a ust. 5, który mówi m.in. o „przejęciu zakładu” zamiast „przejęciu prowadzenia zakładu” i w tym celu przyjął poprawkę nr 3.

Ponadto Senat przyjął poprawkę nr 4, która ma charakter językowy i polega na zastąpieniu, niezasadnie zastosowanej w określonych przepisach, liczby mnogiej liczbą pojedynczą.

**U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 8 lipca 2010 r.

**w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej
a Gabinetem Ministrów Ukrainy, sporządzonej w Warszawie dnia 25 listopada 2009 r.,
o zmianie Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Gabinetem Ministrów Ukrainy
o współpracy przy dokonywaniu kontroli osób, towarów i środków transportu
przekraczających polsko-ukraińską granicę państwową,
podpisanej w Kijowie dnia 25 czerwca 2001 r.**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 10 czerwca 2010 r. ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Gabinetem Ministrów Ukrainy, sporządzonej w Warszawie dnia 25 listopada 2009 r., o zmianie Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Gabinetem Ministrów Ukrainy o współpracy przy dokonywaniu kontroli osób, towarów i środków transportu przekraczających polsko-ukraińską granicę państwową, podpisanej w Kijowie dnia 25 czerwca 2001 r., przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 8 lipca 2010 r.

w sprawie ustawy o ratyfikacji Protokołu fakultatywnego do Konwencji o bezpieczeństwie personelu Organizacji Narodów Zjednoczonych oraz personelu współdziałającego, sporządzonego w Nowym Jorku dnia 8 grudnia 2005 r.

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 11 czerwca 2010 r. ustawy o ratyfikacji Protokołu fakultatywnego do Konwencji o bezpieczeństwie personelu Organizacji Narodów Zjednoczonych oraz personelu współdziałającego, sporządzonego w Nowym Jorku dnia 8 grudnia 2005 r., przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 8 lipca 2010 r.

**w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy o zmianie ustawy o pracownikach
urzędów państwowych oraz ustawy o pracownikach samorządowych**

Na podstawie art. 118 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., Senat wnosi do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej projekt ustawy o zmianie ustawy o pracownikach urzędów państwowych oraz ustawy o pracownikach samorządowych.

Jednocześnie upoważnia senator Grażynę Sztark do reprezentowania Senatu w pracach nad projektem.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

p r o j e k t

USTAWA

z dnia

**o zmianie ustawy o pracownikach urzędów państwowych
oraz ustawy o pracownikach samorządowych**

Art. 1.

W ustawie z dnia 16 września 1982 r. o pracownikach urzędów państwowych (Dz. U. z 2001 r. Nr 86, poz. 953, z późn. zm.¹⁾) w art. 13 w ust. 1 pkt 5 otrzymuje brzmienie:

„5) osiągnięcia wieku 65 lat, jeżeli okres zatrudnienia umożliwia urzędnikowi państwowemu mianowanemu uzyskanie prawa do emerytury.”.

Art. 2.

W ustawie z dnia 21 listopada 2008 r. o pracownikach samorządowych (Dz. U. Nr 223, poz. 1458 oraz z 2009 r. Nr 157, poz. 1241) w art. 55 w ust. 1 pkt 4 otrzymuje brzmienie:

„4) osiągnięcia wieku 65 lat, jeżeli okres zatrudnienia umożliwia pracownikowi uzyskanie prawa do emerytury, albo nabycia prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy; ”.

Art. 3.

Ustawa wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia.

¹⁾ Zmiany tekstu jednolitego wymienionej ustawy zostały ogłoszone w Dz. U. z 2001 r. Nr 98, poz. 1071, Nr 123, poz. 1353 i Nr 128, poz. 1403, z 2002 r. Nr 1, poz. 18, Nr 153, poz. 1271 i Nr 240, poz. 2052, z 2003 r. Nr 228, poz. 2256, z 2005 r. Nr 10, poz. 71 i Nr 169, poz. 1417, z 2006 r. Nr 45, poz. 319, Nr 170, poz. 1218, Nr 218, poz. 1592 i Nr 220, poz. 1600, z 2007 r. Nr 89, poz. 589 oraz z 2008 r. Nr 157, poz. 976 i Nr 227, poz. 1505.

UZASADNIENIE

1. Ustawa wykonująca wyrok Trybunału Konstytucyjnego

Projektowana ustawa stanowi wykonanie obowiązku dostosowania systemu prawa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 5 grudnia 2000 r. (sygn. akt K 35/99) stwierdzającego niezgodność art. 13 ust. 1 pkt 5 ustawy z dnia 16 września 1982 r. o pracownikach urzędów państwowych (Dz. U. z 2001 r. Nr 86, poz. 953, ze zm.) oraz art. 10 ust. 1 pkt 5 ustawy z dnia 22 marca 1990 r. o pracownikach samorządowych (Dz. U. Nr 21, poz. 124, ze zm.) z Konstytucją.

Zgodnie z art. 190 ust. 1 Konstytucji, orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego mają moc powszechnie obowiązującą i są ostateczne.

Sentencja wyroku opublikowana została w Dz. U. Nr 109, poz. 1165 (dzień publikacji wyroku – 13 grudnia 2000 r.); pełny tekst wyroku, wraz uzasadnieniem – w OTK Z.U. z 2000 r. Nr 8, poz. 295.

2. Przedmiot i istota rozstrzygnięcia Trybunału Konstytucyjnego

2.1. TK stwierdził niezgodność z art. 32 i art. 33 Konstytucji:

- 1) art. 13 ust. 1 pkt 5 ustawy z 1982 r. o pracownikach urzędów państwowych, w zakresie, w jakim stwarza podstawę do rozwiązania stosunku pracy w drodze wypowiedzenia z mianowanym urzędnikiem państwowym – kobietą wcześniej niż z mianowanym urzędnikiem państwowym – mężczyzną,
- 2) art. 10 ust. 1 pkt 5 ustawy z 1990 r. o pracownikach samorządowych, w zakresie, w jakim stwarza podstawę do rozwiązania stosunku pracy w drodze wypowiedzenia z mianowanym pracownikiem samorządowym – kobietą, w razie nabycia przez nią prawa do emerytury, wcześniej niż z mianowanym pracownikiem samorządowym – mężczyzną.

Artykuł 13 ust. 1 pkt 5 ustawy o pracownikach urzędów państwowych przewiduje, że „Rozwiązanie stosunku pracy z urzędnikiem państwowym mianowanym może nastąpić w drodze wypowiedzenia w razie (...) nabycia prawa do emerytury na podstawie przepisów dotyczących ogółu pracowników”.

Podobnie stanowił art. 10 ust. 1 pkt 5 ustawy z 1990 r. o pracownikach samorządowych: „Rozwiązanie stosunku pracy z pracownikiem samorządowym mianowanym może nastąpić w drodze wypowiedzenia w razie (...) nabycia prawa do renty lub emerytury”.

Nowa ustawa o pracownikach samorządowych z 2008 r. w zasadzie podtrzymuje dotychczasową regulację; w art. 54 stanowi bowiem, że „1. Stosunek pracy osób zatrudnionych na podstawie mianowania na zasadach określonych w ustawie uchylanej w art. 60 [czyli w ustawie z 1990 r.] przekształca się z dniem 1 stycznia 2012 r. w stosunek pracy na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony.”. Natomiast art. 55 ust. 1 przewiduje, że „Do dnia, o którym mowa w art. 54 ust. 1, rozwiązanie stosunku pracy z pracownikiem samorządowym mianowanym, z zachowaniem trzymiesięcznego okresu wypowiedzenia, może nastąpić w przypadku (...) nabycia prawa do emerytury lub renty z tytułu niezdolności do pracy”.

Zaskarżone przepisy, co prawda nie określają samodzielnie granicy wieku, po osiągnięciu którego stosunek pracy można wypowiedzieć, jednak łączą możliwość wypowiedzenia z osiągnięciem wieku emerytalnego (nabyciem prawa do emerytury). Przepisy emerytalne stanowią zaś, iż mężczyzna osiąga wiek emerytalny z chwilą ukończenia 65 roku życia, a kobieta – 60 roku.

W konsekwencji, przepisy te powodują, że pracodawca może wypowiedzieć stosunek pracy mianowanemu pracownikowi – kobiecie 5 lat wcześniej niż pracownikowi – mężczyźnie.

2.2. Konstytucja w art. 32 przewiduje, iż: „1. Wszyscy są wobec prawa równi. Wszyscy mają prawo do równego traktowania przez władze publiczne. 2. Nikt nie może być dyskryminowany w życiu politycznym, społecznym lub gospodarczym z jakiegokolwiek przyczyny”; natomiast jej art. 33 stanowi, że: „1. Kobieta i mężczyzna w Rzeczypospolitej Polskiej mają równe prawa w życiu rodzinnym, politycznym, społecznym i gospodarczym. 2. Kobieta i mężczyzna mają w szczególności równe prawo do kształcenia, zatrudnienia i awansów, do jednakowego wynagradzania za pracę jednakowej wartości, do zabezpieczenia społecznego oraz do zajmowania stanowisk, pełnienia funkcji oraz uzyskiwania godności publicznych i odznaczeń”.

TK stwierdził, iż uprzywilejowanie kobiet poprzez umożliwienie im nabycia prawa do emerytury już z chwili ukończenia 60 roku życia jest dopuszczalne. W „rzeczywistości społecznej kobieta (z uwagi na funkcje macierzyńskie i wychowawcze) zajmuje bardzo często pozycję słabszą, istnieje (...) uzasadnienie dla wprowadzania regulacji przyznających jej pewne przywileje w porównaniu z mężczyzną. Jest to jeden z instrumentów zapewniających rzeczywiste równouprawnienie kobiet. W płaszczyźnie uprawnień socjalnych konstytucyjnie dopuszczalne jest więc tzw. uprzywilejowanie wyrównawcze, tj. uprzywilejowanie prawne, mające na celu zmniejszenie nierówności faktycznie występujących w życiu społecznym pomiędzy kobietami i mężczyznami. Regulacje ustanawiające tego typu uprzywilejowanie wyrównawcze nie mogą być traktowane jako unormowania dyskryminujące lub faworyzujące, zakazane na tle zasady równości”.

Nie ma jednak „konstytucyjnych podstaw do przyjmowania ścisłej zależności między uprawnieniami a obowiązkami pracowników obu płci, tak by ich ogólny ‘bilans’ miał przybierać taką samą wartość. Jeżeli więc sytuacja prawna pracownika – kobiety wykazuje w jakimś zakresie uprzywilejowanie w stosunku do pozycji pracownika – mężczyzny, to nie oznacza to tym samym, że zasada równości wymaga zrównoważenia tego przywileju przez nałożenie na pracownika – kobietę obowiązków bądź ograniczeń, które nie odnoszą się do pracownika – mężczyzny. Nie można więc – zdaniem Trybunału – uzasadniać istnienia takich obowiązków (ograniczeń) argumentem, że stanowią one konsekwencję uprzywilejowania kobiet”.

Z punktu widzenia charakteru pracy urzędniczej, nie ma pomiędzy płciami tego rodzaju różnic biologicznych i społecznych, które uzasadniałyby zróżnicowanie wieku rozwiązania stosunku pracy kobiet i mężczyzn. Zatem „skrócenie szans zawodowych kobiet w warunkach, gdy biologiczne i społeczne różnice nie mają istotnego znaczenia dla skutecznego kontynuowania pracy zawodowej, pozostaje w drastycznej kolizji z zasadą równości i równouprawnienia kobiet i mężczyzn”.

Odstępstwa „od równego traktowania przez prawo sytuacji podobnych są dopuszczalne, ale pod warunkiem spełnienia określonych przesłanek, a mianowicie: relewantności (bezpośredniego związku z celem i zasadniczą treścią przepisów, w których zawarta jest kontrolowana norma), proporcjonalności (waga interesu, któremu ma służyć różnicowanie sytuacji adresatów normy, musi pozostawać w odpowiedniej proporcji do wagi interesów naruszonych przez nierówne potraktowanie podmiotów podobnych) oraz związku z innymi normami, zasadami lub wartościami konstytucyjnymi, uzasadniającymi odmienne traktowanie podmiotów podobnych.

Ustawa pozbawia kobiety, w wyniku zróżnicowania wieku emerytalnego, równych szans na osiągnięcie takiej samej pozycji zawodowej co mężczyźni. Powoduje to wiele konsekwencji dotyczących rzeczywistego statusu zawodowego i materialnego w chwili przechodzenia kobiet na emeryturę. Wcześniejsze, wymuszone zakończenie aktywności zawodowej oznacza też utratę możliwości dalszych awansów, uzyskiwania wyższych zarobków, które w przyszłości będą stanowiły podstawę wymiaru emerytury, czy też uzyskiwania dodatkowych środków z tytułu ubezpieczenia dobrowolnego.

3. Cele i zakres projektowanej ustawy

W celu wykonania wyroku proponuje się dokonanie dwóch zmian. Pierwsza polega na nadaniu nowego brzmienia art. 13 ust. 1 pkt 5 ustawy z 1982 r. o pracownikach urzędów państwowych.

Natomiast w przypadku pracowników samorządowych, pierwotnie zakwestionowany przepis uległ już derogacji w związku z uchwaleniem nowej ustawy o pracownikach samorządowych, która uchylila poprzednią. Przepis przejściowy nowej ustawy nakazuje jednak stosować do pracowników mianowanych przepisy dotychczasowe (czyli niekonstytucyjne). Oznacza to konieczność uzupełnienia przepisów przejściowych ustawy z 2008 r. o pracownikach samorządowych. Należy zatem nadać nowe brzmienie art. 55 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 21 listopada 2008 r. o pracownikach samorządowych.

Zaproponowane przepisy są zbieżne z innymi obowiązującymi już w tym zakresie regulacjami (np. ustawa z 2008 r. o służbie cywilnej); utrzymując możliwość wcześniejszego pójścia przez kobiety na emeryturę, dają im zarazem prawo do pozostania na stanowisku urzędnika mianowanego. Pracodawca nie będzie mógł zwolnić mianowanej urzędniczki, która nabyła uprawnienia emerytalne, bez jej zgody, do momentu kiedy ukończy 65 rok życia.

4. Konsultacje

Opinię w sprawie projektu przedstawił Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji, Minister Pracy i Polityki Społecznej, Minister Spraw Zagranicznych, Pełnomocnik Rządu do spraw Równego Traktowania, Prezes Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, Szef Służby Cywilnej i Krajowa Rada Radców Prawnych; nie zgłoszono uwag do projektu.

5. Skutki finansowe wykonania projektowanej ustawy

Ustawa nie powoduje skutków finansowych dla budżetu państwa.

6. Oświadczenie o zgodności z prawem Unii Europejskiej

Projektowana ustawa jest zgodna z prawem Unii Europejskiej.



Ministerstwo Spraw Zagranicznych

Warszawa, 31 marca 2010 r.

Podsekretarz Stanu

Maciej Szpunar

DPUE -920 - 410 - 10/jf/1

dot.: BPS/KU-034/811/1/10 z 16.03.2010 r.

**Pan
Piotr Zientarski
Przewodniczący Komisji Ustawodawczej
Senat Rzeczypospolitej Polskiej**

Szanowny Panie Przewodniczący,

W związku z przedłożonym *projektem ustawy o zmianie ustawy o pracownikach urzędów państwowych oraz ustawy o pracownikach samorządowych (druk senacki nr 811)*, pragnę zgłosić następujące uwagi.

Projekt ustawy przewiduje zmianę art. 13 ust. 1 pkt 5 ustawy z dnia 16 września 1982 r. o pracownikach urzędów państwowych oraz art. 55 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 21 listopada 2008 r. o pracownikach samorządowych, która umożliwi rozwiązanie stosunku pracy z urzędnikiem państwowym mianowanym oraz z pracownikiem samorządowym mianowanym, za trzymiesięcznym wypowiedzeniem, w przypadku osiągnięcia wieku 65 lat, jeżeli okres zatrudnienia umożliwi mu uzyskanie emerytury. Obecnie obowiązujące przepisy ustanawiają możliwość rozwiązania stosunku pracy w przypadku nabycia przez urzędnika państwowego lub pracownika samorządowego prawa do emerytury, co skutkuje możliwością wcześniejszego zwalniania kobiet.

Należy zauważyć, że projektowana zmiana zapewnia zgodność z wymogami *dyrektywy 2006/54/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 5 lipca 2006 r. w sprawie wprowadzenia w życie zasady równości szans oraz równego traktowania kobiet i mężczyzn w dziedzinie zatrudnienia i pracy*. Zgodnie z art. 14 dyrektywy zakazana jest wszelka

bezpośrednia i pośrednia dyskryminacja ze względu na płeć w sektorze prywatnym i publicznym, tym w instytucjach publicznych, w odniesieniu m.in. do warunków zatrudnienia i pracy, w tym zwolnień. Zgodnie z orzeczeniem w sprawie *Marshall*¹ zwolnienie pracownicy w związku z osiągnięciem przez nią wieku emerytalnego, który jest różny dla kobiet i mężczyzn, będzie stanowiło dyskryminację ze względu na płeć. Tymczasem zastosowanie proponowanych przepisów w związku z przewidzianym w ustawie z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych zróżnicowanym wiekiem emerytalnym dla kobiet i mężczyzn może spowodować, iż urzędnik-kobieta będzie mogła zostać zwolniona ze służby – bez potrzeby zaistnienia dodatkowych okoliczności - po osiągnięciu 60 roku życia, podczas gdy urzędnik-mężczyzna w tej samej sytuacji pozostanie zatrudniony do 65 roku życia.

Należy jednak mieć na uwadze również dyrektywę Rady 2000/78/WE z dnia 27 listopada 2000 r. ustanawiającą ogólne warunki ramowe równego traktowania w zakresie zatrudnienia i pracy. Art. 6 tej dyrektywy przewiduje, że państwa członkowskie mogą uznać, że odmienne traktowanie ze względu na wiek nie stanowi dyskryminacji, jeżeli w ramach prawa krajowego zostanie to obiektywnie i racjonalnie uzasadnione zgodnym z przepisami celem, w szczególności celami polityki zatrudnienia, rynku pracy i kształcenia zawodowego, i jeżeli środki mające służyć realizacji tego celu są właściwe i konieczne. Zgodnie z przepisem zamieszczonym w lit. a), takie odmienne traktowanie może polegać między innymi na wprowadzeniu specjalnych warunków dostępu do zatrudnienia i kształcenia zawodowego, zatrudnienia i pracy, włącznie z warunkami zwalniania i wynagradzania, dla ludzi młodych, pracowników starszych i osób mających na utrzymaniu inne osoby, w celu wspierania ich integracji zawodowej lub zapewnienia im ochrony.

Jakkolwiek w wyroku w sprawie *Palacios de la Villa*² Trybunał Sprawiedliwości WE orzekł, iż w obecnym stanie prawa wspólnotowego państwa członkowskie dysponują szerokim marginesem uznania przy wyborze nie tylko sposobu osiągnięcia jednego celu spośród innych w dziedzinie polityki społecznej i polityki zatrudnienia, lecz również w zdefiniowaniu środków mogących go zrealizować, należy pamiętać, iż przyjęcie rozwiązania różnicującego sytuację zawodową pracownika ze względu na jego wiek będzie dopuszczalne, jeżeli służy osiągnięciu *określonego*, zgodnego z prawem celu oraz spełnia

¹ Wyrok z dnia 26 lutego 1986 r. w sprawie 152/84 M. H. Marshall v Southampton and South-West Hampshire Area Health Authority (Teaching), zob. także wyrok w sprawie 262/84 Vera Mia Beets-Proper v F. Van Lanschot Bankiers NV.

² Wyrok z dnia 16 października 2007 r. w sprawie C-411/05 Félix Palacios de la Villa przeciwko Cortefiel Servicios SA.

wymóg proporcjonalności. Cel ten nie musi być wskazany w samym przepisie, jak jednak orzekł Trybunał, wobec braku takiego doprecyzowania ważne jest, by inne elementy wynikające z ogólnego kontekstu danego przepisu pozwoliły na określenie celu leżącego u jego podstaw dla dokonania kontroli sądowej jego zasadności, a także właściwego i koniecznego charakteru środków zastosowanych do realizacji tego celu. Należy podkreślić, że ustalenie celu, któremu służy dany przepis jest kluczowe dla zbadania czy przyjęte środki są proporcjonalne i czy w związku z tym przepis wprowadzający różne traktowanie ze względu na wiek jest dopuszczalny z punktu widzenia prawa wspólnotowego. Tytułem przykładu, w wyroku w sprawie *Petersen*³ Trybunał Sprawiedliwości UE analizował różne cele, którym mógł służyć przepis ustanawiający górną granicę wieku dla lekarzy wykonujących pracę w ramach systemu ubezpieczenia zdrowotnego oraz sprawdzał czy osiągnięcie poszczególnych celów było rzeczywistym przedmiotem troski właściwego ustawodawstwa w sposób spójny i systematyczny.

Biorąc pod uwagę powyższe, w przypadku przyjmowania przepisu przewidującego szczególne traktowanie ze względu na osiągnięcie danego wieku, np. 65 lat, należy mieć na uwadze ewentualną potrzebę wykazania, iż przyjęte rozwiązanie mieści się w ramach wyznaczonych przez art. 6 dyrektywy 2000/78/WE, tj. realizuje konkretny, zgodny z prawem cel z poszanowaniem zasady proporcjonalności. Zróżnicowanie sytuacji osób ze względu na wiek jest przy zachowaniu powyższych warunków dopuszczalne. Zakładając, iż omawiane przepisy są uzasadnione określonymi celami polityki zatrudnienia, w mojej ocenie nie pozostają one w sprzeczności z prawem europejskim.

Z poważaniem



³ Wyrok z dnia 12 stycznia 2008 r. w sprawie C-341/08 Domnica Petersen przeciwko Berufungsausschuss für Zahnärzte für den Bezirk Westfalen-Lippe.

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 8 lipca 2010 r.

**w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy o zmianie ustawy
o świadczeniu pieniężnym przysługującym osobom deportowanym do pracy przymusowej
oraz osadzonym w obozach pracy przez III Rzeszę i Związek Socjalistycznych Republik
Radzieckich oraz niektórych innych ustaw**

Na podstawie art. 118 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., Senat wnosi do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej projekt ustawy o świadczeniu pieniężnym przysługującym osobom deportowanym do pracy przymusowej oraz osadzonym w obozach pracy przez III Rzeszę i Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich oraz niektórych innych ustaw.

Jednocześnie upoważnia senatora Stanisława Gogacza do reprezentowania Senatu w pracach nad projektem.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

p r o j e k t

USTAWA

z dnia

**o zmianie ustawy o świadczeniu pieniężnym przysługującym osobom deportowanym
do pracy przymusowej oraz osadzonym w obozach pracy przez III Rzeszę
i Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich oraz niektórych innych ustaw¹⁾**

Art. 1.

W ustawie z dnia 31 maja 1996 r. o świadczeniu pieniężnym przysługującym osobom deportowanym do pracy przymusowej oraz osadzonym w obozach pracy przez III Rzeszę i Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich (Dz. U. Nr 87, poz. 395, z późn. zm.²⁾) wprowadza się następujące zmiany:

1) tytuł ustawy otrzymuje brzmienie:

„o świadczeniu pieniężnym przysługującym osobom wywiezionym do pracy przymusowej oraz osadzonym w obozach pracy przez III Rzeszę i Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich”;

2) w art. 2 pkt 2 otrzymuje brzmienie:

„2) świadczenie pracy przymusowej na rzecz III Rzeszy i Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich w warunkach wywiezienia poza dotychczasowe miejsce zamieszkania przez okres co najmniej 6 miesięcy:

a) z terytorium państwa polskiego, w jego granicach sprzed dnia 1 września 1939 r., na terytorium:

– III Rzeszy i terenów przez nią okupowanych w okresie wojny w latach 1939 – 1945,

¹⁾ Niniejszą ustawą zmienia się ustawy: ustawę z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawę z dnia 28 listopada 2003 r. o świadczeniach rodzinnych oraz ustawę z dnia 16 listopada 2006 r. o świadczeniu pieniężnym i uprawnieniach przysługujących cywilnym niewidomym ofiarom działań wojennych.

²⁾ Zmiany wymienionej ustawy zostały ogłoszone w Dz. U. z 1998 r. Nr 162, poz. 1118, z 1999 r. Nr 28, poz. 257, z 2001 r. Nr 154, poz. 1788, z 2003 r. Nr 110, poz. 1060, z 2005 r. Nr 85, poz. 725 oraz z 2009 r. Nr 219, poz. 1709 i Nr 220 poz. 1734.

- Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i terenów przez niego okupowanych w okresie od dnia 17 września 1939 r. do dnia 5 lutego 1946 r. oraz po tym okresie do końca 1948 r. z terytorium państwa polskiego w jego obecnych granicach,
b) w latach 1939 – 1945 w granicach przedwojennego państwa polskiego, któremu towarzyszyła rozłąka z osobami bliskimi.”.

Art. 2.

W ustawie z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych (Dz. U. z 2010 r. Nr 51, poz. 307, Nr 57, poz. 352, Nr 75, poz. 473 i Nr 105, poz. 655) w art. 21 w ust. 1 pkt 45 otrzymuje brzmienie:
„45) świadczenie pieniężne przyznane na podstawie ustawy z dnia 31 maja 1996 r. o świadczeniu pieniężnym przysługującym osobom wywiezionym do pracy przymusowej oraz osadzonym w obozach pracy przez III Rzeszę i Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich (Dz. U. Nr 87, poz. 395, z późn. zm.³⁾); ”.

Art. 3.

W ustawie z dnia 28 listopada 2003 r. o świadczeniach rodzinnych (Dz. U. z 2006 r. Nr 139, poz. 992, z późn. zm.⁴⁾) w art. 3 w pkt 1 w lit. c tiret piąte otrzymuje brzmienie:

„- świadczenie pieniężne określone w ustawie z dnia 31 maja 1996 r. o świadczeniu pieniężnym przysługującym osobom wywiezionym do pracy przymusowej oraz osadzonym w obozach pracy przez III Rzeszę Niemiecką lub Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich (Dz. U. Nr 87, poz. 395, z późn. zm.⁵⁾), ”.

Art. 4.

W ustawie z dnia 16 listopada 2006 r. o świadczeniu pieniężnym i uprawnieniach przysługujących cywilnym niewidomym ofiarom działań wojennych (Dz. U. Nr 249, poz. 1824) w art. 8 pkt 5 otrzymuje brzmienie:

„5) świadczenia pieniężnego określonego w ustawie z dnia 31 maja 1996 r. o świadczeniu pieniężnym przysługującym osobom wywiezionym do pracy przymusowej oraz osadzonym w obozach pracy przez III Rzeszę i Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich (Dz. U. Nr 87, poz. 395, z późn. zm.⁶⁾)”.

Art. 5.

Ustawa wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia.

³⁾Zmiany wymienionej ustawy zostały ogłoszone w Dz. U. z 1998 r. Nr 162, poz. 1118, z 1999 r. Nr 28, poz. 257, z 2001 r. Nr 154, poz. 1788, z 2003 r. Nr 110, poz. 1060, z 2005 r. Nr 85, poz. 725 oraz z 2009 r. Nr 219, poz. 1709 i Nr 220 poz. 1734.

⁴⁾Zmiany tekstu jednolitego wymienionej ustawy zostały ogłoszone w Dz. U. z 2006 r. Nr 222, poz. 1630, z 2007 r. Nr 64, poz. 427, Nr 105, poz. 720, Nr 109, poz. 747, Nr 192, poz. 1378 i Nr 200, poz. 1446, z 2008 r. Nr 70, poz. 416, Nr 138, poz. 872 i 875, Nr 223, poz. 1456 i Nr 237, poz. 1654, z 2009 r. Nr 97, poz. 800 i Nr 219, poz. 1706 oraz z 2010 r. Nr 50, poz. 301.

⁵⁾Zmiany wymienionej ustawy zostały ogłoszone w Dz. U. z 1998 r. Nr 162, poz. 1118, z 1999 r. Nr 28, poz. 257, z 2001 r. Nr 154, poz. 1788, z 2003 r. Nr 110, poz. 1060, z 2005 r. Nr 85, poz. 725 oraz z 2009 r. Nr 219, poz. 1709 i Nr 220 poz. 1734.

⁶⁾Zmiany wymienionej ustawy zostały ogłoszone w Dz. U. z 1998 r. Nr 162, poz. 1118, z 1999 r. Nr 28, poz. 257, z 2001 r. Nr 154, poz. 1788, z 2003 r. Nr 110, poz. 1060, z 2005 r. Nr 85, poz. 725 oraz z 2009 r. Nr 219, poz. 1709 i Nr 220 poz. 1734.

UZASADNIENIE

1. Ustawa wykonująca wyrok Trybunału Konstytucyjnego

Projektowana ustawa stanowi wykonanie obowiązku dostosowania systemu prawa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 16 grudnia 2009 r. (sygn. akt K 49/07), stwierdzającego niezgodność przepisu art. 2 pkt 2 ustawy z dnia 31 maja 1996 r. o świadczeniu pieniężnym przysługującym osobom deportowanym do pracy przymusowej oraz osadzonym w obozach pracy przez III Rzeszę i Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich (Dz. U. Nr 87, poz. 395, dalej cytowana także, jako – ustawa) z art. 32 ust. 1 Konstytucji.

Zgodnie z art. 190 ust. 1 Konstytucji, orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego mają moc powszechnie obowiązującą i są ostateczne.

Sentencja orzeczenia została opublikowana w Dz. U. z 2009 r., Nr 220, poz. 1734 (dzień publikacji wyroku – 23 grudnia 2009 r.). Pełny tekst orzeczenia, wraz z uzasadnieniem, zamieszczony został w OTK Z. U. z 2009 r., Nr 11A, poz. 169.

2. Przedmiot i istota rozstrzygnięcia Trybunału Konstytucyjnego

2.1. Trybunał Konstytucyjny orzekł, że art. 2 pkt 2 ustawy w zakresie, w jakim pomija przesłankę deportacji (wywiezienia) do pracy przymusowej w granicach przedwojennego państwa polskiego, jest niezgodny z art. 32 ust. 1 Konstytucji.

Poddany kontroli TK przepis wskazuje, że represją w rozumieniu ustawy jest deportacja (wywiezienie) do pracy przymusowej na okres co najmniej 6 miesięcy z terytorium państwa polskiego, w jego granicach sprzed dnia 1 września 1939 r., na terytorium:

- a) III Rzeszy i terenów przez nią okupowanych w okresie wojny w latach 1939-1945,
- b) Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich (dalej: ZSRR) i terenów przez niego okupowanych w okresie od dnia 17 września 1939 r. do dnia 5 lutego 1946 r. oraz po tym okresie do końca 1948 r. z terytorium państwa polskiego w jego obecnych granicach.

Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego regulacja ta jest niezgodna z konstytucyjną zasadą równości przez to, że uzależnia prawo do świadczenia deportacyjnego od miejsca zamieszkania przed deportacją (wywiezieniem) oraz miejsca deportacji (wywiezieniem) i wykonywania pracy przymusowej, a pomija przesłankę deportacji (wywiezienia) do pracy przymusowej w granicach przedwojennego państwa polskiego.

W opinii Trybunału, tak sformułowane, bardzo rygorystyczne przesłanki dostępu do świadczeń deportacyjnych w istotny sposób naruszają zasadę równości. Kryterium przekroczenia granic państwowych nie jest adekwatne do celu ustawy, którym było symboliczne zadośćuczynienie za pracę przymusową świadczoną na rzecz okupantów w szczególnie trudnych warunkach, spowodowanych oderwaniem od dotychczasowego otoczenia. Powoduje ono arbitralne zróżnicowanie prawa do świadczenia deportacyjnego. Osoby wywiezione do pracy przymusowej są bowiem dzielone na dalsze dwie kategorie, w zależności od tego, czy miejsce ich zamieszkania i miejsce wywiezienia dzieliła granica państwa polskiego, czy też nie. Tym samym cechą relewantną osób uprawnionych do świadczenia deportacyjnego jest nie tylko szczególna dolegliwość represji (wywiezienia do pracy przymusowej), lecz także sztuczne w istocie kryterium „geograficzne”.

2.2. Wyrok wywołuje skutki prawne z dniem publikacji. Trybunał nie zdecydował się na odsunięcie w czasie terminu utraty mocy obowiązującej przepisu. Jednocześnie Trybunał wskazał, iż interwencja ustawodawcza powinna zostać podjęta w możliwie najkrótszym terminie z uwagi na wiek i sytuację osobistą ofiar represji, zwłaszcza że świadczenie deportacyjne jest świadczeniem osobistym i nie podlega dziedziczeniu.

3. Cele i zakres projektowanej ustawy

Mając na uwadze konieczność wykonania orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, proponuje się, aby zmiana przepisów ustawy polegała na rozszerzeniu zakresu podmiotowego osób uprawnionych do otrzymywania świadczenia pieniężnego przysługującego osobom deportowanym do pracy przymusowej, o krąg osób wywiezionych do pracy przymusowej w ramach terytorium państwa polskiego poza dotychczasowe miejsce zamieszkania na okres co najmniej 6 miesięcy, gdy towarzyszyła temu rozłąka z rodziną. Jednocześnie, zgodnie ze wskazówkami Trybunału, proponuje się zmiany w zakresie wykluczenia wątpliwości związanych z niekonsekwentnym używaniem przez ustawodawcę określenia deportacja.

4. Konsultacje

Projekt ustawy skonsultowano z Urzędem do spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, Ministerstwem Pracy i Polityki Społecznej, Krajową Radą Radców Prawnych, Instytutem Pamięci Narodowej,

Ministerstwem Spraw Zagranicznych oraz Związkiem Kombatantów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych.

Uwagi zgłoszone do projektu dotyczyły konieczności zmiany nazwy ustawy w następstwie rezygnacji z używania określenia „deportacja” w treści ustawy, a także konieczności odpowiedniej zmiany brzmienia odesłań w innych aktach prawnych. Zaproponowano również, aby nie używać zamiennie pojęć przesiedlenie i wywiezienie. Jednocześnie wskazano na konieczność zamieszczenia w tekście ustawy przepisów przejściowych.

5. Skutki finansowe wykonania projektowanej ustawy

Ustawa powoduje skutki finansowe dla budżetu państwa w zakresie zwiększenia wydatków na wypłatę świadczeń pieniężnych przysługujących osobom, które do tej pory pozostawały poza zasięgiem podmiotowym ustawy.

6. Oświadczenie o zgodności z prawem Unii Europejskiej

Projektowana ustawa nie jest objęta prawem Unii Europejskiej.



Minister Spraw Zagranicznych

Warszawa, 31 maja 2010 r.

DPUE - 920 - 480 10/as/2

dot.: BPS/KU-034/307-Z/836/2010 z 27.05.2010 r.

**Pan
Piotr Zientarski
Przewodniczący
Komisji Ustawodawczej
Senat RP**

Szanowny Panie Przewodniczący,

Uprzejmie informuję, że nie zgłaszam uwag dotyczących zgodności z prawem Unii Europejskiej w zakresie projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniu pieniężnym przysługującym osobom deportowanym do pracy przymusowej oraz osadzonych w obozach pracy przez III Rzeszę i Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Z poważaniem
z up. Ministra Spraw Zagranicznych
SEKRETARZ STANU
Mikołaj Dowgiałewicz

Do wiadomości:
Pani Jolanta Fedak
Minister Pracy i Polityki Społecznej

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 8 lipca 2010 r.

**w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy o zmianie ustawy
o ochronie granicy państwowej**

Na podstawie art. 118 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., Senat wnosi do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej projekt ustawy o zmianie ustawy o ochronie granicy państwowej.

Jednocześnie upoważnia senatora Stanisława Gogacza do reprezentowania Senatu w pracach nad projektem.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

p r o j e k t

USTAWA

z dnia

o zmianie ustawy o ochronie granicy państwowej

Art. 1.

W ustawie z dnia 12 października 1990 r. o ochronie granicy państwowej (Dz. U. z 2009 r. Nr 12, poz. 67) w art. 18b:

1) ust. 2 otrzymuje brzmienie:

„2. W przypadku niezastosowania się do któregośkolwiek z wezwań i poleceń, o których mowa w ust. 1, obcy statek powietrzny może być przechwycony przez wojskowy statek powietrzny, zwany dalej „statkiem przechwytyjącym”. Przechwycenie polega na identyfikacji statku powietrznego, nawiązaniu z nim łączności radiowej i kontaktu wzrokowego oraz naprowadzeniu go na właściwy kierunek lub wysokość lotu albo wymuszeniu lądowania na wskazanym lotnisku.”;

2) po ust. 2 dodaje się ust. 2a i 2b w brzmieniu:

„2a. W przypadku niezastosowania się do któregośkolwiek z wezwań i poleceń, o których mowa w ust. 1 i 2, obcy wojskowy statek powietrzny może być:

- 1) ostrzeżony strzałami ostrzegawczymi przez statek przechwytyjący, a w przypadku dalszego niestosowania się do wezwania - zniszczony;
- 2) zniszczony bez dokonania czynności, o których mowa w ust. 2 i w pkt 1, w sytuacji:
 - a) dokonywania zbrojnej napaści lub agresji przeciwko celom położonym na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej,
 - b) gdy na pokładzie nie ma żadnych osób,
 - c) gdy wymagają tego względy bezpieczeństwa, a organ dowodzenia obroną powietrzną, uwzględniając w szczególności informacje przekazane przez państwowy organ zarządzania ruchem lotniczym, stwierdzi, że wojskowy obcy statek powietrzny jest użyty do działań sprzecznych z prawem, a w szczególności jako środek ataku terrorystycznego z powietrza.

2b. Przepis ust. 2a stosuje się do obcego cywilnego statku powietrznego, który nie posiada żadnych osób na pokładzie lub na pokładzie którego znajdują się wyłącznie zamachowcy.”;

3) ust. 3 otrzymuje brzmienie:

„3. Decyzję o zastosowaniu środków, o których mowa w ust. 2 - 2b, podejmuje Dowódca Operacyjny Sił Zbrojnych.”;

4) ust. 6 otrzymuje brzmienie:

„6. Rada Ministrów określi, w drodze rozporządzenia, tryb postępowania przy stosowaniu środków, o których mowa w ust. 2 - 2b, oraz zakres i sposób współdziałania organu dowodzenia obroną powietrzną z państwowym organem zarządzania ruchem lotniczym w tych sprawach, mając na względzie zapewnienie prawidłowego zastosowania środków, o których mowa w ust. 2 - 2b, tylko w przypadku braku możliwości innego wymuszenia przestrzegania prawa polskiego, a także sprawność i skuteczność współdziałania organów chroniących przestrzeń powietrzną Rzeczypospolitej Polskiej.”.

Art. 2.

Ustawa wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia.

UZASADNIENIE

1. Ustawa wykonująca wyrok Trybunału Konstytucyjnego

Projektowana ustawa stanowi wykonanie obowiązku dostosowania systemu prawa do postanowienia Trybunału Konstytucyjnego z dnia 28 października 2008 r. (sygn. akt S 4/08) dotyczącego ustawy z dnia 12 października 1990 r. o ochronie granicy państwowej (Dz. U. 2005 r. Nr 226, poz. 1944, ze zm.).

Zgodnie z art. 190 ust. 1 Konstytucji, orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego mają moc powszechnie obowiązującą i są ostateczne.

Sentencja postanowienia wraz z uzasadnieniem opublikowana została w OTK Z.U. z 2008 r. Nr 8A, poz. 152.

2. Przedmiot i istota rozstrzygnięcia Trybunału Konstytucyjnego

2.1. TK zasygnalizował Sejmowi – w celu zapewnienia spójności systemu prawnego Rzeczypospolitej Polskiej – potrzebę podjęcia inicjatywy ustawodawczej w sprawie dopuszczalności zniszczenia obcego cywilnego statku powietrznego na podstawie przepisu art. 18b ust. 2 pkt 2 lub 3 ustawy z dnia 12 października 1990 r. o ochronie granicy państwowej.

Już we wcześniejszym orzeczeniu z dnia 30 września 2008 r. (K 44/07) TK stwierdził, że art. 122a ustawy z dnia 3 lipca 2002 r. – Prawo lotnicze (Dz. U. z 2006 r. Nr 100, poz. 696, ze zm.) jest niezgodny z Konstytucją.

Przepis ten przewidywał, że jeżeli „cywilny statek powietrzny jest użyty do działań sprzecznych z prawem, a w szczególności jako środek ataku terrorystycznego z powietrza, statek ten może być zniszczony na zasadach określonych w przepisach ustawy z dnia 12 października 1990 r. o ochronie granicy państwowej”.

Miesiąc po wydaniu wyroku, TK zasygnalizował, iż podobny przepis zawarty jest w ustawie o ochronie granicy państwowej, której art. 18b przewiduje, że:

„1. Obcy wojskowy statek powietrzny, który przekroczył granicę państwową albo wykonuje lot w przestrzeni powietrznej RP bez zezwolenia (...), lub niezgodnie z warunkami tego zezwolenia, oraz obcy cywilny statek powietrzny, który przekroczył granicę państwową niezgodnie z przepisami ustawy z dnia 3 lipca 2002 r. – Prawo lotnicze lub umowami międzynarodowymi, którymi RP jest związana, może być wezwany przez państwowy organ zarządzania ruchem lotniczym do:

- 1) opuszczenia przestrzeni powietrznej RP;
- 2) odpowiedniej zmiany kierunku lub wysokości lotu;
- 3) lądowania na wskazanym przez ten organ lotnisku;
- 4) wykonania innych poleceń, mających na celu zaprzestanie naruszania przestrzeni powietrznej.

2. W przypadku niezastosowania się do któregośkolwiek z wezwań i poleceń, o których mowa w ust. 1, obcy statek powietrzny może być:

- 1) przechwycony przez wojskowy statek powietrzny, zwany dalej „statkiem przechwytyjącym”. Przechwycenie polega na identyfikacji statku powietrznego, nawiązaniu z nim łączności radiowej i kontaktu wzrokowego oraz naprowadzeniu go na właściwy kierunek lub wysokość lotu albo wymuszeniu lądowania na wskazanym lotnisku;
- 2) ostrzeżony strzałami ostrzegawczymi przez statek przechwytyjący, a w przypadku dalszego nie stosowania się do wezwania – zniszczony;
- 3) zniszczony bez dokonania czynności, o których mowa w pkt 1 i 2, w sytuacji:
 - a) dokonywania zbrojnej napaści lub agresji przeciwko celom położonym na terytorium RP,
 - b) gdy nie posiada załogi na pokładzie,
 - c) gdy wymagają tego względy bezpieczeństwa, a organ dowodzenia obroną powietrzną, uwzględniając w szczególności informacje przekazane przez państwowy organ zarządzania ruchem lotniczym, stwierdzi, że obcy statek powietrzny jest użyty do działań sprzecznych z prawem, a w szczególności jako środek ataku terrorystycznego z powietrza”.

Przepis ten dotyczy: 1) tylko statku obcego (zarówno cywilnego jak i wojskowego), 2) zarówno użytego do działań sprzecznych z prawem, jak i nie użytego do takich działań, lecz niewykonującego poleceń odpowiednich służb, 3) jeśli chodzi o statek cywilny – tylko tego, który przekroczył granicę państwową (czyli startującego z zagranicy).

2.2. TK zakwestionował tylko środek polegający na zestrzeleniu w odniesieniu do statku cywilnego.

TK zwrócił uwagę na to, że zgodnie z przepisami statek może być zniszczony gdy wymagają tego „względnie bezpieczeństwa” i jest „użyty do działań sprzecznych z prawem”. Są to określenia niedookreślone. Może tu więc chodzić o bardzo szeroką (zbyt szeroką) gamę zachowań. Narusza to zasadę poprawnej legislacji z art. 2 Konstytucji.

Ponadto, TK zauważył, że „Ustawodawstwo zwykle zawiera powszechnie akceptowane unormowania dopuszczające działania mogące skutkować odebraniem życia i to nie tylko dla bezpośredniego ratowania życia własnego czy cudzego, ale też w innych sytuacjach. Dość przypomnieć regulacje dotyczące stanu wyższej konieczności, obrony własnej czy użycia broni przez funkcjonariuszy Policji i innych służb mundurowych”. Nie są one kwestionowane.

„Odrębnie należy jednak oceniać normy *expressis verbis* upoważniające państwo do celowego i umyślnego pozbawienia życia człowieka – zwłaszcza jeżeli brak takiej konieczności z punktu widzenia ochrony innych praw i wolności, albo jeżeli chodzi o osobę, która swoim działaniem nie wywołała konieczności takiej reakcji. Z art. 38 Konstytucji, zapewniającego każdemu prawną ochronę życia, wynika zatem m.in. zakaz wprowadzenia do ustawodawstwa zwykłego kary śmierci, jak również innych instytucji, zakładających umyślnie i celowe pozbawienie człowieka życia przez organy państwa”.

Tymczasem, kwestionowany przepis pozwala zestrzelić samolot z pasażerami, już w sytuacji dość ogólnikowych i ewentualnych zagrożeń bezpieczeństwa „naziemnego”. Nie zachodzą jednak przesłanki umożliwiające ograniczenie prawnej ochrony życia, wynikające z art. 31 ust. 3 Konstytucji.

W końcu, ten ostateczny środek w zakresie, w jakim może być wymierzony przeciwko znajdującym się na jego pokładzie osobom niebędącym agresorami, tj. pozostałym pasażerom i personelowi, godzi niewątpliwie w ich godność osobową, o której mowa w art. 30 Konstytucji.

3. Cele i zakres projektowanej ustawy

Mając na uwadze konieczność wykonania postanowienia Trybunału Konstytucyjnego z dnia 28 października 2008 r., kierując się brzmieniem jego sentencji oraz uzasadnieniem, proponuje się, by w ustawie o ochronie granicy państwowej w art. 18b dokonać trzech zmian.

Pierwsza zmiana polega na pozostawieniu w ust. 2 samego dotychczasowego pkt 1. Oznacza to, że zarówno do obcych statków cywilnych, jak i wojskowych będzie się stosowało środek polegający na przechwyceniu.

Druga zmiana polega na pozostawieniu – w dodawanych ust. 2a i 2b – dotychczasowych środków z pkt 2 i 3 w dotychczasowym ust. 2 (łącznie ze zestrzeleniem), ale tylko w odniesieniu do obcych wojskowych statków powietrznych oraz statków cywilnych, jeśli nie posiadają osób na pokładzie lub na pokładzie których znajdują się wyłącznie zamachowcy.

Trzecia zmiana dotyczy ograniczenia podmiotów podejmujących decyzje w sprawie zastosowania środków do Dowódcy Operacyjnego Sił Zbrojnych.

W konsekwencji zmieniono też odesłania w upoważnieniu do wydania rozporządzenia.

Jednocześnie, należy zwrócić uwagę, że w systemie prawa nadal pozostają normy pozwalające m.in. stosować odpowiednie środki w ramach stanu wyższej konieczności oraz wynikające z obrony koniecznej.

Jak zauważył TK, „jeżeli nawet można by usprawiedliwić, jako środek o charakterze *ultima ratio*, zniszczenie w locie statku powietrznego użytego do przeprowadzenia zamachu terrorystycznego, na którego pokładzie znajdują się wyłącznie zamachowcy, sami wybierający śmierć po to, aby zabić innych, to w żadnym wypadku nie można narazić na pewną śmierć pasażerów i członków załogi, którzy nie są agresorami, lecz ofiarami zamachowców”.

Stąd, projekt wyklucza możliwość zestrzelenia statku cywilnego na podstawie tych szczególnych przepisów. Mogą one być stosowane tylko do statków wojskowych lub cywilnych bez załogi i pasażerów lub wyłącznie z zamachowcami. Inne statki cywilne (także polskie) mogą być jednak nadal zestrzeliwane na podstawie norm ogólnych.

4. Konsultacje

Opinię o projekcie przedstawił Minister Obrony Narodowej, Minister Spraw Zagranicznych, Prezes Urzędu Lotnictwa Cywilnego, Dowódca Operacyjny Sił Zbrojnych. Wszyscy poparli projekt. Dowódca Operacyjny SZ zgłosił kilka propozycji zmian w projekcie. W większości wykraczały one jednak poza wykonanie wyroku Trybunału Konstytucyjnego. W pierwszym czytaniu uwzględniono dwie z tych propozycji: 1) utrzymano możliwość zestrzeliwania statku cywilnego, jeśli nie posiada pasażerów i załogi na pokładzie lub na pokładzie którego znajdują się tylko zamachowcy; 2) w celu przyśpieszenia i uproszczenia procedury korzystania z i tak ograniczonych na skutek wyroku Trybunału środków – decyzje o ich zastosowaniu pozostawiono w rękach Dowódcy Operacyjnego Sił Zbrojnych (pominięto Ministra Obrony Narodowej).

5. Skutki finansowe wykonania projektowanej ustawy

Ustawa nie powoduje skutków finansowych dla budżetu państwa.

6. Oświadczenie o zgodności z prawem Unii Europejskiej

Projektowana ustawa nie jest objęta prawem Unii Europejskiej.



Ministerstwo Spraw Zagranicznych

Warszawa, 26 maja 2010 r.

Podsekretarz Stanu

Maciej Szpunar

DPUE -920-402-10/ma/2

SM-1071

dot.: BPS/KU-034/302.1/10 z 17.05.2010 r.

**Pan
Piotr Zientarski
Przewodniczący Komisji Ustawodawczej
Senat Rzeczypospolitej Polskiej**

Szanowny Panie Przewodniczący,

W związku z przedłożonym projektem ustawy o zmianie ustawy o ochronie granicy państwowej (druk senacki nr 813 S), uprzejmie informuję, że przedmiot projektu ustawy nie jest objęty prawem Unii Europejskiej.

Z poważaniem

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 8 lipca 2010 r.

w sprawie zmian w składzie komisji senackich

Art. 1.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej, na podstawie art. 13 ust. 2 Regulaminu Senatu, odwołuje:

- 1) senator Dorotę Arciszewską-Mielewczyk z Komisji Gospodarki Narodowej,
- 2) senatora Krzysztofa Majkowskiego z Komisji Środowiska.

Art. 2.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej, na podstawie art. 13 ust. 2 Regulaminu Senatu, wybiera:

- 1) senator Dorotę Arciszewską-Mielewczyk do Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą,
- 2) senatora Krzysztofa Majkowskiego do Komisji Ustawodawczej.

Art. 3.

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 8 lipca 2010 r.

w sprawie zmian w składzie komisji senackich

Art. 1.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej, na podstawie art. 13 ust. 2 Regulaminu Senatu, wybiera:

- 1) senatora Michała Boszko do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej,
- 2) senatora Leszka Piechotę do Komisji Środowiska,
- 3) senator Alicję Zając do Komisji Środowiska.

Art. 2.

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 8 lipca 2010 r.

w sprawie odwołania sekretarza Senatu

Art. 1.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej odwołuje senatora Witolda Idczaka z funkcji sekretarza Senatu.

Art. 2.

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 8 lipca 2010 r.

w sprawie wyboru sekretarza Senatu

Senat Rzeczypospolitej Polskiej, na podstawie art. 17 ust. 1 Regulaminu Senatu, wybiera senatora Władysława Dajczaka na sekretarza Senatu.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

Treść

59. posiedzenia Senatu w dniach 7 i 8 lipca 2010 r.

(Obrady w dniu 7 lipca)

Otwarcie posiedzenia	
Wyznaczenie sekretarza	
Projekt porządku obrad	
Wniosek formalny o zmianę kolejności punktów porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego; drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o podatkach i opłatach lokalnych	
senator Marek Rocki	6
Przyjęcie wniosku formalnego	
Wniosek formalny o uzupełnienie porządku obrad o punkt: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zatrudnieniu socjalnym oraz niektórych innych ustaw	
senator Mieczysław Augustyn	6
senator Władysław Ortyl	6
Przyjęcie wniosku formalnego	
Wniosek formalny o uzupełnienie porządku obrad o punkt: zmiany w składzie komisji senackich	
senator Zbigniew Szaleniec	6
Przyjęcie wniosku formalnego	
Wniosek formalny o uzupełnienie porządku obrad o punkt: wybór sekretarza Senatu	
senator Stanisław Karczewski	6
Przyjęcie wniosku formalnego	
Zatwierdzenie porządku obrad pięćdziesiątego dziewiątego posiedzenia	
Punkt pierwszy porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym oraz niektórych innych ustaw	
Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Budżetu i Finansów Publicznych oraz Komisji Gospodarki Narodowej	
senator sprawozdawca Henryk Woźniak	7
Zapytania i odpowiedzi	
senator Władysław Dajczak	8
senator sprawozdawca Henryk Woźniak	8
senator Ryszard Knosala	
senator sprawozdawca Henryk Woźniak	8
Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów	
podsekretarz stanu Jacek Kapica	8
Zapytania i odpowiedzi	
senator Władysław Dajczak	10
senator Ryszard Knosala	10
senator Janusz Rachoń	10
podsekretarz stanu Jacek Kapica	10
senator Jan Rulewski	12
senator Kazimierz Kleina	12
podsekretarz stanu Jacek Kapica	12
Otwarcie dyskusji	
Zamknięcie dyskusji	
Punkt drugi porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Bankowym Funduszu Gwarancyjnym	
Sprawozdanie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych	
senator sprawozdawca Wiesław Dobkowski	13
Zapytania i odpowiedzi	
senator Kazimierz Kleina	14
senator sprawozdawca Wiesław Dobkowski	14
senator Grzegorz Banaś	15

senator sprawozdawca		senator sprawozdawca	
Wiesław Dobkowski	15	Bohdan Paszkowski	24
senator Bogdan Borusewicz	15	senator Zbigniew Meres	25
senator sprawozdawca		senator sprawozdawca	
Wiesław Dobkowski	15	Stanisław Jurcewicz	25
senator Grzegorz Banaś	16	senator Grzegorz Wojciechowski	25
senator Stanisław Bisztyga	16	senator sprawozdawca	
senator		Stanisław Jurcewicz	25
Grzegorz Wojciechowski	16	senator Ryszard Knosala	26
podsekretarz stanu		senator sprawozdawca	
w Ministerstwie Finansów		Stanisław Jurcewicz	26
Dominik Radziwiłł	16	Wznowienie obrad	
podsekretarz stanu		Punkt trzeci porządku obrad (cd.)	
Dominik Radziwiłł	17	Zapytania i odpowiedzi	
senator Bogdan Borusewicz	17	senator Władysław Dajczak	27
senator Lucjan Cichosz	17	senator sprawozdawca	
senator Grzegorz Banaś	17	Stanisław Jurcewicz	27
podsekretarz stanu		senator Henryk Woźniak	27
Dominik Radziwiłł	17	senator sprawozdawca	
senator		Stanisław Jurcewicz	28
Dorota Arciszewska-Mielewczyk	17	Wystąpienie podsekretarza stanu w Minister-	
senator Jadwiga Rotnicka	18	stwie Spraw Wewnętrznych i Administracji	
senator		podsekretarz stanu	
Grzegorz Wojciechowski	18	Adam Rapacki	28
podsekretarz stanu		Zapytania i odpowiedzi	
Dominik Radziwiłł	18	senator Leon Kieres	29
senator		podsekretarz stanu	
Grzegorz Wojciechowski	18	Adam Rapacki	30
podsekretarz stanu		senator Władysław Dajczak	30
Dominik Radziwiłł	19	senator Ryszard Knosala	30
Otwarcie dyskusji		senator Tadeusz Gruszka	30
Zamknięcie dyskusji		podsekretarz stanu	
Punkt trzeci porządku obrad: stanowisko		Adam Rapacki	30
Senatu w sprawie ustawy o zmianie usta-		konsultant do spraw	
wy – Prawo o ruchu drogowym oraz nie-		koordynacji instytucjonalnej	
których innych ustaw		Adam Jasiński	31
Sprawozdanie Komisji Gospodarki Naro-		senator Bohdan Paszkowski	32
dowej		senator Przemysław Błaszczuk	32
senator sprawozdawca		senator Henryk Woźniak	32
Stanisław Jurcewicz	19	podsekretarz stanu	
Sprawozdanie Komisji Samorządu Teryto-		Adam Rapacki	32
rialnego i Administracji Państwowej		senator Tadeusz Gruszka	33
senator sprawozdawca		senator Przemysław Błaszczuk	33
Bohdan Paszkowski	21	podsekretarz stanu	
Zapytania i odpowiedzi		Adam Rapacki	33
senator Rafał Muchacki	21	konsultant	
senator Sławomir Kowalski	21	Adam Jasiński	34
senator Ryszard Knosala	21	senator Bohdan Paszkowski	34
senator sprawozdawca		senator Zbigniew Cichoń	35
Stanisław Jurcewicz	21	podsekretarz stanu	
senator Bohdan Paszkowski	22	Adam Rapacki	35
senator sprawozdawca		konsultant	
Stanisław Jurcewicz	22	Adam Jasiński	35
senator Władysław Dajczak	23	Otwarcie dyskusji	
senator sprawozdawca		senator Marek Konopka	36
Bohdan Paszkowski	23	senator Tadeusz Gruszka	36
senator Przemysław Błaszczuk	23	senator Zbigniew Cichoń	37
senator sprawozdawca		Zamknięcie dyskusji	
Bohdan Paszkowski	23	Punkt czwarty porządku obrad: stanowis-	
senator Grzegorz Banaś	24	ko Senatu w sprawie ustawy o zmianie	

ustawy – Prawo ochrony środowiska oraz ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym	
Sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej	
senator sprawozdawca	
Jadwiga Rotnicka	37
Sprawozdanie Komisji Środowiska	
senator sprawozdawca	
Michał Wojtczak	38
Zapytania i odpowiedzi	
senator Zbigniew Meres	39
senator sprawozdawca	
Michał Wojtczak	39
Otwarcie dyskusji	
Zamknięcie dyskusji	
Punkt piąty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych oraz ustawy – Kodeks karny	
Sprawozdanie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji	
senator sprawozdawca	
Zbigniew Cichoń.	39
Zapytania i odpowiedzi	
senator Stanisław Bisztyga.	40
senator sprawozdawca	
Zbigniew Cichoń.	40
Wznowienie obrad	
Punkt piąty porządku obrad (cd.)	
Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości	
podsekretarz stanu	
Zbigniew Wrona	41
Zapytania i odpowiedzi	
senator Stanisław Bisztyga.	42
podsekretarz stanu	
Zbigniew Wrona	42
Punkt szósty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks cywilny, ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz ustawy – Prawo upadłościowe i naprawcze	
Sprawozdanie Komisji Ustawodawczej	
senator sprawozdawca	
Zbigniew Cichoń.	43
Zapytania i odpowiedzi	
senator Rafał Muchacki	44
senator sprawozdawca	
Zbigniew Cichoń.	44
Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości	
podsekretarz stanu	
Zbigniew Wrona	44
Zapytania i odpowiedzi	
senator Leon Kieres	45
podsekretarz stanu	
Zbigniew Wrona	45
senator Leon Kieres	45
podsekretarz stanu	
Zbigniew Wrona	45
senator sprawozdawca	
Marek Trzcziński	55
podsekretarz stanu	
Zbigniew Wrona	45
sekretarz	
Komisji Kodyfikacyjnej	
Prawa Cywilnego	
przy Ministrze Sprawiedliwości	
Robert Zegadło	46
podsekretarz stanu	
Zbigniew Wrona	46
Otwarcie dyskusji	
Zamknięcie dyskusji	
Punkt siódmy porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks wykroczeń	
Sprawozdanie Komisji Ustawodawczej	
senator sprawozdawca	
Bohdan Paszkowski	46
Zapytania i odpowiedzi	
senator Rafał Muchacki	47
senator sprawozdawca	
Bohdan Paszkowski	47
senator Rafał Muchacki	48
senator sprawozdawca	
Bohdan Paszkowski	48
senator Piotr Andrzejewski	48
senator sprawozdawca	
Bohdan Paszkowski	48
senator	
Zbigniew Romaszewski	49
senator sprawozdawca	
Bohdan Paszkowski	49
Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości	
podsekretarz stanu	
Zbigniew Wrona	49
Zapytania i odpowiedzi	
senator Piotr Andrzejewski	50
podsekretarz stanu	
Zbigniew Wrona	50
Otwarcie dyskusji	
senator Leon Kieres	51
senator Piotr Andrzejewski	52
senator Bohdan Paszkowski	53
Zamknięcie dyskusji	
Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości	
podsekretarz stanu	
Zbigniew Wrona	54
Punkt ósmy porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego	
Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Ustawodawczej, Komisji Rodziny i Polityki Społecznej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej	
senator sprawozdawca	
Marek Trzcziński	55

Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury podsekretarz stanu Piotr Styczeń	56	senator Ryszard Knosala	62
Otwarcie dyskusji		senator sprawozdawca Rafał Muchacki	63
Zamknięcie dyskusji		senator Waldemar Kraska	63
Punkt dziewiąty porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o podatkach i opłatach lokalnych		senator sprawozdawca Rafał Muchacki	63
Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej		Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia podsekretarz stanu Adam Fronczak	64
senator sprawozdawca Marek Trzciński	56	Zapytania i odpowiedzi senator Andrzej Owczarek	66
Zapytania i odpowiedzi senator Rafał Muchacki	57	podsekretarz stanu Adam Fronczak	66
senator sprawozdawca Marek Trzciński	57	senator Marek Trzciński	66
Otwarcie dyskusji		podsekretarz stanu Adam Fronczak	66
Zamknięcie dyskusji		Otwarcie dyskusji senator Andrzej Owczarek	67
Skierowanie projektu ustawy do Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej		senator Czesław Ryszka	67
Punkt dziesiąty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii		senator Stanisław Jurcewicz	68
Sprawozdanie Komisji Zdrowia senator sprawozdawca Rafał Muchacki	58	senator Ryszard Bender	69
Zapytania i odpowiedzi senator Czesław Ryszka	58	senator Adam Massalski	70
senator sprawozdawca Rafał Muchacki	58	senator Andrzej Misiołek	71
senator Sławomir Kowalski	58	senator Rafał Muchacki	71
senator sprawozdawca Rafał Muchacki	58	Zamknięcie dyskusji	
senator Zbigniew Meres	59	Punkt jedenasty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o nadaniu Pomorskiej Akademii Medycznej w Szczecinie nazwy „Pomorski Uniwersytet Medyczny w Szczecinie”	
senator sprawozdawca Rafał Muchacki	59	Sprawozdanie Komisji Nauki, Edukacji i Sportu senator sprawozdawca Andrzej Misiołek	72
senator Andrzej Misiołek	59	Zapytania i odpowiedzi senator Stanisław Bisztyga	72
senator sprawozdawca Rafał Muchacki	59	senator sprawozdawca Andrzej Misiołek	72
senator Waldemar Kraska	59	Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia podsekretarz stanu Adam Fronczak	72
senator sprawozdawca Rafał Muchacki	60	Zapytania i odpowiedzi senator Grzegorz Wojciechowski	72
senator Stanisław Jurcewicz	60	podsekretarz stanu Adam Fronczak	72
senator sprawozdawca Rafał Muchacki	60	Zamknięcie dyskusji	
senator Ryszard Knosala	60	Punkt dwunasty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o materiałach wybuchowych przeznaczonych do użytku cywilnego oraz ustawy o wykonywaniu działalności gospodarczej w zakresie wytwarzania i obrotu materiałami wybuchowymi, bronią, amunicją oraz wyrobami i technologią o przeznaczeniu wojskowym lub policyjnym	
senator sprawozdawca Rafał Muchacki	60	Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej	
senator Kazimierz Kleina	61		
senator sprawozdawca Rafał Muchacki	61		
senator Marek Trzciński	62		
senator sprawozdawca Rafał Muchacki	62		
senator Andrzej Misiołek	62		
senator Jadwiga Rotnicka	62		

senator sprawozdawca Stanisław Bisztyga	74	senator sprawozdawca Maciej Grubski	80
Wystąpienie podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki podsekretarz stanu Joanna Strzelec-Łobodzińska	75	Otwarcie dyskusji Zamknięcie dyskusji Punkt siedemnasty porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o pracownikach urzędów państwowych oraz ustawy o pracownikach samorządowych	
Zapytania i odpowiedzi senator Grzegorz Wojciechowski podsekretarz stanu Joanna Strzelec-Łobodzińska	75	Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej senator sprawozdawca Grażyna Sztark	81
Otwarcie dyskusji Zamknięcie dyskusji Punkt trzynasty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zatrudnieniu socjalnym oraz niektórych innych ustaw		Otwarcie dyskusji Zamknięcie dyskusji Punkt osiemnasty porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniu pieniężnym przysługującym osobom deportowanym do pracy przymusowej oraz osadzonym w obozach pracy przez III Rzeszę i Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich	
Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej senator sprawozdawca Mieczysław Augustyn	76	Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej senator sprawozdawca Stanisław Gogacz	82
Zapytania i odpowiedzi senator Stanisław Gorczyca senator Stanisław Bisztyga senator sprawozdawca Mieczysław Augustyn	77	Zapytania i odpowiedzi senator Jadwiga Rotnicka senator sprawozdawca Stanisław Gogacz senator Stanisław Gorczyca senator Władysław Dajczak senator sprawozdawca Stanisław Gogacz senator Władysław Dajczak senator sprawozdawca Stanisław Gogacz senator Władysław Dajczak senator sprawozdawca Stanisław Gogacz senator Stanisław Gorczyca	83
Otwarcie dyskusji Zamknięcie dyskusji Punkt czternasty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Gabinetem Ministrów Ukrainy, sporządzonej w Warszawie dnia 25 listopada 2009 r., o zmianie Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Gabinetem Ministrów Ukrainy o współpracy przy dokonywaniu kontroli osób, towarów i środków transportu przekraczających polsko-ukraińską granicę państwową, podpisanej w Kijowie dnia 25 czerwca 2001 r.		pełniący obowiązki kierownika Urzędu do spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych Jan Ciechanowski	84
Sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej senator sprawozdawca Władysław Dajczak	79	Otwarcie dyskusji Zamknięcie dyskusji Punkt dziewiętnasty porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie granicy państwowej	
Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych senator sprawozdawca Janusz Rachoń	79	Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Obrony Narodowej senator sprawozdawca Stanisław Gogacz	85
Otwarcie dyskusji Zamknięcie dyskusji Punkt piętnasty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Protokołu fakultatywnego do Konwencji o bezpieczeństwie personelu Organizacji Narodów Zjednoczonych oraz personelu współdziałającego, sporządzonego w Nowym Jorku dnia 8 grudnia 2005 r.		Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej podsekretarz stanu Zbigniew Włosowicz	86
Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych		Zapytania i odpowiedzi	

senator Bogdan Borusewicz	86
podsekretarz stanu	
Zbigniew Włosowicz	86
senator Bogdan Borusewicz	86
senator Stanisław Gogacz	86
senator Bogdan Borusewicz	86
podsekretarz stanu	
Zbigniew Włosowicz	87
senator Bogdan Borusewicz	87

podsekretarz stanu	
Zbigniew Włosowicz	87
senator Zbigniew Meres	87
senator Bogdan Borusewicz	87
senator sprawozdawca	
Stanisław Gogacz	87

Otwarcie dyskusji**Zamknięcie** dyskusji**Komunikaty***(Obrady w dniu 8 lipca)***Wznowienie** posiedzenia**Punkt dwudziesty porządku obrad:** informacja Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego Rzeczypospolitej Polskiej o działalności Sądu Najwyższego w roku 2009

prezes Sądu Najwyższego

Janusz Godyń 89

Zapytania i odpowiedzi

senator Zbigniew Cichoń 97

prezes Janusz Godyń 97

senator

Grzegorz Wojciechowski 97

prezes Janusz Godyń 98

senator Stanisław Bisztyga 98

prezes Janusz Godyń 98

senator Zbigniew Cichoń 98

prezes Janusz Godyń 99

senator Zbigniew Szaleniec 100

prezes Janusz Godyń 100

senator

Grzegorz Wojciechowski 100

prezes Janusz Godyń 101

senator Zbigniew Cichoń 101

senator

Grzegorz Wojciechowski 101

senator Janusz Rachoń 102

prezes Janusz Godyń 102

senator Ryszard Górecki 104

prezes Janusz Godyń 104

senator Stanisław Piotrowicz 105

prezes Janusz Godyń 105

Otwarcie dyskusji

senator Ryszard Bender 106

senator Zbigniew Cichoń 107

senator Leon Kieres 108

Zamknięcie dyskusji

prezes Janusz Godyń 110

Punkt dwudziesty pierwszy porządku obrad: informacja Rzecznika Praw Dziecka o działalności za rok 2009 wraz z uwagami o stanie przestrzegania praw dziecka

rzecznik praw dziecka

Marek Michalak 112

Zapytania i odpowiedzi

senator Rafał Muchacki 117

rzecznik Marek Michalak 117

senator

Dorota Arciszewska-Mielewczyk . . . 118

rzecznik Marek Michalak 119

senator Jadwiga Rotnicka 119

rzecznik Marek Michalak 120

senator Władysław Sidorowicz 120

rzecznik Marek Michalak 120

senator Tadeusz Skorupa 121

rzecznik Marek Michalak 121

senator Alicja Zając 122

rzecznik Marek Michalak 122

senator Jan Rulewski 122

rzecznik Marek Michalak 122

senator Mieczysław Augustyn 123

rzecznik Marek Michalak 123

senator Zdzisław Pupa 124

rzecznik Marek Michalak 125

senator

Dorota Arciszewska-Mielewczyk . . . 125

rzecznik Marek Michalak 126

senator Ryszard Bender 127

rzecznik Marek Michalak 127

Wznowienie obrad**Punkt dwudziesty pierwszy porządku****obrad** (cd.)

Zapytania i odpowiedzi

rzecznik Marek Michalak 128

senator Władysław Ortyl 128

rzecznik Marek Michalak 128

senator Sławomir Sadowski 129

rzecznik Marek Michalak 129

senator Władysław Dajczak 129

rzecznik Marek Michalak 130

senator Zbigniew Szaleniec 130

rzecznik Marek Michalak 130

senator Grzegorz Wojciechowski . . . 131

rzecznik Marek Michalak 131

senator Przemysław Błaszczyk 132

rzecznik Marek Michalak 132

senator

Dorota Arciszewska-Mielewczyk . . . 132

senator Stanisław Kogut 133

senator Henryk Woźniak 133

rzecznik Marek Michalak 133

senator Grzegorz Wojciechowski . . .	134	Głosowanie nr 7	153
rzecznik Marek Michalak	135	Głosowanie nr 8	154
podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Igor Działuk	135	Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmia- nie ustawy o podatku akcyzowym oraz niektórych innych ustaw	
Otwarcie dyskusji		Punkt drugi porządku obrad (cd.)	
senator Mieczysław Augustyn.	136	Głosowanie nr 9	154
senator Michał Boszko	137	Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmia- nie ustawy o Bankowym Funduszu Gwa- rancyjnym	
senator Jan Rulewski.	138	Punkt trzeci porządku obrad (cd.)	
senator Rafał Muchacki.	139	Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej	
senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk	140	senator sprawozdawca Stanisław Jurcewicz	154
senator Zbigniew Cichoń	141	Głosowanie nr 10	154
senator Władysław Sidorowicz	142	Głosowanie nr 11	154
Zamknięcie dyskusji		Głosowanie nr 12	154
sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Krystyna Szumilas	143	Głosowanie nr 13	154
podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia Cezary Rzemek	144	Głosowanie nr 14	154
Punkt dwudziesty drugi porządku obrad: sprawozdanie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji z rozpatrzonych w 2009 roku petycji		Głosowanie nr 15	155
Sprawozdanie komisji		Głosowanie nr 16	155
senator sprawozdawca Stanisław Piotrowicz	144	Głosowanie nr 17	155
Zapytania i odpowiedzi		Głosowanie nr 18	155
senator Tadeusz Gruszka	149	Głosowanie nr 19	155
senator sprawozdawca Stanisław Piotrowicz	149	Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmia- nie ustawy – Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw	
senator Maria Pańczyk-Pozdziej. . . .	149	Punkt czwarty porządku obrad (cd.)	
senator sprawozdawca Stanisław Piotrowicz	149	Głosowanie nr 20	155
senator Władysław Ortyl	150	Głosowanie nr 21	155
senator sprawozdawca Stanisław Piotrowicz	150	Głosowanie nr 22	155
senator Ryszard Bender	150	Głosowanie nr 23	155
Otwarcie dyskusji		Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmia- nie ustawy – Prawo ochrony środowiska oraz ustawy o planowaniu i zagospodaro- waniu przestrzennym	
Zamknięcie dyskusji		Punkt piąty porządku obrad (cd.)	
Punkt szesnasty porządku obrad: uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w spra- wie wyrażenia zgody na powołanie Rzecz- nika Praw Obywatelskich		Głosowanie nr 24	156
Wznowienie obrad		Głosowanie nr 25	156
Punkt szesnasty porządku obrad (cd.)		Głosowanie nr 26	156
Tajne głosowanie		Głosowanie nr 27	156
Wznowienie obrad		Głosowanie nr 28	156
Punkt szesnasty porządku obrad (cd.)		Głosowanie nr 29	156
Ogłoszenie wyników tajnego głosowania		Głosowanie nr 30	156
Podjęcie uchwały w sprawie wyrażenia zgody na powołanie Rzecznika Praw Obywatelskich		Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmia- nie ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych oraz ustawy – Kodeks karny	
Punkt pierwszy porządku obrad (cd.)		Punkt szósty porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 1	153	Głosowanie nr 31	156
Głosowanie nr 2	153	Głosowanie nr 32	157
Głosowanie nr 3	153	Głosowanie nr 33	157
Głosowanie nr 4	153	Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmia- nie ustawy – Kodeks cywilny, ustawy – Ko- deks postępowania cywilnego oraz ustawy – Prawo upadłościowe i naprawcze	
Głosowanie nr 5	153	Punkt siódmy porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 6	153	Sprawozdanie Komisji Ustawodawczej	

senator sprawozdawca	
Bohdan Paszkowski	157
Głosowanie nr 34	157
Głosowanie nr 35	157
Głosowanie nr 36	157
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks wykroczeń	
Punkt ósmy porządku obrad (cd.)	
Przystąpienie do trzeciego czytania projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego	
Głosowanie nr 37	158
Podjęcie uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego	
Punkt dziesiąty porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 38	158
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii	
Punkt jedenasty porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 39	158
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o nadaniu Pomorskiej Akademii Medycznej w Szczecinie nazwy „Pomorski Uniwersytet Medyczny w Szczecinie”	
Punkt dwunasty porządku obrad (cd.)	
Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej senator sprawozdawca	
Stanisław Bisztyga	158
Głosowanie nr 40	159
Głosowanie nr 41	159
Głosowanie nr 42	159
Głosowanie nr 43	159
Głosowanie nr 44	159
Głosowanie nr 45	159
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o materiałach wybuchowych przeznaczonych do użytku cywilnego oraz ustawy o wykonywaniu działalności gospodarczej w zakresie wytwarzania i obrotu materiałami wybuchowymi, bronią, amunicją oraz wyrobami i technologią o przeznaczeniu wojskowym lub policyjnym	
Punkt trzynasty porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 46	159
Głosowanie nr 47	160
Głosowanie nr 48	160
Głosowanie nr 49	160
Głosowanie nr 50	160
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zatrudnieniu socjalnym oraz niektórych innych ustaw	
Punkt czternasty porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 51	160
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Gabinetem Ministrów Ukrainy, sporządzonej w Warszawie dnia 25 listopada 2009 r., o zmianie Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Gabinetem Ministrów Ukrainy o współpracy przy dokonywaniu kontroli osób, towarów i środków transportu przekraczających polsko-ukraińską granicę państwową, podpisanej w Kijowie dnia 25 czerwca 2001 r.	
Punkt piętnasty porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 52	160
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o ratyfikacji Protokołu fakultatywnego do Konwencji o bezpieczeństwie personelu Organizacji Narodów Zjednoczonych oraz personelu współdziałającego, sporządzonego w Nowym Jorku dnia 8 grudnia 2005 r.	
Punkt siedemnasty porządku obrad (cd.)	
Przystąpienie do trzeciego czytania projektu ustawy o zmianie ustawy o pracownikach urzędów państwowych oraz ustawy o pracownikach samorządowych	
Głosowanie nr 53	161
Podjęcie uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy o zmianie ustawy o pracownikach urzędów państwowych oraz ustawy o pracownikach samorządowych	
Punkt osiemnasty porządku obrad (cd.)	
Przystąpienie do trzeciego czytania projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniu pieniężnym przysługującym osobom deportowanym do pracy przymusowej oraz osadzonym w obozach pracy przez III Rzeszę i Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich	
Głosowanie nr 54	161
Podjęcie uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniu pieniężnym przysługującym osobom deportowanym do pracy przymusowej oraz osadzonym w obozach pracy przez III Rzeszę i Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich	
Punkt dziewiętnasty porządku obrad (cd.)	
Przystąpienie do trzeciego czytania projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie granicy państwowej	
Głosowanie nr 55	161
Podjęcie uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie granicy państwowej	
Punkt dwudziesty trzeci porządku obrad: zmiany w składzie komisji senackich	
Sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich	

senator sprawozdawca Zbigniew Szalaniec	162	Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem piątym porządku obrad	187
Głosowanie nr 56	162	Przemówienie senatora Rafała Muchackiego w dyskusji nad punktem piątym porządku obrad	188
Podjęcie uchwały w sprawie zmian w skła- dzie komisji senackich		Przemówienie senatora Czesława Ryszki w dyskusji nad punktem piątym porządku obrad	189
Głosowanie nr 57	162	Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem siódmym porządku obrad	190
Podjęcie uchwały w sprawie zmian w skła- dzie komisji senackich		Przemówienie senatora Romana Ludwiczuka w dyskusji nad punktem siódmym porządku obrad	191
Punkt dwudziesty czwarty porządku ob- rad: odwołanie sekretarza Senatu		Przemówienie senatora Rafała Muchackiego w dyskusji nad punktem siódmym porządku obrad	192
Tajne głosowanie		Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem dziesiątym porządku obrad	193
Wznowienie obrad		Przemówienie senatora Grzegorza Czeleja w dyskusji nad punktem dziesiątym porządku obrad	194
Punkt dwudziesty czwarty porządku ob- rad (cd.)		Przemówienie senatora Andrzeja Grzyba w dyskusji nad punktem dziesiątym porządku obrad	195
Ogłoszenie wyników tajnego głosowania		Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem dziesiątym porządku obrad	196
Podjęcie uchwały w sprawie odwołania se- kretarza Senatu		Przemówienie senatora Romana Ludwiczuka w dyskusji nad punktem dziesiątym porządku obrad	197
Punkt dwudziesty piąty porządku obrad: wybór sekretarza Senatu		Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem piętnastym porządku obrad	198
Tajne głosowanie		Przemówienie senatora Rafała Muchackiego w dyskusji nad punktem osiemnastym porządku obrad	199
Wznowienie obrad		Oświadczenie złożone przez senator Małgorzatę Adamczak	200
Punkt dwudziesty piąty porządku obrad (cd.)		Oświadczenie złożone przez senatora Józefa Bergiera	201
Ogłoszenie wyników tajnego głosowania		Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Gruszkę	202
Podjęcie uchwały w sprawie wyboru sekre- tarza Senatu		Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Jurcewicza	203
Oświadczenia		Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Kaletę	204
senator Ryszard Bender	166	Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Kaletę	205
senator Stanisław Karczewski	166	Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Kaletę	206
senator Stanisław Gogacz	167	Oświadczenie złożone przez senatora Kazimierza Kleinę	207
senator Stanisław Kogut	167	Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę	208
Komunikaty		Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Koguta	209
Zamknięcie posiedzenia			
Wyniki głosowań			
Przemówienia i oświadczenia senatorów przekazane do protokołu, niewygłoszone podczas 59. posiedzenia Senatu			
Przemówienie senatora Stanisława Karczewskiego w dyskusji nad punktem drugim porządku obrad	179		
Przemówienie senatora Lucjana Cichosza w dyskusji nad punktem trzecim porządku obrad	180		
Przemówienie senatora Stanisława Jurcewicza w dyskusji nad punktem trzecim porządku obrad	182		
Przemówienie senatora Zbigniewa Meresa w dyskusji nad punktem trzecim porządku obrad	183		
Przemówienie senatora Rafała Muchackiego w dyskusji nad punktem trzecim porządku obrad	184		
Przemówienie senatora Janusza Rachonia w dyskusji nad punktem trzecim porządku obrad	185		
Przemówienie senatora Zbigniewa Meresa w dyskusji nad punktem czwartym porządku obrad	186		

Oświadczenie złożone przez senatora Waldemara Krasnę	210	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii	243
Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego	211	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o nada- niu Pomorskiej Akademii Medycznej w Szczecinie nazwy „Pomorski Uniwersy- tet Medyczny w Szczecinie”	244
Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego	212	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o materiałach wybuchowych przeznaczonych do użytku cywilnego oraz ustawy o wykonywaniu działa- lności gospodarczej w zakresie wytwarzania i obrotu materiałami wybuchowymi, bronią, amunicją oraz wyrobami i technologią o przeznaczeniu wojskowym lub policyjnym.	245
Oświadczenie złożone przez senatora Antoniego Motyczkę	213	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zatrudnieniu socjalnym oraz niektórych innych ustaw	249
Oświadczenie złożone przez senatora Rafała Muchackiego	214	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o ratyfi- kacji Umowy między Rządem Rzeczypo- spolitej Polskiej a Gabinetem Ministrów Ukrainy, sporządzonej w Warszawie dnia 25 listopada 2009 r., o zmianie Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Gabinetem Ministrów Ukrainy o współ- pracy przy dokonywaniu kontroli osób, towarów i środków transportu przekra- czających polsko-ukraińską granicę pań- stwową, podpisanej w Kijowie dnia 25 czerwca 2001 r.	251
Oświadczenie złożone przez senatora Rafała Muchackiego	215	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o ratyfi- kacji Protokołu fakultatywnego do Kon- wencji o bezpieczeństwie personelu Orga- nizacji Narodów Zjednoczonych oraz per- sonelu współdziałającego, sporządzonego w Nowym Jorku dnia 8 grudnia 2005 r.	252
Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Ortyła	216	Uchwała Senatu w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy o zmianie ustawy o praco- wnikach urzędów państwowych oraz ustawy o pracownikach samorządowych	253
Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Ortyła	217	Uchwała Senatu w sprawie wniesienia do Se- jmu projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniu pieniężnym przysługu- jącym osobom deportowanym do pracy przymusowej oraz osadzonym w obozach pracy przez III Rzeszę i Związek Socjali- stycznych Republik Radzieckich	259
Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza	218	Uchwała Senatu w sprawie wniesienia do Se- jmu projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie granicy państwowej	264
Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza	219	Uchwała Senatu w sprawie zmian w składzie komisji senackich	269
Oświadczenie złożone przez senator Grażynę Sztark	220	Uchwała Senatu w sprawie zmian w składzie komisji senackich	270
Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego	221	Uchwała Senatu w sprawie odwołania sekre- tarza Senatu	271
Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego	222	Uchwała Senatu w sprawie wyboru sekreta- rza Senatu	272
Uchwały			
Uchwała Senatu w sprawie wyrażenia zgody na powołanie Rzecznika Praw Obywatel- skich	225		
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym oraz nie- których innych ustaw	226		
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Bankowym Funduszu Gwaran- cyjnym	228		
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw	229		
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo ochrony środowiska oraz ustawy o planowaniu i zagospodarowa- niu przestrzennym	231		
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych oraz ustawy – Kodeks karny	233		
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks cywilny, ustawy – Ko- deks postępowania cywilnego oraz usta- wy – Prawo upadłościowe i naprawcze	235		
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks wykroczeń	237		
Uchwała Senatu w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie praw lokatorów, mieszkani- owym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego	239		

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Opracowanie: Biuro Prac Senackich Kancelarii Senatu;
Redakcja techniczna: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii Kancelarii Senatu.
Nakład 90 egz. ISSN-0867-261X